Jarosław Kisiel
Krzysztof Kisiel

LEKSYKON TRENERÓW LEKKIEJ ATLETYKI OLIMPIJSKIEJ REPREZENTACJI POLSKI W LATACH 1920 – 2020

ATHLETIC TRAINERS IN THE POLISH OLYMPIC TEAM IN THE YEARS 1920-2020

Tom II

PZLA

Jarosław Kisiel, Krzysztof Kisiel

LEKSYKON TRENERÓW LEKKIEJ ATLETYKI OLIMPIJSKIEJ REPREZENTACJI POLSKI W LATACH 1920 – 2020

ATHLETIC TRAINERS
IN THE POLISH OLYMPIC TEAM
IN THE YEARS 1920-2020

TOM II

Polski Związek Lekkiej Atletyki
Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk

Kalisz 2023

Recenzent

prof. dr hab. Stanisław Zaborniak

Konsultant

prof. dr Janusz Jackowski
dr Józef Żerko
dr Andrzej Lasocki

Tłumacz języka angielskiego

mgr Barbara Kisiel

Zespół redakcyjny

dr Andrzej Lasocki
dr Jarosław Kisiel

Korektor

inż. Jan Pabiszczak

Projekt okładki i stron tytułowych

dr Jarosław Kisiel

Dwieście osiemdziesiąte trzecie wydawnictwo
Kaliskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk

ISBN 978-83-66777-23-1

Kalisz 2023
Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk
Polski Związek Lekkiej Atletyki
UIW 38600
www.ktpn.kalisz.pl

Druk i oprawa: ZUP DANGRAF s.c. Kalisz

SPIS TREŚCI

OD AUTORÓW 7

III. SYLWETKI TRENERÓW UCZESTNICZĄCYCH W IGRZYSKACH OLIMPIJSKICH 9

LASOCKI ANDRZEJ RYSZARD 9
LEWANDOWSKI JACEK 21
LEWANDOWSKI TOMASZ 27
LIĆWINKO MICHAŁ 35
LIPIEC WOJCIECH 39
LISOWSKI JÓZEF 43
ŁOŚ DARIUSZ 53
ŁUCZYŃSKI MAREK 59
MACH GERARD ZYGFRYD 65
MACIEJEWSKI JANUSZ 75
MALCHERCZYK RYSZARD 79
MAMIŃSKI BOGUSŁAW 87
MAJEWSKI ZBIGNIEW 97
MAŃKA BOGUMIŁ 107
MAŃKOWSKI PIOTR 113
MARKOV ILYA VLADISLAVOVICZ 119
MATUSIŃSKI ALEKSANDER LEON 129
MODELSKI MICHAŁ 137
MICHALSKI WŁODZIMIERZ 143
MOROŃCZYK ANTONI 151
MULAK JAN 163
NADOLSKI ZBIGNIEW 175

NITKOWSKI LUDOMIR 183
NOWAK GRZEGORZ 189
NOWAK SŁAWOMIR 195
NOWOSIELSKI WINICJUSZ 207
OBROCKI BOGDAN 213
OLSZEWSKI HENRYK 221
ORNOCH EUGENIUSZ 229
OSIK TADEUSZ 235
PANZER JAN 245
PASZCZYK STANISŁAW STEFAN 249
PETKIEWICZ STANISŁAW
PETKĒVIČS STAŅISLAVS 255
PIOTROWSKI ANDRZEJ 273
PIOTROWSKI HENRYK 281
RADIUK ANDRZEJ 291
ROSTKOWSKI PIOTR 301
SHVETCOV LEONID 307
ROŻEJ MAREK 311
SIENNICKI ANDRZEJ 319
SIERADZKI ANDRZEJ 331
SIKORSKI KAROL 335
SKRZYSZOWSKI JAROSŁAW 341
SKUCHA JERZY 345
SOBIESZCZUK WALDEMAR PAWEŁ 353
SOCHA STANISŁAW 361
SOZAŃSKI HENRYK 377
STARZYŃSKI – STARYBRAT TADEUSZ 385
SUDOŁ JERZY 391
SUSKI WITOLD TADEUSZ 399
SZAŁACH KRZYSZTOF 407
SZCZEPAŃSKI MARCIN MICHAŁ 413
SZCZEPAŃSKI RYSZARD WŁADYSŁAW 417
SZCZEPAŃSKI TADEUSZ 425

SZELEST ZYGMUNT 431
SZEWIŃSKI SŁAWOMIR JANUSZ 441
SZMUCHROWSKI LESZEK ANTONI 449
SZYMCZAK EDWARD 453
TOMASZEWSKI RYSZARD 461
TORLIŃSKI JACEK MACIEJ 469
WALCZAK LESZEK 473
WĄSOWSKI AUGUSTYN SŁAWOMIR 481
WIDERA JAN 489
WOJTULEWICZ – SOBIERAJSKA MALWINA KATARZYNA 495
WOLWOWICZ BOGUSŁAW 503
WOŁKOWYCKI ANDRZEJ 509
WÓJCIK MICHAŁ 513
ZABIERZOWSKI ZYGMUNT 521
ZAJCEW PIOTR 529
ZAREMBA ZBIGNIEW 533
ZIELENIEWSKI SŁAWOMIR 539
ZIÓŁKOWSKI SZYMON 545
BIBLIOGRAFIA 555

OD AUTORÓW

Wydarzenia sportowe XX i XXI wieku okazały się zjawiskami nadzwyczajnymi, fascynującymi miliony ludzi na świecie. Największe zainteresowanie wzbudzają, przywrócone z czasów antycznych Igrzyska Olimpijskie.

Dla szerokich rzesz światowego społeczeństwa sportowcy, którzy w nich startują i odnoszą sukcesy są wzorem do naśladowania dla kolejnych pokoleń. Aby jednak mogli je odnieść muszą do sportowej rywalizacji być odpowiednio przygotowani.

Za ich przygotowanie dopowiada sztab ludzi na czele którego stoi szkoleniowiec. Właśnie trener jest tą osobą, która opracowuje długoletni cykl szkoleniowy zawodnika i czuwa nad jego realizacją.

Warto zatem przybliżyć sympatykom sportu a szczególnie pasjonatom królowej sportu, lekkiej atletyce sylwetki tych trenerów, którzy swoją wielką pracą, zaangażowaniem, wiedzą pomogli polskim sportowcom zrealizować ich marzenie – start w igrzyskach olimpijskich.

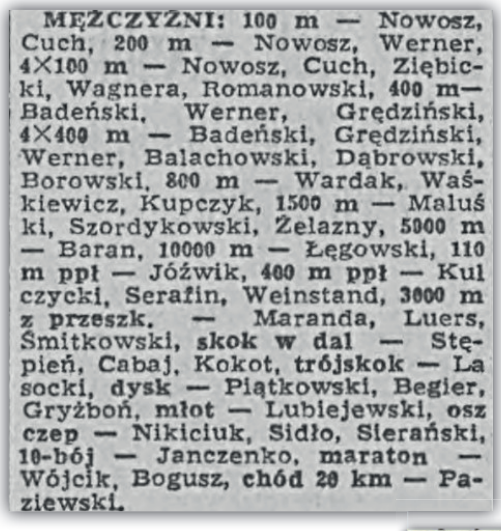
Tom II Leksykonu trenerów polskiej reprezentacji olimpijskiej w latach 1920-2020, jest kontynuacją pierwszej publikacji. Prezentujemy kolejne sylwetki trenerów, którzy wraz ze swoimi podopiecznymi reprezentowali godnie Polskę na Igrzyskach Olimpijskich.

Zasadą prezentacji w obu tomach leksykonu jest układ alfabetyczny.

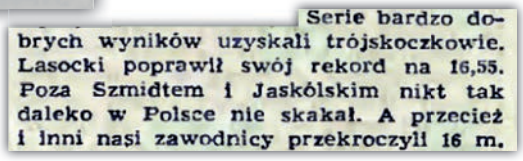
LASOCKI ANDRZEJ RYSZARD



Urodził się 5 października 1945 r. w Warszawie. Ukończył Technikum Ekonomiczne nr 1 w Warszawie. Absolwent Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie. Lekką atletykę zaczął uprawiać w 1963 r. w MKS Warszawa a w latach 1964 – 1975 w Skrze Warszawa. Jego szkoleniowcami byli: Zbigniew Iwański, Andrzej Krzesiński, Tadeusz Starzyński. Startując w lekkoatletycznych Mistrzostwach Polski seniorów, dwukrotnie zdobył dwa medale w trójskoku: w 1972 r. w Warszawie srebrny oraz brązowy w 1969 r. w Krakowie. Ten brązowy medal okazał się bardzo cenny, dał mu prawo startu w reprezentacji Polski na Mistrzostwach Europy w Atenach w 1969 r. gdzie w trójskoku uplasował się na 13 miejscu wyrównując rekord życiowy – 16,00 m. Wystartował również w Halowych Mistrzostwach Europy w Grenoble w 1972 r. plasując się na 9 pozycji. W 1974 r. w Halowych Mistrzostwach Polski zdobył medal brązowy.



MĘŻCZYŹNI: 100 m — Nowosz, Cuch, 200 m — Nowosz, Werner, 4X100 m — Nowosz, Cuch, Ziębicki, Wagnera, Romanowski, 400 m— Badeński, Werner, Grędziński, 4X400 m — Badeński, Grędziński, Werner, Balachowski, Dąbrowski, Borowski, 800 m — Wardak, Waśkiewicz, Kupczyk, 1500 m — Maluś ki, Szordykowski, Żelazny, 5000 m — Baran, 10000 m — Łęgowski, 110 m ppł — Jóźwik, 400 m ppł — Kul czycki, Serafin, Weinstand, 3000 m z przeszk. — Maranda, Luers, Śmitkowski, skok w dal — Stępień, Cabaj, Kokot, trójskok — La socki, dysk — Piątkowski, Begier, Gryżboń, młot — Lubiejewski, osz czep — Nikiciuk, Sidło, Sierański, 10-bój — Janczenko, maraton — Wójcik, Bogusz, chód 20 km — Paziewski.



Serie bardzo dobrych wyników uzyskali trójskoczkowie. Lasocki poprawił swój rekord na 16,55. Poza Szmidtem i Jaskólskim nikt tak daleko w Polsce nie skakał. A przecież i inni nasi zawodnicy przekroczyli 16 m.

Reprezentacja męska na ME w Atenach 1969, Gazeta Zielonogórska 1969, nr 207.

Dziennik Polski 1970, nr 146.

W 1967 r. rozpoczął współpracę z trenerem kadry narodowej, Tadeuszem Starzyńskim, jednak nie trwała ona długo, gdyż tylko rok. Powód jej zakończenia był prozaiczny, w 1968 r. nie poprawił rekordu życiowego w wyniku czego został skreślony ze szkolenia centralnego. Przez rok trenował sam i na mistrzostwach krajowych w Krakowie niespodziewanie wywalczył medal brązowy w trójskoku wynikiem – 16,00 m. Zaowocowało to ponownym powołaniem go przez trenera Tadeusza Starzyńskiego do kadry narodowej. Andrzej Lasocki w swojej karierze sportowej, siedem razy wystąpił w reprezentacji Polski w meczach międzypaństwowych. Jego rekord życiowy w trójskoku wynosi 16,55 m uzyskany w Warszawie 20 czerwca 1970 r. podczas Memoriału Janusza Kusocińskiego.



Andrzej Lasocki na treningu (Przegląd Sportowy 1971, nr 74).



T. Starzyński, A. Tomasik, A. Lasocki, R .Tkacz (Przegląd Sportowy 1971, nr 68).

Po zakończeniu kariery zawodniczej rozpoczął pracę w 1975 r. w Akademickim Związku Sportowym w Warszawie w charakterze trenera skoków. W 1977 r. objął funkcję trenera kadry narodowej i olimpijskiej w trójskoku w Polskim Związku Lekkiej Atletyki. Był jednym z pierwszych polskich trenerów, który zgrupowania klimatyczne dla swojej grupy treningowej realizował w Hiszpanii i RPA. Duża w tym zasługa Stefana Paszczyka, który pomagał w organizacji zgrupowań szczególnie w Hiszpanii (Sierra Nevada, Alicante, Madryt, LLoret de Mar, Sevilla, Granada, Huelva).

W 1979 r. został szefem bloku skoków i wielobojów, którym kierował ponad 20 lat. W tym okresie blok skoków i wielobojów odnosił największe sukcesy międzynarodowe. Zarząd Polskiego Związku Lekkiej Atletyki mianował Andrzeja

Lasockiego we wrześniu 1985 r. na stanowisko kierownika wyszkolenia, funkcję tę sprawował do października 1986 r.

Przez cały czas swojej administracyjnej pracy był czynnym trenerem *pracującym na warsztacie.* Andrzej Lasocki jest wychowawcą wielu reprezentantów Polski, którzy startowali na Igrzyskach Olimpijskich, Mistrzostwach Świata, Mistrzostwach Europy. Jego najwybitniejszym podopiecznym jest Zdzisław Hoffmann, pierwszy polski złoty medalista Mistrzostw Świata w lekkiej atletyce. Zdobył go na pierwszych Mistrzostwach Świata w Helsinkach w 1983. Był szkoleniowcem Agaty Kaczmarek, olimpijki w dwóch dyscyplinach sportowych: gimnastyce i lekkoatletyce, brązowej medalistki Halowych Mistrzostw Świata w Paryżu (1997) a także Renaty Pytelewską-Nilsen, medalistki Mistrzostw Świata i Europy, która startowała w barwach Danii. Jako szkoleniowiec skupiał się głównie na trenowaniu trójskoczków, między innymi: Eugeniusza Bedeniczuka, Andrzeja Grabarczyka, Jacka Pastusińskiego, Zdzisława Soborę, Michała Joachimowskego, Jacka Budkiewicza, Andrzeja Sontaga, Jacka Kazimierowskiego, Krzysztofa Zucha, Piotra Weremczuka, Stanisława Oporskiego, Waldemara Golanko, Jerzego Kaduszkiewicza oraz szereg innych zawodników, którzy skoczyli ponad szesnaście metrów w trójskoku. Współpracował także ze skoczkami i skoczkiniami w dal między innymi: Grzegorz Marciniszyn, Andrzej Klimaszewski, Krzysztof Łuczak, Stanisław Jaskółka, Mirosław Hydel, Włodzimierz Włodarczyk, Jerzy Żeligowski – wszyscy uzyskali wyniki w skoku w dal ponad 8 m.

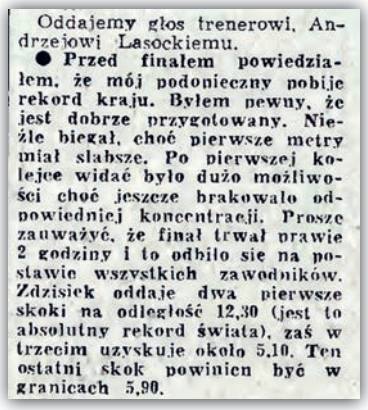


SPORT

Biało-czerwona znów nad Stadionem Olimpijskim w Helsinkach

ZDZISŁAW HOFFMANN WYGRAŁ TRÓJSKOK

Trybuna Robotnicza, 1983, nr 187.



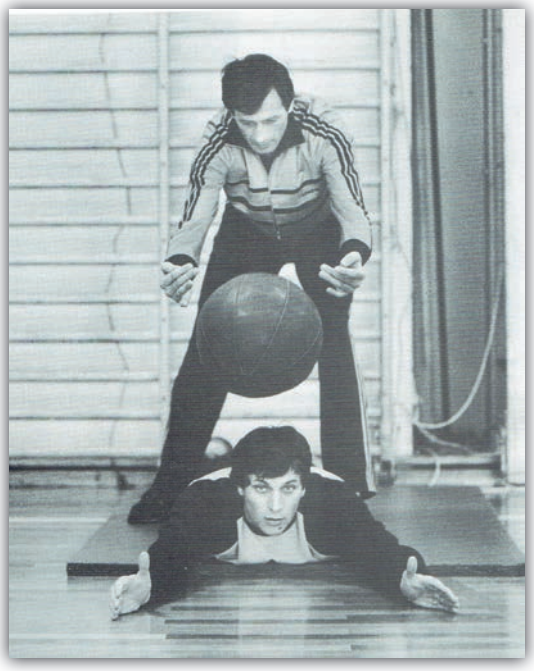
Oddajemy głos trenerowi, Andrzejowi Lasockiemu.

● Przed finałem powiedziałem, że mój podopieczny pobije rekord kraju. Byłem pewny, że jest dobrze przygotowany. Nieźle biegał, choć pierwsze metry miał słabsze. Po pierwszej kolejce widać było dużo możliwości choć jeszcze brakowało odpowiedniej koncentracji. Proszę zauważyć, że finał trwał prawie 2 godziny i to odbiło się na postawie wszystkich zawodników. Zdzisiek oddaje dwa pierwsze skoki na odległość 12,30 (jest to absolutny rekord świata), zaś w trzecim uzyskuje około 5,10. Ten ostatni skok powinien być w granicach 5,90.

Trybuna Robotnicza, 1983, nr 187.



T. Cuch, B. Gierajewski, A. Lasocki, L. Szmuchrowski, B. Wolwowicz (zbiory B. Wolwowicz).



Andrzej Lasocki i Zdzisław Hoffman.

Polski Komitet Olimpijski powołał Andrzeja Lasockiego w charakterze trenera lekkoatletycznej reprezentacji na Igrzyska Olimpijskie w Seulu (1988) oraz w Barcelonie (1992).



Igrzyska Olimpijskie w Barcelonie, Urszula Włodarczyk i Andrzej Lasocki (zbiory U. Włodarczyk).

* Andrzej Lasocki – trener Zdzisława Hofmana, Jacka Pastusińskiego i Agaty Karczmarek odpowiedzialny w PZLA za skoki: „Najlepsi z poprzedniego sezonu przygotowują się do olimpiady: wzwyż K.: B. Hołub, I. Kielan, D. Jancewicz. 7–bój U. Włodarczyk, M. Kamrowska 6237 pkt. 3–skok M. A. Grabarczyk i E. Bedeniczuk, wzwyż M. A. Partyka, J. Kotewicz. Szanse na medal mają U. Włodarczyk i A. Partyka".

Echo Dnia 1992, nr 82.



Akredytacja olimpijska Seul 1988 (zbiory A. Lasocki).



Akredytacja olimpijska Barcelona 1992 (zbiory A. Lasocki).



Akredytacja Halowych Mistrzostw Świata, Sevilla 1991 (zbiory A. Lasocki).

W stanie wojennym dokonywano rewizji w jego mieszkaniu pod jego nieobecność w nim. Upozorowano włamanie i przeprowadzono na tej podstawie czynności śledcze. Nic nie znaleziono ani też nic nie zginęło. O działalności Andrzeja Lasockiego, w stanie wojennym nie wiedzieli nawet najbliżsi, ale jednemu

ze swoich podopiecznych przypadkowo pokazał „Kulturę Paryską", którą z Madrytu przywiózł do Polski, otrzymaną od Kazimierza Tylko-Dobrzańskiego[1].

W 2001 r. został powołany na stanowisko dyrektora wydziału promocji i marketingu w Polskim Związku Lekkiej Atletyki. Dzięki jego staraniu, wysiłkom i aktywności PZLA pozyskał wielu sponsorów, co miało bezpośredni wpływ na stabilizację finansową Związku i spłaceniu wszystkich długów PZLA. Dwanaście razy był samodzielnym dyrektorem Memoriału im. Janusz Kusocińskiego doprowadzając te zawody do znaczącej pozycji w Europie. Europejska Federacja Lekkoatletyczna wysoko oceniała poziom sportowy Memoriału, w klasyfikacji najlepszych mityngów w Europie w klasie *Europa Permit Meting* w 2003 r. i 2004 r. uplasował się na wysokiej 6 pozycji. Był konsultantem wielu czołowych trójskoczków na świecie. Wykładowca na ponad 40 seminariach i kursokonferencjach światowych jako wykładowca EAA i IAAF. Nie przyjmował intratnych propozycji stałej pracy poza granicami, ale wykorzystując międzynarodowe kontakty ponad dwudziestu trenerom z Polski pomógł w zatrudnieniu w wielu krajach świata.

Niezwykle aktywnie współpracował z Ireną Szewińską, szczególnie w okresach kiedy była prezesem PZLA. Jako szef wyszkolenia w Polskiem Związku Lekkiej Atletyki a także jako czynny szkoleniowiec Andrzej Lasocki wraz ze swoimi podopiecznymi uczestniczył w największych światowych i europejskich imprezach lekkoatletycznych.



Akredytacja Halowych Mistrzostw Europy, Genewa 1992 (zbiory A. Lasocki).



Akredytacja Mistrzostw Świata, Rzym 1987 (zbiory A. Lasocki).

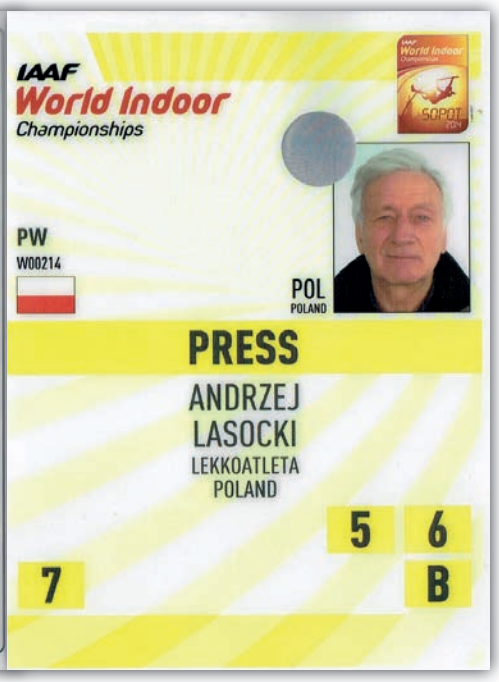


Akredytacja Mistrzostw Świata, Ateny 1997 (zbiory A. Lasocki).

[1] Kazimierz Tylko-Dobrzański, wielki patriota i przez wiele lat działacz Polskiej Misji Katolickiej w stolicy Hiszpanii.



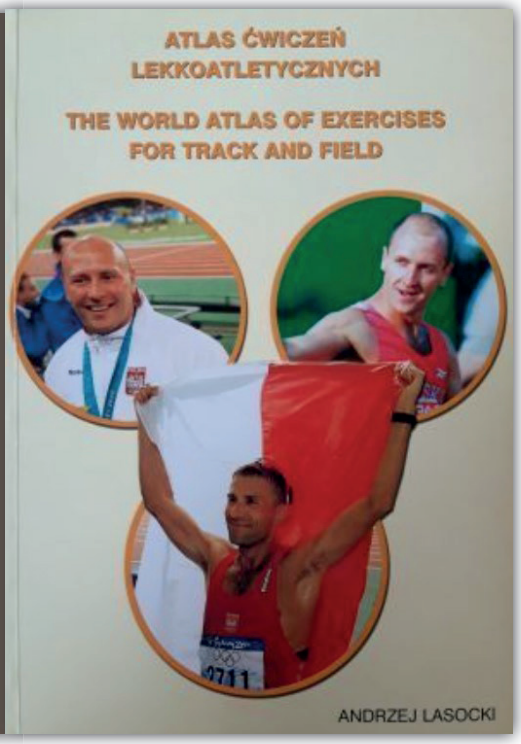
Akredytacja Mistrzostw Świata, Osaka 2007.



Akredytacja prasowa, Halowe Mistrzostwa Świata, Sopot 2014 (zbiory A. Lasocki).

Andrzej Lasocki promował lekkoatletykę w formie wydawnictw szkoleniowych. Był właścicielem Agencji Wydawniczej „Sportpress", której siedziba mieściła się w Łomiankach. Wydawca i redaktorem naczelny miesięcznika *Lekkoatleta*, który ukazywał się w latach 1990–2013. Jest autorem ponad 60 publikacji poświęconych metodyce nauczania i teorii treningu w lekkiej atletyce ze szczególnym uwzględnieniem konkurencji skocznościowych, między innymi takich jak: *Skok w dal, Trójskok*, *Prawidłowe wykonywanie ćwiczeń młodego lekkoatlety, Nie tylko o skoku w dal i trójskoku, Skok w dal i trójskok.* Przygotował dedykowaną zarówno młodym zawodnikom jak również trenerom rozpoczynającym żmudną pracę z młodymi zawodnikami publikację *Małą Encyklopedię Lekkiej Atletyki*. Opublikował cieszące się ogromnym zainteresowaniem opracowania metodyczne *Atlas ćwiczeń lekkoatlety,* które ukazało się w języku polskim, angielskim, hiszpańskim, dostępne w 58 krajach świata. Wydawał między innymi: *Piłkę Siatkową, Maratończyk, Gimnazjon*. Scenarzysta i twórca trzech filmów szkoleniowych poświęconych treningowi trójskoku a zostały wydane w wersji angielskiej i hiszpańskiej.





Mała Encyklopedia Lekkiej Atletyki. Atlas ćwiczeń lekkoatlety.

Sztandarową publikacją książkową Andrzeja Lasockiego jest wydana z okazji 100-lecia Polskiego Związku Lekkiej Atletyki w 2019 r., dwutomowa pozycja *100 Lat Polskiego Związku Lekkiej Atletyki*. Zawiera ona ponad 300 tysięcy wyników, ponad 3800 biogramów zawodników, trenerów, działaczy, ponad 800 zdjęć i wiele zdarzeń lekkoatletycznych jakie się odbyły w okresie 1894-2018, blisko 2000 stron. Celem autora było upamiętnienie najważniejszych osiągnięć czołowych polskich lekkoatletów, ich patriotycznej postawy podczas II Wojny Światowej, udokumentowanie działań Polskiego Związku Lekkiej Atletyki w minionym stuleciu.

W 2021 r. wydał czterotomową publikację książkową, blisko 3000 stron *100 Lat Polskiej Lekkiej Atletyki. 100 Lat Polskiej Królowej Sportu.* Zawiera ona ponad 500 tysięcy wyników, blisko 5000 biogramów zawodników, trenerów, działaczy, ponad 900 zdjęć.



100 Lat Polskiego Związku Lekkiej Atletyki.



Autor Andrzej Lasocki (zbiory A. Lasocki).

Razem ze Stefanem Paszczykiem był założycielem Wyższej Szkoły Trenerów Sportu w Warszawie, gdzie prowadził zajęcia ze studentami. W 2006 r. przeszedł na emeryturę ale nie zerwał kontaktu z lekkoatletyką. W latach 2011-2012 pracował w Zespole Metodycznym Instytutu Sportu będącego działem Państwowego Instytutu Badawczego w Warszawie, gdzie odpowiadał za organizację przygotowań lekkoatletów, tenisistów i zawodników pięcioboju nowoczesnego do startu w Igrzyskach Olimpijskich w Londynie. W 2013 r. ponownie w PZLA został zatrudniony w charakterze trenera koordynatora bloku skoków i wieloboju.

Andrzej Lasocki za swoje zaangażowanie na rzecz polskiej lekkoatletyki był wielokrotnie odznaczany i wyróżniany. W 2004 r. został odznaczony przez prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, *za wybitne zasługi dla rozwoju i popularyzacji sportu.*

Andrzej Lasocki posiada jako jeden z nielicznych w Polsce tytuł trenera klasy mistrzowskiej międzynarodowej nadanej mu przez Przewodniczącego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu Bolesława Kapitana w 1983 r. po zdobyciu tytułu mistrza świata przez Zdzisława Hoffmana. W 1988 r. otrzymał bardzo rzadko nadawane odznaczanie Zasłużony Trener Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

ZASŁUŻONY OPTYMISTA PRL

CO powinien uczynić mężczyzna 43-letni, otrzymując tytuł Zasłużonego Trenera Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej? Z radości skakać do góry? Wpaść w samouwielbienie? Wydać serię bankietów na swoją cześć i napisać wspomnienia? A może po prostu — spocząć na laurach?

ANDRZEJOWI LASOCKIEMU nic z tych rzeczy nie przychodzi do głowy. Jak stał przy trenerskim warsztacie, tak nadal stoi, zastanawiając się co jeszcze mógłby ulepszyć, bowiem dotychczasowa praca nie przyniosła mu jeszcze pełnej satysfakcji. Wiadomo, że z lekkoatletyką związał się na śmierć i życie, a trójskokowi zaprzedał bez reszty. Zdążył już przeżyć radość z awansu na szefa szkolenia i gorycz upadku. Wyrósł kiedyś w duchu Wunderteamu i napęczniał ideałami sprzed trzydziestu lat, ale nie przesłania mu to dzisiejszych realiów.

— Panie Andrzeju, kto to jest trener we współczesnym rozumieniu tego słowa, tu i teraz, w polskich warunkach?

— Trener to ten, co szkoli i wychowuje sportowców. I na tych funkcjach powinien się skoncentrować. W naszej sytuacji wypada być jednak nie tylko prostym warsztatowcem, lecz alfą i omegą, od wielu spraw nie sposób bowiem uciec. Nie wystarczy kierować procesem szkoleniowym, licząc, że kwestie uboczne spoczywają na cudzej głowie. Dlatego musimy brać pod uwagę najbardziej nawet nietypowe dla nas zajęcia — chociażby obsługę magnetowidu. Żeby go wypożyczyć z PZLA, trzeba mieć odpowiednie uprawnienia — po ukończeniu fachowego kursu.

(DOKOŃCZENIE NA STR 4)

Przegląd Sportowy 1988, nr 13.



Odznaka Zasłużony Trener (zbiory A. Lasocki).



Legitymacja nr 13/88

Legitymacja niniejsza uprawnia do:

– noszenia odznaki

– bezpłatnego wejścia na wszystkie imprezy lekkoatletyczne w kraju

Warszawa 1988.10.14

POLSKI ZWIĄZEK LEKKIEJ ATLETYKI
Centralna Rada Trenerów i Instruktorów

w uznaniu zasług nadaje

Kol. Andrzej Lasocki

TYTUŁ HONOROWY
ZASŁUŻONY TRENER LEKKIEJ ATLETYKI

Przewodniczący CRT

Prezes PZLA

Legitymacja Zasłużonego Trenera (zbiory A. Lasocki).

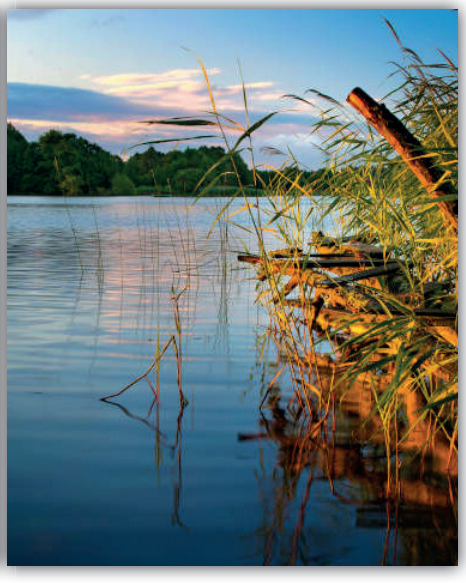
Andrzej Lasocki to wielki miłośnik pieszych leśnych wędrówek po Puszczy Kampinoskiej, którą zna znakomicie, zbiera grzyby, mieszka na obrzeżach Puszczy Kampinoskiej. Łączyły go bardzo dobre relacje z Janem Mulakiem z którym utrzymywał kontakt przez wiele lat, były to kontakty nie tylko sportowe, Jan Mulak również był miłośnikiem zbierania grzybów. Są one przez niego przerobione do spożycia, suszone lub marynowane.



Grzybowa spiżarnia Andrzeja Lasockiego (zbiory A. Lasocki).

Aktualnie Andrzej Lasocki rozpoczął przygotowania do zamieszkania na Mazurach w uroczym siedlisku nad brzegiem jednego z ukochanych mazurskich jezior. Wiele czasu spędzał właśnie na Mazurach do których zawsze wraca wspomnieniami.





LEWANDOWSKI JACEK



Urodzony 4 lutego 1997 r. w Szubinie. Uczęszczał do Technikum Samochodowego w Bydgoszczy, które ukończył w 1997 r. Studia wyższe odbył na Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku, na której w 2002 r. uzyskał tytuł mgr wychowania fizycznego i tytuł trenera lekkiej atletyki.

Lekką atletyką zainteresował się w szkole średniej, uprawiał biegi sprinterskie specjalizując się w biegu na 400 m. Reprezentował barwy Zawiszy Bydgoszcz w mistrzostwach Polski juniorów rozegranych w 1995 r. w Karkowie.[1]

Największe swoje sukcesy w karierze zawodniczej odniósł jako reprezentant Polski juniorów startując w imprezach mistrzowskich w sztafecie 4x400 m. W 1995 r. na Mistrzostwa Europy juniorów, które odbyły się w węgierskim mieście Nyíregyháza (Węgry) biegnąca w składzie Jacek Bocian, Piotr Haczek, Jacek Lewandowski, Marcin Trelka, wywalczyła brązowy medal[2]. W 1996 r. na Mistrzostwa Świata rozgrywanych w Sydney (Australia), wywalczyła 6. miejsce[3]. Te sukcesy zadecydowały, że Jacek Lewandowski, został powołany do kadry seniorów w biegu na 400 m, którą prowadził Józef Lisowski. Dobrze zapowiadającą się karierę sportową musiał zakończyć z powodu kontuzji.

---

[1] *Lekkoatletyczni medaliści.* Gazeta Lubuska 1995, nr 164, s.6.
[2] *Lekkoatletyczne nadzieje.* Gazeta Lubuska 1995, nr 176, s.6.
[3] LEKKOATLETYKA

Jacek Lewandowski jako szkoleniowiec podjął pracę w klubie Zawisza Bydgoszcz, którego był wychowankiem i krok po kroku jako trener zdobywał kolejne laury[4].

W latach 2001 – 2015 pracował w charakterze trenera w Szkole Mistrzostwa Sportowego im. Teresy Ciepły w Bydgoszczy. Równocześnie został zatrudniony w 2001 r. jako trener lekkiej atletyki w XI Liceum Ogólnokształcącym Mistrzostwa Sportowego im. Bydgoskich Olimpijczyków w Bydgoszczy oraz w klubie Cywilno Wojskowym Związku Sportowym *Zawisza Bydgoszcz – Stowarzyszenie Lekkoatletyczne*. W latach 2014–2016 był opiekunem sekcji lekkoatletycznej w Wyższej Szkole Gospodarczej w Bydgoszczy.

Jacek Lewandowski rozpoczął w 2007 r. współpracę z Polskim Związkiem Lekkiej Atletyki w latach 2007–2014 opiekował się kadrą narodową juniorek w biegach sprinterskich a także w latach 2008–2009 kadrą młodzieżową. W 2009 r. został głównym trenerem kadry narodowej sprintu kobiet. Jego podopieczni w macierzystym klubie i w kadrze narodowej odnosili szereg cennych sukcesów, między innymi: na Młodzieżowych Mistrzostwach Europy rozegranych w Kownie w 2009 r. Marika Popowicz wywalczyła dwa brązowe medale w biegach na 100 m i 200 m. Na zawodach Uniwersjadowych przeprowadzonych w Belgradzie w 2009 r. srebrny medal wywalczyła sztafeta 4x100 m. Prowadzone przez niego sztafety dwukrotnie zdobyły brązowe medale w biegu sztafetowym 4 x 100m na Mistrzostwa Europy: Barcelona (2010) Helsinki (2012). Podopieczne Jacka Lewandowskiego na lekkoatletycznych Mistrzostwach Świata sztafet, które były rozgrywane w 2021 r. w Chorzowie wywalczyły dwa medale. Tytuł mistrzowski i złoty medal zdobyła sztafeta 4x200 m a sztafeta 4x100 m medal srebrny.

Jacek Lewandowski został powołany przez Polski Komitet Olimpijski w charakterze szkoleniowca polskiej lekkoatletycznej reprezentacji na Igrzyska Olimpijskie: w Londynie (2012), Rio de Janeiro (2016), Tokio (2020)[5]. Do jego obowiązków na nich należała opieka szkoleniowa nad zawodniczkami biegającymi w sztafecie sprinterskiej. Najwyższą lokatę na igrzyskach wywalczyła sztafeta 4x100 m biegnąca w składzie: Marta Jeschke, Daria Korczyńska, Marika Popowicz, Ewelina Ptak w Londynie (2012), która uplasowała się na 9 pozycji. Wychowawca wielu czołowych polskich sprinterek i sprinterów między innymi Marika Popowicz, Dariusz Kuć, Katarzyny Sokólskiej, Dominiki Małkowskiej, Klaudii Adamek, Edyty Madejskiej, Helena Dalke, Weronika Czesz, Zuzanna Kaniecka.

[4] *Biegiem za Lewandowskimi*. Express Bydgoski z 15 stycznia 2011.
[5] *Polska Reprezentacja Olimpijska na Igrzyska XXX Olimpiady, Londyn 2012*. PKOL 2012,s. 56-58.



Ślubowanie I.O. Rio de Janeiro 2016, podpisywanie flagi olimpijskiej (zbiory J. Lewandowski).



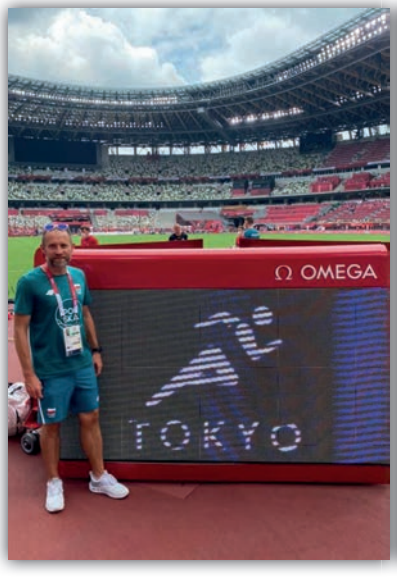
Ślubowanie 2020, podpisanie flagi olimpijskiej.



Ślubowanie I.O. Tokio 2020, od prawej A. Matusiński, M. Lićwinko, J. Lewandowski, Z. Król (zbiory Z. Król).



Zawisza Bydgoszcz na ślubowaniu olimpijskim 2020, J. Lewandowski, M. Popowicz, P. Wojciechowski (zbiory J. Lewandowski).



Na stadionie w Tokio (zbiory J. Lewandowski).



I.O. Tokio, sztafeta 4x100m, Paulina Guzowska, Marlena Gola, Paulina Paluch J. Lewandowski, Klaudia Adamek, Skrzyszowska, Marika Popowicz-Drapała (zbiory J. Lewandowski).



Akredytacja Olimpijska Londyn
(zbiory J. Lewandowski).



Akredytacja Olimpijska Rio de Janeiro
(zbiory J. Lewandowski).

Jacek Lewandowski był pomysłodawcą i założycielem Akademii Mistrzów Sportu w Bydgoszczy, stowarzyszenia mającego za zadanie propagowanie zdrowego trybu życia poprzez zachęcanie do uprawiania lekkiej atletyki przez dzieci i dorosłych.



Jacek Lewandowski, założyciel Akademii Mistrzów Sportu
(zbiory J. Lewandowski).

LEWANDOWSKI TOMASZ



Urodził się 1981 w Szczecinie. Będąc w Szkole Podstawowej w Policach, rozpoczął karierę sportowca w Uczniowskim Klubie Sportowym, skąd trafił na krótko do Budowlanych (dziś MKL) Szczecin, a następnie do Lubusza Słubice, gdzie jego szkoleniowcem był Piotr Kiedrowicz, specjalizował się w biegach średnich. Ukończył Liceum Ogólnokształcące im. Zbigniewa Herberta w Słubicach [1]. W Lubuszu zaczął odnosić pierwsze sukcesy sportowe. Na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży we Wrocławiu w 1998 r. w biegu na dystansie 3.000 m uplasował się na trzeciej pozycji. W tym też roku zwyciężył w Biegu Niepodległości rozgrywanym w Słubicach 11.11.1998r. W dniu 22 sierpnia 1999 r. w Neubrandenburgu, wystartował w reprezentacji Polski juniorów, w meczu międzypaństwowym rozgrywanym pomiędzy Polską, Niemcami, Wielką Brytanią i Francją, w biegu na 1.500 m uplasował się na szóstej pozycji.

[1] https://www.slubice24.pl/wiadomosci/sport/212-slubiccy-lekkoatleci-z-medalami-mistrzostw-polski. (dostęp 31.09.2010).



OOM Wrocław 1998, Tomasz Lewandowski (81), zbiory P. Kiedrowicz.



Bieg Niepodległości w Słubicach 1998 r. T. Lewandowski pierwszy z lewej (zbiory P. Kiedrowicz).



Paweł Czapiewski, Piotr Kiedrowicz, Tomasz Lewandowski. Szczecin 2003 (zbiory P. Kiedrowicz).



Jak już informowaliśmy, grupa młodych lubuskich lekkoatletów awansowała do reprezentacji kraju i wzięła udział w lekkoatletycznym trójmeczu w Neubrandenburgu. Oto „rodzinne" zdjęcie naszych zawodników. Od lewej: Grzegorz Walaszek (Astra Nowa Sól – 1. miejsce na 2000 m z przeszkodami – 5.50,39) Tomasz Lewandowski (Lubusz Słubice, 6. na 1500 m – 4.01,40), Anita Hennig (Lubtour Zielona Góra, 4. na 100 m – 11,96, 2. w sztafecie 4 x 100 m – 45,85), Agata Kiedrowicz (Lubusz – 2. na 1500 m – 4.32,08), Tomasz Babiszkiewicz (Astra, 4. na 1500 m – 4.00,30), Tomasz Stolarczyk (Lubtour, 8. w rzucie dyskiem – 46,85), Tomasz Chrzanowski (Lubtour, 1. w kuli – 19,46). Na zdjęciu brak Roberta Suchodolskiego (Lubtour, 6. w skoku wzwyż – 204). (flig) Fot. ARCHiWUM

Gazeta Lubuska 1999, nr 198.



Mecz w Neubrandenburgu: Piotr Kiedrowicz, Tomasz Lewandowski, Agata Kiedrowicz, Jacek Zamecznik (zbiory P. Kiedrowicz).



Tomasz Lewandowski, Marcin Lewandowski, xxx, Piotr Kiedrowicz.



xxx A. Kiedrowicz, xxx D. Konowska, M. Filipiuk, T. Lewandowski.

Studiował na Uniwersytecie Szczecińskim na kierunku wychowanie fizyczne, reprezentując jako zawodnik cały czas Lubusz Słubice, w latach 2002 –2003, dołączył do niego brat Marcin a obu ich szkoleniowcem Piotr Kiedrowicz. Po ukończeniu

studiów w wieku 22 lat, rozpoczął pracę szkoleniowca w klubie *Błękitni* w Osowej Sieni, w którą kontynuował w latach 2004–2005, następnie przeniósł się do klubu UKS Ósemka Police. W klubie tym odpowiadał za biegi średnie, w jego licznej grupie treningowej był także brat Marcin Lewandowski, późniejszy czołowy polski *średniodystansowiec*. Tomasz Lewandowski pracując klubie UKS Ósemka Police zaczynał w 2006 r., swoją karierę trenera kadry narodowej w Polskim Związku Lekkiej Atletyce, prowadząc najpierw juniorów a następnie seniorów.

Podopieczni, których szkolił zaczęli odnosić sukcesy na arenach krajowych i międzynarodowych. Pierwszy międzynarodowy sukces zawodowy Tomasz Lewandowski osiągnął w 2007 r. wówczas Marcin Lewandowski, wygrał bieg na 800 m na Mistrzostwach Europy U-23. Na kolejnych w 2009 r. zdobył medal srebrny. W 2010 r. Tomasz Lewandowski przeniósł się do klubu *Zawisza* Bydgoszcz, za nim podążył Marcin, który został żołnierzem zawodowym Wojska Polskiego.

Jako trener kadry narodowej przygotowywał wielu zawodników do występów w barwach narodowych, m.in. na Igrzyska Olimpijskie, Mistrzostwa Świata, Mistrzostwa Europy, Drużynowych Pucharach Europy, meczach międzypaństwowych odnoszących sukcesy na arenach światowych. Należeli do nie między innymi: Marcin Lewandowski brązowy medalista mistrzostw świata z 2019 r. na dystansie 1500 m i mistrz Europy z 2010 r. na 800 m. Patrycja Wyciszkiewicz biegająca w sztafecie 4 x 400 m, wicemistrzyni świata z 2019 r. w tej specjalności, Angelika Cichocka – mistrzyni Europy 2016 r. w biegu na 1500 m. Adam Kszczot, z którym zaczął współpracować po jego rozstaniu z dotychczasowym szkoleniowcem w 2019 r.

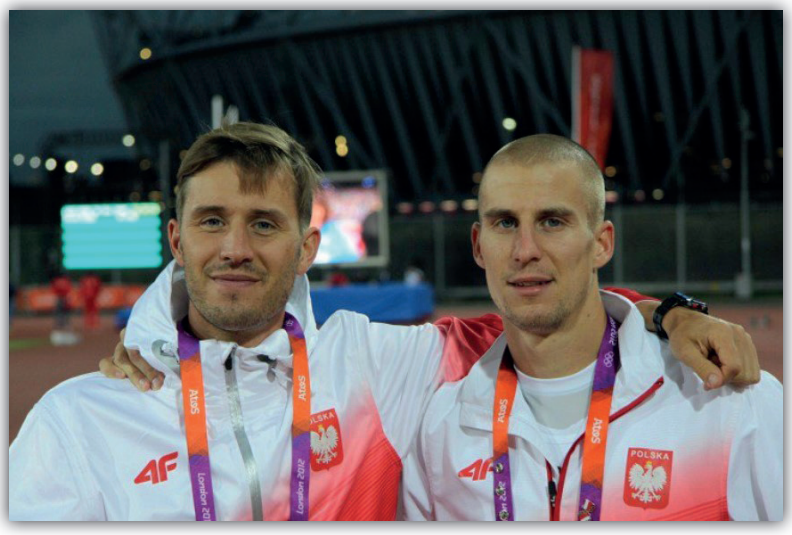


Adam Kszczot i Tomasz Lewandowski.



Tomasz i Marcin Lewandowscy oraz Angelika Cichocka w Londynie.

Polski Komitet Olimpijski powołał Tomasza Lewandowskiego w charakterze trenera polskiej olimpijskiej reprezentacji lekkoatletycznej na Igrzyska Olimpijskie w Londynie (2012) i Rio de Janeiro (2016)[2].



Tomasz i Marcin Tomaszewscy w Londynie (zbiory K. Kisiel).

[2] *Polska Reprezentacja Olimpijska na Igrzyska XXX Olimpiady, Londyn 2012*. PKOL 2012,s. 56-58.



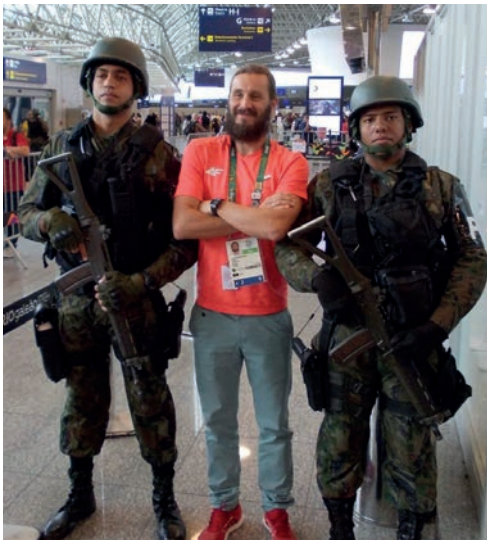
Ślubowanie przed IO w Rio de Janeiro, Tomasz Lewandowski i Marcin Lewandowski (zbiory K. Kisiel).



Tomasz Wiliński, Tomasz Lewandowski (zbiory T. Wiliński).



Trenerzy Jacek Kostrzeba, Tomasz Lewandowski



Lotnisko w Rio de Janeiro, Tomasz Lewandowski.



Mistrzostwa Europy, Zurich: Jacek Kostrzeba, Janusz Wąsowski, Tomasz Lewandowski (zbiory J. Kostrzeba).

W roku 2020 wybuch konflikt na linii Tomasz Lewandowski a Polski Związek Lekkiej Atletyki. Nie udało się go zażegnać i na jesień tegoż roku trener Tomasz Lewandowski jego współpraca ze związkiem jest ….sprawą jest zamkniętą… W oświadczeniu przesłanym do Polskiej Agencji Prasowej, informację tą potwierdził Krzysztof Kęcki**,** dyrektor sportowy PZLA.

> ….Pan Tomasz Lewandowski nie przyjął proponowanego kontraktu na rok 2020. Aktualnie jesteśmy na etapie wypracowywania nowych rozwiązań, aby zapewnić zawodnikom odpowiednie przygotowanie do igrzysk olimpijskich…

Ostatecznie w marcu 2021 r. zakończyła się trwająca 15 lat współpraca Tomasza Lewandowskiego z Polskim Związkiem Lekkiej Atletyki.

LIĆWINKO MICHAŁ



Urodził się 31 stycznia 1987 r. w Brzozowej k. Jaświł, pow. Moniecki. Uczęszczał do Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Białymstoku. Podczas nauki w niej uprawiał lekka atletykę, specjalizując się w konkurencjach rzutowych a szczególnie w pchnięciu kulą.

Na Mistrzostwach Polski juniorów, które zostały przeprowadzone w Słupsku w 2006 r. pchając kulę na odległość 18.00 m zdobył brązowy medal[1]. Rekordy życiowe Michała Lićwinko: pchnięcie kulą, 7,25 kg – 16,34 m (2.09 2006); rzut dyskiem – 41,85 m (6.06. 2009).

Absolwent Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego i Turystyki w Białymstoku, studia rozpoczął na tej uczelni jeszcze w Supraślu, która została przeniesiona w 2008 r. do Białegostoku[2].

W wieku 22 lat rozpoczął pracę szkoleniowca lekkiej atletyki w klubie *Podlasie Białystok*. Wielkie jego zaangażowanie i zdobywanie coraz większej wiedzy jako trenera, przyniosło szybko efekty. Jego podopieczni odnoszą sukcesy, Michał

[1] https://www.wikipasy.pl/2006_Mistrzostwa_Polski_Junior%C3%B3w_w_S%C5%82upsku#kula_2 (dostęp 1.05.2022).

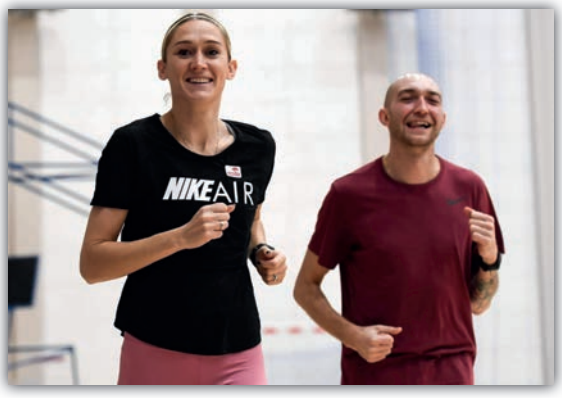
[2] Wyższa Szkoła Wychowania Fizycznego i Turystyki w Białymstoku (dawniej w Supraślu) powstała w kwietniu 2001 r., w wyniku przekształcenia istniejącego w Supraślu, Nauczycielskiego Kolegium Wychowania Fizycznego im. Zygmunta Szelesta w wyższą autonomiczną uczelnię.

Lićwinko zaczyna się specjalizować w skoku wzwyż. Rozpoczyna w 2011 r. współpracę szkoleniową ze swoją koleżanką klubową Kamilą Stepaniuk[3]. Jest to jego najwybitniejsza podopieczna, która w 2013 r. została jego żoną[4].



Kamila, Michał Lićwinko (zbiory T. Kasjaniuk).

Polski Związek Lekkiej Atletyki zaproponował mu w 2013 r. współpracę, obejmuje funkcję trenera kadry skoku wzwyż kobiet. W 2016 rozpoczął współpracę z trenerem Michałem Lićwinko, skoczek wzwyż Sylwester Bednarek. Zaowocowała ona przez ustanowienie w 2017 r. rekordu życiowego na wysokości 233 cm, a także zdobyciem tytułu halowego mistrza Europy w tym samym roku.



Podopieczni Michała Lićwinko, Kamila Lićwinko i Sylwester Bednarek (zbiory T. Kasjaniuk).

[3] Kamila Litwinko dwukrotna finalistka Igrzysk Olimpijskich (Rio de Janeiro 2016 i Tokio 2020). Halowa mistrzyni świata (Sopot 2014).
[4] *Kamila Lićwinko i Michał Lićwinko. Mistrzowskie małżeństwo.* Kurier Poranny 27marca 2014 r.

Polski Komitet Olimpijski powołał Michała Lićwinko w charakterze trenera do polskiej lekkoatletycznej reprezentacji olimpijskiej na Igrzyska Olimpijskie w Rio de Janeiro (2016) oraz w Tokio (2020).



Michał Lićwinko udziela red Sylwestrowi Bednarkowi (zbiory K. Lićwinko).

Michał Lićwinko bardzo aktywnie działa na rzecz propagowania lekkiej atletyki wśród młodzieży[5]. Jego działalność i odnoszone sukcesy zawodowe były zauważalne. Był laureatem XIX Podlaskiej Rady Olimpijskiej w kategorii najlepszy trener województwa podlaskiego w 2014 r. Michał Lićwinko, został wyróżniony nagrodą dla najlepszego trenera przez marszałka województwa podlaskiego w 2015 r[6]. Został wyróżniony brązową odznaką Polskiego Związku Lekkiej Atletyki.

Bardzo aktywnie działa na rzecz propagowania lekkiej atletyki wśród młodzieży.



Kamila i Michał Lićwinko z córką Hanną (zbiory T. Kasaniuk).

[5] http://klub2012.com.pl/spotkania/sportowcy.html (dostęp 1.05.2022).
[6] *Sportowe nagrody marszałka*. Nasze miasto, Białystok: 25.03.2015.



Akredytacja olimpijska Tokio 2020 (zbiory M. Lićwinko).



Spotkanie w Młodzieżowym Ośrodku Socjoterapii nr 7 w Warszawie (zbiory M. Lićwinko).

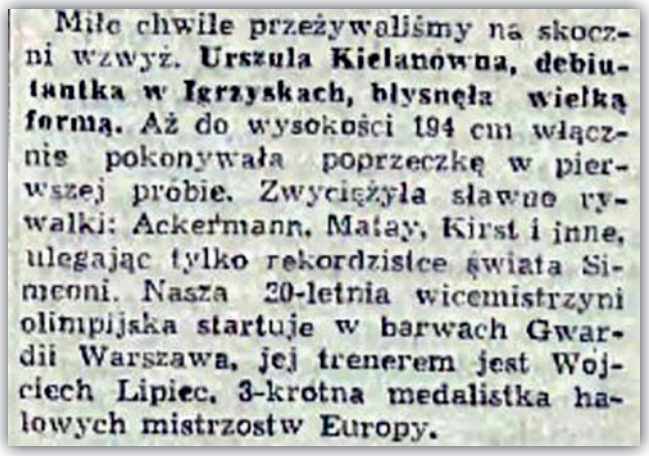
LIPIEC WOJCIECH



Urodził się 1951 r. w Warszawie. Zmarł 14 grudnia 2006 r. w Warszawie. Z lekkoatletyką zetknął się podczas nauki w Technikum Łączności w Warszawie, gdzie nauczycielem i zarazem trenerem był Roman Wszoła. Pod jego okiem uprawiał trójskok. Reprezentował barwy MKS-AZS Warszawa, startował między innymi w finale Mistrzostw Polski juniorów. Absolwent Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, którą ukończył w 1975 r[1].

Po studiach pracował jako nauczyciel i trener w swojej macierzystej szkole, Technikum Łączności, które wówczas było szkołą sportową. Uczennicą tego technikum była Urszula Kielan, późniejsza medalistka Igrzysk Olimpijskich w Moskwie (1980). Ze względu na znakomite warunki fizyczne została przydzielona do grupy Wojciecha Lipca, który prowadził skoczków wzwyż.

[1] http://absolwenci-awf-warszawa.pl/rocznik/1975/ (dostęp 1.05.2022).



Miłe chwile przeżywaliśmy na skoczni wzwyż. **Urszula Kielanówna, debiutantka w Igrzyskach, błysnęła wielką formą.** Aż do wysokości 194 cm włącznie pokonywała poprzeczkę w pierwszej próbie. Zwyciężyła sławne rywalki: Ackermann, Matay, Kirst i inne, ulegając tylko rekordzistce świata Simeoni. Nasza 20-letnia wicemistrzyni olimpijska startuje w barwach Gwardii Warszawa, jej trenerem jest Wojciech Lipiec, 3-krotna medalistka halowych mistrzostw Europy.

Dziennik Polski 1980, nr 162.



IO Moskwa, Piotr Nurowski i Urszula Kielan (zbiory PKOL).

W latach 1976–1992 pracował jako trener w Gwardii Warszawa. Wychował wielu utalentowanych lekkoatletów, medalistów Mistrzostw Polski w różnych kategoriach. Jednak najwybitniejszą jego wychowanką była Urszula Kielan (późniejsza jego żona), która w wieku niespełna 20 lat zdobyła srebrny medal w skoku wzwyż na Igrzyskach Olimpijskich w Moskwie[2]. Wojciech Lipiec po zakończeniu pracy w Gwardii Warszawa, był zatrudniony jako nauczyciel wychowania fizycznego w Szkole Podstawowej nr 202.

[2] *Urszula Kielanówna zdobyła srebrny medal w skoku wzwyż.* Gazeta Lubuska 1980, nr 162, s.8.



SREBRO DO PODZIAŁU

ZIMĄ 1976 roku wybrałem się do hali AWF na Bielany na halowe mistrzostwa Polski juniorów. Jeden ze szkoleniowców powiedział mi wówczas:
— Spójrz na tę dziewczynę. Ona może skakać wysoko, tylko że ma ztamtąd młodego, niedoświadczonego trenera.

Ta dziewczyna, URSZULA KIELANÓWNA przed swoim losy z wielkim pieczem przeszła do klasy sportowej warszawskiej podstawówki nr 54. Na wspomnianych mistrzostwach skakała wzwyż i biegała (nawet szło jej to lepiej) przez płotki. Pierwszy raz trafiła na łamy prasy jako płotkarka.

Zdecydowała się jednak na skok wzwyż i już wiosną 1978 roku zdobyła medal w halowych mistrzostwach Europy w Mediolanie. Po trzech latach startów „na poważnie" stanęła na olimpijskim podium.

W niedzielę 27 bm. otrzymałem przepustkę do wioski olimpijskiej z nr 001. Gdzie jest Ula? Śpi, albo pozuje na śniadanie, ustyszałem od szefa szkolenia. Wreszcie rekordzistka Polski w rzucie młotem, Ireneusz Cieśla, [illegible]

— Szukasz pan Uli o tam, idzie z Lucyną Langer.

Siedzimy na forum wioski. Raz po raz ktoś spłoszy z gratulacjami, to trenuje skakarzy Aleksander Skiba, to Romuśkom Blechacz i Danusią Bułkowską, skromniutko notuję opowieść srebrnej Uli.

CZYSTE SUMIENIE TRENERA

O olimpijskim medalu pierwszy raz pomyślałam na początku tegorocznego sezonu, kiedy skoczyłam 1,82. Powiedziałam sobie, że przecież mogę się jeszcze poprawić, a więc są szanse na medal. Po rekordowym 1,85 w tym się uświerdziłam, choć zdawałam sobie sprawę, że na igrzyskach muszą mieć swój dzień.

Trener nigdy mi nie mówił, że będę piąta, czy szósta. Zawsze jakby żartem, ale właściwie na serio, powtarzał, że medal jest w moim zasięgu.

Po Memoriale J. Michałowicza nie byłam [illegible] pewna swojej formy. Jednak na pięć dni przed wyjazdem do Moskwy skoczyłam [illegible] 1,90. To poprawiło mi humor. Trener powiedział, że jestem przygotowana na 1,91. Potwierdziły to sprawdziany. Kiedy więc żegnaliśmy się na lotnisku stwierdził, że co zrobił wszystko, aby najlepiej mnie przygotować. Ma czyste sumienie. Teraz ja powinnam pokazać na co mnie stać. Ostatnie jego słowa brzmiały bodaj tak:

— Skocz wysoko, spokojnie, wszystko na pierwszym razem. Nie rozmieniaj się na drobne.

PRZED STARTEM

Do Moskwy przyjechałam wcześniej w przeddzień eliminacji. Ten cykl startowy sprawdzaliśmy wcześniej podczas Memoriału Braci Znamieńskich, w którym wzięłam

Fot. „FS" Mieczysław Świderski

Przegląd Sportowy 1980, nr 146.



Urszula Kielan i Wojciech Lipiec (zbiory J. Szewiński).



Wojciech Lipiec, Bogusław Mańka, Stanisław Olczyk, Tadeusz Cuch, Marek Łuczyński (zbiory J. Szewiński).

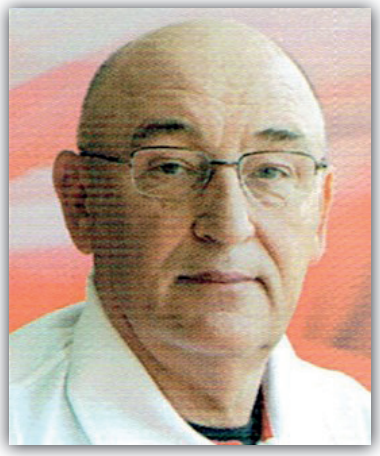


Urszula Kielan, Edward Czernik, Wojciech Lipiec, Stanisław Olczyk (zbiory J. Szewiński).



Urszula Kielan, Grażyna Rabsztyn, xxx, Irena Szewińska,xxx, Nurowski.

LISOWSKI JÓZEF



Urodzony 16 marca 1956 r. we Wrocławiu. Józef Lisowski sam się określa, że jest wrocławianinem od urodzenia. Uczęszczał do Szkoły Podstawowej nr 63 a następnie do I Liceum Ogólnokształcącego, im. generała Karola Świerczewskiego we Wrocławiu maturę uzyskał w 1975 r.[1]

Od 1968 r. Józef Lisowski związany jest z klubem Wojskowym Klubem Sportowym Śląsk Wrocław, najpierw jako kibic posiadający własną legitymację a w późniejszym okresie jako zawodnik[2]. We wczesnych latach uprawiania lekkiej atletyki był wszechstronnym zawodnikiem, z czasem zaczął się specjalizować w biegach krótkich, jak sam określa *był sprinterem.* Jego rekord życiowy w biegu na 100 m wynosi10,8 sek.

W 1971 r. w Tarnowie rozegrano Mistrzostwa Polski młodzików, wystartował w nich Józef Lisowski reprezentujący swój ukochany klub Śląsk Wrocław w sześcioboju, w którym zdobył tytuł wicemistrzowski i srebrny medal[3] .

Po maturze podjął studia na Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu, którą ukończył w 1979 r. z tytułem mgr wychowania fizycznego i trenera

[1] W roku 1990 uchwałą Rady Pedagogicznej I Liceum Ogólnokształcącego nr 1, gen. Karol Świerczewski przestał być patronem szkoły.
[2] https://sport.tvp.pl/38360846/lisowski-po-tokio-moge-byc-magazynierem (dostęp 21.05.2022).
[3] *Mistrzostwa Polski młodzików.* Rocznik PZLA 1971. Warszawa 1972, s.38.

lekkiej atletyki. Zawodową karierę trenerską rozpoczął bezpośrednio po studiach, w dniu 17 czerwca 1979 r. w Szkole Podstawowej nr 106. Następnie w szkołach o profilu sportowym, Szkole Podstawowej nr 16 w latach 1980-1983, Szkole Podstawowej nr 17 w latach 1983-1996, a w latach 2000-2006 w II Liceum Ogólnokształcącym Szkole Mistrzostwa Sportowego im. Piastów Śląskich. Rozpoczął również pracować w WKS Śląsku Wrocław, a następnie w latach 2002-2008 był również zatrudniony w AZS AWF Wrocław.

Kierownik szkolenia w Śląsku Wrocław, pułkownik Michał Wójcik zaproponował mu pracę z kobietami. Dziewczyny rozwijały się, zdobywały medale na Ogólnopolskich Spartakiadach Młodzieży i Mistrzostwach Polski juniorów, zarówno w biegach indywidualnych jak i w sztafetach. Józef Lisowski swoje prawdziwe powołanie jako trener odkrył wówczas gdy przypadło mi zastępstwo w prowadzeniu grupy męskich sprinterów za chorego trenera Leszka Buko. Od tego momentu całkowicie poświęcił się szkoleniu czterystumetrowców.

Sukcesy przyszły szybko w następstwie czego w 1994 r. został trenerem polskiej męskiej kadry czterystumetrowców. Od jego nazwiska polską drużynę sztafetową 4 x 400 m nazwano *Lisowczykami*, nawiązując jednocześnie do nazwy budzących strach w całej XVII-wiecznej Europie oddziałów lekkiej jazdy polskiej[4]. A sztafeta Józefa Lisowskiego poszła ich śladami i ruszyła z trenerem na światowe areny sportowe.



Akredytacja Mistrzostwa Świata Sewilla (zbiory J. Lisowski).



Akredytacja World Athletics Relays Silesia 2021 (zbiory J. Lisowski).

[4] Lasocki A. 100 Lat Polskiej Lekkiej Atletyki. 100 lat Polskiej Królowej Sportu. Warszawa 2021.

Największe sukcesy zawodowe Józef Lisowski osiągnął ze w sztafetą 4 x 400 m. Polska drużyna wystąpiła trzykrotnie w finałowym biegu na Igrzyskach Olimpijskich (1996, 2000, 2008). Na Mistrzostwach Świata zdobyła złoty medal w Sewilli (1999), który im przyznano dopiero w 2009 r. po dyskwalifikacji reprezentacji USA oraz trzy medale brązowe (1997, 2001, 2003). Na mistrzostwach Europy wywalczyła dwa medale srebrny (1998) i brązowy (2002). Startując na halowych mistrzostw świata dwa razy wywalczyła tytuł mistrzowskie globu (2001, 2018), oraz dwa wicemistrzostwa świata (1998, 2006) i medal brązowy (2003).

Polska męska sztafeta 4x400 m pod dowództwem Józefa Lisowskiego ustanowiła nowe rekordy kraju Polski. Pierwszy 9 sierpnia 1997 r. podczas Mistrzostw Świata w Atenach, po raz pierwszy w historii polskiej lekkoatletyki został osiągnięty wynik poniżej trzech minut – 2;59,91 min. Biegnąca w składzie sztafeta Tomasz Czubak, Piotr Rysiukiewicz, Piotr Haczek, Robert Maćkowiak dokonała tego w biegu eliminacyjnym, w finale uplasowali się na czwartej pozycji z wynikiem 3;00,26 min[5].

Wielką zmianą wprowadzoną przez Lisowskiego w latach 90-tych było organizowanie wyjazdów na zgrupowania zagraniczne, najczęściej w wysokogórskich ośrodkach. Właśnie prosto z takiego obozu Polacy pojechali w 1998 r. na Igrzyska Dobrej Woli w Nowym Jorku, biegnąc w tym samym skaldzie, pobili rekord kraju, robiącym do dziś ogromne wrażenie wynikiem 2;58,00 min[6]. *Lisowczycy* wynikiem 3;03,01 min. ustanowili także halowy nowy rekord Polski w zwycięskim biegu rozegranym na Halowych Mistrzostwach Świata w Maebashi (1999)[7].



Brazylia 2004, J. Lisowski P. Rysiukiewicz, R. Maćkowiak, F. Walotka, M. Marciniszyn (zbiory J. Lisowski).

[5] *Mistrzowski powrót Siergieja Bubki*. Gazeta Lubuska 1997, nr 186, s.23.
[6] *Rekordy Dobrej Woli*. Gazeta Lubuska 1998, nr 172, s.19.
[7] *Złoty Chmara*. Gazeta Lubuska 1999, nr 56, s.24.

Rekordy Dobrej Woli

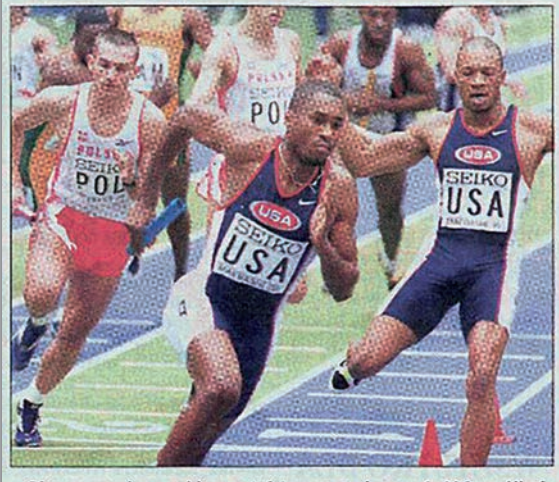
Podczas zawodów lekkoatletycznych w Igrzyskach Dobrej Woli w Nowym Jorku Amerykanie **Jerome Young, Antonio Pettigrew, Tyree Washington** i **Michael Johnson** pobili rekord świata w sztafecie 4x400 m – 2.54,20. Poprzedni rekord należał również do zespołu USA i wynosił 2.54,29. Został ustanowiony 22 sierpnia 1993 roku w Stuttgarcie. Drugie miejsce w Igrzyskach Dobrej Woli w biegu sztafetowym 4x400 m zajęła Polska. **Piotr Rysiukiewicz, Tomasz Czubak, Piotr Haczek** i **Robert Maćkowiak** uzyskali czas 2.58,00, bijąc rekord kraju, który wynosił 2.59,91 i należał do tych samych zawodników. Został ustanowiony w półfinale lekkoatletycznych mistrzostw świata w Atenach w 1997 roku.

Gazeta Lubuska 1998, nr 172.

Jeszcze bardziej udany był dla naszych reprezentantów ostatni dzień MŚ – niedziela. **Sebastian Chmara** (Zawisza Bydgoszcz) zdobył w siedmioboju złoty medal. 27-letni zawodnik uzyskał 6.386 pkt. i wyprzedził ubiegłorocznego mistrza Europy z Budapesztu Estończyka **Erki Noola** – 6.374 i Czecha **Romana Sebrle** – 6.319. Doskonale spisała się polska sztafeta 4x400 m, która ustanowiła halowy rekord Europy czasem 3.03,01. Nasi reprezentanci biegli w składzie: **Piotr Haczek, Jacek Bocian, Piotr Rysiukiewicz** i **Robert Maćkowiak.** Wyprzedzili ich jedynie Amerykanie, którzy z wynikiem 3.02,83 ustanowili rekord świata. Trzecie miejsce zajęła Wielka Brytania – 3.03,20.

Warto także wspomnieć, że Hiszpan **Yago Lamela** ustanowił wynikiem 8,56 m halowy rekord Europy w skoku w dal. Poprzedni wynosił 8,49 m i od 21 lutego 1987 roku należał do **Roberta Emmiana** (ZSRR). Z kolei Brytyjczyk **Jason Gardener** czasem 6,46 ustanowił halowy rekord Europy w biegu na 60 m. Poprzedni wynosił 6,47 i od 19 lutego 1995 roku należał do jego rodaka **Linforda Christie.** Rosyjska sztafeta kobiet 4x400 m uzyskując czas 3.24,25 ustanowiła rekord świata w hali. Poprzedni rekord – 3.26,84 także należał do Rosjanek. Wynik ten uzyskały 9 marca 1997 roku w Paryżu, również podczas mistrzostw świata.

W klasyfikacji medalowej MŚ triumfowali Amerykanie – 19 „krążków" (3 złote – 7 srebrnych – 9 brązowych), przed Rumunami – 4 (3 – 1 – 0) i Niemcami – 7 (3 – 0 – 4). Polacy uplasowali się na 10. pozycji – 4 (1 – 1 – 2). **(ps, PAP)**

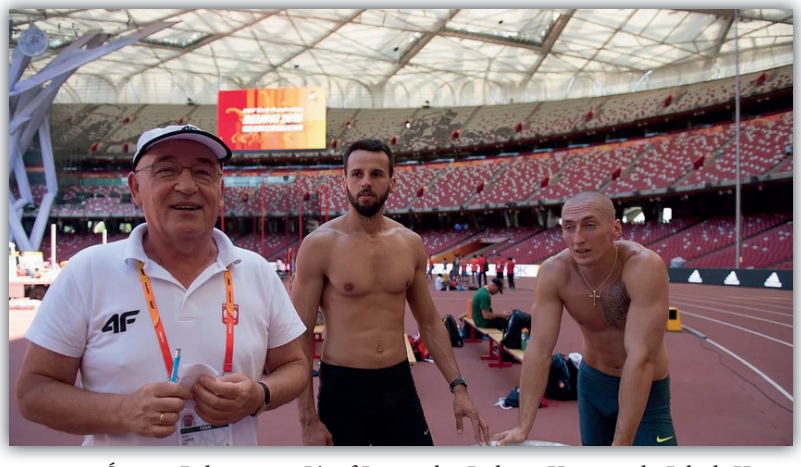


Pierwsza zmiana w biegu sztafetowym mężczyzn 4x400 m. Ukończyli bieg: Piotr Haczek (w głębi w środku) i Andre Morris (z prawej). Wyruszają: Jacek Bocian (z lewej) i Domeon Johnson.

Gazeta Lubuska 1999, nr 56.



Mistrzostwa Świata Moskwa 2013, A. Matusiński, K. Kisiel, J.Lisowski, P. Dobek (zbiory K. Kisiel).



Mistrzostwa Świata Pekin 2015:Józef Lisowski, Łukasz Krawczuk, Jakub Krzewina (zbiory M. Biczyk).

Również duże sukcesy odnosili zawodnicy Śląska Wrocław, szkoleni przez Józefa Lisowskiego; sztafeta 4x400 m ustanowiła nowy klubowy rekord Polski wynikiem 3;02, 78 min w Zagrzebiu (1999).

Jego najwybitniejsi zawodnicy z którymi współpracował to: Robert Maćkowiak, Piotr Rysiukiewicz, Marcin Marciniszyn, Jacek Bocian, Piotr Haczek, Piotr Haczyk, Tomasz Jędrusik, Tomasz Czubak, Paweł Januszewski, Jacek Bocian, Piotr Długosielski, Filip Walotka, Daniel Dabrowski, Piotr Klimczak, Witold

Bańka, Rafał Wieruszewski, Kacper Kozłowski, Jakub Krzewina, Łukasz Krawczuk, Przemysław Waściński, Tymoteusz Zimny.

Polski Komitet Olimpijski powołał Józefa Lisowskiego w charakterze trenera do lekkoatletycznej reprezentacji na Igrzyska Olimpijskie w Atlancie (1996), Sydney(2000), Atenach (2004)[8].



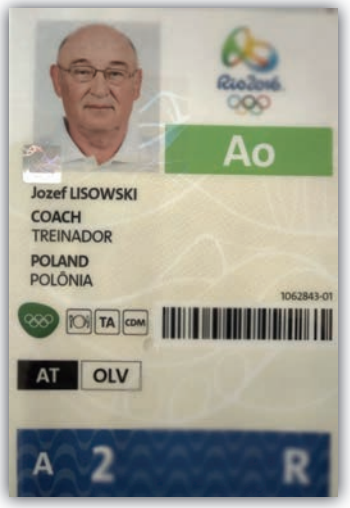
Akredytacja olimpijska Atlanta (zbiory J. Lisowski).



Akredytacja olimpijska Sydney (zbiory J. Lisowski).



Akredytacja olimpijska Ateny (zbiory J. Lisowski).



Akredytacja olimpijska Rio de Janeiro (zbiory J. Lisowski).

[8] *Polska Reprezentacja Olimpijska na Igrzyska XXX Olimpiady, Londyn 2012*. PKOL 2012, s. 56-58.



Igrzyska Olimpijskie Ateny: Józef Lisowski, Krzysztof Kisiel (zbiory K. Kisiel).



Krzysztof Piszczatowski, Józef Lisowski, Robert Maćkowiak (zbiory K. Piszczatowski).



Igrzyska Olimpijskie Atlanta: M. Kubiszewski, U. Włodarczyk, J. Lisowski (zbiory J. Lisowski).

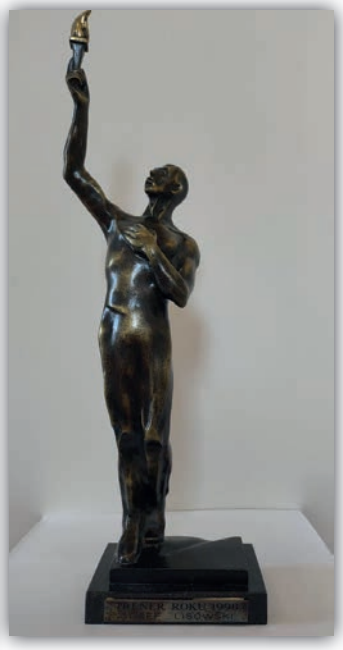


Józef Lisowski, Małgorzata Lisowska, Barbara Kisiel, Krzysztof Kisiel (zbiory K. Kisiel).

Józef Lisowski dwukrotnie w latach 2001–2002, był zwycięzcą plebiscytu sportowego organizowanego przez *Polskę Zbrojną* na najlepszego trenera Wojska Polskiego. W 1998 r. Józef Lisowski został wybrany na Trenera Roku przez Przegląd Sportowy[9].



Józef Lisowski Honorowy Członek PZLA.



Józef Lisowski Trenerem Roku 1998 (zbiory J. Lisowski).

[9] *Telefon mi z ręki wypadł.* Przegląd Sportowy 1999, nr 10, s.4.

W 2018 r. na *Gali Sportu Wojskowego* Józef Lisowski (trener kadry narodowej sztafety 4x400 m mężczyzn) został wyróżniony przez Wojskową Federację Sportu pucharem prezydenta RP Andrzeja Dudy, w uznaniu wybitnych osiągnięć sportowych w roku stulecia odzyskania niepodległości[10]. W 2018 r. został wyróżniony nagrodą Prezydenta miasta Wrocławia, Rafała Dutkiewicza. Józef Lisowski posiada godność Honorowego Członka Polskiego Związku Lekkiej Atletyki



Gala Sportu Wojskowego, 2018: Józef Lisowski – cywil (zbiory Michał Niwicz).



Nagroda Prezydenta Wrocławia (zbiory J. Lisowski).

[10] http://polska-zbrojna.pl/home/articleshow/25124?t=Gala-Sportu-Wojskowego-czyli-czas-na-podsumowania (dostęp 31.12.2021).



Atlanta, Józef Lisowski i jego sztafeta Maćkowiak, Januszewski, Rysiukiewicz, Haczek, Czubak (zbiory J. Lisowski)



TRENER ROKU 1998

JÓZEF LISOWSKI:

TELEFON MI Z RĘKI WYPADŁ...

Przegląd Sportowy 1999, nr 10.

ŁOŚ DARIUSZ



Urodzony 22 października 1956 r. w Warszawie. Uczęszczał do Technikum Mechaniczno-Elektrycznego im. Michała Konarskiego w Warszawie, maturę uzyskał w 1975 r. Absolwent Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, którą ukończył z tytułem mgr wychowania fizycznego i trenera II klasy lekkiej atletyki.

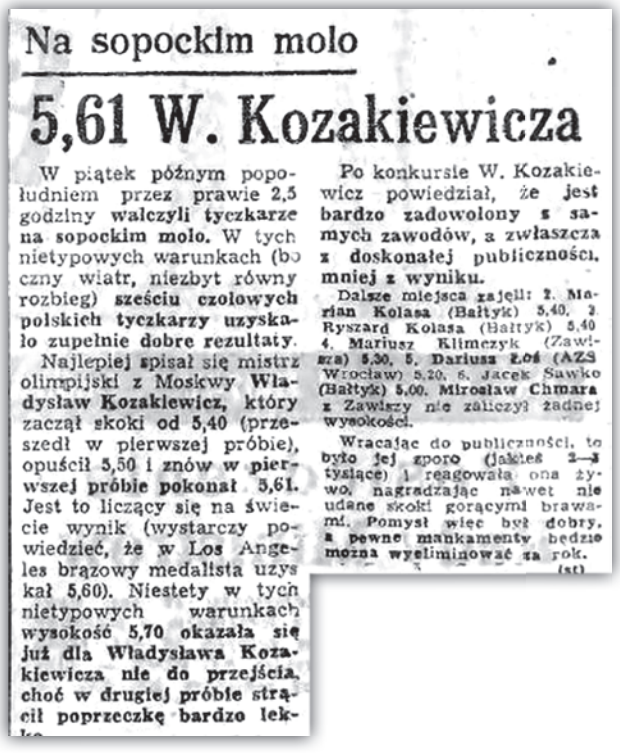
Jako zawodnik reprezentował *AZS AWF Warszawa* w latach 1971-1976 oraz *Legię Warszawa* w latach 1977-1978. W czasach pobytu w Warszawie jego szkoleniowcem był Stanisław Szczyrba[1].

[1] Stanisław Szczyrba, trener lekkiej atletyki pracował w Polsce, a od początku lat 90. ub. wieku do 2009 r. w Szwecji. Opiekował się Islandką Valą Flosadóttir, która na Igrzyskach Olimpijskich w Sydney zdobyła brązowy medal w skoku o tyczce. Obecnie zajmuje się szkoleniem katarskich skoczków wzwyż – wśród jego podopiecznych znajdują się Mutazz Isa Barszim (zdobył brązowy medal Igrzysk Olimpijskich w Londynie oraz srebrny na Igrzyskach Olimpijskich w 2016 oraz złoty na Igrzyskach Olimpijskich w 2020.) oraz Raszid Ahmad al-Manna'i. Stanisław Szczyrba w latach 2010-2011 był wybierany trenerem roku w Katarze.



Rzeszów 2022. Stanisław Szczyrba i Dariusz Łoś (zbiory K. Kisiel).

Dariusz Łoś od 1979 r. był związany z wrocławską lekkoatletyką, najpierw jako zawodnik *WKS Śląsk*, później od 1983 r. reprezentował barwy *AZS AWF*. Jego rekord życiowy w skoku o tyczce wynosi 525 cm (1979), który był to równocześnie rekord Dolnego Śląska. Dopiero w 2009 r. został poprawiony przez wychowanka, Roberta Soberę na 530 cm.



Na sopockim molo

5,61 W. Kozakiewicza

W piątek późnym popołudniem przez prawie 2,5 godziny **walczyli tyczkarze na sopockim molo.** W tych nietypowych warunkach (boczny wiatr, niezbyt równy rozbieg) **sześciu czołowych polskich tyczkarzy uzyskało zupełnie dobre rezultaty.**

Najlepiej spisał się mistrz olimpijski z Moskwy **Władysław Kozakiewicz,** który zaczął skoki od 5,40 (przeszedł w pierwszej próbie), opuścił 5,50 i znów w pierwszej próbie pokonał 5,61. Jest to liczący się na świecie wynik (wystarczy powiedzieć, że w Los Angeles brązowy medalista uzyskał 5,60). Niestety w tych nietypowych warunkach wysokość 5,70 okazała się już dla Władysława Kozakiewicza nie do przejścia, choć w drugiej próbie strącił poprzeczkę bardzo lek-

Po konkursie W. Kozakiewicz powiedział, że jest bardzo zadowolony z samych zawodów, a zwłaszcza z doskonałej publiczności, mniej z wyniku.

Dalsze miejsca zajęli: 2. Marian Kolasa (Bałtyk) 5,40, 3. Ryszard Kolasa (Bałtyk) 5,40 4. Mariusz Klimczyk (Zawisza) 5,30, 5. Dariusz Łoś (AZS Wrocław) 5,20, 6. Jacek Sawko (Bałtyk) 5,00. Mirosław Chmara z Zawiszy nie zaliczył żadnej wysokości.

Wracając do publiczności, to było jej zporo (jakieś 2—3 tysiące) i reagowała ona żywo, nagradzając nawet nieudane skoki gorącymi brawami. Pomysł więc był dobry, a pewne mankamenty będzie można wyeliminować za rok.

(st)

Dziennik Bałtycki 1984, nr 189.

Dariusz Łoś uprawnienia szkoleniowca uzyskał już w 1982 r., został instruktorem lekkiej atletyki. Systematycznie się dokształcał i pogłębiał swoja wiedzę trenerską osiągając coraz wyższe stopnie trenerskie w lekkiej atletyce. Uprawnienia trenera II klasy uzyskał w 2004 r. a I klasy w 2014 r. natomiast klasy mistrzowskiej w 2016 r.

Jako szkoleniowiec pracował w: WKS Śląsk, MKS Psie Pole, AZS AWF Wrocław, Budowlani Wrocław, MKS Juwenia. MKS MOS. Aktualnie pracuje jako nauczyciel i trener w Liceum Ogólnokształcące nr II im. Piastów Śląskich z Oddziałami Mistrzostwa Sportowego w lekkiej atletyce we Wrocławiu [2].

Jako trener specjalizuje się wieloboju i skoku o tyczce. W latach 1988–91 pełnił funkcję trenera kadry makroregionu dolnośląskiego, będąc równocześnie trenerem kadry juniorów w PZLA w wielobojach. W latach 2005–2011 był terenem kadry narodowej seniorów w wielobojach, od 2012 r. trener kadry w skoku o tyczce.

Dariusz Łoś przez Polski Związek Lekkiej Atletyki został uznany za najlepszego trenera młodzieżowego w sezonie 2013. Wyróżnienie zostało mu przyznane podczas Halowych Mistrzostw Polski Juniorów i Juniorów młodszych, w Spale[3].

Dariusz Łoś został przez Polski Komitet Olimpijski powołany w charakterze trenera odpowiedzialnego za skok o tyczce na XIV Igrzyska Olimpijskie w Rio Janero (2016).

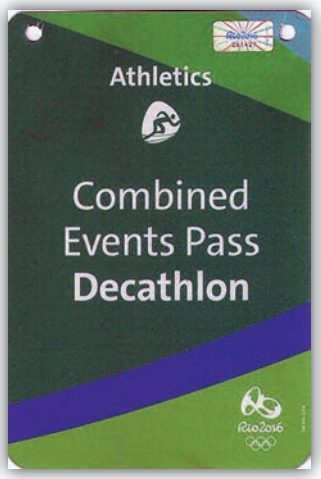


Ślubowanie olimpijskie Piotr Lisek, Marcin Szczepański, Dariusz Łoś, Robert Sobera (zbiory D. Łoś).

[2] https://lo2.wroc.pl/a,525,kadra-trenerska. (dostęp 31.12.2021).
[3] https://www.pzla.pl/aktualnosci/6778-dariusz-los-zwyciezca-rankingu-trenerow-mlodziezowych-2013 (dostęp 31.12.2021).



Akredytacja olimpijska Rio de Janeiro (zbiory D. Łoś).



Wejściówka trenerska na dziesięciobój, IO Rio de Janeiro (zbiory D. Łoś).



Certyfikat potwierdzający udział w Igrzyskach Olimpijskich w Rio de Janeiro (zbiory D. Łoś).



W wiosce olimpijskiej Rio de Janeiro (zbiory D. Łoś).



Dariusz Łoś w Rio de Janeiro (zbiory D. Łoś).

Podopieczni i wychowankowie trenera Dariusza Łosia to rekordziści Polski, wielokrotni medaliści Mistrzostw Polski we wszystkich kategoriach wiekowych na przestrzeni lat 1987–2021, na stadionie i w zawodach halowych, zdobywający czołowe lokaty. Startowali w największych imprezach światowych zaczynając

od Igrzysk Olimpijskich, Mistrzostwach Świata i Europy w różnych kategoriach wiekowych a także w Uniwersjadajch i Pucharach Europy w wielobojach. Do najbardziej wyróżniających się zawodników trenera Dariusza Łosia wywodzących się z AZS AWF Wrocław oraz MOS Wrocław, należą tyczkarze: Robert Sobera oraz Paulina Hnida oraz wieloboista Kacper Chłond[4]. Pozostali czołowi jego podopieczni to między innymi: Sylwester Zimny, Dariusz Ćwiąkala, Augustyn Łukowski, Sławomir Karek, Michał Chalabala, Magdalena Kaczmarek, Dariusz Barszczewski, Mateusz Wdowski, Marcin Przybył, Jacek Nabożny, Dawid Pyra, Mateusz Łoś, Paweł Nowacki.

W 2016 r. Dariusz Łoś został powołany przez Dział Szkolenia Polskiego Związku Lekkiej Atletyki na koordynatora Zaplecza Kadry Narodowej (ZKN) w skoku o tyczce.

Dariusz Łoś był także szkoleniowcem, w pierwszoligowym zespole koszykarzy Śląska Wrocław odpowiedzialnym za przygotowanie motorycznego [5].

W 2015 r. Dariusz Łoś otrzymał nagrodę dla trenera AWF i AZS-AWF Wrocław ufundowaną przez gazetę Słowo Sportowe, którą wręczył mu redaktor naczelne Andrzej Szumski [6]. W 2016 r. został uznany za najlepszego trenera w plebiscycie Dolnośląskiej Federacji Sportu.



Dariusz Łoś ze swoimi wychowankami z MOS Wrocław (zbiory DZLA).

[4] http://dzla.pl/2014/02/dariusz-los-najlepszym-trenerem-w-polsce/ (dostęp 30.12.2021).
[5] Lekkoatletyka. Dariusz Łoś apeluje, by otworzyć więcej stadionów. Gazeta Wrocławska 5 maja 2020
[6] Uroczysta gala XXIII Plebiscytu „Życia Akademickiego" na najlepszego sportowca i trenera AWF i AZS-AWF Wrocław w 2015 rok.



Trener Roku 2016, Dariusz Łoś (zbiory D. Łoś).

ŁUCZYŃSKI MAREK



Urodził się 27 sierpnia 1947 r. w Kozienicach. Zmarł 22 lutego 2011 r. w Zakopanem. W Kozienicach ukończył Szkołę Podstawową nr 1, natomiast w Pionkach Technikum Chemiczne. W szkole średniej rozpoczął uprawianie lekkiej atletyki, na początku jego pokazową konkurencją był skok wzwyż. Reprezentował klub sportowy LZS Radomka. W sezonie 1960 pokonał poprzeczkę na wysokości 171 cm[1].



◆ ...I SKOCZKÓW

Skoczkowie również legitymują się wyraźnymi postępami. Chociaż pobili tylko rekord okręgowy (Siąsiek w skoku w dal 6,92) to potrafili jednak poprawić rekordowe, przeciętne we wszystkich czterech konkurencjach. I tutaj najbardziej pocieszającym objawem jest duży postęp młodzieży. Zapamiętajcie takie nazwiska: **Górecki, Pawulski, Wąsik** w skoku w dal, **Łuczyński** w skoku wzwyż, **Sałaj** w trójskoku oraz **Włodar-**

Słowo Ludu 1960, nr 326.

[1] *Znów rekordowy sezon na bieżniach, skoczniach i rzutniach*. Słowo Ludu 1960, nr 326, s.4.

Studiował na Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, którą ukończył w 1971 r. uzyskując tytuł mag wychowania fizycznego i trenera lekkiej atletyki. Podczas studiów uprawiał wyczynowo lekką atletykę w Międzyszkolnym Klubie Sportowym – Akademickiego Związku Sportowego (MKS-AZS) Warszawa, specjalizując się w skoku w dal oraz w dziesięcioboju. W 1969 r. zajął 5 miejsce w dziesięcioboju w mistrzostwach Polski rozgrywanych w Krakowie[2].

Lekkoatletyczne rekordy życiowe Marka Łuczyńskiego to: w 10-boju – 6570 pkt. rezultat ten plasował go na 11. miejscu w rankingu Polsce w 1969r., a w skoku w dal – 7,23 m, była to 41 pozycja w tym samym roku.

Zaangażował się również w działalność społeczną, w sekcji lekkoatletycznej w MKS-AZS, w latach 1968-1973 pełnił funkcję jej kierownika.

Po ukończeniu studiów podjął pracę w Zakładzie Lekkiej Atletyki Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, gdzie pracował przez dwa lata. Od 1973 r. był kierownikiem wyszkolenia w Centralnym Ośrodku Sportu w Warszawie funkcję tą sprawował do 1979 r. oraz członkiem Zarządu Polskiej Federacji Sportu. W wyniku nocnego zamachu stanu w październiku 1977 r. niespodziewanie w czasie konferencji szkoleniowo organizacyjnej trenerów odbywającej się w Zakopanem, w drugim jej dniu trwania, został kierownikiem wyszkolenia w związku. Zastąpił na tym stanowisku Ludomira Nitkowskiego. Otrzymał za zadanie dobrze przygotować reprezentację Polski do startu w Mistrzostwach Europy w Pradze (1980) a docelowo do moskiewskich igrzysk olimpijskich [3]. Pełnił tę funkcję latach 1977 – 1985[4].

Polski Komitet Olimpijski powołał Marka Łuczyńskiego w charakterze trenera kierownika wyszkolenia lekkoatletycznej reprezentacji polskiej na Igrzyska Olimpijskie w Moskwie (1980)[5].

[2] Kurzyński H., Pietkiewicz St., Rozum J., Wołejko T.: Historia finałów lekkoatletycznych mistrzostw Polski 1920-2007. Konkurencje męskie. Szczecin – Warszawa: Komisja Statystyczna PZLA, 2008, s.216.

[3] Iwaszkiewicz J.: *Wysiłek*, Sportowiec 1980, nr 29.

[4] http://lgdkozienice.pl/ludzie-regionu/znani-nieznani/ (dostęp 201.03.2022).

[5] *Na olimpijskim szlaku 1980 – Moskwa Lake Placid.* Sport i Turystyka Warszawa 1981.



Marek Łuczyński, na drugim planie Wojciech Buciarski, Urszula Kielan, Mariusz Klimczyk.

W 1985 r. wyjechał zagranicę i pojął pracę w Europejskiej Federacji Lekkoatletycznej, gdzie pełnił funkcję międzynarodowego koordynatora sportu w Niemczech, Jugosławii, Włoszech. Na Mistrzostwa Europy juniorów w lekkiej atletyce rozgrywanych w 1989 r. w Varaždinie w Jugosławii, pełnił funkcję delegata technicznego Europejskiej Federacji Lekkoatletycznej.

Po powrocie do Polski, w latach 1990 – 2003 był trenerem koordynatorem w Zarządzie Głównym Akademickiego Związku Sportowego. Był mocno zaangażowany w rozwój lekkiej atletyki w województwie mazowieckim. Był Prezesem Warszawsko-Mazowieckiego Okręgowego Związku Lekkiej Atletyki[6].

Pod koniec 2003 r. przeprowadził się do Kozienic i od stycznia 2004 r. do października 2009 r. Marek Łuczyński pełnił funkcję Dyrektora Kozienickiego Centrum Kultury Rekreacji i Sportu im. B. Klimczuka. Był inicjatorem szeregu imprez sportowych przeprowadzonych w Kozienicach, o charakterze międzynarodowym takich jak Międzynarodowy Wyścig kolarski dokoła Mazowsza Mazovia Tour, Wojskowe Mistrzostwa Świata w kolarstwie przełajowym czy rozgrywany regularnie międzynarodowy konkurs skoku o tyczce[7]. Z jego inicjatywy w 2008 r. wybudowano sztuczne lodowisko a także został wyremontowany stadion lekkoatletyczno – piłkarski w Kozienicach. W 2013 r. nadano mu imię Marka Łuczyńskiego i uroczystym odsłonięciem tablicy pamiątkowej. Uroczystość ta była połączona z odbywającym się równocześnie III Ogólnopolskim Memoriałem im. Marka

[6] http://archiwum.otwock.pl/gazeta/05_02/05_02_40.htm (dostęp 21.08.2021).
[7] Nasz Powiat. Biuletyn Informacyjny Starostwa Powiatowego w Kozienicach. *In memoriam – Marek Łuczyński (1945-2011)*. Kozienice 2011, nr 3, s.3.

Łuczyńskiego w lekkiej atletyce młodzików[8].



Marek Łuczyński w Kozienicach.



Tablica pamiątkowa (zbiory W. Rożej).

[8] *Marek Łuczyński patronem kozienickiego stadionu*. Kozienice 24.z dnia 8.06.2013, s.1.



Plakat Memoriału im. Marka Łuczyńskiego (zbiory W. Rożej).

MACH GERARD ZYGFRYD



Urodził się 16 września 1926 r. w Gdańsku, zmarł 22 września 2015 r. w Ottawie (Kanada). Był absolwentem dwóch wyższych uczelni: Szkoły Głównej Planowania i Statystyki oraz Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie.

Sport uprawiał od wczesnych lat, zaczynając oczywiście od piłki nożnej w polskim klubie Gedania Gdańsk. Po zakończeniu działań wojennych kontynuował uprawianie piłki nożnej w reaktywowanym klubie. W sezonie 1946/47 uczestniczył już jako zawodnik Lechii Gdańsk w rozgrywkach o Mistrzostwo A Klasy[1].

Rozpoczął jednocześnie trenować lekką atletykę, w której bardzo szybko zaczął odnosić sukcesy. Startując w II Zimowych Mistrzostwach Polski w 1947 r. zdobywa dwa medale: złoty w sztafecie 4 x 50 m (w składzie: Gerard Mach, Paweł Wendta, Edward Olszewski, E. Szwabe) oraz srebrny w biegu na 60 m[2]. Jego dobry występ zauważył *Dziennik Bałtycki* pisząc:

> …Z zawodników gdańskich dobrze wypadł Mach, zajmując na 60 m drugie miejsce…[3].

[1] https://lechia.net/rozgrywki/lechia-ii/sezony/player/129-194647-mistrzostwa-a-klasy/1-lechia-gdansk/2649-gerard-zygfryd-mach/ (dostęp 1.05.2022).
[2] *W Olsztynie nie najgorzej.* Kurier Sportowy 1947, nr 5, s.1.
[3] *Boniecki (Czytelnik) mistrzem Polski na 3 km. Gdańsk zwycięzcą w punktacji ogólnej.* Dziennik Bałtycki 1947, nr 42, s.4.

Startując w Zimowych Mistrzostwach Polski w Poznaniu w 1951 r., już jak reprezentant Budowlanych Gdańsk, w biegu finałowym na 80 m, zajął trzecie miejsce będąc pokonanym przez swojego brata Henryka, który był również sprinterem. Zwyciężył Emil Kiszka reprezentant Unii Krywałd[4].



Zimowe Mistrzostwa Polski Poznań 1951, pierwszy z prawej Emil Kiszka, drugi z lewej Henryk Mach.

W tymże roku Gerard Mach zmienił barwy klubowe i przeniósł się sekcji lekkoatletycznej *Lechii Gdańsk*. Jako reprezentant tego klubu już w maju 1947 r. wystartował w mistrzostwach okręgu[5]. Definitywnie zaczyna uprawić już tylko lekkoatletykę specjalizując się w biegach sprinterskich. Największe sukcesy odnosił w biegu na 400 m.

[4] *Dobre wyniki mistrzostw lekkoatletycznych*. Dziennik Bałtycki 1951, nr 48, s.6.
[5] Łomowski *coraz lepszy.* Przegląd Sportowy 1947, nr 40, s.2.

Mach mistrzem Spartakiady na 400 m

(Od specjalnego wysłannika „Dziennika Bałtyckiego")

Poniedziałek był dniem wielkich finałów. Po eliminacjach wyłonieni zostali mistrzowie I Letniej Spartakiady w biegu na 100 m, 400 m i 10.000 m mężczyzn oraz w 100 m, skoku wzwyż i oszczepie kobiet.

Doskonale spisali się reprezentanci Wybrzeża.

TYTUŁ MISTRZA POLSKI NA 400 m UZYSKAŁ WE WSPANIAŁYM CZASIE 49 SEK. MACH I (BUDOWLANI) (MIMO SŁABEJ BIEŻNI) PRZED LIPSKIM (AZS) — 49,6 SEK. I GRAŁKĄ (GW.) 50,1. Na 6-tej pozycji przybył Rabenda w czasie 51,3, uzyskując nowy rekord życiowy.

Najszybszym biegaczem w Polsce okazał się raz jeszcze Kiszka, wygrywając finał 100 m w czasie 10,8 przed Stawczykiem — 10,9 i Buhlem — 10,9. Wielki triumf osiągnął reprezentant sportu wiejskiego Rajczak (LZS), który z wynikiem 11 sek. uplasował się na 4 miejscu.

Niezwykle emocjonujący przebieg miał wyścig na 10.000 m. Stawkę 30 zawodników poprowadził w ostrym tempie Rusek (Kol.) Dopiero po ośmiu kilometrach na czoło wysunął się Szwargot (CWKS), który zajął I miejsce w dobrym czasie 32:04,6 przed Ruskiem 32:16,6 i Kielasem 32:21,2.

DUŻY SUKCES ZANOTOWAŁA MODERÓWNA, KTÓRA W BARDZO SILNEJ STAWCE FINAŁOWEJ NA 100 m UZYSKAŁA ŻYCIOWY REKORD — 12,5 SEK. PLASUJĄC SIĘ NA III POZYCJI PRZED ILWICKĄ I KUŹMICKĄ (które przybyły w tym samym czasie). Na 6-tym miejscu w finale była Czeszko.

W przedbiegach na 1.500 m zwyciężył gdańszczanin Korban (Spójnia) — 4:07,8, również reprezentant AZS — Gdańsk Krawczykiewicz z czasem 4:12,8 zakwalifikował się do finału.

DALSZE REKORDY PŁYWAKÓW

Dzień poniedziałkowy godnie zakończyli pływacy. Wieczorem przy świetle elektrycznym odbyły się finały w kilku konkurencjach. O tym, że w sporcie pływackim czynimy stałe postępy, świadczą nowe rekordy [illegible] ustanowione tego wieczoru.

Sztafeta 100 m klas. mężczyzn Stali poprawiła swój własny rekord u[illegible]

m klas. — 2:35,9. Wśród kobiet ponadto triumfowały: na 100 m grzbiet. — Korecka (Ogn.) — 1:29,1 oraz 200 m klas. Dobranowska (Ogn.) 3:12,6 przed Mrozówną (Kol.) — 3:12,9.

SKRZYŻOWAŁY SIĘ PIĘŚCI NA PIERWSZEJ LETNIEJ SPARTAKIADZIE

Już w pierwszym dniu maratonu bokserskiego (odbyło się jednego dnia 50 walk) zanotowaliśmy szereg niespodzianek. Do nich należały zwycięstwa Niedźwieckiego nad Brzózką, Murawskiego nad Anielakiem oraz Wojciechowskiego nad reprezentantem Polski Nowarą.

Spośród zawodników Wybrzeża Stefaniak przegrał po bardzo zaciętej walce z Grzywoczem, przy czym werdykt przyznający zwycięstwo Grzywoczowi stosunkiem 2:1 był szeroko komentowany. Spośród zawodników Wybrzeża Kinowski (Spójnia) wygrał z Mazurem. Eks-tczewianin Justka pokonał Faskę, Soczewiński wygrał ze Szczygielskim, Antkiewicz pokonał przez tko. w drugiej r. Gęsiekiego. Kudlacik przegrał z Suszką a Krawczyk pokonał Mańkowskiego. Ponad-

Dziennik Bałtycki 1951, nr 242.

W swojej karierze reprezentował także klub *Budowlanych Gdańsk* (1950–1952) wiązało się to ze zmianą struktur polskiego sportu i zmianą nazwy klubu. W 1953 r. przeszedł do pionu wojskowego, i został członkiem *Okręgowego Wojskowego Klubu Sportowego Lublin* a następnie w latach 1954–1959 *Legii Warszawa*.

Reprezentował Polskę na Igrzyskach Olimpijskich w Helsinkach w 1952 r., startował w biegach na 200 m i na 400 m dochodząc w obu z nich do ćwierćfinałów.



Gerard Mach, z lewej (zbiory PZLA).

Dobry bieg Macha
w eliminacjach na 200 m

Stosunkowo najlepiej wypadł Mach, który w międzybiegu zajął 4 miejsce z wynikiem 21.8, walcząc do ostatnich metrów z Sucharlewem o lepszą lokatę. Budzyński już po starcie w międzybiegu pozostał na ostatniej pozycji i nie zagroził żadnemu z pięciu przeciwników, uzyskując ostatecznie 22,4. Stawczyk z wynikiem 22,0 był czwarty, przegrywając wyraźnie i zostając w tyle już od połowy dystansu.

O poziomie walk na 200 m świadczy fakt, że zwycięzcy poszczególnych międzybiegów uzyskali doskonałe rezultaty jak Stanfield — 20.9 lub Bailey — 21.0. Na marginesie biegu Macha należy dodać, że pokonał on znanych zawodników: mistrza Europy Anglika Shentona i Japończyka Hosodę. Wydaje się, że Polak w swej właściwej konkurencji na 400 m wypadnie dobrze.

W. Wojtecki

Przegląd Sportowy 1952, nr 61 A

TRAGEDIA MACHA

Nasz reprezentant na 400 m. Mach wystartował doskonale uzyskując w eliminacji czas 48,5 sek. i kwalifikując się do międzybiegów. I tu przeżył on wielką tragedię.

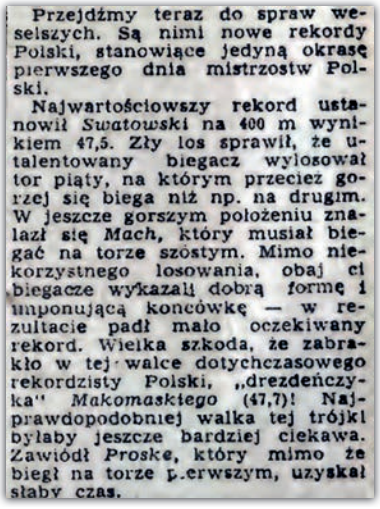
W międzybiegu Mach wystartował bardzo dobrze, jednak po 30 m zwolnił tempo i chciał się zatrzymać. Okazało się, że zmylił go gwizdek, któregoś z widzów i Mach myślał, że był to gwizdek sędziego, sygnalizujący zły start. Kiedy Mach kontynuował bieg konkurenci jego byli już daleko. Na 70 m

Igrzyska Olimpijskie w Helsinkach. Dziennik Bałtycki 1952, nr 177.

Dwukrotnie wystąpił w mistrzostwach Europy: w Bernie (1954) odpadł w eliminacjach biegu na 400 m oraz w sztafecie 4 x 400 m, a w Sztokholmie (1958) odpadł w biegu półfinałowym na 400 metrów.

Trzykrotnie uczestniczył w Akademickich Mistrzostwach Świata. W Budapeszcie w 1949 r. zajął 4. miejsce na 400 m i zdobył brązowy medal w sztafecie wiedeńskiej (800-400-200-200) m. W Berlinie (1951) był brązowym medalistą w sztafecie 4 x 400 m, a w Budapeszcie w 1954 r., dwukrotnym srebrnym medalistą na 400 m i w sztafecie 4 x 400 m.

W latach 1948–1958, dwadzieścia razy zdobywał tytuł mistrza Polski w biegach na 200 m i 400 m oraz biegach sztafetowych: 4 x 200 m, 4 x 400 m, olimpijskiej i szwedzkiej. Siedem razy był wicemistrzem Polski: na 200 m w 1951 r. i 1957 r., na 400 m w latach 195 –1957, w sztafecie 4 x 200 m w 1950 r. oraz w sztafecie 4 x 400 m w 1955 r.



Przejdźmy teraz do spraw weselszych. Są nimi nowe rekordy Polski, stanowiące jedyną okrasę pierwszego dnia mistrzostw Polski.

Najwartościowszy rekord ustanowił *Swatowski* na 400 m wynikiem 47,5. Zły los sprawił, że utalentowany biegacz wylosował tor piąty, na którym przeciez gorzej się biega niż np. na drugim. W jeszcze gorszym położeniu znalazł się *Mach*, który musiał biegać na torze szóstym. Mimo niekorzystnego losowania, obaj ci biegacze wykazali dobrą formę i imponującą końcówkę — w rezultacie padł mało oczekiwany rekord. Wielka szkoda, że zabrakło w tej walce dotychczasowego rekordzisty Polski, „drezdeńczyka" *Makomaskiego* (47,7)! Najprawdopodobniej walka tej trójki byłaby jeszcze bardziej ciekawa. Zawiódł *Proske*, który mimo że biegł na torze pierwszym, uzyskał słaby czas.

Trybuna Robotnicza, 1956, nr 234

Zdobył także trzy złote medale w mistrzostwach Polski w hali: we wspomnianej wcześniej sztafecie wahadłowej 4 x 50 m w 1947 r. reprezentował wówczas klub Gedania i 1950 i w sztafecie 4 x 100 m w 1951 r., a także trzy srebrne medale: w biegu na 60 m w 1947 r. i w sztafecie 3 x 800 m w latach 1947–1948[6].

Reprezentował Polskę w 22 meczach międzypaństwowych odnosząc 6 zwycięstw indywidualnych. Był 15 razy rekordzistą Polski w biegu na 400 m i w sztafetach. Jego rekordy życiowe: bieg na 100 m–10,8 sek., 200 m– 21,4 sek., 400 m–47,5 sek.

[6] Grinberg D., Jonik Z., Kurzyński H., Luftman L., Pietkiewicz St., Rozum J., Rychwalski M., Andrzej Socha A., Szymański Wł.: *Historia polskiej lekkoatletyki halowej 1924-2014.* Warszawa, Sopot: Komisja Statystyczna PZLA, 2014.



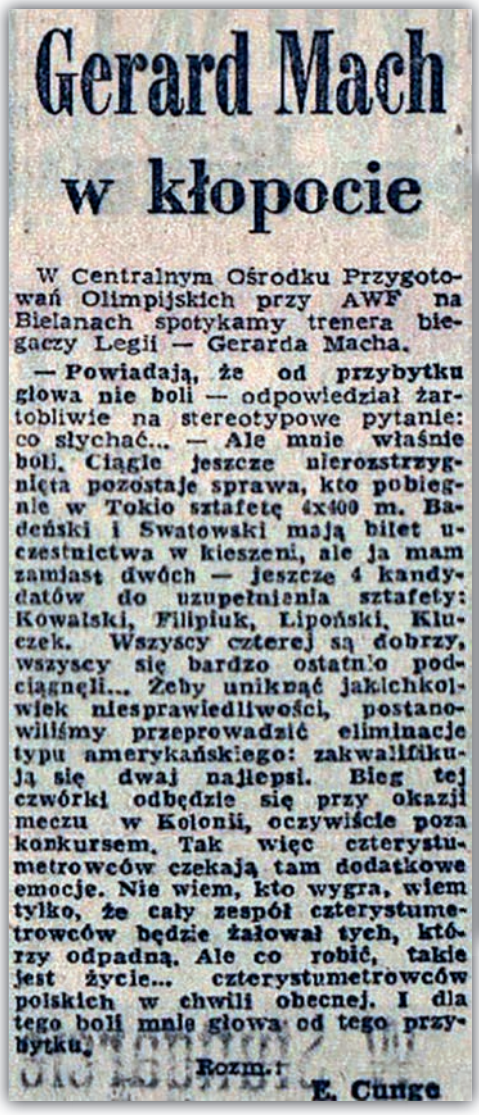
Gerard Mach, Włodzimierz Drużbiak (zbiory A. Lasocki).



Trener Mach na treningu (zbiory A. Lasocki).

Równolegle z karierą lekkoatletyczną rozpoczął działalność trenerską w *Legii Warszawa*. Wychował takich sprinterów, jak Stanisława Swatowskiego, Wiesława Maniaka, Andrzeja Badeńskiego czy Edwarda Romanowskiego. Na przełomie lat 60 i 70 ub. wieku został trenerem kadry narodowej na 400 m mężczyzn, w okresie

jej największych sukcesów. Na Igrzyskach Olimpijskich w Tokio (1964) opiekował się sztafetą reprezentacyjną, która biegnąca w składzie: Andrzej Zieliński, Wiesław Maniak, Marian Foik, Marian Dudziak – wywalczyła srebrny medal.



Gerard Mach w kłopocie

W Centralnym Ośrodku Przygotowań Olimpijskich przy AWF na Bielanach spotykamy trenera biegaczy Legii — Gerarda Macha.

— Powiadają, że od przybytku głowa nie boli — odpowiedział żartobliwie na stereotypowe pytanie: co słychać... — Ale mnie właśnie boli. Ciągle jeszcze nierozstrzygnięta pozostaje sprawa, kto pobiegnie w Tokio sztafetę 4x400 m. Badeński i Swatowski mają bilet uczestnictwa w kieszeni, ale ja mam zamiast dwóch — jeszcze 4 kandydatów do uzupełnienia sztafety: Kowalski, Filipiuk, Lipoński, Kluczek. Wszyscy czterej są dobrzy, wszyscy się bardzo ostatnio podciągnęli... Żeby uniknąć jakichkolwiek niesprawiedliwości, postanowiliśmy przeprowadzić eliminacje typu amerykańskiego: zakwalifikują się dwaj najlepsi. Bieg tej czwórki odbędzie się przy okazji meczu w Kolonii, oczywiście poza konkursem. Tak więc czterystumetrowców czekają tam dodatkowe emocje. Nie wiem, kto wygra, wiem tylko, że cały zespół czterystumetrowców będzie żałował tych, którzy odpadną. Ale co robić, takie jest życie... czterystumetrowców polskich w chwili obecnej. I dla tego boli mnie głowa od tego przybytku.

Rozm.: E. Cunge

Przegląd Sportowy 1964, nr 116.



Andrzej Badeński i Gerard Mach.

W roku 1968 został trenerem głównym bloku sprintu w Polskim Związku Lekkiej Atletyki. Polski Komitet Olimpijski powołał Gerarda Macha w charakterze trenera reprezentacji na Igrzyska Olimpijskie w Monachium (1972), i Tokio (1964).



Trener GERARD MACH — szef grupy sprintu

W obliczu nowego sezonu optymizmem napawa mnie fakt, że zawodnicy są zdrowi i w pełni sił. Stąd można było zrealizować normalny plan przygotowań. W Bułgarii byli w zasadzie wszyscy powołani z grupy sprintów. Trenowali pod okiem kompletu trenerów. Największy nacisk kładliśmy na stronę wytrzymałościową i umiejętności techniczne. Gościnni gospodarze umożliwili nam korzystanie z wielu doskonałych obiektów.

W tej sytuacji z formą chyba nie będzie kłopotów. Cieszy powrót Ireny Szewińskiej, która znowu powinna być podporą sprintu kobiecego. Szczególnie dużo spodziewamy się po jej startach na dystansie 200 m.

Wśród mężczyzn można jak zwykle liczyć na czterystumetrowców. W tym roku 46 sekund wydaje się być dla reprezentantów — granicą przyzwoitości, jeśli chcą osiągnąć sukcesy w Atenach. Grupę czterystumetrowców powiększył ostatnio Jaremski, z którym wiążę spore nadzieje. W ogóle mamy teraz dosyć liczną gromadkę sprinterskiej i płotkarskiej młodzieży, choćby w konkurencji 400 m pł. Nie dadzą się chyba zjeść w kaszy rutynowani Dudziak i Weistand.

Przegląd Sportowy 1971, nr 74.



„...poziom sprintów znacznie się podwyższy"

GERARD MACH

Po intensywnie przepracowanej zimie, ostatnia faza przygotowań do sezonu miała inny przebieg niż w ubiegłym roku. W kwietniu wszystkie grupy przebywały na zgrupowaniu w Warnie, a w maju całą pracę techniczną przeprowadzono w Warszawie.

Założenia treningowe zostały w pełni zrealizowane, chociaż w okresie pierwszych startów nie dopisywała pogoda. Jednak mimo szeregu trudności natury obiektywnej dobrze przepracowany okres przygotowawczy dał pozytywne wyniki.

W biegach krótkich kobiet pierwsza faza startów przyniosła poprawę rekordowych średnich 10 najlepszych wyników na 100 i 200 m.

Klasy mistrzowskie międzynarodowe uzyskały: **Fliśnik, Jędrejek** i **Jóźwik.** Znacznie poprawiły swoje wyniki: **Długołęcka, Żukowska, Bakulin, Richter, Rolska, Żabecka.**

Szczególnie należy podkreślić wyniki **Ireny Szewińskiej,** w pierwszej fazie startów osiągnęła bardzo dobre rezultaty na 100 i 200 m, co daje jej medalowe szanse na Mistrzostwach Europy w Helsinkach.

Fliśnik i Jędrejew, to raczej pewne kandydatki do 1/2 finału **ME,** a nawet finału. Sztafeta (Jędrejek, Sarna, Jóźwik, Fliśnik, Bakulin) zakończyła pierwszy okres startowy wynikiem 44.6 co dało jej III pozycję w Europie, za NRD 43.9 i NRF 44.5. Początkowo położono akcent na trening indywidualny; teraz pora na szkolenie sztafetowe. Zakładając poprawę wyników następującą zwykle na imprezach typu **ME,** należy zakładać, iż **wyniki czterech pierwszych sztafet będą w granicach rekordu Europy. Polki mają realne szanse na medal.**

W płotkach pierwszy etap startów należał przede wszystkim do **Danuty Straszyńskiej, która wygrała wszystkie pojedynki w kraju i za granicą.** Największy sukces osiągnęła na mityngu w Edynburgu, wygrywając z rekordzistką świata Karin Balzer. Sukcesy zanotowała Teresa Nowak. **Grażyna Rabsztyn** zbliża się szybkimi krokami do ścisłej czołówki światowej, co potwierdziła wynikiem 13.2. Współrekordzistka świata na 100 m ppł. — **Teresa Sukniewicz,** po solidnie przepracowanej zimie, wystartowała nieco słabiej, ale jej bieg na mistrzostwach Polski sygnalizuje zwyżkę formy, której szczyt powinien nastą-

Lekka Atletyka 1972, nr 8.

Po Igrzyskach Olimpijskich w Monachium wyemigrował do Kanady, gdzie znalazł zatrudnienie w kanadyjskiej federacji lekkoatletycznej, jako trener sprintu. Od 1976 r. był głównym trenerem lekkoatletycznym reprezentacji, sprawował tę funkcję do 1988 r.

W 2018 r. pośmiertnie został przez Prezydenta m. Gdańska, Pawła Adamowicza, wyróżniony medalem *Za zasługi dla gdańskiego sportu.*



Gerard Mach jako trener Kanady (zbiory PZLA).

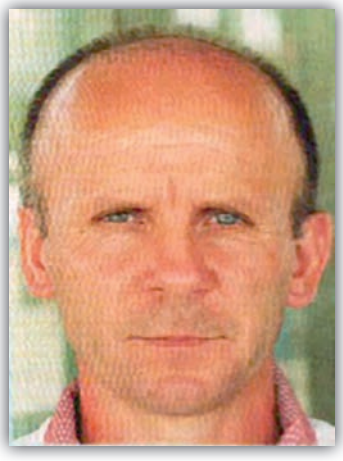


Spała...



Mach, Badeński, Balachowski, Werner.

MACIEJEWSKI JANUSZ



Urodził się 9 września 1957 r. w Ornecie powiat lidzbarski. Absolwent Akademii Wychowania Fizycznego im. Jędrzeja Śniadeckiego w Gdańsku. Po ukończeniu studiów w 1985 r. podjął pracę w charakterze nauczyciela wychowania fizycznego w Szkole Podstawowej nr 11 im. Jana Pawła II w Siedlcach.



Janusz Maciejewski z grupą swoich podopiecznych ze SP nr 11 w Siedlcach.

W 1988 r. został zatrudniony w Wojewódzkim Ludowym Klubie Sportowym Nowe Iganie, gdzie prowadził grupę biegaczy, rozpoczął się specjalizować w treningu kobiet biegających na średnich dystansach.

W 1993 r. Wydział szkolenia Polskiego Związku Lekkiej Atletyki zaproponował mu pełnienie funkcji trenera kadry narodowej w biegach średnich juniorek. W roku następnym zadebiutował ze swoimi podopiecznym w Mistrzostwach Świata juniorów Lizbonie. W 1997 r. objął funkcję trenera kadry narodowej seniorek w biegach średnich.

Polski Komitet Olimpijski powołał Janusz Maciejewskiego w charakterze trenera na Igrzyska Olimpijskie w Sydney. Do jego obowiązków należała opieka na biegami średnimi.

Trener Janusz Maciejewski, pracuje w *Miejskim Klubie Sportowym Pogoń* Siedlce, to wychowawca wielu wspaniałych siedleckich biegaczy na czele z Lidią Chojecką, olimpijka, wielokrotna medalistką halowych mistrzostw świata i Europy oraz wielokrotna rekordzistka Polski w biegach średnich, a także Moniki Michaluk, Aleksandry Dereń, Dariusza Krajewskiego, Szymona Cydejko.

Lidia Chojecka i Dominika Misterska-Zasowska zakończyły karierę sportową



W czerwcu, dwie znakomite zawodniczki związane z klubem WLKS Siedlce Iganie Nowe zakończyły karierę sportową – **Lidia Chojecka** i **Dominika Misterska-Zasowska**.

Ceremonia oficjalnego pożegnania, Lidii Chojeckiej jako czynnej lekkoatletki, odbyła się 5 czerwca 2013 roku w Siedlcach podczas uroczystego otwarcia międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych dla szkół podstawowych. Ostatni raz w międzynarodowych zawodach Lidia Chojecka wystartowała podczas mityngu we Francji, przed igrzyskami. Chciała zdobyć minimum i pojechać na swoją czwartą olimpiadę (Londyn 2012). Niestety nie udało się.

Swoje pierwsze sukcesy pani Lidia zaczęła odnosić już w kategoriach juniorskich. Jej pierwszym trenerem był Janusz Maciejewski, który jak sama mówi: *w niepozornej, długonogiej dziewczynie dostrzegł potencjał przyszłej biegaczki i zachęcił do trenowania.* Na pierwszy jej sukces międzynarodowy też nie trzeba było długo czekać. W 1995 r. wywalczyła mistrzostwo Europy juniorek w biegu na 1500 m. Od tego czasu regularnie zdobywała medale Mistrzostw Polski, Europy i świata na otwartym stadionie oraz w zawodach halowych. Stratowała na dystansach 800, 1500, 3000 i 5000 m. W swoim dorobku ma trzy brązowe medale halowych mistrzostw świata. Trzy razy była także halową Mistrzynią Europy i trzykrotnie wywalczyła srebrne medale czempionatu kontynentalnego. Wystąpiła także trzykrotnie na Igrzyskach Olimpijskich: Sydney (5 miejsce w biegu na 1500 m), Ateny (6 miejsce na 1500 m) i Pekin (skończyła udział na eliminacjach).



Była już zawodniczka nie rozstała się z lekkoatletyką właśnie została trenerką w WLKS Siedlce. Ma pod opieką młodych zawodników – uczniów szkół podstawowych i gimnazjum. Jak przyznała, w nich pokłada teraz sportowe nadzieje.

– *Ja już nie będę osiągać międzynarodowych sukcesów, więc teraz chciałabym, aby któryś z moich podopiecznych poszedł w moje ślady, co najmniej na arenie krajowej. Miło, że mogę im przekazywać swoją wiedzę i doświadczenie.*

Na ogłoszenie oficjalnego zakończenia kariery sportowej Dominika Misterska-Zasowska wybrała Międzynarodowy Turniej im. E. Bryzka, który odbył się 22 czerwca w Gimnazjum w Skórcu. Pani Dominika jest jedną z najbardziej zasłużonych i utytułowanych polskich zawodniczek w historii podnoszenia ciężarów. Przez 19 lat reprezentowała barwy LZS i klubu WLKS Siedlce Iganie Nowe. Już jako juniorka trzykrotnie była srebrną medalistką MŚ (do lat 20) i 3-krotnie złotą medalistką ME (do lat 20). Ma na swoim koncie także złoty medal ME juniorek do lat 16. W seniorskich startach zdobyła 3 srebrne i jeden brązowy medal ME, była złotą medalistką Akademickich MŚ, dwa razy zajmowała czwarte miejsce na MŚ. Ustanowiła trzy rekordy Europy i ponad 100 rekordów Polski – absolutna rekordzistka kraju – 14 razy była mistrzynią Polski seniorek. Na olimpiadzie w Pekinie zajęła 11 miejsce. Potrafiła skutecznie łączyć sport z nauką. Ukończyła studia na Wydziale Pedagogiki w Akademii Podlaskiej w Siedlcach. W latach 2008-2010 miała przerwę w karierze sportowej – urodziła dziecko.

Obydwu Panią dziękujemy za moc sportowych emocji i życzymy powodzenia w „nowym życiu".

Wiadomości sportowe 2013, nr 6.



Szymon Cydejko i jego trener Janusz Maciejewski (zbiory WMOZLA).

Aktywnie działał na rzecz rozwoju lekkiej atletyki w Siedlcach ale także w województwie mazowiecki. Był członkiem Warszawsko – Mazowieckiego Okręgowego Związku Lekkiej Atletki w latach 2005-2021.



Zarząd WMOZLA w latach 2016-2021, pierwszy z lewej J. Maciejewski (zbiory Tomasz Kasjaniuk).

Janusz Maciejewski w dniu 17 grudnia 1999 r. w Pałacu Prezydenckim, został odznaczony przez Prezydenta RP Aleksander Kwaśniewskiego Srebrnym Krzyżem Zasługi[1]. Prezydent RP Andrzej Duda podczas uroczystej gali z okazji 100-lecia Polskiego Związku Lekkiej Atletyki odznaczył Janusz Maciejewskiego *za wybitne zasługi dla rozwoju sportu, za osiągnięcia w działalności na rzecz Polskiego Związku Lekkiej Atletyki* Złotym Krzyżem Zasługi.

[1] https://www.prawo.pl/akty/m-p-2000-6-134,16864191.html (dostęp 12.12.2021).



Wręczenie odznaczenia przez Prezydenta Andrzeja Dudę (zbiory T. Kasjaniuk).



Gala 100 – lecia PZLA (zbiory M. Bińczyk).

MALCHERCZYK RYSZARD



Urodzony 17 października 1934 r. w Zabrzu, w robotniczej rodzinie Franciszka i Elżbiety Franitza. Ukończył III Korespondencyjne Liceum Ogólnokształcące w Warszawie w 1970 r. Absolwent Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, którą ukończył z tytułem magistra wychowania fizycznego w 1974 r.

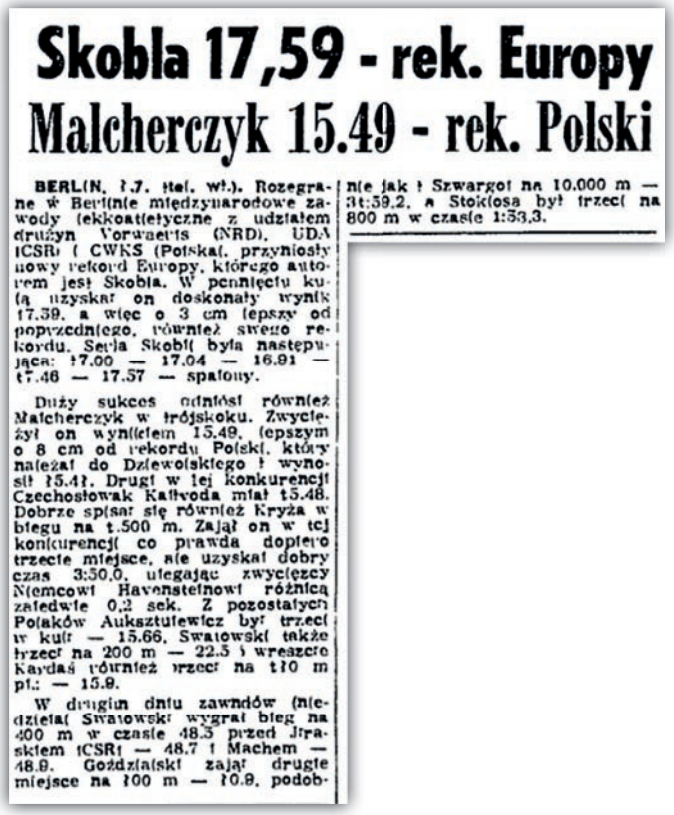
Ze sportem wyczynowym spotkał się już w Szkole Podstawowej w Opolu, gdzie zamieszkała rodzina Malcherczyków po przeprowadzce z Zabrza. Uprawiał w niej wiele dyscyplin sportowych takich jak piłka nożna, koszykówka czy siatkówka, poznał również konkurencje lekkoatletyczne z których najbardziej mu się spodobały skocznościowe. W wieku 16 lat legitymował się wynikami: w skoku wzwyż – 173 cm, w skoku w dal – 670 cm, mając 18 lat zadebiutował w trójskoku, uzyskując odległość – 11,95 m. Będąc pracownikiem Opolskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego zapisał się zrzeszeniowego klubu *Budowlani,* którego barwy reprezentował w latach 1953–1954. W nim zaczął systematycznie uprawiać lekkoatletykę pod kierunkiem trenera Szczepanika[1]. W roku 1953 poprawia rekord życiowy na 13,33 m. Po raz pierwszy granicę 14 m przekroczył w 1954 r. uzyskując wynik 14,32 m.

[1] Lasocki A.: *Sto Lat Polskiego Związku Lekkiej Atletyki, Tom II.* Warszawa 2019, s.300.

W 1955 r. został powołany do odbycia zasadniczej służby wojskowej w Centralnym Wojskowym Klubie Sportowym (CWKS) w Warszawie. Po jej zakończeniu przenosi się do Legii Warszawa i zostaje żołnierzem zawodowym Wojska Polskiego. Barwy tego klubu reprezentuje w latach 1957–1966. Jego szkoleniowcem w okresie wojskowym był trener kadry Tadeusz Starzyński.

Mając doskonałe warunki treningowe uzyskuje coraz lepsze wyniki w 1955 r. skoczył na odległość 14,82 m, był to wówczas czwarty wynik w Polsce. Na Zimowych Mistrzostwach Polski w 1956 r. ustanawia wynikiem 14,44 m nowy halowy rekord kraju i zdobywa tytuł mistrzowski. W sezonie letnim aż dziesięć razy uzyskuje wyniki powyżej piętnastu metrów. Podczas zawodów w Berlinie skacząc na odległość 15,49 m, ustanawia nowy rekord Polski[2]. Był to bardzo wartościowy rezultat mieszczący się w pierwszej dziesiątce najlepszych wyników na świecie.

Na Mistrzostwach Polski rozegranych w Zabrzu ustanawia nowy rekord Polski wynikiem 15,60 m, prasa wpada w euforię[3].



Skobla 17,59 - rek. Europy

Malcherczyk 15.49 - rek. Polski

BERLIN, 17. (tel. wł.). Rozegrane w Berlinie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem drużyn Vorwaerts (NRD), UDA (CSR) i CWKS (Polska), przyniosły nowy rekord Europy, którego autorem jest Skobla. W pchnięciu kulą uzyskał on doskonały wynik 17.39, a więc o 3 cm lepszy od popwzedniego, również swego rekordu. Seria Skobli była następująca: 17.00 — 17.04 — 16.91 — 17.46 — 17.57 — spalony.

Duży sukces odniósł również Malcherczyk w trójskoku. Zwyciężył on wynikiem 15.49, lepszym o 8 cm od rekordu Polski, który należał do Dziewolskiego i wynosił 15.41. Drugi w tej konkurencji Czechosłowak Kalivoda miał 15.48. Dobrze spisał się również Kryża w biegu na 1.500 m. Zajął on w tej konkurencji co prawda dopiero trzecie miejsce, ale uzyskał dobry czas 3:50.0, ulegając zwycięzcy Niemcowi Havenstelnowi różnicą zaledwie 0,2 sek. Z pozostałych Polaków Auksztulewicz był trzeci w kuli — 15.66, Swatowski także trzeci na 200 m — 22.5 i wreszcie Kaydaś również trzeci na 110 m pł. — 15.9.

W drugim dniu zawodów (niedziela) Swatowski wygrał bieg na 400 m w czasie 48.3 przed Jirasklem (CSR) — 48.7 i Machem — 48.8. Goździalski zajął drugie miejsce na 100 m — 10.9, podobnie jak i Szwargot na 10.000 m — 31:59.2, a Stokłosa był trzeci na 800 m w czasie 1:53.3.

Przegląd Sportowy 1956, nr 78.

[2] *Niczym bańki mydlane padają nowe rekordy świata*. Życie Warszawy 1956, nr 157, s.6.
[3] *Malcherczyk zbliża się do magicznej „16-tki”*. Sport 1956, nr 79, s.2.

Malcherczyk zbliża się do magicznej „16-tki"

(Dokończenie ze str. 1)

wspaniałe możliwości w biegu na 400 m To jest klasowy biegacz dla którego czas w granicach 46 sek. w przyszłości może być osiągalny. Takiego zawodnika, gdy biega 400 m w 47,5 wysłałby na igrzyska każdy.

Klimajowa nie ma przed sobą olimpijskich perspektyw Chyba, że na.., Rzym. Jest ona zawodniczką w dalszym ciągu obiecującą, choć znamy ją lat 10. Zdaje się jednak, że dopiero teraz weszła na drogę, o której myśleliśmy w roku.., 1949.

Jeszcze jeden rekord Polski padł w Zabrzu, ale tylko młodzików. Annelese Thomas z Unii Krapkowice uzyskała na 200 m — 25,9. Dlatego też nadarzy jej wynik wymieniać zaraz po bohaterach mistrzostw — Malcherczyku, Sfa owskim i K'imajowej.

Walk' o mistrzowskie tytuły były bardzo zacięte... nawet w młocie. Rut, pozbawiony takiego rywala, jak Niklas zniżył się do poziomu obecnych. Rzucał tak, że ledwo dał radę Kuznatowi.

Młoda gwardia sprinterów — bohaterów zeszłorocznego sezonu, dała o sobie znać dopiero pod nieobecność asów, walczących o paszport olimpijski w Dreźnie. Bożek Żurkowski i Szczepański weszli do finału, pewnie. W finale faworyt Bożek doznał jednak porażki.

Rekordy Polski pierwszego dnia i zacięte walki o tytuły to bardzo przyjemna strona pierwszego dnia mistrzostw. Nie może ona jednak przesłonić braków organizacyjnych. Informacja była bardzo słaba, nikt nie pozwalał się np. do obowiązku ogłoszenia nawet takiej sensacji, jak rekord Malcherczyka. Nie było tablic informacyjnych była za to fantastyczna niepunktualność. Biegi 400 m do 10-boju i bieg na 10 km rozgrywano w nocy, o kilkadziesiąt minut później, niż przewidywał program.

Mistrzostwa trwają. Myślimy też, że drugi i trzeci dzień przyniosą nam znaczną poprawę organizacji zawodów tak, aby dorównywała ona wyczynom zawodników.

Klimajowa - 14,52
Sfatowski - 47,5

W dniu dzisiejszym na stadionie zabrskim odbędą się tak sensacyjne pojedynki, jak Chromik — Krzyszkowiak w biegu na 3 km z przeszkodami, Grabowski — Kropidłowski w skoku w dal, oraz walka oszczepniczek.

STEFAN SIENIARSKI

Sport 1956, nr 79.

Polka rekordzistką świata

W czasie międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Budapeszcie Polka, Elżbieta Krzesińska, ustanowiła w skoku w dal nowy rekord świata wynikiem 6,35 m bijąc tym samym dotychczasowy rekord sowieckiej zawodniczki Winogradowej-Popowej o 4 cm. Na tych samych zawodach Malcherczyk poprawił w trójskoku **rekord Polski** o 7 cm skacząc **15,56 m.** Wynik Krzesińskiej wywołał w całej Polsce wielką radość. Duża to zasługa jej męża, Andrzeja, który jest jej trenerem. Po powrocie do Polski odznaczona została **„Złotym medalem za wybitne osiągnięcia sportowe"**. Krzesińska ma 22 lat i jest studentką medycyny w Gdańsku. Była dwukrotnie rekordzistką Polski w biegu przez płotki uzyskując w 1953 czas 12,0 sek. a w następnym roku 11,4. Była także rekordzistką Polski wskoku wzwyż 1,60 m. Czy zdoła zdobyć złoty medal na Olimpiadzie w Melbourne?

Najstarszy rekord Polski w skoku w dal wynosił w 1922 r. 4,04 m i należał do Szmendziukówny, w 1926 Konopacka Halina (przebywa obecnie w USA) uzyskała 4,88, od r. 1929 do 1939 rekord należał do Walasiewiczówny i poprawiony przez nią został od 5,50 do 6,04 m.

Mecz lekkoatletyczny Polska — Francja 116:96 w Warszawie. Padły znowu 3 rekordy Polski: 4×100 m 40,5 sek. (Baranowski, Szmidt, Jarzembowski, Foik), Malcherczyk w trójskoku 15,57, Chromik na 10.000 m 29:10,0. Rewelacją był rzut oszczepem Kopyty 81,12 m. Kopyto jest trzecim zawodnikiem polskim a 7-mym na świecie, który przekroczył granicę 80 m. Dalsze miejsca zajęli Francuz Maquet 78,84, Walczak 76,89 i wreszcie Sidło 75,20.

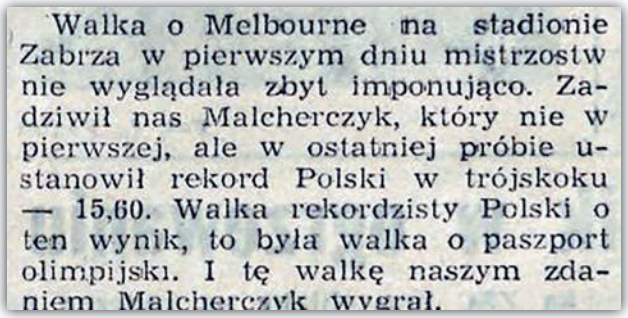
Rosja sow. — Węgry 1:0 (1:0) w Moskwie. Widzów 110 tys. W 16 min. bramkę zdobył lewoskrzydłowy Czibor z podania środkowego napastnika, Hidegkuti. Atak sowiecki nie mógł przełamać wspaniałej obrony węgierskiej. Sędziował Francuz Devillers. — Węgry B — Rosja sow. B 2:0 w Budapeszcie.

Wioślarskie mistrzostwa Europy w Jugosławii nie przyniosły spodziewanych sukcesów. Zawiódł sam mistrz Kocerka, ubiegłoroczny mistrz Europy i dwukrotny zdobywca „Diamentowych wioseł" w Henley. Wicemistrzostwo Europy zdobyła czwórka kobiet z Bydgoszczy w składzie: Zdziennicka, Dopierała, Gołębiewska, Kowalska i Migocka (sternik). Teodor Kocerka (wygrawszy przedbieg) przegrał w finale na finiszu do 18-letniego Rosjanina Iwanowa i Niemca von Sersena. **W dwójkach podwójnych** ze sternikiem para Schwarzer — Jagodziński — po sukcesach w eliminacjach — zajęła w finale 5-te m. po Szwajcarach, Niemcach, Austriakach i Finach. **W dwójkach bez sternika** Poniatowski i H. Kocerka odpadli w przedbiegach. **W czwórkach bez sternika** wygrali Włosi przed Węgrami, Niemcami i Polską.

★

Student uniwersytetu Los Angeles i porucznik armii amerykańskiej, 24-letni Parry O'Brien (192 cm. wysoki i 102 kg. wagi) przekroczył fantastyczną granicę w pchnięciu kulą 19 metrów, uzyskując nowy rewelacyjny rekord świata 19,05 m. O postępie w tej konkurencji świadczy rekord uzyskany w 1932 r. przez poznańczyka Zygmunta Heliasza 16,05 m. — **Nowy rekord** świata na 10.000 m uzyskał biegacz sowiecki, **Włodzimierz Kuc 28:30,4.** Poprzedni rekord

Orzeł Biały 1956, nr 39.



Walka o Melbourne na stadionie Zabrza w pierwszym dniu mistrzostw nie wyglądała zbyt imponująco. Zadziwił nas Malcherczyk, który nie w pierwszej, ale w ostatniej próbie ustanowił rekord Polski w trójskoku — 15,60. Walka rekordzisty Polski o ten wynik, to była walka o paszport olimpijski. I tę walkę naszym zdaniem Malcherczyk wygrał.

Życie Warszawy 1956, nr 235.

Został zakwalifikowany do reprezentacji Polski na Igrzyska Olimpijskie w Melbourne (1956). W sprawdzianie kontrolnym odbytym już w Australii tuż przed startem uzyskał wynik–15,71 m, który był bardzo obiecujący. W konkursie olimpijskim w finale zajmuje 10. miejsce z rezultatem–15,54 m, a sezon startowy kończy wynikiem–15,60 m.

Do opowieści prawdziwej, należy start Ryszarda Malcherczyka na ogólnopolskich zawodach halowych przeprowadzonych w hali AWF Warszawa w 1956 r., podczas którego skakał boso w trójskoku. Wynikiem 15,08 ustanowił nowy halowy rekord Polski, poprawił poprzedni aż o 68 cm, drugie miejsce zajął Józef Schmidt[4].

Startując na Mistrzostwach Europy w Sztokholmie w 1958 r. uplasował się w swojej koronnej konkurencji na czwartym miejscu[5].



Schmidt prowadził od pierwszego skoku 15.94, a w drugim poprawił się na 15.98 i był o pół metra lepszy od Riachowskiego.

Malcherczyk był w tym czasie pewnie trzeci — 15.56, poprawił się w piątym skoku na 15.83 i byliśmy pewni brązowego medalu, gdy w ostatnim skoku Einarsson wyprzedził go o 17 cm. W piątej kolejce Rosjanin przekracza 16 metrów. Finaliści skaczą teraz na nowej suchej bieżni; sytuacja jest groźna. Ale odpowiedź Schmidta jest wspaniała: fantastyczny bieg, idealne odbicie i stadion szaleje — 16.43 — nowy rekord Polski, nowy rekord mistrzostw Europy.

Życie Warszawy 1958, nr 203

[4] *Lekkoatleci nie spoczęli na laurach.* Przegląd Sportowy 1957, nr 19, s.2.
[5] *Trójskok.* Przegląd Sportowy 1958, nr 134, s.3.

W autokarze, jadącym do Warszawy był czas na pierwsze rozmowy. Zwracamy się do **RYSZARDA MALCHERCZYKA**, który jeszcze rok temu był najlepszym naszym trójskoczkiem, a w Sztokholmie wyrównał swój rekord życiowy, mając wielką szansę na zdobycie medalu.

— Pierwszy raz od dłuższego czasu czułem się świetnie — nic mnie nie bolało, nic mi nie przeszkadzało, skakałem jak w transie. Atmosfera tego stadionu była tak naładowana, że musiały tam padać świetne wyniki.

— Szkoda, że przenieśli trójskok po trzech kolejkach na inną skocznię — dodaje trener **GĄSSOWSKI** — gdyby kończono go na tej samej, to nie ma mowy, by Riachowski czy Einarsson wyprzedzili naszych zawodników i mielibyśmy dwa pierwsze miejsca.

Przegląd Sportowy 1958, nr 137.



W. Harmel i R. Malcherczyk przygotowują się do rozpoczęcia boju z trójskoczkami radzieckimi. Kreera i Fiedosiejewa widzimy w głębi naszego zdjęcia.

Lekka Atletyka 1959, nr 6.

Mimo odniesionej kontuzji na początku sezonu startowego 1960 r., szybko odzyskał wysoką formę sportowa czego dowodem było ustanowienie nowego rekordu życiowego w skoku w dal na zawodach kontrolnych polskich olimpijczyków

w dniu 31 lipca na nowo otwartym stadionie *Startu* w Łodzi. Skoczył wówczas na odległość 7,51 m[6]. Zaprezentowana w środku sezonu forma umożliwiła mu zakwalifikować się na Igrzyska Olimpijskie do Rzymu (1960), gdzie w konkursie finałowym w uplasował się na szóstym miejscu[7].



Igrzyska Olimpijskie w Rzymie.



Ryszard Malcherczyk w akcji.

Sezon sportowy w 1961 r. można uznać, że był to sezonem życia Ryszarda Malcherczyka, demonstrował w nim życiową formę. Już 16 lipca w Szczecinie odbył się mecz lekkoatletyczny reprezentacji Polski a CSRS, uzyskał na nim wynik 16,53 m, był to jego rekord życiowy[8]. Podczas meczu lekkoatletycznego pomiędzy Polską a Włochami rozgrywanego w Palermo w dniu 8 października skoczył na odległość a 16,71 m wynik ten nie mógł być uznany za rekordowy gdyż siła wiatru wynosiła 4,32 m/s[9]. Wystąpił 33 razy jako reprezentant Polski w meczach międzypaństwowych w latach 1956-1964. Pięciokrotnie wywalczył tytuły mistrz kraju w trójskoku (1956, 1957, 1959, 1961, 1964), dwa razy tytuły wicemistrzowskie (1962,1965) a raz uplasował się na trzecim miejscu w 1963 r. Dwukrotnie zwyciężył w Zimowych Mistrzostwa Polski w latach 1956-1957. Dziewięciokrotnie ustanawiał nowe rekordy Polski w tej konkurencji. Można go określić, że był

[6] *Foik na granicy rekordu świata.* Dziennik Łódzki 1960, nr 182, s.6.
[7] Szymonek J., Rozum J.: *Osiągnięcia Polskiej Lekkiej Atletyki w 40-leciu PRL. Trójskok mężczyzn*. Warszawa: Komisja Statystyczna PZLA, 1985.
[8] *Mimo wysokiego zwycięstwa na CSRR szanse lekkoatletów w meczu z USA niewielkie*. Dziennik Polski 1961, nr168, s,2
[9] Lasocki A.: *100 lat Polskiego Związku Lekkiej Atletyki. 100 lat Polskiej Królowej Sportu. Tom III*. Warszawa 2019, s.483.

pionierem, który torował drogę polskiego trójskoku do najwyższych światowych osiągnięć. W światowym rankingu *Track & Field News*, plasował się na pozycjach: 1958 r.–9. miejsce, 1959 r.–2. miejsce, 1960 r.–6. miejsce, 1961 r–2. miejscu[10]. Ryszard Malcherczyk obok Jana Jaskólskiego, był głównym krajowym rywalem Józefa Schmidta i jego parterem w występach w reprezentacji Polski.

Po zakończeniu kariery sportowej w 1964 r. Ryszard Malcherczyk został szkoleniowcem grupy skoków juniorów w swoim macierzystym klubie Legii Warszawa. Polski Związek Lekkiej Atletyki zaproponował mu opiekę szkoleniową nad grupą juniorów będących członkami kadry narodowej specjalizujących się w trójskoku.

Po wyjeździe Tadeusza Starzyńskiego w 1973 r. do Meksyku objął opiekę nad kadrą seniorów. Byli wśród nich Andrzej Lasocki oraz Michał Joachimowski i Eugeniusz Biskupski, którzy wystartowali na Igrzyskach Olimpijskich w Montrealu (1976).

Polski Komitet Olimpijski powołał na Igrzyska Olimpijskie w Montrealu, Ryszarda Malcherczyka w charakterze trenera i powierzając mu opiekę szkoleniową na startującymi w nich trójskoczkami[11]. Jednak z powodu ograniczonej ilości miejsc przeznaczonych dla szkoleniowców, przyznanych Polsce przez organizatora, został zgłoszony jako zawodnik do sztafety 4x100 m[12].

Ryszard Malcherczyk w 1977 r. zdecydował się wyemigrować do Niemieckiej Republiki Federalnej.



chem:

— Bieg festiwalowy był przełomowym momentem ostatnich dwóch lat mojej kariery zawodniczej. Od tej chwili uwierzyłem, że mogę osiągnąć jeszcze niejeden międzynarodowy sukces. Bałem się jednak w to uwierzyć już wtedy, na bieżni. Nie mogłem pojąć, że pokonanie Zatopka, Ullspergera, Szabo i innych wielkich biegaczy leży w moich możliwościach. Twierdzę, że gdybym był pewny swych sił osiągnąłbym wówczas jeszcze lepszy rezultat.

I tak nastąpił „come back". Piąty wówczas wynik na świecie dodał mu sił i pozwolił na dalsze, coraz owocniejsze w wyniki starty.

Rok olimpijski przyniósł dalszą poprawę rezultatów. Każdorazowy bieg kończył się rekordem życiowym. Serce ciągnęło „Krzysia" do „przeszkód", które były zawsze jego sportową pasją. Obawa przed odnowieniem kontuzji nie pozwalała na starty, chociaż na treningu próbował przeszkód dość często, jakby chcąc się przekonać, czy o nich nie zapomniał.

— A więc mimo wszystko przeszkody na Olimpiadzie?

— Nie jestem jeszcze dziś zdecydowany. Bardzo bym chciał je biegać, ale czy mogę startować bez obaw o dawną kontuzję, która jeszcze dziś przypomina mi o swej obecności?

Krzyszkowiak jest w rozterce.

— Z drugiej strony chyba i na 3 km nie byłbym bez szans. A więc aż do rozpoczęcia Olimpiady stoję przed problemem 5 czy 3 km z przeszkodami, bo na 10 km jestem już zdecydowany.

— Który bieg w pana sportowej karierze zakończył się największym sukcesem?

— Długo będę pamiętał Glasgow. W tym mieście udało mi się wziąć pełny rewanż na Anglikach. Kilka dni przedtem wykorzystali oni w

[illegible] Na starcie stanął nie byle kto, bo Ibbotson, Norris, Wood — a więc czołówka światowa. Od początku przyjąłem ostre tempo, którym chcieli mnie zmęczyć. Ten system bardzo mi odpowiadał. Na 400 m przed metą wyszedłem nagle do przodu i sprintem pobiegłem do mety. Anglicy nie byli już w stanie nawiązać walki. Wyprzedziłem ich o jakieś 50 m. Dzięki biegowi w Glasgow uwierzyłem w swoje możliwości sprinterskie.

Próba sił z Anglikami dała „Krzysiowi" niezwykły kapitał, który powinien dobrze procentować w Melbourne. Szczerze mu tego z całego serca życzymy.

ANDRZEJ JUCEWICZ

Fot. S. Kostkiewicz

Ostatni obiad w kraju. Czy w Melbourne będzie tak [illegible] smakował? Od lewej siedzą: Janiszewski, Krzyszkowiak, Malcherczyk.

Fot. J. Krzyżewski

[10] https://www.duhoctrungquoc.vn/wiki/pl/Tr%C3%B3jskok (dostęp 11.05.2022).
[11] *Igrzyska Olimpijskie Innsbruck Montreal 1976.* Wydawnictwo Sport i Turystyka, 1977.
[12] https://www.olympedia.org/athletes/74790 (dostęp 31.05.2022).

MAMIŃSKI BOGUSŁAW



Urodził się 18 grudnia 1955 r. w Kamieniu Pomorskim. Jego mama była kierowniczką w ośrodku Funduszu Wczasów Pracowniczych w Rewalu, a ojciec księgowym, wielki działacz społeczny aktywnie pracujący na rzecz lokalnego środowiska.

Bogusław Mamiński w 1972 r. ukończył Zasadniczą Szkołę Zawodową w Gryficach na kierunku mechanika samochodowego i podjął pracę w Państwowej Komunikacji Samochodowej oddział Gryficach.

Jako uczeń tej szkoły grał w piłkę nożną w miejscowym klubie MZKS Sparta. W 1975 r. został powołany do odbycia obowiązkowej zasadniczej służby wojskowej w jednostce stacjonującej w Gryficach. Podczas niej wyróżniał się na tle innych żołnierzy podczas porannej zaprawy swoją sprawnością i wytrzymałością. Podczas rozgrywanych wiosną 1976 r. mistrzostw jednostki w Biegach Narodowych, wygrał dwa dystanse 1000 m i 1500 m Jako mistrz jednostki dostał rozkaz reprezentowania jej na mistrzostwach korpusu. Rozkaz ten otworzył mu drogę do wielkiej kariery sportowej. Do kolejnych startów na etapie wojskowym pomagał mu w przygotowaniach mjr Wiesław Przybylski, reprezentant klubu Oleśniczanki z Oleśnicy. Wygrywając dystans 5.000 m na mistrzostwach korpusu, awansował

na kolejny szczebel rozgrywek na mistrzostwa wojsk obrony kraju, które wygrał na tym samym dystansie i uzyskał prawo startu w mistrzostwach Wojska Polskiego. Wygrał na nich dystans 3000 m w znakomitym czasie 8;42,2 min. Sukces ten pozwolił mu to na start we wrześniu 1976 r. w Międzyrzeczu w Wojskowych Biegach Narodowych. Bogusław Mamiński powrócił do macierzystej jednostki w Gryficach jak mistrz Wojska Polskiego, jednak bardzo szybko otrzymał rozkaz przeniesienia do dalszego odbywania służby wojskowej w Wojskowym Klubie Sportowym Oleśniczanka w Oleśnicy, w którym szkoleniowcem był trener ppł. Wiesław Kiryk, ówczesny trener kadry narodowej biegaczy. Po jej zakończeniu w 1977 r., Bogusław Mamiński mając stopień plutonowego, został zawodowym żołnierzem Wojska Polskiego i reprezentował barwy *Oleśniczanki*. Równocześnie uzupełniał wykształcenie i w 1979 r. uzyskał świadectwo maturalne zdając egzaminy w Zespole Szkół Zawodowych nr 1 w Oleśnicy. Absolwent Akademii Wychowania Fizycznego Akademii Wychowania Fizycznego im. Eugeniusza Piaseckiego w Poznaniu, kierunku wychowanie fizyczne, specjalność trenerska, którą ukończył w 1990 r.



AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO
W POZNANIU

DYPLOM

Bogusław MAMIŃSKI
urodzon dnia 10 grudnia 1955r.
w Kamieniu Pomorskim
odbył studia na Wydziale
Wychowania Fizycznego
w zakresie kierunku wychowanie
fizyczne - specjalności
trenerskiej
z wynikiem dobrym
i po spełnieniu wymogów określonych
obowiązującymi przepisami uzyskał
w dniu 11 kwietnia 1990r. tytuł
magistra wychowania fizycznego

podpis

REKTOR
/-/Prof.dr hab. Z. Ostawczyk

m. p.

DZIEKAN
/-/Doc.dr hab. St. Drozdowski

Poznań, dnia 11 IV 1990 r.

Nr 7162.
(numer dyplomu)

Dyplom ukończenia uczelni (zbiory Archiwum AWF Poznań).



Bogusław Mamiński i Waldemar Cierpiński (zbiory PZLA).

W roku 1977 po raz pierwszy uczestniczy w Mistrzostwach Polski a były nimi mistrzostwa w biegach przełajowych przeprowadzonych w Tarnowie, wystartował na dystansie 6.000 m w którym na 150 startujących zawodników uplasował się na 23 pozycji, czym walnie pomógł klubowej drużynie wywalczyć zespołowy tytuł Mistrza Polski. Startując w MP w Bydgoszczy w biegu na 1500 m zakwalifikował się do finału ale musiał w nim pełnić rolę zająca. Tak wspomina ten start

> …Podczas Mistrzostw Polski w Bydgoszczy trener poprosił mnie, a właściwie wydał rozkaz, abym był tzw. "zającem", czyli umożliwił osiągnięcie wyników innym zawodnikom, bardziej zasłużonym. Nie chciałem się zgodzić, jednak po przemyśleniu zdecydowałem się, w zamian za … profesjonalne buty do biegania….

Systematyczna i ciężka praca treningowa zaczyna przynosić sukcesy, w 1978 r. wygrywa dystans 6.000 m na przełajowych Mistrzostwach Polski rozegranych w Oleśnicy. Po wygranej trener Wiesław Kiryk wysłał go na zgrupowanie do Meksyku, gdzie trenował razem z Ireną Szewińską i Bronisławem Malinowskim. Po powrocie wystartował w Memoriale Janusza Kusocińskiego gdzie zdobył drugie miejsce. W też roku po raz pierwszy wystartował w reprezentacji Polski w trójmeczu Polska, ZSRR i NRD rozegranym w Wilnie, plasując się na 4 miejscu w biegu na 1500 m[1]. Uczestnicząc w mistrzostwach Polski Wojska Polskiego po raz pierwszy wystartował w swojej późniejszej koronnej konkurencji w biegu na 3000 m pprz. i uzyskał wynik 8;34,8 min. W 1979 r. wziął udział w Mistrzostwach Świata Limerick, w biegach przełajowych, gdzie zajął 12 miejsce. Swój rekord życiowy w biegu na 3000 m pprz. doprowadza do wyniku 8;23,0 min. uzyskanego podczas mityngu w Berlinie.

[1] *Porażki drużyn Polski z zespołami NRD i ZSRR*. Gazeta Lubuska 1981, nr 144, s.8.

Kolejny sezon podporządkował przygotowaniom do startu w Igrzyskach Olimpijskich w Moskwie. Startu w stolicy ZSRR nie musiał się wstydzić, uplasował się na siódmej pozycji, ustanawiając nowy rekord życiowy w biegu na 3.000 m pprz. wynikiem 8;18,8 min (w półfinale)[2]. Startując jeszcze w tym samym roku na Mistrzostwach Polski uplasował się drugim miejscu za Bronisławem Malinowskim. Odniesione sukcesy zostały zauważone w światowym środowisku lekkoatletycznym Bogusław Mamiński zaczął być zapraszany na mityngi lekkoatletyczne.

W 1981 r. wystartował w drużynie Europy w lekkoatletycznym Pucharze Świata rozgrywanym w stolicy Włoch w Rzymie. Zwyciężył w swojej koronnej konkurencji biegu na 3.000 m pprz.[3]. W 1982 r. biorąc udział w Mistrzostwach Europy w Atenach, wywalczył wicemistrzostwo w biegu na 3.000 m pprz. W tym też roku zmienia barwy klubowe przeniósł się do CWKS Legia Warszawa, jego szkoleniowcem zostaje Grzegorz Wilczyński. W 1983 r. reprezentuje Polskę na pierwszych lekkoatletycznych Mistrzostwach Świata rozegranych w Helsinkach. Odnosi swój największy sukces sportowy, zdobywa tam tytuł wicemistrza świata w biegu na 3.000 metrów z pprz. Dwa tygodnie później, odnosi kolejny sukces, podczas Puchar Europy odbywającego się w Londynie plasuje się na pierwszej pozycji[4].



Srebrny bieg
B. Mamińskiego

Wszoła w finale

W Helsinkach, po dniu przerwy rozpoczął się jakby finał finałów. Już bowiem pierwsza część lekkoatletycznych mistrzostw świata dostarczyła ogromnej porcji emocji, świetnych wyników i — co jest typowe dla imprez tej rangi — niespodziewanych rozstrzygnięć. Dla biało-czerwonych były one tym przyjemniejsze, że przed wyjazdem do Finlandii nie oczekiwano od nich medali z najszlachetniejszego kruszcu. Skuteczna walka Polaków w Helsinkach przysporzyła królowej sportu w naszym kraju wielu nowych sympatyków.

Wszyscy byliśmy ciekawi czy ostatnie 3 dni mistrzostw przyniosą naszym reprezentantom kolejne medale. Na pozytywna odpowiedź nie czekaliśmy długo. W piątkowe popołudnie, w gronie 11 rywali stanął na starcie biegu na 3 km z przeszkodami czołowy biegacz Europy (wicemistrz z Aten) na tym dystansie — **Bogusław Mamiński.** Polak utrzymując się cały czas w czołówce biegu zaprezentował się świetnie. Na finiszu stoczył dramatyczny pojedynek z reprezentantem RFN — **Patrizem Ilgiem** i **Henrym Marshem** (USA). Amerykanin zmęczony szybkim tempem, potknął się na ostatniej przeszkodzie i przestał się liczyć w walce o medale. Pierwszy linię mety minął Ilg, a parę metrów za nim finiszował **Mamiński** zdobywając srebrny medal. Był to więc wspaniały początek drugiej fazy mistrzostw. A oto wyniki medalistów tego pasjonującego biegu: 1. Ilg — 8.15.06; 2. Mamiński — 8.17.03; 3. Reitz — 8.17.75.

Fatalne warunki atmosferyczne sprawiły też, że w piątkowych eliminacjach skoku wzwyż żaden z zawodników nie osiągnął wymaganego minimum 2,26. Podczas eliminacji nikt nie chciał ryzykować kontuzji, wszyscy skakali bardzo ostrożnie.

Startujący w drugiej grupie skoczkowie mieli ułatwione zadanie. Byli wśród nich również dwaj Polacy **Wszoła** i Biczysko. Trzech skoczków — Ottey (Kanada), Bagnin (ZSRR) i Zhu (ChRL) przeszło 2,24. Pozostali po pokonaniu 2,21, zrezygnowali z dalszych skoków. Wśród nich był również **Wszoła**, który wysokość 2,21 przeszedł pewnie. Nie powiodło się natomiast młodemu Biczysko. Osiągnął zaledwie 2,15 i został wyeliminowany.

W piątkowych eliminacjach biegu na 200 m startowała reprezentantka Polski — **Ewa Kasprzyk.** Jej debiut na wielkiej imprezie międzynarodowej wypadł udanie. Już w przedbiegu eliminacyjnym była druga na mecie, ale dopiero ćwierćfinał był sprawdzianem dla naszej sprinterki. Kasprzyk wypadła w nim nadspodziewanie dobrze, zaj-

Gazeta Współczesna 1983, nr 186.

[2] *Trwa medalowa passa Polaków.* Gazeta Współczesna 1980, nr 166, s.2.
[3] *Lekkoatletyczny Puchar Świata.* Gazeta Lubuska 1981, nr 178, s.6.
[4] *Podwójny sukces NRD.* Gazeta Współczesna 1983, nr 193, s.6.



Kopia medalu Mistrzostw Świata w Helsinkach 1983 i autograf B. Mamińskiego umieszczonych w Alei Gwiazd Sportu w Dziwnowie (zbiory B. Mamiński).



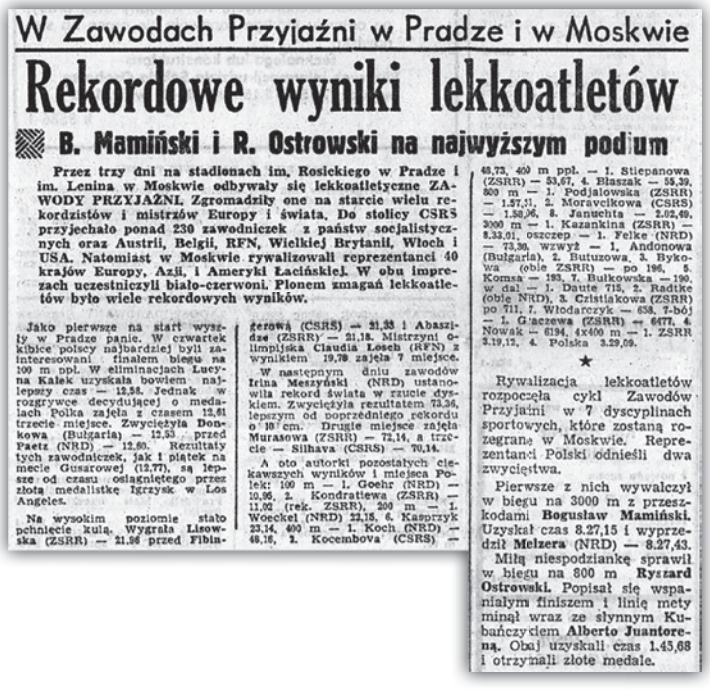
Polscy medaliści MŚ w Helsinkach w 1983: Zdzisław Hoffmann, Bogusław Mamiński, Zdzisław Kwaśny (zbiory A. Lasocki).

Bogusław Mamiński decyzją Polskiego Komitetu Olimpijskiego, został zakwalifikowany do lekkoatletycznej reprezentacji, mającej uczestniczyć w Igrzyskach Olimpijskich w Los Angeles (1984). Był znakomicie przygotowany do olimpijskiego występu, odnoszący sukcesy w mitingach przed olimpijskich, omijały go kontuzje, a na mityngu w Oslo uzyskał najlepszy na świecie wynik na 3.000 m pprz. Był uważany za głównego faworyta do zwycięstwa na tym dystansie w Los Angeles. Niestety, decyzja ówczesnych władz państwowych o zbojkotowaniu olimpijskiej imprezy zniszczyła jego marzenie życia. Zamiast rywalizować ze światem w *Mieście Aniołów*, musiał uczestniczyć w alternatywnych zawodach zorganizowanych dla państw bloku wschodniego, mających kryptonim Przyjaźń-84, rozgrywanych

w Moskwie. W biegu na dystansie 3000 m z pprz. zdobył złoty medal, pokonując groźnego biegacza z NRD Hagena Melzera[5].



Zawody Przyjaźń 84 w Moskwie. Hagen Melzer przed Bogusławem Mamińskim (zbiory B. Mamiński).



W Zawodach Przyjaźni w Pradze i w Moskwie

Rekordowe wyniki lekkoatletów

B. Mamiński i R. Ostrowski na najwyższym podium

Przez trzy dni na stadionach im. Rosickiego w Pradze i im. Lenina w Moskwie odbywały się lekkoatletyczne ZAWODY PRZYJAŹNI. Zgromadziły one na starcie wielu rekordzistów i mistrzów Europy i świata. Do stolicy CSRS przyjechało ponad 230 zawodniczek z państw socjalistycznych oraz Austrii, Belgii, RFN, Wielkiej Brytanii, Włoch i USA. Natomiast w Moskwie rywalizowali reprezentanci 40 krajów Europy, Azji, i Ameryki Łacińskiej. W obu imprezach uczestniczyli biało-czerwoni. Plonem zmagań lekkoatletów było wiele rekordowych wyników.

Jako pierwsze na start wyszły w Pradze panie. W czwartek kibice polscy najbardziej byli zainteresowani finałem biegu na 100 m ppl. W eliminacjach Lucyna Kałek uzyskała bowiem najlepszy czas — 12,58. Jednak w rozgrywce decydującej o medalach Polka zajęła z czasem 12,61 trzecie miejsce. Zwyciężyła Donkowa (Bułgaria) — 12,53 przed Paetz (NRD) — 12,60. Rezultaty tych zawodniczek, jak i piątek na mecie Gusarowej (12,77), są lepsze od czasu osiągniętego przez złotą medalistkę igrzysk w Los Angeles.

Na wysokim poziomie stało pchnięcie kulą. Wygrała Lisowska (ZSRR) — 21,96 przed Fibingerową (CSRS) — 21,33 i Abaszidze (ZSRR) — 21,18. Mistrzyni olimpijska Claudia Losch (RFN) z wynikiem 19,70 zajęła 7 miejsce.

W następnym dniu zawodów Irina Meszyński (NRD) ustanowiła rekord świata w rzucie dyskiem. Zwyciężyła rezultatem 73,36, lepszym od poprzedniego rekordu o 16 cm. Drugie miejsce zajęła Murasowa (ZSRR) — 72,14, a trzecie — Silhava (CSRS) — 70,14.

A oto autorki pozostałych ciekawszych wyników i miejsca Polek: 100 m — 1. Goehr (NRD) — 10,95, 2. Kondratiewa (ZSRR) — 11,02 (rek. ZSRR), 200 m — 1. Woeckel (NRD) 22,15, 6. Kasporzyk 23,14, 400 m — 1. Koch (NRD) — 48,16, 2. Kocembova (CSRS) — 48,73, 400 m ppl. — 1. Stiepanowa (ZSRR) — 53,67, 4. Błaszak — 58,39, 800 m — 1. Podjalowska (ZSRR) — 1.57,51, 2. Moravcikowa (CSRS) — 1.58,96, 8. Januchta — 2.02,49, 3000 m — 1. Kazankina (ZSRR) — 8.33,01, oszczep — 1. Felke (NRD) — 73,30, wzwyż — 1. Andonowa (Bułgaria), 2. Butuzowa, 3. Bykowa (obie ZSRR) — po 196, 5. Komsa — 193, 7. Bułkowska — 190, w dal — 1. Daute 715, 2. Radtke (obie NRD), 3. Czistiakowa (ZSRR) po 711, 7. Włodarczyk — 658, 7-bój — 1. Gniaczewa (ZSRR) — 6477, 4. Nowak — 6194, 4x400 m — 1. ZSRR 3.19,12, 4. Polska 3.29,09.

★

Rywalizacja lekkoatletów rozpoczęła cykl Zawodów Przyjaźni w 7 dyscyplinach sportowych, które zostaną rozegrane w Moskwie. Reprezentanci Polski odnieśli dwa zwycięstwa.

Pierwsze z nich wywalczył w biegu na 3000 m z przeszkodami **Bogusław Mamiński.** Uzyskał czas 8.27,15 i wyprzedził **Melzera** (NRD) — 8.27,43.

Miłą niespodziankę sprawił w biegu na 800 m **Ryszard Ostrowski.** Popisał się wspaniałym finiszem i linię mety minął wraz ze słynnym Kubańczykiem **Alberto Juantorena.** Obaj uzyskali czas 1.45,68 i otrzymali złote medale.

Gazeta Współczesna 1984, nr 198.

[5] Koerber W.: Bogusław Mamiński – *Największą przeszkodą była polityka. Tylko tej nie pokonał*. Gazeta Wrocławska z 20 marca 2013.

W roku 1985 otrzymał od polskich sportowych władz prawo legalnego wyjazdu do Włoch, w których spędził dziesięć lat. Początkowo był zawodnikiem klubu Atletica Bojanese a w późniejszym okresie zaczął w nim pracować jako trener. Będąc przez cały okres swojego pobytu we Włoszech, na imprezach międzynarodowych reprezentował barwy Polski. Wystartował w Mistrzostwach Świata rozegranych w Rzymie (1987). Uczestniczył też w Mistrzostwach Europy w Stuttgarcie (1986) i Splicie (1990).

W 1988 r. ponownie zostaje zakwalifikowany do olimpijskiej reprezentacji Polski uczestniczącej w Igrzyskach Olimpijskich w Seulu. Na swoim koronnym dystansie wywalczył w biegu finałowym ósme miejsce.

W 1993 r. został zawodnikiem Bałtyku Rewal, którego prezesem (również założycielem) był wówczas jego ojciec Stanisław Mamiński. Startując w 1993 r. w Mistrzostwach Polski rozegranych w Kielcach, w barwach tego klubu wywalczył tytuł mistrzowski[6].

Bogusław Mamiński w swojej karierze sportowej reprezentował barwy następujących polskich klubów: Oleśniczanki Oleśnica (1977-1982), Legii Warszawa (1983-1993), Bałtyku Rewal (1993-1994), Sportingu Międzyzdroje (1994-1996) i Smog Pol Schöller Namysłów (1997-1998).

Jest ciągle aktywny sportowo, uczestnicząc w imprezach biegowych na terenie kraju propaguje zdrowy tryb życia i zachęca do większej aktywności w każdym wieku. Dział szkolenia Polskiego Związku Lekkiej Atletyki zatrudnia go w charakterze trenera konsultanta kadry narodowej biegaczy.

Polski Komitet Olimpijski powołał Bogusława Mamińskiego do lekkoatletycznej reprezentacji olimpijskiej w charakterze trenera na Igrzyska Olimpijskie w Sydney (2000) oraz w Pekinie (2008).

Po powrocie do ojczyzny założył firmę – Sporting Bogusław Mamiński. W Międzyzdrojach otworzył ośrodek szkoleniowo-wypoczynkowy (*ośrodek szkolenia mistrzowskiego w konkurencjach wytrzymałościowych pod auspicjami Polskiego Związku Lekkiej Atletyki*). W Międzyzdrojach zaczął organizować międzynarodowy Bieg o Bursztynowy Puchar w którym uczestniczyły światowe i krajowe gwiazdy sportu. W 1998 r. udział w nim wzięli także: Tadeusz Ślusarski, Władysław Komar i Jarosław Marzec. W ich drodze powrotnej z Międzyzdrojów, doszło do wypadku samochodowego, w wyniku którego dwaj pierwsi zginęli na miejscu, a Jarosław Marzec zmarł kilka dni później w szczecińskim szpitalu. Dla uczczenia ich pamięci, zawsze 17 sierpnia w rocznicę zdarzenia, odbywa się w ramach Biegu o Bursztynowy Puchar, również konkurs skoku o tyczce i pchnięcia kulą. W nadmorskich miejscowościach wypoczynkowych: w Jarosławcu, Rewalu, Pobierowie, Niechorzu i Międzyzdrojach w miesiącach letnich organizuje Biegi Śniadaniowe. Bogusław Mamiński jest też zaangażowany w różne społeczne projekty. Był członkiem Zarządu Polskiego Związku lekkiej Atletyki.

[6] *Stawali na podium.* Słowo Ludu 1993, nr 170, s.19.



Tygodnik - Świnoujście, Międzyzdroje, Wolin

WYSPIARZ niebieski

Sobota, 09 lipc

SZUKAJ

GŁÓWNA | SPRAWY I LUDZIE | TURYSTYKA | KULTURA I SPORT | KOMUNIKA

Strona Główna » Aktualności » Kolejny Bieg Śniadaniowy za nami

AKTUALNOŚCI NA WYSPACH

17.08.2020 19:58

Kolejny Bieg Śniadaniowy za nami

W poniedziałek 17 sierpnia o godz. 09:00 przy Alei Gwiazd wystartował tegoroczny Bieg Śniadaniowy, który organizuje w Międzyzdrojach Bogusław Mamiński i Klub Biegacza Sporting. 250 uczestników biegu, zaopatrzonych w maseczki przebiegło w tempie rekreacyjnym około 5 km ulicami Międzyzdrojów po to aby po powrocie w miejsce startu spożyć czekające na nich śniadanie.

Idea tego tradycyjnego przedsięwzięcia to zachęcenie do biegania, do rekreacji i aktywnego spędzania czasu. Biegnącym towarzyszyła muzyka i gwiazdy sportu i ich dzieci oraz aktorzy. Wśród gości był m.in. Marian Woronin, Mikołaj Komar (syn kulomiota Władysława) , czy też aktor Zbigniew Buczkowski. Wśród biegających był tak,ze Burmistrz Międzyzdrojów Mateusz Bobek i organizator Bogusław Mamiński.

Tygodnik Wyspiarz Niebieski z dnia 17.08. 2020.



Puchar Europy Florencja, 18-19.06.2005 r.

Bogusław Mamiński w 2005 r. był członkiem Honorowego Komitetu Poparcia Lecha Kaczyńskiego w wyborach prezydenckich. W Warszawie z kolei jest organizatorem corocznego biegu Biegnij Warszawo rozgrywanego na dystansie 10 km. Był pomysłodawcą i dyrektorem *Biegu na Monte Cassino* zorganizowanego dla uczczenia siedemdziesiątej rocznicy bitwy żołnierzy armii gen. Władysława Andersa o klasztor na Monte Casino[7].



Z nr 102, Bogdan Mamiński na starcie biegu (zbiory B. Mamiński).

Bogusław Mamiński za swoje osiągnięcia sportowe otrzymał tytuł Mistrza sportu, odznaczony został złotym i trzykrotnie srebrnym Medalem za Wybitne Osiągnięcia Sportowe. Dwukrotny zdobywca plebiscytu Złotych Kolców" (1981, 1984), organizowanych przez katowicki Sportu i PZLA. Otrzymał wyróżnienie Fair Play Polskiego Komitetu Olimpijskiego, za rok 2000[8].

[7] https://historia.org.pl/2014/05/16/70-rocznica-bitwy-o-monte-cassino-program-oficjalnych-obchodow/ (dostęp 5.08.2022).
[8] https://docplayer.pl/65583647-Laureaci-konkursow-fair-play-od-1963-roku.html (dostęp 5.08.2022).



Bogusław Mamiński z córką Bogną studentka AWF Wrocław (zbiory K. Kisiel).



SZUKAMY CIĄGU DALSZEGO

TOMASZ GAWIŃSKI

Wybitny sportowiec Bogusław Mamiński zajął się biznesem

Jestem patriotą

Biegał na średnich i długich dystansach. Największe sukcesy odnosił w biegu na 3000 m z przeszkodami. Wicemistrz świata i Europy, dwukrotny olimpijczyk. Zwyciężał w Pucharze Świata, zdobył kilka medali w walce o Puchar Europy. Dziewięciokrotny zdobywca tytułu mistrza Polski na różnych dystansach. Wychowanek Bronisława Malinowskiego; karierę kontynuował we Włoszech. Po jej zakończeniu zajął się organizacją biegów masowych.

Spotykamy się w Rewalu w Domu Wczasowym „Idylla". Stary stylowy jednopiętrowy dom z tarasem i dużym ogrodem. – *Moja mama była tu kierownikiem ośrodka FWP. Potem go wykupiła i prowadzi „Idyllę" z siostrą. A ja tu dorastałem.*

Rodzinny dom ma w Szczecinie, a swoją bazę w Międzyzdrojach. – *Kupiłem tu ośrodek szkoleniowo-wypoczynkowy. Ryzykowałem, bo nie było wiadomo, co wyjdzie z polskich przemian. Pomaga mi żona, która ma wykształcenie hotelarskie. A ja organizuję imprezy i szkolenia związane z promocją kondycji. Formalnie jest to ośrodek szkolenia mistrzowskiego w konkurencjach wytrzymałościowych pod auspicjami Polskiego Związku Lekkiej Atletyki.*

Przyjeżdżają tu biegacze średnio- i długodystansowi.

Teraz trenuje u mnie sztafeta 4x400 kobiet

Z tej grupy wytoniona zostanie piątka na mistrzostwa Europy. Przyjeżdżają też cudzoziemcy. Oprócz bazy sportowej, na którą składa się wybudowany od podstaw stadion, dysponujemy sporym zapleczem. A to, co dała natura, to wyspa Wolin. Umiarkowane zimy, mikroklimat – idealne naturalne warunki do przygotowania kondycyjnego.

Inspiracją do stworzenia ośrodka był fakt, że baza lekkoatletów NRD, taka kuźnia wschodnioniemieckich talentów, znajdowała się w Zinnowitz, 30 km w prostej linii od Świnoujścia. – *Kiedy doszło do połączenia Niemiec, zaczęli tam przyjeżdżać sportowcy zachodnioniemieccy.* Przy powstaniu bazy w Międzyzdrojach pomogło miasto. – *Władze miały wkład w budowę stadionu i całej infrastruktury. Do dziś nasza współpraca układa się bardzo dobrze. Aby to wszystko się udało, musiałem kandydować na radnego. Ludzie mnie wybrali, co pomogło w realizacji przedsięwzięcia. Nie było łatwe i tanie, kosztowało blisko 10 mln złotych.*

Jego firma to „Sporting Bogusław Mamiński". Nazwę zapożyczył z Włoch. – *Jest tam taka sieć hoteli. W jednym z nich mieszkałem, to obiekty stworzone dla ludzi pragnących odpoczywać aktywnie.*

Urodził się w Kamieniu Pomorskim. Potem rodzice przeprowadzili się do Rewala. – *Tata był głównym księgowym, ale organizował różne imprezy, kryteria uliczne. Na siłę chciał zrobić ze mnie kolarza, bo w młodości uprawiał kolarstwo.*

To ojciec dał mi miłość do sportu,

zaraził mnie swoją pasją. A ja grałem nawet w piłkę w pierwszym zespole Sparty Gryfice.

Uczył się w Zespole Szkół Mechanicznych w Gryficach. – *Miałem być mechanikiem samochodowym w PKS, ale dostałem powołanie do wojska.* Przez pierwszy rok służył w jednostce Wojsk Obrony Powietrznej Kraju. – *Przy porannych zaprawach przyciera łem nosa żołnierzom. Byłem taki „zadziora". Gdy wygrałem biegi na 1000, 3000 i 5000 metrów, w nagrodę dostałem urlop. Potem były kolejne zwycięstwa, aż pojechałem na mistrzostwa Wojska Polskiego i... też wygrałem.*

Oglądał telewizyjną relację z igrzysk w Montrealu. Podziwiał **Szewińską, Wszołę** i **Ślusarskiego**. – *Jednak najbardziej utkwił mi w pamięci* ***Bronek Malinowski****, zwłaszcza że biegałem 3 km.* Kiedy otrzymał propozycję od klubów wojskowych, Legii i Olešničanki, wybrał ten drugi. – *Trenerem był* ***Wiesław Kiryk****, który szkolił kadrę. I przeniosłem się do wojsk lotniczych w Oleśnicy.* Miał już 21 lat, ale jak twierdzi, wiek był atutem. Dużo trenował, startował w zawodach. W 1977 roku wszedł do finału MP, gdzie startowali najlepsi. – *Konkurencja była ogromna.* ***Henryk Wasilewski*** *pobił rekord Polski. Byłem najmłodszy, wiele się nauczyłem. Targowałem się z PZLA, że*

muszę dostać buty i kolce Adidasa.

PZLA zgodził się. Wszyscy byli zadowoleni. Oni z wyników, ja ze sprzętu.

Po zakończeniu służby został w Oleśnicy. Był żołnierzem zawodowym, sportowcem. Startował w grupie seniorów. Mówiono, że pojawił się ktoś, kto może zamieszać w biegach średnio- i długodystansowych. I pomieszał.

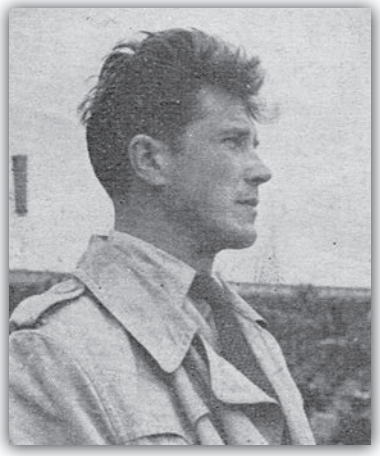
Wspomina Mistrzostwa Polski w 1978 roku i swój złoty medal na dystansie 6 km. To był pierwszy jego tytuł mistrzowski w biegach na przełaj. – *Wtedy trener Kiryk uznał, że warto zaryzykować i otrzymałem powołanie na zgrupowanie do Meksyku. Siedem tygodni. Najcudowniejsze było to, że mogłem pracować z Szewińską i Malinowskim, nie mówiąc już o tym, że po raz pierwszy siedziałem w samolocie.*

Był to czas ciężkich treningów na wysokości powyżej 2000 m n.p.m. – *Ale wyszło mi to na dobre. Wystartowałem w Memoriale Janusza Kusocińskiego i byłem drugi. Powołano mnie do reprezentacji na trójmecz z ZSRR i NRD w Wilnie. Zapunktowałem, rozkręcałem się. Biegłem 1500 m. Potem zaproponowano mi, abym pobiegł na 3 km z przeszkodami. Zaszokowałem wszystkich wynikiem i zwycięstwem.*

Przygotowywał się na Mistrzostwa Świata w Limerick w Irlandii. – *To były przełaje, 12 km. Bronek Malinowski był w doskonałej formie, zdobył tam tytuł wicemistrza świata. Ja zająłem 12. miejsce w grupie najlepszych biegaczy świata – z Kenijczykami i Etiopczykami*

Agora 2017, nr 32.

MAJEWSKI ZBIGNIEW



Urodził się 15 lutego 1932 r. w Wilnie, zmarł w 13września 2013 r. w Zielonej Górze. Syn małżonków Tomasza i Franciszki z Chalimonów w Putnikach. Lata dzieciństwa spędził w rodzinnym Rakowie na Wileńszczyźnie, gdzie był zafascynowany końmi.

Koniec II wojny światowej oznaczał dla rodziny Majewskich długą podróż na zachód, szukanie nowego domu. Po reemigracji, do Polski ostatecznie zamieszkali w Czarnkowie nad Notecią. Zbyszek, jeden z czwórki braci Majewskich, poszedł uczyć się do Technikum Leśnego. Znalazł kolegów, też przesiedleńców, nawet z Sybiru, z którymi od 1948 r. zaczął działać w organizacji Zemsta Lasu. Urząd Bezpieczeństwa wykrył spiskowców, dla młodego Zbigniewa Majewskiego oznaczało to rok więzienia z zawieszeniem na trzy lata i pozbawienie praw uczniowskich.

Decyzją rodziców przeniósł się do Sulechowa, tam u kuzyna uczył się fachu w zakładzie fotograficznym. Tutaj zainteresował się zajęciami sportowymi, zapisał się do w klubu *Kolejarz*. Rozpoczął też naukę w Liceum Pedagogicznego. Po jej ukończeniu w 1950 r. podjął pracę w Szkole Podstawowej w Klency k. Sulechowa gdzie, uczył nie tylko wychowania fizycznego, ale także historii i języka rosyjskiego.

Podczas odbywania zasadniczej służby wojskowej, spotkał się po raz pierwszy z twórcą lekkoatletycznego *Wunderteam*u Janem Mulakiem. Był on opiekunem grupy żołnierzy, którzy po przejściu eliminacji w swoich jednostkach wojskowych

zostali zakwalifikowani na mistrzostwa Wojska Polskiego. Jan Mulak, widząc duże zaangażowanie Zbigniewa Majewskiego w prowadzone zajęcia wysłał go do Centralnego Ośrodka Sportowego na Wałcza na kurs instruktorów lekkiej atletyki.

Po odbyciu służby wojskowej otrzymał w 1954 r. skierowanie do pracy w Zielonej Górze. I związał się z tym miastem na całe swoje życie zawodowe. Objął posadę nauczyciela wychowania fizycznego w Technikum Mechanicznym, rozpoczął także pracę w młodzieżowym Zrzeszeniu Sportowym *Zryw* w Zielonej Górze, gdzie został organizatorem życia sportowego. Następnie podjął pracę szkoleniowca w Międzyszkolnym Ośrodku Sportu. Był inicjatorem modernizacji obiektów sportowych m.in. Zrzeszenia Sportowego Zryw, stadionu w Międzyszkolnego Ośrodka Sportu przy ul. Wyspiańskiego, na którym w późniejszym czasie rozgrywano również mecze międzypaństwowe[1].

Jako aktywista działający na rzecz rozwoju lubuskiego zaplecza sportowego w 1963 r. doprowadza do powstania *Lubuskiego Klubu Lekkoatletycznego Lumel,* w którym zostaje głównym trenerem. Cały czas poszukuje młodych sportowców mających predyspozycje do uprawiania lekkiej atletyki, w tym celu jeździł po całym województwie zielonogórskim. A jak już znalazł, namawiał ich aby przenieśli się do Zielonej Góry i pod okiem szkoleniowców *Lumelu* rozwijali swój talent.

Wytężona praca Zbigniewa Majewskiego jako szkoleniowca i działacza przynosi sukcesy. W 1966 r. w rozgrywkach drużynowe Mistrzostwo Polski *Lubuski Klub Lekkoatletyczny Lumel* awansuje do I Ligi Lekkoatletycznej. Zorganizowano na zielonogórskim stadionie Międzynarodowe Mistrzostwa Polski Centralnej Rady Związków Zawodowych. Po raz pierwszy odbył się lekkoatletyczny *Mityng Winobraniowy*[2].

W 1968 r. na zmodernizowanym z jego inicjatywy, ośmiotorowym zielonogórskim stadionie, przy ul. Sulechowskiej, odbyły się Mistrzostwa Polski, będące ostatnią eliminacją kwalifikującą do startu w reprezentacji polskiej w Igrzyskach Olimpijskich w Meksyku[3].

[1] *Dni Zielonej Góry.* Gazeta Zielonogórska 1964, nr 231, s.1.
[2] *Miting lekkoatletyczny bez asów.* Gazeta Zielonogórska 1966, nr 228, s.8.
[3] Lekkoatleci przed Meksykiem. Gazeta Zielonogórska 1968, nr 223. s.6



Lekkoatleci przed Meksykiem

Wczoraj do Font Romeu we Francji odleciała ekipa polskich lekkoatletów, która w wysokogórskim ośrodku przejdzie ostatni cykl przygotowań przed Igrzyskami Olimpijskimi w Meksyku. Jak już informowaliśmy, ostatecznie biało-czerwone barwy będzie reprezentowało 32 lekkoatletów, w tym 8 kobiet. Już po mistrzostwach Polski w Zielonej Górze, do ustalonego wcześniej składu wprowadzono dwie korekty, rezygnując ze startu **Teresy Nowakowej** (płotki) a wprowadzając oszczepniczkę **Krawcewicz** i długodystansowca **Stawiarza**.

Oto pełna lista polskich olimpijczyków: **KOBIETY** — Szewińska, Sarna, Jóźwik, Sukniewicz, Straszyńska, Żebrowska, Jaworska i Krawcewicz; **MĘŻCZYŹNI** — Dudziak, Maniak, Nowosz, Romanowski, Kaczor, Balachowski, Badeński, Borowski, Werner, Grędziński, Weinstand, Szordykowski, Maluśki, Brehmer, Stawiarz, Cych, Jaskólski, Szmidt, Stalmach, Nikiciuk, Sidło, Komar, Gajdziński i Piątkowski.

Skład ekipy lekkoatletów od chwili podania go do wiadomości opinii publicznej stał się przedmiotem szerokiej dyskusji. Nie tylko fachowcy zdają sobie doskonale sprawę, że dni chwały polskiej królowej sportu minęły i trzeba będzie dosyć długo poczekać na następców zdobywców medali olimpijskich. Podając ten oczywisty fakt, nie twierdzimy absolutnie, że grupa lekkoatletyczna powinna być skromniejsza. Doskonałe warunki finansowe na jakich uczestniczymy w olimpiadzie i powodzenie akcji funduszu olimpijskiego, pozwoliły na wyjazd licznej ekipy.

Poszczególne kandydatury budzą jednak sporo zastrzeżeń. Można się zgodzić, że w ekipie znaleźli się przedstawiciele młodzieży, dyskobol Gajdziński i średniodystansowiec Maluśki, choć nie bardzo jesteśmy przekonani, czy tym pięknym prezentem i zachętą musi być zaraz wyjazd na Igrzyska Olimpijskie?

Bardzo dziwnym posunięciem na czelnej magistratury lekkoatletycznej było wyłączenie do składu **Stawiarza**, podczas gdy nie znalazło się miejsce dla maratończyka **Zdzisława Bogusza**. Doceniamy ambicję i nieustępliwość w walce dlugodystansowca Wawelu, który na stadionie zielonogórskim zaimponował ponadto efektownym finiszem w biegu na 10.000 m. Czy z jego startem w Meksyku można jednak wiązać jakiekolwiek nadzieje?

Bogusz startował w Zielonej Górze czwarty raz w biegu maratońskim (poprzednio na mistrzostwach Europy w Budapeszcie, stanowym biegu w Koszycach i mistrzostwach Polski w Poznaniu). Forma i styl w jakim „znokautował" rywali muszą budzić głęboki podziw. Rozmawialiśmy z Boguszem tuż po zakończeniu maratonu zielonogórskiego. Nie sprawiał wrażenia zmęczonego, choć sporo pokonanych rywali było krańcowo wyczerpanych. W chwili naszej rozmowy podbiegł do maratończyka jeden z przyjaciół i rzucając mu się na szyję powiedział, iż wśród przedstawicieli PZLA panuje zgodna opinia, że tym wspaniałym biegiem wywalczył paszport olimpijski. Przedstawicielom PZLA, którzy wówczas rzucili te słowa długo będzie zapewne towarzyszył uśmiech szczęścia widniejący na twarzy niedoszłego olimpijczyka.

Przytaczając powyższy szczegół, chcieliśmy oddać fragment klimatu, w jakim rodziła się grupa reprezentacyjna. Bezwład organizacyjny, przetargi, konflikty były nieodłącznym towarzyszem zawodów sportowych. Dziś wypada tylko przyjąć do wiadomości podany skład życząc zawodnikom jak najlepszej postawy. Mamy nadzieję, że nie skompromituje się sztafeta męska 4x100 m, bo o sukcesach chyba nikt nie myśli. Sądzimy również, że ekipa lekkoatletów dostarczy miłych wzruszeń, pomimo iż rodziła się w atmosferze — okrelśmy — pozbawionej spokoju.

ers.

Gazeta Zielonogórska 1968, nr 223.

Zbigniew Majewski przez 11 lat swojej pracy na niwie lekkoatletycznej wychował 16 reprezentantów Polski. Trener wielu czołowych zawodników, w tym rekordzisty i siedmiokrotnego mistrz Polski w skoku wzwyż Edwarda Czernika, który doprowadził rekord Polski na światowy poziom 2,20 m a także Jerzego Miliczenkę, Danutę Konowską-Hołowińską, Wandę Witter, Witolda Klingera [4]. Na Igrzyskach Olimpijskich w Tokio startowali jego wychowankowie Edward Czernik i Marian Filipiuk [5].

Polski Komitet Olimpijski powołał Zbigniewa Majewskiego do lekkoatletycznej

[4] *Lekkoatletyka na ziemi lubuskiej 1945-2001.* PTNKF w Gorzowie Wlkp. Zielona Góra 2001, s,22.
[5] Mulak J.: *Narodziny Wunderteamu*. Krajowa Agencja Wydawnicza Warszawa 1984, s.107.

reprezentacji olimpijskiej na Igrzyska Olimpijskie w Tokio (1964) w charakterze trenera personalnego[6].



Czernik i Filipiuk jadą do Tokio

35 lekkoatletów w ekipie olimpijskiej

W polskiej ekipie olimpijskiej, która wyjedzie do Tokio znajdzie się ostatecznie 28 lekkoatletów i 7 lekkoatletek. W tej dyscyplinie będziemy na Igrzyskach najliczniej reprezentowani. W 35-osobowej drużynie lekkoatletycznej znajduje się 2 zawodników zielonogórskiego „Lumelu" Edward Czernik i Marian Filipiuk. Pierwszy z nich startować będzie w skoku wzwyż, a drugi w sztafecie 4×100 m. Sukces, o jakim jeszcze przed rokiem nawet nie marzyliśmy. Liczyliśmy mocno na Czernika, ale nikt chyba nie przypuszczał, że awans do reprezentacji wywalczy sobie na bieżni Filipiuk.

A oto skład ekipy olimpijskiej lekkoatletów:

Kobiety:

sprinty — Kłobukowska, Kirszenstein, Górecka, Sobottowa, Ciepła, Piątkowska; skok wzwyż — Biedowa.

Mężczyźni:

sprinty — Zieliński, Maniak, Foik, Dudziak, Syka; 4×400 m i 400 m — Badeński, Filipiuk, Swatowski, Lipoński oraz zwycięzca eliminacji — Kluczek, — Kowalski; 1500 m — Baran; 5000 m — Boguszewicz; 400 m ppł. — Gierajewski; 3000 m z przeszkodami — Szklarczyk; wzwyż — Czernik; w dal — Stalmach; tyczka — Sokołowski; trójskok — Szmidt, Jaskólski; młot — Rut, Smoliński i Ciepły; dysk — Piątkowski, Begier; oszczep — Sidło, Nikiciuk; kula — Komar, Sosgórnik.

Gazeta Lubuska 1964, nr 225.

[6] Mulak J. *Dlaczego.* Wydawnictwo kto jest kim. 2006.



Wylot do Tokio, drugi z prawej E. Czernik (zbiory E. Czernik).



Wylot do Tokio, z lewej M. Filipiuk, z prawej E. Czernik (zbiory E. Czernik).

W 1972 r. powołano w *Lumelu* sekcję pięcioboju nowoczesnego, inspiratorem jej powstania był Zbigniew Majewski. W 1973 r. zrezygnował on z pracy z lekkoatletami zajął się pięciobojem nowoczesnym, który na sportowej arenie w Polsce był czymś nowym. Zbigniew Majewski był pomysłodawcą i twórcą Ośrodka Pięcioboju Nowoczesnego i Jeździectwa Lubuskiego Klubu Sportowego *Lumel* w Drzonkowie[7]. Oficjalnie ośrodek zaczął działać w styczniu 1977 roku, ale już rok wcześniej odbyły się tam I Mistrzostwa Świata Juniorów w Pięcioboju Nowoczesnym – pierwsza w województwie zielonogórskim impreza sportowa o tak wysokiej randze. Międzynarodowe zawody w pięcioboju nowoczesnym rozgrywane w Dzronkowie noszą jego imię.



Plakat zawodów pięciobojowych im. Z. Majewskiego (A. Filipowski).

Spełniał się również na wiele innych sposobów, do legendy przeszły jego wyprawy zaprzęgami konnymi po świecie, najgłośniejsza była chyba ta pierwsza, choć nieudana, z Janem Mulakiem na Igrzyska Olimpijskie do Los Angeles. Po wycofaniu się Polski z uczestnictwa w Igrzyskach Olimpijskich w Los Angeles, władze państwowe wydały polecenie przerwania eskapady. Decyzja ta zastała ich w Le Havre, tuż przed zaokrętowaniem się na statek mający ich przewieść do USA. Olimpijski pomysł przejazdu z Zielonej Góry na Igrzyska Olimpijskie do Barcelony zrealizował w 1992 r. ze swoim przyjacielem Janem Mulakiem [8].

[7] https://plus.gazetalubuska.pl/drzonkow-czyli-nasza-lubuska-perelka/ar/10095294 (dostep 21.04.2022).
[8] *Bryczką do Barcelony*. Gazeta Lubuska 1992, nr 103, s.1.



Z. Majewski i J. Mulak w drodze do Barcelony.



Bryczką do Barcelony

W piątek, na pierwszomajowym festynie w Zielonej Górze nastąpił oficjalny start Zbigniewa Majewskiego i Jana Mulaka konnym zaprzęgiem do Barcelony, pocztowymi szlakami Europy. Powóz będący stylizowaną repliką polskiej, królewskiej „ekstrapoczty" z XVIII wieku ciągną dwa konki polskie — potomkowie tarpanów, a wyprawie towarzyszą dwa polskie owczarki nizinne.

Dla 78(!) letniego Jana Mulaka będzie to już czwarta w życiu wyprawa do Hiszpanii. Zapytany jak rodzina reaguje na dziadkowe pomysły odparł krótko: — przyzwyczaiła się do mojej nieobecności w domu.

Dodał też, że ta ich wyprawa ma być odpoczynkiem od... polityki a po powrocie zamierza czynnie włączyć się do przygotowań do Kongresu Polskiej Partii Socjalistycznej w 100-lecie jej powstania.

Obaj panowie zamierzają wrócić do kraju w październiku.

W piątek wieczorem w Drzonkowie „wydali" pożegnalne ognisko dla przyjaciół a w niedzielę, w południe ruszą z Kaczego Dołu w Zielonej Górze w swój pierwszy etap.

Gazeta Lubuska 1992, nr 102.

W Wojewódzkim Ośrodku Sportu i Rekreacji im. Zbigniewa Majewskiego w Drzonkowie, 7 września 2014 r. odsłonięto tablicę pamiątkową na Jego cześć. Zwany był Szeryfem z Drzonkowa, jego dewiza życiowa brzmiała …*życie jest fajne i trzeba umieć z niego korzystać*…

W dniu 5 kwietnia 2014 r. Rada Gminy Zielona Góra nadała mu tytuł *Honorowy obywatel gminy Zielona* Góra[9]. Z okazji 60. rocznicy powołania Lubuskiego Związku Lekkiej Atletyki oraz 50. rocznicy istnienia *Zielonogórskiego Ludowego Klubu Lekkoatletycznego Lumel*, Zbigniew Majewski został odznaczony Honorową Odznaką Polskiego Związku Lekkiej Atletyki.



Drzonków. Tablica pamiątkowa (A. Szczesny).



60. lat Zielonogórskiego Związku Lekkiej Atletyki, w jasnym garniturze Zbigniew Majewski (zbiory www.lubuskie.pl).

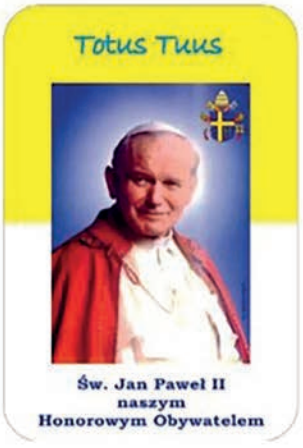
[9] Informacje Gmina Zielona Góra, maj 2014.

Honorowy Obywatel Gminy Zielona Góra

Rada Gminy Zielona Góra przyjęła w 2005 roku uchwałę w sprawie ustanowienia tytułu „Honorowy Obywatel Gminy Zielona Góra". Intencją przyświecającą Radzie było uhonorowanie tych obywateli polskich i cudzoziemców, którzy mieli lub mają wybitny wpływ na rzecz gminnej społeczności lokalnej.

Do 2014 roku ten zaszczytny tytuł został przyznany trzem bardzo zasłużonym dla Polski i lokalnej społeczności Polakom.

Pierwszym został **Karol Wojtyła - papież Jan Paweł II** ogłoszony w 2014 r. świętym, którego zasługi dla każdej społeczności są bezsprzeczne, a ich oddziaływanie skutkuje w lokalnej społeczności po dzień dzisiejszy.



Drugim Honorowym Obywatelem został **ks. Tadeusz Isakowicz – Zaleski**, który jest bardzo zaangażowany w utrwalenie pamięci o losie Polaków – przesiedleńców. Jego praca i aktywność w wyjaśnianiu i zapisywaniu losów wysiedleńców dla potomnych, wspieranie działań lokalnej społeczności Gminy Zielona Góra znalazła uznanie we wniosku i nadanie zaszczytnego tytułu.



Społeczność ta dzięki wsparciu m.in. ks. T. Isakowicza-Zaleskiego utworzyła gminne miejsce pamięci o losach Polaków na kresach wschodnich II Rzeczpospolitej, którego znaczenie przekracza granice gminy, powiatu czy województwa.

Trzecim wybitnym obywatelem, któremu Rada Gminy przyznała tytuł Honorowego Obywatela jest **Zbigniew Majewski „Szeryf"** wybitny działacz sportowy, społeczny. Jego działania i upór doprowadziły do powstania ośrodka pięcioboju nowoczesnego w Drzonkowie. Sprawił, że nasi sportowcy nie tylko otrzymali bardzo dobre warunki do uprawiania różnych dyscyplin sportu, ale również wykorzystali tę szansę zdobywając wiele medali olimpijskich, mistrzostw świata i Europy sławiąc nasz ośrodek i miejscowość gminną wszędzie gdzie tylko pojawiali się.

W swojej działalności Zbigniew Majewski zawsze miał na uwadze rozwój młodzieży, dążył do jej uaktywnienia przede wszystkim poprzez zachęcanie do uprawiania sportu i prowadzenie zdrowego trybu życia.



Wójt Gminy Informacje Wójt Gminy Informacje Wójt Gminy Informacje Wójt Gminy Informacje Wójt Gminy Informacje Wójt Gminy Informacje Wójt Gminy Informacje

Informacje Gmina Zielona Góra, maj 2014.

MAŃKA BOGUMIŁ



Urodzony 4 sierpnia 1944 r. w Pszczynie. Uczęszczał do Technikum Geodezyjnego w Opolu, które ukończył w 1964 r. Jest także absolwentem Państwowej Szkoły Muzycznej stopnia średniego w Opolu, uczęszczał do klasy perkusji.

W latach młodości był zawodnikiem Śląska Wrocław, uprawiał lekkoatletykę. Legitymował się takimi rekordami życiowymi: skok w dal – 721 cm, skok wzwyż techniką przerzutową – 201 cm, bieg na 110 m ppł. –15,4 sek., 400 m ppł. – 57,8 sek.



Bogumił Mańka w biegu na 110 m ppł. (zbiory B. Mańka).



Perkusista Bogumił Mańka (zbiory B. Mańka).

Po zdaniu matury odbył zasadniczą służbę wojskową w kompani sportowej WKS Śląsk Wrocław. W latach 1968-1971 studiował w Wyższej Szkole Wychowania Fizycznego we Wrocławiu.

Praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. Tadeusza Bobra, dotyczyła skoku w dal *Analiza biomechaniczna odbicia podwyższonego i normalnego w skoku w dal* i była oparta na badaniach przeprowadzonych na czołowych polskich skoczkach w dal z przełomu lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych ub. wieku między innymi: Zbigniew Beta, Zdzisław Kokot, Andrzej Stempień, Jerzy Homziuk.

Po ukończeniu ich podjął pracę w latach 1971-1974 w swojej macierzystej uczelni, na etacie asystenta stażysty. Równocześnie pracował w charakterze trenera w Międzyszkolnym Klubie Sportowym *Orlik* Brzeg. W 1974 r. przeniósł się do Raciborza. Został zatrudniony w charakterze nauczyciel wychowania fizycznego w II Liceum Ogólnokształcące Racibórz a także trenera lekkiej atletyki *Victoria* Racibórz. Jednym z wielu wychowanków z okresu jego zatrudnienia klubie

Viktoria był chodziarz Mariusz Szczęsny1, a także Justyna Kasprzycka, której pierwszym trenerem był Karol Szynol a przez 9 lat Bogumił Mańka.

W 1979 r. Bogumił Mańka ponownie został zatrudniony w Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu w Zakładzie Lekkiej Atletyki na stanowisku starszego asystenta, a od 1988 r. w charakterze trenera starszego wykładowcy. W Uczelni tej pracował do 2009 r. tj. do momentu przejścia na emeryturę. Przez cały okres pracy w Akademii Wychowana Fizycznego we Wrocław, był równocześnie zatrudniony jako trener lekkiej atletyki w klubie Akademicki Związek Sportowy Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu. Pracę w tym klubie kontynuuje do chwili obecnej. Jako trener specjalizował się w konkurencjach skocznościowych a szczególnie skokiem wzwyż.



Trenerzy AZS AWF Wrocław, Dariusz Łoś, Bogumił Mańka (zbiory J. Stodółka).

Polski Związek Lekkiej Atletyki doceniając wiedzę trenerską zaproponował w 1976 r. opiekę szkoleniową nad kadra juniorek specjalizujących się w skoku wzwyż. Od 1979 r. był trenerem kadry seniorek.

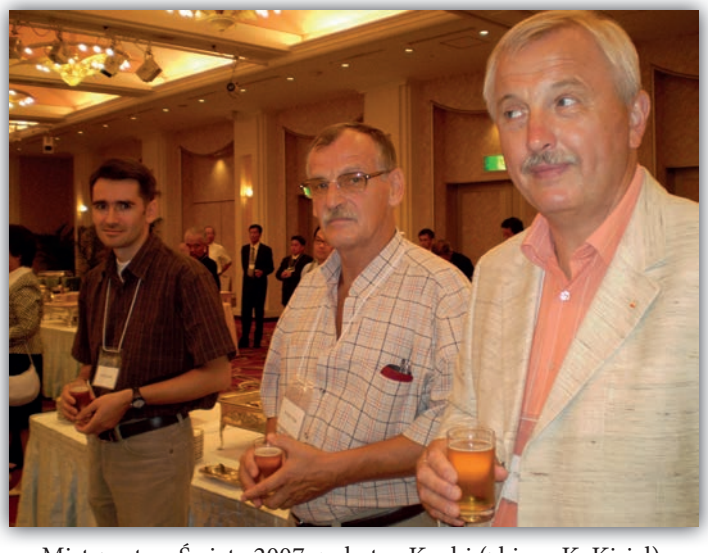
Bogumił Mańka został przez Polski Komitet Olimpijski powołany w charakterze trenera do reprezentacji Polski na Zawody Przyjaźni, które odbywały się w 1984 r. w Pradze (Czechosłowacja) w zastępstwie Igrzysk Olimpijskich w Los Angeles. Na tych zawodach miał po opieką dwie skoczkinie wzwyż: Danutę Bułkowską i Jolantę Komasę.

Z szerokiej grupy podopiecznych trenera Bogumiła Mańki na Igrzyskach Olimpijskich wystartowali: Danuta Bułkowska (1980), Beata Hołub (1992), Krzysztof Krawczyk (1988), Michał Bieniek (2008). Duże sukcesy na arenach światowych odnieśli również inni wychowankowie jak Donata Jancewicz, Urszula Domel.

[1] Kisiel J., Kisiel K., Lassota L., Łuniewski M., Szymański Wł., Zaworski M.: *Medaliści Mistrzostw Polski w chodzie sportowym 1923-2015.*Kalisz 2016, s.44.



Bogumił Mańka w Spale 2022 (zbiory K. Kisiel).



Mistrzostwa Świata 2007, pobyt w Kochi (zbiory K. Kisiel).



Mistrzostwa Świata 2007, zgrupowanie w Kochi: H. Olszewski, K. Kisiel, B. Mańka, J. Sudoł, M. Sitarz (zbiory K. Kisiel).

Lekkoatletyka była dla Bogumiła Mańki największą życiową pasją, a drugą muzyka. Będąc na studiach we Wrocławiu grał na perkusji w zespole *Ad Libitum*2. Zespół ten akompaniował Joannie Rawik na VII Krajowym Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu w 1969 r. podczas wykonywania słynnego utworu *Romantyczność*, za który otrzymała nagrodę dziennikarzy.



Bogumił Mańka w zespole Ad Libitum (zbiory B. Mańka).

[2] Łaciak Marek: *Od Elity, Pyrkosza i Bem do Tercetu.* Gazeta Wrocławska z 31 grudnia 2010.



Jubileusz 100 – lecia PZLA (zbiory M. Bińczyk).



Bogumił Mańka z podopiecznymi na zgrupowaniu w Szklarskiej Porębie (zbiory B. Mańka).

MAŃKOWSKI PIOTR

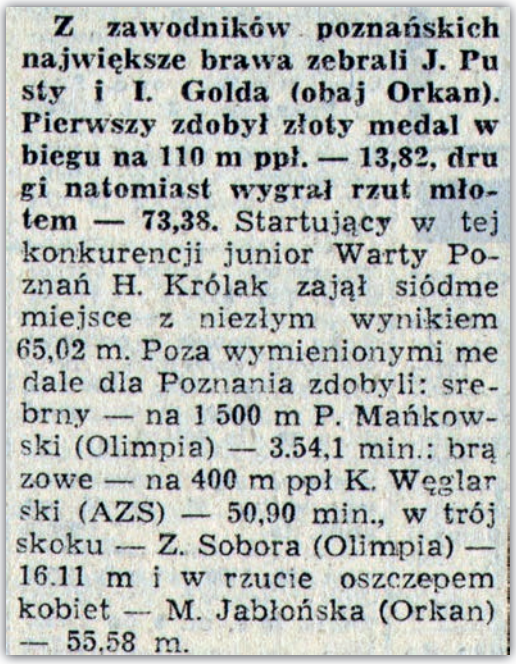


Urodzony 4 stycznia 1953 r. w Poznaniu. Uczęszczał do Liceum Ogólnokształcącego nr 11 im. Georgiego Dymitrowa[1]. Absolwent Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu, którą ukończył w 1976 r. uzyskując tytuł mgr wychowania fizycznego i trenera lekkiej atletyki.

Lekką atletykę zaczął uprawiać za namową trenera mgr inż. Witolda Dziamskiego, rozpoczynając od biegów na 400 m ppł. Reprezentował barwy klubu Energetyk w Poznaniu. Na rozgrywanych w Otwocku (1972), Mistrzostwach Polski juniorów, zdobył brązowy medal w biegu na dystansie 800 m[2]. W 1974 r. będąc studentem AWF Poznań, wystartował jako zawodnik MKS AZS Poznań na Igrzyskach Młodzieży Akademickiej rozgrywanych w Warszawie, na dystansie 800 m, plasując się na czwartej pozycji[3]. W tym samym roku w wyniku przeprowadzonej fuzji klubów *Energetyk* i *Gwardyjskiego Klub Sportowego Olimpia* w Poznaniu, został członkiem Olimpii. Barwy *Gwardyjskiego Klubu Sportowego Olimpia,* reprezentował do końca swojej kariery sportowej tj. do 1985 r. Jego szkoleniowcem w tym klubie był Edward Motyl.

[1] *Georgi Dymitrow działacz komunistycznego i premiera Bułgarii*. Nowy Leksykon PWN. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1998.
[2] *Poniżej oczekiwań.* Lekka Atletyka 1972, nr 10, s.14-15.
[3] *Rocznik PZLA*. Polski Związek Lekkiej Atletyki, Warszawa 1975, s.142.

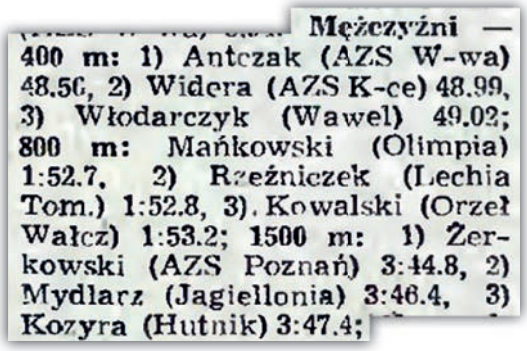
Piotr Mańkowski w latach 1976-1980, pięć razy wystąpił jako reprezentant Polski w meczach międzypaństwowych, startując w biegach na dystansach 800 i 1500m. W swojej karierze sportowej jako senior dwukrotnie wywalczył medale na Mistrzostwach Polski w biegu na 1500 m: w Bydgoszczy (1977) brązowy a w Poznaniu (1979) srebrny. Startując w halowych Mistrzostwach Polski seniorów dwukrotnie zdobył złoty medal mistrzostw kraju w biegu na 800 m; w Warszawie (1976) oraz w Zabrzu (1980) a w 1978 r. także w Zabrzu medal brązowy, w biegu na 1500 m [4]. Rekordy życiowe Piotra Mańkowskiego wynosiły na 800 m–1;46,96 min. (Warszawa 1980); na 1500 m–3;40,20 min. (Bydgoszcz 1977) [5].



Z zawodników poznańskich największe brawa zebrali J. Pusty i I. Golda (obaj Orkan). Pierwszy zdobył złoty medal w biegu na 110 m ppł. — 13,82, drugi natomiast wygrał rzut młotem — 73,38. Startujący w tej konkurencji junior Warty Poznań H. Królak zajął siódme miejsce z niezłym wynikiem 65,02 m. Poza wymienionymi medale dla Poznania zdobyli: srebrny — na 1 500 m P. Mańkowski (Olimpia) — 3.54,1 min.: brązowe — na 400 m ppł K. Węglarski (AZS) — 50,90 min., w trójskoku — Z. Sobora (Olimpia) — 16.11 m i w rzucie oszczepem kobiet — M. Jabłońska (Orkan) — 55,58 m.

Głos Wielkopolski 1979, nr 146.

[4] *Rekord Świata G. Rabsztynówny.* Trybuna Robotnicza, 1980, nr 38, s.7.
[5] https://www.worldathletics.org/athletes/_/14353571 (dostęp 1.04.2022).



Mężczyźni —
400 m: 1) Antczak (AZS W-wa) 48.50, 2) Widera (AZS K-ce) 48.99, 3) Włodarczyk (Wawel) 49.02; 800 m: Mańkowski (Olimpia) 1:52.7, 2) Rzeźniczek (Lechia Tom.) 1:52.8, 3). Kowalski (Orzeł Wałcz) 1:53.2; 1500 m: 1) Żerkowski (AZS Poznań) 3:44.8, 2) Mydlarz (Jagiellonia) 3:46.4, 3) Kozyra (Hutnik) 3:47.4;

Trybuna Robotnicza, 1980, nr 38.

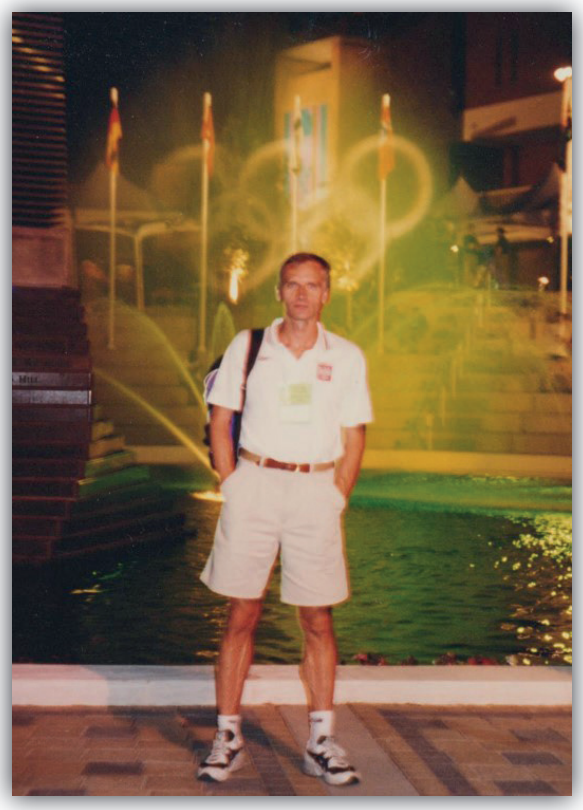
Po zakończeniu kariery sportowej w 1985 r. zaczął pracował jako trener w klubie Olimpia Poznań a następnie w AZS AWF Wrocław oraz Sportingu Międzyzdroje. Współpracę trenerską z Polskim Związku Lekkiej Atletyki rozpoczął jeszcze jako czynny zawodnik, w latach 1984–1989 odpowiadał za szkolenie kadry narodowej juniorów w biegach średnich. Od 1989 r. pełnił obowiązki trenera kadry narodowej kobiet w maratonie a także za ich przygotowanie do startu w Igrzyskach Olimpijskich w Atlancie (2000) oraz w Atenach (2004). Piotr Mańkowski został skierowany przez Polski Związek Lekkiej Atletyki na staż trenerski do Japonii gdzie przebywał w latach 1994–1995.

Jego najwybitniejszą wychowanką była dwukrotna olimpijka, Małgorzata Sobańska (w Atlancie uplasowała się 11 miejscu a w Atenach na 17 pozycji) a na Mistrzostwach Świata w szwedzkim Göteborgu (1995) zajęła 4 miejsce.

Polski Komitet Olimpijski powołał Piotra Mańkowskiego na Igrzyska Olimpijskie w Atlancie w charakterze trenera *Personal Coach do opieki szkoleniowej nad maratonkami Anielą Nikiel, Kamilą Gradus i Małgorzatą Sobańską.*



Małgorzata Sobańska i Piotr Mańkowski w Atlancie (zbiory P. Mańkowski).



Piotr Mańkowski w Atlancie 1996 (zbiory P. Mańkowski).



Piotr Mańkowski w Szklarskiej Porębie.

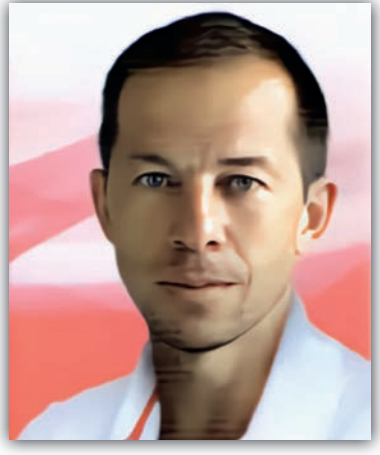


Krzysztof Kisiel i Piotr Mańkowski na stadionie Olimpii na Golęcinie (zbiory K. Kisiel).



Trenerzy Piotr Mańkowski, Grzegorz Gajdus (zbiory P. Mańkowski).

MARKOV ILYA VLADISLAVOVICZ



Urodzony 19 czerwca 1972 r. w Asbest, w obwodzie swierdłowskim, w Federacji Rosyjskiej. Uczęszczał do Liceum Ogólnokształcącego w Jekaterynburgu uzyskując w 1990 maturę. Studiował na Wydziale Pedagogicznym w Uniwersytecie Technicznym Ural State w Jekaterynburgu, w obwodzie swierdłowskim, w Federacji Rosyjskiej.Studia ukończył w 2005 r. jako specjalista „Trener lekkiej atletyki i nauczyciela wychowania fizycznego".

Jako zawodnik reprezentował barwy klubu CSKA Moskwa, w latach 1990 –2008. Za osiągnięcia sportowe nadano mu tytuł Zasłużony mistrz sportu Rosji.

Lekka atletykę zaczął uprawiać w szkole średniej, specjalizując się w chodzie sportowym.Pierwszy swój sukces międzynarodowy odniósł w 1990 r. na Mistrzostwach Świata juniorów rozgrywanych w Plowdiv (Bułgaria), gdzie zdobył w chodzie na 10.000 m tytuł mistrzowski. Reprezentował wówczas ZSRR. Od tego momentu światowa kariera nabrała rozpędu. Już jako reprezentant Rosji wystartował w 1994 r. na Mistrzostwach Europy w Helsinkach a w 1995 r. po raz pierwszy na Mistrzostwach Świata w Göteborgu gdzie się uplasował na 4 pozycji. Wystartował na Igrzyskach Olimpijskich w Atlancie w 1996 r. gdzie odniósł swój największy sukces sportowy, zdobył srebrny medal w chodzie na 20 km. Markov Ilya jeszcze dwukrotnie wystartował na igrzyskach w Sydney (2000), uplasował się na 15 pozycji, oraz w Pekinie (2008), gdzie dotarł do mety na 17 miejscu.



Medal olimpijski, Atlanta 1996 (zbiory I. Markov).



Medaliści 20 km, Igrzyska Olimpijskie Atlanta, od prawej Ilya Markov, Jefferson Pérez, Bernardo Segura (zbiory K. Kisiel).

Uczestnicząc w rywalizacji na Mistrzostwach Świata, w chodzie na 20 km, dwukrotnie wywalczył mistrzowskie trofea. W 1999 r. w Sevilli zdobył złoty medal i tytuł mistrzowski[1]. W 2001 r. w Edmonton całe podium przypadło chodziarzom rosyjskim, Ilya Markov wywalczył tytuł wicemistrzowski, natomiast w Paryżu (2003) zajął 8 miejsce. Start w Helsinkach w 2005 r. okazał się niewypałem, nie ukończył rywalizacji. A w swoim ostatnim starcie na Mistrzostwach Świata w Osace w 2007 r. uplasował się na 9 pozycji. W 1998 r. w Budapeszcie zdobył złoty medal na Mistrzostwach Europy w chodzie na 20 km. Był mistrzem Uniwersjady tytuł ten wywalczył w Catanii (Włochy), w 1997 r. W chodzie na dystansie 20 km legitymował się rekordem życiowym 1:18;17 uzyskanym w 2005 r.

Po Igrzyskach Olimpijskich w Pekinie, zakończył swoją karierę sportową. W dniu 7 stycznia 2010 r. w kompleksie sportowym „Łucz" w Jekaterynburgu odbyła się ceremonia pożegnania słynnego rosyjskiego chodziarza Ilji Markowa, jako zawodnika[2].

[1] https://www.oblgazeta.ru/media/newspaperpdf/2012-08-21_og_328.pdf (dostęp 1.05.2022).
[2] http://www.allsportinfo.ru/index.php?id=35533 (dostęp 2.05.2022).

21 августа

ЭТОТ ДЕНЬ В ИСТОРИИ ОБЛАСТИ

В 1999 году на VII чемпионате мира по лёгкой атлетике, который проходил в испанской Севилье, золотую медаль впервые завоевал спортсмен из Свердловской области. Исторического успеха добился асбестовец Илья Марков, победивший в ходьбе на 20 километров.

Соревнования в Севилье начались вечером – в 18,45 по местному времени. Но всё равно было очень жарко — 40 градусов.

Марков, которому за два месяца до чемпионата мира исполнилось 27 лет, всю дистанцию держался в тройке лидеров, а вот его оппоненты периодически менялись.

Борьба была очень упорной: на всех промежуточных финишах сразу по три атлета демонстрировали абсолютно одинаковое время. Первые пять километров лидеры прошли за 21 минуту 10 секунд, десять – за 42 минуты 51 секунду, пятнадцать – за час 3 минуты 44 секунды…



ВЛАДИМИР ВАСИЛЬЕВ

Сейчас Илья Марков живёт в Польше со своей второй семьёй и уже три года работает тренером сборной этой страны

И только на последнем отрезке Марков смог оторваться от конкурентов и финишировал на 45 секунд раньше серебряного призёра – эквадорца Джефферсона Переза.

Через два года, на восьмом первенстве мира, уралец завоевал ещё одну медаль – серебряную. От победителя – Романа Рассказова – он отстал всего на две секунды…

Впоследствии чемпионами планеты по лёгкой атлетике становились ещё три свердловчанина, точнее свердловчанки — бегуньи Ольга Котлярова (1999, эстафета 4х400 м), Олеся Красномовец (2005, эстафета 4х400 м) и Мария Савинова (2011, 800 м).

Obłastnaja Gazeta 2012, nr 328.



Finisz w chodzie na 20 km na Mistrzostwa Świata w Edmonton (zbiory I. Markov).

W swoich planach startowych miał zawsze uwzględniony start w Polsce. Trzykrotnie wygrał prestiżowe zawody chodziarskie Marsz na Rynek, organizowane w Krakowie przez Roberta Korzeniowskiego. Startował również w zawodach ligowych broniąc barw Skry Warszawa, Wawelu Kraków i AZS AWF Kraków. Po zawarciu związku małżeńskiego z Małgorzatą Górny zamieszkał na stałe w 2005 r. w Krakowie.



Marsz na Rynek, Kraków, I. Markov (4), D. Langlois (13), V. Kononen (7), R. Magdziarczyk (11), zbiory K. Kisiel.



Puchar Świata, Mézidon – 1999. Ilya Markow (26), Robert Korzeniowski (236).



Halowe zawody w Spale, Markow (95), zbiory K. Kisiel.

W latach 2009-2012 był trenerem kadry seniorów w Polskim Związku Lekkiej Atletyki[3]. Pod swoją opieką szkoleniową miał między innymi: Benjamina Kucińskiego, Romana Magdziarczyka, Grzegorza Sudoła. Ilja Markow swój największy sukces w pracy trenerskiej odniósł w 2009 r. na Mistrzostwach Świata w Berlinie, prowadzony przez niego Grzegorz Sudoł zdobył brązowy medal. Uczestniczył jako trener reprezentacji polskiej na Mistrzostwach Europy w Barcelonie 2010 r., w Pucharze Europy w chodzie w Czeboksarach i Olhão.



Mistrzostwa Polski w Nowej Dębie, Grzegorz Sudoł i Ilya Markov.

[3] http://www.rusathletics.com/nov/news.3647.htm (dostęp 1.05.2022).



Mistrzostwa Europy, Barcelona 2010, Krzysztof Kisiel i Ilya Markov (zbiory K. Kisiel).



Akredytacja olimpijska Londyn (2012), zbiory I. Markov.



Akredytacja olimpijska Pekin (2008) zbiory I. Markov.



Trenerska kawka w Lizbonie: Ilya Markov, Krzysztof Kisiel, Mirosław Stasiewicz (zbiory K. Kisiel).

Polski Komitet Olimpijski powołał Ilya Markov na trenera polskiej lekkoatletycznej reprezentacji na Igrzyska Olimpijskie w Londynie (2012)[4].

Ilya Markov odznaczony został rosyjskim Medalem Orderu *Za Zasługi Ojczyźnie*, II stopnia, nadanym mu przez Prezydenta Rosji w 1997 r. *za osiągnięcia sportowe na Igrzyskach Olimpijskich w Atlancie* [5].

Postanowieniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 10 grudnia 2010 r. Bronisława Komorowskiego Ilya Markov został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, *za osiągnięcia w pracy szkoleniowej i trenerskiej* [6].

Monitor Polski Nr 30 — 1238 — Poz. 336

336

Rej. 496/2010

POSTANOWIENIE PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 10 grudnia 2010 r.

o nadaniu odznaczenia

Na podstawie art. 138 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. oraz ustawy z dnia 16 października 1992 r. o orderach i odznaczeniach (Dz. U. Nr 90, poz. 450, z 1999 r. Nr 101, poz. 1177, z 2000 r. Nr 62, poz. 718, z 2002 r. Nr 74, poz. 676, z 2006 r. Nr 104, poz. 708 i 711 i Nr 194, poz. 1432, z 2007 r. Nr 25, poz. 162 i Nr 123, poz. 848, z 2009 r. Nr 168, poz. 1323 oraz z 2010 r. Nr 155, poz. 1041), za zasługi dla rozwoju lekkiej atletyki w Polsce, za osiągnięcia w pracy szkoleniowej i trenerskiej, odznaczony zostaje obywatel Federacji Rosyjskiej

SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI

Ilya Markov.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej: *B. Komorowski*

Monitor Polski 2010 nr 30.

[4] *Polska Reprezentacja Olimpijska na Igrzyska XXX Olimpiady, Londyn 2012*. PKOL 2012,s. 56-58.

[5] Указ Президента РФ от 6 января 1997 года № 1 «*О награждении государственными наградами Российской Федерации спортсменов, тренеров, работников физической культуры и спорта по итогам XXVI летних Олимпийских игр 1996 года*»

[6] M.P. z 2011 r. nr 30, poz. 336

Ilya Markov aktywnie działa na rzecz propagowania lekkiej atletyki w lokalnym stowarzyszeniu *Niepołomice Biegają*, gdzie prowadzi zajęcia szkoleniowe.

Trenerem Roku został Ilya Markov, trener niepołomickich biegaczy związanych ze stowarzyszeniem Niepołomice Biegają. Wręczający nagrodę Stanisław Turecki życzył wyróżnionemu, by prowadzeni przez niego zawodnicy swoimi osiągnięciami przewyższyli trenera. Takim sukcesem w tym przypadku byłoby zdobycie... złotego medalu na Igrzyskach Olimpijskich.

Gazeta Niepołomicka 2015, nr 2.



Zajęcia w Stowarzyszeniu Niepołomice Biegają (zbiory I. Markov).

Zarząd Stowarzyszenia *Niepołomice Biegają* przyznał mu wyróżnienie *Szacun Roku* za udany debitu w górskim biegu maratońskim w Szczawnicy w 2014 r.[7] W 2014 r. został laureatem plebiscytu Gazety Niepołomickiej na najlepszego *Trenera roku 2014*[8].

[7] *Biegowe wyróżnienia, Szacun Roku 2014*. Gazeta Niepołomicka 2015, nr 2, s.47.
[8] *Najlepsi z najlepszych*. Gazeta Niepołomicka 2015, nr 2, s.49.


SOLNEMIASTO
Sp. z o.o.
Centrum Edukacyjno-Rekreacyjne
Solne Miasto
serdecznie zaprasza
zaprasza na
Miasto i Gmina
Wieliczka
Zajęcia Biegowe
na Małopolskiej Arenie Lekkoatletycznej
które poprowadzi Ilya Markov
Zajęcia w każdy wtorek, od 2 czerwca, godz.: 19:00-20:30.
Prowadzący: Ilya Markov - utytułowany sportowiec i trener, posiadający na swoim koncie międzynarodowe sukcesy. Mistrz świata (1999) i Europy (1998) w chodzie na 20 km. W 1996 zdobył w tej konkurencji wicemistrzostwo olimpijskie, a w 2001 – wicemistrzostwo świata. W 2009 został trenerem kadry polskich chodziarzy.
BĄDŹ AKTYWNY CAŁY ROK I TRENUJ Z MISTRZEM!
Małopolska Arena Lekkoatletyczna - Wieliczka ul. Bogucicka

MATUSIŃSKI ALEKSANDER LEON



Urodzony 14 marca 1979 r. w Tychach. Absolwent III Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza w Katowicach, które ukończył w 2002 r. Kontakt z lekką atletykę rozpoczął się w Szkole Podstawowej im. Jerzego Chromika w Mysłowicach, następnie zaczął uprawiać ją wyczynowo w klubie Budomar Mysłowice pod okiem trenera Jana Dery. Specjalizował się w biegach sprinterskich ulubionym jego dystansem było 400 m.

Studiował na Akademii Wychowania Fizycznego w Katowicach, którą ukończył w 2002 r. z tytułem mgr wychowania fizycznego i trenera II klasy w lekkiej atletyce.

Po ukończeniu studiów podjął pracę w charakterze trenera w Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji w Mysłowicach w którym pobył zatrudniony w latach 2002-2008. W 2004 r. zostaje pracownikiem dydaktycznym na Akademii Wychowania Fizycznego w Katowicach. Od 2011 r. jest szkoleniowcem w AZS-AWF Katowice, mającym pod swoja opieką sprinterki biegające na 400 m. W latach od 2006 do 2012 był w Polskim Związku Lekkiej Atletyki, trenerem kadry narodowej juniorek.

W 2012 roku został trenerem w kadry narodowej seniorek, sprinterek biegających na dystansie 400 m, które pod jego wodzą zaczęły odnosić sukcesy na arenach światowych. Najwybitniejszymi zawodniczkami były: Tina Polak, Justyna

Święty-Ersetic, Małgorzata Hołub-Kowalik, Iga Baumgart-Witan, Natalia Kaczmarek, Patrycja Wyciszkiewicz, Anna Kiełbasińska, Joanna Linkiewicz, Aleksandra Gaworska.

Z tej grupy lekkoatletek największe sukcesy odniosły zespoły sztafetowe 4x400 m, prowadzone przez trenera Aleksandra Matusinskiego. Zdobyły one miedzy innymi: wicemistrzostwo świata w Doha (2019), brązowy medal (mistrzostw świata) w Londynie (2017), mistrzostwo Europy w Berlinie (2018), dwukrotnie zdobyły halowe wicemistrzostwo świata (2016, 2018), mistrzostwo światowych wojskowych igrzysk sportowych w 2019 r. w Wuhanie (Chiny), dwukrotnie triumfowały w World Athletics Relays – IAAF World Relays 2019 (Jokohama) oraz World Athletics Relays 2021 (Chorzów).

Sukcesy indywidualne odnosiła także Justyna Święty, która w ciągu półtorej godz. zdobyła dwa złote medale na mistrzostwach Europy w Berlinie (2018), Pierwszy w biegu na 400 m, drugi w sztafecie 4 × 400 m. Na halowych Mistrzostwach Europy w Toruniu (2021) wywalczyła tytuł wicemistrzowski Europy.



Uwagi trenerskie przed startem (zbiory K. Kisiel).



Aleksander Matusiński: Moje zawodniczki to "wulkany energii", ale pandemia sprawiła, że stały się jeszcze silniejsze

27.12.2020, 15:18 | Inne

fot. PAP

Aleksander Matusiński: Moje zawodniczki to "wulkany energii", ale pandemia sprawiła, że stały się jeszcze silniejsze.

polsatsport.pl z 27.12.2020.



Mistrzostwa Świata Doha 2019 (zbiory M. Bińczyk).

Polski Komitet Olimpijski powołał Aleksandra Matusińskiego do olimpijskiej lekkoatletycznej reprezentacji na Igrzyska Olimpijskie w Rio de Janeiro (2016) oraz w Tokio (2020).

W Rio de Janeiro, prowadzona przez niego sztafeta 4x 400 m uplasowała się na siódmej pozycji. Natomiast w Tokio, sztafeta mieszana 4x400 m, w składzie której wchodziły m.in.: Natalia Kaczmarek, Justyna Święty-Ersetic, Małgorzata Hołub-Kowalik, Iga Baumgart-Witan, zdobyła mistrzostwo olimpijskie. Sztafetę mieszaną przygotowywał do startu wspólnie z trenerem Markiem Rożejem. A sztafeta 4x400 m biegnąca w składzie: Natalia Kaczmarek, Iga Baumgart-Witan, Małgorzata Hołub-Kowalik i Justyna Święty-Ersetic wicemistrzostwo.

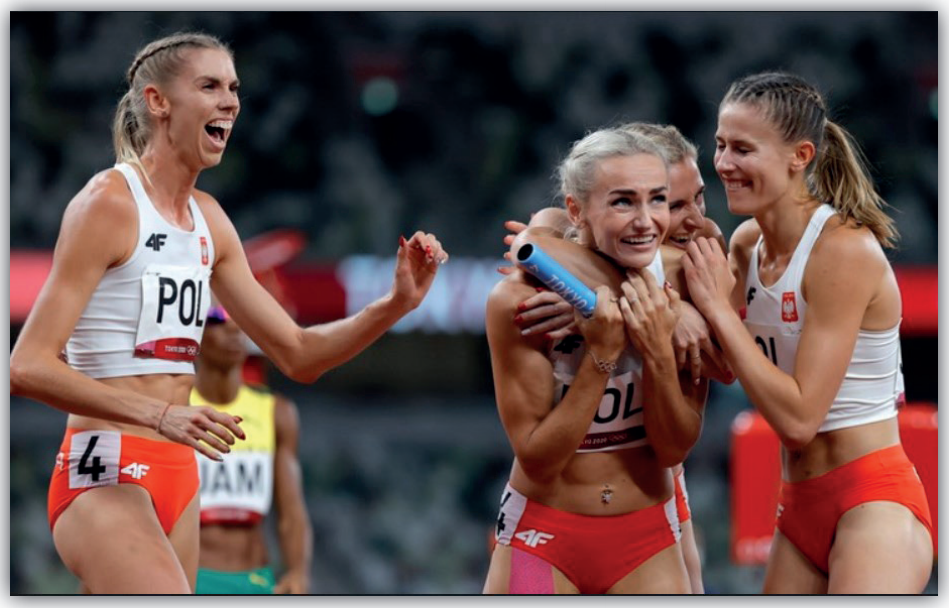


Tokio 2020, dekoracja sztafety mieszanej 4x400 m (zbiory P. Skraba).



Trenerzy Marek Rożej i Aleksander Matusiński ze sztafetą mieszaną 4x400 m

Polska sztafeta kobiet 4x400 m zdobyła srebrny medal igrzysk olimpijskich w Tokio. Natalia Kaczmarek, Iga Baumgart-Witan, Małgorzata Hołub-Kowalik i Justyna Święty-Ersetic wynikiem 3.20,53 poprawiły rekord kraju[1].



Tokio 2020, wicemistrzowska sztafeta 4x400 m (zbiory PAP).

Jego żoną jest Tina Matusińska (z domu Polak), była zawodniczką w AZS-AWF Katowice oraz w reprezentacji Polski. Odnosiła szereg cennych sukcesów sportowych, między innymi mistrzyni Polski juniorek na 400 m, późniejszym okresie swojej kariery sportowej specjalizowała się w biegach płotkarskich. Jej rekord życiowy na 400 m to 53;40 sek. Przed Igrzyskami Olimpijskimi w Londynie (2012) zabrakło jej 0.27 sek., by zdobyć olimpijskie minimum[2].

[1] https://www.polsatsport.pl/wiadomosc/2021-08-07/tokio-2020-sztafeta-4x400-m-kobiety-final/ (dostęp 11.11.2021).
[2] Przegląd Sportowy 31 lipiec 2021.



Tina Polak i Aleksander Matusiński (zbiory A. Matusiński).



Tina i Aleksander Matusińscy (zbiory A. Matusiński).

Sukcesy kobiecej sztafety 4x400 m i jej trenera, spowodowały popularyzację w mediach sympatycznego określenia Aniołki (lub Złotka) Matusińskiego.



Aleksander Matusiński ze swoimi zawodniczkami (zbiory A. Matusiński).

Aleksander Matusińki został odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi (2007) a po Igrzyskach Olimpijskich w Tokio, Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia

Polski …*za wybitne zasługi w działalności na rzecz krzewienia i propagowania idei olimpijskiej*… przez Prezydenta Andrzeja Dudę [3].

W 2018 r. został laureatem nagrody Polskiego Komitetu Olimpijskiego w kategorii *Trener pracujący z kobietami*[4]. W plebiscycie gazety Dziennika Zachodniego, na Sportowca Roku 2018 Aleksander Matusiński, został uhonorowany tytułem Trenera Roku[5].



Plebiscyt Dziennika Zachodniego 2018.



Trener Roku 2021, Nagroda Polskiego Radia

[3] https://www.prezydent.pl/aktualnosci/ordery-i-odznaczenia/medalisci-igrzysk-w-tokio-odznaczeni-przez-prezydenta,34579 (dostęp 22.12.2021).
[4] http://www.olimpijski.pl/Media/files/TrenerkaRoku2018.pdf (dostęp 11.11.2021).
[5] https://zarzad.slaskie.pl/content/najlepsi-sportowcy-wyroznieni_20190211081737 (dostęp 22.11.2021).

Aleksander Matusiński jest miłośnikiem muzyki rockowej i trash metalu. Jego ulubione zespoły to: polskie Kult i Acid Drinkers, amerykański zespół heavymetalowy Metallica czy brazylijska grupa muzyczna Sepultura.

W plebiscycie Przeglądu Sportowego Aleksander Matusiński został uznany za Trenera Roku 2021[6].

TRENER ROKU – ALEKSANDER MATUSIŃSKI

Co impreza, to medal

W Tokio po medale sięgnęły sztafeta mieszana i sztafeta pań na 4x400 m. W obu wypadkach współautorem sukcesów był Aleksander Matusiński.

Jeśli chodzi o sztafetę mieszaną, wraz z nim autorami wielkiego triumfu okazali się Marek Rożej jako trener kadry narodowej czterystumetrowców oraz Krzysztof Węglarski (trener klubowy Kajetana Duszyńskiego), Jakub Ogonowski (trener Karola Zalewskiego) i Andrzej Wołkowycki (trener klubowy Dariusza Kowaluka). W sztafecie żeńskiej trenerami indywidualnymi poszczególnych zawodniczek byli: Matusiński w wypadku Justyny Święty-Ersetic (AZS AWF Katowice), Zbigniew Maksymiuk – w wypadku Małgorzaty Hołub-Kowalik, Marek Rożej – w wypadku Natalii Kaczmarek, Iwona Baumgart – mama Igi Baumgart-Witan i Szwajcar Laurent Meuwly – w wypadku Anny Kiełbasińskiej.

Aleksander Matusiński jest jednak postacią, która od lat łączy nasze największe sukcesy zarówno w indywidualnym, jak i sztafetowym biegu na 400 m. Wystarczy w tym celu prześledzić medalowy zbiór niebywale skutecznej na finiszu Justyny, bo z jej udziałem – oprócz wspomnianych dwóch medali w Tokio – trzeba wymienić inne sztafetowe medale: srebro MŚ 2019 w Ad Dausze; srebro halowych MŚ 2016 w Portland i 2018 w Birmingham; brąz MŚ 2017 w Londynie; złoto halowych ME 2017 w Belgradzie i 2019 w Glasgow; złoto w ME 2018 w Berlinie; srebro halowych ME 2021 w Toruniu; brąz halowych ME 2015 w Pradze, a na dodatek indywidualne medale Justyny: w 2018 – złoto na 400 m w ME; srebro na 400 m w halowych ME 2021 w Toruniu oraz brąz na 400 m w ME 2017.

– W 2022 chcemy utrzymać ten medalowy trend i wierzę, że w przygotowaniach do halowych MŚ w Belgradzie oraz letnich MŚ w Eugene i ME w Monachium nie przeszkodzą nam ani kontuzje zawodniczek, ani covid, który w 2021 szczególnie mocno pokrzyżował szyki Justynie – powiedział uszczęśliwiony wyborem na trenera roku Matusiński.

Mało kto pamięta, że na wyjeżdżającego nieustannie wraz ze swymi „Aniołkami" na obozy sportowe i zawody Matusińskiego w domu czeka żona – Tina Polak-Matusińska. W 2012 roku w mistrzostwach Polski ustanowiła rekord życiowy na 400 metrów przez płotki – 55.87, dający ósme miejsce na liście najlepszych w Polsce w historii.

MACIEJ PETRUCZENKO



Foto © Piotr Kucza/FOTOPYK

Lista sukcesów trenera Aleksandra Matusińskiego jest imponująca. W 2021 roku dołożył kolejne.

Przegląd Sportowy 2022, nr 6.

[6] *Co impreza to medal.* Przegląd Sportowy 2022, nr 6. s.4.

MODELSKI MICHAŁ



Urodzony 16 kwietnia 1975 r. w Kędzierzynie Koźle. Absolwent Szkoły Mistrzostwa Sportowego – Liceum Ogólnokształcącego im. Marcina Gortata w Gdańsku. Ukończył Akademię Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku im. Jędrzeja Śniadeckiego.

Lekką atletykę rozpoczął uprawiać w klubie sportowym Lechia Gdańsk. Jego pierwszym trenerem był Marian Bellwon. Podczas jego sportowej kariery na różnych etapach, kolejnymi szkoleniowcami byli: Piotr Kaczmarek, Ryszard Skowronek, Wiesław Czapiewski.

Michał Modelski jako zawodnik reprezentował barwy klubów: Lechia Gdańsk w latach (1992–1996 oraz w 2001–2003), AZS–AWF Katowice w latach (1998–2000) oraz w AZS–AWFiS Gdańsk w latach (2004–2006). Zdobył pięć tytułów mistrza Polski w dziesięcioboju w latach 1998, 1999, 2000, 2001 i 2004. Był dwukrotnym wicemistrzem Polski w tej konkurencji w latach 1995 i 2002, a brązowym medalistą w 1996 r[1].

[1] Kurzyński H., Pietkiewicz St., Rozum J., Wołejko T.: *Historia finałów lekkoatletycznych mistrzostw Polski 1920-2007. Konkurencje męskie.* Szczecin – Warszawa, Komisja Statystyczna PZLA, 2008, s. 223-225.

Odnosił również sukcesy w halowych Mistrzostwach Polski w siedmioboju. W latach (2002–2003) zdobył tytuły mistrzowskie a srebrne medale i tytuł wicemistrza przypadł mu w latach 2000 i 2004, natomiast brązowe medale wywalczył w 1995 r., 1996 r. i 1999 r[2].



Wieloboje po ciemku

„Srebro" Rzepki

Prawie 30 zawodników wystartowało na stadionie kieleckich Budowlanych w mistrzostwach Polski w dziesięcioboju. Ostatnie konkurencje rozegrano po godzinie 19, oświetlając bieżnię reflektorami samochodów. Srebrny medal mistrzostw Polski wśród juniorów w dziesięcioboju wywalczył Marek Rzepka z Olimpijczyka Mogielnica.

Dziesięcioboiści rywalizowali w Kielcach w bardzo trudnych warunkach atmosferycznych. Pod nieobecność Sebastiana Chmary głównym faworytem wśród seniorów był Michał Modelski z AZS Katowice i on też z dorobkiem 7200 pkt odniósł zdecydowane zwycięstwo w mistrzostwach.

Na stadionie na Pakoszu rozegrano też mistrzostwa okręgu w wielobojach lekkoatletycznych. Wartościowe wyniki na zakończenie sezonu uzyskały dwie zawodniczki Budowlanych Kielce: Agnieszka Pająk (3556 pkt) i Justyna Zielonka (2664 pkt), które wygrały siedmiobój w kategorii juniorek młodszych i młodziczek. W rywalizacji juniorów młodszych najlepszy okazał się Sebastian Dziedzic (4974 pkt) ze Sparty Stalowa Wola. /DOR/

Echo Dnia 1998, nr 231

Wystąpił w reprezentacji Polski na halowych mistrzostwach Europy w 2002 r. rozgrywanych w Wiedniu, wystartował w siedmioboku, gdzie zajął 10. miejsce. Dwukrotnie uczestniczył w Pucharze Europy w wielobojach: w 2004 r. plasując się na 17 pozycji i w 2005 r. zajął wówczas16 miejsce[3]. Zakończył karierę zawodniczą w roku 2006.

[2] *Halowe mistrzostwa Polski. „Rocznik Lekkoatlety". VI. Łomianki:* Sportpress. 2002, s. 20–23.

[3] *Karczmarski A, Sadkowski R.: Z historii lekkoatletyki na Pomorzu Gdańskim. T. 1. Pruszcz Gdański: AGNI, 2011, s. 253-254.*

Michał Modelski po ukończeniu studiów pracował jako trener konsultant w różnych klubach np. w Starcie Lublin, gdzie odpowiadał za szkolenie skoczkini wzwyż Karoliny Gronau, wielokrotnej medalistki Mistrzostw Polski; w Sopockim Klubie Lekkoatletycznym za Michała Lewandowskiego trójskoczka, medalistę Mistrzostw Polski, reprezentanta Polski na Młodzieżowych Mistrzostwach Europy w 2009 r. w Kownie[4].

W 2008 r. podjął pracę szkoleniowca lekkiej atletyki w Sopockim Klubie Lekkoatletycznym, w którym pod opieką miał sprinterki: Annę Kiełbasińską – srebrną medalistkę Igrzysk Olimpijskich Tokio 2020 oraz na Mistrzostwach Świata w Doha 2019 w biegach sztafetowych 4x400 m, Martę Jeschke – srebrną medalistkę Uniwersiady (Belgrad 2009) i dwukrotną medalistkę Mistrzostw Europy (Barcelona 2010, Amsterdam 2012) w biegach sztafetowych 4x100 m, oraz wieloboistkę Paulinę Ligarską, wielokrotną medalistkę mistrzostw Polski w siedmioboju, uplasowała się na siódmym miejscu w pięcioboju w halowych Mistrzostwach Europy w Toruniu. (2021) [5].



Anna Kiełbasińska i Michał Modelski (zbiory M. Modelski).

[4] EJ Kaunas LTU 16 – 19 July / 7th European Athletics U23 Championships, tilastopaja.org (dostęp 20.10.2021).

[5] HME Toruń 2021: Siódme miejsce Ligarskiej w pięcioboju, złoto dla Belgijki Thiam. polsatsport.pl 05.03.2021.



Paulina Ligarska i Michał Modelski (zbiory M. Modelski).

W 2009 r. Polski Związek Lekkiej Atletyki zaproponował Michałowi Modelskiemu funkcję trenera kadry narodowej odpowiedzialnego za konkurencję wielobojowe. W jego grupie szkoleniowej byli: siedmioboistka Karolina Tymińska, wielokrotna medalistka mistrzostw Polski, brązowa medalistka Mistrzostw Świata z Daegu (2011), dwukrotna olimpijka z Pekinu (2008) gdzie zajęła siódme miejsce, oraz z Londynu (2012), nie ukończyła rywalizacji. Reprezentowała czterokrotnie barwy Polski na Mistrzostwach Świata, a trzykrotnie na Mistrzostwach Europy; wieloboistę Pawła Wiesiołka, medalistę seniorskich Mistrzostw Polski, mającego w dorobku siedem złotych medali w dziesięcioboju, reprezentanta Polski na Mistrzostwach Europy, olimpijczyka z Tokio 2020, gdzie w dziesięcioboju uplasował się na 12 miejscu[6].



Karolina Tymińska, Michał Modelski, Piotr Hlavaty (zbiory M. Modelski).

[6] *Skarb kibica. Igrzyska Olimpijskie Tokio 2020.* Przegląd Sportowy, Ringier Axel Springer Polska.22.07.2021.



Michał Modelski i Paweł Wiesiołek (zbiory P. Wiesiołek).

Michał Modelski w latach (2011 r. i 2019 r.) został uznany za najlepszego *Trenera Roku miasta Sopot*. Wyróżnienia otrzymał z rąk prezydenta m. Sopot Jacka Karnowskiego podczas Sopockiej Gali Sportu[7].

Członek polskiej lekkoatletycznej reprezentacji olimpijskiej na Igrzyskach Olimpijskich Tokio 2020[8]. Jako trener sprawował opiekę szkoleniową na dziesięciobojem.



Ślubowanie, Tokio 2020, Paweł Wiesołek i Michał Modelski (zbiory P. Wiesiołek).

[7] https://sport.trojmiasto.pl/Sopocka-Gala-Sportu-n54823.html (dostęp 31.12.2021).
[8] *Polska Reprezentacja Olimpijska na Igrzyska XXX Olimpiady, Londyn 2012*. PKOL 2012,s. 56-58.



Gdańscy trenerzy w Spale 2022, Michał Modelski, Mirosław Stasiewicz (zbiory K. Kisiel)



Edmund Antczak i Michał Modelski (zbiory E. Antczak).

MICHALSKI WŁODZIMIERZ



Urodził się 5 lipca 1949 r. w Łęczycy. Po ukończeniu Szkoły Podstawowej rozpoczął edukację w Liceum Ogólnokształcącym im. Kazimierza Wielkiego w Łęczycy, zakończoną maturą w 1968 r.

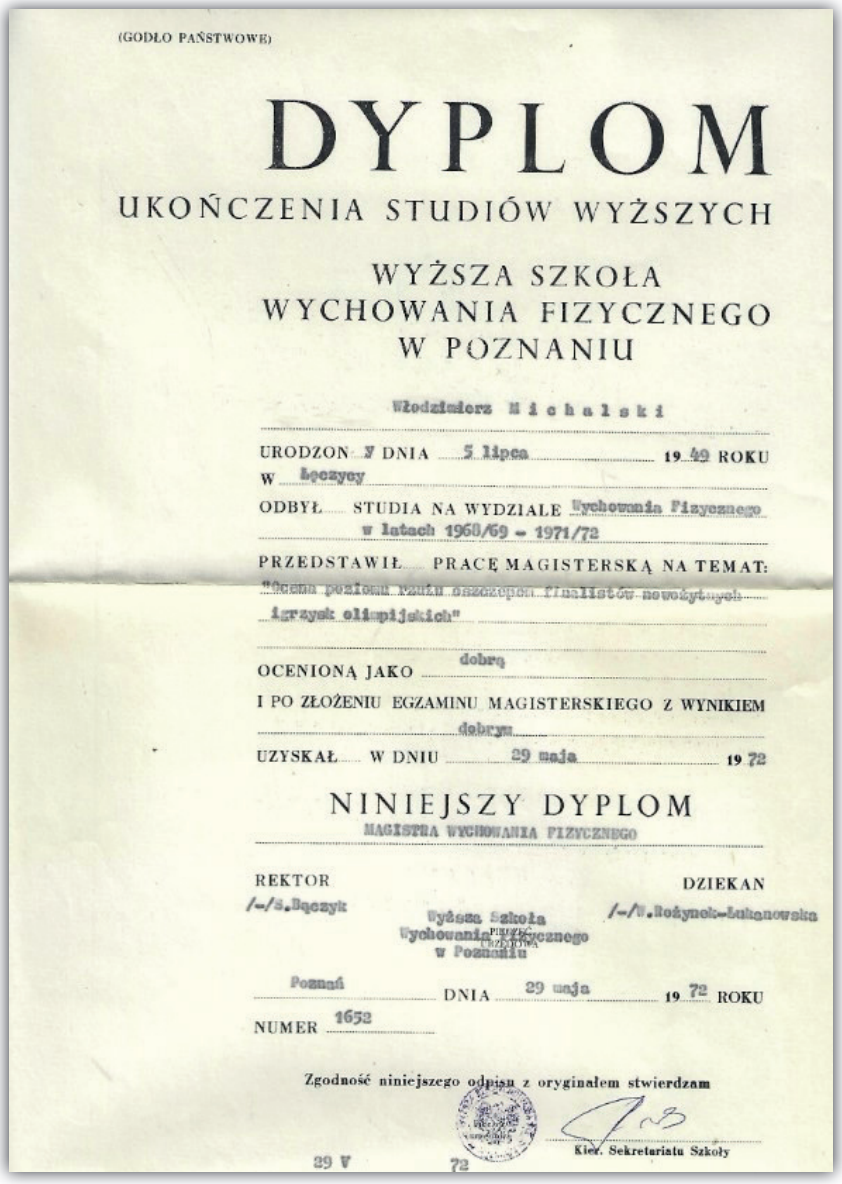
Wyczynowym uprawianiem sportu zainteresował się w szkole średniej, od gry w piłkę koszykową w B-klasowej drużynie Międzyszkolnego Klubu Sportowego Tęcza w Łęczycy. Interesował się również lekkoatletyką w 1965 r. zdobył tytuł mistrzowski na Mistrzostwach Okręgu Łódzkiego w rzucie dyskiem, a w 1968 r. w skoku wzwyż[1].

Lekkoatletyczne rekordy życiowe Włodzimierz Michalskiego w kategorii juniora wynosiły: skok wzwyż – 180 cm, trójskok – 13,20 m, rzut dyskiem (1,5 kg) – 41,00 m, rzut oszczepem – 48,90 m[2].

Podjął studia w Wyższej Szkole Wychowania Fizycznego w Poznaniu, na kierunku wychowanie fizyczne. W 1972 r. obronił pracę magisterską na temat: „Ocena poziomu rzutu oszczepem finalistów nowożytnych Igrzysk Olimpijskich". W trakcie studiów uzyskał również tytuł trenera II klasy z lekkiej atletyki oraz instruktora narciarstwa.

---

[1] *Lekkoatletyka. Mistrzostwa okręgu juniorów.* Dziennik Łódzki 1965, nr 130, s.6.
[2] *Podanie na studia Włodzimierza Michalskiego.* Łęczyca 11.06.1968.



(GODŁO PAŃSTWOWE)

DYPLOM

UKOŃCZENIA STUDIÓW WYŻSZYCH

WYŻSZA SZKOŁA
WYCHOWANIA FIZYCZNEGO
W POZNANIU

Włodzimierz Michalski

URODZON Y DNIA 5 lipca 19 49 ROKU
W Łęczycy

ODBYŁ STUDIA NA WYDZIALE Wychowania Fizycznego
w latach 1968/69 – 1971/72

PRZEDSTAWIŁ PRACĘ MAGISTERSKĄ NA TEMAT:
"Ocena poziomu rozwoju szczególnych finalistów nowożytnych
igrzysk olimpijskich"

OCENIONĄ JAKO dobrą

I PO ZŁOŻENIU EGZAMINU MAGISTERSKIEGO Z WYNIKIEM
dobrym

UZYSKAŁ W DNIU 29 maja 19 72

NINIEJSZY DYPLOM
MAGISTRA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO

REKTOR
/-/S.Bączyk

DZIEKAN
/-/W.Rokicki-Łukanowski

Wyższa Szkoła Wychowania Fizycznego w Poznaniu

Poznań DNIA 29 maja 19 72 ROKU

NUMER 1652

Zgodność niniejszego odpisu z oryginałem stwierdzam

Kier. Sekretariatu Szkoły

29 V 72

Dyplom ukończenia studiów wyższych (Archiwum AWF Poznań).

Po ukończeniu studiów podjął pracę w Liceum Ogólnokształcącym w Łęczycy a po zmianie stanu cywilnego, w 1974 r., przeprowadził się do Bydgoszczy, kontynuując pracę dydaktyczną, najpierw w VI Liceum Ogólnokształcącym a następnie w VII Liceum Ogólnokształcącym (szkoła o profilu sportowym) w Bydgoszczy jako nauczyciel wychowania fizycznego.

Pracę szkoleniowca rozpoczął w Wojskowym Klubie Sportowym Zawisza Bydgoszcz, jako trener w sekcji lekkiej atletyki, realizował ją równolegle z pracą dydaktyczną w szkolnictwie bydgoskim. Pracował w tym klubie latach 1975–1992, prowadząc początkowo grupy ogólnorozwojowe, w których trening miał charakter ogólno lekkoatletyczny i selekcyjny. Z tą grupą związany jest również jego pierwszy sukces trenerski. Po roku pracy, jego podopieczny Jerzy Konarski ustanowił, rekord Polski w biegu na 400 m z wynikiem 49.5 sek. (w kategorii 16-latków), był on w późniejszych latach, wielokrotnym reprezentantem Polski w różnych kategoriach wiekowych. Włodzimierz Michalski od początku swojej kariery trenerskiej specjalizował się w konkurencjach skocznościowych a szczególnie w skoku wzwyż. Duże zaangażowanie się w pracę szkoleniowca i wielka chęć pogłębiania swojej wiedzy trenerskiej zaowocowała tym, że podopieczni Włodzimierza Michalskiego zaczęli odnosić sukcesy na arenie krajowej i międzynarodowej.

Największe odnotował jego wychowanek Jarosław Kotewicz, który zdobył brązowe medale na Mistrzostwach Europy juniorów (1987) i Mistrzostwach Świata juniorów (1988), reprezentował Polskę na Igrzyskach Olimpijskich w Atlancie (1996)[3]. Inni podopieczni Włodzimierza Michalskiego wywodzący się z klubu Zawisza to: Aleksandra Ciepły, Aldona Zaręba, Iwona Jakóbczak, Mirosław Jakubczak, Krzysztof Przybyła.

Polski Związek Lekkiej Atletyki powołał mającego dużą wiedzę szkoleniową Włodzimierza Michalskiego na trenera kadry narodowej juniorów w skoku w wzwyż, funkcję tę pełnił w latach 1983–1988. W szkolonej przez niego kadrze było trzech przyszłych finalistów Igrzysk Olimpijskich w Atlancie (1996): Jarosław Kotewicz, Przemysław Radkiewicz oraz Artur Partyka – srebrny medalista tych Igrzysk.

Po Mistrzostwach Świata juniorów, które odbyły się kanadyjskim mieście Sudbury w 1988 r., gdzie jego dwaj podopieczni zdobyli dwa medale w skoku wzwyż, Artur Partyka złoty a Jaroslaw Kotewicz srebrny, Włodzimierz Michalski zakończył pracę szkoleniowca w Wojskowym Klubie Sportowym Zawisza Bydgoszcz i współpracę z Polskim Związkiem Lekkiej Atletyki.

W latach 1988–2017 był zatrudniony w Akademii Medycznej (obecnie Collegium Medicum im. Ludwika Rydygiera w Bydgoszczy, Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu). Poświęcił się pracy dydaktycznej, prowadząc jednocześnie badania nad somatyką i sprawnością fizyczną studentów rozpoczynających studia na wydziale lekarskim i farmaceutycznym. Wyniki tych badań opublikował w czasopiśmie *Kultura Fizyczna* oraz na konferencji naukowej w Poznaniu. W 2001 r. wziął udział w konferencji naukowej *Lekkoatletyka w teorii i praktyce* organizowanej przez Akademię Wychowania Fizycznego w Gdańsku, na której zaprezentował wystąpienie *Bezpośrednie przygotowanie startowe juniorów uprawiających skok wzwyż*.

[3] *Jarosław Kotewicz: Tu zaczynają się igrzyska.* Gazeta Pomorska z dnia 11 lipca 2008.



Włodzimierz Michalski jako wykładowca (zbiory R. Bosiacki).

Po piętnastu latach przerwy w pracy trenerskiej, za namową swoich najmłodszych latorośli: Łukasza i Joanny, Włodzimierz Michalski powrócił w 2003 r. do pracy trenerskiej w klubie Zawisza Bydgoszcz. Postawił sobie nowe wyzwanie zawodowe, zgłębienia tajników szkoleniowych całkowicie obcej mu konkurencji lekkoatletycznej, skoku o tyczce. W jego grupie szkoleniowej byli także syn Łukasz oraz córka Joanna. Systematyczna praca zawodników oraz szkoleniowca przyniosła efekty, wychowankowie odnosili sukcesy na arenach krajowych i międzynarodowych. Łukasz Michalski plasuje się na ósmym miejscu na Mistrzostwach Świata Juniorów (2006) i zdobywa brązowy medal na Mistrzostwach Europy Juniorów (2007) W 2009 r. do grupy szkoleniowej Włodzimierza Michalskiego dołącza Paweł Wojciechowski. Przygotowany przez trenera do sportowej rywalizacji szybko odnosi sukcesy. W 2011 r. na Mistrzostwach Świata w Daegu zdobywa tytuł mistrzowski a także wygrywa Młodzieżowe Mistrzostwa Europy w Ostrawie. Drugi z jego czołowych tyczkarzy syn Łukasz plasuje się na czwartym miejscu w Mistrzostwach Świata w Daegu oraz zwycięża na Uniwersjadzie w Shenzen. W swojej relacji z Daegu, gazeta Gość poinformowała czytelników

> …. Na Mistrzostwach Świata w Daegu trudną sytuację miał trener Włodzimierz Michalski. Z jednej strony jego syn walczył o medal a drugi podopieczny Paweł Wojciechowski miał szansę na zwycięstwo. W decydującym momencie poradził Pawłowi, by przeniósł próbę na 5,90. Wiedział, że jeśli Wojciechowskiemu się uda ją pokonać, jest duże prawdopodobieństwo, że pozbawi miejsca na podium swojego syna. Paweł pokonał tę wysokość

i został mistrzem świata a Łukasz uplasował się na czwartej pozycji. Zaistniałą sytuacje skomentował prezes PZLA Jerzy Skucha: Uważam, że zasłużył Włodzimierz Michalski na nagrodę fair play…[4]


Polski trener pozbawił syna medalu

Łukasz Michalski

echo.pl. z 28.08.2011

Włodzimierz Michalski wraz ze swoimi podopiecznymi uczestniczy w Letnich Igrzyskach Olimpijskich w Londynie (2012)[5]. Jednak ten start pozostawił niedosyt i rozgoryczenie Paweł Wojciechowski odniósł kontuzję a Łukasz Michalski uplasował się 10 miejscu.

Należy nadmienić że zarówno Paweł Wojciechowski jak i Łukasz Michalski to wychowankowie trenera Romana Dakiniewicza i to on stworzył bazę do ich przyszłych sukcesów sportowych.

[4] *Polski trener pozbawił syna medalu.* echo.pl. z 28.08.2011
[5] *Polska Reprezentacja Olimpijska na Igrzyska XXX Olimpiady, Londyn 2012*. PKOL 2012,s. 56-58.



Włodzimierz Michalski i Roman Dakiniewicz (zbiory W. Michalski)



Łukasz Michalski, Włodzimierz Michalski, Paweł Wojciechowski (zbiory W. Michalski).



Lekkoatleci Zawiszy Bydgoszcz na IO w Londynie: od lewej Włodzimierz Michalski, Tomasz Lewandowski, Łukasz Michalski, Marika Popowicz, Jacek Lewandowski, Dariusz Kuć (zbiory Express Bydgoski).



IO w Londynie, Łukasz Michalski, Włodzimierz Michalski (zbiory Gazeta Pomorska).

W latach 2017–2018 Włodzimierz Michalski był trenerem przygotowania fizycznego juniorów w Polskim Związku Piłki Siatkowej i prowadził zajęcia w Niepubliczny Liceum Ogólnokształcącym, Szkoła Mistrzostwa Sportowego Polskiego Związku Piłki Siatkowej w Spale.

Włodzimierz Michalski został wyróżniony przez Polski Związek Lekkiej Atletyki, statuetką dla najlepszego trenera w polskiej lekkoatletyce w sezonie 2011. W tym samym roku otrzymał Wielką Honorowa Nagrodą Polskiego Komitetu Olimpijskiego im. Piotra Nurowskiego [6]. W plebiscycie Expresu Bydgoskiego został uznany za najlepszego trenera w województwie bydgoskim w 1988 r[7].

Włodzimierz Michalski pozostaje skromnym szkoleniowcem, który niemal całą zasługę przypisuje właśnie swoim podopiecznym.



Stanisław Jaszczak i Włodzimierz Michalski (zbiory W. Michalski)

[6] To wyróżnienie honorujące największe osiągnięcia sportowe danego roku. Od roku 2010 nagroda nosi imię Piotra Nurowskiego – Prezesa PKOl, który zginął w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem.

[7] Nagrody i wyróżnienia-1988 – trener roku woj. bydgoskiego /Expres Bydgoski/

MOROŃCZYK ANTONI



Urodził się 11 maja 1914 r. w Sielcu-Bienkowie, pow. Kamionka Strumiłowska w woj. tarnopolskim. Zmarł 15 lipca 1976 r. w Warszawie.

Do Szkoły Podstawowej uczęszczał w Sielcu-Bieńkowie, a następnie kontynuował naukę II Gimnazjum Humanistycznym im. Karola Szajnochy we Lwowie, które ukończył w 1935 r.

Tam też, w ramach Sokoła-Macierzy Lwów, podjął systematyczny trening lekkoatletyczny. Karierę kontynuował w Sokole Macierz Lwów, którego barwy reprezentował w latach 1931-1935. Pierwszy medal zdobyty na Mistrzostwach Polski seniorów, miał kolor brązowy, wywalczony został w Poznaniu w 1934 r. w skoku o tyczce. Natomiast pierwszy tytuł mistrza Polski zdobył w tej samej konkurencji na XVI Mistrzostwa lekkoatletyczne Polski w Białymstoku w 1935 r. Tak jego występ na tych mistrzostwach, oceniła gazeta *Raz Dwa Trzy*

> …Konkurencja ta, zważywszy ciężkie warunki atmosferyczne, stała na najwyższym poziomie pierwszego dnia mistrzostw. Zwycięstwo odniósł Morończyk (Sokół Macierz Lwów) po rozgrywce z Sznajderem (Pogoń Katowice) – Obaj zawodnicy przekroczyli wysokość 3.81, przyczem Morończyk w rozgrywce uzyskał 3,91, czyli wynik, lepszy od rekordu polskiego o 1 cm…[1].

[1] *XVI Mistrzostwa lekkoatletyczne Polski w Białymstoku*. Raz dwa trzy 1935, nr 28, s.7.

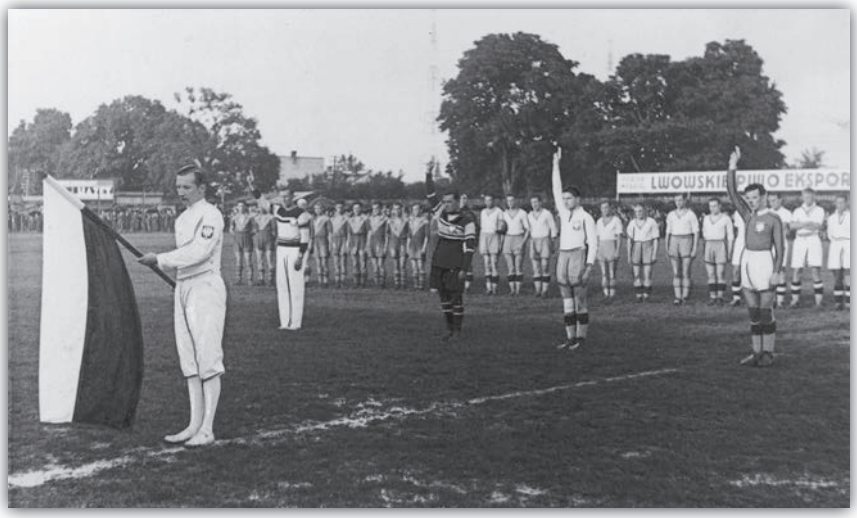
W skoku o tyczce poziom pierwszej czwórki był doskonały, a walka Sznajdera z Morończykiem wzbudzała szczery entuzjazm widowni. Obaj rywale przekroczyli w konkursie 3.81, a w rozgrywce Morończyk pobił rekord polski (3.91). Ten rekord nie może być uznany (rozgrywka), ale i tak nie będziemy musieli długo oczekiwać na jeszcze lepszy. Sznajder nie był gorszy, popełniał jednak duży błąd, nie mogąc się zorjentować, że stojaki stoją dla niego zbyt daleko.

Przegląd Sportowy 1935, nr 69



A. Morończyk w swojej koronnej konkurencji, skoku o tyczce, AWF Warszawa 1938 (zbiory NAC)

Zdobycie przez Antoniego Morończyka tytułu Mistrza Polski i osiągnięcie znakomitego wyniku przyczyniły się do zaliczenia go przez PKOL do grupy ewentualnych kandydatów rekrutujących się z klubów lwowskich do startu w Igrzyskach Olimpijskich w Garmisch-Partenkirchen i Berlinie w 1936. W październiku 1935 r. złożyli oni uroczyste ślubowanie olimpijskie.



Ślubowanie we Lwowie. Na czele z flagą szermierz Antoni Franz, za nim od lewej: hokeista Zbigniew Kasprzak, hokeista Kazimierz Sokołowski, piłkarz Michał Matyas, piłkarz Spirydion Albański (Zbiory NAC).



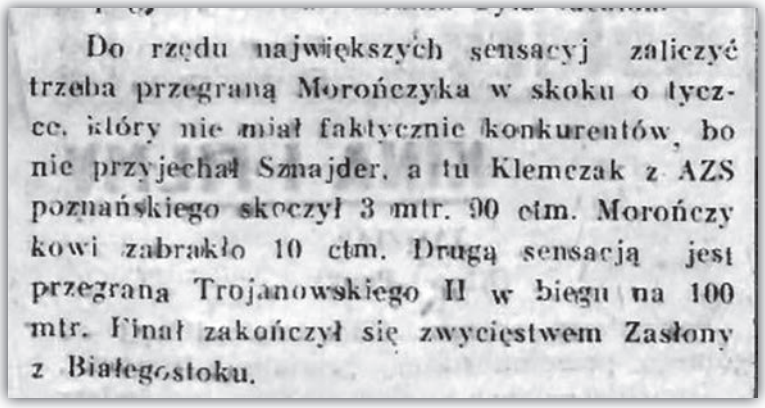
Ślubowanie polskich olimpijczyków we Lwowie w 1935. Od lewej: hokeista Roman Stupnicki, lekkoatleta Bronisław Gancarz, lekkoatleta Antoni Morończyk, hokeista Władysław Lemiszko (Zbiory NAC).

Po przeprowadzce do Warszawy w roku 1936 podjął pracę w II Pułku Lotniczym na Okęciu jako urzędnik. Równocześnie został zawodnikiem klubu sportowego Warszawianka, w barwach której występował do momentu rozpoczęcia II wojny światowej. W 1937 r. rozpoczął studia w Centralnym Instytucie Wychowania Fizycznego w Warszawie, które przerwał wybuchu II wojny światowej. Przez cały ten okres kontynuował uprawianie lekkoatletycznej kariery sportowej, coraz bardziej skierowanej na konkurencje skocznościowe. W tym okresie zdobył srebrny medal na Mistrzostwach Polski w skoku o tyczce w 1936 r. reprezentując już warszawski klub Warszawianka, czy plasując się na miejscach finałowych w skoku w dal i trójskoku z miejsca. Uzyskiwane przez niego osiągnięcia przyniosły efekt w postaci powołania go do kadry olimpijskiej przygotowującej do startu w Igrzyskach Olimpijskich mających się odbyć w 1940 r. w Helsinkach. Zgrupowaniem sportowym zorganizowanym w dniach 2–8 stycznia 1939 r. w Toruniu rozpoczęli przygotowania olimpijskie lekkoatleci. Na jego zakończenie przeprowadzono mityng halowy, podczas którego przedstawiciel Warszawianki Antoni Morończyk, ustanowił halowy rekord Polski w skoku o tyczce wynikiem 3,91 m, oraz w trójskoku z miejsca –wynikiem 9,09 m[2].



Uczestnicy obozu w Toruniu w styczniu 1939 r. od lewej: Puziak, Walerian Mucha, Antoni Morończyk, Fijałkowski, Franciszek Gierszewski, Grohmann, Żiranek (zbiory NAC).

[2] D*wa rekordy Polski na przedolimpijskim obozie skoczków.* Gazeta Lwowska 1939, nr 6, s.2.

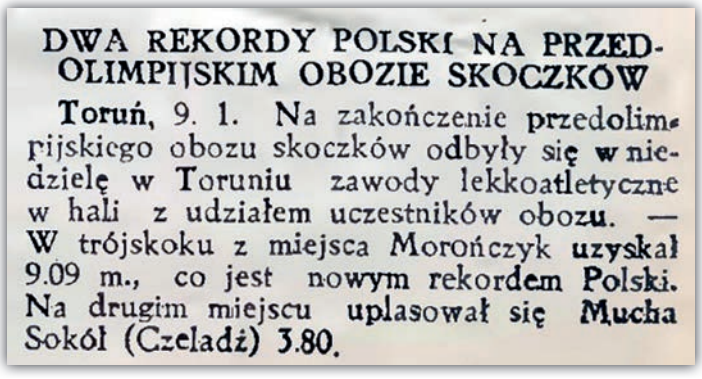


Do rzędu największych sensacyj zaliczyć trzeba przegraną Morończyka w skoku o tyczce, który nie miał faktycznie konkurentów, bo nie przyjechał Szmajder, a tu Klemczak z AZS poznańskiego skoczył 3 mtr. 90 ctm. Morończykowi zabrakło 10 ctm. Drugą sensacją jest przegrana Trojanowskiego II w biegu na 100 mtr. Finał zakończył się zwycięstwem Zasłony z Białegostoku.

Lekkoatletyczne Mistrzostwa Polski. Kurjer Wileński. 1936, nr 265

W dniu 16 maja 1939 r., o tej samej porze, w Warszawie, Lwowie, Krakowie, Katowicach, Poznaniu, Łodzi, Toruniu i Wilnie, stu trzydziestu pięciu polskich sportowców, przygotowujących się do startu w dwunastu dyscyplinach w letnich i zimowych igrzyskach olimpijskich 1940 r. (mających się odbyć w Helsinkach i Sankt Moritz), złożyło ślubowanie olimpijskie. Uroczystość główna odbyła się w Warszawie, w budynku Resursy Obywatelskie. Byli to lekkoatleci: Witold Gierutto, Edward Trojanowski, Jan Staniszewski, Antoni Morończyk, Józef Noji, Janusz Kusociński, Wanda Flakowicz, Maria Kwaśniewska, Jan Marynowski; piłkarze: Władysław Szczepaniak, Edward Nyc.[3]

Podczas międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych przeprowadzonych w dniu 21 maja 1939 r. w Katowicach, ustanowił swój nowy rekord życiowy w swojej koronnej konkurencji lekkoatletycznej. W skoku o tyczce osiągnął wysokość 4,10 m [4].



DWA REKORDY POLSKI NA PRZEDOLIMPIJSKIM OBOZIE SKOCZKÓW

Toruń, 9. 1. Na zakończenie przedolimpijskiego obozu skoczków odbyły się w niedzielę w Toruniu zawody lekkoatletyczne w hali z udziałem uczestników obozu. — W trójskoku z miejsca Morończyk uzyskał 9.09 m., co jest nowym rekordem Polski. Na drugim miejscu uplasował się Mucha Sokół (Czeladź) 3.80.

Gazeta Lwowska 1939, nr 6.

[3] Ślubowanie olimpijczyków w stolicy. Przegląd Sportowy 1939, nr 40, s.5.
[4] *Morończyk skacze 4.10 o tyczce.* Polska Zachodnia 1939, nr 140, s.4.



Morończyk skacze 4,10 o tyczce

W drugim dniu lekkoatletycznych zawodów międzynarodowych z udziałem Węgrów wyniki były następujące.

Bieg 100 m: 1) Gyenes (MAC. Budapeszt) 10,8 sek. 2) Dunecki 11.1 3) Danowski 11,3.

400 m: 1) Vadas (MAC.) 50,5 sek. 2) Gąsowski 50,7 3) Kaszta 53,3, 4) Danielak 53,6, 5) Dudek 54,1.

2000 m: 1) Staniszewski 5.32,8 min. 2) Kusociński 5:34, 3) Rathonyi (MAC.) 6:00.6.

5000 m: 1) Soldan 15:17,7 min. 2) Noji 15:18,6, 3) Csaplar (MAC.) 15:18,9.

110 m. przez płotki: 1) Giorutto 16,1 sek. 2) Woźniczka 16, 8 3) Kaszta 17,9.

Rzut dyskiem: 1) Praski 43,89 m. 2) Giorutto 43,22, 3) Liszkowski 40,16, 4) Wyrobek 38,78.

Kula: 1) Giorutto 14,78, 2) Praski 14,77 m., Wyrobek 13,36.

Skok o tyczce: 1) Morończyk 3,90 m. (poza konkursem 4,10 m.) 2) i 3) Sznajder i Mucha po 3,70.

Zawody obfitowały w niespodzianki w postaci porażek faworytów.

Niespodziewanie bowiem przegrał Noji i nie wygrał swojego biegu... o serwis na dwanaście osób Kusociński.

Giertuttę w dysku pokonał Praski.

Z dobrych wyników na specjalne wyróżnienie zasługuje skok pozakonkursowy o tyczce Morończyka. **4,10 to wynik najlepszy w Europie w tym roku.** Miejmy nadzieję, że rekord Polski wnet padnie.

Publiczność przestraszyła się niepewnej pogody i nie dopisała. Na trybunach zebrało się zaledwie około 500 osób.

Polska Zachodnia 1939, nr 140.

Wojna przerwała pięknie rozwijającą się karierę sportową Antoniego Morończyka. We wrześniu 1939 r. jako ochotnik walczył w obronie Warszawy. Po zakończeniu działań wojennych wyjechał do brata, który mieszkał we wsi Medynia Grogowska. W latach 1940-1942 pracował w Urzędzie Melioracyjnym w Sanoku jako robotnik fizyczny przy melioracji łąk, a następnie w latach 1942-1946 w charakterze urzędnika w przedsiębiorstwach naftowych w Sanoku. Po zakończeniu działań wojennych na Podkarpaciu, szybko zaangażował się w działalność sportową i społeczną. Wraz z przyjacielem Kazimierzem Stropkiem byli inspiratorami i organizatorami uprawiania sportu wśród młodzieży [5]. Mieszkając w Sanoku wystartował w barwach tego miasta w meczu lekkoatletycznym z Rzeszowem[6].



Z życia sportowego w Rzeszowie

Zawody lekkoatletyczne Sanok — Rzeszów 50:54

Rewanżowe zawody lekkoatletyczne pomiędzy reprezentacją Rzeszowa i Sanoka, rozegrane w Sanoku zakończyły się zwycięstwem Rzeszowa w stosunku 54:50. Zwycięstwo jest tym cenniejsze, że barw Sanoka bronił znany olimpijczyk-tyczkarz Morończyk. Mecz ten zgromadził na boisku Sanoka około 3.000 widzów.

Z uzyskanych wyników na wyróżnienie zasługują: W biegu na 100 m Cisło z Rzeszowa, uzyskał dobry czas 11,8 sek. W rzucie dyskiem Sarama (Rz) osiągnął 33,45 m. Skok o tyczce przyniósł Morończykowi stosunkowo słaby wynik 3,04 m. A oto wyniki poszczególnych konkurencji:

100 m 1. Cisło (Rz) 11,8, 2. Morończyk (S) 11,9, 3. Związek (Rz) 12,0 sek.

400 m 1. Bednarczyk (Rz) 58,0 sek. 2. Lipka (S) 61,0 sek.

4×100 m 1. Rzeszów 49,7 sek. 2. Sanok 49,9 sek.

Kula 1. Morończyk 11,24 m. 2. Borczyk (S) 10,28 m.

Dysk 1. Sarama (Rz) 33,45 m. 2. Morończyk (S) 32,78 m.

Oszczep 1. Sarama (Rz) 38,28 m. 2. Dyki (S) 37,45 m.

Wdal 1. Cisło (Rz) 5,89 m. 2. Związek (Rz) 5,73 m.

Wzwyż 1. Morończyk 1,49 m. 2. Hudyma (S) 1,49. m.

Tyczka 1. Morończyk (S) 3,04 m. 2. Cisło (Rz) 2,54 m.

Kurier Sportowy 1945, nr 12.

[5] Bata A.: *Olimpijczyk z Sanoka*. Podkarpacie 1976, nr 5, s.7.
[6] Kosiorowski A.: Życiorys w barwach sportu. Nowiny Rzeszowskie 1979, nr 189, s.5.



Mecz lekkoatletyczny Rzeszów Sanok, A. Morończyk z bukietem kwiatów (zbiory St. Zabornika).

Lekkoatleci dali się poznać z najlepszej strony podczas zwycięskich meczów z Sanokiem, w którego drużynie występował reprezentant Polski, słynny tyczkarz Antoni Morończyk. Rywalizację tego wybitnego wieloboisty z rzeszowskimi lekkoatletami, zwłaszcza Mietkiem Cisło i Wiktorem Związkiem, podziwiały setki kibiców w Rzeszowie i Sanoku".

Nowiny Rzeszowskie 1979, nr 189.

W okolicznościowym wydaniu z okazji *130 lat sanockiego „Sokoła" 1889-2019* czytamy

> ….Antoni Morończyk, jako kierownik Powiatowego Komitetu W. F., uczestniczył 28 października 1945 r. w sali sanockiego „Sokoła" w posiedzeniu Tymczasowego Zarządu Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Sanoku, w którym uczestniczyli: Władysław Fastnacht, Emil Teodorowicz, Ludwik Patała, Schwarz, Kazimierz Stropek, Zofia Pierożyńska i Stanisław Pierożyński. Zarząd „Sokoła" w Sanoku doszedł do wniosku,

aby: „sali na kinoteatr nie wydzierżawiać, gdyż wydzierżawienie sali utrudniałoby normalną działalność Towarzystwa w dziedzinie wychowania fizycznego.
Bierze udział w Walnym Zgromadzeniu „Sokoła" w Sanoku zorganizowanym 13 stycznia 1946 r. w Domu Sokoła. W dniu 26.02.1946 r. został wybrany prezesem reaktywowanego wówczas sanockiego gniazda Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół"[7]. Towarzystwo nie mogło jednak działać ze względu na odmowę zarejestrowania Towarzystwa przez Wojewódzki Rzeszowski – Wydział Społeczno-Polityczny pismem .II/4348/45 z 6.03.1946 r. następuje bardzo długa przerwa w działalności Towarzystwa…[8].



Antoni Morończyk (Żołnierz Polski 1946, nr 39).

Na pierwszych powojennych lekkoatletycznych Mistrzostwach Polski w 1945 r. wystartował w barwach AZS Kraków, zdobył tytuł wicemistrza kraju, a w latach 1946–1947, tytuł mistrza w skoku o tyczce. Reprezentował ten klub na zawodach aż do 1947 r.

[7] Smoter M.: *Próba reaktywacji Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Sanoku w latach 1945–1949*. Towarzystwo Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej, Rocznik Sanocki 2011, s. 139-140.
[8] 130 lat sanockiego „Sokoła" 1889-2019. http://sokolsanok.pl/www/uploads/pdf/sokoli-zas%C5%82u-zeni.pdf (dostęp22.07.2021).



Zarząd TG Sokół w Sanoku w 1946 r.

Pod koniec 1946 r. przeprowadził się do Warszawy, ukończył studia i rozpoczął pracę w Akademii Wychowania Fizycznego. Uzyskał stopień doktora nauk o kulturze fizycznej. Pracował na AWF w Warszawie jako docent, w latach 1974–1976, był zastępcą dyrektora Instytutu Sportu warszawskiej AWF, a od 1971 był kierownikiem Zakładu Lekkiej Atletyki.

Mieszkając w Warszawie był zawodnikiem klubów *Syreny* (1948) i *Ogniwa* w latach (1949–1950). W tym też roku zakończył aktywny udział w ruchu sportowym jako zawodnik, zdobywając na Mistrzostwach Polski w skoku o tyczce złoty medal. W trakcie swojej kariery sportowej sześciokrotnie wywalczył tytuł mistrza Polski (1935–1950) na otwartym stadionie oraz dwukrotnie (1948–1949) w hali a trzy razy zdobył srebrny medal. Na Mistrzostwach Polski rozegranych w 1949 r. w Gdańsku zdobył tytuł mistrzowski wynikiem 386 cm, był to wówczas najlepszy rezultat uzyskany po II wojnie światowej przez polskiego tyczkarza[9].

Antoni Morończyk był zawodnikiem wszechstronnym specjalizującym się w konkurencjach skocznościowych, na Mistrzostwach Polski zajmował lokaty finałowe w skoku w dal (1933 i 1935) czy w trójskoku (1933 i 1934) [10]. W latach 1935–1950 osiem razy startował w meczach reprezentacji Polski w skoku o tyczce, odnosząc 3 zwycięstwa indywidualne [11].

Zajmując się organizacją procesu dydaktycznego studentów, równocześnie z nimi odbudowywał zdewastowane w czasie wojny urządzenia i obiekty sportowe uczelni. W uczelnianym klubie AZS prowadził szkolenie zawodników jednocześnie sam czynnie uprawiając lekka atletykę a szczególnie skok o tyczce. W pracy dydaktyczno-naukowej koncentrował się na zagadnieniach metodyki, teorii i organizacji treningu sportowego, szczególnie w odniesieniu do lekkiej atletyki.

[9] *Mistrzostwa Lekkoatletyczne Polski.* Dziennik Zachodni, 1949, nr 202, s.4.
[10] Kurzyński H., Pietkiewicz St., Rozum J., Wołejko T.: *Historia finałów lekkoatletycznych mistrzostw Polski 1920-2007. Konkurencje męskie*. Szczecin – Warszawa: Komisja Statystyczna PZLA, 2008.
[11] Kurzyński H.: *Polska lekkoatletyka w latach 1945-1960*. PZLA, Komisja Statystyczna PZLA, 2014, Tom I.

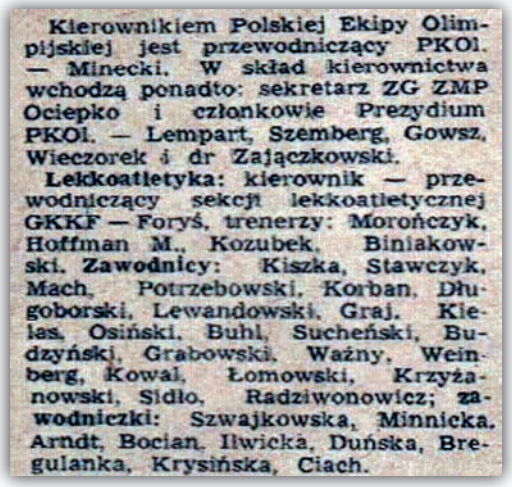
W trakcie kontynuowania swojej kariery sportowej rozpoczął pracę jako trener lekkoatletyczny. Został jednym z trenerów słynnego *Wunderteamu*. W 1948 r. rozpoczął współpracę Polskim Związkiem Lekkiej Atletyki uczestnicząc najpierw jako instruktor a następnie jako kierownik wyszkolenia na organizowanych przez związek obozach wyszkoleniowo-treningowych[12]. W latach 1947–1949 pełnił społeczną funkcje przewodniczącego Centralnej Rady Trenerów przy PZLA. W latach 1949–1952 pracował jako trener w Zarządzie Głównym Akademickiego Związku Sportowego a także w PZLA gdzie sprawował opiekę nad konkurencjami skocznościowymi.

Antoni Morończyk uczestniczył w Igrzyskach Olimpijskich w Helsinkach w 1952 r. jako trener polskiej reprezentacji lekkoatletycznej.



Antoni Morończyk i Aleksander Joczys z trenerem Zakrzewskim (w środku) NAC.

[12] *Zamiast w Zakopanem lekkoatletki zbiorą się w Warszawie.* Przegląd Sportowy 1948, nr 61, s.4.



Kierownikiem Polskiej Ekipy Olimpijskiej jest przewodniczący PKOl. — Minecki. W skład kierownictwa wchodzą ponadto: sekretarz ZG ZMP Ociepko i członkowie Prezydium PKOl. — Lempart, Szemberg, Gowsz, Wieczorek i dr Zajączkowski.

Lekkoatletyka: kierownik — przewodniczący sekcji lekkoatletycznej GKKF — Foryś, trenerzy: Morończyk, Hoffman M., Kozubek, Biniakowski. **Zawodnicy:** Kiszka, Stawczyk, Mach, Potrzebowski, Korban, Długoborski, Lewandowski, Graj, Kielas, Osiński, Buhl, Sucheński, Budzyński, Grabowski, Ważny, Weinberg, Kowal, Łomowski, Krzyżanowski, Sidło, Radziwonowicz; **zawodniczki:** Szwajkowska, Minnicka, Arndt, Bocian, Iłwicka, Duńska, Bregulanka, Krysińska, Ciach.

Sportowiec 1952, nr 27.

W 1954 r. został kierownikiem centralnego szkolenia tyczkarzy w Polskim Związku Lekkiej Atletyki, pełnił tę funkcję do 1958 r. Bardzo zaangażowany w działalność na rzecz lekkiej atletyki w latach 1957-1965 pełnił funkcję wiceprezesa związku do spraw szkoleniowych i był szefem szkolenia kadry narodowej. Jego podopiecznymi jako szkoleniowca byli między innymi olimpijczycy Krzesiński Andrzej, Ważny Andrzej, Adamczyk Edmund, Nitkowski Ludomir .

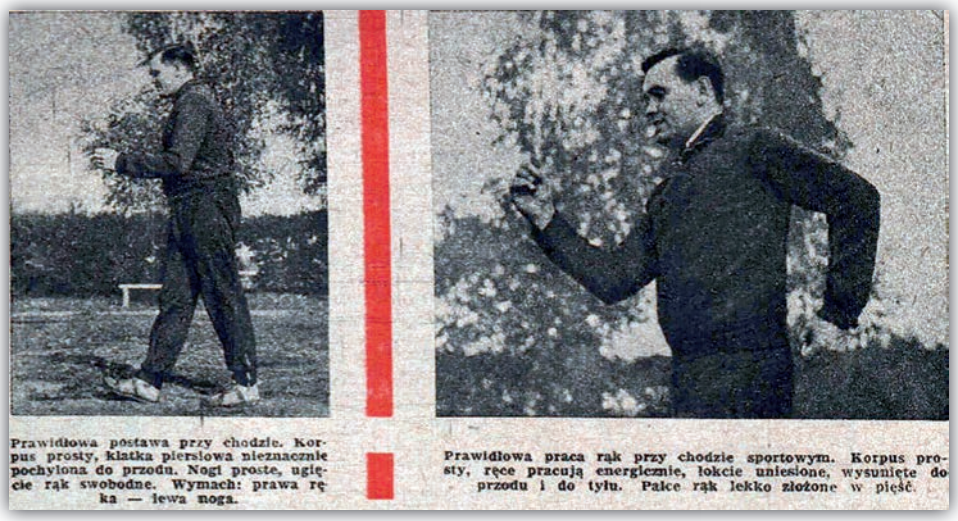
W latach 1958-1961 pełnił funkcję zastępcy dyrektora Ośrodka Przygotowań Olimpijskich w Warszawie, mieszczącego się na terenie AWF Warszawa. Sprawował funkcję kierownika szkolenia lekkiej atletyki w klubach: Warszawianka (1967-1966); oraz AZS-AWF Warszawa (1966-1969). Bardzo zaangażowany społecznie w działania na rzecz lekkiej atletyki. Był członkiem Zarządu PZLA a także kierownikiem szkolenia odpowiedzialnego za przygotowania polskich lekkoatletów do startu w Igrzyskach Olimpijskich w 1964 r [13].

Polski Komitet Olimpijski powołał Antoniego Morończyka w charakterze trenera koordynatora olimpijskiej reprezentacji lekkoatletycznej na Igrzyska Olimpijskich w Tokio (1964).

Bogate doświadczenie zdobyte w długiej karierze zawodnika, trenera i organizatora sportu wysoko kwalifikowanego przekazywał Antoni Morończyk swoim współpracownikom, młodzieży akademickiej, publikował na łamach fachowych czasopism, upowszechniał na kursach i konferencjach trenerskich. Był autorem wielu skryptów i książek, m. in. *Skoku o tyczce, Treningu skoków* i był autentycznym twórcą polskiej szkoły skoku o tyczce, której absolwenci i ich uczniowie ustanawiali rekordy Europy i świata, zdobywali tytuły mistrzów i wicemistrzów olimpijskich, miejsca w finałach Igrzysk Olimpijskich i Mistrzostw Europy. Wielki propagator

[13] Lasocki A. *100 lat Polskiego Związku Lekkiej Atletyki.* Warszawa 2019, Tom II, s.371-372.

wszystkich konkurencji lekkiej atletyki np. w 1952 r. z okazji przeprowadzania Marszy Jesiennych w czasopiśmie *Sportowiec* demonstrował technikę chodu sportowego[14].



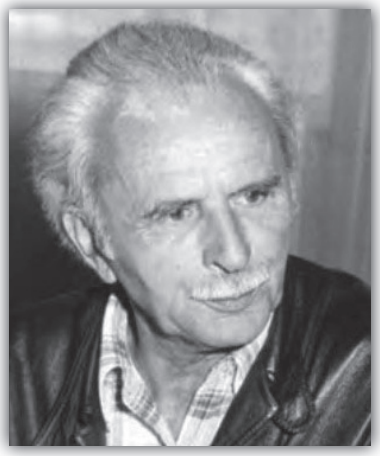
Czy umiesz chodzić, Sportowiec 1952, nr 41.

Jego autorytet w europejskim środowisku szkoleniowców, przyczynił się również do przyznania Polsce w 1962 r. organizacji Europejskiego Kongresu Trenerów Lekkiej Atletyki. Odbył się on na Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie. Przewodniczącym Komitetu organizacyjnego Kongresu był Antoni Morończyk.

Antoni Morończyk za wieloletnią pracę w uczelni i w sporcie został wyróżniony wieloma odznaczeniami: Krzyżem Oficerskim (pośmiertnie) i Kawalerskim Orderem Odrodzenia Polski (1964), Srebrnym Krzyżem Zasługi. Był zasłużonym Mistrzem Sportu i Zasłużonym Działaczem Kultury Fizycznej. Odznaczonym Medalem 10-lecia Polski Ludowej [15].

[14] Czy *umiesz chodzić,* Sportowiec 1952, nr 41, s.6.
[15] Monitor Polski 1955 r. nr 99, poz. 1387 s. 1575.

MULAK JAN



Urodził się w Warszawie, 28 marca 1914 r. Zmarł 31 stycznia 2005 roku w Warszawie. Był uczniem V Gimnazjum Miejskiego w Warszawie.

Miał zmysł organizacyjny, jako kilkunastoletni chłopak zakładał sportowe drużyny robotnicze. Jedna z nich o nazwie Siła powstała na Żoliborzu przy Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej (WSM). Właśnie bloki mieszkaniowe Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej wybudowanej na Żoliborzu był ideą szklanych domów, realizowaną przez Polska Partię Socjalistyczną (PPS).

Bloki te stoją do dziś, jednym z nich zlokalizowanym przy ulicy Krasińskiego 18 mieszkał Jan Mulak i właśnie tam w setną rocznicę jego urodzin, na fasadzie kamienicy odsłonięto poświęconą mu tablicę pamiątkową.



Tablica pamiątkowa poświęcona mieszkańcowi Janowi Mulakowi.

Miłością do sportu zaraził się bardzo wcześnie, dzięki instytucji ubezpieczeniowo-finansowej Kasa Chorych[1]. Ta instytucja patronowała bowiem basenowi przy ulicy Wolskiej w Warszawie. Trenował tam pływanie, specjalizował się w stylu klasycznym. Prawdziwego bakcyla sportowego, który przekształcił się z czasem w miłość do lekkoatletyki, połknął jednak na tzw. Placu Nędzy, czyli stadionie Sportowego Klubu Robotniczo-Akademickiego Skra przy ul. Okopowej. Został lekkoatletą, a dokładnie biegaczem specjalizującym się na średnich dystansach 800 i 1500 metrów. Kariera zawodnicza nie przyniosła mu jednak nadzwyczajnego splendoru. Największy sukces sportowy odniósł w 1936 r., wystartował w Mistrzostwach Polski, które odbywały się w Wilnie i uplasował się na trzecim miejsce w biegu na 1500 metrów[2]. Osiągnięty przez niego rezultat 4;17,1 plasował go na 10 miejscu wśród wyników na tym dystansie w Polsce w roku 1936[3]. Jego szkoleniowcem był Antoni Cejzik. Osiągane przez niego wyniki nie były oszałamiające, być

[1] Kasa chorych – nazwa instytucji ubezpieczeniowo-finansowych, których celem było zapewnienie finansowania opieki zdrowotnej ich członkom.
[2] *Mistrzostwa lekkoatletyczne Polski bez rekordu.* Kurjer Wileński. 1936, nr 266, s.3.
[3] *Nieudany atak mistrzostw na challenge.* Przegląd Sportowy 1936, nr 84, s.5.

może to i lepiej, że nie spełnił się jako zawodnik, bo brak indywidualnych sukcesów stał się impulsem do podjęcia pracy trenera, co jak się później okazało było strzałem w dziesiątkę. Wynosiły one: 400m – 53,3 min; 800m-1;58,4 min; 3000m – 9;20,0 min.

Oprócz czynnego uprawiania sportu działał bardzo aktywnie na niwie społecznej i dziennikarskiej, w wieku 20 lat objął niezwykle odpowiedzialną funkcje w klubie Skra a mianowicie został wiceprezesem. W 1937 r. został kierownikiem działu sportowego gazety Dziennik Ludowy.



Bieg 800 mtr.

1) Kucharski K. — Pogoń Lwów — 1.58.2
2) Maszewski An. — WKS. Legja — 1.59.4
3) Żylewicz J. KPW. Ognisko Wilno—2.0.05
4) Majewski Lech — AZS. Warszawa—2.01
5) Mulak Jan — „Skra" Warszawa
6) Skowroński Cz. — KS. Warszawianka
7) Staniszewski Jan — KS. Supraśl
8) Neubauer Fr. — Sport Klub Grudz.

Kurjer Wileński. 1936, nr 266.



Warszawa 1935, Robinson, Kazimierz Kucharski, Jan Mulak, Paweł Orłowski (zbiory NAC).



Jan Mulak, drugi z prawej (zbiory NAC).

Marzenia Jana Mulaka o wielkim wyczynie sportowym zostały przerwane w momencie ataku Niemiec hitlerowskich na Polskę w dniu 1 września 1939 r. Kiedy wybuchła wojna, miał 25 lat i był związany z Polską Partią Socjalistyczną, już zdążył zachłysnąć się lewicowością. Był z tego dumny. Gdy więc kraj został okupowany przez hitlerowską armię, zaczął działać w lewicowym podziemiu pod pseudonimem *Górski Franciszek* w stopniu kapitana[4]. Miał talenty przywódcze, więc kierował m.in. Wydziałem Wojskowym Robotniczej Partii Polskich Socjalistów, grupy konspiracyjnej *Barykada Wolności*. W późniejszym okresie został zastępcą komendanta formacji bojowo-milicyjnych Polskich Socjalistów, kierownikiem Wydziału Wojskowego Robotniczej Partii Polskich Socjalistów (RPPS) a następnie sekretarzem Komitetu Centralnego RPPS.

Brał udział w powstaniu warszawskim (jako członek Sztabu Powstańczego na terenie Mokotowa)[5]. Gdy zaczęło ono upadać, dowodził ewakuacją kanałami z Mokotowa. Jak pisał w swojej autobiografii „*Książka… bez żadnego tytułu*", dzięki przytomnemu zachowaniu jego i podwładnych udało się uniknąć masakry.

Po zakończeniu działań wojennych, w nowych realiach ustrojowych Jan Mulak początkowo czuł się dobrze, rzucił się w wir wielkiej polityki. Został szefem Wydziału Prasy i Propagandy Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS. Premier Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej Edward Osóbka-Morawski był jego nie tylko partyjnym kolegą. Jego nazwisko wymieniane było wśród kandydatów do funkcji premiera. Nie podobało się to partyjnym kontrkandydatom, którzy

[4] https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/jan-mulak,55093.html (dostęp 16.07.2021).
[5] http://www.alejagwiazdsportu.pl/posts/jan-mulak-85.php

przy pomocy służb bezpieczeństwa rozpoczęli konstruowanie równych oskarżeń doprowadzających go przed sądy partyjne. Zarzucano mu na przykład, że w RPPS podpisał w czasie wojny wyrok śmierci na Edwardzie Osóbce-Morawskim. Gdy stawało to na wokandzie, Morawski był tymczasowym premierem.

Oskarżenia tego typu zwiększyły się jeszcze bardziej, po kongresie zjednoczeniowym odbytego w grudniu 1948 r., partii robotniczych Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiej Partii Robotniczej, które utworzyły Polska Zjednoczona Partie Robotniczą (PZPR). Jan Mulak sprzeciwiał się głośno połączeniu tych partii. Wyrażane takie poglądy doprowadziły, że Jan Mulak przegrał swoją karierę polityczną i miejsca we władzach już dla niego nie było. Sam dla własnego bezpieczeństwa musiał się ukrywać. Pomogli mu koledzy ukryli go na kilka miesięcy w jednostce wojskowej.



Członkowie rady PPS w 1948 r., od lewej:
Dorota Kłuszyńska, Lucjan Motyka, Jan Mulak, NN. (zbiory NAC).

Następnie schronienie znalazł wyjeżdżając w Karkonosze, gdzie główną bazą jego zamieszkania, było schronisko Samotnia na Szrenicy. Właśnie z niego dla zaspokojenia potrzeby ruchu urządzał długie piesze wycieczki, dzięki którym poznał okoliczne tereny i przekonał się, że spełniają one znakomite warunki do przygotowania sportowców a szczególnie biegaczy. Poznał stymulujące działanie lekko niedotlenionego powietrza, idealnie wykorzystał to w praktyce szkoleniowej. W okresie późniejszym przyjeżdżał z kadra narodowa lekkoatletów do Bierutowic, Jagniątkowa, Karpacza i innych karkonoskich miejscowości. Gdy napięta sytuacja polityczna legła złagodzeniu powrócił do Rodziny w Warszawie i będąc obserwowany przez pracowników Urzędu Spraw Bezpieczeństwa, poszukiwał pracę.

Znalazł ją w dzielności sportowej, odnowił kontakty w środowisku, zaczął jeździł na zawody jako obserwator.

Miał przedwojenny tytuł instruktora lekkiej atletyki, mimo to wziął udział w zorganizowanym specjalnym przez PZLA, kursie unifikacyjny dla trenerów i instruktorów, który odbył się na Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie po Igrzyskach Olimpijskich w Londynie. Na nim rozpoczęła się współpraca z Wacławem Gąssowskim, który wówczas prowadził kadrę narodowa biegaczy. Obydwaj panowie znający znakomicie język francuski szybko nawiązali ścisłe kontakty z Maurice'a Baqueta, będącym wówczas dyrektorem francuskiego Instytutu Sportu. Był on głównym wykładowcą na kursie, prezentującym najnowsze osiągnięcia w zakresie metodyki i teorii treningu a szczególnie zwróceniem uwagi na znaczenie znajomość podstaw fizjologii człowieka, która pozwala w sposób optymalny kształtować warunki pracy treningowej. Kurs ten miał duży wpływ na dalsze jego zawodowe życie. Zafascynowany nadchodzącymi zmian w filozofii treningu zdecydował się wziąć w nich udział i za namową Wacława Gąssowskiego, pełniącego wówczas stanowisko szefa wyszkolenia PZLA, wiosną 1951 r., pojawił się na zgrupowaniu kadry biegaczy w Zakopanem. Nie mógł w nim uczestniczyć jeszcze oficjalnie, więc otrzymał status trenera społecznego. Dostał pod opiekę długodystansowców. Równocześnie rozpoczęła się rywalizacja pomiędzy Wacławem Gąssowskim a Janem Mulakiem na polu skuteczności swoich metod treningowych.

Występ reprezentacji lekkoatletycznej na Igrzyskach Olimpijskich w Helsinkch (1952) został oceniony bardzo negatywnie, co doprowadziło do zwolnienia ze wszystkich funkcji Wacława Gąssowskiego. Trenerem kadry narodowej biegaczy został Jan Mulak. I wtedy zaczęła powstawać tzw. szkoła Mulaka. Powołał szeroką grupę szkoleniowa, do której w pierwszym okresie należeli: Alojzy Graj, Władysław Płonka, Stanisław Ożóg, Jerzy Chromik, Jan Miecznikowski[6], a w późniejszym dołączyli: Zdzisław Krzyszkowiak, Kazimierz Zimny, Marian Jochman i inni. W okresie zimowym główną ich bazą szkoleniową były karkonoskie tereny odkryte wcześniej przez trenera.

[6] Jana Miecznikowskiego. Uczestnik Mistrzostw Europy w Bernie (1954), na których wystartował w reprezentacji polskiej na dystansie 10.000 m (nie ukończył), nie powrócił do kraju. Po krótkim pobycie w RFN wyjechał do USA i tam pod nazwiskiem John Macy startował. Był mistrzem USA w hali i na otwartym stadionie.



Trening w Karkonoszach,
Zdzisław Krzyszkowiak, Jan Mulak.



Ryszard Kopijasz i Jan Mulak.

Największą sławę przyniosła mu jednak działalność trenerska. W 1954 r. został powołany zespół trenerów centralnego szkolenia PZLA na czele którego stanął Jan Mulak, zaprosił on do współpracy szereg trenerów z całej Polski miedzy innymi Wacława Gąssowskiego, Jana Vorreitera, Tadeusza Kępkę, Tadeusza Starzyńskiego–Starybrata, Pawła Kozubka, Zygmunta Szelest, Emil Dudeka–Dudzińskigo, Gerard Mach, Zbigniewa Zarembe, Mieczysława Mućko, Henryka Tokarskiego. Właśnie z nimi zaczął tworzyć słynny Wunderteam. Zespół ludzi kierowany przez Jana Mulaka osiągnął ogromny sukces sportowy uwieńczony rekordami świata, medalami Igrzysk Olimpijskich i Mistrzostw Europy.

Polski Komitet Olimpijski powołał Jan Mulaka do olimpijskiej reprezentacji na Igrzyska Olimpijskie w Melbourne (1956), powierzono mu obowiązki trenera koordynatora wszystkich dyscyplin sportowych7. Uczestniczył również jako trener lekkiej atletyki w kolejnych Igrzyskach Olimpijskich w Rzymie (1960) oraz w Tokio (1964).

[7] *Za trzy tygodnie wyjazd do Melbourne.* Gazeta Zielonogórska 1956, nr 246, s.6.



Bal Mistrzów Sportu 1957,
Elżbieta Krzesińska, Jan Mulak.



Od lewej Marian Jochman, Jan Mulak,
Kazimierz Zimny, Przegląd Sportowy
1960, nr 147

Jana Mulaka charakteryzowały, szerokie horyzonty umysłowe, perspektywiczne myślenie jak i wybitne cechy przywódcze. Jako polityk posiadał zdolność przewidywania zdarzeń, łączył skutek z przyczyną, kluczowe elementy planowania, i prowadzenia procesu szkolenia. Umiał motywować wszystkich wokół siebie zarówno zawodników jak i trenerów, propagowanie polskiej myśli szkoleniowej. Był współtwórcą nowo powstałego miesięcznika specjalistycznego *Lekkoatletyka*, którego w latach 1956–1970 był redaktorem głównym. Był członkiem prezydium Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Bardzo aktywnym dziennikarzem, napisał takie pozycje książkowe między innymi jak: Wojsko Podziemne, Polska Lewica Socjalistyczna 1939–1944, za tą ostatnią został wyróżniony *Paszportem Polityki*[8].

W latach 1970–1973 doradzał ministrowi młodzieży i sportu Algierii. Od 1978 r. był doradcą przewodniczącego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu, a od 1981 przewodniczącym Związku Trenerów, honorowym członkiem

[8] Paszport „Polityki" – nagroda kulturalna ustanowiona w 1993 roku przez tygodnik „Polityka", przyznawana twórcom w siedmiu kategoriach: literatura, film, teatr, muzyka poważna, plastyka i estrada.

Międzynarodowego Stowarzyszenia Trenerów Lekkiej Atletyki. Był propagatorem upowszechniania sportu wśród młodzieży polskiej i twórcą masowego ruchu spartakiadowego obejmującego prawie 3,5 mln uczniów. W latach 1988–1989 stał na czele Polskiego Związku Lekkiej Atletyki jako kurator mianowany przewodniczącego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu Aleksandra Kwaśniewskiego[9].

Jan Mulak słynął z różnych często dziwnych pomysłów, w 1984 r. wraz ze Zbigniewem Majewskim (dyrektorem ośrodka pięcioboju w Drzonkowie), postanowili dojechać z Zielonej Góry na Igrzyska Olimpijskie w Los Angeles bryczką konną. Jednak ZSRR i w ślad za nim kraje socjalistyczne zbojkotowały igrzyska, więc podróż zakończyła się w Hawrze, ale było o niej głośno. Obaj Panowie pomysł konnej podróży z Polski na Igrzyska Olimpijskie, zrealizowali w 1992 r. Wówczas po pokonaniu liczącej około 2000 km trasy Zielonej Góry do Barcelony, triumfalnie wjechali pojazdem na płytę stadionu olimpijskiego podczas ceremonii otwarcia Igrzysk[10].



JAN MULAK KURATOREM

REWOLUCJA W PZLA

WARSZAWA. W związku z nieskuteczną działalnością zdekompletowanych władz statutowych Polskiego Związku Lekkiej Atletyki, która doprowadziła do pogłębienia regresu w tej dyscyplinie sportu, przewodniczący Komitetu Młodzieży i Kultury Fizycznej podjął decyzję o zawieszeniu z dniem 22 października 1988 r. działalności zarządu oraz komisji rewizyjnej PZLA oraz o ustanowieniu **Jana Mulaka** kuratorem PZLA i przewodniczącym Rady PZLA. W skład nowo powstałej Rady zostali między innymi powołani: **Andrzej Majkowski, Józef Węgrzyn, Czesław Ząbecki, Irena Szewińska, Otto Pieszewicz, Tadeusz Starzyński, Stefan Milewski, Zbigniew Kęskiewicz i Zbigniew Zaremba.**

W uzasadnieniu tych decyzji stwierdza się, że przyczynami tak złej sytuacji w jednej z przodujących niegdyś dyscyplin sportu były: brak inspirującego kontaktu ze związkami okręgowymi i klubami, utrata zdolności kierowania zespołem trenerskim, czego konsekwencją były niedociągnięcia w realizacji planu szkolenia i organizacji imprez centralnych (zmiany terminów i miejsc zgrupowań oraz startów; brak należytej informacji dla władz jak i dla terenu, dotyczącej również przygotowań olimpijskich; dopuszczenie do skłócenia i dezintegracji środowiska trenerskiego, niedowład organizacyjny, ujawniający się zwłaszcza przy przygotowaniach wyjazdów zagranicznych. PAP

★

Cóż można na gorąco dodać do komunikatu agencyjnego? Trudno ukrywać, że takiej właśnie decyzji KMiKF oczekiwano już od pewnego czasu. Ewentualność tego rodzaju posunięcia rozważał już dwa lata temu GKKFiT. W redakcji „PS" możemy mieć gorzką — niestety — satysfakcję, że to my właśnie przez kilkanaście miesięcy zwracaliśmy raz za razem uwagę na grube błędy zespołu PZLA, kierowanego przez pełniącego obowiązki prezesa Mieczysława Kolejwę. Dwa lata znowu były dla rozwoju lekkoatletyki stracone. Nieco głębiej napiszemy o tych sprawach w osobnym komentarzu.

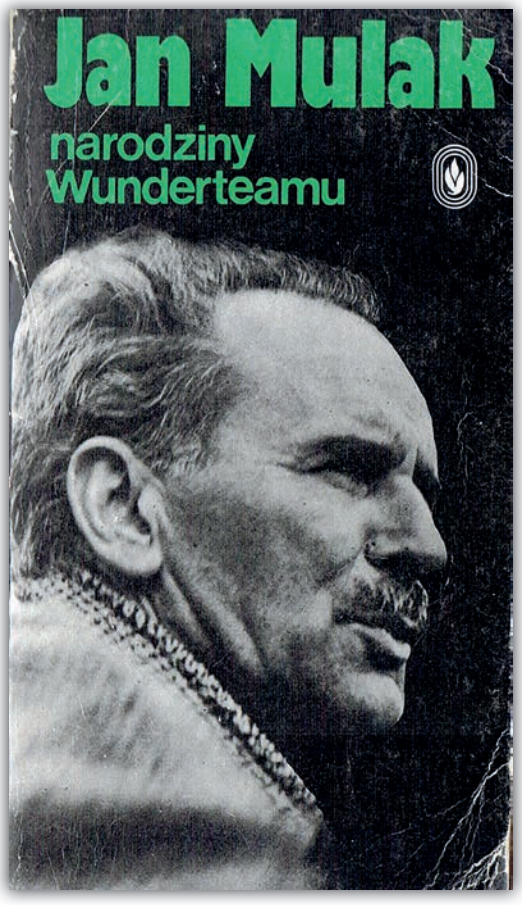
Dziś wypada jeszcze powiedzieć, że do działającej pod kierownictwem Jana Mulaka Rady PZLA włączą się jeszcze zapewne, wnosząc z prowadzonych rozmów — Zbigniew Makomaski, Stanisław Socha, Janusz Jackowski, Edmund Milecki, Zdzisław Krzyszkowiak i Andrzej Giergowicz.

W szkoleniu należy się spodziewać prawdziwej rewolucji. mp

Przegląd Sportowy 1988, nr 208.

[9] *Jan Mulak kuratorem. Rewolucja w PZLA*. Przegląd Sportowy 1988, nr 208, s.1

[10] *Bryczką do Barcelony.* Gazeta Lubuska 1992, nr 102, s.1.



Autobiografia Jana Mulaka.



Aleja gwiazd, Władysławowo-Cetniewo.

Kiedy po pierwszych wolnych wyborach do Sejmu i Senatu w 1989 r. w Polsce nastąpiła zmiana systemu politycznego, Jan Mulak wrócił do polityki, do reaktywowanej Polskiej Partii Socjalistycznej i z ramienia tej partii sprawował mandat senatora w latach 1993–1997. Był marszałkiem seniorem Senatu RP III kadencji w latach 1993–1997. Do śmierci był honorowym przewodniczącym rady naczelnej PPS.

W 1997 r. prezydent Aleksander Kwaśniewski odznaczył go Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, *za wybitne zasługi w działalności publicznej, za osiągnięcia w pracy zawodowej i społecznej*[11]. W 1999 r. w uznaniu zasług dla Warszawy uhonorowany został Nagrodą Miasta Stołecznego Warszawy.

Jan Mulak był postacią nietuzinkową. W swoim życiu był działaczem politycznym i społecznym, dziennikarzem, czynnym sportowcem, teoretykiem sportu a przede wszystkim trenerem kadry narodowej i twórcą lekkoatletycznego Wunderteamu.



Senator Jan Mulak (zbiory A. Lasocki).

[11] Postanowienie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 24 listopada 1997 r. o nadaniu orderów i odznaczeń.

NADOLSKI ZBIGNIEW



Urodził się w 1967 r. Jako zawodnik reprezentował barwy *Olimpii Poznań*. W 1993 r. w Kielcach wywalczył tytuł Mistrza Polski w biegu na 10.000 metrów z czasem 29;39,19 min[1]. A dwa lata później w Warszawie 1995 r. wicemistrza Polski w biegu na 5.000 m. z rezultatem 14;03,48 min[2]. W swoim dorobku ma również dwa brązowe medale w przełajowych mistrzostwach kraju na dystansie 12 kilometrów, które zdobył w 1997 roku w Strzelcach Krajeńskich i w 1999 roku w Żaganiu[3].

[1] *Pierwszy dzień bez emocji.* Słowo Ludu 1993, nr 169, s.15.
[2] Kurzyński H., Pietkiewicz St., Rozum J., Wołejko T.: Historia finałów lekkoatletycznych mistrzostw Polski 1920-2007. Konkurencje męskie. Szczecin – Warszawa: Komisja Statystyczna PZLA, 2008.
[3] *Osman niczym ekspres.* Gazeta Lubuska 1999, nr 62, s.23.

Natomiast w biegu na 10.000 metrów mężczyzn porażki doznał znany na międzynarodowych arenach **Grzegorz Gajdus**. Zawodnik Oleśniczanki zaliczany był do faworytów, jednak na mecie musiał uznać wyższość trzech przeciwników. Złoty medal wywalczył **Zbigniew Nadolski** z Olimpii Poznań, przełamując barierę 30 minut.

Słowo Ludu 1993, nr 169.



Zbigniew Nadolski (zbiory bieganie.pl).



Zbigniew Nadolski (23).

Najlepsze lata sportowej kariery Zbigniewa Nadolskiego przypadły na początek lat dziewięćdziesiątych ub. wieku. W 1993 r. startując w półmaratonie w Grevenmacher w Luksemburgu uzyskał swój rekord życiowy wynoszący 1:02;48 godz. Był to wówczas dwunasty wynik na dystansie półmaratonu w historii polskiej lekkiej atletyki. W swojej karierze maratończyka, Zbigniew Nadolski raz wygrał maraton międzynarodowy, było to w 1994 r. w Lizbonie uzyskując wynik 2:11;57 godz. Był to jego rekord życiowy na tym dystansie i został umieszczony na pamiątkowym polskim medal w 2019 r. Startował również w biegach maratońskich: w Sacramento, Paryżu, Pekinie, Rotterdamie Dublinie i Chicago. Jego rekordy życiowe na innych dystansach wynosiły: 1500 m – 3;47,90 min.; 3000 m – 8;01,80 min.; 5.000 m – 13;49,20 min.; 10.000 m – 28;46,82 min.

Po zakończeniu kariery sportowej podjął się pracy szkoleniowca. Jego podopiecznymi były biegaczki długodystansowe: m.in. Agnieszki Ciołek-Mierzejewskiej, Agnieszki Gortel-Maciuk, Karoliny Jarzyńskiej-Nadolskiej i Moniki Stefanowicz, Sabina Jarząbek . Współpracował również z Grażyną Syrek, olimpijką z Aten, oraz z Matyldą Kowal, uczestniczką Igrzysk Olimpijskich w Rio 2016 na 3000 m z przeszkodami.

Na Igrzyskach Olimpijskich w Londynie (2012) i Rio de Janeiro (2016) do jego obowiązków należała opieka grupy maratonek [4].

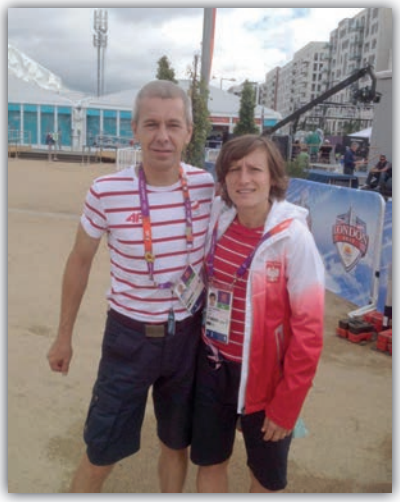


Akredytacja olimpijska, Londyn (zbiory Z. Nadolski).



Certyfikat MKOL udziału w IO w Londynie (zbiory Z. Nadolski).

[4] *Polska Reprezentacja Olimpijska na Igrzyska XXX Olimpiady, Londyn 2012*. PKOL 2012,s. 56-58.



Karolina, Zbigniew Nadolscy Karolina, IO Londyn (zbiory Z. Nadolski).



Karolina, Zbigniew Nadolscy Karolina, IO Tokio (zbiory Z. Nadolski).

W 2003 roku Zbigniew Nadolski wziął udział w *13. Międzynarodowym Półmaratonie Piła 2013*. Z wynikiem 1:13:35 zajął 26. miejsce. Dlaczego taki wynik

> …w Pile prowadziłem moją podopieczną Grażynę Syrek i stąd taki wynik. Moja zawodniczka zdobyła wtedy wicemistrzostwo Polski…[5].

Medal pamiątkowy wydany z okazji 29 edycji *Półmaratonu Signify PHILIPS* przeprowadzonego w Pile w 2019 r. był poświęcony Zbigniewowi Nadolskiemu[6].





Zbigniew Nadolski na medalu 29 edycji Półmartonu w Pile 2019 (zbiory (H. Paskal).

[5] *Wypowiedz Zbigniewa Nadolskiego*. https://bieganieuskrzydla.pl/zbigniew-nadolski-na-medalu-29-polmaratonu-signify-philips-pila/ (dostęp 1.02.2022).
[6] https://www.maratonypolskie.pl/mp_index.php?dzial=1&action=7&code=20023 (dostęp1.05.2022).

Polski Komitet Olimpijski powołał Zbigniewa Nadolskiego w charakterze trenera lekkoatletycznej reprezentacji polskiej na Igrzyska Olimpijskie do Tokio. Do jego obowiązków należała opieka nad grupą maratonek. Konkurencja maratonu i chodu sportowego została rozegrana w Sapporo .



Akredytacja olimpijska Tokio (zbiory Z. Nadolski).



Igrzyska Olimpijskie w Tokio (zbiory Z. Nadolski).



Na trasie chodu w Sapporo, Z. Nadolski, K. Augustyn (zbiory K. Augustyn).

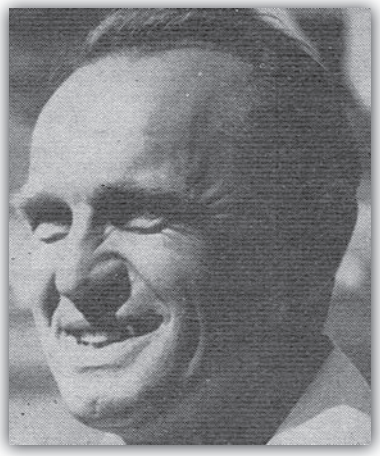


Bieg Niepodległości, Poznań 2021, Sabina Jarząbek i Zbigniew Nadolski (zbiory Sabina Jarząbek).



Igrzyska Olimpijskie Tokio 2020: Arkadiusz Gardzielewski, Marcin Chabowski, Angelika Mach, Jacek Kostrzeba, Aleksandra Lisowska, Adam Nowicki, Zbigniew Nadolski (zbiory Z. Nadolski).

NITKOWSKI LUDOMIR



Urodził się w Warszawie 2 sierpnia 1928 r. zmarł 23 czerwca 2003 r. w Warszawie. Ojciec Ludomira Nitkowskiego, Andrzej był ochotnikiem w wojnie bolszewickiej w 1920 r. zginął w Powstaniu Warszawskim, rozstrzelany przez hitlerowców, gdy wychodził z kanału. Jego brat Andrzej walczył również w Powstaniu, po upadku którego został wzięty do niewoli i wywieziony do Niemiec. Ludomir Nitkowski uczestniczył w ruchu oporu w szeregach Armii Krajowej jako „Kuba" w batalionie Kiliński w Warszawie.

Od 1940 r. do wiosny 1944 r., przebywał wraz z Rodziną w miejscowości Głuchowo pow. Toruń. W miejscowości tej nadleśniczym był stryj porucznik Ignacy Nitkowski, brał on udział w kampanii wrześniowej 1939 r., walczył w obronie Lwowa. Po jego upadku dostał się do niewoli rosyjskiej i wywieziony do Starobielska. Został zamordowanego przez sowieckie NKWD w Charkowie w 1940 r. i pochowany w lasach w Piatichatkach pod Charkowem[1].

[1] Rozmowa z krewną L. Nitkowskiego Anną Jakubiak: *W lasach toruńskich zdobywał szlify leśnika*. Życie lasów kujawsko-pomorskich. Biuletyn Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu. 2013, nr 3, s. 4-6.



Ludomir Nitkowski, stryj Ignacy Nitkowski, brat Andrzej Nitkowski w Warszawie (zbiory Anna Jakubiak).

Ludomir Nitkowski lekką atletykę trenował w *Akademickim Związku Sportowym* Warszawa, specjalizując się w skoku o tyczce. Największym jego sukcesem sportowym było zajęcie szóstego miejsca na Mistrzostwach Polski w 1953 r., uzyskał wówczas wynik 360 cm2. W Halowych Mistrzostwach Polski w Poznaniu w 1954 r. zajął 4 miejsce3.

Absolwent Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, którą ukończył w 1951 r. Po ukończeniu studiów otrzymał nakaz pracy do Technikum Budowlanego w Lublinie. Po powrocie do Warszawy podjął pracę w Technikum Łączności, w którym nauczycielami wychowania fizycznego było liczne grono trenerów lekkiej atletyki. Realizując się równocześnie w pierwszym okresie pracy jako

[2] Kurzyński H, Pietkiewicz St., Rozum J., Wołejko T.: *Historia finałów lekkoatletycznych mistrzostw Polski 1920-2007. Konkurencje męskie*. Szczecin – Warszawa: Komisja Statystyczna PZLA, 2008, s.233.
[3] Grinberg D. i inni: *Historia polskiej lekkoatletyki halowej* 1924-2014. Warszawa 2014, s.71.

zawodnik i szkoleniowiec w warszawskich klubach: *Międzyszkolnym Klubie Sportowym*, *Akademickim Związku Sportowym* przy Akademii Wychowania Fizycznego. Karierę zawodniczą zakończył w 1955 r. wynikiem 360 cm.

Działał bardzo aktywnie w akademickim ruchu sportowym. W 1957 r. zostaje wybrany do Zarządu Głównego Akademickiego Związku Sportowego4. Jako szkoleniowiec przenosi się do klubu *Orzeł Warszawa*, w którym zostaje szkoleniowcem konkurencji skocznościowych, najbardziej angażuje się w skok w dal. Polski Związek Lekkiej Atletyki (PZLA), zatrudnił go do działu szkolenia, jako trenera odpowiedzialnego za sprawy młodzieżowe, równocześnie prowadził kadrę narodową juniorów w skoku w dal. W 1970 r. zostaje trenerem seniorowskiej kadry narodowej skoczków dal. Jego ulubionym ośrodkiem szkoleniowym stała się Spała.

Byli wychowankowie Ludomira Nitkowskiego w Centralnym Ośrodku Sportu w Spale w dniach 26-27 maja 2012 r. zorganizowali po raz pierwszy Międzynarodowy Festiwal Skoków i Sztafet Lekkoatletycznych im. Ludomira Nitkowskiego. Z tej okazji ufundowali okolicznościową tablicę umieszczoną na terenie stadionu lekkoatletycznego.



Ludomir Nitkowski ze swoimi wychowankami w Spale (zbiory Z. Tomkowski).

[4] *Sprawozdanie z działalności w latach 1957-1959*. Zarząd Akademickiego Związku Sportowego. Warszawa, luty 1960, s. 3.



Głaz z tablicą pamiątkową w COS Spała (zbiory B. Tomkowski).

Uczestniczy jako trener w Igrzyskach Olimpijskich w Monachium (1972), odpowiedzialny był za skoki. Niestety przez Polski Komitet Olimpijski nie zgłosił go jako pełnoprawnego trenera, lecz a jako zawodnika do chodu sportowego na dystansie 20 km. Mimo, że jego nazwisko było umieszczone na liście startowej nie stanął na starcie 5.

Od grudnia 1976 r. do października 1977 r. pełnił obowiązki kierownika wyszkolenia PZLA. Zmiana na tym stanowisku nastąpiła podczas dorocznej konferencji trenerów, która odbywała się w Zakopanem, nastąpiła między drugim a trzecim dniem konferencji. Na tym stanowisku zastąpił go Marek Łuczyński6.

Od 1979 r. podjął pracę w Stołecznej Federacji Sportu, gdzie dużą uwagę zwracał na przeprowadzaniu naboru młodzieży do uprawiania sportu i zachęcaniu jej do tego. Był inicjatorem organizowania corocznego *Testu Sprawności Fizycznej dla dzieci 11-letnich w Warszawie.*

Z tego okresu powstało słynne powiedzenie trenera Ludomira Nitkowskiego

> …znalazłeś kogoś do lekkiej? Brawo, szukaj następnych. Przestań trenować, skup się na selekcji…

[5] https://www.wikiwand.com/en/Athletics_at_the_1972_Summer_Olympics_%E2%80%93_Men%27s_20_kilometres_walk (dostęp 21.08.2021).
[6] *Nowy szef wyszkolenia w PZLA*. Przegląd Sportowy 1977, nr 223.

Bardzo aktywnie zaangażował się w akcję propagowania *Testu Sprawności Fizycznej* w Polsce, poprzez uczestniczenie w konferencjach dokształcających nauczycieli wychowania fizycznego i trenerów w całym kraju7.

W latach 2002–2003 pełnił funkcję prezesa Warszawskiej Fundacji Sportu Dzieci i Młodzieży, założonej przy Stołecznej Federacji Sportu. Przez cały czas był czynnym trenerem w *Orle* Warszawa. W 2010 r. Zarząd klubu sportowego Orzeł Warszawa po raz pierwszy zorganizował mityng lekkoatletyczny *Cud nad Wisłą*. Konkurencja skoku o tyczce, była rozgrywana o nagrodę im. Ludomira Nitkowskiego, żołnierza AK, wielkiego trenera, który wychował wielu wybitnych sportowców.

Ludomir Nitkowski na Zjeździe Sprawozdawczo Wyborczym na początku lat 90. został wybrany do Zarządu Polskiego Związku Lekkiej Atletyki w którym pełnił funkcje wiceprezesa ds. szkoleniowych.



W LASACH TORUŃSKICH ZDOBYWAŁ SZLIFY LEŚNIKA

Rozmowa z Anną Jakubiak, krewną Ignacego Nitkowskiego, pracownika Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu w okresie międzywojennym, zamordowanego przez sowieckie NKWD w Charkowie w 1940 roku.

ROZMAWIAŁ: Tadeusz Chrzanowski, Toruń Głuchów, 12 lipca 2013 roku,
ZDJĘCIA: archiwum rodzinne Anny Jakubiak

Anna Jakubiak
Fot. Magdalena Karnowska

Kiedy i w jakich okolicznościach rodzina dowiedziała się, że Ignacy Nitkowski został zamordowany w Charkowie?

– Po zakończeniu działań wojennych nasza rodzina poszukiwała Wujka Ignaca. Wystąpiono do Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża z prośbą o pomoc. W rodzinnej dokumentacji mamy dwie od-

nik – Ignac Lach przekazał swojej rodzinie, a oni mojej babci. W latach 60. ubiegłego wieku Ignac Lach odwiedził moją babcię w Głuchowie.

Pani krewny Ignacy Nitkowski urodził się w Głuchowie w rodzinie chłopskiej, zdobył jednak wyższe wykształcenie na Wydziale Leśnym SGGW w Warszawie. Zna go Pani tylko ze wspomnień jego rodzeństwa i z listów, które się zachowały. Jakim człowiekiem był Ignacy?

– Ignac był człowiekiem niezwykle troskliwym. W rodzinnym archiwum zachowało się wiele listów Wujka. Czytanie ich to wielka przyjemność. Piękna kaligrafia i świetna stylistyka. Wujek pisał dużo i często, zarówno do Głuchowa do swojej mamy i siostry, jak i do brata Andrzeja do Warszawy. Charakterystyczne, że na kartce ze Starobielska prosi jedynie o przysłanie atramentu i pióra, zaznaczając, że w zasadzie niczego więcej mu nie trzeba, no może jedynie bielizny – koszulki i kaleson, gdyż zima 1939/1940 była bardzo mroźna. Podkreślał, że w walkach z Niemcami nie został ranny, ale bardzo martwił się o całą rodzinę. Prosił o listy z informacjami o losach najbliższych.

Natomiast, z wcześniejszych listów, pisanych z Torunia, gdzie przed wojną pracował w Dyrekcji Lasów Państwowych, stale przewija się troska o całą rodzinę, szczególnie o młodszą siostrę Kasię (moją babcię), na kształcenie której odkładał zarobione pieniądze. Dopingował ją do rozpoczęcia nauki w szkole rolniczej w Łowiczu, co chciał sfinansować, mimo że była już osobą dorosłą i mężatką. Przekazywał jej również pieniądze na wycieczki. Dzięki niemu babcia zwiedziła Lwów, o czym później często wspominała. Z jego listów wynika, że nie myślał o sobie, o własnych potrzebach, ale o rodzeństwie, o małych bratankach, którzy pisali do niego systematycznie kartki i listy, o przyjaciołach i kuzynach.

Być może po części to też zasługa mojego pradziadka, czyli ojca Ignaca, który całe swoje życie przeżył skromnie. To co udało się pozyskać z plonów

Biuletyn Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu. 2013, nr 3.

[7] *Ludomir Nitkowski w Zespole Szkół Rolniczych w Przygodzicach*. Południowa Wielkopolska 1980, nr 42.

NOWAK GRZEGORZ



Urodził się 25 maja 1951 r. w Lwówku**.** Ukończył Liceum Ogólnokształcące im. Emilii Sczanieckiej w Pniewach w 1969 r.

Absolwent pierwszego rocznika (1973) nowo powołanej Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu. Podczas studiów reprezentował barwy klubu *AZS Poznań,* specjalizował się w rzucie młotem.

Po ukończeniu studiów podjął pracę jako nauczyciel wychowania fizycznego w Zespole Szkół Zawodowych nr 1 a po roku w Zespole Szkół Zawodowych Zakładów im. H. Cegielskiego. A jako szkoleniowiec w klubie *Warta Poznań*. Stworzył w nim silną grupę młociarzy składającą się z między innymi z: Jacka Biernackiego, Henryka Królaka, Zdzisława Kwaśnego, Mirosława Pawłowicza. W 1980 r. wraz z czołowymi zawodnikami H. Królakiem i Z. Kwaśnym przeszedł do *Gwardyjskiego Klubu Olimpia Poznań.* Rozpoczął równocześnie współpracę z Polskim Związkiem Lekkiej Atletyki obejmując funkcje trenera kadry narodowej młociarzy. Obaj jego wychowankowie wystartowali w pierwszych lekkoatletycznych Mistrzostwach Świata (1983), przeprowadzonych w Helsinkach. Zdzisław Kwaśny, w rzucie młotem wywalczył brązowy medal[1].

[1] W pierwotnej wersji tj. po zakończeniu konkursu, Komisja Sędziowska, podała że zdobył medal srebrny. W wyniku złożenia protestu przez kierownictwo ekipy ZSRR, komisja odwoławcza *comité*



IMPET BIAŁO-CZERWONYCH NIE USTAJE

TRZECI MEDAL W SREBRNYM KOLORZE DZIEŁEM ZDZISŁAWA KWAŚNEGO

WTOREK – DNIEM FAWORYTÓW!

Red. Maciej PETRUCZENKO telefonuje z Finlandii

HELSINKI, 9.8 (inf. wł.). Jeszcze w poniedziałek podczas rozmów na giełdzie dziennikarskiej w Helsinkach z lekkim powątpiewaniem koledzy po fachu słuchali moich prognoz dotyczących rzutu młotem. Na próżno tłumaczyłem im, że rekordzista Polski Zdzisław Kwaśny tuż przed wyjazdem na mistrzostwa świata osiągnął w nieoficjalnie zmierzonym rzucie na Leśnym Stadionie w Sopocie wynik 80.70, po raz pierwszy przekroczywszy magiczną osiemdziesiątkę. Na podstawie tego rezultatu typowałem młociarza poznańskiej Olimpii nawet na złoty medal w Helsinkach. Obiektywnie rzecz biorąc, wydawało się to z każdego punktu widzenia niewiarygodne. Przede wszystkim dlatego, że na drodze Kwaśnego stała chociażby znakomita trójka reprezentantów ZSRR z rekordzistą świata Siergiejem Litwinowem i mistrzem olimpijskim Jurijem Siedychem na czele. Poza tym w finałowym konkursie mieli wziąć przecież udział sławni młociarze zachodnioniemieccy oraz wielu innych groźnych konkurentów. Okazało się jednak, iż medalowa seria polskich lekkoatletów na Stadionie Olimpijskim w Helsinkach jest bardzo trudna do przerwania. Zdzisław Kwaśny na przekór wszelkim wątpliwościom najtęższych ekspertów wywalczył dla nas kolejne trofeum. Tym razem „tylko" w kolorze srebrnym, ale prawdę mówiąc i tak jest to osiągnięcie ponad plan.

Reporterzy, relacjonujący I Mistrzostwa Świata, znowu ze zdumieniem zaglądali do materiałów statystycznych polskiej ekipy. W roku ubiegłym Kwaśnemu zapisano rekord życiowy 72.82. W tym sezonie zdołał się poprawić o blisko 10 metrów. Z kompletnie nieznanego na arenie międzynarodowej nowicjusza wyrósł w ciągu kilku miesięcy heros światowej lekkoatletyki. Już nie chcę snuć przypuszczeń, co by się tutaj działo, gdyby, wzorem Edwarda Sarula i Zdzisława Hoffmanna wychowanek poznańskiego trenera Grzegorza Nowaka zdobył złoty medal...

Finałowy konkurs rzutu młotem został rozegrany na deser sportowych zawodów. Organizatorzy postanowili bowiem w pewnym sensie nobilitować tę bardzo piękną, widowiskową, lecz z reguły spychaną na drugi plan konkurencję. Młociarze wyszli na boisko dopiero o 20.30 (19.30 naszego czasu). Oprócz nich startowały jeszcze w skoku wzwyż ostatnie zawodniczki, walczące o medale.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Przegląd Sportowy 1983, nr 156.

W 1992 r. wyjechał do Danii gdzie został zatrudniony jako trener rzutów w klubie Sparta Kopenhaga, podjął równie współpracę z Duńską Federacją Lekkoatletyczną jako koordynator bloku rzutów. Na Igrzyskach Olimpijskich w Atenach (2004), reprezentant Danii w pchnięciu kulą, Joachim Olsen zdobył brązowy medal.

Grzegorz Nowak, po powrocie do Poznania w 2005 r. rozpoczął pracę trenerską w *Akademickim Związku Sportowym*, był odpowiedzialny za grupę miotaczy. W 2008 r. współpracę z nim rozpoczęła Agnieszka Maluśkiewicz reprezentantka LKS Orkanu Wielkopolska Poznań, wychowanka trenera Jerzego Śwista.

Do jego grupy szkoleniowej należeli między innymi: Martyna Losa, Mateusz Drewniacki, Artur Drewniacki.

Grzegorz Nowak, który doprowadził Zdzisława Kwaśnego do brązowego medalu mistrzostw świata w Helsinkach, po raz drugi wystąpi w roli *strażaka gaszącego pożar*. W 2009 r. nie odmówił pomocy Anicie Włodarczyk, po rozstaniu się z trenerem Czesławem Cybulskim. W Berlinie (2009) pochodząca z Rawicza zawodniczka – wówczas klubu AZS Poznań (obecnie Skra Warszawa) – zdobyła złoty medal mistrzostw globu bijąc rekord świata w rzucie młotem. W lutym 2012 r. rozpoczął współpracę z Szymonem Ziółkowskim, w wyniku której zdobył on brązowy medal na Mistrzostwach Europy w Helsinkach w 2012 r[2].

d'appel Międzynarodowej Fedracji Lekkoatletycznej podjeła decyzję o cofnieciu mu medalu srebrnego i przynania brązowego.

[2] *Ślubu z nim nie biorę ale satysfakcję czuję*. Głos Wielkopolski 2012, nr 48, s.6.

Polski Komitet Olimpijski powołał Grzegorza Nowaka w charakterze trenera reprezentacji polskiej na Igrzyska Olimpijskie w Londynie (2012)[3].



Powołanie PKOL, Grzegorza Nowaka na Igrzyska Olimpijskie w Londynie (zbiory G. Nowak).

[3] *Polska Reprezentacja Olimpijska na Igrzyska XXX Olimpiady, Londyn 2012*. PKOL 2012,s. 56-58.



Certyfikat MKOL-u potwierdzający udział w Igrzyskach Olimpijskich w Londynie (zbiory G. Nowak).

W latach 2016 – 2018 podjął pracę w chińskim Dalian jako trener rzutu młotem doprowadzając swojego podopiecznego Wanga Shizhu, w 2017 r. do zdobycia tytułu Mistrza Chin i wicemistrzostwa Azji oraz ustanowienia nowego rekordu życiowego – 76,12 m[4]. Po powrocie do kraju pracuje nadal jako czynny trener rzutów w klubie AZS Poznań oraz jako trener Zaplecza Kadry Narodowej Polskiego Związku Lekkiej Atletyki w rzucie młotem.

[4] https://www.worldathletics.org/athletes/-/14171260 (dostęp 1.05.2022).



Mistrzostwa Polski, Poznań 2021, Grzegorz Nowak, Czesław Cybulski (zbiory K. Kisiel).

Anita nie tęskni za trenerem

▶ Dwunasty tytuł MP dla Szymona Ziółkowskiego

▶ Wielkopolanie wrócili do domu z 10. medalami

Radosław Patroniak

Dziesięć medali, w tym pięć złotych, cztery srebrne i jeden brązowy, zdobyli reprezentanci wielkopolskich klubów na zakończonych wczoraj w Bydgoszczy MP w lekkiej atletyce. Dla Szymona Ziółkowskiego (dwunasty tytuł) i Tomasza Szymkowiaka (czwarty) wygrana to żadna nowość. Natomiast Anita Włodarczyk i Żaneta Glanc po raz pierwszy zostały mistrzyniami kraju.

Największe zainteresowanie towarzyszyło występowi Włodarczyk, która kilka dni temu rozstała się po prawie pięciu latach z trenerem Czesławem Cybulskim. Młociarka AZS AWF Poznań rzuciła dość daleko (prawie 76 m) i potwierdziła, że będzie się liczyć w walce o medal na MŚ w Berlinie. – Nie spodziewałam się takiego rezultatu po bardzo ciężkiej pracy na zgrupowaniu w Cetniewie. Tak naprawdę w tym konkursie walczyłam sama ze sobą, ale nigdy nie wolno lekceważyć rywalek, bo różnie bywa. Mogłam wykonać trzy spalone rzuty i byłby problem. Mam nadzieję, że przez trzy tygodnie utrzymam formę i na MŚ będzie dobrze. W tym czasie będę ciężko pracowała, bo jestem zawodniczką, która tego potrzebuje. 8 sierpnia czeka mnie start w Cottbus, a następnie już wyjazd do Berlinu – stwierdziła 24-letnia zawodniczka.

Od dziś jednak Włodarczyk nie będzie już trenować sama. – Anita przekazała prezesowi PZLA, że w środę rozmawiała z trenerem Grzegorzem Nowakiem i ustaliła, że do MŚ to on będzie jej konsultantem. Jerzy Skucha zaakceptował ten pomysł, więc nie ma mowy o powrocie do współpracy z Cybulskim. Tak doświadczonego trenera związek powinien jednak zagospodarować. Pewnie się tak stanie, bo wiem, że za kilka dni ma być on na rozmowach w PZLA – przekazał nam wczoraj Jerzy Sudoł, trener dyskobolki Żanety Glanc, który na obozie w Cetniewie był tymczasowym szkoleniowcem Włodarczyk.

Jej nowy opiekun, Grzegorz Nowak w latach 80. pracował w Olimpii Poznań. Wychował m.in. medalistę MŚ Zdzisława Kwaśnego. Potem przez 10 lat pracował w Danii. Do stolicy Wielkopolski wrócił trzy lata temu. Od tego czasu zajmuje się szkoleniem młodzieży nie tylko w młocie, ale też w kuli i oszczepie. W dysku specjalizuje się natomiast Glanc, która złoto zapewniła sobie dopiero w piątej kolejce. – Gdyby Żaneta nie wygrała, nie byłoby tragedii. Z drugiej strony w tym sezonie rzuca najbardziej regularnie, więc na tytuł zasłużyła – dodał Sudoł.

MP w Bydgoszczy były dla polskich lekkoatletów ostatnią szansą na minimum przed MŚ w Berlinie. W kadrze zabrakło brązowego medalisty poprzedniego championatu w biegu na 400 m ppł, Marka Plawgo.



FOT. REUTERS/DAWIDM CZERNY

Anita Włodarczyk rzuciła dziesięć metrów dalej od rywalek i sięgnęła po swoje pierwsze złoto

Medalowe miejsca Wielkopolan na 85. MP w Lekkiej Atletyce w Bydgoszczy

Młot kobiet – 1. Anita Włodarczyk (AZS AWF Poznań) 75.74

Młot mężczyzn – 1. Szymon Ziółkowski (AZS Poznań) 77.11

Dysk kobiet – 1. Żaneta Glanc (AZS Poznań) 60,58

3000 m z przeszkodami – 1. Tomasz Szymkowiak (Orkan Września) 8.27,76

4x100 m mężczyzn – 1. AZS 40.22

Dysk mężczyzn – 2. Bartosz Ratajczak (AZS Poznań) 60,55

4x100 m kobiet – 2. AZS 45,15

800 m mężczyzn – 2. Artur Ostrowski (Olimpia Poznań) 1.49,69

100 m mężczyzn – 2. Robert Kubaczyk (AZS Poznań) 10.35

100 m kobiet – 3. Iwona Ziółkowska (AZS Poznań) 11,59

Głos Wielkopolski 2009, nr 192.

Ślubu z nim nie biorę, ale satysfakcję czuję

Z Grzegorzem Nowakiem, nowym trenerem Szymona Ziółkowskiego, najlepszego polskiego młociarza, rozmawia Radosław Patroniak

W 1983 r. doprowadził Pan do brązowego medalu MŚ młociarza Zdzisława Kwaśnego. Niedługo minie 30. rocznica tego wydarzenia, a od tego czasu poznański młot przeciętnemu kibicowi kojarzy się głównie z osobą trenera Czesława Cybulskiego. Dlaczego tak się stało?

W 1992 r. pojechałem za chlebem do Danii i na 13 lat wypadłem z obiegu szkoleniowego w Polsce. Do nikogo nie mam o to pretensji, bo przecież dzieciaki historii z Kwaśnym nie pamiętają, a ja sam też nie lubię za bardzo żyć przeszłością. Nie było jednak tak, że na obczyźnie nie miałem styczności ze sportem. Pół etatu miałem w klubie, a pół w tamtejszym związku. Moim zawodnikiem był Jan Bielecki, który jeździł regularnie na igrzyska i rzucał w granicach 76 m. Pod moją opieką byli też mistrzowie Danii w rzucie oszczepem i dyskiem. Współpracowałem również z brązowym medalistą igrzysk w Atenach w pchnięciu kulą Joachimem Olsenem. W 2005 r. wróciłem do Poznania, a konkretnie do podpoznańskich Sadów, bo już dość miałem rozłąki z żoną. Przez ostatnich kilka lat zajmowałem się szkoleniem młodzieży w AZS i było mi z tym dobrze. Przerywnikiem były treningi z Anitą Włodarczyk przed MŚ w Berlinie, ale to był tylko miesięczny epizod.

Mówi Pan trochę tak, jakby opieka nad sławami polskiej lekkiej atletyki wcale do szczęścia nie była Panu potrzebna…

Po prostu nie robię z tego wielkiego halo, ale to nie znaczy, że nie zależy mi na tym, by Szymona jak najlepiej przygotować w tym sezonie do ME i igrzysk w Londynie. Mieszkamy w tym samym mieście, on znalazł się w trudnej sytuacji, a ja i tak stoję codziennie przy rzutni na stadionie AZS, więc nie ma problemu, bym korygował jego rzuty. Nie czuję się trenerem w trybie awaryjnym. Szymon jedzie



FOT. GRZEGORZ DEMBIŃSKI

na piąte igrzyska, chce na nich osiągnąć jak najwięcej. Jeśli będę w stanie mu pomóc, na pewno będę czerpał z tego satysfakcję. Na razie to jednak osiągnęliśmy tyle, że rozwiązaliśmy problem PZLA, bo czołowy zawodnik świata bez trenera zaprzątał głowę związkowych działaczy.

Czy 36-letni były mistrz olimpijski i świata z ogromnym doświadczeniem startowym nie mógłby do igrzysk przygotować się sam?

Prochu to ja nie wymyślę, bo Szymon nie jest już na etapie nauki, tylko podtrzymywania pewnego poziomu umiejętności. Trener jest mu jednak potrzebny, bo tylko ktoś z boku może skorygować technikę i dostrzec złe nawyki. Właściwe ustawienie treningu rzutowego ma go doprowadzić do wysokiej formy. Zrezygnowaliśmy z wyjazdów na obozy, bo mój podopieczny powiedział, że wreszcie chce pomieszkać w Poznaniu. Pierwszy start Szymon ma zaplanowany w kwietniu w Japonii, a pierwszy szczyt formy pod koniec czerwca na ME w Helsinkach. Wiadomo, że priorytetem będzie osiągnięcie minimum olimpijskiego i to najszybciej, jak się da.

Czy na podupadającym stadionie AZS można dojść do medalowej formy?

W tej branży nie chodzi o otoczkę, tylko o zaangażowanie. Szymon jest szalenie zmotywowany. Dziennie będzie wykonywał 30-40 rzutów. Na razie ciężkim sprzętem o wadze 10 i 12 kg. Po trzech tygodniach takich cierpień tydzień spędzi na siłowni, a potem jeszcze dwa razy przerobi cykl rzutowy. Oczywiście młot w końcu zyska regulaminową wagę, ale na taki komfort trzeba jeszcze poczekać. O miejsce treningów w ogóle się nie martwię. Bardziej o to, czy organizm Szymona wytrzyma obciążenia. Prowadzenie takiego zawodnika to sama przyjemność. Wiadomo przecież, że w decydującym momencie nie spali się i nie zgłupieje.

Poprzedni trener Ziółkowskiego, Krzysztof Kaliszewski, nie był takim optymistą. Stwierdził, że nie ma już pomysłu na prowadzenie wypalonego młociarza…

Nie rozumiem takich wypowiedzi. Mnie nie chodzi nawet o to, czy oni nagle przestali się lubić, tylko o to, że w innych realiach w ogóle do takiej sytuacji by nie doszło. Wyobraża sobie pan, że etatowy pracownik bez istotnego powodu dochodzi do wniosku, że nie będzie współpracował z innym pracownikiem. Ja nie, ale widocznie w PZLA obowiązuję inne zasady.

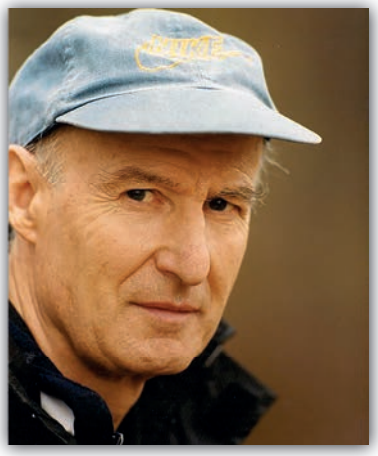
Pana podopieczny nie pozostał dłużny i nie szczędził złośliwości trenerowi, którego sam kiedyś wypromował. Nie boi się Pan, że trudny charakter naszego mistrza Panu też da się we znaki?

Ziółkowski jest tylko człowiekiem. Jak ktoś go atakuje, musi się bronić. Do igrzysk raczej się nie pokłócimy, a jeśli wszystko się uda, to może będziemy współpracować nawet dłużej. Ja z Szymonem ślubu nie biorę, a propozycję współpracy z nim odbieram jako możliwość ponownego sprawdzenia się w roli trenera ułożonego zawodnika, który ostatnio koncentrował się na pracy z młodzieżą. Jako młodzieniec nie byłem orłem, choć rzucałem dyskiem, oszczepem, kulą i młotem. Nie mogę więc powiedzieć, że nie czułem satysfakcji, kiedy z prośbą o pomoc zwrócił się do mnie młociarz klasy światowej. To oczywiste, że nie mogłem odmówić.

Rozmawiał Radosław Patroniak

Głos Wielkopolski 2012, nr 48.

NOWAK SŁAWOMIR



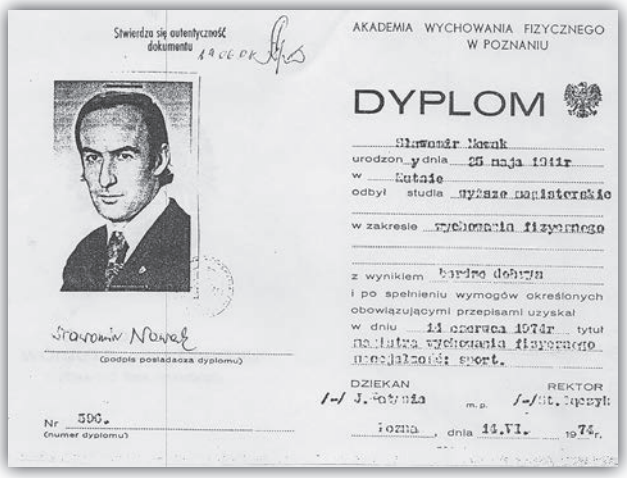
Urodził się 25 maja 1941 r. w Kutnie, zmarł 1 sierpnia 2021 r. w Gdańsku. Szkołę podstawową ukończył w Gdańsku-Wrzeszczu (w 1951 r.), następnie 5-letnie Technikum Wychowania Fizycznego w Gdańsku-Oliwie (w 1963 r.). Zasadniczą służbę wojskową odbył w Warszawie (w latach 1961–1963). W 1964 r. przeniósł się do Warszawy, tam 1 marca 1964 r. rozpoczął pracę w Gwardyjskim Klubie Sportowym „Gwardia".

Po zdobyciu po raz pierwszy tytułu Mistrza Polski w biegu na 100 m ppł. przez swoją podopieczną Marię Kamrowską w 1989 r. przenosi się do Gdańska i podejmuje pracę w Lechii. W swojej karierze zawodowej w tym klubie jest dwukrotnie zatrudniony w latach 1989-1990 oraz 1998-2001. Podobna sytuacja była z innym klubem gdańskim AZS-AWFiS, w którym pracował także dwukrotnie w latach 1989-1993 oraz 2001-2016.

Studiował na Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu, którą ukończył 14 czerwca 1974 r. Tytuł jego pracy magisterskiej brzmiał: *Całoroczny trening grupy młodych tyczkarzy*. Posiadał tytuł trenera klasy mistrzowskiej.



AWF Poznań 1970, ukończenie studiów (zbiory M. Nowak).



Dyplom ukończenia studiów Sławomira Nowaka (zbiory M. Nowak).

Jako zawodnik reprezentował barwy stołecznego klubu *Gwardia,* specjalizował się w dziesięcioboju oraz skoku o tyczce. Na Mistrzostwach Polski przeprowadzonych w Poznaniu w 1966 r. wystartował w dziesięcioboju, w którym uplasował się na trzecim miejscu[1]. Natomiast w 1969 r. w Krakowie zwyciężył w skoku o tyczce. Krakowski *Dziennik Polski* podsumował

> …Konkurencje męskie rozpoczęły się od skoku o tyczce. Niepodziewanie zwyciężył Nowak, pokonując kandydatów na mistrza. Rezultat 4.80 – przeciętny…[2].

Jeden raz reprezentował Polskę w meczu międzypaństwowym z Bułgarią w 1969 r., wygrywając konkurs skoku o tyczce[3].



Zawody na Skrze 1970, S. Nowak w skoku o tyczce (zbiory M. Nowak).

[1] Kurzyński H., Pietkiewicz St., Rozum J., Wołejko T.: *Historia finałów lekkoatletycznych mistrzostw Polski 1920-2007. Konkurencje męskie*. Szczecin – Warszawa: Komisja Statystyczna PZLA, 2008, s.217.
[2] *Dzisiaj zakończenie lekkoatletycznych mistrzostw Polski*. Dziennik Polski 1969, nr 195, s.6.
[3] *Polska lekkoatletyka w startach międzypaństwowych*. Opracował Ziemiecki J., konsultanci Grinberg D., Stefan Pietkiewicz St., Rozum J. Komisja Statystyczna PZLA, Warszawa Tom I, s.64.

Sławomir Nowak łączył swoją karierę sportową z pracą szkoleniowca w macierzystym klubie *Gwardii* Warszawa. Był między innymi trenerem płotkarki Teresy Gierczak–Nowak. Na Mistrzostwach Polski w Krakowie w 1969 r. zwyciężyła ona w biegu na 100 m ppł. w tym samym roku wyrównała rekord Polski w biegu na 100 m ppł. wynikiem 13.3 sek[4]. Na Mistrzostwach Europy rozgrywanych w Atenach w 1969 r. zdobyła brązowy medal[5]. Był to pierwszy międzynarodowy sukces trenerski Sławomira Nowaka. W latach 1968–1991 pełnił funkcje trenera kadry narodowej Polskiego Związku Lekkiej Atletyki, zajmował się szkoleniem płotkarek i wieloboistkami. Na Igrzyskach Olimpijskich w Monachium w 1972 r. wystartowała dwójka jego wychowanków wywodzących się z warszawskiej *Gwardii,* Ryszard Katus, który wywalczył brązowy medal w dziesięcioboju oraz Teresa Nowak w biegu na 100 m ppł., uplasowała się ona na piątej pozycji.

Miał w szkoleniu centralnym i klubowym grupę wielokrotnych reprezentantek i medalistek mistrzostw Polski i Europy, między innymi płotkarki: Zofię Filp-Bielczyk, Grażynę Rabsztyn, wieloboistki Grażynę Niestój Małgorzatę Guzowską.



Trener Sławomir Nowak z płotkarkami Elżbietą i Grażyną Rabsztyn i Zofią Bielczyk.

[4] *Mistrzostwa lekkoatletyczne Polski.* Dziennik Polski 1969, nr 193, s.2.
[5] *Dwa złote i pięć brązowych medali zdobyli nasi lekkoatleci w Atenach.* Dziennik Polski 1969, nr 225, s.6.



Ryszard Katus na Igrzyskach olimpijskich w Monachium.

Polski Komitet Olimpijski (PKOL) powołał Sławomira Nowaka w charakterze trenera polskiej reprezentacji olimpijskiej na Igrzyska Olimpijskie w Moskwie (1980). Powierzając mu opiekę szkoleniową nad Anną Włodarczyk, która zajęła czwarte miejsce w skoku w dal, oraz wieloboistką Małgorzatą Guzowską, i płotkarkami Zofią Filp-Bielczyk, oraz Grażyną Rabsztyn.

Na Zawodach Przyjaźni w Pradze w 1984 r. wystąpił również w charakterze szkoleniowca reprezentacji powołanego na tą imprezę przez PKOL, mającego pod opieką dwie swoje zawodniczki: Małgorzatę Nowak i Annę Włodarczyk[6].

Kolejną znakomitą wychowanką Sławomira Nowaka była wieloboistka Maria Kamrowska, która została jego żoną. Uczestniczyła ona w Igrzyskach Olimpijskich w Barcelonie w 1992 r. do tego startu Sławomir Nowak przygotowywał ją na zgrupowaniu w Aix les Bain (Francja).



Maria Kamrowska-Nowak mistrzynią Ukrainy 1990 r (zbiory M. Kamrowska).

[6] H Sozański H.: *Praga ,84*. Lekkoatletyka 1984, nr 10, s. 29-35.



Maria Kamrowska na IO w Barcelonie 1992 (zbiory M. Kamrowska).



Ceremonia otwarcia MŚ w Tokio 1991 (zbiory M. Kamrowska).



Sławomir Nowak z żoną Małgorzatą i synem Sławkiem (zbiory Dz. Kopiczyńska).



Francja 2015, Sławek, Maria, Sławomir Nowakowie (zbiory M. Nowak).

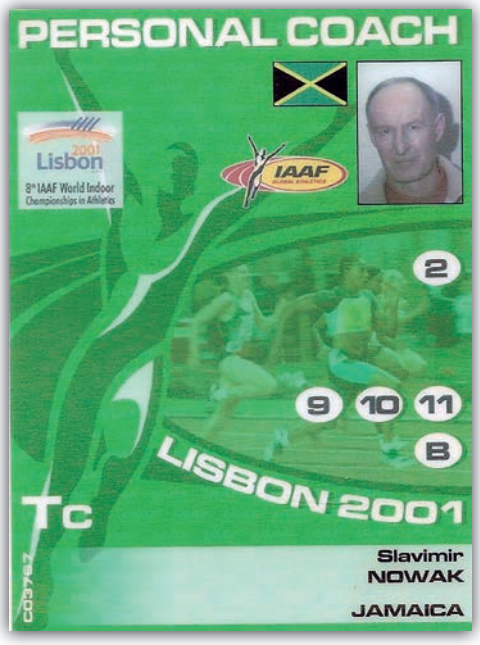
Jego zasługą są sukcesy wielu polskich lekkoatletów i lekkoatletek różnych specjalności. Największe dopiero przyszły po wyjeździe do Danii, gdzie pracował od maja 1991 do 1998 r. Wyjechał tam wraz z Marią Kamrowska, gdzie został zatrudniony jako trener w klubie Sparta Kopenhaga. W marcu 1994 r. został szkoleniowcem swojego najsłynniejszego zawodnika, Kenijczyka mającego

obywatelstwo Danii, Wilsona Kipketera. Doprowadził go na wyżyny światowego sportu, w tym rekordów świata na stadionie (1:41.11 sek. i w hali 1:42.67 sek.), do trzech tytułów mistrza świata (w latach 1995, 1997, 1999). Pozostał jego trenerem także po powrocie do Polski a urodzony w Kenii zawodnik zdobył na igrzyskach w Sydney w 2000 r. srebrny, a cztery lata później w Atenach brązowy medal w biegach na 800 m. Sławomir Nowak dwukrotnie był członkiem oficjalnej reprezentacji Danii na Igrzyskach Olimpijskich w Sydney (2000) oraz Atenach (2004). Był również powoływany przez Duńską Federację Lekkoatletyczną w charakterze trenera do reprezentacji uczestniczącą w Mistrzostwach Świata.

W okresie swojego pobytu w Danii był również konsultantem halowej mistrzyni świata z Lizbony (2001) Jamajki Juliet Jean Campbell oraz lekkoatletę z Burundi, Vénuste Niyongabo.



Akredytacja Olimpijska, Aten 2004 (zbiory M. Nowak).



Akredytacja Halowych Mistrzostw Świata Lizbona 2001 (zbiory M. Nowak).



Sławomir Nowak, Wilson Kipketera w Spale w 2003 r. (zbiory Dz. Kopiczyńska).



Z Julią Jean Campbell w Portugali w marcu 2001 (zbiory M. Nowak).



Wylot na IO do Pekinu z Kamilą Chudzik (zbiory M. Nowak).

Po powrocie w 1998 r. do Polski Sławomir Nowak, Wilsona Kipketera trenował aż do 2004 r. na zgrupowaniach odbywających się w Spale lub za granicą. Zamieszkał w Gdańsku i został szkoleniowcem w Lechii i przez krótki okres czasu

w SKLA Sopot (1999-2000). Polski Związek Lekkiej Atletyki zaproponował mu funkcję trenera kobiecej kadry narodowej wieloboju. Od 2001 r. był szkoleniowcem w AZS AWFiS Gdańsk, jedną z jego podopiecznych była Grażyna Prokopek, dwukrotna brązowa medalistka mistrzostw Europy w sztafecie 4x400 m. W 2009 r. na Mistrzostwach Świata w Berlinie jego podopieczna Kamila Chudzik wywalczyła brązowy medal w siedmioboju.

Od 1 października 2001 roku do 31 lipca 2010 r. pracował w Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku w Zakładzie Lekkiej Atletyki.

Polski Komitet Olimpijski powołał Sławomira Nowaka w charakterze trenera polskiej lekkoatletycznej reprezentacji na Igrzyska Olimpijskie w Pekinie w 2008r.



Akredytacja olimpijska (zbiory M. Nowak).



Akredytacja Mistrzostwa Świata Berlin 2009 (zbiory M. Nowak).

Sławomir Nowak został wyróżniony medalem *Za zasługi dla gdańskiego sportu* przez Prezydenta m. Gdańska Pawła Adamowicza w 2018 r. Posiadał godność Honorowego Członka Polskiego Związku Lekkiej Atletyki[7].

[7] Lasocki A. *100 lat Polskiej Lekkiej Atletyki. Honorowi Członkowie Polskiego Związku Lekkiej Atletyki*. Warszawa 2021, Tom I, s.14.



Sławomir Nowak, Kamila Chudzik (zbiory M. Kamrowska).



K. Kisiel, M. Maliszewska, I. Szewińska, S. Nowak (zbiory K. Kisiel).

Lekkoatletyka. Zawodniczki Sławomira Nowaka, trenera rekordzistów, znowu najlepsze

Powrót do korzeni

Od kilku lat trener Sławomir Nowak znów pracuje w kraju. Osiadł w Trójmieście i wrócił do korzeni, czyli do pracy z 7-boiskami. Chwali sobie warunki, jakie stworzyła mu oliwska AWFiS. Jego zawodniczki

znów są najlepsze

w kraju. W ubiegłym sezonie na finałowych zawodach Superligi zajęły czwarte miejsce w Europie. Liderką grupy jest Magdalena Szczepańska, która w pierwszym swoim tegorocznym starcie, w miniony weekend, uzyskała 6001 pkt.

- Ten wynik, to dla niej przepustka na wszystkie najważniejsze mityngi świata. Aby wystartować w Mistrzostwach Świata oraz na Igrzyskach Olimpijskich brakuje jej jeszcze 100 pkt. To niewiele. Ma dopiero 23 lata, a w 7-boju najlepsze wyniki osiąga się około 30 - uważa Nowak, który miał w życiu szczęście pracować z największymi gwiazdami światowej lekkiej atletyki. Szczęście w jego przypadku to nie jest jednak najbardziej trafne określenie. Kiedy rozpoczynał pracę szkoleniową, lekkoatletki którymi się zajmował nie były gwiazdami. Dopiero pod jego kierunkiem polskie płotkarki (Grażyna i Elżbieta Rabsztyn, Zofia Bielczyk) ośmiokrotnie uzyskiwały wyniki lepsze od rekordów świata.

Słabość trenera

do podopiecznych, które zawsze były pięknymi kobietami, zaowocowała trzema małżeństwami. Trwały okazał się jednak dopiero trzeci związek. Każda z jego żon była wybitną lekkoatletką, choć żadnej z nich nie udało się pobić rekordu świata. Teresa Gierczak-Nowak pobiła rekord Europy na 100 m przez płotki oraz wyrównała halowy rekord świata na 60 m przez płotki. Małgorzacie Guzowskiej-Nowak zabrakło 8 punktów do halowego rekordu świata w pięcioboju. Trzecia i obecna jego żona Maria Kamrowska-Nowak była w pierwszej „10" na igrzyskach olimpijskich i mistrzostwach świata. Skończyła studia, miała medal na uniwersjadzie i urodziła syna.

Największe zawodowe triumfy trener Nowak święcił w 1997 roku. Po sezonie otrzymał

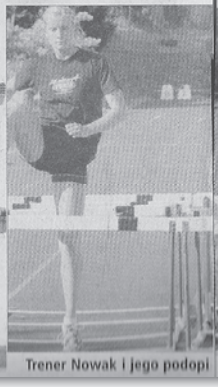
zaproszenie od księcia

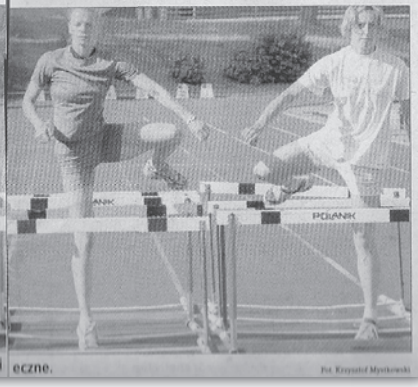
Monako na doroczną galę w Monte Carlo. Jego zawodnik Wilson Kipketer wybrany został najlepszym lekkoatletą roku. Wcześniej pięciokrotnie poprawiał, uważany za jeden z najbardziej wyśrubowanych, rekord świata w biegu na 800 m.

Współpracę z Kipketerem nawiązał w Danii. Z kraju wyjechał w 1991 roku, jak to się mówi, za chlebem. Mimo wybitnych osiągnięć, nie było dla niego pracy w ojczyźnie. Wrócił jako powszechnie szanowany obywatel świata, o którego względy zabiegało wielu najwybitniejszych sportowców świata. Współpracował z tej klasy zawodnikami co: Marc Giraldelli (alpejczyk), Venuste Niyongabo, Juliet Campbell i Frankie Fredericks.

Adam Suska







Trener Nowak i jego podopieczne.

Dziennik Bałtycki

NOWOSIELSKI WINICJUSZ



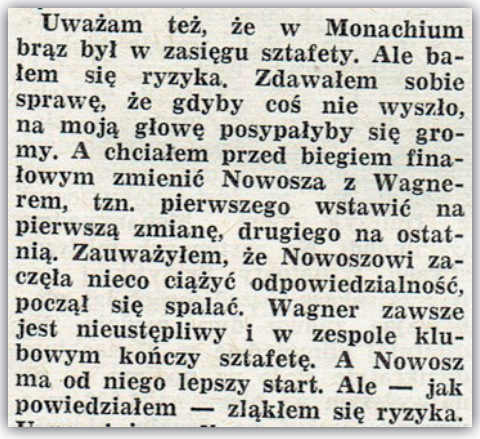
Urodzony w 1939 r. Jako zawodnik specjalizował się w rzucie oszczepem. W wieku 23 lat zakończył karierę sportową i zaczął szkolić młodzież, startując sporadycznie w zawodach lekkoatletycznych. Do niego należy rekord Siedlec w rzucie oszczepem (starego typu), z 1965 r. rzucił wówczas na odległość 64,14 m[1].

Uprawnienia instruktorskie uzyskał w 1959 r. Pracę szkoleniowca rozpoczął w 1962 r. w Międzyszkolnym Klubie Sportowym w Siedlcach. Absolwent Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, którą ukończył w 1968 r. uzyskując tytuł mgr wychowania fizycznego i dyplom trenera lekkiej atletyki II klasy. W 1972 r. uzyskał uprawnienia trenera I klasy. Pracował jako nauczyciel wychowania fizycznego w Liceum Pedagogicznym im. Stanisława Konarskiego w Siedlcach do jego likwidacji w 1969 r. Następnie w Szkole Podstawowej a jako trener w Międzyszkolnym Klubie Sportowym. Zawodnicy, których szkolił w tym klubie należeli do najlepszych w kraju juniorów, zdobywających medale na Igrzyskach Młodzieży Szkolnej i Spartakiadach. Do najbardziej znanych: Witold Ziendalski (100 m–10,4 sek.), Andrzej Żochowski (100 m–10,7 sek.), Krzysztof Mirosz (100m–10,7 sek.), Wojciech Mirosz (400m ppł.–52,2 sek.), Ewa Andziak (w dal–560 cm), Cecylia Turek (oszczep–47,20

[1] Lekkoatletyczne rekordy Siedlec seniorów. https://opiniesiedlce.pl/Wpisy/Sport/Lekkoatletyczne-rekordy-Siedlec-seniorow,522 (dostep 1.08.2021).

m) [2]. Do grona jego wychowanków należy zaliczyć także sprintera Henryka Guta, trenera lekkoatletyki, nauczyciel wychowania fizycznego a przede wszystkim, pierwszego demokratycznie wybranego prezydenta m. Siedlec po 1989 r., który w 1997 r. został nominowany na wojewodę siedleckiego[3].

Na początku sezonu olimpijskiego przed Igrzyskami Olimpijskimi w Monachium (1972), objął funkcję trenera kadry sprinterów i opiekuna sztafety 4x100 m. Nie miał łatwego startu jako trener centralnego szkolenia, nie wróżono mu większych sukcesów i osiągnięć. Tym bardziej, że tej niełatwej pracy na którą się zdecydował młody prowincjonalny trener nie chcieli podjąć się starsi stażem w wiekiem szkoleniowcy już utytułowanymi nazwiskami. Dziwiono się, że jest tak odważny aby w gorącej przed olimpijskiej atmosferze trudnej pracy ze *sztafeciarzami,* nie zakładano jego długiego pobytu na tym stanowisku. Winicjusz Nowosielski jednak zaryzykował, i wygrał, trwał na tym stanowisku aż do Igrzysk Olimpijskich w Moskwie (1980). Mimo, że na pierwsze centralne zgrupowanie, które prowadził jako trener kadry przyjechał tylko jeden zawodnik. Okazało się, że Winicjusz Nowosielski był zbawieniem dla sztafety. Zawodnicy szybko przekonali się, że współpraca z nowym trenerem mającym dużą wiedzę, będącym cierpliwym i dużo rozmawiającym szkoleniowcem może układać się harmonijnie i przynosić sukcesy. Optymizmu trenerowi nie brakowało, posunął się nawet do tego, że zapowiedział nowy sztafetowy rekord kraju, jeszcze przed Igrzyskami Olimpijskimi. Przyjęto to jako dowcip i kiedy sztafeta w składzie Stanisław Wagner, Tadeusz Cuch, Jerzy Czerbniak, Zenon Nowsz wynikiem 38,9 sek. wyrównała rekord Polski, mówiono, że to pomyłka sędziów. Prawdziwym sprawdzianem był bieg sztafetowy rozegrany podczas meczu lekkoatletycznego pomiędzy reprezentacjami Polski i Francji. Sprinterzy polscy uzyskali wynik 38,8 sek. co było nowym rekordem kraju.



Uważam też, że w Monachium brąz był w zasięgu sztafety. Ale bałem się ryzyka. Zdawałem sobie sprawę, że gdyby coś nie wyszło, na moją głowę posypałyby się gromy. A chciałem przed biegiem finałowym zmienić Nowosza z Wagnerem, tzn. pierwszego wstawić na pierwszą zmianę, drugiego na ostatnią. Zauważyłem, że Nowoszowi zaczęła nieco ciążyć odpowiedzialność, począł się spalać. Wagner zawsze jest nieustępliwy i w zespole klubowym kończy sztafetę. A Nowosz ma od niego lepszy start. Ale — jak powiedziałem — zląkłem się ryzyka.

Lekka atletyka 1973, nr 4.

[2] *Winicjusz Nowosielski trener kadry sprintu*. Lekka Atletyka 1973, nr 4.
[3] Kucharski J., T. Woszczyński T.: *Pamięci Hemyka Guta przyjaciela i kolegi* Kurier Siedlecki, 2001 nr 3.



SZTAFETOWE ZMIANY (na lepsze)

„Jeśli chodzi o sztafetę spisaną już od wielu lat na straty, a która zawsze w decydujących momentach potrafi się odrodzić, to wspólnie z kolegami chcę walczyć jeszcze raz o medal".

TE słowa zostały wypowiedziane przez Zenona Nowosza jeszcze w zimie, po jednym z mityngów w hali AWF. A przecież wtedy sztafeta w ogóle nie istniała! Na wiosnę nowy trener sprinterów Winicjusz Nowosielski rozpoczął pracę nad montowaniem zespołu. Nie bardzo miał na kim go oprzeć. Oprócz młodych zawodników, dysponował kilkoma rekonwalescentami.

Nie prezentował z góry z nikogo. Każdy mógł trafić do odradzającej się sztafety. W zespole mieli biegać aktualnie najbardziej do niej przydatni zawodnicy. Po kilku startach, dość przeciętnych, trzon sztafety oparty na Zenonie Nowoszu, Tadeuszu Cuchu i Stanisławie Wagnerze, poszerzono o Jerzego Czerbniaka. Styl to posunięcia, którego efekty przeszły najśmielsze oczekiwania.

Zostały obalone teorie twierdzące, że do przygotowania dobrych zmian w zespole trzeba miesięcy wspólnego treningu. Okazało się, że grupa myślących ludzi może tego dokonać po kilkunastu dniach. Pierwsza próba wspólnego biegu z Czerbniakiem nastąpiła w dwa tygodnie po wtorkowym zgrupowaniu. Obecnie, zmiana Czerbniaka z Cuchem może służyć za wzór szkoleniowy dla wszystkich.

Co sprawiło, że grupa sprinterów o dość przeciętnych wynikach w biegu płaskim, w sztafecie przewodzi najlepszym w tym roku na świecie?

Trenerowi Nowosielskiemu wspólnie z podopiecznymi udało się stworzyć jedną z najbardziej scementowanych grup, o niemal idealnej atmosferze koleżeńskiej. A przecież u szybkobiegaczy, należących do najbardziej pobudliwych zawodników, niemal zawsze wrzało. Nawet wtedy, gdy zdobywali medale. Niektórzy twierdzą, że jest to jedyna metoda uzyskania dobrego wyniku. Sprinter musi być zdenerwowany, by później w czasie biegu mógł się wyładować.

Polscy sprinterzy w roku olimpijskim są spokojniejsi. Należą zresztą do wyjątkowo zrównoważonych. Jedynym „nerwusem" w zespole jest Nowosz. Ma wszystkie cechy sprintera wysokiej klasy. W biegach indywidualnych jest najlepszy, ale w sztafecie wskutek złych szybkich uderzeń koledzy biegnącemu na wiralu, nieco mniej pewny. Właśnie na ostatniej zmianie nasza sztafeta ma największe rezerwy, sięgające w słomiku do rekordowego biegu niemal 0,2 sek.

Nowosz jest najstarszy w zespole, ale biega dopiero 7 lat tj. od czasu kiedy na zawodach czwartkowych dla niestowarzyszonych wyiowiło go wprawne oko trenera Leonarda Bobrzyńskiego, który do tej pory jest jego bezpośrednim opiekunem. Nowosz startował w olimpiadzie meksykańskiej. W biegach eliminacyjnych na 100 m odpadł. W Monachium chciałby dojść do półfinału na tym dystansie, bo na 200 m w ogóle nie będzie biegał.

Przeciwieństwem Nowosza jest jego kolega klubowy Cuch. Bardzo koleżeński, pomaga trenerowi w rozwiązywaniu problemów w zespole. Znakomicie opanowany nerwowo, szczególnie podczas startu w biegach sztafetowych. Nie zawsze natomiast potrafi się przygotować do występów indywidualnych. Startuje już dwanaście lat! Początkowo grał równolegle w siatkówkę w Legii. Po ustanowieniu rekordu Polski młodzików w 1961 roku — 13.9, poświęcił się treningowi lekkoatletycznemu. Jego największym dotychczasowym sukcesem jest zwycięstwo w biegu na 100 m na Spartakiadzie Armii Zaprzyjaźnionych w Kijowie w 1969 r. — 10.3. Aktualnie kończy wydział trenerski na AWF i zamierza się poświęcić pracy trenerskiej po zakończeniu kariery.

Podobnie jak Cuch, bardzo wcześnie zaczął odnosić sukcesy Wagner. Był rekordzistą Polski młodzików — 10.8, a w 1966 r. ustanowił rekord kraju w kategorii juniorów — 10.4. Więcej czasu poświęcił na trening po ukończeniu studiów. Jest bardzo ambitny i sam lubi się przygotowywać do startu. Warunki fizyczne predestynują go do znakomitego startu, dlatego też biega na pierwszej zmianie, a że rzuli to znakomicie przekonali się chyba wszyscy podczas rekordowego biegu sztafety. Inaczej zresztą biega w sztafecie, inaczej na 100 m i jeszcze inaczej na 200 m.

Jego kolegą klubowym jest Czerbniak. Trenują razem pod okiem mgr. Władysława Kwiatkowskiego. Czerbniak zaczął biegać najpóźniej, bo dopiero podczas studiów. W szkole lekarz zabronił mu uczęszczać na lekcje wf! Ponieważ zawsze był grzeczny, słuchał mamy i lekarza, dopiero na uczelni w Łodzi zbuntował się i wystartował w zawodach lekkoatletycznych w skoku w dal. Przez większą część studiów bawił się raczej w sport. Był jednym z najlepszych studentów na wydziale fizyki UŁ i po uzyskaniu tytułu magistra pracuje na nim jako asystent.

Dlaczego tak dobrze biega na wiralu? W ogóle biega bardzo nieefektownie — to jest zresztą jego własne zdanie. Odprowadza bardziej na zewnątrz kolano lewej nogi, co przy biegu na wiralu zmniejsza oddziaływanie siły odśrodkowej. Po prostu, na treningach najczęściej biegał ten odcinek. Te cechy oraz duża kultura i inteligencja sprawiły, że bardzo szybko zaaklimatyzował się w zespole.

I wreszcie trener, lubiany przez zawodników, którzy mają do niego jedno drobne zastrzeżenie, że jest dla nich za miękki. Każdą sprawę, każdy problem dyskutuje z zawodnikiem lub całą grupą. Prowadzi właściwie treningi tylko zespołu sztafetowego, bowiem zgodził się na kontynuowanie indywidualnych planów treningowych bezpośrednich opiekunów. Nie trzeba dodawać, że ku zadowoleniu wszystkich.

Odrodzona sztafeta 4 x 100 m. Stoją (od lewej): Tulkis, Cuch, Czerbniak, trener Nowosielski, Wagner i Nowosz.
Fot. „PS" Mieczysław Swiderski

ZENON NOWOSZ — ur. w 1944 r., Legia, szwób: inżynier, rekordy życiowe: 100 m — 10.7, 200 m — 20.9.

TADEUSZ CUCH — 1945 r., Legia, student AWF, 10.3 i 21.1. Trener Włodzimierz Drużbicki.

STANISŁAW WAGNER — 1947 r., MKS AZS Łódź, ekonomista, 10.2 i 21.1.

JERZY CZERBNIAK — 1947 r., MKS AZS Łódź, mgr fizyki, 10.3 i 21.6.

Rezerwowym w sztafecie jest Ryszard Tulkis, biega piąty sezon. Bardzo dobrze wypada w biegach indywidualnych. W biegu rozstawnym brak mu jeszcze rutyny. Ur. w 1949 roku — Zjednoczeni Olsztyn, trener por. Karol Paluch, rek. życiowe — 10.3 i 21.1. W biegnym sezonie uzyskił duży postęp. W sztafecie znacznie lepiej czuje się na prostej.

Krzysztof Nowiński

Przegląd Sportowy 1972, nr 135.

Na Igrzyskach Olimpijskich w Monachium, sztafeta Polski w składzie Tadeusz Cuch, Jerzy Czerbniak, Zenon Nowosz, Stanisław Wagner, zajęła VI miejsce z wynikiem 39,03 sek. Ocena tego startu zamieszczona w Gazecie Zielonogórskiej:

> ...Polacy pobiegli na swym normalnym poziomie, chociaż zmiany były tym razem nieco słabsze...[4].

Ocenę olimpijskiego startu sztafety Winicjusz Nowosielski przedstawił w miesięczniku Lekka Atletyka:

Winicjusz Nowosielski został zakwalifikowany przez Polski Komitet Olimpijski, jako opiekun szkoleniowy na Igrzyska Olimpijskie w Monachium w 1972 r., jednak ze względu małą ilość miejsc przeznaczonych do oficjalnej ekipy dla trenerów, został zgłoszony jako zawodnik startujący w chodzie sportowym [5]. Na kolejne igrzyska Montrealu (1976), Moskwie (1980) był powoływany już jako pełnoprawny trener polskiej lekkoatletycznej reprezentacji olimpijskiej.

[4] *Władysław Komar mistrzem olimpijskim.* Gazeta Zielonogórska 1972, nr 216, s.8.

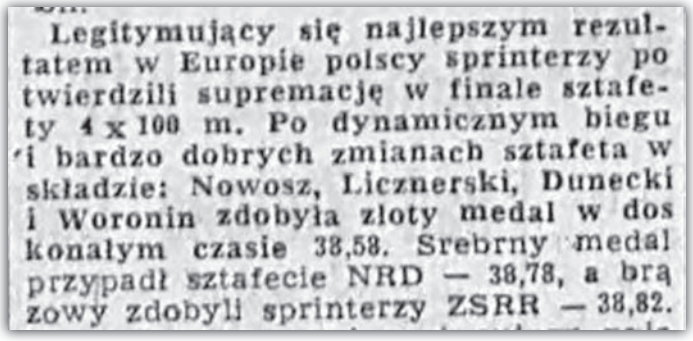
[5] https://en.wikipedia.org/wiki/*Athletics_at_the_1972_Summer_Olympics_%E2%80%93_Men%27s_50_kilometres_walk*.(dostęp 12.09.2021).

-	Karl-Heinz Merschenz	Canada	DNF
-	Ion Benga	Romania	DNS
-	Andrzej Siennicki	Poland	DNS
-	Winicjusz Nowosielski	Poland	DNS
-	Vasile Dumitrescu	Romania	DNS
-	Yuri Penalba	Nicaragua	DNS
-	Ilia Popov	Bulgaria	DNS

Komunikat chodu na 50 km, Igrzyska Olimpijskie Monachium.

Pasmo sukcesów reprezentacyjnej sztafety pod jego dowództwem było kontynuowane, na Mistrzostwach Europy w Rzymie (1975) uplasowała się na 5 miejscu. Na Igrzyskach Olimpijskich w Montrealu (1976) zespół sztafetowy 4x100 m, biegnący w składzie Andrzej Świerczyński, Marian Woronin, Bogdan Grzejszczak, Zenon Licznerski uplasował się na 4 miejscu z czasem 38,33 sek. Na lekkoatletycznych Mistrzostwach Europy w Pradze w 1978 r. polski zespół sztafetowy 4 x100 m biegnący w składzie: Zenon Nowosz, Zenon Licznerski, Leszek Dunecki i Marian Woronin zdobył tytuł mistrzowski[6]

Największy sukces zawodowy Winicjusz Nowosielski odniósł na Igrzyskach Olimpijskich w Moskwie (1980). Szkolona przez niego sztafeta 4x100 m zdobyła srebrny medal, wystąpiła w składzie: Krzysztof Zwoliński, Zenon Licznerski, Leszek Dunecki, Marian Woronin[7].



Legitymujący się najlepszym rezultatem w Europie polscy sprinterzy potwierdzili supremację w finale sztafety 4 x 100 m. Po dynamicznym biegu i bardzo dobrych zmianach sztafeta w składzie: Nowosz, Licznerski, Dunecki i Woronin zdobyła złoty medal w doskonałym czasie 38,58. Srebrny medal przypadł sztafecie NRD — 38,78, a brązowy zdobyli sprinterzy ZSRR — 38,82.

Gazeta Lubuska 1978, nr 201.

[6] *Złote medale B. Malinowskiego i sztafety 4 x100 metrów.* Gazeta Lubuska 1978, nr 201, s.8.
[7] *Na olimpijskim szlaku 1980 – Moskwa, Lake Placid*. Sport i Turystyka. Warszawa 1981.



Doskonale spisali się również w piątek polscy sprinterzy zdobywając srebrny medal w sztafecie 4×100 m. Udowodnili jeszcze raz, że są jedną z najlepszych sztafet świata, choć tego dnia rodzimi sprinterzy biegli od nich nieco szybciej. Srebrny medal nasza sztafeta zdobyła z wynikiem przewyższającym dotychczasowy rekord Polski — 38,33. Tylko 0,07 sek. dzieliło Polaków od złotego medalu. Druga

Gazeta Lubuska 1980, nr 167.

Po igrzyskach w Moskwie Winicjusz Nowosielski podejmuje pracę trenera w *Pogoni* Siedlce. Jego wychowankowie zdobywają medale na mistrzostwach krajowych i światowych. Najbardziej znani to: Natalia Chacińska brązowa medalistka mistrzostw świata juniorów młodszych w Doniecku w 2013 r. czy Tomasz Jaszczuk srebrny medalista w skoku w dal na Mistrzostwach Europy Juniorów w Tallinie w 2011 r.

W 2015 r. został powołany *Integracyjny Klub Sportowy Siedlce*. Trenerem w nim prowadzącym zajęcia lekkoatletyczne został Winicjusz Nowosielski. Do klubu przynależą osoby niepełnosprawne, ale w dużej mierze zdrowe. Najwybitniejszą wychowanką trenera Winicjusza Nowosielskiego jest Katarzyna Piekart zdobywczyni złotego medalu na Igrzyskach Paraolimpijskich w Londynie w 2012 r. w rzucie oszczepem.



Katarzyna Piekart i Winicjusz Nowosielski.

Za wybitne osiągnięcia w pracy szkoleniowej i trenerskiej, za zasługi dla rozwoju i upowszechniania sportu osób niepełnosprawnych został odznaczony w 2013 r. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia[8]. Honorowy Członek Polskiego Związku Lekkiej Atletyki[9].



Gala 90 lat PZLA. Czwarty od lewej Winicjusz Nowosielski.

[8] *Postanowienie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. z dnia 1 lutego 2013 r. o nadaniu orderów i odznaczeń* (M.P. z 2013 r. poz. 397).
[9] https://www.pzla.pl/file/4851-lista-honorowych-czlonkow-pzla.pdf. (dostęp 1.04.2020).

OBROCKI BOGDAN



Jak sam określa jest dzieckiem wojny. Urodził się 18 września 1939 r. na ul. Prostej w Warszawie. Jego ojciec biologiczny, Kazimierz Marciniak, zginął w obronie Warszawy. Bogdan ukończył Technikum Energetyczne w Warszawie uzyskując maturę w 1966 r.

W 1956 roku, rozpoczął uprawianie lekkiej atletyki wstępując do klubu Legia Warszawa, który okazał się jego klubem macierzystym.

Jego szkoleniowcem był Zbigniew Iwański, początkowo interesował go skok w dal i chciał się sportowo realizować w tej konkurencji. Następnym jego szkoleniowcem został Zygfryd Weinberg i pod jego opieką szkoleniową skoczył w dal 624 cm, a w biegu sprinterskim na 100 m uzyskał wynik 12.4 s. Kolejnym jego szkoleniowcem był Gerard Mach i pod jego okiem, od razu zrobiłem duże postępy, dochodząc do wyniku 11.1 sek. na 100 m i 660 cm w skoku w dal.

Jak wspomina:

> …Trenowaliśmy wtedy na głównym stadionie Legii po 4 razy w tygodniu. Obok mnie były same gwiazdy: sprinterzy Marian Foik i Edward Romanowski, czterystumetrowcy Stanisław Swatowski i Andrzej Badeński, trójskoczek Ryszard Malcherczyk, rekordzista świata w rzucie dyskiem Edmund Piątkowski, mistrz Europy w rzucie młotem Tadeusz Rut, oszczepnik Zbigniew Radziwonowicz, płotkarka Maria Piątkowska, sprinterka Celina Jesionowska-Gerwin. To byli reprezentanci Polski, olimpijczycy. Moim kolegą z boiska był też sprinter Janusz Szewiński, późniejszy mąż naszej najlepszej lekkoatletki w historii Ireny Kirszenstein….

Będąc czynnym zawodnikiem Legii ukończył kurs instruktorski i w 1962 r. i przejął grupę lekkoatletek prowadzonych dotychczas przez Marysię Piątkowską. Tak się zaczęła jego kariera trenerska. W 1974 r. ukończył studia na Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu, uzyskując tytuł mgr wychowania fizycznego i trenera II klasy w lekkoatletyce.



AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO
W POZNANIU

DYPLOM

Bogdan Obrocki
urodzon y dnia 19 września 1939r
w Toruniu
odbył studia wyższe magisterskie
w zakresie wychowania fizycznego
z wynikiem dostatecznym
i po spełnieniu wymogów określonych
obowiązującymi przepisami uzyskał
w dniu 14 czerwca 1974r tytuł
magistra wychowania fizycznego
specjalności sport.

(podpis posiadacza dyplomu)

DZIEKAN
/-/J.Lietynia m.p.

REKTOR
/-/St.Leszyk

Nr 1127.
(numer dyplomu)

Poznań, dnia 14.VI. 1974 r.

Dyplom ukończenia AWF Poznań (zbiory B. Obrocki).

W pewnym momencie stał się jak sam określa *ostatnim Mohikaninem* sekcji lekkoatletycznej Legii, jedynym wciąż pracującym trenerem z kilkoma płotkarkami i sprinterkami. W tej syzyfowej pracy ma duże wsparcie w osobie społecznego prezesa sekcji lekkiej atletyki Rafała Miłaszewskiego, który deklaruje, że jak już nie będzie żadnego lekkoatlety, to razem przebiegniemy na stadionie jakiś dystans, aby efektownie opuścić kurtynę.



Bogdan Obrocki i Rafał Miłaszewski (zbiory K. Obrocka).



Grupa Bogdana Obrockiego na zgrupowaniu w Karpaczu (zbiory K. Obrocka).

Bogdanowi Obrockiemu w latach świetności sekcji, przez długi czas w pracy szkoleniowej w Legii pomagała mu żona Krystyna Obrocka, kiedyś bardzo dobra sprinterka na dystansie 400 m, absolwentka warszawskiej Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, pracownik naukowy tejże uczelni.



LUDZIE SPORTU

GDZIE można znaleźć takich ludzi, którzy zajmują się sportem i pracą pedagogiczną. I do tego traktują swój zawód trenera i nauczyciela z wielką pasją? Ależ u nas, powiedziano mi w CWKS Legia. Są takimi ludźmi na pewno Obroccy.

Obroccy i ich pasja

Najpierw o Krystynie

Teraz o Bogdanie

O Obrockich...

Nauczyciele i wychowawcy, trenerzy — Krystyna i Bogdan Obroccy.

STANISŁAW ŁUKASZEWSKI

Żołnierz Wolności.

W swojej długoletniej pracy trenerskiej wychował wielu znakomitych sportowców, którzy startowali w reprezentanci Polski juniorek i juniorów między innymi: Barbara Cieśluk, Bożena Pająk, Kamińska Anna, Grażyna Zwierzchowska, Magda Kozłowska, Elżbieta Szulc, Elżbieta Lis, Beata Kochańska, Elżbieta Piecha, Agnieszka Sztylka, Małgorzata Kurach. W reprezentacji seniorowskiej w barwach Polski biegali: Barbara Sochaczewska, Barbara Cieśluk, Bożena Pająk, Pakuła Iwona, Elżbieta Szulc, Ewa Kiedrowska, Monika Borejza, Anna Głowacka, Zbigniew Tulin.



Bogdan Obrocki z Legii znów najlepszym trenerem

OD lat Warszawa zdecydowanie przoduje w polskim sporcie młodzieżowym. Dowodem tego są zwycięstwa w punktacji generalnej Ogólnopolskich Spartakiad Młodzieżowych. Sukcesy te są możliwe dzięki dobrej pracy trenerów czołowych klubów. Każdego roku St. Federacja Sportu przeprowadza współzawodnictwo na najlepszego trenera pracującego z młodzieżą. W tym roku pierwsze miejsce zajął Bogdan Obrocki, zresztą drugi raz z rzędu, trener sprinterek i płotkarek Legii, koordynator sprintu juniorów w PZLA.

Młody absolwent warszawskiej AWF z lat sześćdziesiątych, od 1972 roku pracuje z młodymi sprinterkami, zawsze w jednym klubie Legii. Wychował wiele dobrych zawodniczek. E. Szulc jest mistrzynią Polski juniorek na 100 m ppl. (13.31), a jej koleżanka E. Lis uzyskała na tym samym dystansie rezultat 13,61 i jest wicemistrzynią kraju.

Siedemnastoletnie B. Cieśluk i M. Kozłowska na mistrzostwach Polski seniorek zajęły czołowe miejsca w biegu na 200 m. Warto jeszcze wymienić inne sprinterki B. Socharzewską i B. Kochańską.

Lekkoatletyka jest sportem wymiernym, pracę trenera można łatwo ocenić biorąc pod uwagę wyniki i postępy podopiecznych. Bogdan Obrocki zasługuje na specjalne wyróżnienie, pracuje przecież z dziewczętami i młodymi kobietami. Sportowy wyczyn pań to specyficzna sprawa, wymaga cierpliwości i dużej fachowości. Wielu doskonałych trenerów mających duże osiągnięcia w szkoleniu mężczyzn, nie uzyskiwało spodziewanych efektów pracując z kobietami. Młody trener Legii musi budzić szacunek i podziw.

W dorocznych plebiscytach „Sztandaru Młodych" i WOZLA na najlepszego trenera, wśród nagrodzonych nie zabrakło przedstawicieli WKS Legia. Jest to dla nas szczególny powód do dumy i dlatego chcielibyśmy przedstawić naszych laureatów.

PRACOWITOŚĆ I WYTRWAŁOŚĆ

Wychowawcą następczyń Szewińskiej i Sukniewicz jest Bogdan Obrocki, zdobywca 4 miejsca w tradycyjnym plebiscycie WOZLA. Szkoli nie tylko sprinterki, lecz także kandydatki do laurów na 400, 800 i 1500 m. Zastajemy laureata w sekcji lekkoatletycznej i pytamy o receptę na sukcesy.

— Recepty, która by sama czyniła cuda, nie ma. Po prostu młodzież jest coraz zdrowsza, lepiej zbudowana, ma znakomite warunki do uprawiania sportu. Systematyczna praca z tą młodzieżą pilnowanie i kontrola ich postępów to — zdaniem Bogdana Obrockiego — cała tajemnica.

Doceniamy skromność trenera, ale nie wierzymy, że tylko to jest podstawą, dobrych rezultatów. I mamy rację. Do rozmowy przyłącza się trener koordynator sekcji la WSK Legia i zarazem wiceprezes d/s szkolenia WOZLA, mjr Ryszard Kundzik.

— Byłoby uproszczeniem, gdyby wyjątkowo dobre wyniki uzyskiwane przez dziewczęta pod kierunkiem kol. Obrockiego złożyć na karb tylko dobrych warunków fizycznych zawodniczek. Obrocki z wielkim sercem oddaje się swej pracy. Na etacie instruktora pracuje od niedawna, ale i przedtem, pracując społecznie, nie liczył się z godzinami. W krótkim czasie dopracował się licznej grupy specjalistek na 400 i 800 m. z rezultatami w granicach dobrej II klasy sportowej. Wychował mistrzynię i wicemistrzynię Wojska Polskiego na 800 m, zwycięzcę wicemistrzynię WP na dystansie 400 m. Szereg zawodniczek rokuje dalszy rozwój i nadzieję na jeszcze lepsze wyniki. Rezultaty te kol. Obrocki uzyskał w tych samych warunkach w jakich pracowali jego poprzednicy. Nie stawia żądań, ale pracuje z tym co ma i w oparciu o to co jest do dyspozycji. Potrafi prawidłowo obciążyć zawodniczki odpowiednim dozowaniem środków treningowych, umie zaszczepić zainteresowanie sportem wyczynowym. Jest trenerem indywidualistą, wypracowującym własne metody treningowe, do których ma tzw. nosa. Jeśli dodam słowo o wytrwałości i olbrzymim nakładzie pracy, będzie to prawdziwy obraz tajemnicy sukcesów kol. Bogdana Obrockiego — kończy mjr. Kundzik.

Mgr Bogdan Obrocki, laureat plebiscytu WOZIA na najlepszego trenera lekkoatletycznego szkoli sprinterki oraz kandydatki do laurów w biegach na 400, 800 i 1.500 m.
Fot. L. Fidusiewicz

Bogdan Obrocki od 1979 r. rozpoczął długoletnią współpracę z Polskim Związkiem Lekkiej Atletyki początkowo jako trener kadry juniorek, a następnie seniorek w biegach sprinterskich. Kadrę juniorowską w sprincie i w biegach płotkarskich prowadził w latach 1975 – 1978 oraz 1983 – 1984 a w latach 2003 – 2014 odpowiadał tylko za sprint. Trenerem Kadry Narodowej seniorek w sprincie był w latach: 1979 – 1980 i 1987 – 1992 oraz w okresie 1996 – 2002.

Szkoleni przez Bogdana Obrockiego podopieczni odnieśli szereg sukcesów na sportowych arenach świata. Do najważniejszych należy zaliczyć udział zespołów sztafetowych 4x100 m kobiet w Igrzyskach Olimpijskich: w Moskwie (1980) uplasowała sie VI miejscu, w Seulu (1988) na V miejscu (przygotowywał ją wspólnie z Waldemarem Sobieszczukiem), w Sydney (2000) dotarła do półfinału. W Atenach (2004) w sztafecie męskiej 4x100m, która uplasowała się na V miejscu, biegał jego klubowy wychowanek Zbigniew Tulin.

Szkolone przez Bogdana Obrockiego kobiece zespoły sztafetowe odnosiły szereg sukcesów na innych imprezach sportowych.

Na Zawodach Przyjaźni, które odbyły się w Pradze w 1984 r. sztafeta 4x100 m biegnąca w składzie: Elżbieta Woźniak, Iwona Pakuła, Elżbieta Tomczak i Ewa Kasprzyk zajęła 4. miejsce. Na Mistrzostwach Świata w Sewilli (1999) uplasowała się na VII miejscu, Uniwersjadzie (1999) na Majorce zdobyła srebrny medal ze znakomitym rezultatem 43,76 sek., na Mistrzostwach Europy w Monachium (2002) zajęła VII miejsce.

Duże sukcesy odnosiły również podopieczne z kadry narodowej juniorek. Na Mistrzostwa Świata juniorów w Atenach (1986) 400 m K – Kurach Małgorzata – VII m; w Anccy (1998) sztafeta 4 x 100 kobiet – V miejsce, 200 m – Edyta Rela – VII miejsce; w Pekinie (2006) 200 m –Ewelina Klocek – brązowy medal, sztafeta 4 x 100 kobiet – V miejsce; w Grossetto (2004) sztafeta 4 x 100 kobiet – V miejsce; w Barcelonie (2012) sztafeta 4 x 100 kobiet – V miejsce.

Na Mistrzostwa Świata juniorów młodszych w Marakeszu (2005) sztafeta kobiet (100+200+300+400 m) uplasowała się IV miejscu, a 200 m Marika Popowicz na VI miejscu.

Na Mistrzostwa Europy Juniorów: Bydgoszczy (1979) sztafeta 4 x 100 kobiet – IV miejsce; Lubljana (1997) sztafeta 4 x 100 kobiet – brązowy medal (Rekord Polski juniorów); Kowno (2005) sztafeta 4 x 100 kobiet – złoty medal, 100 m – Iwona Brzezińska – złoty medal; Hengelo (2007) sztafeta 4 x 100 kobiet – brązowy medal; Novy Sad (2009) sztafeta 4 x 100 kobiet – brązowy medal; 200 m – Anna Kiełbasińska – brązowy medal; Tallin (2011) sztafeta 4 x 100 kobiet – IV miejsce, 100 m kobiet – Stępień Angielika – VII miejsce.

Polski Komitet Olimpijski powołał Bogdana Obrockiego w charakterze trenera lekkoatletycznej reprezentacji na Igrzyska Olimpijskie w Sydney (2000).



Akredytacja olimpijska Sydney 2000 (zbiory B. Obrocki).



Przyrzeczenie IO Sydney (zbiory B. Obrocki).



M. Dydek, B. Obrocki, K. Dydek – Sydney 2020 (zbiory B. Obrocki).



Bogdan Obrocki, Krzysztof Kisiel, Józef Lisowski (zbiory J. Lisowski).



Sydney, zakończenie igrzysk: K. Kisiel, B. Obrocki, L. Gumowski (zbiory K. Kisiel).



Zakończenie igrzysk (zbiory K. Kisiel).



Bogdan Obrocki i sztafeta kobieca 4x100 m (zbiory K. Kisiel).

Bogdan Obrocki bardzo aktywnie społecznie działał w dzielnicy swojego zamieszkania na Ursynowie. Był jednym z założycieli i członkiem w latach 1996-2000, Zarządu Ursynowsko-Natolińskiego Towarzystwa Sportowego, w którym prowadził zajęcia z lekkoatletami.

W 22 maja 2011 r. w Spale odbyły się uroczyste obchody 500-lecia istnienia tej miejscowości. Przy tej okazji osobom związanym ze Spałą, Lokalna Organizacja Turystyczna uhonorowała Bogdana Obrockiego tytułem *Honorowy Ambasador Spały.*



Obchody 500 lecia istnienia Spały: dolny rząd Jerzy Skucha, Andrzej Radiuk, Bogdan Obrocki (zbiory B. Obrocki).

OLSZEWSKI HENRYK



Urodzony 20 stycznia 1952 r. w Warszawie. W świat lekkiej atletyki wprowadził go nauczyciel wychowania fizycznego w Szkole Podstawowej nr 25 w Warszawie przy ul. Ogrodowej – Jacek Słupek wielki pasjonat *królowej sportu.* W okresie uczęszczania do Technikum Gastronomicznego w Warszawie zaczął systematycznie uprawiać lekkoatletykę w klubie Gwardia Warszawa. Był członkiem tego klubu w latach (1966 –1975), trenując w grupie Ludwika Wambutta, zadebiutował w biegu na 110 m ppł. uzyskując wynik 14,56 sek.

Następnie w wieku 15 lat zdecydował się, że będzie dyskobolem i zaczął się specjalizować się w rzucie dyskiem, który uprawiał pod okiem trenerów: Jerzego Słomby, i Przemysława Kwiatkowskiego [1]. Jego rekord życiowy w tej konkurencji lekkoatletycznej wynosił 51,66 m, który uzyskał 13 maja 1976 r. Wynik ten lokował go na 22 pozycji w rocznym rankingu w rzucie dyskiem w 1976 r. w Polsce[2]. W swojej karierze dyskobola odnosił sukcesy na terenie miasta Warszawy. Zdobył tytuły mistrza Warszawy w kategorii młodzika, juniora młodszego.

Podczas odbywania służby wojskowej na Bemowie w JW. 2546, uzyskuje uprawnienia instruktorskie z zakresu lekkiej atletyki. Startując w Mistrzostwach

[1] Olszewski: *Z Tomkiem zdarzają nam się spięcia.* Przegląd Sportowy 2013, nr 3, s.3.
[2] *Rzut dyskiem*. Rocznik PZLA 1976. Wydawnictwo Sport i Turystyka, Warszawa 1978, s.400.

Wojska Polskiego, reprezentując wojska powietrze w rzucie dyskiem zajął drugie miejsce. W roku 1975 przeprowadza się do Białegostoku, i w latach 1975-1984 reprezentuje barwy SZS AZS Białystok. W tym też roku rozpoczyna pracę szkoleniowca w SZS AZS Białystok gdzie prowadził grupę rzutów dyskiem. W tym klubie wychował pierwszego młodzieżowego mistrza Polski (1984) w rzucie młotem, Ryszarda Ptaszyńskiego[3].

W 1979 r. ukończył Akademię Wychowania Fizycznego w Warszawie uzyskując tytuł magistra wychowania fizycznego i trenera lekkiej atletyki. Rozpoczyna równocześnie współpracę z Polskim Związkiem Lekkiej Atletyki, który powierzył mu opiekę nad kadrą narodową juniorów specjalizujących się w rzucie dyskiem. Kolejnym miejscem pracy Henryka Olszewskiego był klub Jagiellonia Białystok w którym pracował w latach 1984 –1992 a po likwidacji sekcji lekkoatletycznej przeniósł się do Podlasia Białystok (1992 – 2000). Jego zawodnikami z okresu pracy w klubach białostockich byli m.in. Eugeniusz Bedeniczuk, Krystyna Zabawska, Danuta Zdrajkowska, Katarzyna Żakowicz. Największym sukcesem sportowym w pracy trenerskiej Henryka Olszewskiego, w okresie białostockim było zdobycie w 1999 r. wicemistrzostwa świata w pchnięciu kulą w hali, przez Krystynę Zabawską.

W dniu 29 września 1995 r. zebrał się Komitet Założycielski Uczniowskiego Klubu Sportowego Stoczek przy Szkole Podstawowej nr 45 w Białymstoku, jednym z jego członków był Henryk Olszewski[4].



Okres Białostocki – Danuta Zdrajkowska i Henryk Olszewski (zbiory Z. Lenkiewicz).

[3] *R. Ptaszyński dzielnie walczył w Słupsku o złoto*. Gazeta Współczesna 1984, nr 210, s. 6.
[4] http://www.stoczek45.pl/o-klubie.html (dostęp 1.11.2021).

W 2001 r. był założycielem ośrodka mistrzowskiego rzutów lekkoatletycznych, utworzonego na Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie. W ośrodku tym byli miedzy innymi późniejsi medaliści Igrzysk Olimpijskich: Tomasz Majewski, Piotr Małachowski. A szkoleniowcami Henryk Olszewski, który był równocześnie jego kierownikiem, prowadził szkolenie kulomiotów oraz Witold Suski prowadzący zajęcie z dyskobolami. W tym też roku podjął pracę jako trener kulomiotów w klubie AZS-AWF Warszawa, trenując m.in. Tomasza Majewskiego, z którym odniósł największe sukcesy, prowadząc go do zwycięstwa w konkursie pchnięcia kulą na Igrzyskach Olimpijskich w Pekinie (2008) oraz Londynie (2012).



Tomasz Majewski, Henryk Olszewski, Piotr Małachowski (zbiory H. Olszewski).

Henryk Olszewski w latach 1986-1990 oraz 1997-2004, pełnił funkcję szefa bloku rzutów Polskiego Związku Lekkiej Atletyki, a w latach 2004-2009 oraz 2013-2016, szefa szkolenia w związku pełniąc równocześnie funkcję wiceprezesa ds. sportowych.

Polski Komitet Olimpijski powołał Henryka Olszewskiego w charakterze trenera na Igrzyska Olimpijskie w Barcelonie (1992), Pekinie (2008), Londynie (2012), Rio de Janeiro (2016)[5]. Na Igrzyskach Olimpijskich w Tokio (2020) pełnił już funkcję koordynatora konkurencji.

[5] *Polska Reprezentacja Olimpijska na Igrzyska XXX Olimpiady, Londyn 2012*. PKOL 2012, s. 56-58.



Akredytacja olimpijska Sydney (zbiory H. Olszewski).



Akredytacja olimpijska Ateny (zbiory H. Olszewski).



Akredytacja olimpijska Pekin (zbiory H. Olszewski).



Akredytacja olimpijska Londyn (zbiory H. Olszewski).



Akredytacja olimpijska Rio de Janeiro (zbiory H. Olszewski).



Akredytacja olimpijska Tokio (zbiory H. Olszewski).

W 2012 r. kandydował na stanowisko prezesa Polskiego Związku Lekkiej Atletyki, ale przegrał z ówczesnym prezesem Jerzym Skuchą. Był członkiem Zarządu PZLA w latach 2012-2016. W dniu 19 listopada 2016 r. został wybrany na Krajowym Zjeździe Delegatów PZLA na stanowisko prezesa związku. Członek Prezydium Zarządu Polskiego Komitetu Olimpijskiego.



onet PRZEGLĄD SPORTOWY

HENRYK OLSZEWSKI PREZESEM PZLA

19 lis 16 18:27 | aktualizacja 19 lis 16 18:54

FACEBOOK TWITTER E-MAIL KOPIUJ LINK

Zmiana na fotelu szefa Polskiego Związku Lekkiej Atletyki. Prezesa Jerzego Skuchę zastąpił dotychczasowy wiceprezes do spraw szkolenia Henryk Olszewski.

Henryk Olszewski

Podczas wyborów, które miały wyłonić sternika PZLA na najbliższe 4 lata, na Olszewskiego oddano 59 głosów, a Jerzy Skucha otrzymał poparcie 30 głosujących. Wato przypomnieć, ze Olszewski kierował szkoleniem w PZLA od 2009 roku i był to okres wielkich sukcesów polskiej lekkiej atletyki. A największym osobistym sukcesem 64-letniego Olszewskiego było doprowadzenie Tomasza Majewskiego do dwóch tytułów mistrza olimpijskiego w pchnięciu kulą.

– Gdyby znalazł się młodszy kandydat na prezesa, to bym nie startował w wyborach – powiedział skromnie nowo wybrany prezes i serdecznie podziękował Jerzemu Skusze za prezesowanie w okresie 2009-2016.

Przegląd Sportowy 2016.



Trójka Prezesów PZLA: Irena Szewińska, Henryk Olszewski, Jerzy Skucha (zbiory J. Szewiński).

W styczniu 2019 r. obronił w Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu pracę doktorską *Wzorce treningowe a zdolność startowa miotacza kulą – olimpijczyka* napisaną pod kierunkiem Jacka Stodółki. Podczas 27. Europejskiego Kongresu Lekkoatletycznego, który odbył się w Lozannie w dniu 14 października 2021 r. Henryk Olszewski został wybrany Europejskiej Rady Lekkoatletyki[6].



Akredytacja członka Europejskiej Rady Lekkoatletyki na Mistrzostwach Europy juniorów Jerozolimie 2022 (zbiory H. Olszewski).

Henryk Olszewski został w roku jubileuszu 80-lecia Związku, odznaczony przez Prezydenta Rzeczypospolitej Aleksandra Kwaśniewskiego, Srebrnym Krzyżem Zasługi (1999) a 2004 r. Złotym Krzyżem Zasługi. Prezydent Lech Kaczyński odznaczył go Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (2008) oraz Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski (2009), z okazji 90 rocznicy powstania PZLA. Posiada godność Honorowego Członka Polskiego Związku Lekkiej Atletyki.

[6] https://pzla.pl/aktualnosci/12447-prezes-pzla-dr-henryk-olszewski-wybrany-do-rady-european-athletics (dostęp 1.02.2022).



Jubileusz 100 – lecia PZLA, Prezydent RP Andrzej Duda, Prezes PZLA Henryk Olszewski (zbiory M. Bińczyk).

W 78. Plebiscycie Przeglądu Sportowego Henryk Olszewski otrzymał wyróżnienie Trenera Roku 2012. Z okazji 100-lecia istnienia Polskiego Związku Lekkiej Atletyki, został wyróżniony najwyższym odznaczeniem w polskiej lekkiej atletyce Orderem Polskiej Lekkoatletyki[7].



Warszawa 2009, od lewej stoją: Henryk Olszewski, Prezydent RP Lech Kaczyński, Irena Szewińska...

[7] https://pzla.pl/aktualnosci/12458-orlen-zlote-kolce-2021-dla-anity-wlodarczyk-i-wojciecha-nowickiego (dostęp 11.02.2022).



Lekkoatleta 2013, nr 1

ORNOCH EUGENIUSZ



Urodził się 15 stycznia 1941 r. w Kuzawce, zmarł 12 sierpnia 2004 r. w Gdańsku. Zawodowy wojskowy, służył w Marynarce Wojennej. Był lekkoatletą specjalizującym się w chodzie sportowym. Jako zawodnik startował w „Lechii" Gdańsk (1959) i „Flocie" Gdynia (1960-1971). Był dwukrotnym wicemistrzem Polski w chodzie na 20 km a siedem razy zdobywał brązowy medal na tym samym dystansie[1].

[1] Kisiel J., Kisiel K., Lassota L., Łuniewski M., Szymański Wł., Zaworski M.: *Medaliści Mistrzostw Polski w chodzie sportowym 1923-2015.* Wydawnictwo Jarosław Kisiel. Kalisz 2016.



Szyszka
zdobywa
Puchar Gdańska

W ramach Dni Gdańsk na bieżni stadionu Lechi odbyły się ogólnopolskie z wody w chodzie sporto wym, z udziałem czołowycl zawodników naszego kraju Zawody rozegrano na dys tansie 10 km.

Pierwsze miejsce zajął le chista **SZYSZKA, zdobywa jąc tym samym Puchar Gdańska,** ufundowany przez MKKFiT w Gdańsku. Dys tans 10 km przeszedł on w czasie 48:16,4. Drugie miej sce zajął **Sarnecki** (Konra dia Gdańsk) w czasie 48:47,2.

Szczególne powody do za dowolenia dali młodzi wy chowankowie znanego cho dziarza **Hauslebera. Ornoch** (Flota) zajął czwarte miej sce w czasie 51:31,8, **usta nawiając równocześnie no wy rekord Polski juniorów**



Ornoch z Floty
rekordzistą Polski juniorów

W ub. sobotę i niedzielę na stadionie SLA w Sopocie rozgrywane były ogólnopol skie zawody w chodzie spor towym. **Na szczególną uwa gę zasługuje rezultat młode go Ornocha z gdyńskiej Flo ty, który wynikiem 14:15,2 ustanowił nowy rekord Pol ski juniorów w chodzie na 3 km.**

Dziennik Bałtycki, 1960, nr 180. Dziennik Bałtycki, 1960, nr 250.

Wystartował w 1966 r. w Budapeszcie na Mistrzostwach Europy, w chodzie na dystansie 50 km plasując się 21 pozycji, ustanawiając swój nowy rekord życiowy – 4:56.13,4 godz[2].

Po zakończeniu kariery zawodniczej został trenerem w swoim macierzystym klubie „Flocie" Gdynia. Uzyskał uprawnienia instruktora lekkiej atletyki. W latach 1971-1989 był trenerem kadry narodowej chodziarzy. Bardzo aktywnie zaangażował się w społeczną pracę w Komisji Chodu Sportowego PZLA, która miała swoją siedzibę w Gdańsku. Wielka Jego wiedza szkoleniowca, praktyka i pasja w pracy trenerskiej a także organizatora zawodów chodziarskich przyniosła szybko wyniki. Na Igrzyskach Olimpijskich w Monachium (1972), jego brat Jan Ornoch zajmuje siódme miejsce w chodzie na 20 km.

Polski Komitet Olimpijski dwukrotnie powołał Eugeniusz Ornocha w charakterze trenera do olimpijskiej lekkoatletycznej reprezentacji na Igrzyska Olimpijskie w Montrealu (1976) oraz w Seulu (1988).

[2] Kisiel K., Kisiel J., Szymański Wł. Żerko J.: *Historia chodu sportowego w Polsce w latach 1945-1970.* 2019, s.269.

W polskiej reprezentacji olimpijskiej w Montrealu znalazło się dwóch olimpijczyków: Jan Ornoch i Bogusław Duda, pieczę nad nimi sprawował Eugeniusz Ornoch.

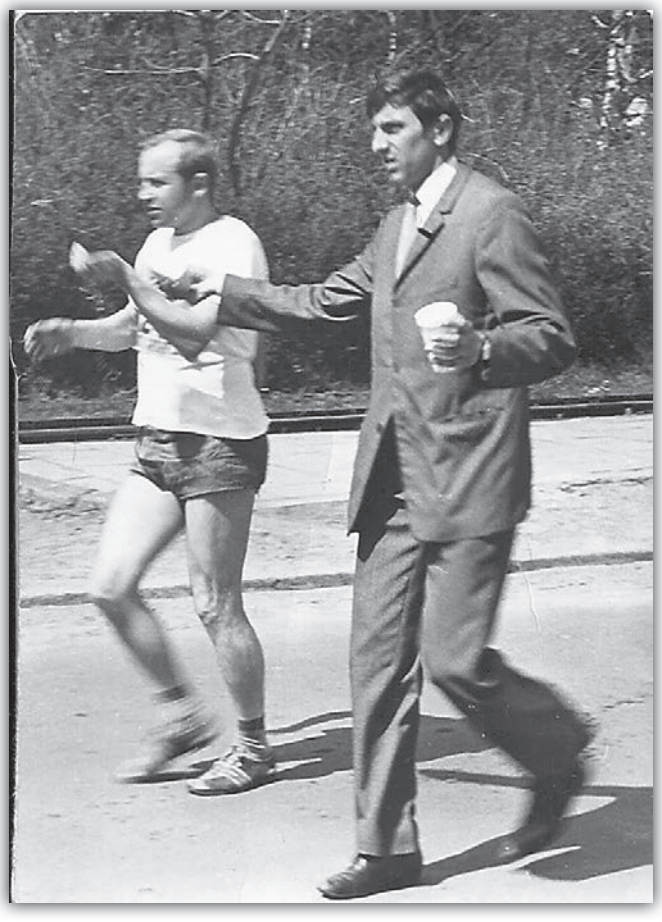


Puchar Świata, Władysławowo 1979: T. Chmielewski, E. Ornoch, J. Kaźmierski, B. Duda, J. Ornoch, Z. Gosławski (zbiory K. Kisiel)



Igrzyska Olimpijskie Montreal: z lewej B. Duda, z prawej E. Ornoch (zbiory B. Duda).

Na międzynarodowych arenach sukcesy odnoszą jego podopieczni: Feliks Śliwiński, Stanisław Korneluk, Bohdan Bułakowski, Bogusław Duda, Bogusław Kmiecik, Mirosław Łuniewski, polski chód sportowy zostaje zauważalny w świecie. Eugeniusz Ornoch bardzo chętnie dzielił się swoją wiedzą z młodszymi trenerami takimi jak Zygfryd Cyrklaff, Krzysztof Kisiel, Ignacy Krzewiński, to dzięki ich ścisłej współpracy polski chód wyszedł z zaścianka i awansował na światowe szczyty. Tę drogę przecierali członkowie kadry narodowej, którą cały czas popularny *Gienio* się opiekował, byli to oprócz wcześniej wspomnianych Jan Holender, Grzegorz Ledzion, Krzysztof Krysiak, Jerzy Pater, Krzysztof Drajski, Piotr Kiedrowicz czy jego syn Mariusz oraz synowa Beata Janaszek–Ornoch. A także Jacek Bednarek i Zdzisław Szlapkin, z którymi Eugeniusz Ornoch uczestniczył w Igrzyskach Olimpijskich w Seulu w1988 r.



E. Ornoch, St. Pawełczak –Mistrzostwa Polski 1971 (zbiory St. Pawełczak).



Ornoch i F. Śliwiński (zbiory F. Śliwiński).

Eugeniusz Ornoch był wielkim fanatykiem lekkiej atletyki a szczególnie swojej ukochanej konkurencji chodu sportowego. Dzięki jego wielkiej wiedzy trenerskiej i ogromnego zaangażowania w rozwój tej konkurencji, przyczynił się, że chód wyszedł z lekkoatletycznych opłotków i stał się rozpoznawalną konkurencją. Wniósł duży wkład w rozwój w Polsce tej konkurencji poprzez tworzenie nowej myśli szkoleniowej oraz organizację zawodów. Eugeniusz Ornoch swoje przemyślenia jako szkoleniowca przedstawiał w miesięczniku *Lekka Atletyka* a także specjalistycznym czasopiśmie *Chodziarz*.

Po Igrzyskach Olimpijskich w Seulu nastąpiła krótka przerwa we współpracy z Polskim Związkiem Lekkiej Atletyki, wynikła z wprowadzenia komisarza do związku. Powrócił do niej w 1991 r., został doradcą nowych trenerów kadry narodowej chodziarek i chodziarzy: Zygfryda Cyrklaffa i Krzysztofa Kisiela.

Ta wzorowa wymiana pokoleniowa, wiedzy i doświadczenia zaowocowała tym że polscy chodziarze zaczęli zdobywać medale na światowych imprezach. Eugeniusz Ornoch zakończył współpracę z kolegami i Polskim Związkiem Lekkiej Atletyki, udziałem w drużynowym Pucharze Świata, który był rozegrany w Podebradach (Czechy) w 1997 r.

W swojej karierze chodziarza na zawodach sportowych przeszedł 1714 km[3]. Został pochowany na Cmentarzu Łostowickim w Gdańsku.



„Gieniu" z nieodłącznym papierosem (zbiory K. Kisiel).



Nagrobek Eugeniusza Ornocha (zbiory K. Kisiel).

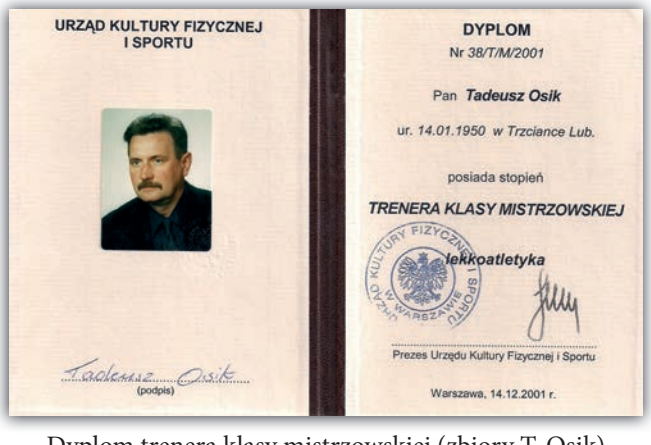
[3] Kisiel K., Kisiel J., Lasocki A.: *Chód sportowy.* 100 lat Polskiego Związku Lekkiej Atletyki. Tom II . Warszawa 2019, s.600.

OSIK TADEUSZ



Urodzony 14 stycznia 1950 r. w Trzciance Lub. W latach 1963-1968 uczęszczał do Technikum Samochodowego w Trzciance. Po ukończeniu, którego został powołany do odbycia zasadniczej służby wojskowej w jednostce w Krzesinach k/Poznania.

W latach 1975–1979 studiował na Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu, gdzie uzyskał tytuł mgr wychowania i trenera lekkiej atletyki.


URZĄD KULTURY FIZYCZNEJ
I SPORTU

Tadeusz Osik
(podpis)

DYPLOM
Nr 38/T/M/2001

Pan Tadeusz Osik

ur. 14.01.1950 w Trzciance Lub.

posiada stopień

TRENERA KLASY MISTRZOWSKIEJ

lekkoatletyka

URZĄD KULTURY FIZYCZNEJ I SPORTU W WARSZAWIE

Prezes Urzędu Kultury Fizycznej i Sportu

Warszawa, 14.12.2001 r.

Dyplom trenera klasy mistrzowskiej (zbiory T. Osik)


Polski Związek Lekkiej Atletyki

DYPLOM

Nr 4.

Pan(i) Tadeusz Osik
(imię i nazwisko)

ur. 14.01.1950 r.

uzyskał(a) tytuł

Trener klasy M PZLA

Jerzy Skucha
PREZES PZLA

Prezes Polskiego Związku Lekkiej Atletyki

T. Osik
(podpis)

Warszawa, 08.10.2014 r.
(miejscowość, data)

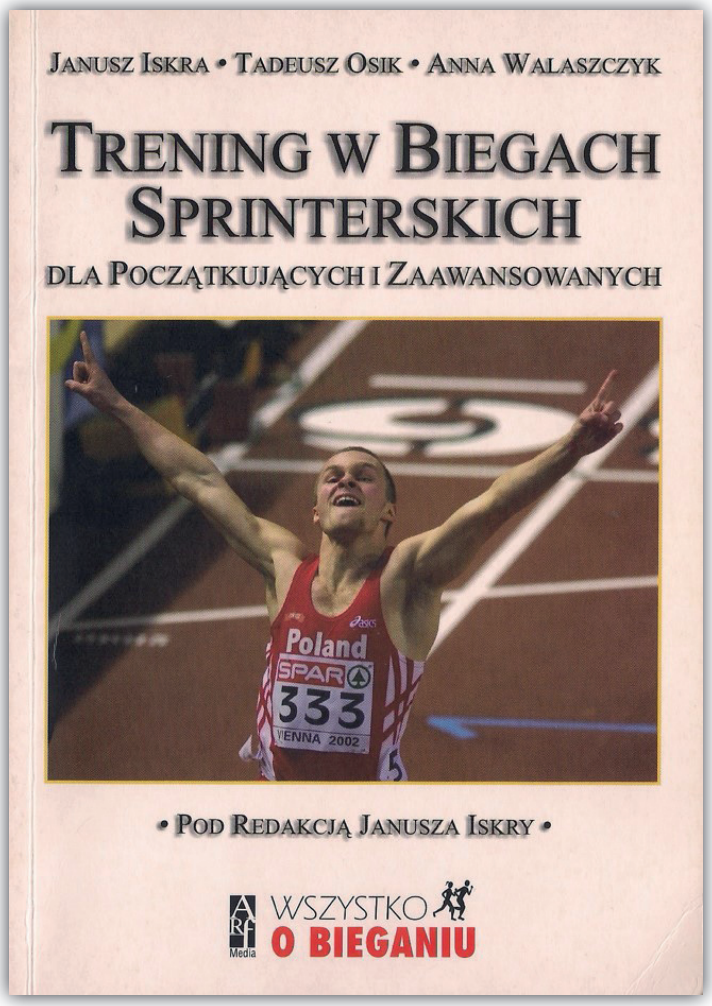
Dyplom trenera klasy M PZLA (zbiory T. Osik)

Jako zawodnik specjalizował się w biegach sprinterskich oraz płotkarskich, głównie w biegu na 110 m ppł. Reprezentował barwy *Energetyka* Poznań i Gwardyjskiego Klubu Sportowego *Olimpia* Poznań.

Cały okres jego pracy zawodowej jako trenera, jest ściśle związany z poznańską lekką atletyką. Po zakończeniu kariery sportowej rozpoczął pracę w 1978 r. w charakterze trenera w Gwardyjskim Klubie Sportowym *Olimpia* w Poznaniu, w którym odpowiadał szkolenie grup sprinterskich. W 2003 r. przenosi się do Organizacji Środowiskowej Akademickiego Związku Sportowego w Poznaniu. Pracuje w nim do chwili obecnej prowadząc szkolenie sprinterów. Ma pod swoja opieką takich zawodników jak: Kamila Ciba, Patryk Wykrota, Jakub Gałandziej, Mateusz Siuda, Adrian Wesela, Amadeusz Zdrojewski czy Adam Balcerk.

W 1996 r. władze Polskiego Związku Lekkiej Atletyki zaproponowały trenerowi Tadeuszowi Osikowi funkcję trenera kadry olimpijskiej i narodowej, odpowiedzialnego za sprint męski. Na tym stanowisku w związku był zatrudniony do grudnia 2016 r. W latach 2000–2008 oraz 2012–2017, pełnił funkcję kierownika bloku sprintu w PZLA. Uczestniczył jako trener sprintu w Igrzyskach Olimpijskich w Sydney (2000), Atenach (2004), Pekinie (2008), Londynie (2012). W listopadzie 2016 r. na zjeździe Polskiego Związku Lekkiej Atletyki został wybrany do Zarządu związku. Objął w nim stanowisko Wiceprezesa PZLA, w które sprawuje do chwili obecnej.

W latach 2003–2013 był zatrudniony jako wykładowca w Zakładzie Lekkiej Atletyki Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu. Jest autorem szeregu publikacji z zakresu metodyki szkolenia, między innymi: *Trening w biegach sprinterskich dla początkujących i zaawansowanych*. A także autorem wielu artykułów w czasopismach sportowych dotyczących organizacji szkolenia, treningu sprintera, zasad bezpośredniego przygotowania startowego.



Trening w biegach sprinterskich dla początkujących i zaawansowanych.

Wychowawca i trener wielu czołowych polskich zawodników, specjalizujących się w biegach sprinterskich, między innymi: Marcin Urbaś, Marcin Jędrusiński, Ryszard Pilarczyk, Łukasz Chyła, Przemysław Rogowski, Robert Kubaczyk, Kamil Masztak, Artur Zaczek, Jakub Adamski, Remigiusz Olszewski, Adam Pawłowski, Eryk Hampel, Adrian Wesela, Krzysztof Grześkowiak. A także trener czołowych polskich sprinterek: Daria Onyśko-Korczyńska, Dorota Jędrusińska, Marta Jeschke (2009-2010), Iwona Ziółkowska, Kamila Ciba. Odnieśli oni szereg cennych sukcesów na arenach krajowych, europejskich i światowych. Na Młodzieżowych Mistrzostw Europy medale zdobywali: Ryszard Pilarczyk, Marcin Jędrusiński, Tomasz Kondratowicz, Przemysław Rogowski, Artur Zaczek, Jakub Adamski, Remigiusz Olszewski, Daria Onyśko – Korczyńska, Dorota Dydo.



Igrzyska Olimpijskie Londyn: K. Kryński, J. Adamski, D. Kuć, A. Zaczek, T. Osik, K. Masztak, R. Kubaczyk (zbiory T. Osik).



IO Londyn, Tadeusz Osik w miłym towarzystwie (zbiory T. Osik).

Jako szkoleniowiec najbardziej sobie ceni wyniki osiągnięte na Igrzyskach Olimpijskich:

- Sydney 2000 – sztafeta 4x100m M finał 5-te miejsce + osiągnięcie M. Urbasia – 200m półfinał.
- Ateny 2004 – sztafeta 4x100m M finał 5-te miejsce + osiągnięcie M. Jędrusińskiego – 200m 11 miejsce.
- Pekin 2008 – sztafeta 4x100m, uzyskała kwalifikacje do półfinałów,
- Londyn 2012 – sztafeta 4x100m M, ustanowiła nowy rekord Polski w sztafecie 4x100 – 38,31sek, plasując się na siódmym miejscu[1].

Polski Komitet Olimpijski powołał Tadeusza Osika w charakterze trenera do lekkoatletycznej olimpijskiej reprezentacji na Igrzyska Olimpijskie w Sydney(2000), Atenach (2004), Pekinie (2008), Londynie (2012)[2].

[1] *Igrzyska XXX Olimpiady Londyn 2012, Polska Reprezentacja Olimpijska*. PKOL 2012, s.57.
[2] *Polska Reprezentacja Olimpijska na Igrzyska XXX Olimpiady, Londyn 2012*. PKOL 2012,s. 56-58.



Akredytacja olimpijska Sydney 2000 (zbiory T. Osik).



Akredytacja olimpijska Ateny 2004 (zbiory T. Osik).



Akredytacja olimpijska Pekin 2008 (zbiory T. Osik).

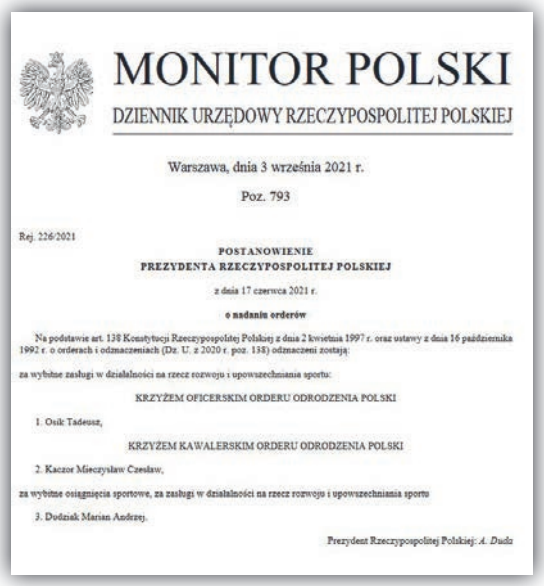


Akredytacja olimpijska Londyn 2012 (zbiory T. Osik).

Tadeusz Osik został odznaczony w roku 2010, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bronisława Komorowskiego …*za wybitne zasługi dla rozwoju lekkiej atletyki w Polsce, za osiągnięcia w pracy szkoleniowej i trenerskiej…* Odznaczony odznaką *Zasłużony trener PZLA*.

Postanowieniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy z dnia 17 czerwca 2021 r. Tadeusz Osik został odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, *za wybitne zasługi w działalności na rzecz rozwoju*

i upowszechniania sportu. Odznaczenie zostało mu wręczone podczas uroczystości jubileuszowych zorganizowanych z okazji 100 lat powstania Wielkopolskiego Związku Lekkiej Atletyki, które były obchodzone podczas lekkoatletycznych Mistrzostw Polski w Poznaniu w 2021 r[3].



MONITOR POLSKI

DZIENNIK URZĘDOWY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Warszawa, dnia 3 września 2021 r.

Poz. 793

Rej. 226/2021

POSTANOWIENIE
PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 17 czerwca 2021 r.

o nadaniu orderów

Na podstawie art. 138 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. oraz ustawy z dnia 16 października 1992 r. o orderach i odznaczeniach (Dz. U. z 2020 r. poz. 138) odznaczeni zostają:

za wybitne zasługi w działalności na rzecz rozwoju i upowszechniania sportu:

KRZYŻEM OFICERSKIM ORDERU ODRODZENIA POLSKI

1. Osik Tadeusz,

KRZYŻEM KAWALERSKIM ORDERU ODRODZENIA POLSKI

2. Kaczor Mieczysław Czesław,

za wybitne osiągnięcia sportowe, za zasługi w działalności na rzecz rozwoju i upowszechniania sportu

3. Dudziak Marian Andrzej.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej: *A. Duda*

Monitor Polski, Warszawa 3 września 2021. Poz. 793.



Odznaczeni od lewej: W. Kotliński, M. Dudziak, M. Kaczor, St. Papierz, E. Kasprzyk, T. Osik (zbiory K. Kisiel).

[3] Kisiel J., Kisiel K.: *100 Lat Wielkopolskiego Związku Lekkiej Atletyki*. KTPN, Tom I, s.401.



Ślubowanie IO Ateny: T. Majewski, J. Lisowski, H. Olszewski, T. Osik (zbiory K. Kisiel).



Wielkopolanie: IO Sydney Tadeusz Osik, Zbigniew Orywał, Krzysztof Kisiel (zbiory K. Kisiel).



IO Sydney 2004 Sławomir Nowak, Szczyrba Stanisław, Tadeusz Osik (zbiory M. Nowak).



MP Poznań 2021. Od lewej Dorota Jedrusińska zd. Dydo, Marcin Jedrusiński, Tadeusz Osik, poniżej ich dzieci, Łukasz Chyłą z żoną i ich dwójka dzieci (zbiory K. Kisiel).



Tadeusz Osik, Szymon Ziółkowski, Ryszard Pilarczyk (zbiory R Pilarczyk).



IO Pekin, kobiety: Dorota Dydo–Jędrusińska, Marta Jeschke, Daria Onyśko–Korczyńska, Ewelina Klocek, mężczyźni: Tadeusz Osik, Kamil Masztak, Marcin Nowak, Łukasz Chyła, Dariusz Kuć, Robert Kubaczyk, (zbiory T. Osik).



IO Londyn, od lewej Dariusz Kuć, Kamil Kryński, Artur Zaczek, Robert Kubaczyk, Jakub Adamski, Kamil Masztak, Tadeusz Osik (zbiory T. Osik (zbiory T. Osik).



Ślubowanie IO Londyn: Jakub Adamski, Kamil Masztak, Tadeusz Osik, Daria Onyśko-Korczyńska, Artur Zaczek, Martyna Opoń, Robert Kubaczyk, (zbiory T. Osik).

PANZER JAN



Urodził się 16 lutego 1943 r. w Chełmnie. Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę w 1945 r. wraz z rodziną przeprowadził się do Stargardu Szczecińskiego, gdzie uczęszczał do Szkoły Podstawowej nr 2. Maturę uzyskał w Korespondencyjnym Liceum Ogólnokształcącym w Szczecinie w 1962 r.

Jan Panzer lekką atletykę rozpoczął uprawiać w szkole średniej. Na początku lat 60 ub. wieku należał do sekcji lekkoatletycznej Ludowego Klubu Sportowego *Pomorze Stargard*, specjalizował się w biegach średnich, jego szkoleniowcem był Jerzy Cieśla. Jego rekord życiowy na dystansie 800 m wynosi 1;51,8 min. [1].

W latach 1962 –1967, studiował w Wyższej Szkole Wychowania Fizycznego w Poznaniu, uzyskując tytuł magistra wychowania fizycznego i trenera lekkiej atletyki. Podczas studiów jako zawodnik startował w barwach *AZS Poznań*, specjalizując się w biegach średnich, jego trenerem był Janusz Ludka.

Po ukończeniu studiów, w latach 1971-1972, został zatrudniony w Zakładzie Lekkiej Atletyki w macierzystej uczelni, na etacie asystenta[2]. Równocześnie jako trener szkolił w poznańskim *Energetyku*, grupę zawodniczek specjalizujących się w biegach średnich, wśród nich była Janina Kozicka. W 1972 r. na mistrzostwach

[1] Szafkowski Z.: *Sport w Stargardzie Szczecińskim w latach 1945–1999*. „Przegląd Zachodniopomorski". 2000 nr 1. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego.

[2] http://www.la.awf.poznan.pl/index.php/2013-11-04-11-19-03/byli-pracownicy (dostęp 1.05.2021).

Polski seniorów zdobyła srebrny medal w biegu na 1500 m[3]. Była to jego najwybitniejsza wychowanka poznańskiego okresu pracy Jana Panzera.



WYŻSZA SZKOŁA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO
W POZNANIU

DYPLOM

Jan Panzer

ur. 25 lutego 1943 r.

w Chełmnie

odbył ... w latach 1962/63 – 1966/67

studia wyższe na wydz. Wychowania Fizycznego
Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego
w Poznaniu
w zakresie kultury fizycznej

i uzyskał ... tytuł

MAGISTRA
WYCHOWANIA FIZYCZNEGO

Poznań, dn. 16. 7. 7 Nr 1007

Dyplom ukończenia studiów

W 1973 r. przeprowadził się do Warszawy, gdzie pojął pracę szkoleniowca w Gwardyjskim Klubie Sportowym *Gwardia*. W tym też okresie zarząd Polskiego Związku Lekkiej Atletyki zaproponował u objęcie funkcji trenera kadry narodowej w biegach średnich kobiet. Duża jego wiedza szkoleniowa i umiejętności w prowadzeniu zawodniczek, przyniosły spodziewane efekty. Jego wychowanki: Jolanta Januchta i Anna Bukis zdobyły na Halowych Mistrzostwach Europy w 1980 r. złoty i srebrny medal w biegu na 1500 m[4]. Było to największe osiągnięcie zawodowe jako trenera Jana Panzera.



Jolanta Januchta.



Anna Bukis.

[3] *Encyklopedia (statystyczna) polskiej lekkiej atletyki 1919-1994*, wyd. Warszawa 1994, s. 182.
[4] *Dziewięć medali zdobyli polscy lekkoatleci na halowych ME.* Gazeta Zielonogórska 1980, nr 50, s.8.

Polski Komitet Olimpijski powołał Jana Panzera na Igrzyska Olimpijskie w Moskwie w 1980 r. w charakterze trenera lekkoatletycznej reprezentacji polskiej. Był opiekunem zawodniczek startujących na średnich dystansach (Jolanta Januchta, Anna Buks, Elżbieta Katolik)[5]. Służył również pomocą Urszuli Kielan, która startowała w skoku wzwyż a na igrzyska do Moskwy, przyjechała bez swojego szkoleniowca. W wywiadzie udzielonym Andrzejowi Chylińskiemu[6] stwierdziła

…a z trybun pomagał mi tylko trener biegaczek Jan Panzer…[7].

W dniu 7 września 1982 r. jego wychowanka Wanda Stefańska, reprezentująca barwy *Gwardii Warszawa,* jako piąta Polka w historii krajowej lekkoatletyki, przebiegła dystans 800 m poniżej 2 minut. Uzyskany przez nią rezultat – 1:59,87 mim., był nowym młodzieżowym rekordem Polski[8].

Po Mistrzostwach Świata, które odbyły się w Helsinkach (1983) zdecydował się przeprowadzić do Nowej Zelandii.



Mistrzostwa Świata, Helsinki 1983, od lewej, J. Panzer, J. Januchta, A. Lasocki, na czele Cz. Ząbecki (zbiory A. Lasocki)

Podjął tam pracę nauczyciela wychowania fizycznego i trenera. Miejscowa federacja lekkoatletyczna zaproponowała mu funkcję szkoleniowca juniorów specjalizujących się w biegach średnich. W czasie pobytu w Nowej Zelandii działał aktywnie w strukturach miejscowej Polonii, był prezesem Klubu Polaków w Auckland. Studiował prawo na Uniwersytecie w Auckland. Po powrocie do kraju władze Polskiego Związku Lekkiej Atletyki zaproponowały mu funkcję szkoleniowca

[5] *Na olimpijskim szlaku 1980 – Moskwa Lake Placid*. Sport i Turystyka, 1981.
[6] Andrzej Chyliński, dziennikarz, olimpijczyk z Atlanty (1996), wystartował na IO w chodzie sportowym jako reprezentant USA.
[7] https://warszawa.naszemiasto.pl/aureola-nigdy-nie-zgasnie/ar/c2-6897923 (dostęp 21.03.2022).
[8] *Encyklopedia (statystyczna) polskiej lekkiej atletyki 1919-1994*. Wyd. PZLA Warszawa 1994, s. 178, 180.

odpowiedzialnego za szkolenie średniodystansowców. Na Mistrzostwach Świata w biegach przełajowych rozegranych w Bydgoszczy w 2013 r. prowadził reprezentację polskich juniorów.

Podczas konferencji metodycznej dla trenerów *Global Seminar on Cross Country Running*, zorganizowanej przez IAAF w 2013 r. w Belgradzie (Serbia) a poświęconej biegom przełajowym reprezentował polskich szkoleniowców.

Autor szeregu publikacji poświęconych lekkiej atletyce a szczególnie teorii treningu w biegach średnich.



Jan Panzer i Krzysztof Kisiel (zbiory K. Kisiel).



Jan Panzer, Zbigniew Rolbiecki, Urszula Somon (zbiory K. Kisiel).



Jan Panzer w otoczeniu pięknych Pań (zbiory J. Szewiński).


AUCKLAND, 8 May 1986

Akademia Wychowania Fizycznego

Poznan

Przesylam Prosze o wydanie kopii dyplomu ukonczenia przeze mnie studiow w W.S.W.F Poznan roku 1967, Boguslawowi Wolowiczowi Zam. Poznan, Osiedle Krayu Rad 9/48, w celu tlumaczenia na jezyk angielski. Dokument ten just mi potrzebny ze wzgledu na zatrudnienie na terenie Nowey Zelandii.

Auckland Centre, N.Z. Amateur Athletic Assn.
P.O. Box 4166, Auckland 1.
Jan Panzer — Coach. Telephone: 595 366 582 805
49 Strong Street, GLEN INNES

SPONSORED BY Radio 1 SPORTS FOUNDATION

Podanie do AWF Poznań o wdanie kopii dokumentów (zbiory Archiwum AWF Poznań).

PASZCZYK STANISŁAW STEFAN

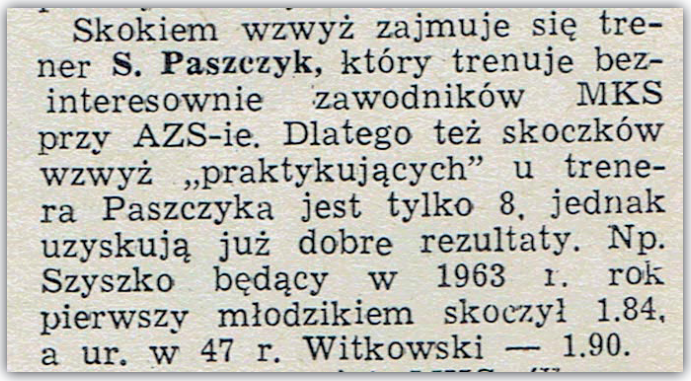


Urodził się 16 marca 1940 r. w Pruszkowie. Zmarł 12 listopada 2008 r. w Warszawie. Był uczniem Technikum Budowy Obrabiarek w Pruszkowie przy ul. Gomulińskiego, które ukończył w 1957 r. (aktualna nazwa: Zespół Szkół Ogólnokształcących i Sportowych im. Antoniego Cejzika)[1]. Jego kolegami szkolnymi byli Henryk Sozański, Jacek Gmoch[2]. Przygodę ze sportem rozpoczął w okresie szkolnym od piłki nożnej ale później zainteresował się lekkoatletyką. Startował w warszawskich czwartkach lekkoatletycznych, w których za rywali miał między innymi Władysława Komara, Andrzeja Rosiewicza, Zbigniewa Religę.

Po uzyskaniu matury dostał skierowanie do pracy w Warszawskich Zakładach Maszyn Budowlanych im. Ludwika *Waryńskiego*, gdzie zostaje zatrudniony jako technolog (ma wówczas 17 lat). Przeprowadził się do Warszawy i kontynuował karierę lekkoatlety w Legii Warszawa[3]. Zdobył tytuł mistrza Warszawy juniorów w skoku wzwyż. Wyniki osiągał przyzwoite, ale kontuzja i operacja stopy doprowadziły do przerwania kariery sportowej[4]. Podjął studia na Akademii Wychowania

[1] https://zsoispruszkow.pl/szko%C5%82a/historia.html (dostęp 20.03.2022).
[2] *Wypowiedź Jacka Gmocha*. Ateny 2004.
[3] Petruczenko M. *Mój alfabet. Przegląd Sportowy 2021, nr 116 s. 13.*
[4] *Stanisław Stefan Paszczyk (1940-2008). Wspomnienie.* Gimn@zjon. Czasopismo Wyższej Szkoły Trenerów Sportu, lipiec 2009, s.8-9.

Fizycznego w Warszawie, którą ukończył w 1962 r. z tytułem mgr wychowania fizycznego i trenera lekkiej atletyki. Następnie uzyskał stopień naukowy doktora nauk wychowania fizycznego. Już jako student rozpoczął w 1960 r. pracę szkoleniowca w klubie AZS-AWF Warszawa, w początkowym okresie jako wolontariusz, kontynuował ją do 1970 r. Jego wychowankami z tego okresu byli późniejsi trenerzy czy działacze sportowi tacy jak: Andrzej Lasocki, Czesław Okoński, Konrad Kalbarczyk, Szyszko Andrzej, Waldemar Płomień [5]. Był również szkoleniowcem Tadeusza Makaruka podczas jego studiów w Warszawie.



Skokiem wzwyż zajmuje się trener **S. Paszczyk,** który trenuje bezinteresownie zawodników MKS przy AZS-ie. Dlatego też skoczków wzwyż „praktykujących" u trenera Paszczyka jest tylko 8, jednak uzyskują już dobre rezultaty. Np. Szyszko będący w 1963 r. rok pierwszy młodzikiem skoczył 1.84, a ur. w 47 r. Witkowski — 1.90.

Lekka Atletyka 1964, nr 4.

Następnie przeniósł się do na dwa lata do *Skry Warszawa*, w którym powstała najsilniejsza w kraju sekcja lekkoatletyczna, której został kierownikiem. Po studiach rozpoczął pracę w jednej z warszawskich szkół podstawowych, a później jako nauczyciel akademicki w Studium Wychowania Fizycznego Uniwersytetu Warszawskiego. Przez trzy lata był też kuratorem Sądu dla Nieletnich.

Świetne wyniki osiągnięte w pracy w klubie Skra Warszawa, zaowocowały awansem na stanowisko kierownika wyszkolenia w Polskim Związku Lekkiej Atletyki. Odpowiadał za przygotowania polskich lekkoatletów do Igrzysk Olimpijskich w Montrealu. Polski Komitet Olimpijski powołał Stanisława Stefana Paszczyka w charakterze trenera na Igrzyska Olimpijskie w Montrealu (1976)[6].

Po olimpijskim sukcesie, reprezentanci polscy zdobyli 3 złote i dwa srebrne medale, zaproponowano mu pracę w nowo powstałej Polskiej Federacji Sportu (PFS). Nadzorował przygotowanie polskich sportowców do kolejnych Igrzysk Olimpijskich w Moskwie (1980). Podczas tych igrzysk był szefem zespołu szkoleniowego całej reprezentacji[7]. Mimo, że start reprezentacji Polski w Moskwie był udany został zwolniony z PFS, bez określenia jasnych przyczyn. W kuluarach

[5] Lasocki A.: *100 Lat Polskiej Lekkiej Atletyki. 100 lat Polskiej Królowej Sportu*. Warszawa 2021.Tom III.
[6] *Igrzyska Olimpijskie 1976 Innsbruck, Montreal* .Sport i Turystyka Warszawa 1977. s.82.
[7] *Na olimpijskim szlaku 1988 Calgary, Seul.* Reprezentacja Polski na XXIV Igrzyska Olimpijskie. Sport i Turystyka Warszawa 1990, s. 86-89.

wspominano, że wpływ na taką decyzję było podłoże polityczne, podobnie jak u trenera Andrzeja Krzesińskigo, wynikłe za słynny gest Władysława Kozakiewicza na stadionie na Łużnikach. Zaproponowano mu funkcję dyrektora departamentu w Głównym Komitecie Kultury Fizycznej i Turystyki, którą pełnił w latach 1980–1981. A następnie definitywnie zwolniony z zajmowanych stanowisk, przez rok pozostał bez pracy. W 1982 r. otrzymał propozycję w Meksyku, wyjechał do niego na dwa lata, gdzie był doradcą Meksykańskiego Komitetu Olimpijskiego.



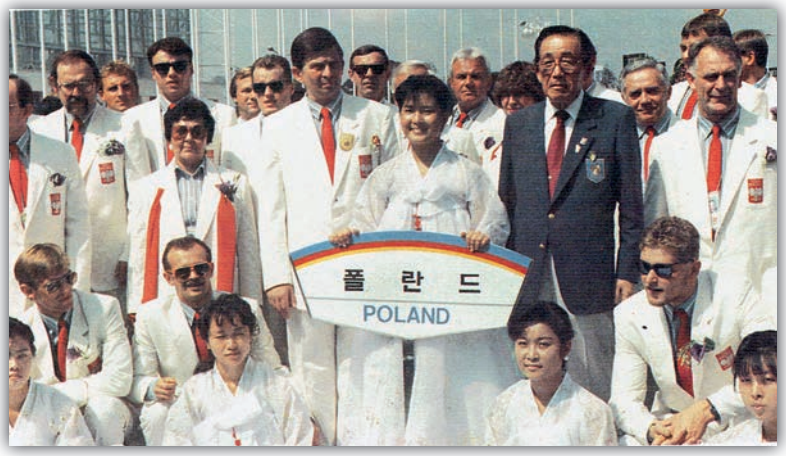
Ceremonia otwarcia igrzysk Moskwa, ekipa Polski, od lewej M. Renke, J. Misiewicz, J. Pawluk, St. Paszczyk (zbiory PKOL).

Po powrocie do Polski w 1984 r. objął stanowisko wiceprzewodniczącego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki. Jednak po roku pracy w nim, znowu musiał odejść – tym razem objął stanowisko szefa szkolenia w *Legii Warszawa,* klubie w którym było 22 sekcji sportowych.

Na zjeździe wyborczym Polskiego Komitetu Olimpijskiego w 1984 r. wybrano Stanisława Stefana Paszczyka na wiceprzewodniczącego tej organizacji. W 1984 r. powołany został Komitet Kultury Fizycznej i Młodzieży, na jego czele stanął Aleksander Kwaśniewski zaproponował on Stefanowi Paszczykowi stanowisko wiceprzewodniczącego które piastował w latach 1985–1990.

Polski Komitet Olimpijski powołał Stefana Paszczyka na szefa misji olimpijskiej na Igrzyskach Olimpijskich w Seulu[8].

[8] *Na olimpijskim szlaku 1988 Calgary, Seul.* Reprezentacja Polski na XXIV Igrzyska Olimpijskie. Sport i Turystyka Warszawa 1990, s. 86-89.



Powitanie w wiosce olimpijskiej Seul, Stefan Paszczyk i mer wioski Kim Yong-Shikiem (zbiory PKOL).



IO Seul, Włodzimierz Sielewicz, tłumacz, Aleksander Kwaśniewski, Stefan Paszczyk (zbiory PKOL).

Po zamianie systemu politycznego w Polsce Stefan Paszczyk, traci pracę w Komitet Kultury Fizycznej i Młodzieży i wyjeżdża do Hiszpanii, gdzie został zatrudniony w Ministerstwie Sportu. Przez cztery lata był doradcą rządu hiszpańskiego ds. przygotowań olimpijskich do startu Igrzyskach Olimpijskich w Barcelonie w 1992 r. Jego koncepcja przygotowań reprezentacji Hiszpanii zaowocowała 22 medalami i dziesiątym miejscem w klasyfikacji państw. Cztery lata wcześniej na Igrzyskach Olimpijskich w Seulu, Hiszpania zajęła w tym rankingu 23. miejsce

z dorobkiem czterech medali[9]. Król Hiszpanii Juan Carlos odznaczył go za to Królewskim Orderem Zasługi dla Sportu Hiszpańskiego.

Po powrocie do kraju w 1993 r. został szefem Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki, stanowisko to zajmował do 1997 r. Z listy Sojuszu Lewicy Demokratycznej został wybrany do Sejmu. Sprawował mandat posła II i III kadencji w latach 1993–1997. W dniu 9 lutego 1997 r. Stanisława Stefana Paszczyka wybrano na prezesa Polskiego Komitetu Olimpijskiego, pełnił tę funkcję w latach 1997–2005.



Igrzyska Olimpijskie w Sydney: Stefan Paszczyk, Robert Korzeniowski, Krzysztof Kisiel, Zbigniew Pacelt (zbiory J. Szewiński).

Stefan Paszczyk był jednym z inicjatorów powstania Centrum Olimpijskiego im. Jana Pawła II w Warszawie, zostało one oddane do użytku w 2004 r.

Po zakończeniu pracy w parlamencie był doradcą prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego do spraw kultury fizycznej i sportu. W okresie od 25 lipca 2005 r. do 30 września 2006 r. pełnił funkcję ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej (RP) w Argentynie, w dniu 1 września 2005 r. otrzymał nominację na ambasadora RP w Paragwaju, zakończył urzędowanie 17 października 2006 r.

[9] Kwaśniewski A.: *Stefan Paszczyk jakim Go pamiętam.* Przegląd Tygodniowy 2008 z 23 listopad 2008 r.



Otwarcie hali lekkoatletycznej w Spale, z lewej S. Paszczyk, z prawej A. Kwaśniewski (zbiory COS Spała).

PREZES STANISŁAW STEFAN PASZCZYK (1940-2008)

Zmarły 12 listopada 2008 roku były prezes PKOl **Stanisław Stefan Paszczyk** pozostawał przez wiele lat w bliskich kontaktach z Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie, bowiem od zarania swojej działalności Muzeum współpracowało z Polskim Komitetem Olimpijskim, a do roku 1999 podlegało pod Urząd Kultury Fizycznej i Turystyki.

Pan Prezes był zawsze bardzo życzliwie usposobiony do naszych różnych i licznych próśb. Między innymi objął swoim patronatem obchody jubileuszu 50. rocznicy powstania MSiT, często bywał w dawnej siedzibie Muzeum przy ulicy Wawelskiej by brać udział w imprezach muzealnych lub otwierać wystawy o tematyce olimpijskiej i sportowej. Jako prezes PKOl dbał o rozwijanie naszych kontaktów z Muzeum Olimpijskim w Lozannie oraz o powiększanie kolekcji o materiały olimpijskie. Sam też był wielokrotnym darczyńcą Muzeum.

W dużej mierze właśnie Prezesowi **Paszczykowi** Muzeum zawdzięcza propozycję zmiany siedziby ze stadionu SKRY przy ulicy Wawelskiej na obecną w Centrum Olimpijskim.



Podpisanie listu intencyjnego pomiędzy PKOL a Samorządem Województwa Mazowieckiego w sprawie przeniesienia siedziby MSiT do Centrum Olimpijskiego, 2003. Od lewej: Kajetan Hędzelek, wiceprezes PKOl; Stanisław Stefan Paszczyk, prezes PKOl; Adam Struzik, marszałek Województwa Mazowieckiego; w głębi dr Iwona Grys, dyrektor MSiT.

W ostatnim okresie życia nadal interesował się naszą działalnością i wielokrotnie odwiedzał Muzeum w Centrum Olimpijskim, często ze swoimi gośćmi z Polski i zagranicy. Zawsze wizyty te sprawiały nam dużą przyjemność.

Wiadomości muzealne 2009, nr 33.

PETKIEWICZ STANISŁAW
PETKĒVIČS STAŅISLAVS



Urodzony w 1908 roku w Rydze (Łotwa), w mieszanej rodzinie pochodzącej z Kowieńszczyzny. Jego matka Litwinka była właścicielką działającego w Rydze sklepu spożywczego. *Staņislavs Petkēvičs* uczył się w rosyjskiej szkole w stolicy Łotwy, gdzie spotkał późniejszego hokeistę, uczestnika Igrzysk Zimowych w 1936 r., Leonīdsa Vedējsa. W tej samej szkole kształcił się także, znany łotewski szachista Władimir Pietrow.

Stanisław Petkiewicz zaczynał swą karierę na Łotwie, występując w szeregach YMCA. W dniu 28 maja 1927 r. po raz pierwszy przyjechał do Warszawy na międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny pomiędzy reprezentacjami Polski, Łotwy i Estonii. Wystartował w dwóch biegach: na 5.000 m w którym zwyciężył rezultatem 15;40,4, oraz na 1500 m wywalczył trzecie miejsce uzyskując wynik 4;13,0. Uzyskane przez niego rezultaty był wynikami lepszymi od dotychczasowych rekordów Łotwy[1]. W stolicy Estonii w dniu 11 czerwca 1927 r.

> …S. Petkiewicz razem z innymi łotewskimi lekkoatletami uczestniczył w inauguracyjnych zawodach sportowych z okazji otwarcia stadionu w Tallinnie. Po podróży pociągiem

[1] *Lekkoatletyczny Trójmecz Bałtycki.*Stadjon 1927, nr 22, s.8-9.

> z Rygi do Tallinna sportowcy byli zmęczeni, dlatego zorganizowano masaż, który widocznie dobrze wpłynął na wyniki. S. Petkiewicz po masażu był rześki i uśmiechnięty, w dobrym nastroju. Bieg na 1500 m wygrał z czasem 4 minuty i 19,1 sekundy, dystans 5000 m przebiegł pierwszy z wynikiem 16 minut 12,3 sekundy, wyprzedzając estońskich sportowców. Na widowni rozbrzmiały gromkie okrzyki »Brawo, Petkiewicz« i »Łotewski Nurmi«. Tallińczycy wpadli w ekstazę…[2].

Kontynuował w dalszym ciągu rywalizację międzynarodową, wystartował w zawodach Kopenhadze i Kłajpedzie. W tym drugim mieście zawody organizował niemiecki klub *Spielvereinigung Memel,* a brali w nich udział reprezentanci Prus Wschodnich, Estonii, Litwy i Łotwy. Stanisław Petkiewicz wygrał bieg na 3000 m z wynikiem 9;04 min. W 1927 r. na zawody w Rydze przyjechał światowej sławy fiński lekkoatleta Paavo Nurmi. Do rywalizacji z nim stanęło trzech Łotyszy, wśród nich Stanisław Petkiewicz. Przebiegała ona w bardzo ciekawy sposób, Nurmi pokonywał cały dystans sam a Łotysze w formie sztafety

> …Po prawie 15 latach uznano, że łotewscy sportowcy nie byli wystarczająco delikatni i gościnni, ponieważ na tym dystansie Fin musiał się zmierzyć z drużyną sztafety. Już wcześniej było wiadomo, że walka nie będzie równa i że zwyciężą gospodarze…[3].

W latach 1926–1928 dziewięciokrotnie został mistrzem Łotwy na różnych dystansach (od 800 m do 10.000 m), oraz trzykrotnie mistrzem w biegach przełajowych. Ośmiokrotnie ustanawiał rekordy Łotwy, a kilka rekordów nie zostało uznanych ze względu na obowiązujące wówczas przepisy, mówiące że za rekordy uznaje się tylko te które zostały ustanowione w zawodach rozgrywanych na Łotwie. W ten sposób jego osiągnięcia wynikowe z Igrzysk Olimpijskich w Amsterdamie nie zostały zatwierdzone jako nowe rekordy kraju[4]. *Staņislavs Petkēvičs* (Stanisław Petkiewicz) reprezentował Łotwę na Igrzyskach Olimpijskich w Amsterdamie (1928), wystartował w dwóch biegach: na 5.000 m gdzie zajął 7. miejsce i na 10.000 m, w którym uplasował się na 15 pozycji (w biegu eliminacyjnym uzyskał drugi wynik)[5]. Na tak odlegle miejsce w biegu na 10.000 m wpływ miał błąd sędziów liczących okrążenia, którzy najpierw kazali mu ukończyć bieg o jedno okrążenie za wcześnie a następnie zmusili do ponownego kontynuowania biegu.

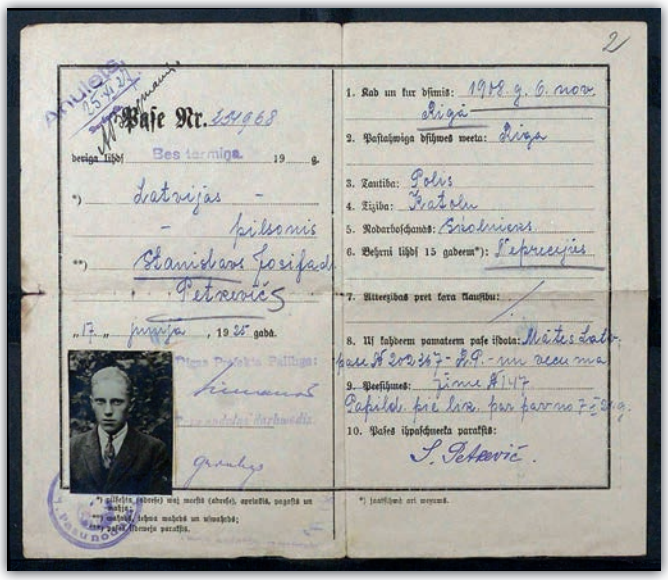
---

[2] Zigmunde A.: *Pirmie trīs poļu tautības Latvijas olimpieši (1924–1928) / Pierwsi trzej olimpijczycy polskiego pochodzenia na Łotwie (1924–1928)*. Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej w Rydze, Łotewski Komitet Olimpijski, Ryga 2019.

[3] Zigmunde A.: *Pirmie trīs poļu tautības Latvijas olimpieši (1924–1928) / Pierwsi trzej olimpijczycy polskiego pochodzenia na Łotwie (1924–1928)*. Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej w Rydze, Łotewski Komitet Olimpijski, Ryga 2019.

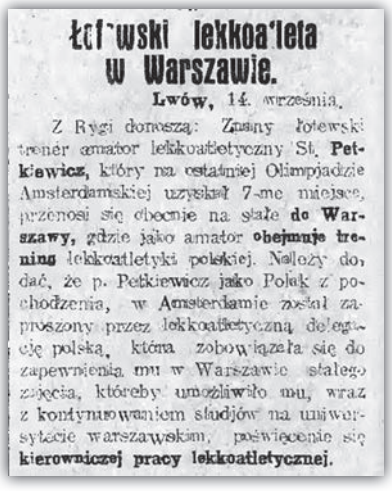
[4] Staģis A.: *Latvijas Vieglatlēti Olimpiskajos 100 gados*. RaKa, 1998,s. 202.

[5] https://www.olimpiade.lv/lv/latvijas-olimpiesi/stanislavs-petkevics-367 http://www.sports-reference.com/olympics/athletes/pe/stanislavs-petkevics-1.html (dostęp 11.07.2021)


Paszport Petkēvičs Staņislavs (zbiory Vikipēdijas lapa).

W tym też roku, w wyniku konfliktu z łotewskim kierownictwem sportowym, zdecydował się – opuścił swoją estońską ojczyznę i zamieszkał w Polsce[6]. W stolicy zaczął prowadzić sklep, podobnie jak jego matka w Rydze.

Z miejsca stał się ulubieńcem prasy i warszawki czarował wszystkich nie tylko na bieżni, ale i poza nią. Uchodził za inteligentnego, kulturalnego i otwartego człowieka. Dał się lubić.


Łot wski lekkoa'leta
w Warszawie.

Lwów, 14. września.

Z Rygi donoszą: Znany łotewski trener amator lekkoatletyczny St. **Petkiewicz**, który na ostatniej Olimpjadzie Amsterdamskiej uzyskał 7-me miejsce, przenosi się obecnie na stałe **do Warszawy**, gdzie jako amator **obejmuje trening** lekkoatletyki polskiej. Należy dodać, że p. Petkiewicz jako Polak z pochodzenia, w Amsterdamie został zaproszony przez lekkoatletyczną delegację polską, która zobowiązała się do zapewnienia mu w Warszawie stałego zajęcia, któreby umożliwiło mu, wraz z kontynuowaniem studjów na uniwersytecie warszawskim, poświęcenie się **kierowniczej pracy lekkoatletycznej.**

Wiadomości Sportowe Gazety Porannej. 1928, nr 112.

[6] *Łotewski lekkoatleta w Warszawie*, Wiadomości Sportowe Gazety Porannej. 1928, nr 112, s.2.

Po przyjeździe do Warszawy Stanisław Petkiewicz, podjął studia prawnicze na Uniwersytecie Warszawskim i startował przez krótki okres jako reprezentant klubu sportowego uczelni. Rozpoczął walkę o prymat najlepszego biegacza w Polsce co było jego marzeniem, aby je zrealizować zdecydował się zostać członkiem lekkoatletycznego klubu *Warszawianka,* najsilniejszego wówczas klubu w Warszawie. Reprezentantem tego klubu był również Janusz Kusociński, mimo że obaj panowie rywalizowali ze sobą na bieżni a także startowali w reprezentacji Polski nie pałali do siebie *dużą miłością.* Zawzięcie obydwaj walczyli o prymat na krajowych bieżniach. Wspomina o tym Janusz Kusociński w swoich wspomnieniach

> …początkowo przekonał mnie do siebie, spotykaliśmy się na treningach w klubie…[7].

Konflikt między nimi zaczął się po pierwszym wspólnym starcie w 1929 r. na warszawskiej Agrykoli, który zakończył się zwycięstwem Kusocińskiego. Petkiewicz nie wytrzymał narzuconego przez rywala tempa i wycofał się z rywalizacji 100 m przed metą. Stanisław myślał, że przyjeżdżając do Warszawy, będzie tym najlepszym, a Janusz od razu chciał zaznaczyć, kto będzie rozdawał karty. Konflikt pomiędzy biegaczami miał też dobre strony. Obaj, chcąc zwyciężyć, przesuwali granice swoich możliwości. Rozwijali swój poziom sportowy. Najpopularniejszy sprawozdawca sportowy w II Rzeczypospolitej Polski Wojciech Trojanowski, kapitan lekkoatletycznej reprezentacji Polski napisał:

> …Jeśli ktoś chce mówić o Kusocińskim, nie wolno mu zapomnieć o rywalizacji tego wielkiego biegacza z Petkiewiczem, o tej rywalizacji, która podniecała „Kusego" do coraz to większych wysiłków i poświeceń, a równocześnie wzbudzała uczucia po prostu patologiczne wrogie…

Stan napięcia pomiędzy panami narastał a apogeum osiągnął w 1931 r., wówczas Stanisław Petkiewicz wystąpił do władz klubu sportowego Warszawianka o udzielenie mu zwolnienia[8]. Jednak do tego nie doszło i do końca swojej kariery sportowej reprezentował ten warszawski klub.

W *IV Biegu Narodowym na Przełaj*, rozgrywanym w dniu 3 maja 1929 r., Stanisław Petkiewicz zwyciężył w biegu głównym, pokonując swoich kolegów klubowych Kusocińskiego i Sarneckego, otrzymał także prestiżowy puchar tygodnika *Stadjon* dla najlepszego zawodnika[9]. Dążył także do osiągnięcia sukcesów światowych i aby zrealizować ten cel nie unikał rywalizacji międzynarodowej. Odnosił w nich sukcesy co było skrupulatnie odnotowywane w prasie.

[7] Kusociński J.: *Od palanta do olimpiady*, wyd. Miles, Kraków 2020.
[8] *Petkiewicz występuje z Warszawianki.*Przegląd Sportowy 1931, nr 47, s.2.
[9] *IV Bieg Narodowy na Przełaj*. Stadjon 1929, nr 19, s.5.

Petkiewicz

występuje z Warszawianki

Petkiewicz zażądał zwolnienia lub wykreślenia ze swego macierzystego klubu, K. S. Warszawianka. Krok ten stoi w związku z zażartym antagonizmem między Kusocińskim i Petkiewiczem, którego punktem szczytowym był niemiły incydent w czasie meczu 3000 mtr., przyczem Kusociński odmówił podania ręki swemu rywalowi. Mamy nadzieję, że Warszawianka zrozumie stanowisko Petkiewicza, który nie chce startować w tych samych barwach co i jego nieprzejednany wróg (przypuszczalnie Kusociński jest tego samego zdania) i udzieli Petkiewiczowi zwolnienia. Wykreślenie zmusiłoby bowiem znakomitego biegacza do wycofania się z bieżni, i byłoby dla sportu polskiego bardzo dotkliwym ciosem.

Przegląd Sportowy 1931, nr 47.



Tryumfator niedzielnych zawodów w Paryżu, Petkiewicz, w karykaturze Tonny'ego.

Stadjon 1929, nr 38.



IV Bieg Narodowy na Przełaj 1929, Petkiewicz, Kusociński, Sarnacki (63), Motyka (31) – Stadjon 1929, nr 19.

W dniu 7 września 1929 r. jako jeden z niewielu biegaczy na świecie pokonał słynnego Fina Paavo Nurmiego. Do takiej sensacji doszło, podczas międzynarodowych zawodów rozgrywanych w Warszawie. Wówczas w biegu na 3000 m Stanisław Petkiewicz wygrał z fińskim lekkoatletą Paavo Nurmim[10].
Odniesienie porażki było dużym zaskoczenie dla Fina, mimo to tak ocenił swojego zwycięzcę

> … Nie znałem go zupełnie, ale jest dobry. Świetny materiał, doskonała budowa. Jeżeli będzie pracował pod okiem dobrego trenera pobije niejeden rekord światowy. Choć takich Petkiewiczów mamy w Finlandii kilku…[11].

Po zawodach panowie osobiście ze sobą rozmawiali …jak równy z równym[12].



Królewska Huta 1931, Nurmi, Pietkiewicz, Kusociński (zbiory NAC).

[10] *Międzynarodowe zawody w Warszawie.* Stadjon 1929, nr 38, s.8.
[11] *Paavo Nurmi.* Stadjon 1929, nr 38, s.4.
[12] *Tamże,* Stadjon 1929, nr 38, s.4.



Petkiewicz i Nurmi na dworcu PKP w Warszawie (zbiory NAC).

Sukces odniesiony w tych zawodach zadecydował o przyznaniu Stanisławowi Petkiewiczowi, Wielkiej Honorowej Nagrody Sportowej[13]. Miał również wpływ na zwycięstwo w Plebiscycie *Przeglądu Sportowego* na najlepszego sportowca Polski w 1929 r[14]. Wręczenie Stanisławowi Petkiewiczowi Wielkiej Honorowej Nagrody Sportowej przez prezydenta Polski Ignacego Mościckiego, nastąpiło podczas Święta sportowego w Spale w 1931 r[15].

[13] *Mała encyklopedia sport*. T. 2. Warszawa: Sport i Turystyka, 1987, s. 604
[14] *Petkiewicz najlepszym sportowcem Polski w r.1929*. Przegląd Sportowy 1929, nr 15, s.5.
[15] Święto sportowe w Spale, Polska Zbrojna 1931, nr 162, s.2.



Wręczenie Honorowej Nagrody Sportowej Stanisławowi Petkiewiczowi przez Ignacego Mościckiego (zbiory NAC).

W dniach 13-14 września 1930 r. w Brnie rozegrano mecz pomiędzy reprezentacjami Polski i Czechosłowacji. Stanisław Petkiewicz wystartował w trzech konkurencjach biegowych na: 800 m, 1500 m oraz 5.000 m. W dwóch pierwszych zdecydowanie zwyciężył, natomiast tego ostatniego dystansu nie ukończył. Jak pisze czasopismo S*tadjon* ta jego decyzja przypieczętowała porażkę zespołu polskiego

> …Bieg 5 km. Kusociński od razu odrywa się od przeciwników. Petkiewicz biegnie na trzeciej, potem czwartej pozycji i po 3-ch okrążeniach odstępuje wskutek zmęczenia po 800 mtr. i kurczu. Porażka Polski została przypieczętowana…[16].

Wycofaniem się zbiegu rozpoczął konflikt na linii władze PZLA a Stanisław Pietkiewicz. Zarząd związku postanowił zdyskwalifikować Petkiewicza na 8 miesięcy.

W 1929 r. *Staņislavs Petkēvičs* uzyskał obywatelstwo polskie i jako Stanisław Petkiewicz reprezentował barwy Polski na arenach sportowych kraju i świata. Jednak ze względu na obowiązujące przepisy Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego (MKOL) nie mógł już uczestniczyć w Igrzyskach Olimpijskich jako reprezentant Polski.

Stanisław Petkiewicz jako Polak w swojej karierze sportowej był 3-krotnym mistrzem Polski, 13 razy ustanawiał nowe rekordy kraju w biegach na dystansach 1500 m, 2000 m, 3000 m, 5000 m, 10 000 m i w sztafecie 800-200-400-200 m. Był

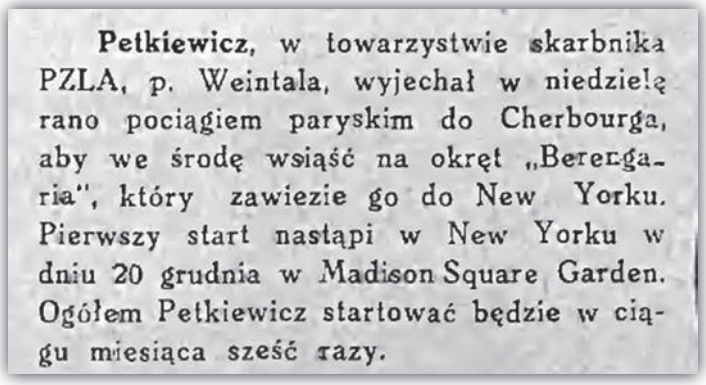
[16] *Mecz lekkoatletyczny z Czechami.* Stadjon 1930, nr 38, s. 6-7.

pierwszym polskim lekkoatletą, który wystartował w cyklu zawodów halowych w USA. W celu odpowiedniego zaklimatyzowania się na ziemi amerykańskiej bardzo wcześnie bo już pod koniec miesiąca listopada udał się do USA. Planowane starty miały się rozpocząć 20 grudnia i trwać przez miesiąc [17]. Na miejscu okazało się, że Amerykańska Federacja Lekkoatletyczna (AAU) wydała zakaz startu jemu w zawodach halowych. Na skutek udanej interwencji polskich służb dyplomatycznych zakaz ten cofnięto, co umożliwiło mu wystartować w zawodach[18]. Mając prawo startu na ziemi amerykańskiej zapadła decyzja – pobyt przedłużyć i wystartować w kolejnych zawodach[19].



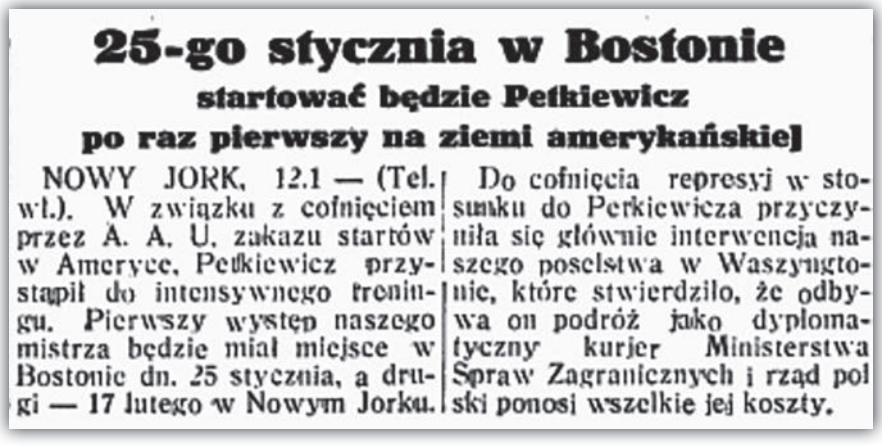
Petkiewicz podczas startów w USA.

[17] *Lekka Atletyka.* Stadjon 1929, nr 49, s.15.
[18] *25-tego stycznia Petkiewicz wystartuje w Bostonie.* Przegląd Sportowy 1930, nr 5, s.1.
[19] *Petkiewicz startuje 8 i 12 marca.* Sport, 1930, nr 5, s.6.



Petkiewicz, w towarzystwie skarbnika PZLA, p. Weintala, wyjechał w niedzielę rano pociągiem paryskim do Cherbourga, aby we środę wsiąść na okręt „Berengaria", który zawiezie go do New Yorku. Pierwszy start nastąpi w New Yorku w dniu 20 grudnia w Madison Square Garden. Ogółem Petkiewicz startować będzie w ciągu miesiąca sześć razy.

Stadjon 1929, nr 49.



25-go stycznia w Bostonie

startować będzie Petkiewicz

po raz pierwszy na ziemi amerykańskiej

NOWY JORK, 12.1 — (Tel. wł.). W związku z cofnięciem przez A. A. U. zakazu startów w Ameryce, Petkiewicz przystąpił do intensywnego treningu. Pierwszy występ naszego mistrza będzie miał miejsce w Bostonie dn. 25 stycznia, a drugi — 17 lutego w Nowym Jorku.

Do cofnięcia represyj w stosunku do Perkiewicza przyczyniła się głównie interwencja naszego poselstwa w Waszyngtonie, które stwierdziło, że odbywa on podróż jako dyplomatyczny kurjer Ministerstwa Spraw Zagranicznych i rząd polski ponosi wszelkie jej koszty.

Przegląd Sportowy 1930, nr 5.



Petkiewicz startuje 8 i 12 marca.

Petkiewicz startować będzie 8 marca w Atlantic Citty na mistrzostwach USA., a 12 marca w Madison Square Garden w biegu na 1 milę, w którym weźmie udział także Szwajcar P. Martin. Martin jest biegaczem o światowej sławie, znanym bodaj więcej niż nasz Petkiewicz. Dotychczas Petkiewicz nie miał w Ameryce tak groźnego przeciwnika jak Martin.

Sport, 1930, nr 5, s.6.



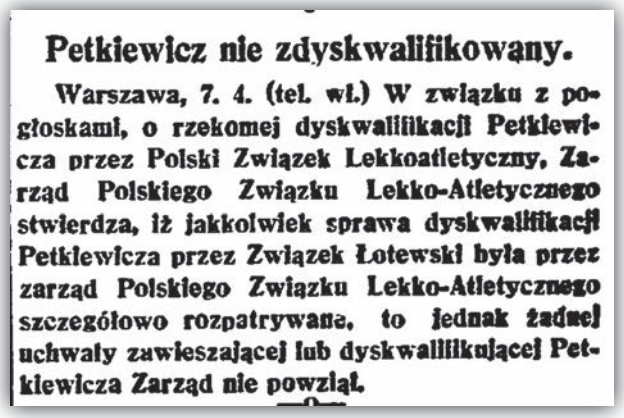
Jeszcze przed trzema dniami co do Petkiewicza wiadomem było jedno, mianowicie, że pierwsze jego starty na gruncie amerykańskim nastąpią 11 b. m. w Brooklynie, a 15 b. m. w Nowym Jorku. Tymczasem we czwartek nadeszła depesza, że Amerykański Zw. Lekkoatletyczny zabrania Petkiewiczowi wziąć udział w zawodach na gruncie U.S.A z powodu „podejrzanych" okoliczności towarzyszących jego przyjazdowi do Ameryki i pertraktacyj z managerem Quistem. Sprawa wydała się więc bardzo dziwna. Na szczęście 8 b. m. nadchodzi druga wiadomość z Nowego Jorku. Jest ona pomyślniejsza, mianowicie dzięki staraniom delegata PZLA p. Weintala sprawa została o tyle korzystnie załatwiona, że umożliwiono Petkiewiczowi startować w Ameryce za wyjątkiem tych biegów, które organizuje manager prywatny. We wszystkich zatem biegach organizowanych przez amerykańską Federację Lekkoatletyczną Petkiewicz może brać udział .

Stadjon 1930, nr 2.

Jednak ta dobra passa Stanisława Petkiewicz w USA, została brutalnie przerwana informacją o zdyskwalifikowaniu go przez Międzynarodową Federację Lekkoatletyczną na wniosek Łotewskiej Federacji Lekkoatletycznej, który w 1929 r. zdyskwalifikował go, wówczas nie był już obywatelem łotewskim lecz polskim[20]. Z tą decyzja władz IAAF nie chciały pogodzić się władze PZLA i nie uznały nałożonej dyskwalifikacji[21].

Ta trudna sprawa została stosunkowo szybko wyjaśniona i Stanisław Petkiewicz z dniem 1 czerwca 1930 r. mógł ponownie wrócić na bieżnię[22].

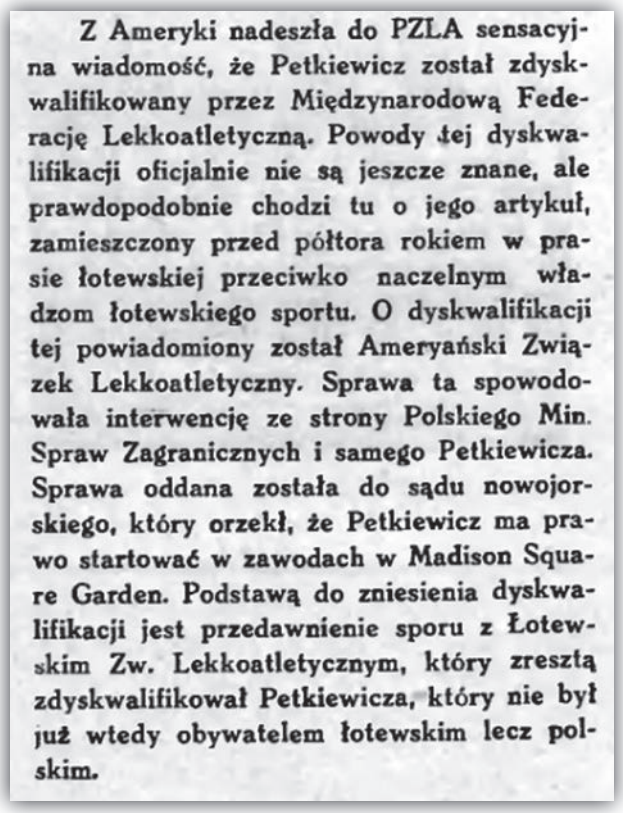
[20] *Petkiewicz.* Stadjon 1930, nr 12, s.6.
[21] *Petkiewicz nie zdyskwalifikowany*. Polska Zachodnia 1930, nr 97, s.8.
[22] *Nareszcie.* Sport 1930, nr 18, s.3.



Petkiewicz nie zdyskwalifikowany.

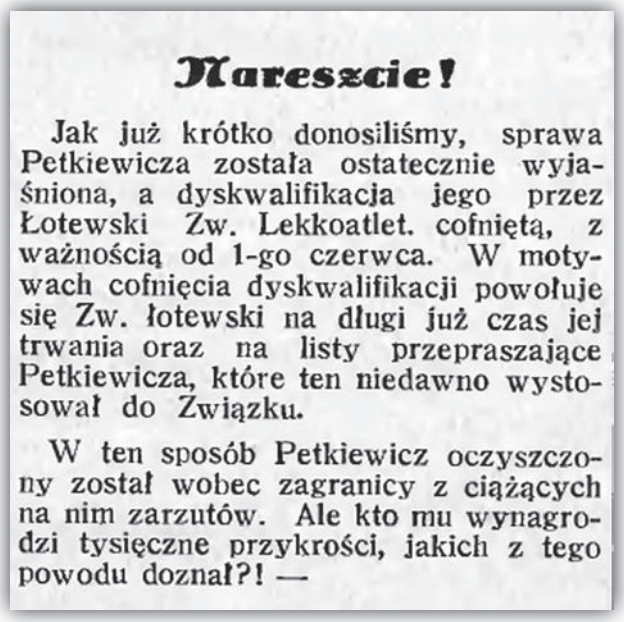
Warszawa, 7. 4. (tel. wł.) W związku z pogłoskami, o rzekomej dyskwalifikacji Petkiewicza przez Polski Związek Lekkoatletyczny, Zarząd Polskiego Związku Lekko-Atletycznego stwierdza, iż jakkolwiek sprawa dyskwalifikacji Petkiewicza przez Związek Łotewski była przez zarząd Polskiego Związku Lekko-Atletycznego szczegółowo rozpatrywana, to jednak żadnej uchwały zawieszającej lub dyskwalifikującej Petkiewicza Zarząd nie powziął.

Polska Zachodnia 1930, nr 97.



Z Ameryki nadeszła do PZLA sensacyjna wiadomość, że Petkiewicz został zdyskwalifikowany przez Międzynarodową Federację Lekkoatletyczną. Powody tej dyskwalifikacji oficjalnie nie są jeszcze znane, ale prawdopodobnie chodzi tu o jego artykuł, zamieszczony przed półtora rokiem w prasie łotewskiej przeciwko naczelnym władzom łotewskiego sportu. O dyskwalifikacji tej powiadomiony został Ameryański Związek Lekkoatletyczny. Sprawa ta spowodowała interwencję ze strony Polskiego Min. Spraw Zagranicznych i samego Petkiewicza. Sprawa oddana została do sądu nowojorskiego, który orzekł, że Petkiewicz ma prawo startować w zawodach w Madison Square Garden. Podstawą do zniesienia dyskwalifikacji jest przedawnienie sporu z Łotewskim Zw. Lekkoatletycznym, który zresztą zdyskwalifikował Petkiewicza, który nie był już wtedy obywatelem łotewskim lecz polskim.

Stadjon 1930, nr 12.



Nareszcie!

Jak już krótko donosiliśmy, sprawa Petkiewicza została ostatecznie wyjaśniona, a dyskwalifikacja jego przez Łotewski Zw. Lekkoatlet. cofniętą, z ważnością od 1-go czerwca. W motywach cofnięcia dyskwalifikacji powołuje się Zw. łotewski na długi już czas jej trwania oraz na listy przepraszające Petkiewicza, które ten niedawno wystosował do Związku.

W ten sposób Petkiewicz oczyszczony został wobec zagranicy z ciążących na nim zarzutów. Ale kto mu wynagrodzi tysięczne przykrości, jakich z tego powodu doznał?! —

Sport 1930, nr 18.



Dyskwalifikacja Petkiewicza

W środę dn. 16-go marca P. Z. L. A. powziął ostateczną decyzję o dyskwalifikacji Petkiewicza. Pełne zebranie Związku Lekkoatletycznego pod przewodnictwem prezesa Znajdowskiego, po rozpatrzeniu wszelkich dowodów winy, zebranych przez komisję dyscyplinarną, nabrało niezbitej pewności co do licznego przekraczania zasad amatorstwa przez najlepszego ongiś naszego biegacza.

Prof. Humen zgłosił imieniem komisji dyscyplinarnej wniosek o dyskwalifikację. Rozwinęła się długa, parogodzinna dyskusja, podczas której, zgodnie z apelem prezesa Znajdowskiego, starano się podejść do niemiłej tej sprawy możliwie objektywnie.

Ostatecznie wniosek o dyskwalifikację Petkiewicza przeszedł prawie, że jednogłośnie (z jednym głosem wstrzymującym się). Motywacja srogiego i jedynego w dotychczasowych dziejach naszej lekkiej atletyki wyroku, podana będzie do publicznej wiadomości w najbliższym czasie, po szczegółowem jej opracowaniu.

Przegląd Sportowy 1932, nr 23.

Jednak kłopoty Stanisława Petkiewicza jako sportowca nie zakończyły się na tym incydencie. W 1931 r. Petkiewicz był bohaterem malutkiego skandalu

politycznego. Mianowicie w liście do swojego przyjaciela dziennikarza Mārtiņša Grasis-Kuziksa miał on napisać parę krytycznych słów pod adresem Józefa Piłsudskiego. Niestety dziennikarz nie był dyskretny i fragmenty listu opublikował w łotewskim czasopiśmie *Pēdējābrīdī*. Na początku roku 1932 Zarząd Polskiego Związku Lekkiej Atletyki zdyskwalifikował go na okres 8 miesięcy za …*przekraczanie zasad amatorstwa* …[23]. Ta decyzja wywoła wielkie poruszenie w świecie sportowym a samego Petkiewicza zniechęciła do dalszego uprawiania wyczynowego sportu i zakończenia kariery zawodniczej.

Zdecydował się jeszcze w tym samym roku wyjechać do Argentyny[24]. Zawarł tam związek małżeński z zamożną kobietą, podjął także naukę hiszpańskiego. Początkowo nie zamierzał wracać do Europy. Wraz z żoną prowadził kursy tańca, a szczególnie tanga argentyńskiego (był doskonałym tancerzem).Występowali w pokazach tańca akrobatycznego w Argentynie, Brazylii i Hiszpanii. Pod koniec roku 1933 odwiedzili Rygę i Warszawę, w której państwo Petkiewiczowie występowali z pokazami tanecznymi w klubach nocnych.

Podczas tego pobytu w stolicy władze Polskiego Związku Lekkiej Atletyki zaproponowały mu pracę szkoleniowca. Zdecydował się na to i w latach 1934–1939 był trenerem państwowym w Polskim Związku Lekkiej Atletyki odpowiedzialnym za szkolenie w konkurencjach wytrzymałościowych.



Grupa lekkoatletów przed pociągiem na Dworcu Głównym. Widoczni m.in.: kierownik ekspedycji Stanisław Sośnicki (stoi bliżej środka z lewej w jasnym kapeluszu), trener Stanisław Petkiewicz (trzeci z lewej).

[23] *Dyskwalifikacja Pietkiewicza.* Przegląd Sportowy 1932, nr 32, s.2.
[24] *Z lekkiej Atletyki.* Stadjon 1930, nr 41.



Stanisław Petkiewicz z żoną (zbiory Karta).

Kontynuował studia w Centralnym Instytucie Wychowania Fizycznego w Warszawie. Był autorem licznych publikacji szkoleniowych z zakresu lekkoatletyki, zamieszczanych głównie w czasopiśmie *Stadjon*. Był trenerem olimpijskiej reprezentacji polskich lekkoatletów na Igrzyskach Olimpijskich 1936 r. Przygotowywał do startu między innymi chodziarza Teodora Bieregowoja-Bierezowskiego, który w chodzie na 50 km zajął wysokie dziewiąte miejsce.



Trener polski p. Petkiewicz na punkcie kontrolnym chodu na 50 km.

Strzelec 1936, nr 34.

Przed wybuchem II wojny światowej, chcąc uniknąć mobilizacji do Wojska Polskiego zdecydował się wraz z rodziną opuścić Polskę i wrócić do Argentyny. Zaskakującą informację zamieściła w książce: *Urodziłam się na korcie* (wydanie 1955) Jadwiga Jędrzejowska, która napisała, że Stanisława Petkiewicza widziała jeszcze w Warszawie na początku 1940 r.

W Argentynie Stanisław Petkiewicz rozpoczął pracę jako nauczyciel wychowania fizycznego, szybko jednak zdobył sobie pozycję wybitnego trenera, a potem cenionego wykładowcy na uniwersytecie w Buenos Aires. Podjął także działalność biznesową w 1945 r. założył Instituto de CúlturaFísica. Jak pisze Alīda Zigmunde

> …w centrum Buenos Aires polski sportowiec, trener i pedagog wybudował wielopiętrowy budynek z salą treningową, basenem i różnymi saunami, który dobrze prosperował….

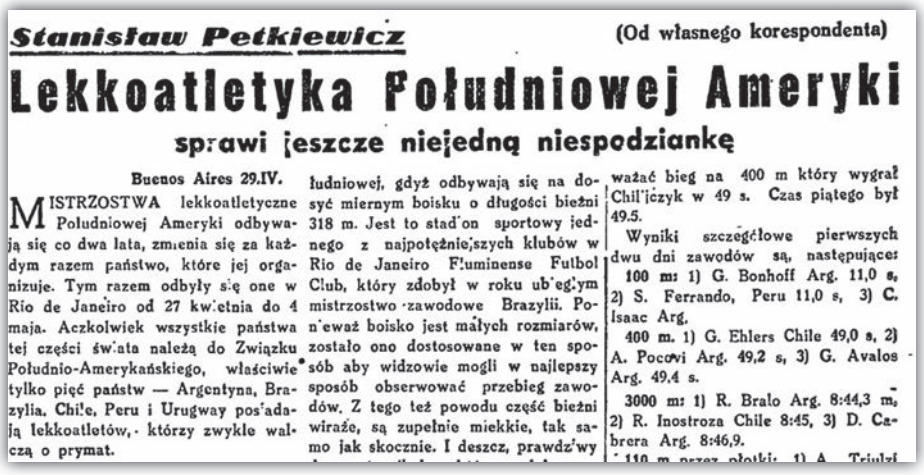
Marzył także o wydawaniu w Argentynie dziennika sportowego na wzór paryskiego „L'Équipe", tym razem chciał skoncentrować się na sporcie samochodowym[25]. Regularnie po II wojnie światowej przesyłał korespondencje doty-

[25] Zigmunde A.: PirmietrīspoļutautībasLatvijasolimpieši (1924–1928) / *Pierwsi trzej olimpijczycy polskiego pochodzenia na Łotwie (1924–1928)*. Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej w Rydze, Łotewski Komitet Olimpijski, Ryga 2019.

czące lekkiej atletyki na kontynencie południowoamerykańskim do Przeglądu Sportowego[26].

Stanisław Petkiewicz zginął tragicznie w 1960 r. zabity przez zwolnionego z pracy pracownika zatrudnionego w Instituto de Cúltura Física. Łotewska diaspora, z którą argentyński Polak do końca życia utrzymywał relację, popadła w żałobę.

Odznaczony został w 1931 r. Srebrnym Krzyżem Zasługi *za zasługi na polu wychowania fizycznego i rozwoju sportu*[27].



Stanisław Petkiewicz (Od własnego korespondenta)

Lekkoatletyka Południowej Ameryki

sprawi jeszcze niejedną niespodziankę

Buenos Aires 29.IV.

MISTRZOSTWA lekkoatletyczne Południowej Ameryki odbywają się co dwa lata, zmienia się za każdym razem państwo, które jej organizuje. Tym razem odbyły się one w Rio de Janeiro od 27 kwietnia do 4 maja. Aczkolwiek wszystkie państwa tej części świata należą do Związku Południo-Amerykańskiego, właściwie tylko pięć państw — Argentyna, Brazylia, Chile, Peru i Urugway posiadają lekkoatletów, którzy zwykle walczą o prymat.

ludniowej, gdyż odbywają się na dosyć miernym boisku o długości bieżni 318 m. Jest to stadion sportowy jednego z najpotężniejszych klubów w Rio de Janeiro Fluminense Futbol Club, który zdobył w roku ubiegłym mistrzostwo zawodowe Brazylii. Ponieważ boisko jest małych rozmiarów, zostało ono dostosowane w ten sposób aby widzowie mogli w najlepszy sposób obserwować przebieg zawodów. Z tego też powodu część bieżni wiraże, są zupełnie miekkie, tak samo jak skocznie. I deszcz, prawdziwy

ważać bieg na 400 m który wygrał Chilijczyk w 49 s. Czas piątego był 49.5.

Wyniki szczegółowe pierwszych dwu dni zawodów są, następujące:

100 m: 1) G. Bonhoff Arg. 11,0 s, 2) S. Ferrando, Peru 11,0 s, 3) C. Isaac Arg.

400 m. 1) G. Ehlers Chile 49,0 s, 2) A. Pocovi Arg. 49,2 s, 3) G. Avalos Arg. 49,4 s.

3000 m: 1) R. Bralo Arg. 8:44,3 m, 2) R. Inostroza Chile 8:45, 3) D. Cabrera Arg. 8:46,9.

110 m przez płotki: 1) A. Triulzi

Przegląd Sportowy 1947 nr 47.

[26] *Lekkoatletyka Południowej Ameryki.* Przegląd Sportowy 1947 nr 47. s.3.
[27] Monitor Polski z 1931 r. nr 64, poz. 104.



Stadjon 1929, nr 18.

PIOTROWSKI ANDRZEJ



Urodził się 18 maja 1933 r. w Pruszkowie. W 1949 r. wystartował jako reprezentant Gimnazjum im. Tomasza Zana, do którego uczęszczał, w mistrzostwach okręgu warszawskiego w biegach przełajowych, które odbywały się w Żyrardowie. Uplasował się na 22 miejscu, co skłoniło go zapisania się do sekcji lekkoatletycznej pruszkowskiego *Znicza*, gdzie zajęcia prowadził pan Śmigielski[1]. W okresie szkolnym trenował biegi płotkarskie i skoki. W tym też roku wystartował w czwartku lekkoatletycznym na stadionie Ogniwa w Warszawie, w skoku w dal uzyskując wynik 625 cm. Podczas tych zawodów Andrzej Piotrowski spotkał się z trenerem Witoldem Gierutto, który przekonał go do uprawiania lekkiej atletyki[2]. Startując w Mistrzostwach Polski juniorów 1951 r., w Poznaniu w biegu na 110 m ppł. uplasował się w finale na przedostatnim miejscu. Lepszy od niego w tym biegu był miedzy innymi późniejszy czołowy oszczepnik świata Janusz Sidło[3]. Podczas studiów i późniejszym okresie zawodnik warszawskich klubów: najpierw Ogniwa, z którego przeniósł się do Syreny a po likwidacji lekkoatletycznej w tym klubie zasilił barwy Sparty [4].

[1] Gruda K.: *4 x 100 dla Polski*. Warszawa: Sport i Turystyka, 1967, s.100.
[2] *Trener płotkarek*. Lekka Atletyka 1964, nr 8. S.23-25.
[3] Gruda K.: *4 x 100 dla Polski*. Warszawa: Sport i Turystyka, 1967, s.100.
[4] Tamże, s.100.

Absolwent Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, którą ukończył w 1954 r. z dyplomem magistra wychowania fizycznego i trenera lekkiej atletyki. Bezpośrednio po studiach otrzymał nakaz pracy do warszawskiego klubu Syrena, w którym był startującym trenerem. W związku z wspomnianą wcześniej likwidacją sekcji lekkoatletycznej wszyscy zawodnicy i trenerzy zostali przeniesieni do Sparty. Andrzej Piotrowski podjął dodatkową pracę w charakterze instruktora rehabilitacji w wojskowej służbie zdrowia. Jesienią 1954 r. zostaje zatrudniony jako szkoleniowiec w zrzeszeniu sportowym *Ogniwo,* w którym prowadzi lekkoatletyczną młodzieżową szkółkę. Od 1956 r. zaczął współpracować z Komisją Młodzieżową Sekcji Lekkiej Atletyki przy Głównym Komitecie Kultury Fizycznej (sekcja była strukturą zastępującą w latach 1951–1957 Polski Związek Lekkiej Atletyki). Zadebiutował w szkoleniu centralnym w 1956 r. na zgrupowaniu w Jagniątkowie prowadząc zajęcia z grupą juniorek, płotkarek. Jako trener reprezentacji polskiej, wziął udział w I Mistrzostwach Europy juniorów w Paryżu w dniach 11–13 września 1970 r[5].

Na początku 1958 r. Polski Związek Lekkiej Atletyki powierzył mu prowadzenie zajęć z płotkarkami. Pod koniec roku grupę płotkarską prowadzoną przez Andrzeja Piotrowskiego połączono z grupą sprinterek, za którą odpowiadał Emil Dudziński. W ten sposób Andrzej Piotrowski został jego współpracownikiem[6]. W tej roli uczestniczył on w przygotowaniach do Igrzysk Olimpijskich w Rzymie (1960) i lekkoatletycznych mistrzostw Europy w Belgradzie (1962), na które wyjechał na własny koszt[7]. Równocześnie od 1958 r. rozpoczął pracę w Legii Warszawa, gdzie była już liczna grupa sprinterek, płotkarek z Marią Piątkowską (wówczas Ilwicką) i Celiną Jesionowską na czele. W kolejnych latach do nich dołączyły: Teresa Wieczorek (Ciepły), Halina Krzyżańska, Elżbieta Bednarek, Elżbieta Twardowska, Bożena Woźniak, Teresa Gierczak, Urszula Świderska i Ewa Kłobukowska, oraz Irena Kirszenstein (Szewińska), która dołączyła w 1963 r[8].

Andrzej Piotrowski początkowo szkoląc tak liczne grono zawodniczek pracował społecznie. Na jesień 1962 r. Polski Związek Lekkiej Atletyki zaproponował mu zatrudnienie do prowadzenia zajęć nad nową grupą szkoleniową zaliczoną do kadry narodowej[9]. Natomiast w Krakowie Emil Dudziński prowadził własną grupę zawodniczek [10].

[5] *I Mistrzostwa Europy juniorów*. Rocznik PZLA 1970. Warszawa PZLA 1971, s.34-38.
[6] Tamże, s.106.
[7] Tamże, s.140.
[8] Petruczenko M.: *Prześcignąć swój czas. Kariera Ireny Szewińskiej od kulis.* Ringer Alex Springer Polska,Warszawa 2019, s.84.
[9] Tamże, s.84.
[10] Gruda K.: *4 × 100 dla Polski*. Warszawa: Sport i Turystyka, 1967, s.111.



Andrzej Piotrowski, Ewa Kłobukowska, Maria Piątkowska, Irena Kirszenstein, Halina Górecka, Barbara Sobotta i Teresa Ciepły.

Bezpośrednio przed Igrzyskami Olimpijskimi w Tokio w 1964 r. nastąpiło połączenie obu grup, z których wyselekcjonowano zawodniczki do olimpijskiego startu. Trenerem głównym został Andrzej Piotrowski i on pojechał z nimi do Tokio. Jeszcze przed igrzyskami jego zawodniczki poprawiły rekord świata w sztafecie 4 × 100 metrów (13 września 1964 r.–44,2 sek., w składzie: Maria Piątkowska, Irena Kirszenstein, Halina Górecka i Ewa Kłobukowska) a Ewa Kłobukowska rekord Europy w biegu na 100 metrów (11,3 sek.–6 września 1964 r.). Na Igrzyskach Olimpijskich w Tokio polskie zawodniczki z grupy szkoleniowej Andrzeja Piotrowskiego zdobyły pięć medali olimpijskich: złoto w sztafecie 4x100 m (Teresa Ciepły, Irena Kirszenstein, Halina Górecka i Ewa Kłobukowska), srebrne medale: w skoku w dal i na 200 m (Irena Kirszenstein) oraz na 80 m ppł. (Teresa Ciepły), a także brązowy medal na 100 m (Ewa Kłobukowska).



Złote medalistki – T. Ciepły, I. Kirszenstein, H. Górecka, E. Kłobukowska (zbiory MSiT).

Po zwycięskim biegu sztafety zatrzymał pałeczkę, otrzymaną od Ewy Kłobukowskiej i podarował ją w 2014 r. podczas gali z okazji 50-lecia Igrzysk Olimpijskich w Tokio, Polskiemu Komitetowi Olimpijskiemu (jako depozyt znajduje się ona w Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie).



Gala w Warszawie, ze złota pałeczką; I. Kirszenstein, H. Górecka, E. Kłobukowska, A. Piotrowski (zbiory MSiT).

W kolejnych latach podopieczne trenera Andrzeja Piotrowskiego odniosły szereg spektakularnych sukcesów: w dniu 9 lipca 1965 r. Ewa Kłobukowska i Irena Kirszenstein poprawiły w jednym biegu rekord świata na 100 m (11,1 sek.–9 lipca 1965 r.) a Irena Kirszenstein także rekord świata na 200 metrów (22,7 sek.–8 sierpnia 1965 r.) i rekord Europy w biegu na 100 jardów (10,5 sek.–25 lipca 1965 r.). Podczas mistrzostw Europy w 1966 jego zawodniczki zdobyły siedem medali, w tym cztery złote (Irena Kirszenstein na 200 m i w skoku w dal, Ewa Kłobukowska na 100 m, sztafeta 4x100 m (Elżbieta Bednarek, Danuta Straszyńska, Irena Kirszenstein i Ewa Kłobukowska), dwa srebrne (Irena Kirszenstein na 100 m, Ewa Kłobukowska na 200 m) i jeden brązowy (Elżbieta Bednarek na 80 m ppł.)[11].

Po zakończeniu sezonu 1966 Irena Kirszenstein i Ewa Kłobukowska zdecydowały się na zmianę trenera i przeszły pod opiekę Edwarda Bugały, który

[11] 90 lat polskiej lekkoatletyki. PZLA, Warszawa 2016, s,17,20

poprowadził je podczas Igrzysk Olimpijskich w Meksyku (1968). Andrzej Piotrowski do końca 1968 r. pełnił funkcję kierownika szkolenia grupy konkurencji kobiecych w Polskim Związku Lekkiej Atletyki i w takim charakterze uczestniczył w Igrzyskach Olimpijskich w Meksyku. Po powrocie z Meksyku mianowano go kierownikiem wyszkolenia w Polskim Związku Lekkiej Atletyki, jednak funkcję tę pełnił bardzo krótko, bo tylko do wiosny 1969 r [12].



Karykatura Andrzeja Piotrowskiego – Przegląd Sportowy.



Andrzej Piotrowski na zgrupowaniu w Spale.

W latach 1969–1972 ponownie objął stanowisko kierownika szkolenia konkurencji kobiecych w PZLA. W latach 1972–1976 był w PZLA odpowiedzialnym

[12] Radiuk A.: *Od Pana Jana …do Sebastiana.* Graf Service, Warszawa 1999, s.16-17.

za blok sprintu i trenerem kadry sprinterek[13]. Następnie został zatrudniony w Resortowym Centrum Metodyczno–Szkoleniowym Kultury Fizycznej, gdzie odpowiadał za doskonalenie zawodowe trenerów.

W 1985 r. Meksykańska Federacja Lekkoatletyczna zaproponowała mu pracę w charakterze trenera odpowiedzialnego za przygotowania sprinterów. Jego najwybitniejszym meksykańskim zawodnikiem był m.in. Alejandro Cárdenas, medalista mistrzostw świata[14]. Po igrzyskach w Atenach (2004) został zatrudniony przez Meksykański Komitet Olimpijski w charakterze doradcy.



Andrzej Piotrowski w charakterze doradcy w Meksyku.



P. Haczek, K. Kisiel, J. Lisowski, M. Pyrek, J. Bocian, A. Piotrowski, P. Długosielski (zbiory K. Kisiel).

[13] Krzewiński I.: *Lekkoatletyka polska w latach 1945–1968*, w: Lekkoatletyka *w* Polsce 1919-1994, wyd. Warszawa 1994, s.12.
[14] Radiuk A.: *Od Pana Jana …do Sebastiana.* Graf Service, Warszawa 1999, s.16-17.



IO Sydney, A. Piotrowski, J. Skucha, J. Lisowski, K. Kisiel (zbiory K. Kisiel).



Stefan Paszczyk, Irena Szewińska, Andrzej Piotrowski (zbiory J. Szewiński).



A. Piotrowski.

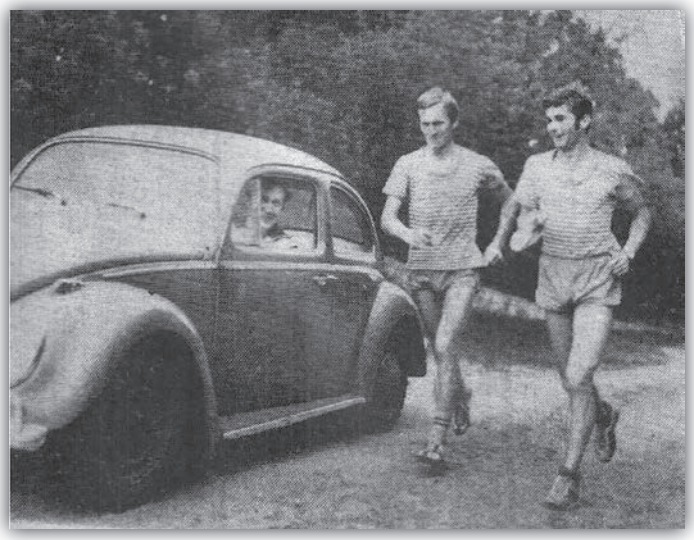
PIOTROWSKI HENRYK



Urodzony 10 maja 1943 r. w Otwocku. Mając 14 lat będąc zagrożony chorobą płuc, został wysłany do dziecięcego prewentorium w Obornikach Śląskich. Tam po raz pierwszy zetknął się ze zorganizowanym sportem (bieganiem i grą w piłkę nożną). Piłka nożna była jego wielką początkową sportowa pasją, zaciętość, duża sprawność fizyczna, chęć pokazania, że się jest najlepszym miała ogromny wpływ prezentowany przez niego wysoki poziom sportowy. Grał w drużynie otwockiej występującej w klasie A. Uprawiał ją do momentu powołania do odbycia zasadniczej służby wojskowej.

Będąc w wojsku przeczytał w gazecie Żołnierz Wolności, że żołnierze, którzy posiadają co najmniej II klasę sportową mogą starać się o uczestniczenie w obozach sportowych przed mającą się odbyć spartakiadą wojskową. Nie posiadając żadnej klasy wysłał swoje zgłoszenie i ze zdziwieniem przyjął rozkaz o wyjeździe na obóz przygotowawczy do Czerwińska k. Zielonej Góry. Był to rok 1964 a zgrupowanie prowadził Jan Mulak. W ten sposób zaczęła się jego przygoda z lekką atletyką. Na zgrupowaniu tym, jak sam wspomina …*nie było lekko*… Po zakończeniu zgrupowania nie został odesłany do jednostki macierzystej lecz skierowany do klubu wojskowego Lotnik w Warszawie. Tam szkoleniowcem był Zbigniew Zaremba, który go szybko zgłosił do zawodów aby moc się wykazać, że Henrykowi Piotrowskiemu przynależność do grupy biegaczy klubu Lotnik się należy.

Wystartował w biegu na 3.000 m i uzyskał czas – 8;57,0 min. oraz na 5.000 m, które przebiegł w – 15;14,0 min. Po tych osiągnięciach trener Zbigniew Zaremba zaproponował mu na stałe pozostanie w wojsku w charakterze żołnierza zawodowego, po zakończeniu odbywania zasadniczej służby wojskowej. Henryk Piotrowski postawił jeden bardzo ważny warunek, że pozwolą mu się kształcić. Kierownictwo klubowe wyraziło na to zgodę i talent biegowy Henryka Piotrowskiego zaczął się rozwijać. Wystartował w przełajowych Mistrzostwach Polski w których uplasował się na 9 pozycji. W biegu na 5.000 m rozgrywanym podczas memoriału im. Janusza Kusocińskiego wynikiem – ustanowił swój nowy rekord życiowy.



Trening, Edward Łęgowski, Henryk Piotrowski, w samochodzie Zbigniew Zaremba (Przegląd Sportowy 1971, nr 84).

Rok później w 1966 r. na przełajowych Mistrzostwach Polski, które rozgrywały się w Otwocku uplasował się na pozycji piątej i na takiej samej na Mistrzostwach Polski na 5.000 m z wynikiem – 14;15,6 min[1]. Zostaje wysłany na Mistrzostwa Europy rozgrywane w Budapeszcie, gdzie nie odnosi sukcesu, odpada w biegu eliminacyjnym na 5.000 m uzyskując wynik 14;27,4 min. Rok 1967 nie przynosi poprawy wyników wręcz odwrotnie pojawia się regresja, ale mimo to zdobywa swoje pierwsze medale na Mistrzostwach Polski, na przełajowych medal brązowy oraz srebrny na dystansie 5.000 m z wynikiem 14;14,6 min. Są to jedyne medale jakie zdobył dla Lotnika Warszawa. Odnosi życiowy sukces kończy technikum i uzyskuje maturę. Na koniec sezonu sportowego po raz pierwszy wystartował w zawodach międzynarodowych w dniu 19 listopada startuje w Soczi (ZSRR)

[1] Kurzyński H., Pietkiewicz St., Rozum J., Wołejko T.: *Historia Finałów Lekkoatletycznych Mistrzostw Polski 1920-2007. Konkurencje męskie*. Szczecin – Warszawa: Komisja Statystyczna PZLA, 2008, s.63.

w III lekkoatletycznych mistrzostwach Armii Zaprzyjaźnionych w biegu na 5000 m zajął czwarte miejsce z wynikiem 14;21,8 min.


За нашу Советскую Родину!

Грамота

Участнику III чемпионата дружественных армий
по легкой атлетике

Генрика Пётровски

занявшему ЧЕТВЕРТОЕ место в беге на 5000 м
с результатом 14.21,8

ПРЕДСЕДАТЕЛЬ СПОРТИВНОГО КОМИТЕТА
МИНИСТЕРСТВА ОБОРОНЫ СССР
ГЕНЕРАЛ-ЛЕЙТЕНАНТ
В.ФИЛИППОВ

"19" ноября 1967 года г.Сочи

ПЕРВЕНСТВО

Г 22.3.66 г. Изд. № 622п. Ф-ка офсет. печ. УВИ МО. Зак. 1717.

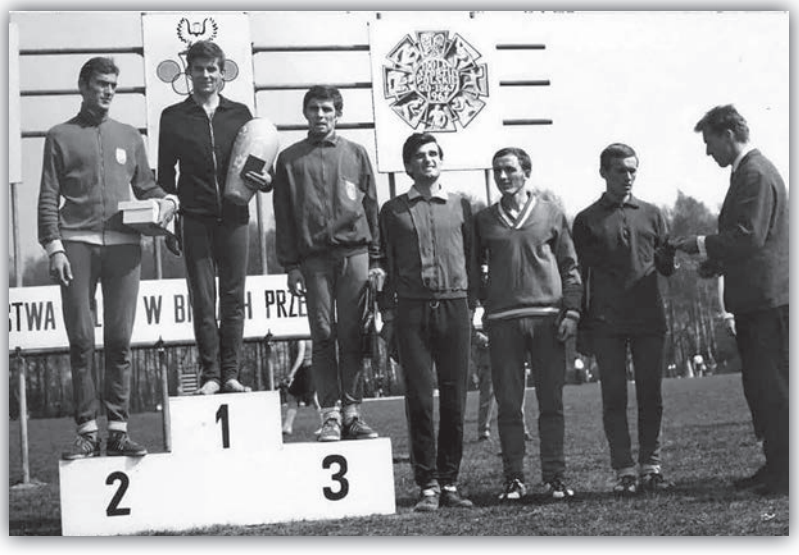
Dyplom z Mistrzostw Armii Zaprzyjaźnionych (zbiory H. Piotrowski)

W tym też roku zostaje rozwiązana sekcja lekkoatletyczna w *Lotniku* i wszyscy zawodnicy przeniesieni zostali do *Legii Warszawa*. Już jako zawodnik Legii

zdobywa w roku olimpijskim w Ostrzeszowie tytuł Mistrza Polski w biegu przełajowym na 6 km.



Finisz w biegu na 6 km w Ostrzeszowie (zbiory L. Janicki).

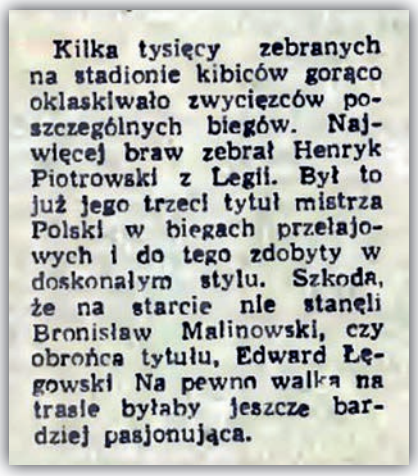


Ostrzeszów – 1968 – MPLuers, Piotrowski, Brehmer

Na Mistrzostwach Polski rozegranych w sezonie letnim w Zielonej Górze, medal srebrny na 5.000 m z czasem – 14;12,8 min[2]. Uzyskane wyniki były za słabe aby pozwalały na wyjazd na Igrzyska Olimpijskie do Meksyku. W 1968 r. ponownie zdobywa złoty medal w przełajowych mistrzostwach kraju rozegranych w swojej rodzinnej miejscowości Otwocku[3]. W lipcu 1969 r., w Paryżu podczas meczu lekkoatletycznego reprezentacji Polski i Francji w biegu na 5.000 m zajął drugie miejsce z wynikiem 13;49,4 min, był to jego nowy rekord życiowy. W biegu tym spełniał rolę *zająca* dla Witolda Barana, który wygrał konkurencję rezultatem 13;41,6 min, był to nowy rekord kraju[4].

W 1970 r. Henryk Piotrowski rozpoczął studia w poznańskiej Wyższej Szkole Wychowania Fizycznego. W 1972 r. cała *warszawka* (Ryszard Malcherczyk, Andrzej Lasocki, Andrzej Puławski, Henryk Piotrowski) przeniosła się do Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie. Jak opowiadał Henryk i jeden Andrzej, duży wpływ na podjęcie takiej decyzji miała pani profesor, która wykładała fizjologię, a wszyscy studenci się bali, gdyż siała straszne spustoszenie na egzaminach[5].

W 1970 r. Dział Szkolenia Polskiego Związku Lekkiej Atletyki skreślił Henryka Piotrowskiego z członków kadry narodowej, mimo że nadal występuje w reprezentacji Polski w meczach międzypaństwowych. Zdobył medal srebrny w Mistrzostwach Polski w biegu przełajowym i wygrał swoją konkurencję w meczu Polska–Bułgaria. W 1971 r. wygrał przełajowe Mistrzostwa Polski w Ostrzeszowie a podczas międzynarodowego mityngu w Kolonii wynikiem–13;40,8 min, ustanawia nowy rekord Polski[6]. Należy podkreślić, że Henryk Piotrowski ustanowił ten rekord na bieżni żużlowej.



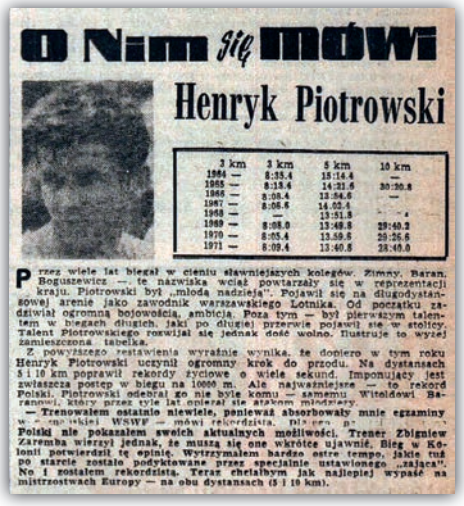
Kilka tysięcy zebranych na stadionie kibiców gorąco oklaskiwało zwycięzców poszczególnych biegów. Najwięcej braw zebrał Henryk Piotrowski z Legii. Był to już jego trzeci tytuł mistrza Polski w biegach przełajowych i do tego zdobyty w doskonałym stylu. Szkoda, że na starcie nie stanęli Bronisław Malinowski, czy obrońca tytułu, Edward Łęgowski. Na pewno walka na trasie byłaby jeszcze bardziej pasjonująca.

Głos Pomorza 1976, nr 73.

[2] *Pierwsze tytuły mistrzowskie na zielonogórskim stadionie*. Gazeta Lubuska 1968, nr 218, s.8.
[3] *Przełajowe mistrzostwa Polski.* Gazeta Lubuska 1969, nr 87, s.8.
[4] *Zdecydowana porażka w meczu z Francją potwierdza słabość polskiej lekkiej atletyki*. Gazeta Lubuska 1969, nr 159, s.8.
[5] Lasocki A. *100 lat Polskiej Lekkiej Atletyki.* Warszawa 2021, Tom IV, s.220-221.
[6] Henryk Piotrowski 5 km – 13;40,8. Przegląd Sportowy 1971, nr 80, s.1.


REKORD POLSKI:
Henryk Piotrowski
5 km–13:40.8

Przegląd Sportowy 1971, nr 80.


O Nim się mówi
Henryk Piotrowski

	3 km	3 km	5 km	10 km
1964	—	8:35.4	15:14.4	—
1965	—	8:13.4	14:21.6	30:20.8
1966	—	8:08.4	13:54.6	—
1967	—	8:06.6	14:02.4	—
1968	—	—	13:51.8	—
1969	—	8:08.0	13:48.8	29:40.2
1970	—	8:05.4	13:59.6	29:26.6
1971	—	8:09.4	13:40.8	28:49.0

Przez wiele lat biegał w cieniu sławniejszych kolegów. Zimny, Baran, Boguszewicz — te nazwiska wciąż powtarzały się w reprezentacji kraju. Piotrowski był „młodą nadzieją". Pojawił się na długodystansowej arenie jako zawodnik warszawskiego Lotnika. Od początku zadziwiał ogromną bojowością, ambicją. Poza tym — był pierwszym talentem w biegach długich, jaki po długiej przerwie pojawił się w stolicy. Talent Piotrowskiego rozwijał się jednak dość wolno. Ilustruje to wyżej zamieszczona tabelka.

Z powyższego zestawienia wyraźnie wynika, że dopiero w tym roku Henryk Piotrowski uczynił ogromny krok do przodu. Na dystansach 5 i 10 km poprawił rekordy życiowe o wiele sekund. Imponujący jest zwłaszcza postęp w biegu na 10000 m. Ale najważniejsze — to rekord Polski. Piotrowski odebrał go nie byle komu — samemu Witoldowi Baranowi, który przez tyle lat opierał się atakom młodszych.

— Trenowałem ostatnio niewiele, ponieważ absorbowały mnie egzaminy w [illegible] WSWF — mówi rekordzista. [illegible] Polski nie pokazałem swoich aktualnych możliwości. Trener Zbigniew Zarembą wierzył jednak, że muszą się one wkrótce ujawnić. Bieg w Kolonii potwierdził tę opinię. Wytrzymałem bardzo ostre tempo, jakie tuż po starcie zostało podyktowane przez specjalnie ustawionego „zająca". No i zostałem rekordzistą. Teraz chciałbym jak najlepiej wypaść na mistrzostwach Europy — na obu dystansach (5 i 10 km).

Przegląd Sportowy 1971, nr 84.

Na letnich Mistrzostwach Polski zdobył medal brązowy w biegu na 10.000 m z wynikiem 29;06,8 min. Po tych osiągnięciach Polski Związek Lekkiej Atletyki, ponownie powołuje go do kadry narodowej. Zostaje zakwalifikowany do reprezentacji Polski na Mistrzostwa Europy, które odbyły się w Helsinkach. Startuje tam na dystansie 10.000 m, plasując się na 23 miejscu z wynikiem 29;01,68 min, rezultat ten był jego nowym rekordem życiowy[7]. Po mistrzostwach historia się powtarza, zostaje usunięty z kadry narodowej, rozstaje się z trenerem Zbigniewem Zarembą. Sam zaczyna kierować swoimi planami życiowymi i sportowymi. W 1973 r. w odbytych Warszawie, Mistrzostwach Polski wywalczył wynikiem 29;02,02 min, tytuł mistrzowski i złoty medal. Od jesieni 1973 r. rozpoczął współpracę z trenerem kadry narodowej maratończyków Andrzejem Biernatem. W 1976 r. na rozgrywanych w Koszalinie Mistrzostwach Polski w biegach przełajowych zdobył tytuł mistrzowski na dystansie 10 km[8]. Bydgoszczy zdobywa medal brązowy na 10.000 m, uzyskując wynik 29;17,6 min.

[7] European Athletics Championships Zürich 2014, *Statistics Handbook European Athletics Association*, s. 412–420.
[8] *49. MP w biegach przełajowych.* Głos Pomorza 1976, nr 73, s.12.



Od lewej xx, Piotrowski, Wójcik

Rok później również w Bydgoszczy i na tym samym dystansie wywalczył srebrny medal rezultatem 28;39,4 min, który był jego nowym rekordem życiowym. W 1978 r. otrzymał polecenie zorganizowania w klubie Legia Warszawa, swojej grupy treningowej. Mimo to jeszcze sam aktywnie przygotowywał się do rywalizacji sportowej. Na zakończenie swojej kariery zawodniczej wystartował w Mistrzostwach Polski w biegach przełajowych w Oleśnicy gdzie zdobył tytuł mistrzowski na dystansie 12 km[9].


Диплом

ПЕРВОЙ СТЕПЕНИ

награждается

Петровский Хенрик

за I место в бега на 5000 метров на Чемпионате города Москвы по легкой атлетике, с результатом 14.00.0

Комитет по физической культуре и спорту

Москва

«10» июля 1977 г.

Dyplom za zwycięstwo w mistrzostwach Moskwy w 1977 r. (zbiory H. Piotrowski).

[9] Kurzyński H., Pietkiewicz St., Rozum J., Wołejko T.: *Historia Finałów Lekkoatletycznych Mistrzostw Polski 1920-2007. Konkurencje męskie*. Szczecin – Warszawa: Komisja Statystyczna PZLA, 2008, s.287.

Henryk Piotrowski dwadzieścia trzy razy reprezentował barwy narodowe w lekkoatletycznych meczach międzypaństwowych w latach 1967–1978[10]. W swojej karierze zdobył

Po zakończeniu kariery sportowej pracował jako szkoleniowiec w Legii Warszawa, zajmował się zawodnikami specjalizującymi się w biegach długich Jan Marchewka

W roku przyjął propozycję ówczesnego kierownika szkolenia w Polskim Związku Lekkiej Atletyki Andrzeja Lasockiego podjęcia współpracy ze związkiem. Na słynnym zjeździe trenerów z całej Polski w Jachrance został wybrany przez nich na kierownika bloku wytrzymałościowego. Przez kilka lat był odpowiedzialny za konkurencje wytrzymałościowe w związku i to z bardzo dobrym skutkiem.


PZLA

DYPLOM

Kol. Henryk Piotrowski

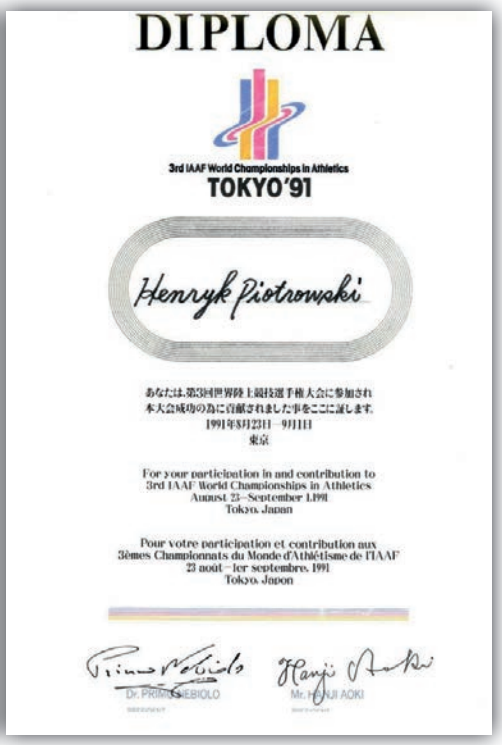
Z okazji powołania Kol. do reprezentacji Polski na M.E. - Split '90 składamy serdeczne gratulacje, życząc jednocześnie dalszych owocnych sukcesów w sporcie i w życiu osobistym.

Sekretarz Generalny

Prezes PZLA

Warszawa, 1990 r.

Powołanie na Mistrzoswta Europy w 1990 (zbiory H. Piotrowski).


DIPLOMA

3rd IAAF World Championships in Athletics

TOKYO '91

Henryk Piotrowski

あなたは、第3回世界陸上競技選手権大会に参加され
本大会成功の為に貢献されました事をここに証します。
1991年8月23日－9月1日
東京

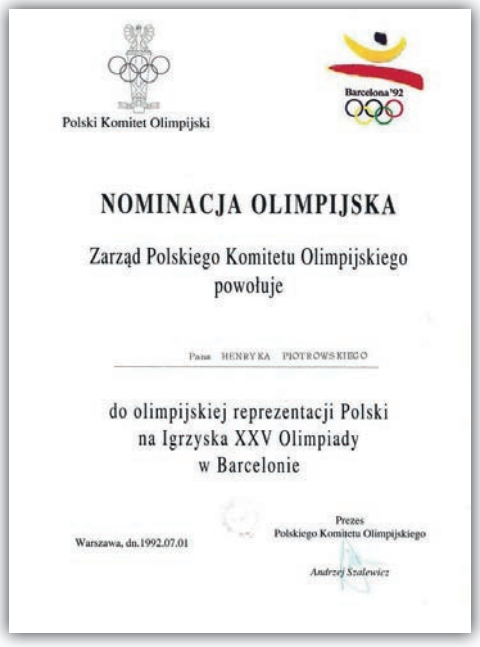
For your participation in and contribution to
3rd IAAF World Championships in Athletics
August 23—September 1,1991
Tokyo, Japan

Pour votre participation et contribution aux
3èmes Championnats du Monde d'Athlétisme de l'IAAF
23 août—1er septembre, 1991
Tokyo, Japon

Dyplom uczestnictwa w III Mistrzostwach Świata w Lekkiej Atletyce (zbiory H. Piotrowski).

Polski Komitet Olimpijski powołał Henryka Piotrowskiego w charkterze trenera olimpijskiej lekkoatletycznej reprezentacji na Igrzyska Olimpijskie w Barcelonie (1992) opiekującgo się konkurencjami wytrzymalościowymi.

[10] Łojewski Z., Wołejko T.: *Osiągnięcia Polskiej Lekkiej Atletyki w 40-leciu PRL. Mecze Międzypaństwowe I Reprezentacji Polski seniorów – mężczyźni*. Warszawa: Komisja Statystyczna PZLA, 1984, s.63.



Polski Komitet Olimpijski

Barcelona '92

NOMINACJA OLIMPIJSKA

Zarząd Polskiego Komitetu Olimpijskiego
powołuje

Pana HENRYKA PIOTROWSKIEGO

do olimpijskiej reprezentacji Polski
na Igrzyska XXV Olimpiady
w Barcelonie

Warszawa, dn. 1992.07.01

Prezes
Polskiego Komitetu Olimpijskiego
Andrzej Szalewicz

Powołanie PKOL na Igrzyska Olimpijskie, Henryka Piotrowskiego (zbiory H. Piotrowski).



Igrzyska Olimpijskie Barcelona, K. Kisiel, R. Korzeniowski, Władysław Renczewski, H. Piotrowski (zbiory K. Kisiel).

Po Igrzyskach Olimpijskich w Barcelonie stwierdzono, że jego wiedza nie jest już potrzebna w związku zakończył z nim współpracę. Ówczesny przewodniczący Głównego Komitetu Kultury i Sportu Stefan Paszczyk zaproponował mu prace w Resortowym Centrum Metodyczno-Szkoleniowym Kultury Fizycznej i Sportu. Odpowiadał w nim za doskonalenie zawodowe trenerów i instruktorów we wszystkich dyscyplinach sportowych w Polsce. Jego *oczkiem w głowie* był wydawane publikacje książkowe z cyklu *Biblioteka Trenera* .

Henryk Piotrowski został laureatem Konkursu Fair Play PKOL w roku 1979, otrzymał *List Gratulacyjny Dżentelmena za rok 1979* [11]. Był bardzo aktywnym działaczem społeczny, propagującym sportowy tryb zycia i zaangażowany w organizacje dzielnicowych imprez sportowych. W latach 90-tych ub wieku był radnym dzielnicy Ochota miasta Warszawy.



Jolanta i Henryk Piotrowscy.

[11] http://www.olimpijski.pl/Media/files/Laureaci_polskich_FP_od1963.pdf (dostęp 1.12.2021).

RADIUK ANDRZEJ



Urodzony 1 kwietnia 1934 r. we Lwowie. W 1937 r. wraz z Rodziną Andrzej Radiuk zamieszkał w Warszawie. Uczęszczał do Liceum Ogólnokształcącego przy Brackiej 2. Tutaj rozpoczęła się jego wieloletnia przygoda z lekką atletyką. Karierę zawodniczą rozpoczął w warszawskim klubie *Ogniwo Warszawa*, którego barwy reprezentował w latach 1951–1952, następnie został członkiem *Spójni Warszawa*.

Startował w Mistrzostwach Polski juniorów w biegu na 110 m ppł, jego rekord życiowy na tym dystansie wynosi 16,1 sek. Rywalizował również w biegu na 200 m ppł. oraz w skoku wzwyż. Fascynacja biegami płotkarskimi w okresie zawodniczym miała ogromny wpływ na zainteresowanie się w okresie pracy zawodowej konkurencjami płotkarskimi i specjalizacji w biegu przez płotki na dystansie 110 m.

Po ukończeniu Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie w 1957 r. rozpoczął pracę w Szkole Podstawowej nr 33 w charakterze nauczyciela wychowania fizycznego[1]. W 1961 r. zostaje szkoleniowcem w warszawskim klubie Lotnik, następnie po rozwiązaniu w tym klubie sekcji lekkiej atletyki przenosi się wraz z swoimi podopiecznymi do Legii Warszawa. Zajmuje się w nim szkoleniem młodzików i juniorów, specjalizujących się w biegach płotkarskich. Do grupy tej

[1] Szaranowicz W. *Życie z pasją.* Sine Qua Non, Kraków 2021.

należą między innymi bracia Leszek i Mirosław Wodzyńscy, Edward Wysoki, którzy w krótkim czasie objęli prymat w kraju w swoich kategoriach wiekowych[2].



O Nim się mówi

Mirosław Wodzyński

— Mirek jest twardy. Nie ma dla niego przegranych biegów. Nie ma pewnych faworytów. Potrafi walczyć bez kompleksów. Zawsze zadziwia nas bojowością. Ma przy tym sporo fantazji. Zdarza się, że przyjdzie na stadion, poda rękę każdemu z rywali, mówiąc: — Cześć chłopcy! Ściskacie dłoń dzisiejszego zwycięzcy.

I rzeczywiście... wygrywa potem zawody. Chciałbym, żeby w trakcie swojej kariery sportowej uniknął błędów, jakie ja popełniłem, będąc w jego wieku. Zresztą — już ja go potrafię dopilnować. Musi osiągnąć wyniki, na jakie go stać. A stać go naprawdę na wiele. Nie chciałbym przesadzić, ale Mirek jest przecież w stanie... No, bądźmy ostrożni. Rekord świata Lauera ostał się przez 12 lat — te słowa LESZEK WODZYŃSKI wypowiadał już z poważną miną.

Rekordzista Polski, MIROSŁAW WODZYŃSKI przysłuchiwał się dywagacjom brata przez chwilę, po czym rzekł:

— Leszek to mój groźny konkurent. Kiedy ja uzyskałem w Sofii 13.8, on natychmiast ustanowił rekord życiowy prawie tym samym rezultatem. Do niedawna był wyraźnie lepszy, teraz — musi mnie gonić.

Nie bardzo mogę się przyzwyczaić do wyników poniżej 14 sekund. Trudno sobie wyobrazić, by od tej pory biegał tak stale. Sądzę jednak, że na mistrzostwach Polski powinniśmy stoczyć w finale pasjonującą walkę. Stawka jest przecież bardzo wyrównana.

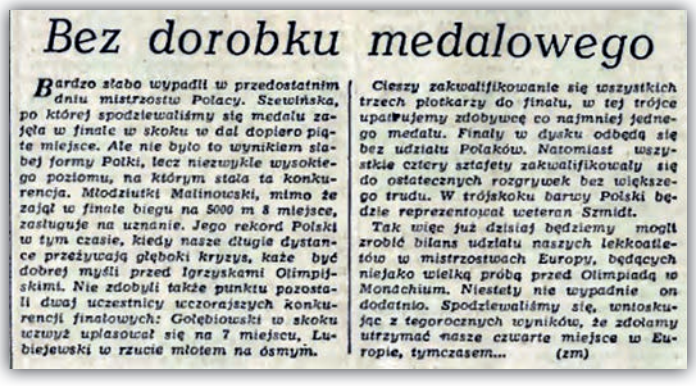
Wiele zawdzięczam trenerowi Andrzejowi Radiukowi. To on właśnie „wynalazł" najpierw Leszka, a później mnie w Szkole Podstawowej nr 31. Trener nie wyciął prawie nam komplementów. To dobrym biegu mówi krótko: Nieźle było, ale... Zawsze ma jakieś zastrzeżenia, nasze występy ocenia bardzo surowo.

Sport zabiera mi mnóstwo czasu. Rzadko mieszam wolne chwile, które mogę przeznaczyć na rozrywki. Wydaje mi się, że mam jeszcze sporo możliwości rozwoju. Dlatego jestem gotów do jak najlepszego treningu. Rok olimpijski zbiega się u mnie z ostatnim rokiem nauki w technikum samochodowym. Nie wiem, jak uda mi się to pogodzić. Mam jednak pewną dewizę życiową: nie koncentrować się wyłącznie na jednym celu.

Mirosław Wodzyński, Legia Warszawa, ur. 1947, 190 cm wzrostu, 82 kg wagi, wicemistrz Europy juniorów (Paryż 1970).

Przegląd Sportowy 1971, nr 74.

W 1963 r. ówczesny szef szkolenia w PZLA, Antoni Morończyk zaproponował Andrzejowi Radiukowi opiekę szkoleniową nad kadrą narodową juniorów plotkarzy a rok później nad kadrą seniorowską.



Bez dorobku medalowego

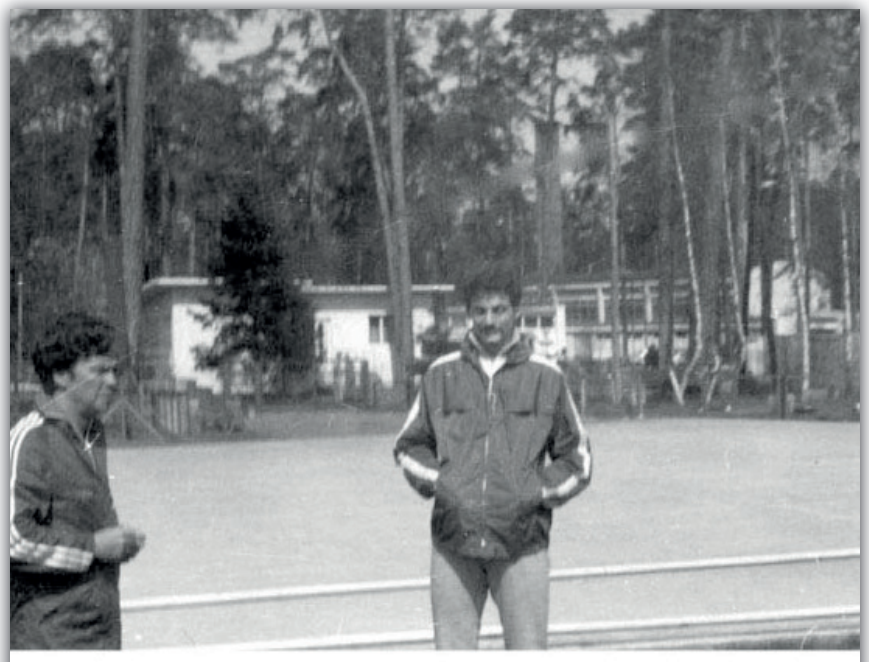
Bardzo słabo wypadli w przedostatnim dniu mistrzostw Polacy. Szewińska, po której spodziewaliśmy się medalu zajęła w finale w skoku w dal dopiero piąte miejsce. Ale nie było to wynikiem słabej formy Polki, lecz niezwykle wysokiego poziomu, na którym stała ta konkurencja. Młodziutki Malinowski, mimo że zajął w finale biegu na 5000 m 8 miejsce, zasługuje na uznanie. Jego rekord Polski w tym czasie, kiedy nasze długie dystanse przeżywają głęboki kryzys, każe być dobrej myśli przed Igrzyskami Olimpijskimi. Nie zdobyli także punktu pozostali dwaj uczestnicy wczorajszych konkurencji finałowych: Gołębiowski w skoku wzwyż uplasował się na 7 miejscu, Lubiejewski w rzucie młotem na ósmym.

Cieszy zakwalifikowanie się wszystkich trzech płotkarzy do finału, w tej trójce upatrujemy zdobywcę co najmniej jednego medalu. Finały w dysku odbędą się bez udziału Polaków. Natomiast wszystkie cztery sztafety zakwalifikowały się do ostatecznych rozgrywek bez większego trudu. W trójskoku barwy Polski będzie reprezentował weteran Szmidt.

Tak więc już dzisiaj będziemy mogli zrobić bilans udziału naszych lekkoatletów w mistrzostwach Europy, będących niejako wielką próbą przed Olimpiadą w Monachium. Niestety nie wypadnie on dodatnio. Spodziewaliśmy się, wnioskując z tegorocznych wyników, że zdołamy utrzymać nasze czwarte miejsce w Europie, tymczasem... (zm)

Dziennik Polski 1971, nr 194.

[2] Lasocki A.: *100 lat polskiej lekkiej atletyki,* Tom III. Warszawa 2021, s. 165.



Centralny Ośrodek Sportu Spała w latach 80 ub. wieku.

W Polsce w tym czasie konkurencja biegu na 110 m ppł. prezentowała bardzo niski poziom sportowy. Na efekty pracy szkoleniowej Andrzeja Radiuka przyszło trochę czekać. Od 1971 r. polscy płotkarze zaczęli odnosić sukcesy na europejskich arenach sportowych. W finale biegu na 110 m ppł. na Mistrzostwach Europy rozegranych w 1971 r. wystąpiło trzech jego podopiecznych (piąte miejsce zajął Leszek Wodzyński, siódme Marek Jóźwik a ósme Leszek Wodzyński). W swoim sportowym felietonie poinformował Dziennik Polski, o tym osiągnięciu, szkoda tylko, że znów zginęło nazwisko twórcy[3].

Był to moment przełomowy, polscy płotkarze zaczęli odnosić sukcesy na europejskich i światowych arenach sportowych, było to zasługą Andrzej Radiuka. Był on praktycznie przez cały okres swojej trenerskiej pracy związany z Polskim Związkiem Lekkiej Atletyki. Pełnił funkcję trenera kadry narodowej płotkarzy biegających na wysokich płotach, szefem bloku sprintu oraz szefem szkolenia w latach 1988–1996. Pełnił również funkcję metodyka w Polskim Związkiem Lekkiej Atletyki. Po przejściu na emeryturę w dalszym ciągu aktywnie uczestniczył w szkoleniu płotkarzy.

[3] *Bez dorobku medalowego.* Dziennik Polski 1971, nr 194, s.7.



ANDRZEJ RADIUK

GŁÓWNYM TRENEREM

SPAŁA, 25.10 (inf. wł.). Podczas spotkania z trenerami lekkoatletyki w Spale przewodniczący rady PZLA, kurator tego związku — Jan Mulak, przedstawił nowo powołanego głównego trenera reprezentacji narodowej — Andrzeja Radiuka. W przygotowaniu nowa struktura lekkoatletycznego szkolenia, o której wkrótce poinformujemy. mp

Przegląd Sportowy 1989.



Andrzej Radiuk, szef szkolenia (zbiory K. Kisiel).

Andrzej Radiuk ze swoimi wychowankami uczestniczył jako szkoleniowiec w Zawodach Przyjaźni w Moskwie w 1984 r.; w Igrzyskach Olimpijskich w Barcelonie (1992) w Atlancie (1996), w Pekinie (2008) i Londynie (2012).



Igrzyska Olimpijskie Barcelona, pierwszy rząd. E. Bedeniczuk, B. Hołub, A. Radiuk, I. Szewińska, Cz. Ząbecki, A. Grabarczyk, z tyłu A. Partyka, K. Zabawska (zbiory A. Lasocki).



Igrzyska Olimpijskie Atlanta – A. Radiuk, T. Szlagor, W. Kiryk (zbiory W. Kiryk).

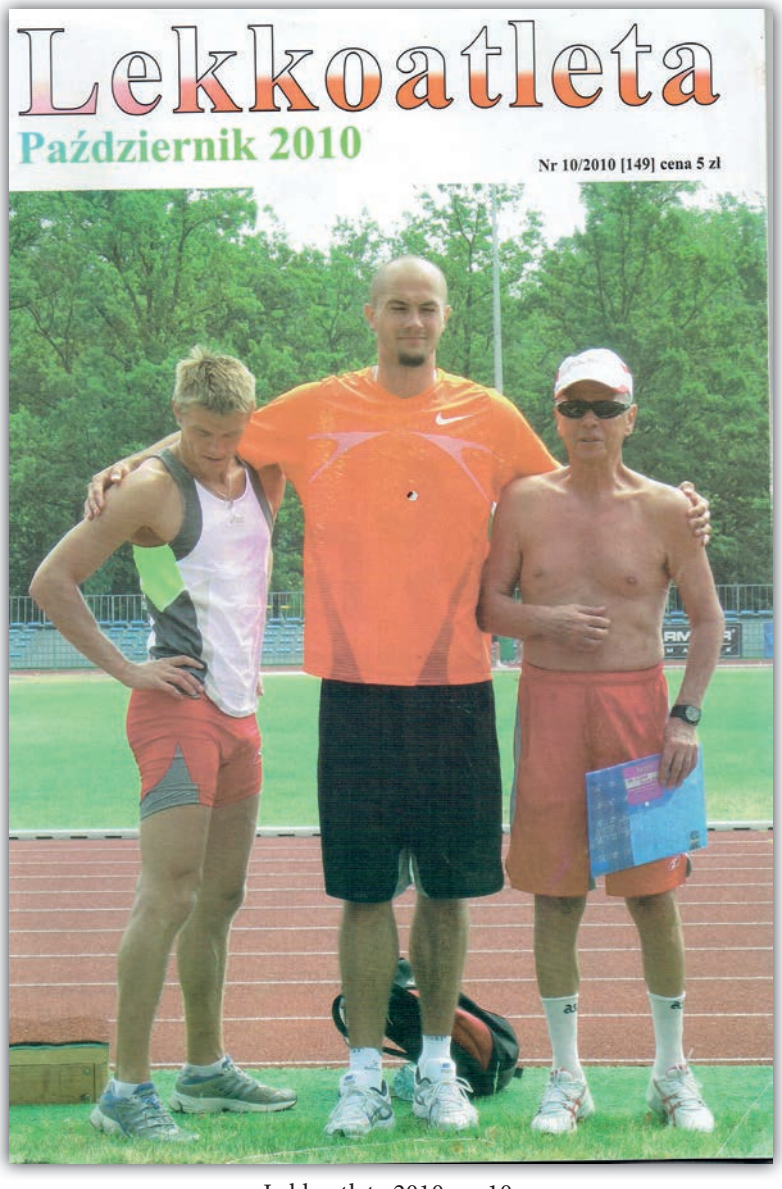
* Szef szkolenia PZLA, ANDRZEJ RADIUK, który prowadził kiedyś braci Wodzyńskich powiedział mi podczas Halowych Mistrzostw Polski w Spale: **„Naszego kraju nie stać na tak drogie wycieczki, jak również na wysyłanie na olimpiadę po naukę. My też musimy oszczędzać! Minima IAAF posiada ok. 50 osób, 29 z nich ma szanse pojechać. Obecnie pewnych startu jest 13 osób. Kalendarz imprez jest podporządkowany olimpiadzie. Mistrzostwa Polski odbędą się 19–21.VI.92 r. Najlepsi będą startować w mityngach Grand Prix. Moim zdaniem, największe szanse na medale mają: WANDA PANFIL–GONZALES w maratonie i URSZULA WŁODARCZYK w 7–boju".**

Echo Dnia 1992, nr 82.



Andrzej Radiuk i Lech Rzymkiewicz (zbiory L. Rzymkiewicz).

Do czołowych wychowanków trenera Andrzeja Radiuka należeli między innymi: Jan Pusty na Igrzyskach Olimpijskich w Moskwie (1980) uplasował się na piątej pozycji, Romuald Giegiel zawodnik AZS Warszawa, halowy Mistrz Europy (1984) w biegu na 60 m ppł., Bogusław Świtała, czołowy polski młodzik, zawodnik Gryfu Słupsk, Krzysztof Mehlich, olimpijczyk z Atlanty, Artur Noga, młodzieżowy Mistrz Europy, Andrzej Lubas, Dominik Bochenek.



Lekkoatleta 2010, nr 10.

W roku jubileuszu 80-lecia Polskiego Związku Lekkiej Atletyki w dniu 17 grudnia 1999 r. w Pałacu Prezydenckim, Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski odznaczył Andrzeja Radiuka Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski *za wybitne zasługi dla rozwoju sportu i za osiągnięcia w działalności na rzecz Polskiego Związku Lekkiej Atletyki*[4]. Andrzej Radiuk posiada godność Honorowego Członka Polskiego Związku Lekkiej Atletyki[5].

W dniu 22 maja 2011 r. w Spale odbyły się uroczyste obchody 500-lecia istnienia tej miejscowości. Przy tej okazji osobom związanym ze środowiskiem sportowym i ze Spałą wręczono tytuły *Ambasadora Spały.* Otrzymali: Andrzej Radiuk, Bogdan Obrocki, Jerzy Skucha, Sebastian Chmara, Tomasz Majewski, Piotr Malachowski, Jarosława Jóźwiakowska, Anna Rogowska, Monia Pyrek, Krzysztof Kisiel, Ewa Kłobukowska.

Z okazji 80 – tej rocznicy działalności Polskiego Związku Lekkiej Atletyki, Andrzej Radiuk wydał autobiografię, w której przestawił charakterystykę osób z którymi miał przyjemność pracować[6].



Ambasadorowie Spały: Jerzy Skucha, Andrzej Radiuk, Bogdan Obrocki (zbiory B. Obrocki).

[4] M.P. 1999 nr 4 poz. 18.
[5] Lasocki A.:*100 lat polskiej lekkiej atletyki.* Tom I, wyd. Warszawa 2021, s. 14.
[6] Radiuk A.: *Od Pana Jana do Sebastiana.* GrafService 1999.



Od lewej: Andrzej Radiuk, Jan Mulak, Leszek Wodzyński, Bogusław Wolwowicz, Michał Kleiber (zbiory J. Szewiński).



Autobiografia Andrzeja Radiuka.

LEKKOATLETYKA » Przemiana Artura Nogi. Złoto w ME?

Dostał pomoc, nie jest żółwiem!

Artur Noga nie do poznania! Trener Andrzej Radiuk i masażysta Romuald Giegiel pomogli mu opanować technikę, dzięki której uzyskał ostatnio w Eugene najlepszy czas w karierze: 110 metrów przez płotki pokonał w 13.29. Zawodnik utrzymuje teraz niską pozycję aż do pierwszej przeszkody i może się pochwalić wspaniałą reakcją startową. – Z nosem przy ziemi już nie jestem żółwiem – mówi Noga. Pod koniec lipca w mistrzostwach Europy w Barcelonie ma szanse nawet na złoty medal!

Można powiedzieć, że przeszedł cudowną przemianę. Przez blisko dwa lata nie był w stanie ruszyć z miejsca. Po zajęciu piątego miejsca w olimpijskim finale w dorobku byłego mistrza świata juniorów zwiększała się tylko liczba kontuzji. Rekord życiowy pozostawał natomiast niezmienny – 13.34. Skręcenie stopy tuż przed ubiegłorocznymi mistrzostwami świata w Berlinie sprawiło, że na tej imprezie zawodnik Warszawianki nie awansował do finału. Minionej zimy z trudem zdobył tytuł halowego mistrza Polski na 60 m pł, ledwo odpierając atak Dominika Bochenka. Na początku sezonu letniego miał nadal kłopoty z osiągnięciem formy, w zawodach międzynarodowych zajmował dalekie miejsca. Aż do 3 lipca i występu w zaliczanym do Diamentowej Ligi IAAF memoriale Steve'a Prefontaine'a.

– Udało mi się w końcu znacznie poprawić wyjście z bloków – cieszy się Noga, gdy rozmawiamy chwilę po jego 15-godzinnej podróży na trasie Eugene – Portland – Nowy Jork – Warszawa. – Dotychczas po strzale startera za szybko się prostowałem i natychmiast traciłem dystans do rywali. Trener Radiuk zaczął krok po kroku eliminować mój błąd w pierwszej fazie biegu i widać efekty. W opanowaniu nowej techniki bardzo pomógł mi też masażysta Romuald Giegiel, kiedyś halowy mistrz Europy na 60 m pł. W Eugene zwycięzcy biegu Amerykaninowi Davidowi Oliverowi zmierzono 12.90, co daje mu trzecie miejsce w historii, ale to ja byłem najszybszy przy wyjściu z bloków, mając reakcję startową 0.123 s. Nigdy tak błyskawicznie nie zareagowałem na strzał – mówi Noga.

POLACY » 110 m pł



13.27	Artur Kohutek (Sewilla)	1997
13.29	Tomasz Ścigaczewski (Oslo)	1999
13.29	Artur Noga (Eugene)	2010
13.35	Tomasz Nagórka (Piła)	1990
13.40	Krzysztof Mehlich (Tallin)	1996

Do rekordu Polski Artura Kohutka zabrakło mu tylko dwóch setnych sekundy.

– Po ubiegłorocznej kontuzji mojemu podopiecznemu pozostały resztki zwapnienia i to sprawia, że przy schodzenia z płotka wektor odbicia stopy nie układa się idealnie w linii prostej – tłumaczy szkoleniowiec płotkarza. – Poza tym ciągnące się od młodzieńczych lat problemy z kręgosłupem sprawiły, że Artur dużo później rozpoczął trening siłowy na poziomie seniora. Na razie przysiada ze sztangą ważącą 80 kg, może w tym roku zwiększymy obciążenia do 100–110 kg, a do 130–140 kg uda się dojść dopiero za dwa lata. On zdecydowanie ustępuje zawodnikom czołówki światowej pod względem siły. Jego udo jest tak samo silne jak łydka, czyli jest... za słabe – dodaje Radiuk. Trener-weteran pracuje dla PZLA od 1964 roku i wychował 16 płotkarzy, którzy złamali barierę 14 sekund.

Noga uważa, że musi jeszcze ulepszyć kilka elementów technicznych. Chodzi między innymi o to, by szybkość dobiegu do płotka przekładała się maksymalnie na samo przejście nad nim. W Eugene udało mu się głównie wyjście z bloków z nosem przy ziemi, potem już było trochę gorzej.

– Szkoda, że od Olivera dzieliły mnie aż cztery tory, bo gdybyśmy biegli obok siebie, pewnie byłbym już rekordzistą Polski – snuje przypuszczenia pochodzący z Raciborza zawodnik Warszawianki. Teraz przed nim mistrzostwa kraju w Bielsku-Białej.

MACIEJ PETRUCZENKO

Przegląd Sportowy z dnia 7 lipca 2010 .

ROSTKOWSKI PIOTR



Urodzony 8 stycznia 1972 r. w Łomży. Ukończył Technikum Mechanizacji Rolnictwa w Marianowie koło Łomży. Studiował na Akademii Rolno–Technicznej w Olsztynie na wydziale mechaniki budowy maszyn, którą ukończył 1997 r. z dyplomem magistra inżyniera. Uprawnienia trenerskie uzyskał na Studiach Podyplomowych Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu**.**

Piotr Rostkowski lekkoatletyczną karierę sportową rozpoczął w dniu 17 sierpnia 1987 r. w Sobieszewie koło Gdańska, był to jego pierwszy trening lekkoatletyczny[1]. W latach szkolnych 1987 – 1992 reprezentował barwy *Wojewódzkiego Ludowego Klubu Sportowego Narew Łomża* w którym trenerem był Sylwester Choiński. Od samego jej początku swojej kariery sportowej specjalizował się w biegach średnich. Następnie kontynuował ją podczas studiów w klubie *Gwardia Olsztyn*, jego szkoleniowcem w nim był Zbigniew Ludwichowski. Barwy tego klubu reprezentował do 1998 r. W 1999 r. przenosi się do klubu *Warszawianka* Warszawa a w latach (2000-2002) reprezentował barwy *Lechii Gdańsk*, w tym klubie przez pewien okres czasu jego szkoleniowcem był Andrzej Siennicki a następnie Zbigniew Król. Karierę sportową Piotr Rostkowski zakończył w 2003 r.

[1] Wypowiedź Piotra Rostkowskiego w dniu 23.02.2022. Spała.

Piotr Rostkowski, dwukrotnie zdobył złote medale na Mistrzostwa Polski seniorów rozgrywanych w Warszawie (1995) i w Bydgoszczy (1997) stadionie w biegu na dystansie 1500 m [2]. Na halowych mistrzostwach Polski seniorów zdobył siedem medali, w tym trzy złote, dwa srebrne i dwa brązowe[3]. W dniu 13 lipca 1997 r. poprawił rekord jeden z najstarszych rekordów Polski w biegu na 1500 m należący, od 9 czerwca 1980 r. do Mirosława Żerkowskiego. Uczynił to podczas prestiżowego mityngu *Weltklase* w Stuttgard, uzyskał wynik 3;35,62 min. Rekord ten został poprawiony 13 września 2011r. przez Artura Ostrowskiego, który przebiegł ten dystans w czasie 3;34,45 min[4]. Reprezentował Polskę na Mistrzostwach Świata w Atenach w 1997 r., gdzie wystartował w biegu na 1500 m, odpadając w eliminacjach[5].

Już w wieku juniora reprezentował Polskę na Mistrzostwach Europy juniorów w Salonikach (1991), zajmując 11. miejsce w biegu na 1500 m, z czasem 3:56,50. W wieku seniora wystartował na Mistrzostwach Świata w Atenach (1997), halowych Mistrzostwach Europy w 2000 r. oraz w Pucharze Europy w 1995 i 1997 r.

Legitymuje się takimi rekordami życiowymi: 800 m – 1;48,97 min (29.05.1996 Innsbruck), 1500 m – 3:35,62 min (13.07.1997 Stuttgard)[6].

Po zakończeniu kariery sportowej Piotr Rostowski podjął racę w charakterze trenera w klubie *AZS AWF Wrocław* w którym pracował do 2006 r. W latach 2006 – 2013 był zatrudniony w klubie *Athletics Jakać Młoda*, w który odpowiadał za szkolenie między innymi swojej małżonki Anny Zagórskiej-Rostkowskiej.



Anna i Piotr Rostkowscy (zbiory P. Rostkowski).

[2] Kurzyński H., Pietkiewicz St., Rozum J., Wołejko T.: *Historia finałów lekkoatletycznych mistrzostw Polski 1920-2007. Konkurencje męskie.* PZLA Szczecin-Warszawa 2008, s. 363.
[3] Grinberg D. i inni *Historia polskiej lekkoatletyki halowej 1924-2014*, wyd. Warszawa-Sopot 2014, s. 407.
[4] Waśko J., Brant J., Csiki G., Socha A.: *National Records Evolution 1912 – 2012*, wyd. Zamość 2013, s. 45.
[5] *Lekkoatletyczny szczyt rozpoczęty.* Gazeta Lubuska 1997, nr 180, s. 23.
[6] Lasocki A. 100 *Lat Polskiego Związku Lekkiej Atletyki.* Warszawa 2019, s.517.

W latach 2013–2016 pracował w Fundacji *Maraton Warszawski*. W 2016 r. podjął pracę w Szklarskiej Porębie, w Zespole Szkół Ogólnokształcących i Mistrzostwa Sportowego im. Jana Izydora Sztaudyngera. Prowadzi w nim biegaczy specjalizujących się w biegach średnich miedzy innymi; Bielak Natalia, Jacniak Ewa, Janasiak Agnieszka, Jewtuszek Józef, Ligiżyńska Angelika, Wojciechowski Paweł, Piechowicz Katarzyna, Skórka Dominik, Szmit Patryk. W 2020 r. Polski Związek Lekkiej Atletyki zaproponował mu objęcie opieki szkoleniowej na czołowymi polskim średniakami Adamem Kszczotem i Marcinem Lewandowskim. Do grupy tej dołączyły jeszcze: Angelika Cichocka, Irina Krakowiak, Ewa Jacniak.



Wymiana trenerów w Polskim Związku Lekkiej Atletyki.



Marcin Lewandowski, Piotr Rostkowski, Adam Kszczot (zbiory P. Rostkowski).

Polski Komitet Olimpijski powołał Piotra Rostkowskiego w charakterze trenera do olimpijskiej lekkoatletycznej reprezentacji na Igrzyska Olimpijskie w Tokio (2020).



Akredytacja olimpijska Anny Zagórskiej-Rostkowskiej, Ateny 2004 (zbiory P. Rostkowski).



Akredytacja olimpijska Piotra Rostkowskiego, Tokio 2020 (zbiory P. Rostkowski).

Piotr Rostkowski bardzo aktywnie działa społecznie w Szklarskiej Porębie na rzecz promowania miejscowości i aktywnego spędzania wolnego czasu. Jest pomysłodawcą *Crossu Karkonoskiego* rozgrywanego od 2020 r., którego trasa wiedzie górskimi szlakami. Odznaczony Srebrną Honorową Odznakę *Zasłużony dla Województwa Dolnośląskiego,* przez marszałka województwa dolnośląskiego[7].

[7] https://umwd.dolnyslask.pl/urzad/aktualnosci/artykul/jubileusz-szkoly-mistrzostwa-sportowego-w-szklarskiej porebie/?no_cache=1&cHash=b9116d00727f4c7231d8c944c3fc3c47 (dostęp 31.12.2021).



Odznaczenie przez marszałka województwa dolnośląskiego (zbiory P. Rostkowski).



Jerzy Kowol (rekordzista Polski w biegu na 10000m), Piotr Rostkowski (zbiory P. Rostkowski).

SHVETCOV LEONID



Urodził się 28 marca 1969 r. w miejscowości Saratov (Rosja). Karierę międzynarodową rozpoczął jako reprezentant Rosji. W wieku juniora wystartował na Mistrzostwach Świata juniorów w Sudbury w Kanadzie w 1988 r. w biegu na 3000 m pprzesz., zajął 5 miejsce z rezultatem 8;51,01 min.

Jako reprezentant Rosji wystartował w biegu maratońskim, na Igrzyskach Olimpijskich w Atlancie (1996) oraz w Atenach (2004). Plasując się w Atlancie na miejscu 66 (2:29;49) a w Atenach na 13 pozycji (2:15;28)[1].

W 2006 r. uczestniczył w biegu maratońskim rozegranym w ramach Mistrzostw Europy w Göteborgu (Szwecja), uzyskał wynik 2:18;49 godz., który pozwolił mu na zajęcie 24 miejsca. Leonid Shvetsov był rekordzistą Rosji w biegu maratońskim – 2:09;16 godz. rezultat ten uzyskał w *Prague International Marathon* Pradze w dniu 25 maja 1997 r. rezultat ten pozwolił mu się uplasować na trzecim miejscu[2].

[1] http://www.sports-reference.com/olympics/athletes/sh/leonid-shvetsov-1.html (dostęp 30.12.2021).
[2] http://www.alltime-athletics.com/mmaraok.htm (dostęp 30.12.2021).



Prague International Marathon 1997, Leonid Shvetcov (4).

Dwukrotnie zwyciężył w rozgrywanym w Orlando na Florydzie w corocznie w styczniu od 1994 r. biegu maratońskim *Walt Disney World Marathon*. Po raz pierwszy w debiucie imprezy (1994) oraz rok później znakomitym wynikiem w 2:11;50 godz., który był nowym rekordem pokonania trasy maratońskiej[3]. W swojej karierze sportowej wygrał w 2007 r. najważniejszy bieg rozgrywany w Republice Południowej Afryki (RPA) – *Comrades Marathon*, ustanawiając równocześnie nowy rekord 89-cio km trasy, którą pokonał w 5:24:49[4]. W 2006 r. wystartował w *Maratonie Warszawskim* w roli pacemakera.



Leonid Shvetcov w *Comrades Marathon* (zbiory EAA).

[3] History of the Walt Disney World Marathon.

[4] Comrades Marathon, to narodowy ultramaraton rozgrywany na dystansie 89 kilometrów w prowincji Kwa Zulu-Natal w RPA między miastami Durban i Pietermaritzburg. Jest to największy i najstarszy na świecie ultramaraton.



Maraton Warszawski 2006, Gajdus (11) Shvetcov (12) Vitalyi Shafar (8) zwycięzca (zbiory bieganie.pl).

Leonid Shvetcov współpracę z Henrykiem Szostem rozpoczął po Mistrzostwach Europy w Barcelonie w 2010 r. a pod koniec roku 2011 z Marcinem Chabowskim. Obaj Ci zawodnicy uzyskali wskaźniki, które uprawniały ich do startu Igrzyskach Olimpijskich w Londynie (2012). Jednak z tej dwójki wystartował tylko Henryk Szost i uplasował się na 9. pozycji. Marcin Chabowski z powodu odniesienia kontuzji tuż przed wyjazdem na igrzyska nie wziął w nich udziału. Polski Komitet Olimpijski po uzyskaniu przez obu zawodników wskaźników powołał Leonida Shvetcova do składu polskiej reprezentacji olimpijskiej.

Przez krótki okres czasu z Leonidem Shvetsovem trenował jeszcze jeden polski maratończyk, Michał Kaczmarek.



Igrzyska Olimpijskie Londyn: Henryk Szost, Dimitrij Safronov, Leonid Shvetcov, Ilya Markow (zbiory H. Szost).



Henryk Szost w Londynie.

ROŻEJ MAREK



Urodził się 26 marca 1976 r. w Końskich. Skończył Szkołę Podstawą numer 2 w Końskich. Absolwent Technikum Mechanicznego w Końskich, z wykształcenia jest elektrykiem. Studiował w latach 1998–2002 na Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu, po ukończeniu ich, otrzymał tytuł mgr wychowania fizycznego i trenera lekkiej atletyki.

Pochodzi ze sportowej rodziny. Jego tatą jest Wiesław Rożej, prezes Świętokrzyskiego Związku Lekkiej Atletyki. *Królową sportu* trenowali też siostra Iwona, złota medalistka Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży (1992) w sztafecie 4x400m i brat Damian, który był również piłkarzem, między innymi Korony Kielce[1]. Marek Rożej to pierwszy trener w historii Kielecczyzny, który jako szkoleniowiec może się pochwalić olimpijskim złotem wywalczonym przez swojego podopiecznego.

Marek Rożej lekką atletyką zainteresował się w szkole średniej. Specjalizował się w biegu na 400 m ppł. W wieku juniorowskim należał do ścisłej krajowej czołówki specjalistów biegających na tym dystansie. Był finalistą Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w latach 1992–1993 oraz w Mistrzostw Polski juniorów w latach 1994–1995. Reprezentował w swojej karierze sportowej kluby *Olimp* Końskie, Żak Kielce i *AZS AWF* Wrocław.

[1] „*Życiówka*" *Świta*. Echo Dnia. 1992, nr 140, s.15.



Medale po... deszczu

Medalowe emocje dla kibiców z Kielc i Radomia rozpoczęły się w sobotę po południu. **Po ulewnym deszczu,** jaki przeszedł nad stadionem, na starcie stanęli finaliści biegu na **400 m ppł.** w kat. juniorów młodszych.

Od startu na prowadzenie wysunął się faworyt tej konkurencji – **Jarosław Kalbarczyk z Radomiaka.** Do ostatniej prostej „złoto" miał w kieszeni, ale wtedy zrównał się z nim **Bartosz Gruman.** Na ostatnim płotku Jarek potknął się i to wystarczyło, by z pięciometrową przewagą wygrał zawodnik MKS–MDK Bolesławia.

Violetta Wojtasik przystępowała do medalowej rozgrywki juniorek na 400 m z najlepszym czasem eliminacji. **Na 395 metrze** była mistrzynią Polski i... przegrała z biegaczką z Olsztyna. Po zejściu z bieżni rozpłakała się.

Halowy mistrz Polski w biegu na 300 m **Rafał Mazurczak** z SKS Novi Bis, czuł przed startem, że może zawieźć. Kilka dni wcześniej przechodził sensacje żołądkowe i poważnie zakłóciło to przygotowania do mistrzostw. W sobotnim finale, po niezwykle dramatycznym finiszu zdobył srebrny medal.

Małgorzata Jamróz z Żaka, to jedna z czołowych zawodniczek w kraju na dystansie **800 m.** W finale MP juniorek jej zwycięstwo ani na moment nie podlegało dyskusji.

Miotaczka z klubu **Pilica–Pułaski Warka Agnieszka Bojdzińska** specjalizuje się raczej w pchnięciu kulą. Brązowy medal w rzucie oszczepem (45,42 m) był miłą niespodzianką.

Bieg na **5 km** był popisem taktyki **Artura Błasińskiego z radomskich Orląt.** Najpierw sprawdził na co stać rywali i „przyczaił się" wśród nich. Na ostatnim okrążeniu oderwał się od grupy i z dużą przewagą minął linię mety.

W sobotnich finałach startowali również: 400 m ppł. jun. – **Iwona Rożej** (Żak, 6 m), 400 m ppł. jun. mł. – **Tomasz Strzelecki** (Budowlani, 4 m), **Marek Rożej** (Żak, 8 m), 400 m. jun. mł. – **Tomasz Tracz** (Novi–Bis, 7 m), **Anna Zielińska** (Żak, 5 m), **Luiza Łańcuchowska** (Radomiak, 6 m), 800 m jun. m. – **Ewa Młynarczyk** (Żak, 7 m), rzut dyskiem jun. mł. – **Adam Michcik** (Budowani, 7 m), **Tomasz Skowerski** (Budowlani, 8 m), 5000 m jun. – **Krzysztof Krakowiak** (Żak, 7 m).

Echo Dnia 1992, nr 140.



Plebiscyt AWF Wrocław w 2015 r.

Od roku 2001 w roli trenera sprintu i płotków naszego klubu, a od 2008, wespół z Janem Widerą, trener męskiej młodzieżowej kadry Polski (400 pł).

Dość wcześnie zakończył sportową karier**ę i** już podczas studiów, zajął się praca szkoleniową. W 2001 r. podjął pracę w AZS Wrocław, w pewnym okresie był kierownikiem sekcji lekkoatletycznej. Jednak po krótkotrwałym epidocie w pracy administracyjnej powrócił do zawodu trenera. Rozpoczął się specjalizować w konkurencjach sprinterskich ze szczególnym zwróceniem uwagi na 400 m i 400 m ppł. Jego podopieczni zaczęli odnosić sukcesy na sportowej krajowej arenie, co skłoniło Dział Szkolenia Polskiego Związku Lekkiej Atletyki do powołania go na trenera młodzieżowej kadry narodowej prowadzący zawodniczki i zawodników biegających na dystansach 400 m i 400 m ppł.

W 2008 r. rozpoczął ścisłą współpracę z ówczesnym trenerem kadry narodowej seniorów Janem Widerą. W 2010 r. Marek Rożej przejął po nim opiekę nad kadra narodową. Jego bezpośrednimi wychowankami i podopiecznymi w kadrze byli: Marta Chrust, Anity Henning, Patryk Ćwiek, Natalia Kaczmarek, Joanna Linkiewicz, Jakub Krzewina, Joanna Trawińska, Rafał Omelko.

Polski Komitet Olimpijski powołał Marka Rożeja w charakterze trenera lekkoatletycznej olimpijskiej reprezentacji na Igrzyska Olimpijskie w Rio de Janeiro (2016) oraz w Tokio (2021).



Akredytacja z IO w Rio de Janeiro (zbiory M. Rożej).



Akredytacja z IO w Tokio (zbiory M. Rożej).



Nominacja olimpijska Tokio 2020 (zbiory M. Rożej).



Składanie podpisu na fladze olimpijskiej od prawej M. Rożej, A. Matusiński, J. Lewnadowski, M. Szczepański (zbiory M. Rożej).



Marek Rożej z podopiecznymi na ślubowaniu olimpijskim 2020 (zbiory M. Rożej).

Marek Rożej, podczas odbywających się Igrzyskach Olimpijskich w Tokio (2020), odniósł swój największy sukces zawodowy w karierze trenera. Był jednym ze szkoleniowców, którzy poprowadzili mieszaną sztafetę 4x400 m do zdobycia złotego medalu. W biegu eliminacyjnym i finałowym pobiega ona w składzie: Karol Zalewski, Natalia Kaczmarek, Justyna Święty-Ersetic, Kajetan Duszyński, Dariusz Kowaluk, Iga Baumgart-Witan i Małgorzata Hołub-Kowalik. W przygotowaniu sztafety mieszanej do olimpijskiego startu współpracował z trenerem Aleksandrem Matusińskim.



Złota sztafeta mieszana: od lewej M. Rożej, K. Duszyński, M. Hołub-Kowali, J. Święty-Ersetic, K. Zalewski, I. Baumgart-Witan, N. Kaczmarek, D. Kowaluk, A. Matusiński (zbiory M. Rożej).

Za wybitne zasługi w działalności na rzecz krzewienia i propagowania idei olimpijskiej Marek Rożej, został odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski przez prezydenta Andrzeja Dudę[2].

Osiągnięcia zawodowe w pracy trenerskiej Marka Rożeja zostały uhonorowane przez Polski Związek Lekkiej Atletyki, które przyznało mu *Honorową Odznakę PZLA* a także przez Zarząd Główny Akademickiego Związku Sportowego, który przyznał mu Złotą Odznakę AZS. W XXIV Plebiscycie Życia Akademickiego uznany został na najlepszego trenera AWF i AZS-AWF Wrocław w 2016 r[3].

[2] https://www.prezydent.pl/aktualnosci/ordery-i-odznaczenia/medalisci-igrzysk-w-tokio-odznaczeni-przez-prezydenta,34579

[3] Uroczysta gala XXIV Plebiscytu „Życia Akademickiego" na najlepszego sportowca i trenera AWF i AZS-AWF Wrocław w 2016 rok. Życie Akademickie 2017, nr 3

Życie Akademickie – Newsletter 3/2017
Pismo społeczności Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu

Rozmowa z Markiem Rożejem – trenerem Rafała Omelki i Joanny Linkiewicz, zwycięzcą XXIV Plebiscytu „Życia Akademickiego" w kategorii najlepszy trener 2016r.



Ligia Poniatowska: Rafał Omelko i Asia Linkiewicz – numery 2 i 3 w Plebiscycie „Życia Akademickiego". Pan numer 1. Marek Rożej i Jego podopieczni zdominowali w tym roku wyniki Plebiscytu.

Marek Rożej: Bardzo się cieszę, że zarówno ja jak i moi zawodnicy zajęli wysokie miejsca w Plebiscycie „Życia Akademickiego". Dowodzi to, że sezon był udany.

Jest Pan jednym z trenerów kadry narodowej. Na czym polega tzw. szkolenie centralne?

Jestem trenerem Kadry Narodowej PZLA od 2008 roku. Każdego roku PZLA przed sezonem przygotowawczym do kolejnego roku powołuje do kadry narodowej najlepszych zawodników w każdej konkurencji. Zawodników, którzy mają szanse w kolejnym sezonie zakwalifikować się na najważniejsze zawody w danym sezonie (igrzyska olimpijskie, mistrzostwa świata, mistrzostwa europy, uniwersjada itp.). Zadaniem trenera kadry jest zaplanować całoroczny proces treningowy (terminy i miejsca zgrupowań, konsultacji, plan treningowy), żeby zawodnicy zakwalifikowali się na zaplanowaną imprezę sportową i tam walczyli o jak najlepsze miejsca i wyniki.

Jest to już Pańskie kolejne zwycięstwo w Plebiscycie. Które ceni Pan najbardziej?

Wszystkie są równie ważne. Jeśli ja jestem laureatem Plebiscytu, znaczy, że zawodnicy w danym roku osiągnęli duże sukcesy. A to cieszy najbardziej. Mam ogromną satysfakcję i radość, jeśli zawodnik staje na podium najważniejszych zawodów międzynarodowych.



Życie Akademickie 2017, nr 3.

W 70. Plebiscycie Sportowym Świętokrzyskie Gwiazdy Sportu 2021 organizowanym przez gazetę Echo Dnia, Marek Rożej otrzymał wyróżnienie *Ambasador regionu*[4].



mbasador Regionu (zbiory W. Rożej).

Tytuł Ambasador Regionu Świętokrzyskiego 2021 trafił do pochodzącego z Końskich Marka Rożeja. To jeden z najlepszych trenerów lekkiej atletyki w Polsce, którego podopieczni zdobyli złoty medal na Igrzyskach Olimpijskich w Tokio.

Od lat pracuje we Wrocławiu, ale ma ogromny sentyment do Kielecczyzny i do Końskich, gdzie mieszkają jego rodzice i siostra Iwona. Znakomicie promuje województwo świętokrzyskie w Polsce i za granicą.

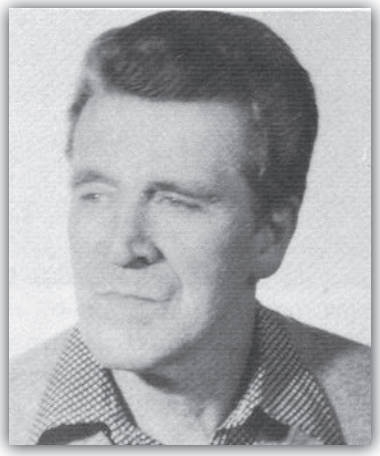
Echo Dnia 2022, nr 41.

[4] *Talent Dujszbajew i Alex Dujszebajew wygrali plebiscyt.* Echo Dnia 2022 , nr 41, s.11.



Igrzyska Olimpijskie Tokio 2022

SIENNICKI ANDRZEJ



Urodził się 23 października 1928 r. w Warszawie, zmarł 4 marca 2007 r. w Olsztynie. Mimo, że Andrzej Siennicki urodził się w Warszawie całe dzieciństwo spędził aż do wybuchu II wojny światowej we Lwowie. Jego ojciec był inżynierem elektrykiem i został oddelegowany wraz z rodziną do pracy we Lwowie. Tam Andrzej skończył szkołę techniczną, uzyskując wykształcenie w zawodzie elektryka. W czasie działań wojennych ich dom został spalony, ojciec został wywieziony do obozu koncentracyjnego w Dachau, gdzie zmarł. Andrzej wraz resztą ocalałej rodziny ewakuował się do Warszawy.

Andrzej Siennicki o swojej drodze życiowej, która doprowadziła go do zajęcia się lekką atletyką opowiedział w wywiadzie dla Gazety Olsztyńskiej w 2002 r.

> …Po upadku Powstania Warszawskiego, zostałem wywieziony na przymusowe roboty do Niemiec, gdzie przez rok pracował w fabryce zbrojeniowej. Kiedy wkroczyli Amerykanie, zgłosiłem się do ich armii i trafiłem jak to nazywaliśmy paraszytów (wojsk powietrzno desantowych). Na przeszkoleniach wojskowych we Francji i Niemczech grało się w piłkę, a ja stałem wtedy na bramce. W połowie 1946 r. wróciłem do kraju i najpierw wziąłem się za naukę, bo trzeba było nadrobić czas zabrany przez wojnę. Jako warszawiak z urodzenia chodziłem oglądać żużel na Skrze i bawiłem się w piłeczkę na Agrykoli. Dość szybko trafiłem do Spójni Warszawa do lekkiej atletyki, która w tym klubie była bardzo mocna. Pracowali tam tak znani trenerzy jak Witold Gierutto czy Wacek Gąsowski…[1].

[1] *Z kobietami pracuje się ciężko.* Gazeta Olsztyńska 2002.

Wszechstronność sportowa Andrzeja Siennickiego, nie ograniczała się tylko do lekkiej atletyki, ale także wykazywał zainteresowanie innymi dyscyplinami sportowymi: był bramkarzem w zespole grających w hokeja lodzie w rozgrywkach ligowych, a także wyczynowo grał w tenisa stołowego[2]

Był absolwentem Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu, na której uzyskał tytuł magistra wychowania fizycznego. Był trenerem klasy mistrzowskiej.



AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO
W POZNANIU

DYPLOM

Andrzej SIENNICKI
urodzony dnia 23 października 1928r.
w Warszawie
odbył studia na Wydziale Wychowania Fizycznego
w zakresie kierunku nauczycielskiego
z wynikiem d o b r y m
i po spełnieniu wymogów określonych obowiązującymi przepisami uzyskał
w dniu 30 października 1956r. tytuł
magistra wychowania fizycznego

DZIEKAN
/-/J.Narecki
Poznań 30. 10. 1956 r.

REKTOR
/-/J.Matynia

Nr 6243.
(numer dyplomu)

Dyplom mgr Andrzeja Siennickiego (zbiory Z. Siennicka).

Przez cały czas swojej kariery zawodniczej bronił barwy klubu *Spójni Warszawa*. Był wszechstronnym lekkoatletą nie stroniącym od startu we wszystkich konkurencja, czego dowodem jest zajęcie szóstego miejsca w pięcioboju w Mistrzostwach Polski w 1952 r. przeprowadzonych w Grudziądzu, na takiej samej pozycji uplasował się w dziesięcioboju na mistrzostwach w Poznaniu. Indywidualnie największe sukcesy sportowe odnosił w biegu na 400 m ppł. W finale Mistrzostw Polski rozegranych w 1951 r. zajął ósmą lokatę, natomiast w 1954 r. uplasował się na czwartej pozycji[3].

Na Mistrzostwach Polski rozegranych w 1952 r. we Wrocławiu, wraz z kolegami klubowymi *Spójni Warszawa*: Ryszardem Szczęsnym, Stefanem Jaroszem, Andrzejem Wójtowiczem, zdobył tytuł mistrza Polski w biegu sztafetowym 4x100 m[4]. Oraz tytuł wicemistrza Polski w sztafecie 4x400 m wywalczony wraz Andrzejem i Tomaszem Hopferami i Andrzejem Kasprzyckim na mistrzostwach w Zabrzu w 1956 r [5].

[2] Wypowiedz Zofii Kołakowskiej–Siennickiej.
[3] Kurzyński H., Pietkiewicz St., Rozum J., Wołejko T.: *Historia finałów lekkoatletycznych mistrzostw Polski 1920-2007. Konkurencje męskie*. Szczecin – Warszawa: Komisja Statystyczna PZLA, 2008.
[4] *Złe zmiany sztafet eliminują faworytów*. Przegląd Sportowy 1952, nr 69, s.4.
[5] *Wczorajszy plon; 2 rekordy sztafet.* Trybuna Robotnicza, 1956, nr 236, s.2.

4x100 m

W przedbiegach zwyciężyły: Gwardia W-wa — 45,8 przed Kolejarzem Kr. — 46,2; Stal Pozn. — 44,8 przed Spójnią W-wa — 44.8; Gwardia Wr. — 44,8 przed Spójnią Gd. — 46,0; Unia Ł. — 43,0 przed AZS Szcz. — 45,4.

Finał: 1. Spójnia Warszawa (Siennicki, Szczęsny, Jarosz, Wojtowicz) — 44,9; 2. Unia Łódź — 45,0; 3. AZS Szczecin — 45,4; 4. AZS Poznań — 45,6; 6. Gwardia Warszawa — 46,0.

Przegląd Sportowy 1952, nr 69.



Andrzej Siennicki (26).



Narciarz Andrzej Siennicki.

W 1952 r. po ukończeniu kursu na Wyższej Szkole Wychowania Fizycznego w Poznaniu, uzyskał tytuł trenera II klasy w lekkiej atletyce. Po zakończeniu kariery sportowej podjął pracę szkoleniowca w swoim macierzystym klubie, oraz współpracę z Polskim Związkiem Lekkiej Atletyki. Przygotowywał kadrę olimpijską kobiet w biegach i na średnich dystansach.

Na wniosek PZLA Andrzej Siennicki został zgłoszony na Igrzyska Olimpijskie w Rzymie (1960), przez Polski Komitet Olimpijski jako trener obserwator.

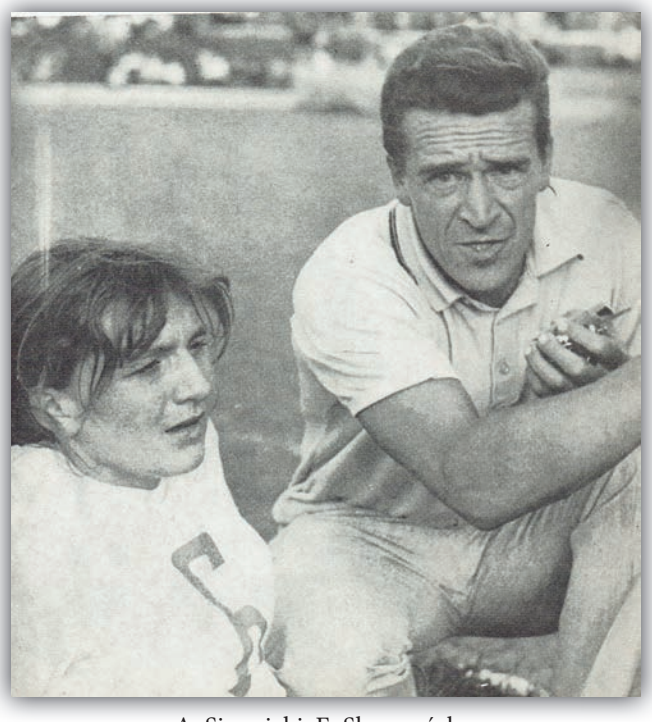
Systematycznie zaczyna się specjalizować w biegach kobiet na 400 m ppł. po jego opieką jest wychowanka klubowa Krystyna Kasperczak, olimpijka z Monachium, dwukrotna rekordzistka świata w biegu na 400 mppł. Jego najwybitniejsi wychowankowie tego okresu to: Zofia Kołakowska-Siennicka (jego żona), Elżbieta Skowrońska-Katolik, Krystyna Hryniewicka-Kacperczyk, Anna Bukis, Danuta Manowiecka, Danuta Piecyk, Barbara Waśniewska, Waldemar Gondek.



Zofia Kołakowska-Siennicka



Krystyna Kacperczyk.



A. Siennicki, E. Skowrońska.

Andrzej Siennicki został zakwalifikowany przez Polski Komitet Olimpijski, jako opiekun szkoleniowy na Igrzyska Olimpijskie w Monachium w 1972 r., jednak ze względu małą ilość miejsc przeznaczonych do oficjalnej ekipy dla trenerów został zgłoszony jako zawodnik chodu sportowego[6].

W 1976 r. ze względów rodzinnych przenosi się do Olsztyna i rozpoczyna pracę szkoleniowca w Gwardyjskim Klubie Sportowym *Gwardia*. Kontynuuje w dalszym ciągu współpracę z PZLA, po wyjeździe do Kanady trenera Gerarda Macha, przejął dodatkowo opiekę nad sztafetą mężczyzn 4x400 m przygotowując ją do startu olimpijskiego. Odnosi z nią największy sukces trenerski. Na Igrzyskach Olimpijskich w Montrealu sztafeta 4x400 m biegnąca w składzie Ryszard Podlas, Jan Werner, Zbigniew Jaremski i Jerzy Pietrzyk zdobyła srebrny medal. Jest to dotychczas jedyny medal olimpijski zdobyty przez męską polska sztafetę na tym dystansie na Igrzyskach Olimpijskich.



Montreal 1976, J. Pietrzyk, Z. Jaremski, J. Werner, R. Podlas (zbiory Z. Kozłowski).

[6] https://en.wikipedia.org/wiki/*Athletics_at_the_1972_Summer_Olympics_%E2%80%93_Men%27s_50_kilometres_walk*.(dostęp 12.09.2021).

Srebrny medal sztafety 4x400

Przedostatni dzień montrealskich Igrzysk, ostatnie w tej Olimpiadzie występy Polaków. Po wspaniałym zwycięstwie siatkarzy, zainteresowanie polską ekipą jeszcze bardziej wzrosło. O pięknym meczu drużyn Polski i ZSRR piszę w odrębnej korespondencji. Tu tylko dorzucę wiadomość, jaką otrzymałem od kanadyjskich kolegów. Otóż powiedziano mi, że stała się rzecz bez precedensu. Telewizja nie nadała tradycyjnego dziennika o godzinie 23, bo tak świetnie grali siatkarze obu zespołów, że postanowiono mecz transmitować do końca...

Siatkarze zaczęli olimpijski finisz. Inni go kontynuowali. Siedziałem na stadionie olimpijskim, oglądałem rywalizację lekkoatletów, raz po raz zaglądając w telewizor włączony na „bokserski" kanał, by nie przegapić finałowego pojedynku z udziałem Jerzego Rybickiego.

Nagroda za solidną pracę

Lekkoatleci wykorzystali zasadę pójścia za uderzeniem: dobrze wypadli na olimpijskiej arenie już wcześniej, finiszowali równie ostro. Najpierw sztafeta 4×400 metrów. Ryszard Podlas był piąty na pierwszej zmianie. Jan Werner pobiegł przewspaniale, wyprowadził zespół na drugie miejsce, Zbigniew Jaremski i Jerzy Pietrzyk utrzymali przewagę. Srebrny Medal. Czy spodziewany? Chyba nie bardzo. W każdym razie nie od dawna, jeśli w olimpijskiej książeczce, traktującej o składzie reprezentacji, nie ma zespołu sztafetowego...

Jan Werner — lat 30, Zbigniew Jaremski — lat 27, obaj zawodnicy o długich karierach, a jednak dopiero teraz biegający tak szybko, że mają srebrne medale. Nie latka się liczą, lecz klasa. Ileż to razy ta prawda znajduje w sporcie potwierdzenie. Jerzy Pietrzyk — 21 lat, Ryszard Podlas — 22 lata. Słowem rutyna uzupełniona młodością.

— Przyjęli na siebie tak wielkie obciążenia treningowe — powie mi potem szef szkolenia PZLA Stefan Paszczyk — że zapracowali na medal. A wie pan — redaktorze — że Podlas jest debiutantem w reprezentacji Polski? Srebro w debiucie — ma szczęście...

kordzista świata zdecydował się zaliczyć wysokość 2,10. Wszoła jeszcze nie zabierał się do skakania. **Zaczął od wysokości 2.14. Pierwszy atak przyniósł powodzenie. Pierwsza próba na 2.18 — także. Na 2.21 — również. Za każdym razem pewnie, lecz jakby oszczędnie. Ledwo prześlizgiwał się nad poprzeczką.**

Mżył deszcz. Potem padał mocniej. Stones przeskoczył 2,14 za pierwszą próbą, 2,18 i 2,21 także, lecz miał już o jeden skok więcej od Polaka. Świetnie spisywał się też Kanadyjczyk Greg Joy. Doszedł do 2,21. Pokonał tę wysokość w pierwszym ataku, lecz miał już na koncie dużo skoków. Jeszcze zawodnik radziecki — Siergiej Budałow dał sobie radę z tą wysokością. **2,23 Wszoła przechodzi w pierwszym ataku, Kanadyjczyk — w trzecim, Stones w żadnym! Sensacja.** Budałow miał tylko jedną, nieudaną, próbę. Postanowił ryzykować i zaatakować poprzeczkę, gdy będzie wyżej...

Rekordy

„Gdy walczyli skoczkowie, działo się jeszcze wiele innych ciekawych rzeczy. **Oklaskiwaliśmy Waldemara Cierpińskiego z NRD, który triumfował w najbardziej klasycznej z klasycznych konkurencji Olimpiady — w maratonie.** Podziwialiśmy Lasse Virena, że mając w nogach już zwycięskie biegi na 5 i 10 km, zachował tyle sił, by ruszyć na trasę maratonu i osiągnąć metę na piątym miejscu. **Biliśmy brawo biegaczkom NRD, gdy ustanowiły rekord świata w sztafecie 4×400 m — 3.19.23 i polskim sprinterom, którzy choć nie zdobyli medalu, bili w pięknej walce rekord kraju w biegu 4×100 m — 38,83.**

Na skoczni 2.25. Wszoła pokonał poprzeczkę w drugim ataku. Nikt poza nim tej sztuki nie dokonał. Kanadyjczyk próbował raz, potem jeszcze dwukrotnie chciał skoczyć wyżej — na 2,27. Bez powodzenia. Budałow też nie był w stanie wykorzystać dwóch prób i poprzeczka dwa razy spadła z wysokości 2,25. **Jest**

(DOKOŃCZENIE NA STR. 9)

Trybuna Ludu 1976.

Do kolejnych Igrzysk Olimpijskich w Moskwie w 1980 r. przygotowywał zawodników specjalizujących w biegach na 400 m i 400 m ppł. Opiekował się też tą grupą w Moskwie. Jego najwybitniejszym wychowankiem tego okresu był olimpijczyk Ryszard Szparak.



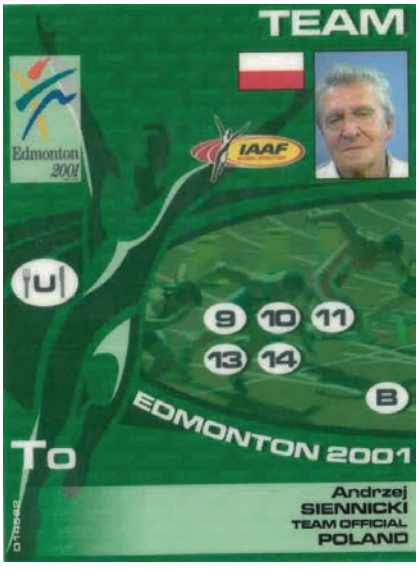
Ryszard Szparak, Andrzej Siennicki w Moskwie (zbiory MSiT).



Igrzyska w Moskwie.

W następnych latach bardziej skupił się na pracy szkoleniowej w klubie *Gwardia*, a po rozwiązaniu sekcji lekkoatletycznej tego klubu przeszedł z całą grupą zawodników i trenerów do *AZS UWM Olsztyn. Nie porzucił całkowicie współpracy z PZLA pomagając swoją wiedzą zawodniczkom i zawodnikom specjalizującym się w biegach na 400 m takim jak:* Anna Ślipiko, Ryszard Szparak, Grażyna Prokopek, Zuzanna Radecka.

Po Igrzyskach Olimpijskich w Sydney, został trenerem kadry pań odpowiedzialnym za konkurencję 400 m. Efekty jego pracy przyszły bardzo szybko, już w 2001 r. na Mistrzostwach Świata w Edmonton prowadzona przez niego sztafeta 4x400 m uplasowała się na siódmym miejscu.



Akredytacja Mistrzostwa Świata w Edmonton (zbiory Z. Siennicka).



Powołanie Andrzeja Siennickiego (zbiory Z. Siennicka).

W 2002 r. na halowych Mistrzostwach Europy we Wiedniu sztafeta kobieca 4x400 m zdobyła srebrny medal. W tym samym roku na Mistrzostwach Europy w Monachium sztafeta 4x400 m biegnąca w składzie: Zuzanna Radecka, Grażyna Prokopek, Małgorzata Pskit, Anna Olchwierczuk, zdobyła brązowy medal. Taki sam medal wywalczyła w biegu na 400 m ppł. Anna Olchwierczuk. Zawodniczki te uczestniczyły w mistrzostwach bez swojego szkoleniowca, który 26 lipca 2002 r. na obozie przygotowawczym przed mistrzostwami doznał poważnego wylewu. Nie powrócił już do czynnej pracy zawodowej. Obowiązki szkoleniowca przejęła jego żona Zofia Siennicka.



Anna Olchwierczuk-Jesień i Andrzej Siennicki (zbiory Z. Siennicka).



Andrzej Siennicki, Lech Rzymkiewicz (zbiory L. Rzymkiewicz).

W 2007 r. olsztyński AZS doczekał się pierwszego w swojej historii lekkoatletycznego medalisty (brąz) mistrzostw świata (Osaka, sztafeta 4x400 m), którym był Kacper Kozłowski. Rok później w Pekinie, został on pierwszym lekkoatletycznym olimpijczykiem z kortowskiego klubu, powielając ten zaszczyt cztery lata później w Londynie. Był on ostatnim wybitnym wychowankiem Andrzeja Siennickiego.

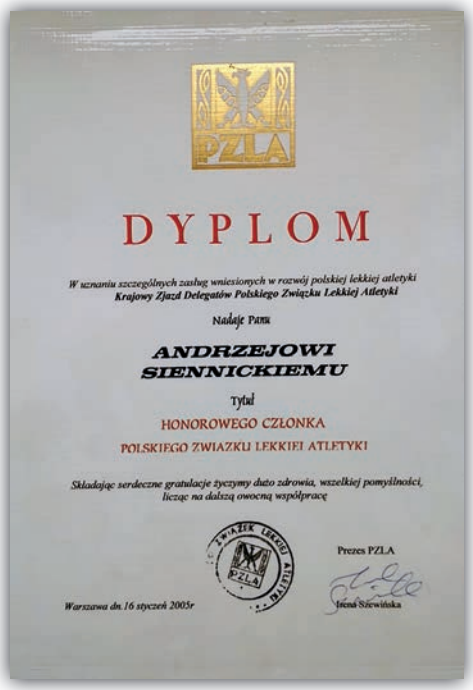


Sztafeta 4x100 m z MŚ w Osace, M. Marciniszyn, K. Kozłowski, D. Dąbrowski, M. Plawgo.

Uchwałą Rady Państwa w 1985 r. Andrzej Siennicki otrzymał *Medal 40-lecia Polski Ludowej*, w czterdziestą rocznicę powstania Polski Ludowej[7]. Komisja Sportu Kobiet działająca przy Polskim Komitecie Olimpijskim w 2002 r. postanowiła wyróżnić Andrzeja Siennickiego nagrodą główną za całokształt pracy z kobietami w konkursie *Trener Roku*[8].

Andrzej Siennicki, trener olsztyńskiej *Gwardii* i jednocześnie kadry narodowej kobiet w biegu na 400 m oraz 400 m przez płotki, został uznany za *Trenera roku 2002,* w rankingu *Złote Kolce* redakcji gazety *Sport* i Polskiego Związku Lekkiej Atletyki. W tym też roku otrzymał nagrodę państwową II stopnia przyznaną mu przez Prezesa Urzędu Kultury Fizycznej i Sportu.

W 2005 r. Krajowy Zjazd Delegatów Polskiego Związku Lekkiej Atletyki nadał Andrzejowi Siennickiemu godność Honorowego Członka Polskiego Związku Lekkiej Atletyki.


PZLA

DYPLOM

W uznaniu szczególnych zasług wniesionych w rozwój polskiej lekkiej atletyki
Krajowy Zjazd Delegatów Polskiego Związku Lekkiej Atletyki

Nadaje Panu

ANDRZEJOWI
SIENNICKIEMU

Tytuł

HONOROWEGO CZŁONKA
POLSKIEGO ZWIĄZKU LEKKIEJ ATLETYKI

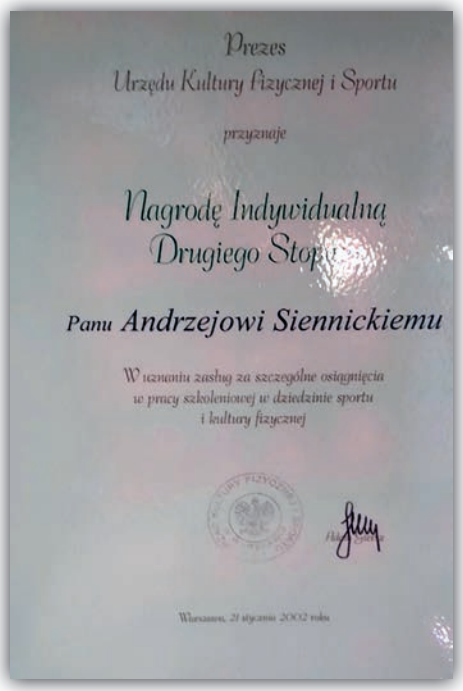
Składając serdeczne gratulacje życzymy dużo zdrowia, wszelkiej pomyślności,
licząc na dalszą owocną współpracę

Prezes PZLA

Irena Szewińska

Warszawa dn. 16 styczeń 2005r

Dyplom Honorowego Członka Polskiego Związku Lekkiej Atletyki (zbiory Z. Siennicka).


Prezes
Urzędu Kultury Fizycznej i Sportu

przyznaje

Nagrodę Indywidualną
Drugiego Stop

Panu Andrzejowi Siennickiemu

W uznaniu zasług za szczególne osiągnięcia
w pracy szkoleniowej w dziedzinie sportu
i kultury fizycznej

Nagroda państwowa II stopnia przyznana Andrzejowi Siennickiemu (zbiory Z. Kozłowski).

[7] Gazeta Olsztyńska z 13 maja 1985 r.
[8] http://www.olimpijski.pl/Media/files/Fol_TrenerkaRoku-Int.pdf (dostęp 1.08.2021).

Lekka atletyka. Rozmowa z Kacprem Kozłowskim, brązowym medalistą MŚ w Osace w sztafecie 4x400 metrów

Wszystko zawdzięczam trenerowi Siennickiemu

— Tak, to był mój bieg życia. Przynajmniej na razie, bo mam nadzieję, że nie koniec na tym — mówi olsztynianin Kacper Kozłowski, który podczas MŚ w Osace wyprowadził polską sztafetę na trzecie miejsce. 21-letni zawodnik AZS UWM przeszedł do historii jako pierwszy olsztyński medalista MŚ w lekkiej atletyce.

Piotr Sucharzewski
p.sucharzewski@gazetaolsztynska.pl

— „Jestem medalistą mistrzostw świata". Oswoił się Pan z tą myślą?

— Już tak i dobrze się z tym czuję. Na początku to do mnie nie docierało. Zaraz po biegu wszło ze mnie znużenie i trzeba było odpocząć. Później ten medal był już w ręku, ale to jeszcze nie było to. Dopiero po jakimś czasie zrozumiałem, że nasza drużyna jest trzecia na świecie. I że ja jestem częścią tej drużyny.

— „Bieg życia debiutanta Kacpra Kozłowskiego", „Fantastyczny finisz młodego Kacpra Kozłowskiego" — to tylko niektóre głosy prasy. Od tych pochwał może się zakręcić w głowie.

— Gratulacje i pochwały odbieram od samego początku. Od kolegów, koleżanek, trenerów, polskich kibiców, ale nie tylko od nich, co bardzo mnie zaskoczyło. Dzień po finale wybrałem się z kolegami ze sztafety pozwiedzać Osakę. W pewnej chwili podszedł do nas jakiś Japończyk z rodziną i powiedział, że moment, w którym wyprzedziłem Jamajczyka — bo walkę o brąz wygrałem z Jamają — był dla niego najbardziej porywającym momentem całych mistrzostw. Później wziął od nas autografy, zrobił sobie z nami zdjęcie, jeszcze raz pogratulował i odszedł w ukłonach. To było niesamowite. Inni Japończycy też do nas podchodzili. Pytali, czy to my jesteśmy tymi czterystumetrowcami, którzy stanęli na podium i nam gratulowali. A co do zawrotów głowy, to w głowie na razie wszystko mam poukładane.

— Potwierdza Pan, że to był Pana bieg życia?

— W sztafecie na pewno, bo indywidualnie to był tegoroczny Memorial Kusocińskiego, gdzie pobiegłem najszybciej w życiu (45,80 — red.). Ale jeśli chodzi o tak poważną imprezę, to można tak powiedzieć. Trener Lisowski ustawił mnie na ostatniej zmianie, koledzy wyprowadzili nas na wysoką pozycję, a ja wyprzedziłem Jamajczyka — to wszystko składa się na to, że mogę powiedzieć: „Tak, to był mój bieg życia". Przynajmniej na razie, bo mam nadzieję, że to nie koniec. Marek Plawgo stwierdził, że mam stuprocentową skuteczność, bo to były moje pierwsze mistrzostwa i od razu mam medal. I dodał, że następnego biega z moim udziałem na pewno nie odmówi (śmiech).

— To prawda, że trener Józef Lisowski wystawiając Pana do finału, zaskoczył nie tylko kibiców, ale również i Pana?

— Tak było. O tym, że wystartuję w finale, dowiedziałem się sześć czy siedem godzin przed biegiem. A że trener podał od razu kolejność zmian, więc kiedy usłyszałem, że pobiegnę na ostatniej, przeżyłem szok. To było wielkie zaskoczenie, nie tylko dla mnie, ale i dla kolegów. Chociaż przed tym zebraniem z trenerem padł między nami taki żart, że to ja będę kończył. Tylko, że nikt nie wziął tego na poważnie...

— Trener jakoś uzasadnił ten wybór?

— Powiedział tak: „Moja decyzja może być zaskoczeniem dla Daniela Dąbrowskiego (najlepszy polski czterystumetrowiec, pobiegł na drugiej zmianie — red.) i dla Młodego". Jako że jestem najmłodszy w zespole, mówią na mnie „Młody". I dodał: „Ale ja to uzasadnię tak: przypomnijcie sobie bieg z Poznania, gdzie Daniel po Pucharze Europy miał być taki mocny, a jednak Młodemu nie dał rady w sztafecie (mowa o mistrzostwach Polski w Poznaniu, gdzie AZS UWM z Kozłowskim na ostatniej zmianie niespodziewanie zdobył złoto — red.)." I to był koniec wyjaśnień.

— Skoro nazwiska finalistów padały po kolei, to z każdą kolejną zmianą Pana zadzieje na start w finale gasły.

— Pewna była tylko pierwsza zmiana Marka Plawgi, bo Marek woli biegać po torach niż przepychać się w tłoku. Po eliminacjach trener mówił, że Daniel Dąbrowski będzie musiał pójść mocno 200 metrów, więc można było się domyślać, że będzie miał drugą zmianę. Ja, jako ten młody, spodziewałem się raczej trzeciej zmiany, bo ona jest w miarę prosta, mniej stresująca i odpowiedzialna niż ta ostatnia. A tu nagle trener mówi: „Trzeci biegnie Marcin Marciniszyn". Już wtedy szczęka mi opadła, a tętno podskoczyło. A jak trener powiedział: „Kończyć będzie Młody", to już w ogóle o mało nie padłem z wrażenia. Poczułem szczęście i radość, że pobiegnę w finale, no i że będę kończył. A z drugiej strony pojawił się niepokój, bo to wielka odpowiedzialność. To po tym ostatnim zawodniku zostaje ogólne wrażenie i to tego ostatniego najbardziej się rozlicza. Równie dobrze mogło być odwrotnie. Gdyby to Jamajczyk mnie przegonił na ostatniej prostej, to nikt by nie mówił „Kozłowski bohater", tylko że Kozłowski stracił medal. I to był ten dodatkowy stres.

— Nie przejął się Pan, że zaraz po tej ostatniej zmianie Chris Brown z Bahamów odjechał Jamajczykowi Sanjayowi Ayre i Panu?

— Marcin Marciniszyn oddał mi pałeczkę na trzecim, czwartym miejscu, ale już wtedy byłem pewny, że mogę powalczyć o któryś z dwóch medali. Poza złotem, bo Amerykanie byli nieosiągalni. Najpierw to Jamajczyk poszedł mocno po wirażu i nas wziął. Ja i Brown trochę poobijaliśmy się na łokcie na tym wirażu, ale że on był mocniejszy, więc przyspieszył i wziął Jamajczyka na pierwszej prostej. Wtedy przez chwilę nie wiedziałem, co robić: czy pójść za tym z Bahamów, czy poczekać za plecami Jamajczyka na dogodny moment do ataku. Zdecydowałem odpuścić sobie Browna, tym bardziej że od samego początku widać było, że jest mocniejszy. Skupiłem się tylko na Jamajczyku.

— Świadomie czekał Pan z atakiem na trzecie miejsce tak długo?

— Od pierwszych metrów czułem w sobie niesamowitą moc. Czułem, że jestem silny i że ten Jamajczyk, który biegnie przede mną, jest ode mnie słabszy. Mogłem go wziąć po dwustu metrach, ale trener Siennicki zawsze mnie uczył, że na tej ostatniej zmianie lepiej jest odpocząć za plecami rywala na wirażu, a zaatakować dopiero na ostatniej prostej. Wtedy ma się więcej sił niż prowadzący i ten atak jest skuteczniejszy. Trener zawsze powtarzał, że w sztafecie trzeba mieć oczy dookoła głowy, a głowę na karku. Postanowiłem się do tego zastosować, ale nie udało mi się wytrzymać całego wirażu. Czułem w sobie taką moc, że wyrwałem do przodu jeszcze przed prostą. Te pierwsze 250 metrów dużo mnie nie zmęczyło, więc zaatakowałem już 120-130 m przed metą. No i udało mi się minąć Jamajczyka.

— Na finiszu wydawało się, że jeszcze chwila, a dobralby się Pan do skóry „srebrnemu" Brownowi.

— To tylko złudzenie. Podczas biegu przez chwilę żałowałem, że meta zbliża się tak szybko. Ale już na „kratach" nogi mi tak spuchły, że gdyby meta była choć pięć metrów dalej, to chyba zacząłbym się oglądać za Jamajczykiem.

— Co było zaraz za metą?

— Widzę, że lecą do mnie koledzy z podniesionymi rękami, a każdy roześmiany. Ledwo na nogach stałem, ale objęliśmy się i zaczęliśmy się cieszyć. A jak już minęły te pierwsze chwile radości, to nie dałem rady ustać ze zmęczenia i rozłożyłem się jak długi na tartanie. Dałem z siebie wszystko i musiałem sobie trochę poleżeć. Później koledzy pomogli mi wstać i trzeba było się zmusić do przebiegnięcia kawałka rundy honorowej. Dochodziłem do siebie jakieś 40 minut, ale nawet po godzinie, jak już wyszliśmy na dekorację medalistów, to to wyjście było męczarnią.



— Jak minęła ta pierwsza radość, to nie dałem rady ustać ze zmęczenia i rozłożyłem się jak długi na tartanie — opisuje chwile po swoim „brązowym" finiszu Kacper Kozłowski Fot. PAP/Jacek Kostrzewski

— Wracając do eliminacji, co Pan czuł, jak się okazało, że nie ma Pana w składzie?

— Zacząłem się zastanawiać, czy wystąpię w tych mistrzostwach. Marek Plawgo już miał medal na płotkach, koledzy się cieszyli, że wystartują, a ja nie wiedziałem, czy nie przyjechałem do Osaki na wycieczkę. Nie były to miłe chwile. No, ale wszystko się dobrze skończyło, a ja jestem bardzo szczęśliwy.

— Czuje Pan, że zrobił duży krok na drodze do Pekinu?

— Wyjazd na igrzyska pewny nie jest, bo indywidualnego minimum jeszcze nie mam. Brakuje mi trzech dziesiątych sekundy, bo trzeba nabiegnąć 45,55. No, ale występ w sztafecie jest jak najbardziej realny. Myślę, że w tym finałowym biegu pokazałem się trenerowi. Wynik z tego sezonu jest zadowalający, widać u mnie stałą poprawę, więc idzie to wszystko w dobrą stronę. Trener Lisowski gdzieś tam powiedział, że mam papiery na bieganie. I to mnie też cieszy i mobilizuje do tego, żeby wykorzystać tę olimpijską szansę.

— Na ile ten medal jest zasługą trenera Andrzeja Siennickiego?

— Zawdzięczam go trenerowi w całości. Cały mój występ w tych mistrzostwach, cały ten sezon, wszystkie poprzednie starty i sukcesy są zasługą trenera Siennickiego. Zawsze będę to powtarzał, bo tak jest. Trener Siennicki prowadził mnie od samego początku aż do marca tego roku, kiedy zmarł. Przez 11 lat, a to więcej niż połowa mojego życia. W tym sezonie, już kiedy go zabrakło, nadal trenowałem według jego planów. Wiem, że trener nadal gdzieś tam ze mną jest. Oglądą mnie z góry i pomaga. To wszystkie medale dedykuję jemu, bo to jego zasługa.

Gazeta Olszyńska

SIERADZKI ANDRZEJ



Urodził się 24 stycznia 1958 r. we Wrocławiu. Lekką atletykę zainteresował się podczas nauki w Technikum Elektronicznym we Wrocławiu, został członkiem sekcji lekkoatletycznej Wojskowego Klubu Sportowego Śląsk Wrocław. Specjalizował się w wielobojach. Startując w dziesięcioboju w Mistrzostwach Polski rozegranych w 1981 r. uplasował się na 6 pozycji, a w roku 1982 na 5 miejscu[1]. W Halowych Mistrzostwach Polski czterokrotnie awansował do ścisłego finału w siedmioboju; plasując się na pozycjach 4 w 1982 r., na 5 dwukrotnie w 1978 r. i 1981 r. oraz na 7 miejscu w 1983 r[2].

Po zakończeniu kariery sportowej, pracę trenerską rozpoczął w 1984 r. w klubach wrocławskich: Śląsk Wrocław, AZS AWF Wrocław. Specjalizował się w skoku wzwyż, trójskoku, wielobojach a także w biegach sprinterskich. Andrzej Sieradzki był szkoleniowcem szeregu czołowych zawodniczek i zawodników między innymi: Anny Ksok, Adriana Świderskiego, Izabelli Mikołajczyk, Dominiki

[1] Kurzyński H., Pietkiewicz St., Rozum J., Wołejko T: *Historia finałów lekkoatletycznych mistrzostw Polski 1920–2007. Konkurencje męskie*, wyd. Szczecin-Warszawa 2007, s. 220.
[2] Grinberg D. i inni.:*Historia polskiej lekkoatletyki halowej 1924 – 2014*. PZLA Warszawa2014, s.90.

Janczynowskiej, Magdaleny Ogrodnik, Adama Forgheima, którzy odnosili sukcesy na arenach krajowych i międzynarodowych.

Najcenniejsze osiągnięcia zawodniczek i zawodników współpracujących z trenerem Andrzejem Sieradzkim to:

- Anna Ksok, skok wzwyż [194 cm] : wicemistrzyni Uniwersjady w Deagu (2003) i Mistrzostw Świata Juniorów w Kingston 2002; brązowa medalistka Młodzieżowych Mistrzostw Europy w Bydgoszczy (2003) i Mistrzostw Europy Juniorów w Grosseto (2002) oraz wielokrotna medalistka Mistrzostw Polski; rekordzistka Polski w skoku wzwyż juniorek młodszych i juniorek,
- Adrian Świderski, trójskok [16,69 m]: wicemistrz Młodzieżowych Mistrzostw Europy w 3-skoku w Debreczynie (2007) oraz wielokrotny medalista Mistrzostw Polski,
- Anna Ksok, Izabela Mikołajczyk, Magdalena Ogrodnik: mistrzynie Polski seniorów w skoku wzwyż kobiet i zawodniczki skaczące ponad 190 cm,
- Adam Forgheim 100m [10,32] finalista Młodzieżowych Mistrzostw Europy w Goeteborg (1999).

Wychowankowie Andrzeja Sieradzkiego zdobyli ponad 100 medali na Mistrzostwach Polski we wszystkich kategoriach wiekowych.

Współpracował z Polskim Związkiem Lekkiej Atletyki, pełnił funkcje trenera kadry narodowej najpierw juniorów odpowiadając za skok wzwyż kobiet; wielobój kobiet i mężczyzn. Następnie prowadził kadrę seniorów w skoku wzwyż kobiet i mężczyzn oraz wielobój kobiet. W latach 2007–2008 jako trener kadry olimpijskiej odpowiadał za przygotowania wieloboistek do startu w Igrzyskach Olimpijskich w Pekinie.

W 2007 r. w Szczecinie przeprowadzono Puchar Europy w wielobojach, startująca w polskiej reprezentacji, Karolina Tymińska plasując się na czwartej pozycji, uzyskała prawo startu w Igrzyskach Olimpijskich w Pekinie[3].

Polski Komitet Olimpijski powołał Andrzeja Sieradzkiego w charakterze trenera polskiej olimpijskiej lekkoatletycznej reprezentacji na Igrzyskach Olimpijskich w Pekinie w 2008 r., odpowiadał za wielobój i konkurencje skocznościowe kobiet[4]. Jego podopieczna Karolina Tymińska startująca w nich, uplasowała się na szóstej pozycji w siedmioboju.

[3] https://www.pzla.pl/aktualnosci/899-puchar-europy-w-wielobojach-w-szczecinie (dostęp 1.05.2022).
[4] *Polska Reprezentacja Olimpijska. One World One Dreeam.* Magazyn Olimpijski 2008, s.23.



Akredytacja olimpijska (zbiory A. Sieradzki).

Andrzej Sieradzki po igrzyska olimpijskich odbytych w Pekinie, wycofał się ze szkolenia centralnego i skupił się na pracy z młodzieżą w klubie WKS Śląsk. Dzięki systematycznej i spokojnej trenerskiej pracy jego podopieczni zaczęli odnosić sukcesy w swoich kategoriach wiekowych. Jego zaangażowanie w pracy i działalność na rzecz propagowania sportu a także odnoszone sukcesy przez jego wychowanków zostały docenione w 2011 r., przez prezydenta m. Wrocławia Rafała Dutkiewicza, który wyróżnił go tytułem *Najlepszy Trener w sezonie 2011 w kategorii juniora* [5]. Posiada Srebrna Odznakę Honorową PZLA nadaną mu w 1997 r.



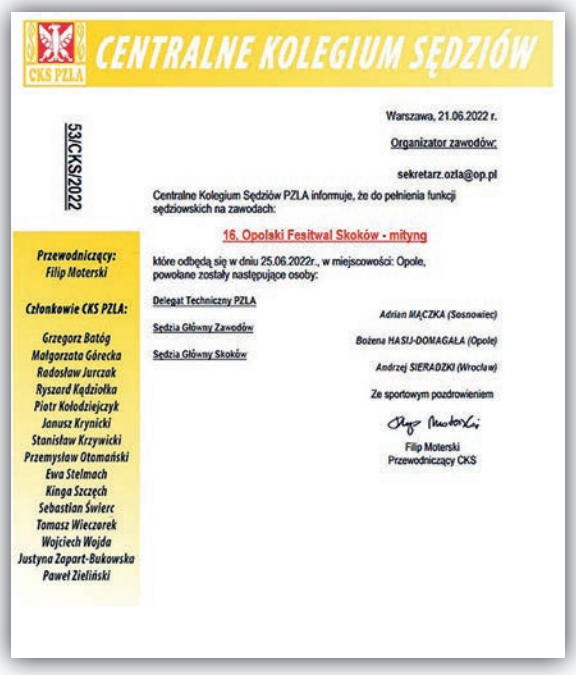
Igrzyska Olimpijskie Pekin, Andrzej Sieradzki i Henryk Olszewski (zbiory A. Sieradzki).

[5] Kursokonferencja Trenerów i Nauczycieli 2011 – wyróżnienie samorządowe prezydenta m. Wrocławia



Igrzyska Olimpijskie Pekin, na stadionie olimpijskim (zbiory A. Sieradzki).

Andrzej Sieradzki w 2004 r. uzyskał uprawnienia sędziego lekkoatletycznego, posiada licencję skoków II klasy. Wyznaczony przez Centralne Kolegium Sędziów, był wyznaczany jako Sędzia Główny Skoków do sprawowania tej funkcji na szeregu imprezach lekkoatletycznych najwyższej rangi jak np. Mistrzostwa Polski czy mityngi lekkoatletyczne, między innymi: Memoriał płk. Wiesława Kiryka, czy Opolski Festiwal Skoków.



CENTRALNE KOLEGIUM SĘDZIÓW

CKS PZLA

53/CKS/2022

Warszawa, 21.06.2022 r.

Organizator zawodów:

sekretarz.ozla@op.pl

Centralne Kolegium Sędziów PZLA informuje, że do pełnienia funkcji sędziowskich na zawodach:

16. Opolski Festiwal Skoków - mityng

które odbędą się w dniu 25.06.2022r., w miejscowości: Opole, powołane zostały następujące osoby:

Delegat Techniczny PZLA — Adrian MĄCZKA (Sosnowiec)

Sędzia Główny Zawodów — Bożena HASIJ-DOMAGAŁA (Opole)

Sędzia Główny Skoków — Andrzej SIERADZKI (Wrocław)

Ze sportowym pozdrowieniem

Filip Moterski
Przewodniczący CKS

Przewodniczący:
Filip Moterski

Członkowie CKS PZLA:

Grzegorz Batóg
Małgorzata Górecka
Radosław Jurczak
Ryszard Kądziołka
Piotr Kołodziejczyk
Janusz Krynicki
Stanisław Krzywicki
Przemysław Otomański
Ewa Stelmach
Kinga Szczęch
Sebastian Świerc
Tomasz Wieczorek
Wojciech Wojda
Justyna Zapart-Bukowska
Paweł Zieliński

Powołanie sędziowskie CKS na zawody w Opolu 2022 (zbiory T. Majsterkiewicz).

SIKORSKI KAROL



Urodził się 15 lutego 1971 r. w Sejnach. Ukończył w 1991 r. Technikum Mechanizacji Rolnictwa w Sejnach. Studiował na Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku, które ukończył w 1996 r. z tytułem mgr wychowania fizycznego i trenera II klasy w lekkiej atletyce.

Karol Sikorski w okresie nauki w szkole średniej jako nastolatek trenował biathlon, w sezonie letnim uprawiał lekką atletykę w klubie *Pomorzanka* Sejny, specjalizując się w biegach średnich i długich. Jego rekord życiowy na 3.000 m wynosi 8;54,0 min.

Z dużym powodzeniem zajmował się sportami obronnymi. W Szczecinie w dniach 23 – 25 czerwca 1989 r. rozgrywana były XIII Igrzyska Szkół Rolniczych w ramach których przeprowadzono w Letnich Sportach Obronnych, klasyfikacji drużynowej zajęli 3. miejsce zajęła reprezentacja Technikum Mechanizacji Rolnictwa w Sejnach. Wystartował również w reprezentacji Polski biorącej udział w międzynarodowych zawodach w Letnich Sportach Obronnych, państw Układu Warszawskiego, które były rozgrywane w Kijowie (ZSRR) w 1989 r.

W 1997 r. podejmuje pracę w charakterze nauczyciela wychowania fizycznego w Liceum Ogólnokształcącym w Sejnach, jednocześnie przy miejscowym klubie *Pomorzanka* założył sekcję lekkoatletyczną[1].



Reprezentacja Technikum Mechanizacji Rolnictwa w Sejnach w biathlonie (zbiory K. Sikorski).

Po kilku latach przyszły pierwsze sukcesy moich wychowanków na arenie wojewódzkiej i ogólnopolskiej. Nawiązałem współpracę z *Lekkoatletyczny Uczniowski Klub Sportowy Hańcza*. Zajmował się w nim rzutami lekkoatletycznymi, specjalizując się szczególnie w rzucie oszczepem. Systematyczna praca przynosi efekty. Podopieczni Karola Sikorskiego zaczynają odnosić sukcesy na arenie krajowej. W 2001 r. Natalia Januszanis zdobyła pierwszy medal Mistrzostw Polski U-18 w rzucie oszczepem, potem w jej ślady poszli kolejni. W małym memoriale im. Janusz Kusocińskiego rozgrywanym w Słubicach w 2003 r. konkurs rzutu oszczepem wygrał Cezary Hołubowicz z Hańczy[2]. W ich ślady poszli następni lekkoatleci, którzy zostali medalistami Mistrzostw Polski, w tym między innymi: Dominka Dabulis, Natalia Januszanis, Agnieszka Borowska, Gabriela Butkiewicz, Bartosz Taraszkiewicz, Marii Andrejczyk.

[1] *Nazwa klubu Pomorzanka pochodzi od starej nazwy jeziora Pomorzanka nad którym leżą Sejny*. Encyclopedias and dictionaries, Polish. Encyklopedia powszechna 1866. Tom 23, s.232.

[2] *Medale podlaskich lekkoatletów na nieoficjalnych mistrzostwach Polski młodzików.* https://www.sport.pl/sport/7,65025,1696297.html (dostęp 14.12.2021).



Karol Sikorski ze swoimi suwalskimi wychowankami (zbiory K. Kisiel).



Oszczepnicy, L. Walczak, xx, Urban, xx, Mrzygłód, K. Sikorski, M. Andrejczyk (zbiory A. Walczak).

Odnoszone sukcesy przez szkolonych przez niego oszczepników zaowocowały nawiązaniem w 2014 r. współpracy z Polskim Związkiem Lekkiej Atletyki. Zaproponowano mu objęcie funkcji trenera kadry narodowej w oszczepie kobiet.

Najwybitniejszą wychowanką Karola Sikorskiego jako trenera, jest z Marią Andrejczyk, która w 2008 r. jako 12-latka zaczęła swoją wielką przygodę z oszczepem. Był jej pierwszym trenerem i doprowadził ją do srebrnego medalu Igrzysk Olimpijskich w Tokio (2020). Droga do tego sukcesu była długa a zarazem prawidłowa. Zdobyła ona tytuły Mistrzyni Polski we wszystkich kategoriach wiekowych, pobiła rekordy Polski juniorów (Cetniewo 2015) i seniorów (Split 2021). Została mistrzynią Europy juniorów w Eskilstuna (2015) oraz czwartą oszczepniczką

Igrzysk Olimpijskich w Rio de Janerio (2016), aby odnieść swój największy sukces sportowy, zostać wicemistrzynią olimpijską w Tokio (2020).

Karol Sikorski był powoływany przez Polski Komitet Olimpijski, do lekkoatletycznej reprezentacji olimpijskiej, w charakterze trenera na Igrzyska Olimpijskie w Rio de Janeiro (2016) oraz w Tokio (2020).



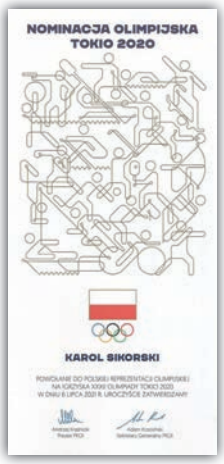
Składanie podpisu I.O. Tokio 2020 (zbiory K. Sikorski).



Akredytacja olimpijska Rio de Janeiro 2016 (zbiory K. Sikorski).



Akredytacja olimpijska Tokio 2020 (zbiory K. Sikorski).



Nominacja PKOL na IO Tokio 2020 (zbiory K. Sikorski).



Po konkursie, Igrzyska Olimpijskie Tokio 2020 (zbiory K. Sikorski).

Sukcesy odnoszone przez Karola Sikorskiego w pracy zawodowej jako nauczyciela i trenera zostały zauważone przez Podlaską Radę Olimpijską, od której otrzymał okolicznościowe wyróżnienia, wraz z nagrodami przyznanymi w latach 2017 i 2020 przez prezydenta miasta Suwałk Czesława Renkiewicza[3]. Odznaczony został w 2021 r. przez prezydenta Andrzeja Dudę Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski za *wybitne zasługi w działalności na rzecz krzewienia i propagowania idei olimpijskiej*[4].

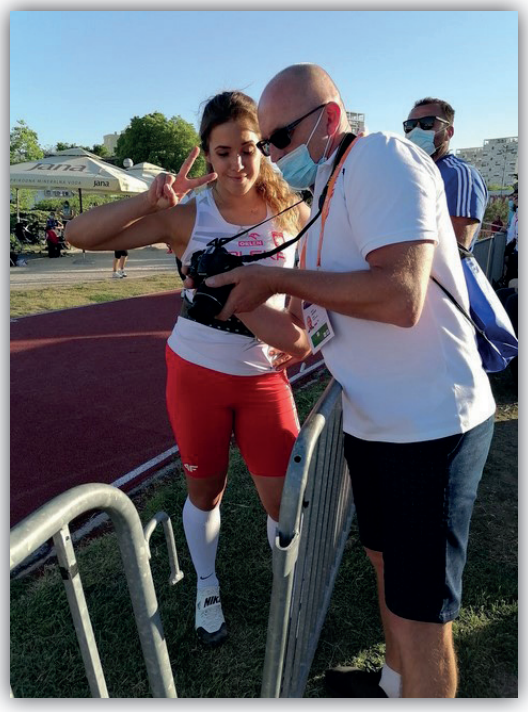


Czesław Renkiewicz, Maria Andrejczyk, Karol Sikorski (zbiory K. Sikorski)

[3] https://www.wirtualnesuwalki.pl/wiadomosci/1687,suwalki-prezydent-miasta-przedluzyl-stupendium-olimpijskie-majce-andrejczyk (dostęp 31.12.2021).
[4] https://www.prezydent.pl/aktualnosci/ordery-i-odznaczenia/medalisci-igrzysk-w-tokio-odznaczeni-przez-prezydenta,34579 (dostęp21.12.2021).



W Pałacu Prezydenckim po wręczeniu odznaczeń (zbiory K. Sikorski).



Karol Sikorski z Marią Andrejczyk na treningu w okresie pandemii (zbiory K. Sikorski).

SKRZYSZOWSKI JAROSŁAW

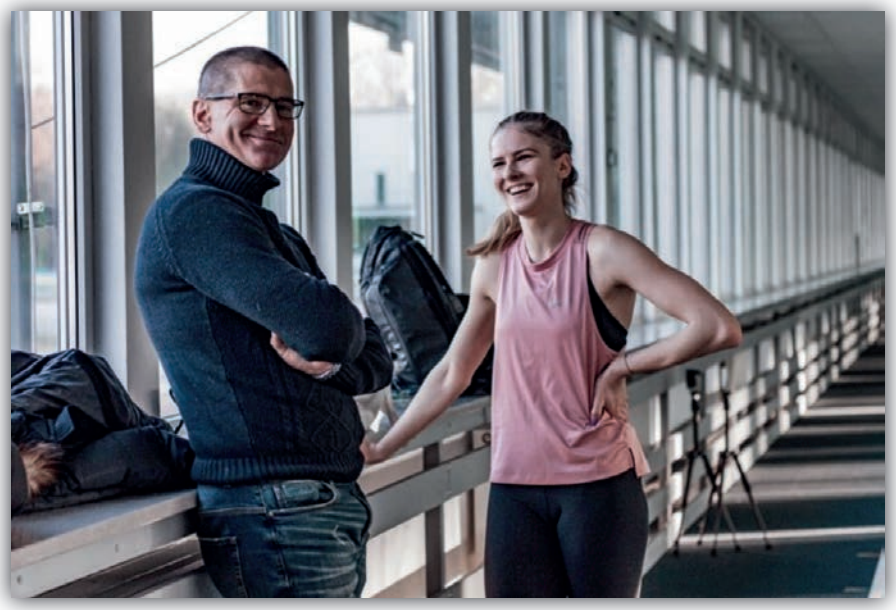


Urodzony 27 czerwca 1964 r. w Gliwicach. Uczęszczał do Technikum Łączności w Gliwicach, maturzysta rocznika 1984. Absolwent Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku, którą ukończył w 1992 r. uzyskując tytuł mgr wychowania fizycznego i trenera lekkiej atletyki.

Bezpośrednio po studiach został zatrudniony w charakterze szkoleniowca w *Sopockim Klubie Lekkoatletycznym*, pracował w nim w latach 1992–1997, prowadząc grupę sprinterów i płotkarzy. W latach 1998–2018 pracował w korporacjach międzynarodowych. Był szef firmy Top Beality S.C. w Warszawie.

Jarosław Skrzyszowski powrócił do działalności sportowej w 2018 r. W klubie *AZS AWF Warszawa*, zaczął prowadzić zajęcia ze sprinterami i płotkarzami. W grupie tej była jego córka Pia.

Od 2020 r. rozpoczęła się jego ścisła współpraca z Polskim Związkiem Lekkiej Atletyki. Pod jego opieką szkoleniową byli: Pia Skrzyszkowska – półfinalistka Igrzysk Olimpijskich w Tokio (2020), srebrna medalistka w biegu sztafetowym 4x100 m nieoficjalnych Mistrzostw Świata Chorzów (2021), Młodzieżowa Mistrzyni Europy z Tallina (2021) w biegu na 100 m ppł. z czasem 12,77 sek. Anna Kiełbasińska – srebrna medalista Igrzysk Olimpijskich w stolicy Japonii (2020) w sztafecie 4x400 m. W grupie szkoleniowej jest również sprinter Oliwer Wdowik.



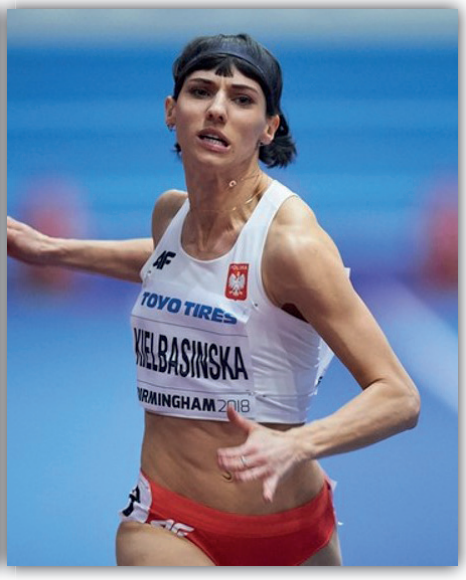
Jarosław Skrzyszowski z córką Pia na treningu (zbiory J. Skrzyszowski).



Jarosław Skrzyszowski szef firmy Top Beality S.C. z Angelika Cichocką (zbiory J. Skrzyszowski).



Pia Skrzyszowska,
(zbiory P. Skrzyszowska).



Anna Kiełbasińska
(zbiory M. Biczyk).

Polski Komitet Olimpijski powołał Jarosława Skrzyszowskiego w charakterze trenera olimpijskiej reprezentacji polskiej na Igrzyska Olimpijskie w Tokio (2020).



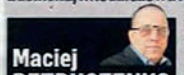
Igrzyska Olimpijskie Tokio 2020 (zbiory J. Skrzyszowski).



Jarosław Skrzyszowski z sukcesami prowadzi karierę córki Pii. Teraz grupa treningowa się rozrosła.

Superteam w stolicy

Na AZS AWF w Warszawie trenują razem wicemistrzyni olimpijska w sztafecie Anna Kiełbasińska, młodzieżowa mistrzyni Europy Pia Skrzyszowska i sprinter Oliwer Wdowik.



Maciej **PETRUCZENKO**
@mpetro8

Pod okiem ojca i trenera Pii Jarosława Skrzyszowskiego ruszyła bardzo ciekawa grupa, której można wróżyć sukcesy już w przyszłym roku w halowych mistrzostwach świata w Belgradzie oraz letnich MŚ w Eugene i mistrzostwach Europy w Monachium. Cała trójka powinna jednak najbardziej zabłysnąć w igrzyskach olimpijskich 2024 roku w Paryżu.

Druga po Szewińskiej

Kiełbasińska (rocznik 1990), wicemistrzyni olimpijska w sztafecie 4x400 m, nareszcie osiągnęła wyniki, na jakie było ją stać od początku kariery. W tym roku już zimą pokazała lwi pazur, ustanawiając w Toruniu rekord życiowy na 60 m – 7.21 sekundy. Sezon letni zaczęła dopiero pod koniec sierpnia, lecz do połowy września zdążyła zapisać sobie całą serię wspaniałych „życiówek": 11.30 na 100 m, 22.76 na 200 m i 50.38 na 400 m. Ten ostatni wynik daje jej drugie miejsce na liście najlepszych w Polsce w historii po Irenie Szewińskiej (49.29 w 1976 roku), a w sezonie 2021 czwartą pozycję w Europie i 22. na świecie.

Wszechstronnie uzdolniona Anna – występująca wciąż w barwach SKLA Sopot, gdzie do niedawna opiekował się nią Michał Modelski – zaczęła od pewnego czasu znowu trenować w Warszawie w zaocznej konsultacji ze szwajcarskim specjalistą Laurentem Meuwlym, który we własnym kraju wyprowadził na szerokie wody m.in. mistrzynię Europy na 400 m pł Lee Sprunger i sprinterkę Ajlę del Ponte (mistrzyni Europy na 60 m, w tym roku najszybsza w hali na świecie – 7.03 s). Inna podopieczna Meuwly'ego – Holenderka Femke Bol – wywalczyła w Tokio brązowy medal na 400 m pł z rekordem Europy 52.03, a w halowych ME w Toruniu sięgnęła po złoto indywidualnie (400 m) i w sztafecie (4x400 m).

Skoro pozostająca jedynie w korespondencyjnej konsultacji z Meuwlym Kiełbasińska uzyskała na 400 m wynik gorszy tylko o jedną setną sekundy od rekordu Bol, to można sobie wyobrazić, do jakiego rezultatu może dojść, gdy ktoś będzie doglądać jej przygotowań na miejscu.

– Przez pewien czas na mój trening rzucała okiem była płotkarka, a obecnie trenerka AZS AWF Urszula Bhebhe, która jednak zaszła w ciążę i macierzyństwo musiało się u niej pojawić na pierwszym planie. Dlatego zdecydowałam się skorzystać z pomocy Skrzyszowskiego i trenować razem z jego córką – wyjaśnia obecna liderka 400 metrów w Polsce. – Latwo mi było dokonać takiego zwrotu choćby dlatego, że z 20-letnią obecnie Pią znam się od czasu, gdy była jeszcze dziewczynką i mama, Jolanta Bartczak-Skrzyszowska (kiedyś świetna skoczkini w dal z rekordem 6,90 – przyp. red.), przychodziła z nią na stadion warszawskiej Polonii, gdzie ja stawiałam pierwsze kroki w lekkiej atletyce – wspomina Kiełbasińska.

Podobnie jak ona o rekordy życiowe we wszystkich uprawianych przez siebie konkurencjach postarała się w 2021 roku również Pia (60 m – 7.24; 100 m – 11.22; 200 m – 23.05; 60 m pł – 7.88; 100 m pł – 12.75), która była piąta w finale 60 m pł w HME w Toruniu, a potem stała się bohaterką drużynowych ME w Chorzowie, gdzie wygrała 100 m i 100 m pł, dokładając do tego zdobyty w Talinie tytuł młodzieżowej mistrzyni Europy na płotkach. W igrzyskach w Tokio Pia dotarła do półfinału, ustanawiając wspomniany rekord życiowy 12.75, Ania zaś pobiegła świetnie w kwalifikacjach sztafety 4x400 m, pomagając naszej ekipie w zajęciu pierwszego miejsca i w efekcie stała się później zdobywczynią srebrnego medalu.



Anna Kiełbasińska w tym roku ustanowiła imponujący rekord życiowy na 400 m, wynoszący 50.38 s.

Wymiana doświadczeń

Wdowik, 19-letni sprinter Resovii, rozpoczął studia w Wyższej Szkole Pożarnictwa w Warszawie i chętnie dołączył do grupy Skrzyszowskiego, mając już całkiem niezłą legitymację wynikową: rekordy życiowe 10.37 i 20.82 na 100 i 200 m oraz wywalczone podczas MŚ juniorów w Nairobi piąte miejsce na setkę i trzecie w sztafecie 4x100 m.

Pia liczy na to, że od doświadczonej Ani Kiełbasińskiej (przez pewien czas również płotkarki) zdoła się dużo nauczyć. Skrzyszowski nie ukrywa zaś, że gdy porozmawiał z Meuwlym, okazało się, że obaj mają podobną filozofię treningu. Zdaniem tego pierwszego, aby podążać za rozwojem nowoczesnej myśli trenerskiej i umiejętnie stosować najnowsze zdobycze technologii, nieodzowna jest wymiana doświadczeń z trenerami z całego świata.

Jak na zamówienie, już za kilka tygodni grupy Skrzyszowskiego i Meuwly'ego spotkają się w Potchefstroom w RPA, gdzie krajowe związki lekkoatletyczne zaplanowały im obozy treningowe. W styczniu los ich ponownie połączy na terenie Południowej Afryki, tyle że w Stellenbosch. Wszystko wskazuje na to, że z tych spotkań coś dobrego może wyniknąć dla Polski, Holandii i Szwajcarii…

Przegląd Sportowy z dnia 28.10.2021.

SKUCHA JERZY



Urodził się 17 października 1948 r. w Proszowicach, woj. małopolskie. Absolwent Liceum Ogólnokształcącego nr 7 im. Juliusza Słowackiego w Warszawie, matura w 1966 r. Po ukończeniu w 1971 r. studiów na Wydziale Matematycznym Uniwersytetu Warszawskiego, podjął pracę na Wydziale Matematyki i Nauk Informacyjnych Politechniki Warszawskiej. Pracował na tej uczelni nieprzerwanie do 2017 r. Posiada stopień naukowy doktora nauk matematycznych.

W 1972 r. uzyskał uprawnienia trenera lekkiej atletyki, po ukończeniu studiów podyplomowych na Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie. Jest trenerem klasy mistrzowskiej w lekkiej atletyce. W młodości uprawiał konkurencje sprinterskie w BKS Skra Warszawa.

Będąc jeszcze studentem a także czynnym zawodnikiem, zaczął szkolić młode kadry sprinterskie, w swoim macierzystym klubie Skrze. Pracował jako szkoleniowiec w nim w latach 1970 – 1998 najpierw prowadząc juniorów a następnie seniorów. Od samego początku swojej pracy jako trener, specjalizował się w biegach sprinterskich i w biegach przez płotki. W okresie swojej działalności klubowej wychował szereg wybitnych zawodników, między innymi olimpijczyka z Barcelony Pawła Woźniaka, olimpijczyka z Aten Artura Gąsiewskiego, Luizę Łańcuchowską wielokrotną reprezentantkę Polski w imprezach mistrzowskich.



Jerzy Skucha i Paweł Woźniak (zbiory J. Skucha).

W 1981 r. Polski Związek Lekkiej Atletyki zaproponował mu opiekę szkoleniowca kadry juniorów w biegach sprinterskich w kolejnych latach przejął szkolenie seniorów. W latach 1988 – 1994 pełnił obowiązki kierownika bloku sprintu w związku. W latach 1997–2004 był zatrudniony w Polskim Związku Lekkiej Atletyki na stanowisku kierownika szkolenia. W tym okresie polscy lekkoatleci na imprezach mistrzowskich tj. na Igrzyskach Olimpijskich, Mistrzostwach Świata i Europy we wszystkich kategorii wiekowych zdobyli blisko 200 medali.



Akredytacja Halowych Mistrzostw Świata Maebashi (zbiory J. Skucha).



Akredytacja olimpijska Ateny (zbiory J. Skucha).

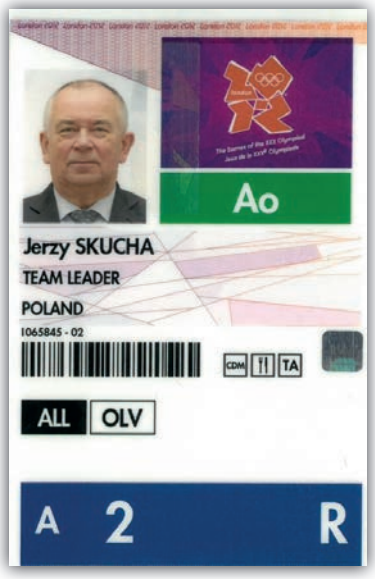
Jerzy Skucha bardzo aktywnie działał na niwie społecznej; w latach 2001 – 2004 był członkiem zarządu Polskiego Związku. Lekkiej Atletyki, pełnił funkcję wiceprezesa Stowarzyszenia Trenerów i Instruktorów Lekkiej Atletyki w Polsce.

W 2008 r. Jerzy Skucha został zatrudniony na stanowisku koordynatora koordynatora szkolenia olimpijskiego, odpowiedzialnego za przygotowanie *Programu Londyn 2012* w Ministerstwie Sportu i Turystyki.

Na Sprawozdawczo – Wyborczym Krajowym Zjeździe Delegatów Polskiego Związku Lekkiej Atletyki odbytego w dniu 10 stycznia 2009 r. Jerzy Skucha, został wybrany już w pierwszej turze, na funkcję Prezesa związku. Po trwającej 4 latach kadencji ponownie Krajowy Zjazd Delegatów wybrał go na tą samą funkcję w dniu 10 października 2012 roku.

Polski Komitet Olimpijski powołał Jerzego Skuchę do lekkoatletycznej olimpijskiej reprezentacji na Igrzyska Olimpijskie, które odbyły się: w Sydney (2000), Atenach (2004), Londynie (2012) oraz Rio de Janeiro (2016), powierzając mu funkcję kierownika szkolenia *team leader*, reprezentacji lekkoatletycznej[1].

[1] *Polska Reprezentacja Olimpijska na Igrzyska XXX Olimpiady, Londyn 2012*. PKOL 2012,s. 56-58.



Akredytacja olimpijska Londyn (zbiory J. Skucha).



Akredytacja olimpijska Rio de Janeiro (zbiory J. Skucha).

W 2019 r. podczas obchodów związanych ze 100-leciem powstania Polskiego Związku Lekkiej Atletyki Jerzy Skucha został odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski przez Prezydenta Rzeczypospolitej Andrzeja Dudę.



Jerzy Skucha odznaczony przez Prezydenta RP Andrzeja Dudę (zbiory J. Skucha).



Igrzyska Olimpijskie Sydney: K. Kisiel, M. Prorok, J. Skucha, T. Osik (zbiory K. Kisiel).



J. Skucha, J. Zamecznik, K. Chudzik, S. Nowak (zbiory J. Skucha).



Ambasadorowie Spały: Ewa Kłobukowska i Jerzy Skucha.

Rozmowa z Prezesem Jerzym Skuchą

Zbliża się rok od momentu kiedy dr. Jerzy Skucha został wybrany na Prezesa PZLA. Postanowiliśmy porozmawiać z nim co udało się zrealizować w ciągu tego roku.



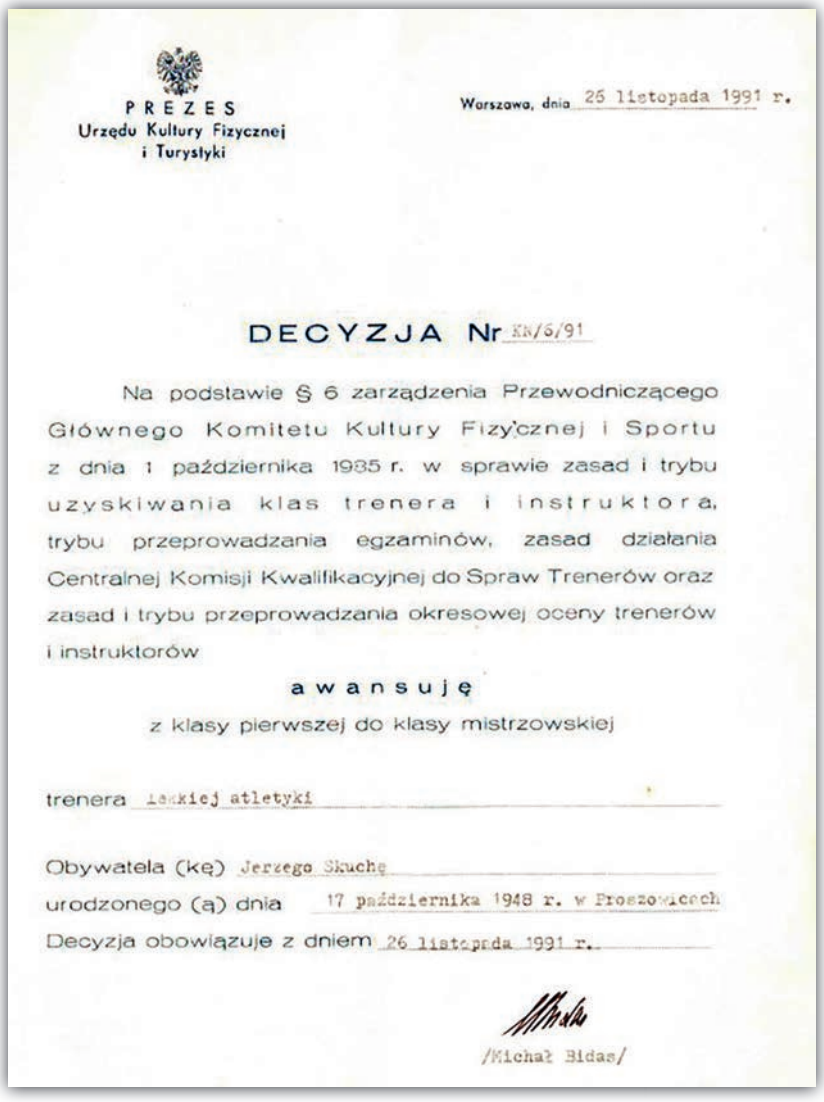
Jerzy Skucha

Panie Prezesie, kiedyś, w grudniu 1992 roku czasopismo „Lekkoatleta" zamieściło obszerny artykuł p.t. „Stan posiadania". Był Pan jednym z autorów tego tekstu, poddaliście Państwo analizie ówczesny stan posiadania polskiej lekkoatletyki. Czy dziś, po blisko roku kierowania PZLA wie Pan jaki jest nasz dzisiejszy „stan posiadania" ?

Zrobiliśmy taki Stan Posiadania, głównie Dyrektor Sportowy Związku Piotr Haczek zrobił , przy moim współudziale.

Stan posiadania musieliśmy zrobić choćby po to, żeby zgodnie z ustaleniami z ministerstwem nic nie zabrakło najlepszym w przygotowaniach do Igrzysk. Ósemka medalistów z Pekinu i Berlina ma mieć zabezpieczone indywidualne szkolenie. To w praktyce już było teraz dostaną na to więcej środków finansowych. Mam nadzieję, że za tym pójdą następne sukcesy. To jest ta szpica. Ale nie możemy szkolić ośmiu zawodników i zaniedbywać pozostałych. I ministerstwo to rozumie. Dlatego pozwolono nam również na indywidualne ścieżki dla finalistów, zarówno z Pekinu jak i z Berlina. To jest dodatkowo 17 osób. Oni też będą mieli zabezpieczone właściwie wszystko. Czyli to jest 25 zawodników. Mamy ponadto wytypowaną grupę nazwijmy ją najbardziej perspektywiczną. To jest grupa 71 zawodników objętych monitoringiem COMS, co wiąże się z zaopatrzeniem ich między innymi w niezbędne suplementy. Oczywiście wchodzi w to także ta grupa 25 medalistów i finalistów.

Wywiad – Bieganie 1 stycznia 2010.



PREZES
Urzędu Kultury Fizycznej
i Turystyki

Warszawa, dnia 25 listopada 1991 r.

DECYZJA Nr KN/6/91

Na podstawie § 6 zarządzenia Przewodniczącego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu z dnia 1 października 1985 r. w sprawie zasad i trybu uzyskiwania klas trenera i instruktora, trybu przeprowadzania egzaminów, zasad działania Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej do Spraw Trenerów oraz zasad i trybu przeprowadzania okresowej oceny trenerów i instruktorów

awansuję

z klasy pierwszej do klasy mistrzowskiej

trenera lekkiej atletyki

Obywatela (kę) Jerzego Skuchę

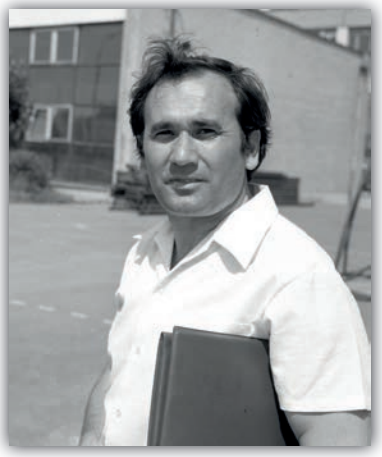
urodzonego (ą) dnia 17 października 1948 r. w Proszowicach

Decyzja obowiązuje z dniem 26 listopada 1991 r.

/Michał Bidas/

Uzyskanie uprawnień trenera klasy mistrzowskiej.

SOBIESZCZUK WALDEMAR PAWEŁ



Urodził się 6 stycznia 1940 r. w Siennica Królewska powiat Krasnystaw, województwo lubelskie. Lekką atletyką zainteresował się w Liceum Ogólnokształcącym im. Stefana Czarneckiego w Chełmnie. Specjalizował się w biegach, reprezentował barwy Ludowego Zespołu Sportowego Chełm, w którym szkoleniowcem był trener Bogdan Szyszkowski.

Najlepszy wynik w biegu na dystansie 800 m z okresu juniorowskiego, uzyskał w 1958 r. był to czas – 2;02,3 min. rezultat ten lokował go wysoko w rankingu najlepszych średniodystansowców woj. lubelskiego 1. W tym też roku wygrywa bieg przełajowy o Błękitną Wstęgę Wisły w Kazimierzu Dolnym.

[1] https://kronikasportu.lublin.eu/wpisy/sezon-lekkoatletyczny-1958-w-tabelach-czesc-i/ (dostęp 1.05.2022).


WOJEWÓDZKI KOMITET KULTURY FIZYCZNEJ W LUBLINIE
nadaje
Dyplom
Ob. Sobieszczuk Waldemar
za zajęcie II miejsca
na Mistrzostwach Województwa
w biegu na milę
Kwasy-Puławy, dnia 25 VI. 1956 r.
POLSKI ZWIĄZEK LEKKIEJ ATLETYKI
V. LEGITYMACJA ZAWODNICZA
Sobieszczuk Waldemar ur. 1940
Chełm
L.Z.S. Lejowiec

Dyplom z Mistrzostw Województwa (zbiory W. Sobieszczuk).


LUBELSKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK LEKKIEJ ATLETYKI
nadaje
DYPLOM
kol. W. SOBIESZCZUKOWI
za zdobycie I-go m-ca
w II-gim biegu przełajowym
„o Błękitną Wstęgę Wisły"
na dyst. ok. 2000 m
Kazimierz n/W
27.7.58

Dyplom z biegu o Błękitną Wstęgę Wisły (zbiory W. Sobieszczuk).

Po zdaniu matury rozpoczyna w 1959 r. studia na Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, którą ukończył w 1963 r. z tytułem mgr wychowania fizycznego i trenera lekkiej atletyki. W trakcie studiów będąc już zawodnikiem AZS Warszawa, w 1959 r. ponownie wygrywa bieg przełajowy o w Kazimierzu Dolnym, dzięki czemu przechodni Puchar Błękitnej Wstęgi Wisły otrzymuje na własność.

W 1960 r. jako reprezentant AZS AWF wystartował w mityngu w Kopenhadze, w biegu na 800 m, w którym uplasował się na trzecim miejscu z wynikiem 1;56,0.

Po studiach w 1963 r. rozpoczął pracę w Zespole Szkół Pedagogicznych i Technicznych w Lublinie. W 1965 r. nastąpiło przekształcenie nazwy szkoły na Zespół Szkół Elektronicznych. W latach 1965–1969 Waldemar Sobieszczuk będąc wychowawcą klasy TE, wystąpił do Kuratorium Oświaty i Wychowania w Lublinie o powołanie klas z rozszerzonym programem z wychowania fizycznego ze specjalnością lekkoatletyczną[2]. Zostały one powołane przez Kuratorium Oświaty i Wychowania w Lublinie, w 1970 r. a zajęcia prowadził Waldemar Sobieszczuk. Dzięki jego zaangażowaniu w rozwój szkolnej bazy sportowej w 1972 r. położono nawierzchnię z tworzywa sztucznego na bieżni przyszkolnego stadionu mającego obwód 333 m.



Klasa sportowa w Technikum Łączności

Starania kierownictwa i Komitetu Rodzicielskiego Technikum Łączności nr 2 o zezwolenie na organizację klasy o charakterze sportowym w szkole zostały zakończone pomyślnym rezultatem. W ubiegłym tygodniu szkoła otrzymała oficjalną zgodę Kuratorium Okręgu Szkolnego oraz zapewnienie 20. miejsc w internacie i 20 stypendiów dla uczniów klasy sportowej.

W Technikum istnieją idealne wprost warunki do uprawiania sportu i rozwijania tężyzny fizycznej. W czynie społecznym wybudowano tam boiska sportowe, które będą stanowić część pomyślanego z dużym rozmachem ośrodka sportowego z dużym — pierwszym w Lublinie — sportowym stadionem szkolnym i basenem pływackim.

Zajęcia w klasie sportowej prowadzone będą wg podstawowego programu wf przez 2 godziny w tygodniu a niezależnie od tego w godzinach pozalekcyjnych — przez trenerów klubów sportowych. Przyjęcia kandydatów na rok szkolny 1970/71 zostaną poprzedzone badaniami lekarskimi i sprawdzianem sprawności fizycznej kandydatów.

(d)

Kurier Lubelski 1970.

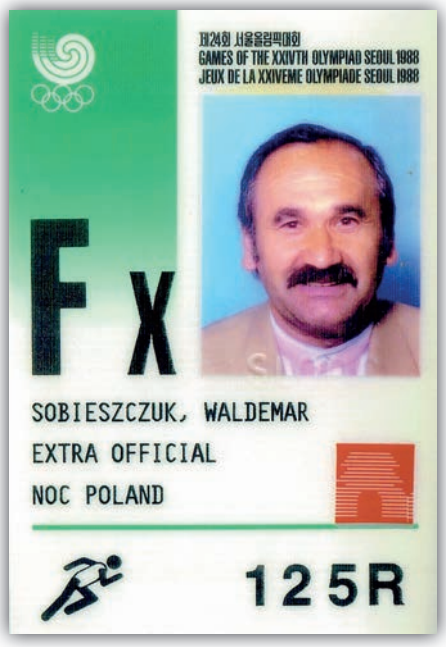
Od 1964 r. prowadził zajęcia jako trener lekkiej atletyki w Spółdzielczym Klubie Sportowym Start, a w 1965 r. został trenerem koordynatorem w tym klubie. Z jego inicjatywy przeprowadzono modernizację stadionu klubowego, wyniku czego rozgrywano szereg imprez lekkoatletycznych najwyższej rangi np. Mistrzostwa Polski, mecze międzypaństwowe. Jako szkoleniowiec zaczął się specjalizować w biegach sprinterskich wprowadził do reprezentacji Polski juniorów i seniorów wielu lekkoatletów między innymi Małgorzatę Dunecką, Leszek Dunecki, Być Anna. Krzysztof Kołodziej, Marian Kusiak, Krech Mirosław, Szarafin

[2] http://www.zspit.com/absolwenci_tpp.html(dostęp 1.05.2022).

Gabriel, Romanowski Wojciech, Olszowy Andrzej, Bogatek Sławomir, Elżbieta Nowak, Hanna Ośko, Jolanta Janota, Pisiewicz Ewa, Sobczyszczak Halina, Danuta Michalska.

Polski Związek Lekkiej Atletyki zaproponował mu funkcję trenera kadry narodowej w sprincie, którą pełnił w latach 1975–1981. Po zakończeniu stanu wojennego w Polsce i unormowaniu się sytuacji politycznej, w dniu 13 sierpnia 1984 r. PZLA powołuje Waldemara Sobieszczuka na stanowisko trenera kadry narodowej sprintu kobiet. W zaistniałej sytuacji otrzymuje on urlop w szkole i zostaje oddelegowany służbowo ze szkoły do pracy w związku, trwa ono do 8 września 1986 r. W tym dniu, Waldemar Sobieszczuk, otrzymuje mianowanie na trenera kadry olimpijskiej, którego zadaniem było przygotowanie sztafety 4x100 m kobiet do startu w Igrzyskach Olimpijskich w Seulu (1988). W przygotowaniach tych współpracował z trenerem Bogdanem Obrockim. Przyjęcie tej nominacji było równoznaczne z odejściem z pracy w Zespole Szkół Elektronicznych.

Polski Komitet Olimpijski powołał Waldemara Sobieszczuka do olimpijskiej lekkoatletycznej reprezentacji Polski na Igrzyska Olimpijskie w Seulu (1988). Prowadzona przez niego sztafeta 4x100 m, biegnąca w składzie: Joanna Smolarek, Jolanta Janota, Ewa Piesiewicz i Agnieszka Siwek uplasowała się na 6 miejscu. w ten sposób zdobyła 1 pkt. do klasyfikacji państw. Był to jedyny punkt, który zdobyli lekkoatleci[3].



Akredytacja olimpijska, Seul, Waldemara Sobieszczuka (zbiory W. Sobieszczuk).

[3] *Zgasł olimpijski znicz.* Dziennik Polski 1988, nr 131, s.6.



Waldemar Sobieszczuk, Andrzej Majkowski na I.O. Seulu (zbiory W. Sobieszczuk).



I.O. Seul, Irena Szewińska i Waldemar Sobieszczuk ze sprinterkami (zbiory J. Szewiński).

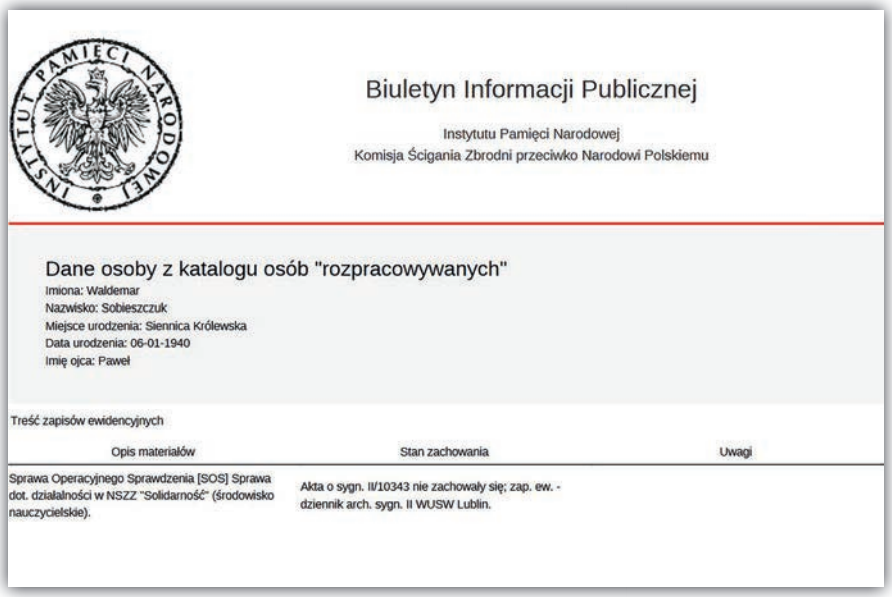


Trener Waldemar Sobieszczuk, Jolanta Janota (z lewej) i Agnieszka Siwek. Te, które przyczyniły się do zdobycia jednego punktu przez ekipę lekkoatletyczną.

Waldemar Sobieszczuk na stadionie w Seulu (zbiory W. Sobieszczuk).

Po zakończonych igrzyskach w Seulu wycofał się ze szkolenia centralnego skupiając się na prowadzeniu zajęć w Spółdzielczym Klubie Sportowym Start w Lublinie.

Waldemar Sobieszczuk bardzo aktywnie działał na niwie społecznej w 1980 r. zorganizował Komisję Zakładową Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Solidarność przy Zespole Szkół Elektronicznych, której został przewodniczącym. Jego działalność w NSZZ była inwigilowana przez organy bezpieczeństwa.



Biuletyn Informacji Publicznej

Instytutu Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu

Dane osoby z katalogu osób "rozpracowywanych"

Imiona: Waldemar
Nazwisko: Sobieszczuk
Miejsce urodzenia: Siennica Królewska
Data urodzenia: 06-01-1940
Imię ojca: Paweł

Treść zapisów ewidencyjnych

Opis materiałów	Stan zachowania	Uwagi
Sprawa Operacyjnego Sprawdzenia [SOS] Sprawa dot. działalności w NSZZ "Solidarność" (środowisko nauczycielskie).	Akta o sygn. II/10343 nie zachowały się; zap. ew. - dziennik arch. sygn. II WUSW Lublin.	

Fot-9 – Informacja z Instytutu Pamięci Narodowej.

Wypowiedz Waldemara Sobieszczuka

> …W dniu wprowadzenia (13.12.1981), stanu wojennego w Polsce, zostały zawieszone wszystkie zajęcia szkolne na okres 3 tygodnie i zakazano wstępu do szkoły. Z uwagi na fakt, że mając pod swoją opieką uczniów uczęszczających do klas o profilu lekkoatletycznym często będącymi członkami kadry narodowej, a nie mogącymi przerwać systematycznego szkolenia, zdecydowałem się przenieść zajęcia na obiekty SKS Start. Naruszyłem w ten sposób prawne przepisy stanu wojennego, zakazujące prowadzenia jakiejkolwiek działalności sportowej, otrzymał za to wykroczenie ostrzeżenie. W dniu 4.01.1982 r. szkoła ponownie rozpoczęła pracę, godziny wychowawcze hospitują dyrektorzy z pułkownikiem wojskowym, pełniącym rolę komisarza. Wizytację mojej lekcji wychowawczej przeprowadził wice dyrektor szkoły w towarzystwie komisarza. Po zakończonych w tym dniu zajęć szkolnych zostałem zaproszony do gabinetu dyrektora na spotkanie z ww. pułkownikiem, który krytycznie wypowiedział się o przeprowadzonej przeze mnie lekcji. W wyniku czego zabrano mu dodatek kwalifikacyjny 600zł, mimo posiadanych najwyższych kwalifikacji trenerskich w szkole…[4]

[4] Wypowiedź Waldemara Sobieszczuka w dniu 24.09.2022.

W dniu 30 stycznia 1982 r. decyzją wojewody lubelskiego został zawieszony w pełnieniu obowiązków służbowych za

> ….nieumiejętność kształtowania stosunków międzyludzkich – stwarzanie sytuacji konfliktowych i oddziaływanie wychowawcze sprzeczne z zadaniami szkoły…[5].

Zawieszenie trwało do 14 lipca 1982 r., z dniem 15 lipca, przywrócono mu prawa do wykonywania zawodu nauczyciela, z tym że zabrano wychowawstwo (powstał protest rodziców i młodzieży przeciwko tej decyzji).

W okresie zawieszenia nie prowadził oficjalnie, też zajęć treningowych w klubie. Powstał problem ze szkoleniem zawodników. Uczniowie nie chcieli trenować z innymi szkoleniowcami. Szkolni koledzy natomiast byli w niezręcznej sytuacji, a zawodnicy przebywali w świetlicy i bibliotece, a treningi odbywali pod opieką trenera Sobieszczuka na obiektach klubu Start. Zawodnikom, którzy byli zaliczani do kadry narodowej dyrekcja szkoły utrudniała uczestniczenia w zgrupowaniach organizowanych przez związkową federację.

W dniu 25 marca 1983 r. Polski Związek Lekkiej Atletyki wystąpił do Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu o przyznanie Waldemarowi Sobieszczukowi dodatku specjalistycznego w uznaniu za sukcesy jakie odnoszą jego podopieczni. Ta decyzja jeszcze zaostrzyła atmosferę panującą w Zespole Szkół Elektronicznych. Należy wspomnieć, że Waldemar Sobieszczuk był jedynym nauczycielem z tej szkoły objętym restrykcjami stanu wojennego, a jego pedagogiczna działalność była przez dyrekcję szkoły oraz podstawową organizację partyjną mocno kontrolowana. Wywierano również na niego naciski aby zdecydował się na odejście z pracy.

Praca zawodowa i społeczna Waldemar Sobieszczuk przez cały okres swojej pracy zawodowej w Lublinie był mocno zaangażowany w propagowanie sportu wśród młodzieży a szczególnie lekkiej atletyki a także w działalność społeczną. W latach 1993 – 1997 zasiadał w Radzie m. Lublina. Przez szereg lat był członkiem Rady Głównej Zrzeszenia Sportowego Start. Był inicjatorem oraz organizatorem Ogólnopolskiego Mityngu Lekkoatletycznego, przeprowadzonego pod szyldem NSZZ Solidarność i klubu sportowego Start, dla uczenia wybuchu strajku w Świdniku6. Po raz pierwszy mityngu odbył się w rocznicę wybuchu strajk w dniu 19 września 1981 r. a następne w 1990 i 1991 r.

Praca zawodowa i społeczna Waldemara Sobieszczuka została doceniona, otrzymał szereg wyróżnień i odznaczeń państwowych. W 1985 r. został odznaczony odznaką Zasłużony dla m. Lublina. W 1988 r. otrzymał Złoty Krzyż Zasługi nadany mu przez Przewodniczącego Rady Państwa Wojciecha Jaruzelskiego. W 2002 r. odznaczony został Medalem Komisji Edukacji Narodowej. Polski Związek Lekkiej Atletyki odznaczył go Złotą Odznaką Honorową PZLA w 1970 r.

---

[5] Lasocki A. *100 Lat Polskiej Lekkiej Atletyki. 100 lat Polskiej Królowej Sportu.* Warszawa 20121, Tom III, s.181.

[6] W dniu 8 lipca 1980 r., rozpoczął się strajk w WSK PZL Świdnik, który potem rozprzestrzenił się na całą Lubelszczyznę. Ponad 170 zakładów pracy i ponad 100 tyś. pracowników dało impuls polskiej drogi do wolności.

W dniu 13 grudnia 2004 r. w Warszawie odbyły się uroczystości z okazji 85-lecia powstania Polskiego Związku Lekkiej Atletyki. Z tej okazji Waldemar Sobieszczuk został odznaczony przez prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Trener Waldemar Sobieszczuk, mając na uwadze swoją proweniencję:

> brat ojca został zamordowany przez NKWD w Charkowie, ojciec wywieziony do Borowicz (księga borowiczan), matka była więziona przez UB na zamku lubelskim, mocno czynnie zaangażował się w działalność opozycyjną[7].

Odznaka honorową „Działacza opozycji antykomunistycznej – osoby represjonowanej z powodów politycznych", została mu wręczona w dniu 18 czerwca 2018 r.


LEGITYMACJA

Nr 9234

Warszawa, 18-06-2018

Szef
Urzędu do Spraw Kombatantów
i Osób Represjonowanych

nadaje

Waldemarowi
Sobieszczuk

odznakę honorową „Działacza opozycji antykomunistycznej lub osoby represjonowanej z powodów politycznych"

Szef
Urzędu do Spraw Kombatantów
i Osób Represjonowanych

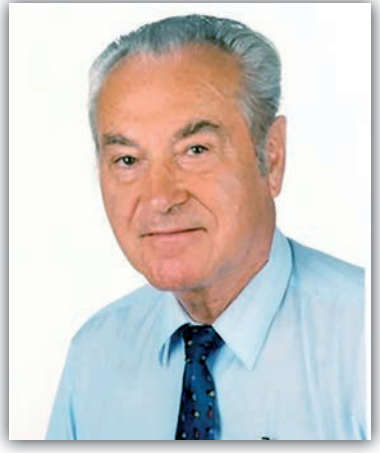
Legitymacja Działacza opozycji antykomunistycznej – osoby represjonowanej z powodów politycznych (zbiory W. Sobieszczuk).



Gala 80 lat PZLA, od lewej: Andrzej Radiuk, Marek Łuczyński, Waldemar Sobieszczuk, Marek Prorok, Aleksander Daszkiewicz, Tadeusz Kępka (zbiory F. Daszkiewicz).

[7] Wypowiedź Waldemara Sobieszczuka w dniu 24.09.2022.

SOCHA STANISŁAW



Urodził się 1 maja 1932 r. w Sułkowicach w dawnym województwie krakowskim. W 1951 roku zakończył edukację szkolną w Liceum Ogólnokształcącym w Andrychowie. Również w 1951 r. rozpoczyna studia w Instytucie Kultury Fizycznej w Leningradzie, które ukończył w 1955 roku. Po studiach skierowany został do pracy w Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu W czasie pracy podejmuje zaoczne studia na Wydziale Filozoficzno Historycznym Uniwersytetu we Wrocławiu, które ukończył w 1963 roku. Stopień doktora nauk o kulturze fizycznej zdobył w 1966 r., stopień doktora habilitowanego w 1976 r., a tytuł profesora w roku 1986.

W wieku 16 lat rozpoczyna uprawianie sportu w Klubie Sportowym Beskid Andrychów. Zgodnie z funkcjonującą w tym czasie praktyką uprawiał równocześnie dwie dyscypliny sportu, siatkówkę i koszykówkę.

Po trzech latach treningu, w 1951 r. zakwalifikował się do udziału w pierwszej Ogólnokrajowej Spartakiadzie Sportowej w siatkówce i koszykówce w reprezentacji Zrzeszenia Sportowego Włókniarz. W tym roku miał zamiar podjąć studia w Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie. Trudna sytuacja materialna rodziców nie pozwoliła zrealizować tego zamiaru. Pojawiła się wówczas informacja o możliwości podjęcia studiów sportowych w Związku Radzieckim dla czterech osób. Z grupy 12 zgłoszonych kandydatów zakwalifikował się na studia

w Leningradzkim Instytucie Kultury Fizycznej, które rozpoczął w 1951 r. Mimo, że uprawiał dotychczas koszykówkę i siatkówkę, na studiach wybrał specjalizację z lekkiej atletyki, bowiem uznał, że w indywidualnej dyscyplinie sportu była większa możliwość pełniejszej realizacji programu specjalizacji sportowej i zdobycie bogatszego obszaru wiedzy.

W okresie czterech lat studiów na realizację specjalizacji z lekkiej atletyki przeznaczone było 920 godzin. Istniała realna możliwość zdobycia obszerniejszego zakresu wiedzy, niż w procesie realizacji programu specjalizacji w jednej z gier zespołowych.



ДИПЛОМ

С ОТЛИЧИЕМ

И № 107979

Настоящий диплом выдан Сохе

Ст-аниславу

в том, что он в 1951 году

поступил в Государственный ордена Ленина и ордена Красного Знамени институт физической культуры им. П. Ф. Лесгафта

и в 1955 году окончил полный курс

названного института

по специальности

физическая культура

Решением Государственной экзаменационной комиссии от 1 июля 1955 г.

Сохе С.

присвоена квалификация преподавателя физического воспитания

Председатель Государственной экзаменационной комиссии

Ректор (директор)

Секретарь

Ленинград 1955 г.

Регистрационный № 4597

Московская тип. им. В. М. Молотова Гознака. 1951.

Dyplom ukończenia studiów w Leningradzkim Instytucie Kultury Fizycznej (zbiory T. Socha).

Po zakończeniu studiów skierowany został do pracy w Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu, na stanowisko asystenta w Zakładzie Lekkiej Atletyki. Od początku pracy zawodowej łączył pracę na uczelni z pracą trenerską. W Klubie Sportowym AZS AWF Wrocław prowadził treningi z grupą miotaczy. W tej grupie byli czołowi miotacze kraju. Lucyna Krawcewicz przez wiele lat była czołową oszczepniczką kraju. W 1968 r. zakwalifikowała się na Igrzyska Olimpijskie w Meksyku. Piotr Gaździk był mistrzem i wicemistrzem Polski w rzucie młotem.

Jacek Majchrowski był dwukrotnie wicemistrzem Polski w pchnięciu kulą. Była też grupa młodych miotaczy, którzy zdobywali medale na Mistrzostwach Polski juniorów. Był wśród nich Czesław Roszczak, obecnie multimedalista Mistrzostw Świata Mastersów w konkurencjach rzutowych.



Czesław Roszczak ze swoim trenerem Stanisławem Sochą (zbiory Cz. Roszczak).

Po śmierci trenera Pawła Kozubka, Stanisław Socha powołany został przez PZLA na trenera kadry narodowej w rzucie młotem. Po trzech latach pracy, w czasie przygotowań kadry do Igrzysk Olimpijskich w Meksyku, na zimowym zgrupowaniu w Zakopanem na treningu w górach, miało miejsce bardzo niebezpieczne wydarzenie, które w skutkach wymagało pobytu Stanisława w szpitalu, gdzie nastąpiła śmierć kliniczna.

Po powrocie do zdrowia pojawiła się możliwość podjęcia pracy w charakterze trenera dziesięcioboju. Teoretyczne przesłanki treningu w dziesięcioboju zdobył podczas studiów. Praktyczne zastosowanie tej wiedzy rozpoczął w treningu z grupą młodych kandydatów na dziesięcioboistów. W tej grupie był Ryszard Skowronek, który po rocznym treningu wystartował na pierwszych Mistrzostwach Europy Juniorów w dziesięcioboju w 1968 r., które ukończył na czwartym miejscu.

Na Młodzieżowych Mistrzostwach Polski w 1969 r. ustanowił rekord kraju w dziesięcioboju. W następnym sezonie Stanisław Socha rozpoczyna pracę z grupą młodych dziesięcioboistów z wysokim poziomem wyników. Wtedy został powołany przez PZLA na trenera kadry w dziesięcioboju. Za namową trenerów i działaczy sportowych ze Śląska zdecydował się na przeprowadzenie z Wrocławia do Katowic, by podjąć pracę w powołanej 1 września 1970 r. Wyższej Szkole Wychowania Fizycznego, która następnie przekształcona została w Akademię Wychowania Fizycznego.

Inauguracja pierwszego roku w powołanej Uczelni odbyła się 1 października z udziałem władz wojewódzkich: Edwarda Gierka I Sekretarza KW PZPR i Jerzego Ziętka Wojewody Śląskiego oraz Przewodniczącego GKKFiS Włodzimierza Reczka. Wykład inauguracyjny wygłosił Stanisław Socha.



Inauguracja roku akademickiego 1970/71, trzeci od lewej St. Socha, E. Gierek, L. Dec, J. Ziętek, Wł. Reczek. (zbiory. St. Socha).



Wykład Inauguracyjny (zbiory St. Socha).

Podobnie, jak w pracy we Wrocławiu łączył funkcję trenera z pracą na Uczelni. Pracę trenerską rozpoczyna z grupą 6 młodych dziesięcioboistów. W 1971 r. powołany został przez PZLA na trenera kadry w dziesięcioboju. W sześcioosobowej grupie szkolonych dziesięcioboistów byli Ryszard Skowronek, Ryszard Katus i Tadeusz Janczenko. Po rocznym szkoleniu w roku olimpijskim, na Mistrzostwach Polski ta trójka zawodników osiągnęła wyniki powyżej osiem tysięcy punktów, co w tym czasie kwalifikowało ich do światowej elity, a Ryszard Skowronek osiągnął najlepszy wynik na świecie. Pojawiły się realne przesłanki nawet na zdobycie olimpijskiego medalu.



Ryszard Skowronek, Stanisław Socha, Ryszard Katus na stadionie Skra Warszawa (zbiory T. Socha).



Asy trenera Stanisława Sochy: Ryszard Skowronek, Tadeusz Janczenko, Ryszard Katus (zbiory T. Socha).

Niestety w tym czasie nikt z kierownictwa sportu polskiego, ani z Zarządu PZLA nie przewidywał udziału reprezentanta Polski w Igrzyskach Olimpijskich w Monachium w dziesięcioboju i żaden z dziesięcioboistów nie został zgłoszony do igrzysk. Dopiero po lekkoatletycznych Mistrzostwach Polski, które odbyły się zaledwie 3 tygodnie przed rozpoczęciem igrzysk została zgłoszona trójka zawodników: Ryszard Skowronek, Ryszard Katus i Tadeusz Janczenko. Na szczęście, tak późno wysłane zgłoszenie zostało przyjęte przez organizatorów igrzysk. Trzech reprezentantów Polski wraz z trenerem Stanisławem Sochą wyjechało na Igrzyska do Monachium.

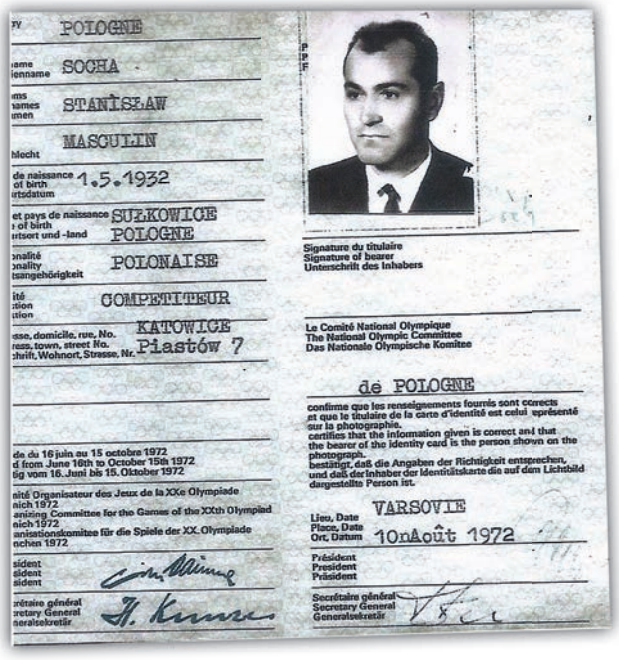


Odprawa trenera St. Sochy przed wyjazdem na IO w Monachium (zbiory St. Socha).

Po tragicznych wydarzeniach w wiosce olimpijskiej po ataku terrorystycznym na olimpijską reprezentację Izraela i ogłoszeniu dnia przerwy w Igrzyskach, rozpoczyna się pierwszy dzień zawodów w dziesięcioboju. Osiągnięte przez naszych reprezentantów wyniki potwierdziły możliwości, jakie zaprezentowali podczas Mistrzostw Polski. Cała trójka mieściła się w pierwszej dziesiątce, a Ryszard Skowronek po pierwszym dniu zajmował drugie miejsce z ponad 200 punktową przewagę nad zawodnikiem, zajmującym miejsce trzecie.

Niestety pomiędzy pierwszym a drugim dniem zawodów, nocą przeszła wyjątkowa burza z obfitymi opadami deszczu. Stadion lekkoatletyczny zamienił się w jezioro. Mimo usilnych starań organizatorów, pierwszy i drugi tor bieżni nadal był zalany wodą. W pierwszej konkurencji drugiego dnia w biegu przez płotki Ryszard Skowronek biegł po drugim, częściowo zalanym torze. Na siódmym płotku doznał tak poważnej kontuzji, że musiał zakończyć dalszą rywalizację. Wyeliminowanie Ryszarda Skowronka zostało zrekompensowane zdobyciem brązowego

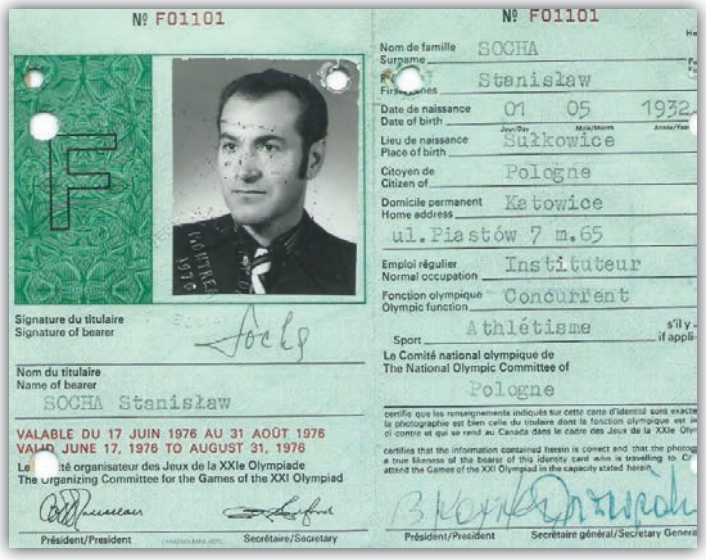
medalu przez Ryszarda Katusa. Jest to pierwszy i jedyny dotąd medal olimpijski w tej konkurencji. A Tadeusz Janczenko zakończył start olimpijski na dobrym ósmym miejscu.


POLOGNE
SOCHA
STANISŁAW
MASCULIN
1.5.1932
SUŁKOWICE
POLOGNE
POLONAISE
COMPETITEUR
KATOWICE
Piastów 7
de du 16 juin au 15 octobre 1972
d from June 16th to October 15th 1972
ig vom 16. Juni bis 15. Oktober 1972
nité Organisateur des Jeux de la XXe Olympiade
nich 1972
anizing Committee for the Games of the XXth Olympiad
nich 1972
anisationskomitee für die Spiele der XX. Olympiade
nchen 1972
Signature du titulaire
Signature of bearer
Unterschrift des Inhabers
Le Comité National Olympique
The National Olympic Committee
Das Nationale Olympische Komitee
de POLOGNE
confirme que les renseignements fournis sont corrects
et que le titulaire de la carte d'identité est celui représenté
sur la photographie.
certifies that the information given is correct and that
the bearer of the identity card is the person shown on the
photograph.
bestätigt, daß die Angaben der Richtigkeit entsprechen,
und daß der Inhaber der Identitätskarte die auf dem Lichtbild
dargestellte Person ist.
VARSOVIE
10nAoût 1972

Akredytacja olimpijska Stanisława Sochy z Monachium (zbiory St. Socha).



Brązowy medalista olimpijski Ryszard Katus (zbiory K. Kisiel).


№ F01101

Signature du titulaire
Signature of bearer

Nom du titulaire
Name of bearer
SOCHA Stanisław

VALABLE DU 17 JUIN 1976 AU 31 AOÛT 1976
VALID JUNE 17, 1976 TO AUGUST 31, 1976

Président/President Secrétaire/Secretary

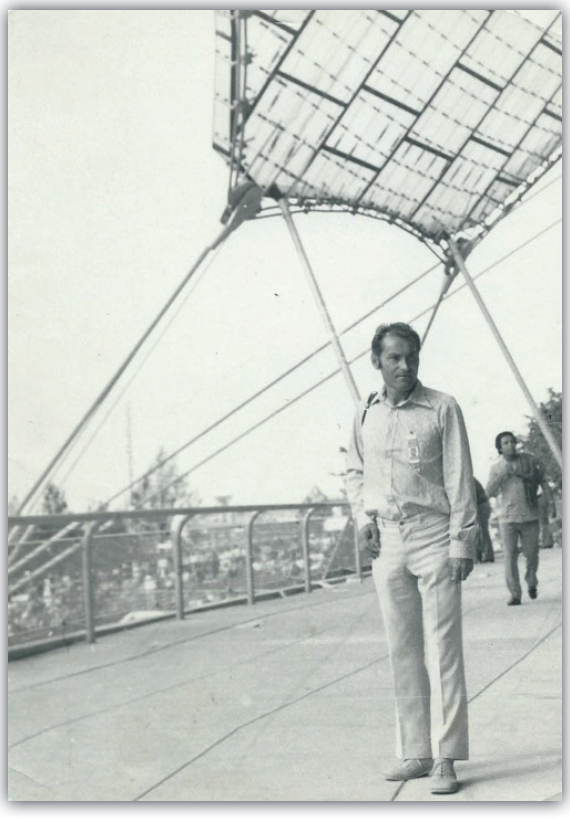
№ F01101

Nom de famille SOCHA
Surname
Prénoms Stanisław
Date de naissance 01 05 1932
Date of birth
Lieu de naissance Suzkowice
Place of birth
Citoyen de Pologne
Citizen of
Domicile permanent Katowice
Home address
ul. Piastów 7 m.65
Emploi régulier Instituteur
Normal occupation
Fonction olympique Concurrent
Olympic function
Sport Athlétisme

Le Comité national olympique de
The National Olympic Committee of
Pologne

Président/President Secrétaire général/Secretary General

Akredytacja olimpijska Stanisława Sochy z Montrealu (zbiory St. Socha).



IO Monachium, na stadionie olimpijskim (zbiory St. Socha)

Po igrzyskach w Monachium w 1973 roku, Ryszard Skowronek wyleczył kontuzję i wrócił do formy sportowej sprzed igrzysk olimpijskich. Wystartował w dwóch ważnych zawodach, najpierw na Uniwersjadzie w Moskwie, a później w finale drużynowego Pucharu Europy w dziesięcioboju. Na Uniwersjadzie odnosi zwycięstwo, pokonując medalistów olimpijskich z Monachium, w tym mistrza olimpijskiego Mykotę Awiłowa. W finale Drużynowego Pucharu Europy w dziesięcioboju, reprezentacja Polski w składzie: Ryszard Skowronek, Ryszard Katus, Tadeusz Janczenko i Edward Kozakiewicz odnosi zwycięstwo, a R. Skowronek znów pokonał wszystkich medalistów olimpijskich z Monachium.

Polska z zapomnianej konkurencji, jaką był dziesięciobój, stała się światową potęgą, a Ryszard Skowronek stał się światowym liderem tej konkurencji. W tym czasie dziesięciobój uprawiany był tylko w Europie i w Stanach Zjednoczonych Ameryki, a na Igrzyskach w Monachium reprezentanci USA zajmowali odległe miejsca, szóste i dziesiąte. Rok później w 1974 r. Ryszard Skowronek zdobył w Rzymie tytuł Mistrza Europy i trzeci raz pokonał wszystkich medalistów olimpijskich z Monachium. W drugiej edycji Pucharu Europy w dziesięcioboju w 1975 r. reprezentacja Polski bez udziału Ryszarda Skowronka zajęła drugie miejsce.



Zdobywcy Pucharu Europy: R. Skowronek, E. Kozakiewicz, S. Socha, R. Katus (zbiory St. Socha).



Mistrz Europy w 10-boju: Ryszard Skowronek i jego trener Stanisław Socha (zbiory T. Socha).



Akredytacja z Mistrzostw Europy, Rzym (zbiory St. Socha).

Po Igrzyskach Olimpijskich w Montrealu 1976 r., Stanisław Socha rezygnuje z funkcji trenera reprezentacji w dziesięcioboju i poświęca się głównie pracy

w Akademii Wychowania Fizycznego w Katowicach, gdzie zaczyna pełnić różne funkcje, w tym przez dwie kadencje piastował funkcję rektora.



Rektor AWF Katowice prof. dr hab. Stanisław Socha (zbiory T. Socha).

Problemy dziesięcioboju z praktyki trenerskiej przechodzą do głównego kierunku prowadzonych badań naukowych przez Stanisława Sochę. Należy jednak podkreślić, że już wcześniej w kilku publikacjach i na kilku konferencjach prezentował różne aspekty związane z procesem szkolenia w dziesięcioboju. Po zakończeniu Pucharu Europy w 1973 r. na Międzynarodowej Konferencji w Tallinie prezentował główne założenia programu szkolenia, realizowanego przez reprezentantów Polski w dziesięcioboju. Również na dwóch konferencjach, organizowanych przez Zakład Lekkiej Atletyki katowickiej AWF, którego był kierownikiem prezentowane były problemy, dotyczące różnych aspektów dziesięcioboju.

Wyniki prowadzonych badań przedstawiał w wielu publikacjach. W pierwszym podręczniku „Lekkoatletyka", wydanym pod redakcją Jana Mulaka jest rozdział autorstwa Stanisława Sochy o wielobojach. W trzech kolejnych podręcznikach „Lekkoatletyka", wydanych w ostatnich dekadach XX wieku są również artykuły Jego autorstwa o wielobojach. W 1977 opublikował rozprawę habilitacyjną, w której przedstawia wyniki prowadzonych badań, dotyczących czynników warunkujących poziom wyników osiąganych przez 100 najlepszych dziesięcioboistów

świata. W pierwszych latach XXI wieku opublikowana została praca pod redakcją S. Sochy „Rzuty i wieloboje lekkoatletyczne". Socha S. przekazywał również wiedzę o wielobojach młodym pracownikom nauki kilku uczelni, także, jako promotor dziewięciu rozpraw doktorskich na temat wielobojów.

Stanisław Socha, jako trener klasy mistrzowskiej przez kilka lat prowadził wykłady w Resortowym Centrum Metodyczno Szkoleniowym w Warszawie. W 1975 r. prowadził również wykłady w Centralnym Instytucie Sportu w Madrycie oraz w Międzynarodowym Centrum Olimpijskim w Meksyku w 1976 r.



Meksyk 1976, Janusz Jackowski, Leonard Dobczyński, Stanisław Socha (zbiory T. Socha).



Przewodniczący GKKFiS Bolesław Kapitan. Trenerzy: Stanisław Socha, Ryszard Szczepński Ryszard Tomaszewski (zbiory T. Socha).

Stanisław Socha, to człowiek o wielkim zamiłowaniu do uprawiania sportu. Jego najważniejszym hobby były góry, zdobył wszystkie szczyty tatrzańskie, dostępne dla turystów, wielokrotnie wędrując po najpiękniejszym szlaku turystycznym, jakim jest Orla Perć. Uczestniczył także w wędrówkach po górach wulkanicznych w środkowym Meksyku. W wieku 75 lat wspólnie z żoną Teresą wędrował po lodowcach Masywu Mont Blanc.



Stanisław Socha z żoną Teresą w Alpach w Chamonix-Mont-Blanc (zbiory T. Socha).

Żoną Stanisława Sochy jest Teresa Socha z d. Skowron, była reprezentantka Polski w biegu na 400 m i 4x400 m, reprezentowała Polskę na Mistrzostwach Europy w Atenach w 1969 r[1]. Teresa Socha jest profesorem AWF w Katowicach, gdzie pełniła funkcję prorektora.

W dniu 30 maja 2022 r. z okazji 90 rocznicy swoich urodzin Stanisław Socha wszedł na Kasprowy Wierch[2]. Wydolność, którą zademonstrował wejściem na Kasprowy Wierch zawdzięcza w dużej mierze najwierniejszemu, czworonożnemu przyjacielowi, z którym codziennie odbywa wędrówki po śląskich lasach, to wierny przyjaciel, leonberger o imieniu Tajmar.

[1] *Rocznik PZLA 1969*. PZLA Warszawa 1970, s.13.
[2] Wypowiedz żony Teresy Sochy w dniu 4 czerwca 2022.



Stanisław Socha i jego wierny przyjaciel Tajmar (zbiory T. Socha).

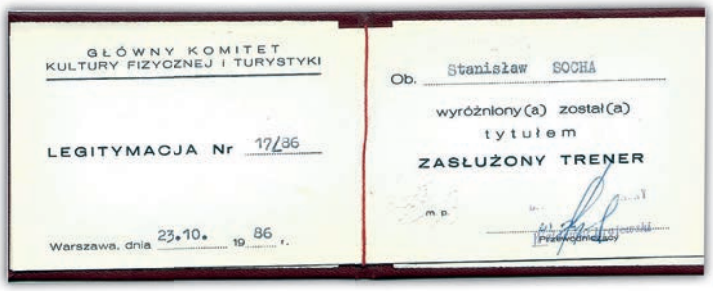


Na Kasprowym Wierchu w dniu 30 maja 2022 r. (zbiory T. Socha).

Za całokształt swojej 62 – letniej pracy zawodowej i organizacyjnej był wielokrotnie wyróżniany i nagradzany. Otrzymał Złote Odznaki za zasługi dla Polskiego Związku Lekkiej Atletyki, Polskiego Związku Narciarskiego oraz Polskiego

Związku Hokeja na Lodzie Otrzymał także Złotą Odznakę 100-lecia Sportu Polskiego. Został wyróżniony tytułem Zasłużonego Trenera oraz tytułem Zasłużonego Działacza Kultury Fizycznej. Jest także Honorowym Członkiem Akademickiego Związku Sportowego.

Trener Stanisław Socha otrzymał odznaczenia państwowe: Złoty Krzyż Zasługi, Medal Komisji Edukacji Narodowej, Krzyż Kawalerski OOP, Krzyż Oficerski. W 2002 roku Prezydent Rzeczypospolitej Aleksander Kwaśniewski odznaczył Stanisława Sochę Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, *za wybitne zasługi dla rozwoju sportu akademickiego, za osiągnięcia w pracy naukowej i organizacyjnej*[3].


GŁÓWNY KOMITET
KULTURY FIZYCZNEJ I TURYSTYKI

LEGITYMACJA Nr 17/86

Warszawa, dnia 23.10. 19 86 r.

Ob. Stanisław SOCHA

wyróżniony(a) został(a)
tytułem
ZASŁUŻONY TRENER

m. p.

Legitymacja Zasłużonego Trenera (zbiory St. Socha).


Polski Komitet Olimpijski

z okazji

JUBILEUSZU 60-LECIA

przyznaje

Stanisławowi SOCHA

MEDAL HONOROWY

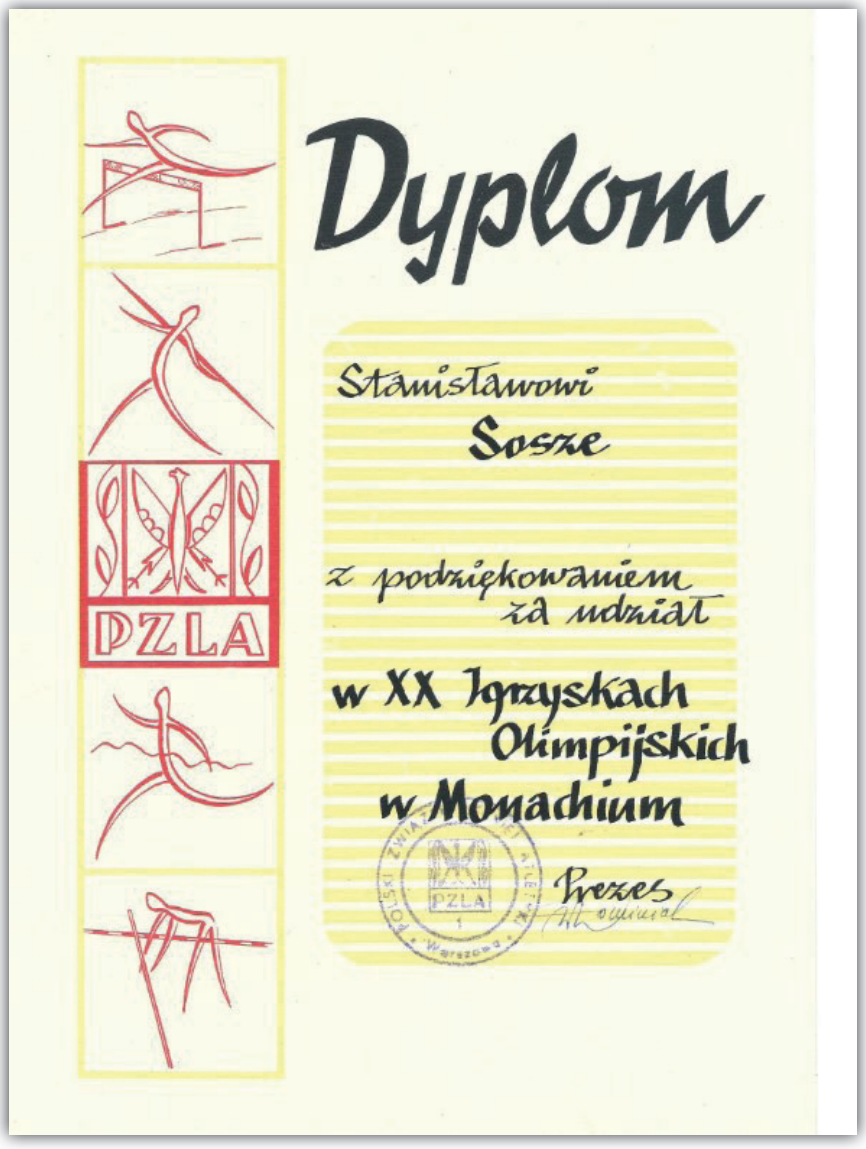
za zasługi
dla Polskiego Ruchu Olimpijskiego

Prezes
Polskiego Komitetu Olimpijskiego
Marian Renke

Warszawa, dnia 1979 r.

Dyplom otrzymany od PKOL-u (zbiory T. Socha).

[3] *Postanowienie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 7 listopada 2002 r. o nadaniu odznaczeń*. Monitor Polski 2002, nr 10. Poz. 142.



Podziękowanie za udział w Igrzyskach w Monachium (zbiory T. Socha).

SOZAŃSKI HENRYK



Urodzony 11 listopada 1939 r. w Probużna (Ukraina). Absolwent Zespół Szkół Technicznych i Ogólnokształcących w Pruszkowie. Studia odbył w Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, którą ukończył w 1962 r. Z uczelnią tą związał swoją całą karierę zawodową i naukową. Rada Wydziału Wychowania Fizycznego nadała Mu w 1970 r. stopień naukowy doktora nauk wychowania fizycznego, a w 1987 r. stopień doktora habilitowanego. Tytuł profesora otrzymał w 1993 r. Był Rektorem Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie w latach 1996–2002 oraz w latach 2005–2008[1].

[1] https://www.awf.edu.pl/uczelnia/o-nas/historia-i-tradycja-awf/poczet-rektorow#2005-2008 (dostęp 21.02.2022).



Absolwent rocznika 1962. Sadzenie pamiątkowych drzewek (zbiory H. Sozański).

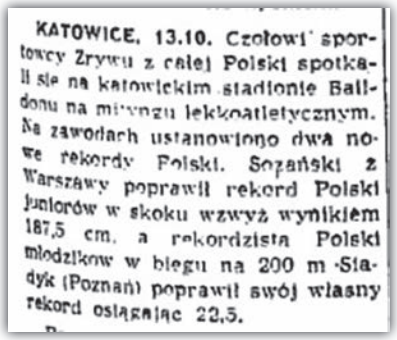
Lekką atletykę zaczął uprawiać w szkole średniej od samego początku w jego sportowym zainteresowaniu były skoki a szczególnie skok wzwyż. Jako sportowiec reprezentował barwy klubu *Zryw* Pruszków do roku 1957. Na rozegranych w 1957 r. w Bydgoszczy, Mistrzostwach Polski juniorów zdobył tytuł wicemistrzowski, za skok na wysokość 181 cm [2]. W latach 1958–1962 tj. w okresie studiów w Warszawie należał do Wojskowego Klubu Sportowego Legia Warszawa.

W swojej karierze sportowej Henryk Sozański odnotował parę spektakularnych sukcesów. W dniach 30–31 stycznia 1958 r. w hali Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie rozegrano ogólnopolskie zawody lekkoatletyczne, startujący w skoku wzwyż Henryk Sozański zajął drugie miejsce, pokonał poprzeczkę na wysokości 175 cm[3]. W dniu 12 października 1957 r. na mityngu lekkoatletycznym Zrzeszenia Sportowego Zryw w Katowicach ustanowił nowy rekord Polski juniorów w skoku wzwyż wynikiem 187 cm[4].

Był reprezentantem Polski w skoku wzwyż, w meczu młodzieżowych reprezentacji Polski i Republiki Federalnej Niemiec, który był rozegrany w Krefeld (RFN) w 20 dniu października 1957 r. Uplasował się na czwartym miejscu z wynikiem 170 cm[5]. Podczas rozgrywanego w Pradze 27 czerwca 1961 r., meczu lekkoatletycznego pomiędzy wojskowymi klubami Legią Warszawa a Duklą Praga,

[2] *Wyniki Mistrzostw Polski juniorów.* Lekka atletyka 1957, nr 9, s.20.
[3] *Ogólnopolskie zawody w hali AWF.* Lekka Atletyka 1958, nr 2, s.18.
[4] *Lekkoatletyka w kraju. Katowice.* Przegląd Sportowy 1957, nr 158, s.3.
[5] *Po pierwszym dniu spotkania lekkoatletycznej młodzieży Polska-RFN Niemcy zdobyli 12 pkt. przewagi.* Przegląd Sportowy 1957, nr 162, s.2.

w skoku w wzwyż ustanowił swój rekord życiowy, pokonał poprzeczkę na wysokości 193 cm[6].



KATOWICE, 13.10. Czołowi sportowcy Zrywu z całej Polski spotkali się na katowickim stadionie Baildonu na mityngu lekkoatletycznym. Na zawodach ustanowiono dwa nowe rekordy Polski. Sozański z Warszawy poprawił rekord Polski juniorów w skoku wzwyż wynikiem 187,5 cm, a rekordzista Polski młodzików w biegu na 200 m Siadyk (Poznań) poprawił swój własny rekord osiągając 22,5.

Przegląd Sportowy 1957, nr 158.



Lekkoatletyka polska ma dobre rezerwy

Juniorzy pokonali NRF 103:98

W Krefeld rozegrane zostało 19 i 20 bm. międzypaństwowe spotkanie lekkoatletyczne juniorów (do lat 20) między reprezentacjami NRF i Polski. Piękny sukces odnieśli młodzi lekkoatleci Polski zwyciężając NRF 103:98, mimo że po pierwszym dniu Niemcy prowadzili 59:47.

W sobotę zawody rozgrywane były w fatalnych warunkach, podczas padającego deszczu na pokrytym kałużami wody bolsku. W najgorszym stanie znajdowały się bieżnia i skocznie. Polacy odnieśli w sobotę tylko 4 zwycięstwa. *Dla nas najcenniejszym jest naturalnie zwycięstwo lekkoatlety zielonogórskiego Zrywu Stanisława Oleszkiewicza w skoku wzwyż.* Oleszkiewicz uzyskał wprawdzie tylko 1.80 m ale jego rywale, którzy mają na swym koncie również wyniki w granicach 1.90 m, skakali jeszcze słabiej. Niemiec Strauch uzyskał 1.80, a dwaj następni Smidt i Sozański po 1.70 m. Nareszcie więc doczekaliśmy się pierwszego sukcesu lekkoatlety zielonogórskiego na międzypaństwowych zawodach za granicą. Miejmy nadzieję, że w przyszłym roku będzie ich więcej.

Dalsze zwycięstwa zanotowali *Jakubowski* w biegu na 1500 m 4.04,5, *Kryut* w biegu na 1500 m z przeszkodami — 4.23,1 i *Obuchowicz* w rzucie dyskiem — 45,81.

Świetnie spisali się nasi zawodnicy w niedzielę. Odnieśli oni 6 zwycięstw i nie tylko odrobili stracone w sobotę 12 punktów, ale jeszcze wyprzedzili Niemców o 5 punktów. Najlepiej wypadł 17-letni oszczepnik z Białegostoku *Nikiciuk, który rzutem 68,37 poprawił rekord Polski juniorów należący dotąd do Janusza Sidły.* Widać z tego, że wyrasta godny następca wicemistrza olimpijskiego. Oprócz Nikiciuka zwycięstwa dla Polski odnieśli: *Wolf* w biegu na 400 m ppł. — 55,7, *Jakubowski* na 800 m — 1.53,3, *Szczepański* w trójskoku — 14,70, *Bunn* w skoku o tyczce — 4,10 i *Pasiński* w rzucie młotem — 51.85.

Drugi dzień zawodów odbywał się już przy ładnej słonecznej pogodzie, a zawodom przyglądało się około 10 tysięcy widzów.

Gazeta Lubuska 1957, nr 251.

[6] *W kilku wierszach*. Dziennik Polski 1961, nr 151, s.2.

Jeszcze w czasie studiów podjął w 1960 r. pracę szkoleniowca w sekcji lekkiej atletyki w Centralnym Wojskowym Klubie Sportowym Legia Warszawa. Pracował w zawodzie trenera lekkiej atletyki do 1972 r. Wychował m.in. mistrzów i reprezentantów Polski w skoku w dal i trójskoku, a w latach 1967–1972 był w Polskim Związku Lekkiej Atletyki trenerem odpowiedzialnym za szkolenie młodzieży w skokach. W 1984 r. uzyskał uprawnienia trenera klasy mistrzowskiej w lekkiej atletyce.



Henryk Sozański podczas zajęć z grupą W. Godlewski, J. Berger, K. Marczak, J. Piekut (Lekka Atletyka).

Polski Komitet Olimpijski w 1984 r. powołał Henryka Sozańskiego charakterze koordynatora wyszkolenia kobiecej reprezentacji Polski, startującej w *Zawodach Przyjaźni 84*, w Pradze[7]. Jednocześnie pełnił również funkcję dziennikarza sprawozdawcy. Był jedynym przedstawicielem polskiej prasy na tej imprezie. Dokładną relację zamieścił w miesięczniku Lekkoatletyka.

Prof. dr hab. Henryk Sozański to nie tylko wybitny uczony i znakomity trener, ale też powszechnie szanowany nauczyciel akademicki. Wypromował ponad 350 magistrów i 18 doktorów nauk o kulturze fizycznej. Spektrum zainteresowań naukowych prof. dr hab. Henryka Sozańskiego jest wyjątkowo szerokie. Początkowo zajmował się problematyką treningu w skokach lekkoatletycznych, by następnie skoncentrować się na badaniach dotyczących sprawności fizycznej, uwarunkowań i skutków treningu sportowego dzieci i młodzieży oraz obciążeń treningowych. Jego imponujący dorobek naukowy to ponad 350 pozycji – w tym 35 książek, w tym kilkanaście monografii i podręczników; wiele tych prac przetłumaczono na języki obce.

[7] Sozański H. *Praga ,84*. Lekkoatletyka 1984, nr 10, s. 29-35.



Henryk Sozański i Jarosław Kisiel (zbiory J. Kisiel).

Prof. dr hab. Henryk Sozański jest laureatem nagród państwowych i resortowych za oryginalne prace twórcze, osiągnięcia dydaktyczne i organizatorskie. Za zaangażowanie się w działalność na rzecz polskiego sportu otrzymał w 1996 r. tytuł *Olimpionik* nadawany przez Przegląd Sportowy i Urząd Kultury Fizycznej i Turystyki. W 1999 r. został odznaczony przez Prezydenta Rzeczypospolitej Aleksandra Kwaśniewskiego Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, *za wybitne zasługi w pracy naukowej i dydaktycznej*.

Autorytet, jakim cieszy się w środowisku naukowym prof. dr hab. Henryk Sozański sprawił, iż wielokrotnie powierzano Mu najbardziej zaszczytne funkcje. Od roku 2005 przewodniczył Kolegium Rektorów Uczelni Wychowania Fizycznego (w latach 1999-2002 był jego wiceprzewodniczącym), a od 2007 roku jest członkiem Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów (był w składzie komisji także w latach 2003-2005). Był Przewodniczącym Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej ds. Trenerów i redaktorem naczelnym kwartalnika *Wychowanie Fizyczne i Sport*, jest też członkiem kolegiów redakcyjnych kilku specjalistycznych pism krajowych i zagranicznych.

Henryk Sozański jest jedynym w Polsce profesorem z zakresu nauk o kulturze fizycznej, który ma w swoim dorobku aż cztery tytuły Doktor Honoris Causa. W 1995 r. uhonorowany został przez Ukraiński Państwowy Uniwersytet Wychowania Fizycznego i Sportu w Kijowie, Akademię Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku oraz Państwowy Uniwersytet Kultury Fizycznej we Lwowie, Kazachską Akademię Sportu i Turystyki w Ałma-Ata.



Doktor Honoris Causa, Henryk Sozański w Ałma-Ata, w towarzystwie Andrzeja Mastalerza i Jerzego Sadowskiego (zbiory H. Sozański).

Dla upamiętnienia wszystkich zasług Henryka Sozańskiego na rzecz Akademii Wychowania Fizycznego w 2014 r. jego nazwisko zostało umieszczone w Złotym Kręgu Wybitnych Osobowości sportu polskiego jaki jest zlokalizowany na terenach warszawskiego AWF-u[8].



Gloria Optimis na terenie AWF Warszawa (zbiory AWF Warszawa).

[8] Kapituła „Gloria Optimis" została powołana w 2005 roku z inicjatywy Towarzystwa Olimpijczyków Polskich, Fundacji „Olimpiada" oraz Akademii Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Jej celem jest uhonorowanie tych, którzy przez swoje osiągnięcia sportowe, karierę zawodową, patriotyzm, niezłomny charakter zasługują na miano wybitnych osobowości sportu polskiego. Miejsce w „Złotym Kręgu" jest wyrazem szczególnego wyróżnienia.



Złoty Krąg Gloria Optims 2014, umieszczenie pamiątkowych nazwisk (zbiory AWF Warszawa).



Henryk Sozański w Złotym Kręgu (zbiory J. Kisiel).

STARZYŃSKI – STARYBRAT TADEUSZ



Urodzony 23 lipca 1923 r. w Poznaniu. Zmarł 20 grudnia 2001 r. w Warszawie. Z zawodu był kolejarzem[1]. Do roku 1955 używał nazwiska Tadeusz Starybrat. W dniu 31 stycznia 1955 r. zmienił nazwisko na Tadeusz Starzyński, odpowiedni wpis został dokonany w kartotece ewidencyjnej Urzędu m. Poznania w jego karcie osobowej.


ARCHIWUM PAŃSTWOWE
Archiwum Państwowe w Poznaniu

Kartoteka ewidencyjna. Karta osobowej T. Starzyńskiego (zbiory USC Poznań).

[1] Mażul H. *Diament trenera Mulaka*. Magazyn Wileński, z dnia 13.06.2019.

Podczas swojej kariery sportowej nie odnosił znaczących sukcesów. Po raz pierwszy z lekką atletyką spotkał się w klubie *Cracovia,* która reprezentował w 1936 r. Wyczynowe uprawianie lekkiej atletyki rozpoczął w barwach *Warta Poznań*, które reprezentował w latach 1937 – 1939. Na zawodach w okresie przedwojennym występował pod pseudonimem *Kolasiński* lub *Kołaciński*[2].



Zawodnicy Warty Poznań: od lewej Bernard Strojny, Zdzisław Leitgeber, Karol Hoffmann Tadeusz Starybrat (Starzyński), Marian Komasa (zbiory R. Luty).

Podczas okupacji niemieckiej trenuje i organizuje zawody lekkoatletyczne w Poznaniu na ogródku działkowym, wspólnie z tyczkarzem Zdzisławem Leitgeberem (późniejszym mistrzem Polski w zapasach)[3].

[2] Lasocki A. *100 Lat Polskiej Lekkiej Atletyki. 100 lat Polskiej królowej Sportu.* Warszawa 2021. Tom III, s.496.

[3] *A życie toczyło się dalej.* Winiarczyk, Ilustrowany Informator Rady Osiedla Winiary 2020, nr 1, s.7.

Sport na Winiarach

W latach 1939 - 1945, mimo zakazów okupanta i groźby surowych kar, włącznie z pozbawieniem życia, winiarscy chłopacy trenowali lekkoatletykę. Spotykali się w ogrodzie Leitgeberów, między ulicami Przyłuskiego i Dobrzyckiego. W październiku 1939 r. zorganizowali I Mistrzostwa Ogrodowe w Lekkoatletyce Poznań - Winiary, a wiosną 1940 r., na boisku „Gromu" na Winogradach - Nieoficjalne Mistrzostwa Okręgu Juniorów w Lekkoatletyce.



Dwaj przyjaciele z winiarskiego boiska, a raczej ogrodu przy ulicy Przyłuskiego - Zdzisław Leitgeber i Tadeusz Starybrat. Pierwszy to późniejszy mistrz Polski w zapasach (1953); drugi - pod zmienionym nazwiskiem - Tadeusz Starzyński, trenował z sukcesami wielu wybitnych lekkoatletów, m.in. Józefa Schmidta

Winiarczyk, Ilustrowany Informator Rady Osiedla Winiary 2020, nr 1.



Fragment zawodów. Skok o tyczce, T. Starybrat (zbiory Winiarczyk).

Po zakończeniu wojny obydwaj przyjaciele szybko powrócili do czynnego życia sportowego. Chcieli wystartować w pierwszych powojennych lekkoatletycznych mistrzostwach Polski w Łodzi, rozegranych 30 września 1945 r. Do tych mistrzostw nie przystąpił Poznański Okręgowy Związek Lekkiej Atletyki, z tego powodu zawodnicy poznańscy nie mieli prawa w nich wystartować[4]. Zdzisław Leitgeber, Tadeusz Starybrat podjęli decyzję reprezentowania innego okręgu. Wystartowali jako reprezentanci miasta Gdańska. Tadeusz Starybrat zajął VI miejsce w skoku w dal z wynikiem 580 cm. Na takim samym miejscu został sklasyfikowany Zdzisław Leitgeber w skoku o tyczce z wynikiem 305 cm[5].

Po mistrzostwach zostaje powołany do odbycia obowiązkowej zasadniczej służby wojskowej. Otrzymuje rozkaz jej odbycia w klubie sportowym *Legia Warsza*wa, gdzie kontynuuje swoją karierę sportową. W 1946 r. zostaje pierwszym Mistrzem Armii Polski w skoku w dal 607 cm. W 1947 r. zostaje Mistrzem Wojsk Lądowych w skoku w dal 610 cm i vicemistrzem w skoku wzwyż 168 cm. W 1948 r. startując na halowych Mistrzostwach Polski zajmuje III miejsce w trójskoku 13,36

[4] *Reaktywujemy PZLA*. Przegląd Sportowy. 1945, nr 16,s.2.
[5] *Trzy tytuł Gierutty – cztery Mittan.* Przegląd Sportowy. 1945, nr 16,s.2.

m a wynikiem 13,05 m plasuje się na pozycji na Mistrzostwach Polski rozgrywanych na stadionie[6].

W dniach 17 i 18 lutego 1951 r. w hali Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Sportowego w Poznaniu, rozegrano 13. Zimowe Mistrzostwa Polski seniorów. Udział w nich wziął Tadeusz Starybrat, wystartował w sztafecie 4x 100 m Gwardii Warszawa, uplasowała się na trzecim miejscu[7].

Rekord życiowy Tadeusza Starybrata w trójskoku wynosił 13,57 m i został uzyskany podczas Mistrzostw Warszawy rozgrywanych w dniu 25 czerwca 1950 r[8]. W swojej karierze sportowej reprezentował kluby: *Cracovia* (1936), *Warta Poznań* (1937-1939), *Legia Warszawa* (1945-1948), *Gwardia Warszawa* (1948-1953).

Po zakończeniu kariery sportowej rozpoczął pracę w charakterze *trenera w Gwardii Warszawa*, gdzie pracował do 1958 r. a w dwóch następnych latach w *Warszawiance*. W latach 1948-1958 był w radzie Trenerów Zrzeszenia Sportowego Gwardia, został wybrany do Prezydium Europejskiej Federacji Trenerów.

Specjalizację trenerską ukierunkowaną na trójskok rozpoczął w 1952 r. Szybko też zaczął współpracować z Polskim Związkiem Lekkiej Atletyki, w latach 1955-1956 pełnił funkcję koordynatora kadry olimpijskiej, prowadząc szkolenie trójskoczków i skoczków w dal, na wszystkich obozach związkowych. Czołowi zawodnicy z tego okresu to olimpijczycy Kazimierz Kropidłowski , Henryk Grabowski, Ryszard Malcherczyk.

Polski Komitet Olimpijski powołał Tadeusza Starzyńskiego na Igrzyska Olimpijskie w Melbourne (1956) w charakterze trenera do opieki nad zawodniczkami i zawodnikami startującymi w skoku w dal, trójskoku i skoku o tyczce[9]. Z tej grupy najlepiej wypadła Elżbieta Krzesińska, która zdobyła zloty medal w skoku w dal.

Jego wychowanek Józef Schmidt na Mistrzostwach Polski w Olsztynie w 1960 r. jako pierwszy na świecie trójskoczek pokonuje barierę 17 m. Skokiem na odległość 17.03 m ustanowił nowy rekord świata.

Tadeusz Starzyński na Igrzyska Olimpijskie w Rzymie (1960) nie był oficjalnie zgłoszony przez Polski Komitet Olimpijski jako trener lecz jako zawodnik mający wystartować w maratonie [10]. Przyczyną takiego rozwiązania była zbyt mała ilość miejsc przeznaczonych dla szkoleniowców towarzyszących reprezentacji. Ilość miejsc przyznanych dla oficjeli rzez Międzynarodowy Komitet Olimpijski dla każdej reprezentacji, była ona uzależniona od ilości startujących sportowców

[6] Henryk Kurzyński, Stefan Pietkiewicz, Janusz Rozum, Tadeusz Wołejko: *Historia Finałów Lekkoatletycznych Mistrzostw Polski 1920-2007. Konkurencje męskie*. Szczecin – Warszawa: Komisja Statystyczna PZLA, 2008.

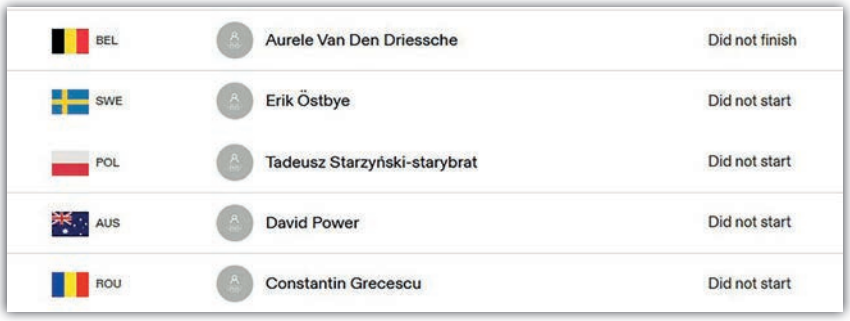
[7] *312 zawodników i 3 rekordy Polski. Plon lekkoatletycznych zimowych mistrzostw*. Przegląd Sportowy 1951, nr 14, s.5.

[8] *Ozdoba mistrzostw stolicy.* Przegląd Sportowy 1950, nr 50, s.5.

[9] *Za 3 tygodnie wyjazd do* Melbourne. Dziennik Polski 1956, nr 245, s.2

[10] https://en.wikipedia.org/wiki/Athletics_at_the_1960_Summer_Olympics_%E2%80%93_Men%27s_marathon (dostęp 11.02.2022).

z danego państwa, którzy musieli jeszcze uzyskać odpowiednie minimum. Tylko w biegu maratońskim i w chodzie sportowym nie było wymagane aby zgłoszeni zawodnicy posiadali minimum. Tadeusz Starzyński został zgłoszony do biegu maratońskiego ale jak wynika z komunikatu nie stanął na starcie [11]. Jako szkoleniowiec na tych igrzyskach odniósł duży sukces, jego podopieczny Józef Schmidt zdobył złoty medal.



BEL	Aurele Van Den Driessche	Did not finish
SWE	Erik Östbye	Did not start
POL	Tadeusz Starzyński-starybrat	Did not start
AUS	David Power	Did not start
ROU	Constantin Grecescu	Did not start

Komunikat końcowy biegu maratońskiego na Igrzyskach Olimpijskich w Rzymie.

Polski Komitet Olimpijski powołał Tadeusza Starzyńskiego na Igrzyska Olimpijskie w Tokio (1964) w charakterze trenera mającego za zadanie zapewnienie opieki szkoleniowej trójskoczkom. Ponownie Józef Schmidt zdobył złoty medal.

Tadeusz Starzyński to wychowawca doskonałych sportowców m.in. Jana Jaskólskiego, Andrzeja Puławskiego, Andrzeja Lasockiego, Ryszarda Malcherczyka czy Michała Joachimowskiego. Współpracował także z Ireną Szewińską pomagając jej w treningu w skoku w dal. W 1970 r. był konsultantem przy filmie dokumentalnym *Champion* w reżyserii Andrzeja Trzos-Rastawieckiego, który przedstawiał sylwetkę Józefa Schmidta [12].

Autor licznych publikacji i podręczników szkoleniowych dotyczących metodyki i teorii treningu w trójskoku

Tadeusz Starzyński kontynuował pracę w Polskim Związku Lekkiej Atletyki do 1973 r. i nastepnie wyjechał do Meksyku. Nie odnósł tam żadnych wiekszych sukcesów trenerskich.

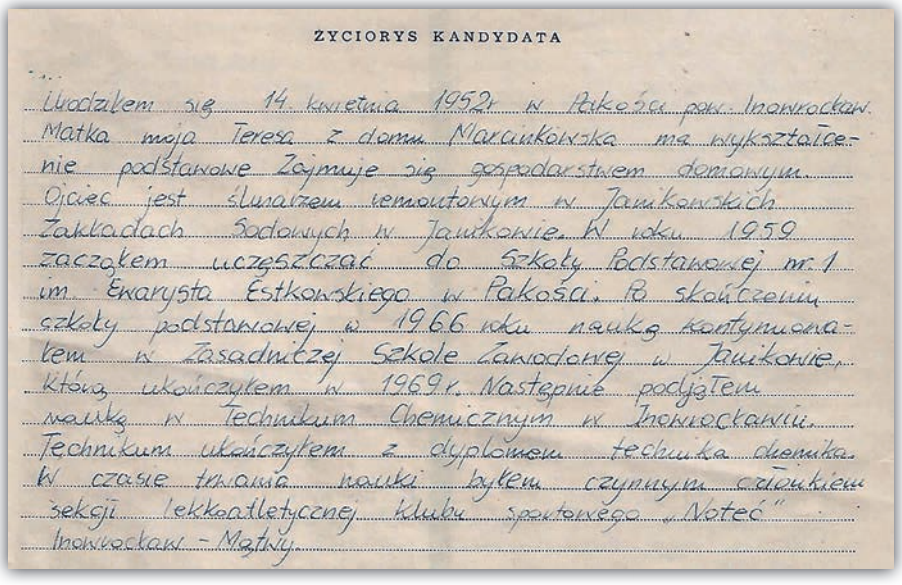
Za wybitne zasługi dla ruchu olimpijskiego, za działanośc na rzecz rozwoju i propagowanie kultury fizycznej, za osiagniecia sportowe Tadeusz Starzyński został odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski[13].

[11] *Olympedia, Athletics at the 1960 Summer Olympics, Marathon, Men*, (dostęp 11.09.2021).
[12] *Filmpolski.pl: Champion (pol.).* (dostęp 18. 08 2009).
[13] Monitor Polski 1999 r. nr 6, poz. 68

SUDOŁ JERZY



Urodził się 14 kwietnia 1952 r. w Pakości, zmarł 8 listopada 2020 r. w Poznaniu.



ŻYCIORYS KANDYDATA

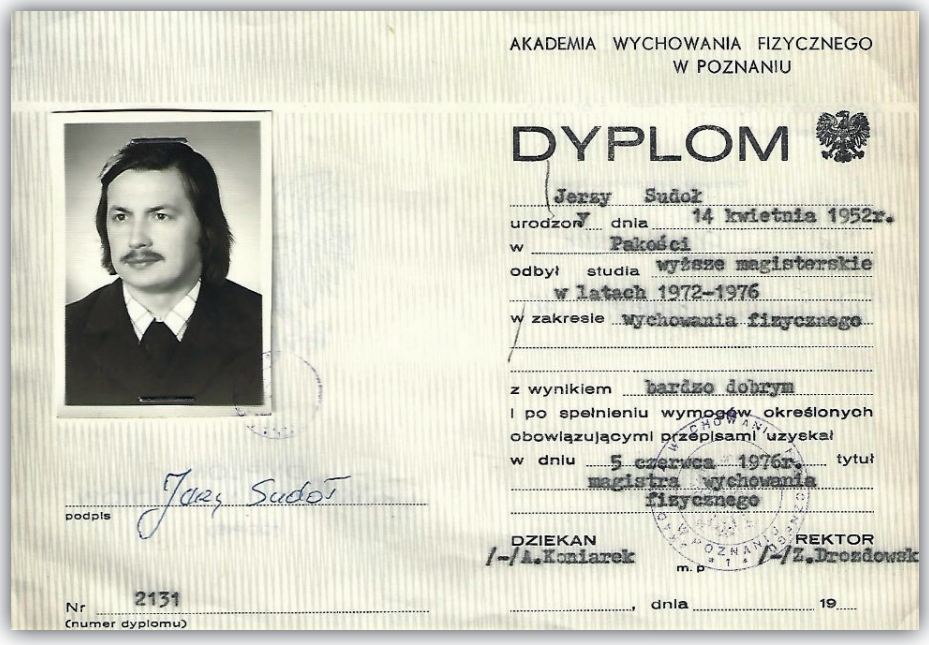
...

Urodziłem się 14 kwietnia 1952r w Pakości pow. Inowrocław. Matka moja Teresa z domu Marcinkowska ma wykształcenie podstawowe Zajmuje się gospodarstwem domowym. Ojciec jest ślusarzem remontowym w Janikowskich Zakładach Sodowych w Janikowie. W roku 1959 zaczęłem uczęszczać do Szkoły Podstawowej nr. 1 im Ewarysta Estkowskiego w Pakości. Po skończeniu szkoły podstawowej w 1966 roku nauke kontynuowałem w Zasadniczej Szkole Zawodowej w Janikowie, którą ukończyłem w 1969 r. Następnie podjąłem naukę w Technikum Chemicznym w Inowrocławiu. Technikum ukończyłem z dyplomem technika chemika. W czasie trwania nauki byłem czynnym członkiem sekcji lekkoatletycznej klubu sportowego „Noteć" Inowrocław - Mątwy.

Życiorys kandydata na studia (zbiory Archiwum AWF Poznań).

W Technikum Chemiczne w Inowrocławiu, poczuł bakcyla lekkiej atletyki, zaczynając trenować konkurencje rzutowe – głównie rzutu oszczepem.

Studiował w poznańskiej Akademii Wychowania Fizycznego na Wydziale Wychowania Fizycznego, której absolwentem został w 1976 r. Rozpoczął pracę nauczyciela wychowania fizycznego w Szkole Podstawowej nr 42 w Poznaniu oraz szkoleniu dzieci i młodzieży w konkurencjach rzutowych w klubie Akademickiego Związku Sportowego.



AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO
W POZNANIU

DYPLOM

Jerzy Sudoł
urodzony dnia 14 kwietnia 1952r.
w Pakości
odbył studia wyższe magisterskie
w latach 1972-1976
w zakresie wychowania fizycznego
z wynikiem bardzo dobrym
i po spełnieniu wymogów określonych
obowiązującymi przepisami uzyskał
w dniu 5 czerwca 1976r. tytuł
magistra wychowania
fizycznego

podpis Jerzy Sudoł

DZIEKAN /-/A.Koniarek
REKTOR /-/Z.Drozdowski

m.p.

Nr 2131
(numer dyplomu)

....., dnia ..... 19....

Dyplom ukończenia studiów (zbiory Archiwum AWF Poznań).

Systematyczne doskonalił swoja wiedzę trenerską, w 1982 r. uzyskał tytuł trenera pierwszej klasy. Był członkiem zarządu PZLA, pełnił w nim także funkcję wiceprezesa. Bardzo angażował się w sprawy wielkopolskiej lekkoatletyki poprzez działalność w lokalnym związku. Od 1986 r. pełnił w Poznańskim Okręgowym Związku Lekkiej Atletyki (POZLA) funkcję trenera koordynatora. Na zjeździe sprawozdawczo wyborczym POZLA w 1990 r. decyzją delegatów wszedł w skład zarządu Poznańskiego Okręgowego Związku Lekkiej Atletyki. Działał również aktywnie w strukturach Polskiego Związku Lekkiej Atletyki (PZLA). Będąc członkiem Zarządu PZLA, pełnił w nim funkcję wiceprezesa ds. szkolenia. Dzięki Jego zaangażowaniu swoją pasję odnalazło wielu utalentowanych młodych ludzi.



Puchar Europy 2010, B. Mamiński, J. Sudoł, H. Olszewski, I. Szewińska, L. Walczak, M. Bogusławski, K. Wolsztyński

Jerzy Sudoł angażował się w działalność Wielkopolskiego Związku Lekkiej Atletyki, był jednym z współorganizatorów Mistrzostw Polski w Poznaniu, czy mityngu lekkoatletycznego Żywiec Cup. Przez cały czas swojej działalności społecznej pracował jako szkoleniowiec. Na co dzień poświęcał się szkoleniu młodzieży na rzecz poznańskich klubów: AZS Poznań, Olimpia Poznań, Warta Poznań.

W Polskim Związku Lekkiej Atletyki pełnił funkcje kadry narodowej odpowiedzialnego za szkolenie zawodniczek w rzucie dyskiem. Sprawował również funkcje trenera głównego bloku rzutów. W poznańskim AZS – ie przez wiele lat pełnił funkcję trenera koordynatora sekcji lekkiej atletyki. Pozostał mu wierny także jako trener. Jako szkoleniowiec skupiał się na konkurencjach rzutowych, pozostał im wierny podczas swojej w kariery trenerskiej. Wychował wiele pokoleń znakomitych zawodników medalistów Mistrzostw Polski, reprezentantów Mistrzostw Świata i Europy oraz olimpijczyków. Najwybitniejszą jego podopieczną była Żaneta Glanc, dwukrotna uczestniczka Igrzysk Olimpijskich w Pekinie (2008) i Londynie (2012), mistrzyni *Uniwersjady* w Shenzhen 2011, w rzucie dyskiem.



Jerzy Sudoł, Żaneta Glanc (zbiory Żaneta Glanc).



J. Sudoł i Cz. Cybulski (zbiory M. Biczyk).

Polski Komitet Olimpijski powołał Jerzego Sudoła w charakterze trenera do polskiej lekkoatletycznej reprezentacji olimpijskiej na Igrzysk Olimpijskich w Pekinie (2008) oraz w Londynie (2012)[1]. Jako szkoleniowiec odpowiadał za blok rzutowy.



Powołanie Jerzego Sudoła przez PKOL na Igrzyska Olimpijskie w Pekin (zbiory J. Sudoł).

[1] *Polska Reprezentacja Olimpijska na Igrzyska XXX Olimpiady, Londyn 2012*. PKOL 2012,s. 56-58.



PARTICIPATION CERTIFICATE • CERTIFICAT DE PARTICIPATION

Jerzy SUDOL

Jacques Rogge
President
International Olympic Committee

Président
Comité International Olympique

Sebastian Coe KBE
Chair
London Organising Committee of the
Olympic Games and Paralympic Games

Président
Comité d'organisation des Jeux
Olympiques et Paralympiques de Londres

Certyfikat MKOL potwierdzający udział w Igrzyskach Olimpijskich w Pekinie (zbiory J. Sudoł).

W 2009 r. został uznany przez Zarząd Środowiskowy za trenera 90-lecia klubu Akademickiego Związku Sportowego w Poznaniu. W 2011 r. Jerzy Sudoł został uhonorowany przez Marszałka Województwa Wielkopolskiego Marka Woźniaka, sportową nagrodą specjalną „Wielkopolskiego Orła", za wybitne osiągnięcia w krajowym i międzynarodowym współzawodnictwa sportowego.



Irena Szewińska, Henryk Olszewski, Jerzy Sudoł.



Republika Południowej Afryki – Sun City Henryk Olszewski, Jerzy Sudoł (H. Olszewski).



Spotkanie władzami miasta Kochii w 2007: H. Olszewski, K. Kisiel. B. Mańka, J. Sudoł. M. Sitarz (zbiory K. Kisiel).



Wielkopolski Orzeł, Jerzego Sudoła (zbiory K. Kisiel).

SUSKI WITOLD TADEUSZ



Urodził w 1948 r. w Bielu, pod Ostrowią Mazowiecką. Od wczesnej młodości usportawia się poprzez grę w palanta, rzucaniem na odległość kamieniami, grą w piłkę nożną i jazdę na rowerze. Ale najważniejszą sportową miłością w tym okresie był rower. Gdy leci transmisja z Wyścigu Pokoju, nie można oderwać go od telewizora, pierwszego w Bielu, udostępnianego w miejscowej szkole podstawowej. W wieku 17 lat wyjechał do pracy na Śląsk. Uczy się i pracuje w fabryce papierniczej w Tychach, a następnie w katowickiej kopalni Staszic – w transporcie i na przodku. Wolny czas spędza w sekcji kolarskiej klubu Górnik Lędziny. Jednak wielkiej kariery kolarskiej nie zrobił, wpływ na to miała zbyt jego duża waga. Z tego powodu nadaje się na rozgrywanie końcowych finiszy z peletonu, ale nieźle radził sobie w czasówkach i o dziwo, w górach. Karierę kolarską zakończyła kraksa podczas jednego wyścigu w Tychach, Witek upadł na mokrej kostce, strasznie się pobijał, miał w początkowym okresie problemy z chodzeniem.

Mimo to został powołany do odbycia zasadniczej służby wojskowej. Podczas jej odbywania, szeregowy Witold Suski został zgłoszony do Ogólnopolskich Zawodów w rzucie granatem, zwanym cytrynką. Zwyciężył wynikiem 86,5 m, za uzyskany tak świetny rezultat w nagrodę dostaje siedem dni urlopu. A po powrocie do jednostki otrzymał skierowanie do lekkoatletycznego klubu w Siedlcach, gdzie w dalszym ciągu odbywał służbę wojskową. W klubie tym zaczyna specjalizować

w rzucie oszczepem. W ciągu dwóch lat swój rekord życiowy doprowadza do granicy 70 m. Imponująco jak na samouka, ale za blisko, by marzyć o medalach i sukcesach sportowych.

Życie w rzucie

To spod ręki **Witolda Suskiego** wyszli dyskobol Piotr Małachowski i kulomiot Tomasz Majewski, kandydaci do medali na zbliżających się mistrzostwach świata.

MARCIN PIĄTEK

Witoldów Suskich jest dwóch. Prywatnie: spokojny, opanowany, skromny, cichy, do rany przyłóż. Dobrze się czuje sam ze sobą. Na spacerze z papierosem. Jak tylko wpada mu do rąk dobra książka, znika dla świata.

Druga natura budzi się w nim na treningu. Gdy coś nie idzie po jego myśli, nie szczędzi grubego słowa. Pierwszy do przygan, ostatni do pochwał. Odpala jednego papierosa od drugiego. Raczej z nerwów niż dla relaksu. Rekord (pół paczki w godzinę) pobił na igrzyskach w Pekinie w 2008 r., gdzie Piotr Małachowski zdobył srebro w rzucie dyskiem. Rok później, podczas mistrzostw świata w Berlinie, gdzie Piotr znów był drugi, trener biegał palić po kryjomu na koronę stadionu. Już po wszystkim wylądował w karetce, bo mieszanka upału, emocji, wysiłku i dymu to było dla jego serca trochę za dużo.

Na zagraniczne mityngi się nie rwie. Od prostowania błędów są treningi (dlatego trening to świętość), w trakcie konkursu już się niewiele pomoże. Małachowskiemu nieobecność trenera nie przeszkadza, nigdy nie był z tych, których trzeba prowadzić za rękę. Trenera nie ma też w czerwcu na zawodach w Hengelo, gdzie Piotr bije rekord Polski wynikiem 71,84 m. To jest rzut życia, na treningu do takiego wyniku nigdy się nie zbliżył. Transmisję Suski śledzi z wnukami w Internecie. Gdy wreszcie podają odległość, piątą w historii męskiego dysku, robi mu się słabo.

Do Moskwy na mistrzostwa świata (zaczynają się 10 sierpnia) trener się jednak wybiera. Przy takiej okazji już lepiej łysieć do reszty z nerwów na miejscu.

W Bielu, wiosce pod Ostrowią Mazowiecką, gdzie Witold Suski się urodził (w 1948 r.) i wychował, sportowych rozrywek jest jak na lekarstwo. Nie ma boisk do gry w piłkę, poza tym prawdziwa futbolówka jest rarytasem i przedmiotem uwielbienia, ale nie dla gospodarzy, którzy, gdy wpada w obejście, traktują ją widłami. Witek z kolegami rywalizują więc w rzutach kamieniami na odległość oraz całymi dniami grają w palanta. Ale najważniejszą sportową miłością Witka jest rower. Gdy leci transmisja z Wyścigu Pokoju, nie można oderwać go od telewizora, pierwszego w Bielu, udostępnianego w szkole podstawowej.

Gdy 17-letni Witek wyjeżdża do pracy na Śląsk, nie odstawia roweru na bok. Pracuje w fabryce papierniczej w Tychach, a potem w katowickiej kopalni Staszic – w transporcie i na przodku. W wolnym czasie pędzi do sekcji kolarskiej klubu Górnik Lędziny. – *Uparłem się na ten rower strasznie, choć byłem za ciężki, grubokościsty. Jak na rozkaz trenera schudłem, to nie miałem siły pedałami obracać* – wspomina.

Nie nadaje się na finisze z peletonu, ale nieźle radzi sobie w czasówkach i, o dziwo, w górach. Ale plany kolarskiej kariery walą się po kraksie w Tychach – Suski upada na mokrej kostce, gru-



Polityka z dnia 07.08.2013.



AWF Warszawa, Michał Modelski, Piotr Małachowski, Witold Suski (zbiory K. Kisiel)

Po wyjściu z wojska zamieszkał z rodziną w Ciechanowie, gdzie otrzymał pracę w fabryce wyrobów precyzyjnych. Z nadmiaru wolnego czasu po pracy i sportowych ciągot trafia do sekcji ciężarowej w ciechanowskiej *Mazovii,* gdzie na treningach pojawia się mistrz olimpijski z Rzymu Ireneusz Paliński. Witold Suski szybko uzyskuje dobre wyniki, które go kwalifikują do składu ligowej drużyny. Mimo odnoszonych na początku sukcesów na zawodach, nie zdecydował się jednak poświęć więcej czasu tej dyscyplinie sportowej. Po prostu zrozumiał, że aby wskoczyć na wyższy poziom, trzeba sobie pomóc niedozwolonymi środkami. Powraca do lekkiej atletyki a właściwie do rzutów. Ćwiczy na boisku należącym do liceum w Ciechanowie i w prowizorycznej siłowni zlokalizowanej obok. Robi to dla własnej przyjemności, bo zdaje sobie sprawę, że mistrzem nie będzie. Chociaż, jak na samouka, wyniki ma znakomite.

Na początku lat 80. ub. wieku za namową przyjaciół zakłada sekcję lekkoatletyczną dla dzieciaków, którzy przedstawili mu argument nie do odrzucenia żeby po szkole miały co robić. Mimo, że nie miał uprawnień trenerskich otrzymał zgodę miejscowych władz oświatowo – sportowych na prowadzenie zajęć. Zdając sobie sprawę, że zbyt trenerski nie jest stabilny finansowo, podejmuje wyzwanie, zostaje szkoleniowcem. Ale ciągle ma wątpliwości, czy podoła, czuje niedosyt wiedzy. Dokształca się na artykułach z radzieckiej „Liekkoatlietiki", a mieszkający w NRD kolega tłumaczy mu tamtejsze publikacje poświęcone konkurencjom rzutowym i podsyła do Ciechanowa. Dokładnie analizując literaturę dokształca się szuka nowych rozwiązań szkoleniowych. Wprowadza do swojego treningu nowe elementy

takie jak rzuty cięższymi dyskami a także obowiązek zakładania przez zawodników gdy dźwigają ciężary szerokich skórzanych pasów.

Witold Suski jako zawodnik LZS Ciechanów, na potrzeby klubu wystartował w 1981 r. w zawodach ligowych podczas których ustanowił swoje rekordy życiowe: w pchnięciu kulą – 15,75 m oraz w rzucie dyskiem – 52,20 m. Jednak całą swoją energię skupił na szkoleniu młodzieży. Jego wychowankowie zaczynają zdobywać laury na ogólnopolskich mistrzostwach młodzieży byli to między innymi: Renata Leleń, Paweł Suski, Andrzej Krawczyk, Wioletta Potępa, Tomasz Majewski, Piotr Małachowski. Wszyscy oni reprezentowali klub w którym pracował trener Witold Suski: Wojewódzki Klub Sportowy Ciechanów, który po reformie sportu w 1999 r. zamienił się w WMKS Płońsk.



Na treningu Witold Suski i Piotr Małachowski (zbiory W. Suski).



Mistrzostwa Europy Berlin 2018 (zbiory K. Kisiel).



Igrzyska Olimpijskie Londyn 2012 (zbiory K. Kisiel).

Sukcesy odnoszone przez wychowanków Witolda Suskiego zostają zauważone przez Polski Związek Lekkiej Atletyki, który zaproponował mu pracę w ośrodku rzutów utworzonych na warszawskiej Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie. W ośrodku tym szkolili się Piotr Małachowski, Tomasz Majewski, Robert Urbanek, Wioletta Potępa, Andżelika Przybylska.

Polski Komitet Olimpijski powołał Witolda Suskiego w charakterze trenera, lekkoatletycznej olimpijskiej reprezentacji na Igrzyska Olimpijskie w Londynie (2012) oraz w Rio de Janeiro [1].

Witold Suski w dniu 2 września 2009 r. został odznaczony przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego Krzyżem Kawalerskim, a na w 2017 r. przez prezydenta Andrzeja Dudę Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski *za wybitne osiągnięcia sportowe oraz za zasługi w upowszechnianiu sportu i promowaniu Polski na arenie międzynarodowej*[2].

[1] *Polska Reprezentacja Olimpijska na Igrzyska XXX Olimpiady, Londyn 2012*. PKOL 2012,s. 56-58.
[2] https://www.tvp.info/28543950/prezydent-do-olimpijczykow-dostarczacie-nam-wielu-wzruszen#! (dostęp 21.04.2022).



Andrzej Duda i Witold Suski (zbiory W. Suski).



Noworoczne spotkanie.



Noworoczne spotkanie olimpijczyków

Tradycyjnie w Centrum Olimpijskim PKOL odbyło się Noworoczne Spotkanie Rodziny Olimpijskiej. Gościem honorowym był prezydent Andrzej Duda z małżonką. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczył on wicemistrza olimpijskiego w rzucie dyskiem Piotra Małachowskiego i jego trenera Witolda Suskiego. Spotkanie miało na celu sportowe podsumowanie ubiegłego roku, ale także podziękowanie sponsorom, bez których polski ruch olimpijski nie działałby tak prężnie. Anita Włodarczyk, Magdalena Fularczyk-Kozłowska, Natalia Madej, Krzysztof Kaliszewski i reprezentacja Polski w piłce ręcznej mężczyzn zostali laureatami Wielkiej Honorowej Nagrody Sportowej PKOL im. Piotra Nurowskiego.

JA

Spotkanie noworoczne.

Trener Witold Suski o pracy z kobietami uprawiającymi wyczynowy sport:

> ….Kiedyś powiedziałem publicznie, że za pracę z kobietami powinniśmy dostawać dodatek za szkodliwe warunki. I koledzy trenerzy mi przyklasnęli. Są chimeryczne, obrażają się o byle co. Chociaż ze mną też nie ma lekko. Piłuję tę gębę niepotrzebnie....

SZAŁACH KRZYSZTOF



Urodził się 15 lipca 1955 r. w Chełmno nad Wisłą. Uczęszczał do Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Chełmno nad Wisłą, które ukończył w 1974 r. Następnie kontynuował naukę w Policealnym studium spożywczym w Toruniu. W 1977 r. rozpoczął studia na Akademii Wychowania Fizycznego w Gdańsku, które ukończył w 1982 r. uzyskując tytuł mgr Sportu i trenera II klasy w lekkiej atletyce. Podczas studiów podjął w prace nauczyciela – trenera w Zespole Szkół Ogólnokształcących i Sportowych przy Akademii Wychowania Fizycznego w Gdańsku, pracował w nim do 1983 r.

Krzysztof Szałach jak trener lekkiej atletyki pracował w latach w 1983–1998 w Lechii Gdańsk, prowadząc grupy biegaczy specjalizujących się w biegach na średnich i długich dystansach. W 1998 r. przeniósł się do Sopockiego Klubu Lekkoatletycznego w Sopot.

Krzysztof Szałach, lekką atletyką zainteresował się podczas nauki w szkole średniej. Startował w barwach Nadwiślanina Chełmno a jego szkoleniowcem był Jan Schmelter. Specjalizował się w biegach długich, jego rekord życiowy na dystansie 3.000 m pprz. wynosi 9;01,0 min. W czasie studiów reprezentował barwy AZS AWF Gdańsk a w Lechii Gdańsk był startującym rozgrywkach ligowych trenerem.

Współpraca Krzysztofa Szałacha z Polskim Związkiem Lekkiej Atletyki rozpoczęła się w 1991 r., wówczas został trenerem kadry narodowej juniorów średniodystansowców. W latach 2001 – 2005 był trenerem kadry seniorów w biegach długich i przeszkodowych. W latach 2011 – 2013 był trenerem współpracującym z blokiem sprintu (400m). W latach 2011 – 2014 trenerem kadry narodowej seniorów na dystansie 400 m ppł. Od 2018 r. jest trenerem kadry narodowej biegów długich i przeszkód kobiet w kategorii juniorów i młodzieżowców.

Krzysztof Szałach w swojej karierze trenerskiej współpracował z zawodnikami wywodzącymi się takimi klubami jak AZS-AWFiS Gdańsk, Lechia Gdańsk, SKLA Sopot, LKS Zantyr Sztum.

Od 2000 r. pracuje ponownie jako nauczyciel Zespole Szkół Sportowych i Mistrzostwa Sportowego w Gdańsku. W dniu 13 października 2020 r. w Człuchowie reprezentacja Zespołu Szkół Sportowych i Mistrzostwa Sportowego pod kierunkiem trenera Krzysztofa Szałacha wywalczyła złoty medal w Wojewódzkim Finale Licealiady w sztafetowych biegach przełajowych a rok później w 2021r ta sama sztafeta zdobyła złoty medal podczas Mistrzostw Polski w Olecku.



Złoci medaliści z trenerem K. Szałachem (zbiory K. Szałach).

Pobił rekord Polski

Mistrzowie z Żabianki

Żabianka doczekała się kolejnych mistrzów Polski. Tytułem takim mogą poszczycić się dwaj lekkoatleci z Zespołu Szkół Sportowych i Ogólnokształcących – Patryk Dobek oraz Dominik Czaja.

– Podczas Halowych Mistrzostw Polski Juniorów i Juniorów Młodszych, odbywających się w Ośrodku Przygotowań Olimpijskich w Spale, dwaj uczniowie naszej szkoły zdobyli złote medale. Na szczególne uznanie zasługuje Patryk Dobek, który w finale biegu na 600m, z wynikiem 1:20:28 poprawił rekord Polski juniorów młodszych. Patryk prowadził w biegu od startu do mety, kończąc dystans z ponad 4-sekundową przewagą nad kolejnym biegaczem – informuje Adam Perzyński, rzecznik prasowy zespołu szkół na Żabiance.

Dodajmy, że nasz młody mistrz kontynuuje passę zdobywania złotych medali. Latem 2010 roku wygrał finał Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży, pokonując dystans 400m w 49.06 sekundy.

– Równie dobrze w finale biegu na 2000m zaprezentował się Dominik Czaja, który z wynikiem 5:40 wygrał i zdobył złoty medal Halowych Mistrzostw Polski Juniorów Młodszych. Obu zawodników prowadzi doświadczony trener Krzysztof Szałach – dodaje Adam Perzeński.

Oby nasi młodzi sportowcy z Żabianki nawiązali do sukcesów gwiazd lekkoatletyki (w swoich konkurencjach), jakimi byli Marcin Marciniszyn czy Marcin Lewandowski.

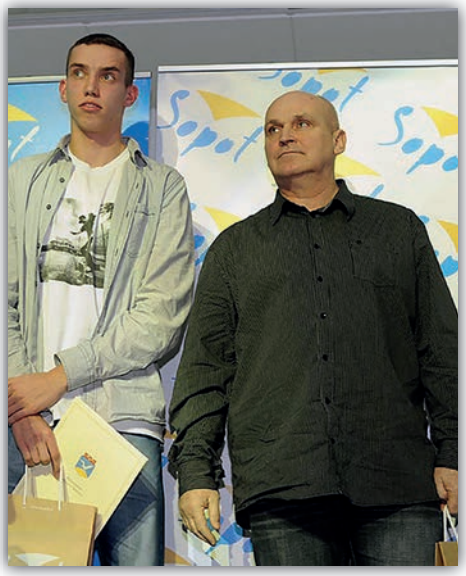
(Lubek)



Fot. Adam Perzyński

Patryk Dobek (z prawej) i Dominik Czaja – mistrzowie Polski

Twoja Gazeta 2011, nr 2.



Patryk Dobek i Krzysztof Szałach (zbiory K. Szałach).

Krzysztof Szałach jest wychowawcą szeregu lekkoatletów, którzy osiągali sukcesy na arenach krajowych i międzynarodowych między innymi: Patryk Dobek, Jakub Czaja, olimpijczyk z Aten (2004). Mistrz Europy juniorów (1999) na 3000 m prz. oraz vice mistrz Uniwersjady w Pekinie w 2001r. Uczestnik Mistrzostw Europy w Monachium (2002) oraz Mistrzostw Świata w Helsinkach (2005) na 3000 m pprz. Piotr Gładki – wielokrotny Mistrz Polski w biegach długich Akademicki vice Mistrz Świata w Biegach Przełajowych w Limerick (Irlandia w 1994) rekordzista Polski juniorów na 5.000m – 13.56,38 (1991). Adam Dobrzyński – Mistrz Europy Juniorów z San Sebastian (1993r) na 3.000mprz oraz uczestnik Mistrzostw Świata z Aten (1997r)

na tym dystansie. Maciej Socha wielokrotny mistrz Polski juniorów. Karol Rzeszewicz wielokrotny medalista mistrzostw Polski uczestnik Przełajowych Mistrzostw Europy w Heringsdorf (Niemcy) w 2004 r. oraz Młodzieżowych Mistrzostw Europy w Erfurcie (2005) na 5.000m. Dominika Główczewska – medalistka Młodzieżowych Mistrzostw Europy w Biegach Przełajowych w drużynie – Toro (2007) oraz uczestniczka Młodzieżowych Mistrzostw Europy na 500 m w Debreczynie (2007). Alicja Stój wielokrotna medalistka Polski na 800m uczestniczka Mistrzostw Europy U-18 w Gyór (2018) oraz Mistrzostw Europy Juniorów w Boras (2019) Megier uczestnik Mistrzostw Świata Juniorów w Cali (2022) na 3.000mprz. Grzegorz Gajdus wielokrotny medalista Mistrzostw Polski w latach 1985-1988 r.

Krzysztof Szałach jest wychowawcą szeregu lekkoatletów, którzy osiągali sukcesy na arenach krajowych i międzynarodowych między innymi: Jakub Czaja, olimpijczyk, mistrzostwa Europy juniorów (1999) na 3000 m prz. oraz Piotr Gładki, Grzegorz Gajdus, Jakub Sztejter, Mateusz Kortas, Daniel Marszk, Maciej Megier, Patryk Dobek, Adam Dobrzyński

Najwybitniejszym jego wychowankiem był Patryk Dobek, brązowy medalista Mistrzostw Świata juniorów młodszych Lille(2011), srebrny medalista Mistrzostw Świata Juniorów za w sztafecie 4x400m w Barcelonie w 2012r, dwukrotny srebrny medalista na dystansie 400m i 4x400m podczas Mistrzostw Europy Juniorów we włoskim Rieti w 2013r. Uczestnik sztafety 4x400m podczas Igrzysk Olimpijskich w Londynie (2012). Uczestnik Mistrzostw Świata w Moskwie w 2013r w sztafecie 4x400m. W Mistrzostwach Europy Seniorów w Zurichu zadebiutował na dystansie 400m ppł zajmując 9m. Uczestnik Halowych Mistrzostw Europy w Pradze (2015r) w sztafecie 4x400m Młodzieżowych Mistrzostwach Europy w Tallinnie (2015) zdobył złoty medal w biegu na 400 m ppł. oraz srebrny w sztafecie 4 x 400 m, tym samym roku zajął 7. miejsce na Mistrzostwach Świata w Pekinie. Jego rekord życiowy na 400mppł wynosi 48.40 uzyskany podczas tych Mistrzostwach.



MŚ Pekin 2015, Marta Jeschke, Krzysztof Szałach, Patryk Dobek (zbiory K. Szałach).



Pekin 2015. Sport.pl

Polski Komitet Olimpijski powołał Krzysztofa Szałach w charakterze trenera do olimpijskiej lekkoatletycznej reprezentacji na Igrzyska Olimpijskie w Rio de Janeiro (2016). Tuż przed samym wyjazdem jego podopieczny, Patryk Dobek publicznie zarzucił trenerowi popełnienie błędów w przygotowaniach do igrzysk i żądał zmiany szkoleniowca. W wyniku protestu zawodnika Patryka Dobka, Polski Związek Lekkiej Atletyki zawnioskował o wycofanie trenera ze składu.

Na Sopockiej Gali Sportu Krzysztof Szałach został uznany za najlepszego trenera w Sopocie w 2015 r. wyróżnienie wręczył mu prezydent Sopotu Jacek Karnowski[1].

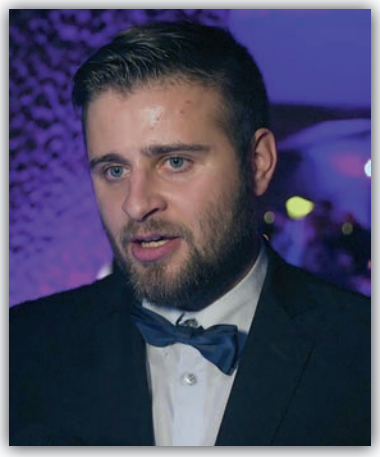
W dniu 12 marca 2022 r. w miejscowości Aveiro (Portugalia) odbyły się Akademickie Mistrzostwa Świata w biegach przełajowych. Trenerem Akademickiej Reprezentacji Polski był Krzysztof Szałach. Najlepiej spisał się zespól sztafetowy biegnący w składzie: Aleksandra Płocińska, Eliza Megger, Szymon Skalski i Robert Kulik, który uplasował się na szóstym miejscu w mieszanej sztafecie na dystansie 12 km[2].

[1] http://www.gazetakaszubska.pl/68063/sopocka-gala-sportu-2016 (dostęp 1.05.2022).
[2] *Polska sztafeta na szóstym miejscu w Akademickich Mistrzostwach Świata w biegach przełajowych*. Przegląd Sportowy z dnia 14 marca 2022.



Reprezentacja na Akademickich Mistrzostwa Świata (zbiór K. Szałach).

SZCZEPAŃSKI MARCIN MICHAŁ



Urodzony 13 sierpnia 1990 r. w Gdańsku. Absolwent Zespołu Szkół Sportowych i Ogólnokształcących Gdańsku, które ukończył w 2008 r. Studiował na Uniwersytecie Medycznym w Szczecinie na Wydziale Fizjoterapii w latach 2008 – 2013. Studia magisterskie odbył na Wyższej Szkole Bankowej w Poznaniu na Wydziale Zarządzanie i Marketing.

Swoją przygodę ze sportem rozpoczął od trenowania gimnastyki sportowej. W późniejszym wieku zainteresował się lekkoatletyką, skupiając się na skoku o tyczce. Odnosił sukcesy w wieku juniora. Reprezentował barwy Ośrodka Skoku o Tyczce w Szczecinie. Dwukrotnie był halowym wicemistrzem Polski juniorów w latach 2008–2009, wicemistrzem Polski juniorów na otwartym stadionie w 2008 r., brązowym medalistą mistrzostw Polski juniorów na otwartym stadionie w 2009 r. i brązowym medalistą Młodzieżowych Mistrzostw Polski w 2012 r[1]. Startując na lekkoatletycznych Mistrzostwach Polski seniorów, w skoku o tyczce w 2012 r. uplasował się na piątej pozycji a w 2013 r. na szóstej. Jego rekord życiowy w skoku o tyczce wynosi 5,20 m, ustanowił go 17.08.2013 r.

[1] *Komunikat końcowy zawodów Radom, 01-02.09.2012 Młodzieżowe Mistrzostwa Polski, domtel-sport.pl.* (dostęp 21.12.2021).

Marcin Szczepański jako szkoleniowiec pracował w Ośrodku Skoku o Tyczce w Szczecinie gdzie współpracował z Wiaczesławem Kalinichenko. Prowadził grupy szkoleniowe w wieku od młodzika do młodzieżowca. Jego wychowankowie zdobywali medale na Mistrzostwach Polski czy Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży.

W 2015 r. został samodzielnym trenerem Piotra Liska, doprowadzając go do zdobycia medali na Mistrzostwach Świata: srebrnego w Londynie (2017) i dwóch brązowych w Pekinie (2015) i w Doha (2019)[2].



Marcin Szczepański, Piotr Lisek z żoną (zbiory M. Szczepański).



Marcin Szczepański: Piotrek nie powiedział jeszcze ostatniego słowa, bo wciąż ma rezerwy

TOMASZ KALEMBA | 13 lip 19 00:16

Ten tekst przeczytasz w 4 minuty

FACEBOOK TWITTER E-MAIL KOPIUJ LINK

Piotr Lisek w ciągu tygodnia dwukrotnie poprawiał rekord Polski w skoku o tyczce. Od teraz wynosi on 6,02 m i został ustanowiony na mityngu Diamentowej Ligi w Monaco. Co ciekawe, w tych zawodach Lisek miał nie startować. Czy naszego tyczkarza stać na zbliżenie się do rekordu świata? O tym Onet Sport rozmawiał z Marcinem Szczepańskim, trenerem lidera tegorocznych tabel na świecie.

Marcin Szczepański

Onet Sport z 13 lipca 2019.

[2] *Nowe eksperymenty Piotra Liska.* Głos Szczeciński z dnia 19 października 2017.

Postanowieniem prezydenta Andrzeja Dudy z 6 listopada 2015 r. został odznaczony *Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski*, za wybitne zasługi dla rozwoju kultury fizycznej, za osiągnięcia w pracy trenerskiej[3].

Marcin Szczepański został nagrodzony przez Prezydenta Miasta Szczecina Piotra Krzystka za wybitne wyniki uzyskane w 2016 r[4]. Został wybrany *Trenerem Roku 2017*, nagroda dla trenera roku została wręczona na gali Złotych Kolców[5].



Piotr Lisek, Marcin Szczepański, Prezydent m. Szczecina Piotr Krzysztek (zbiory M. Szczepański).

Marcin Szczepański został powołany przez Polski Komitet Olimpijski do reprezentacji Polski w charakterze trenera odpowiedzialnego za skok o tyczce na Igrzyska Olimpijskie w Rio dr Janeiro (2016) i w Tokio (2020).

[3] https://www.prezydent.pl/aktualnosci/ordery-i-odznaczenia/art,9,odznaczenia-z-okazji-narodowego-swieta-niepodleglosci,2.html. (dostęp 21.12.2021).
[4] https://wiadomosci.szczecin.eu/artykul/sport/sportowcy-nagrodzeni (dostęp 1.05.2019).
[5] *Marcin Szczepański z nagrodą trenera roku „Złotych Kolców"*. Przegląd Sportowy z dnia 17 października 2017.



Akredytacja Olimpijska Tokio 2020 (zbiory M. Szczepański).



Nominacja Olimpijska Tokio 2020 (zbiory M. Szczepański).

SZCZEPAŃSKI RYSZARD WŁADYSŁAW



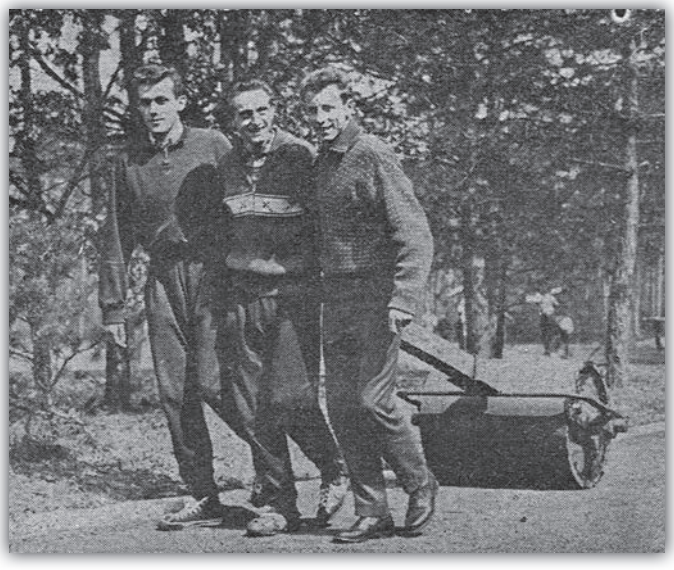
Urodzony 10 stycznia 1935 r. w Grudziądzu. W czasie uprawiana lekkiej atletyki jako zawodnik przynależał do takich klubów jak: Spójnia Grudziądz w latach 1953–54, Sparta Grudziądz (1955), w okresie odbywania zasadniczej służby wojskowej w CWKS Legia Warszawa w latach 1956–1957. Po powrocie do Grudziądza w Olimpii w 1958 r. i następnie przeszedł do Zawiszy Bydgoszcz, którą reprezentował w latach 1959–1960. Biegał na średnich i długich dystansach.

Ryszard Szczepański swoją przygodę z *Królową Sportu* rozpoczął w 1948 r. od dwóch startów na płaszczyźnie zmagań szkolnych. Uzyskane rezultaty 10;36,7 min i 5;09,5 min, odpowiednio na 3.000 i 1.500m być może wrażenia nie robią, ale pozwoliły 16-letniemu kandydatowi na zawodnika zająć w obydwu przypadkach drugie miejsce. Te pierwsze drobne sukcesy wciągnęły na dobre Ryszarda Szczepańskiego w lekkoatletyczny wir. Trafił do świetnego, grudziądzkiego szkoleniowca, Antoniego Felskiego, który poprowadził usystematyzowany proces treningowy. Pierwszy poważniejszy sukces, co prawda jeszcze nie w dorosłym wydaniu przyszedł po dwóch latach. W roku 1953 r. mając 18 lat sięgnął po tytuł mistrza Polski juniorów w biegu na 1.500m. Ryszard Szczepański należał w latach 50-tych ub. wieku do czołówki polskich długodystansowców. Niezbyt długa kariera przypadająca na najbardziej dynamiczny rozwój polskiej lekkiej atletyki miała kilka błysków w jego wykonaniu.

W początkach swojej kariery wraz z trenerem Antoniem Felskim skupiali się głównie na biegach średnich. W 1955 r. po raz pierwszy złamał barierą 4 minut na 1.500m, uzyskał wynik–3;58,0 min. Rok później zadebiutował w biegu na 5.000m. Ostatecznie w polskich tabelach rankingowych sezonu 1956 na tym dystansie uplasował się na 30 pozycji z wynikiem 15;19,6 min.



Od lewej Jerzy Kowalski, Alojzy Graj, Ryszard Szczepański, Marian Jochman, Jacek Jakubowski (leżący).



Zgrupowanie Wałcz, wałowanie bieżni: Ryszard Szczepański, Kazimierz Zimny, Tadeusz Kuchniewski.

Pełnię swoich możliwości zawodnika wszechstronnego dobrze biegającego na dystansach średnich i długich zaprezentował w 1957 r. Startując biegu na 3.000m

rozgrywanym w ramach Memoriału im. Janusza Kusocińskiego w dniu 9 czerwca uzyskuje wynik–8;25,2 min[1]. Po koniec lipca podczas zgrupowania w Wałczu ustanowił nowy rekord życiowy na 1.000m–2;28,0 min. Na początku sierpnia na dystansie dwukrotnie dłuższym uzyskał rezultat–5;23,5 min. Był to wówczas czwarty wynik w sezonu w Polsce. Przed nim była tylko ówczesna *wielka trójca* polskich biegów długich: Jerzy Chromik, Zdzisław Krzyszkowiak i Kazimierz Zimny.

Na mistrzostwach Polski rozegranych w Poznaniu w 1957 r. zajął 6 miejsce w finale biegu na 1.500m, za Jerzym Chromikiem. Oboje uzyskali taki sam wynik–3;54,6 min [2]. Startując we wrześniu w dodatkowym biegu na dystansie 5.000 m, rozgrywanym podczas meczu Polska–Wielka Brytania, zwyciężył i uzyskał świetny rekord życiowy–14;28,8 min[3].

Ryszard Szczepański za najlepszy start w swojej karierze uważa start w mityngu lekkoatletycznym, który się odbył 20 września 1957 r. w Sztokholmie w biegu na 5.000 m[4] zajął trzecie miejsce za rekordzistą świata na tym dystansie Anglikiem Gordonem Pirie i wicemistrzem olimpijskim z Melbourne Australijczykiem Allanem Laorence. Dystans ten przebiegł w czasie 14;24,0 min[5].



Przegląd Sportowy 1957, nr 137



Poza konkursem

Prócz konkurencji meczu Polska — W. Brytania były początkowo zaplanowane starty naszych czołowych biegaczy w konkurencji krajowej. Korzystając ze zgody Brytyjczyków na uczestniczenie w tych biegach ich zawodników, nie startujących w meczu, rozegrano w piątek dwa ciekawe biegi na 400 i 5000 m. W biegu na 400 m bardzo dobry wynik uzyskał Anglik Wrighton — 47,1, nie zagrożony przez Polaków. Bieg na 5000 m bardzo dobrze rozegrał Szczepański. Uzyskał też zupełnie niezły czas 14:28,8.

400 m: 1. Wrigton, WB — 47,1; 2. Kowalski, Unia Mątwy — 48,9; 3. Gadomski, Legia — 49,4; 4. Kupczyk, Legia — 50,1;

5000 m: 1. Szczepański, Legia — 14:28,8; 2. Żbikowski, Bud. Bdg — 14:32,4; 3. Płonka, Bielawianka — 14:32,6; 4. Perkins, WB — 14:34,8; 5. Kierlewicz, Jagiellonia — 14:35,0.

Przegląd Sportowy 1957, nr 147

[1] *Wspaniały bieg Krzyszkowiaka.* Przegląd Sportowy 1957, nr 85, s.3.
[2] Kurzyński H., Pietkiewicz St., Rozum J., Wołejko T.: *Historia finałów lekkoatletycznych mistrzostw Polski 1920–2007. Konkurencje męskie.* Szczecin – Warszawa: Komisja Statystyczna PZLA, 2008, s. 281, 373.
[3] *Poza konkursem.* Przegląd Sportowy 1957, nr 137, s.3.
[4] W wywiadzie dla autorów publikacji, (10.12.1997).
[5] *Kaźmierski zwycięża w Szwecji. Dobry wynik Szczepańskiego.* Przegląd Sportowy 1957, nr 145,s.1.

W rozgrywanych 13 kwietnia 1958 r. w Skarżysku Kamiennej, przełajowych Mistrzostwach Polski, Ryszard Szczepański wywalczył tytuł wicemistrzowski na najkrótszym, trzykilometrowym dystansie. Uległ tylko o 2.6 sek doskonałemu Marianowi Jochmanowi[6]. Sezon przyniósł wartościowy rekord życiowy na 3.000m–8;19,6 min.

Komplikacje zdrowotne uniemożliwiły mu kontynuowanie kariery biegacza spowodowały podjęcie decyzji o zakończeniu kariery w wieku 25 lat. Rekordy życiowe uzyskane przez Ryszarda Szczepańskiego na dystansach: 800m – 1;56,3 min.,1500m – 3;50,7 min., 5.000m – 14;24,0 min.,10.000m – 32;49,8 min.



Sylwetka trenera

RYSZARD SZCZEPAŃSKI

Nikt nie przypuszczał, że niewielka grupka biegaczy z grudziądzkiej Olimpii, która przyjechała w roku 1964 na przełajowe mistrzostwa Polski do Otwocka, odegra jakąś rolę. Tymczasem tytuł mistrza i wicemistrza zdobyty na dystansie 4.000 m powędrował do Grudziądza. Młodzi biegacze trenera Szczepańskiego, **Janusz Siech** i **Aleksader Święcicki,** sprawili wielką niespodziankę. Drużynowo grudziądzcy biegacze również wypadli nadspodziewanie dobrze. Każdy następny rok umacniał ich pozycje i ujawniał nowe nazwiska.

Były reprezentant Polski w biegu na 5.000 m, obecnie trener Klubu Sportowego Olimpia w Grudziądzu, Ryszard Szczepański, zaledwie w kilka lat po wycofaniu się z czynnego życia sportowego (startował jeszcze w 1959 r.) dochował się zawodników, którzy w chwili obecnej rozprawili się już z rekordami swojego wychowawcy.

Niewątpliwie największą rewelacją w grupie trenera Szczepańskiego jest 20-letni, trenujący zaledwie cztery lata, trzykrotny rekordzista Polski juniorów na dystansach 2.000 i 3.000 z prz., 5.000 m, ubiegłoroczny mistrz Europy z Paryża na dystansie 2.000 z prz., najlepszy z Polaków w biegu memoriałowym (3.000 — 7:58.0), wicemistrz Polski seniorów na 5.000 m, **Bronisław Malinowski.** Powinien już w niedalekiej przyszłości stać się bardzo dobrym długodystansowcem. Robią stale postępy reprezentanci Polski juniorów na 3.000 m z prz., **Robert Malinowski** i **Józef Knut.** W tym sezonie zapewne znów znacznie poprawią swoje rekordy.

Duże nadzieje wiąże trener z **Tadeuszem Bodaszewskim** (47 r.), a w licznej grupie utalentowanej młodzieży (55—56 r.) znajduje się jeszcze jeden z rodziny **Malinowskich,** najmłodszy — **Piotr,** który zapowiada się na dobrego średniodystansowca. Wychowankami Ryszarda Szczepańskiego są również reprezentanci Polski juniorów, **Aleksander Święcicki** i **Janusz Siech,** którzy po odbyciu służby wojskowej pozostali w Zawiszy i Górniku.

Co jest tajemnicą dobrej pracy i widocznych efektów szkoleniowych grupy trenera Szczepańskiego? Wszechstronna, systematyczna praca, umiejętność przekazywania osobistych, bogatych doświadczeń. Ciągłe podnoszenie własnych kwalifikacji trenerskich i stały kontakt ze szkołami w poszukiwaniu coraz to nowych kandydatów na biegaczy, umiejętne zachęcanie i wdrożenie ich do trudnego przecież i żmudnego treningu. Nie bez znaczenia jest również fakt, iż wielu zawodników dobrze zapowiadających się, którzy trenują 7—9 razy w tygodniu, uczy się i pracuje: Dyrekcja i kierownictwo Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji, gdzie są zatrudnieni — bardzo wydatnie przychodzi im z pomocą. Szczególnie oddany lekkoatletom jest — dyrektor, inż. **Mieczysław Drobotowicz.** W ogóle zwierzchnicy znajdują wiele zrozumienia dla sportu. Dzięki temu zawodnicy są w stanie łączyć naukę, pracę i treningi. Okazuje się, że przy dobrej woli, są to sprawy możliwe do załatwienia.

Lekkoatletyka jest wciąż wielką pasją trenera Szczepańskiego. Już dziś myśli o Monachium i wszystko wskazuje, że zobaczymy tam któregoś z jego wychowanków.

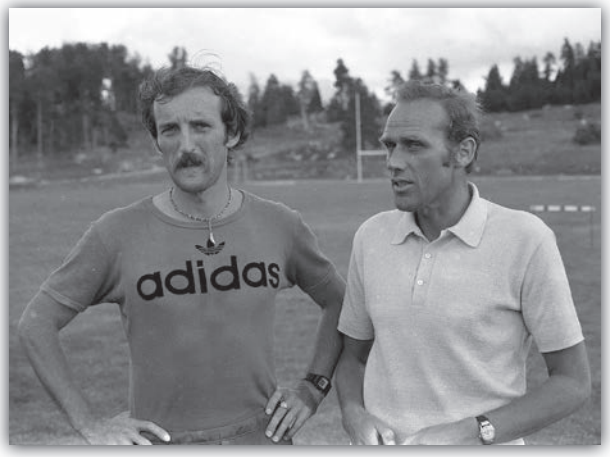
KRYSTYNA NOWAKOWSKA

Lekka Atletyka 1964.

Rozpoczął pracę szkoleniowca w klubie Olimpia Grudziądz. Mając zatem osobiste doświadczenie zawodnicze jak i wiedzę zaczerpniętą w okresie najbardziej dynamicznego rozwoju lekkiej atletyki w Polsce zaczął Szczepański szkolenie młodzieży od podstaw. Oddawał później do wojskowych klubów sportowych ukształtowanych już biegaczy. Jako trener wychował kilkunastu reprezentantów Polski w kategorii juniorów i seniorów. Był trenerem trzykrotnego uczestnika Igrzysk Olimpijskich, złotego i srebrnego medalisty olimpijskiego, Bronisława Malinowskiego. Zapomina się jednak, że spod jego szkoleniowych skrzydeł wyszli

[6] Kurzyński H., Pietkiewicz St., Rozum J., Wołejko T.: *Historia finałów lekkoatletycznych mistrzostw Polski 1920-2007. Konkurencje męskie.* Szczecin – Warszawa: Komisja Statystyczna PZLA, 2008.

również inni reprezentanci Polski w kategorii juniorów i seniorów tacy jak: Aleksander Święcicki, Józef Knut, Robert Malinowski, Janusz Siech czy Zygfryd Donarski–nieoficjalny rekordzista świata juniorów w biegu na 1.500m pprz. (uzyskał 4;09,3 min w 1960 r.). Trener Ryszard Szczepański prowadził przez kilka sezonów jednego z najlepszych polskich przeszkodowców Mirosława Żerkowskiego, doprowadzając go do świetnego rekordu życiowego 8;16.89 min.



Font Romeu 1975. Bronisław Malinowski z trenerem Ryszardem Szczepańskim (zbiory J. Szewiński).



Zgrupowanie w Meksyku, 1978: od lewej Wiesław Kiryk, Jan Dębski, Tadeusz Kępka, Gienek Stacha, Ryszard Szczepański; klęczą Bogdan Mamiński i Ludwig Hapel (zbiory W. Kiryk).

Polski Komitet Olimpijski powołał Ryszard Szczepańskiego w charakterze trenera do olimpijskiej lekkoatletycznej reprezentacji polskiej na Igrzyska Olimpijskie w Monachium (1972), w Montrealu (1976) i Moskwie (1980).



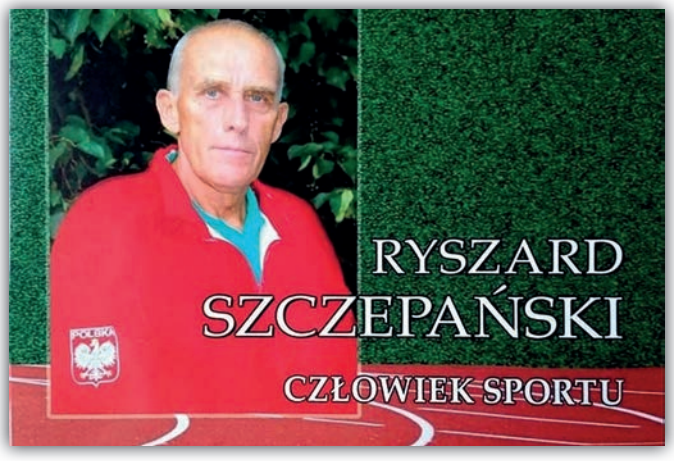
Montreal, uroczystość otwarcia Igrzysk, Ryszard Szczepański, Stefan Paszczyk (zbiory J. Szewiński).

Będąc czynnym szkoleniowcem w klubie równocześnie bardzo aktywnie działał społecznie na rzecz grudziądzkiego sportu. Był długoletnim prezesem Grudziądzkiego Klubu Sportowego *Olimpia*. Honorowy prezes GKS Olimpia Grudziądz. Przez kilka kadencji był członkiem zarządu Polskiego Związku Lekkiej Atletyki, członkiem Stowarzyszenia Sportu Dzieci i Młodzieży w Warszawie oraz prezesem Okręgowego Związku Lekkiej Atletyki. Inicjator czynów społecznych przy budowie i modernizacji stadionu miejskiego GKS Olimpia. W latach 1982–2013 był organizatorem licznych Memoriałów i Biegów Ulicznych im. Bronisława Malinowskiego oraz Czwartków Lekkoatletycznych.

W wyborach samorządowych w 2006 r. uzyskał mandat radnego miasta Grudziądza z listy lokalnego komitetu[7]. W 2003 r. za osiągnięcia w upowszechnianiu masowej kultury fizycznej został odznaczony przez prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego, Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski[8]. Posiada godność Honorowego Członka Polskiego Związku Lekkiej Atletyki[9].

[7] Serwis PKW – Wybory 2006. (dostęp 2019-11-13).
[8] prezydent.pl: *Odznaczenia w Pałacu Prezydenckim w dniu święta narodowego 3 Maja*. 2003-05-03. (dostęp 2013-12-03).
[9] https://www.pzla.pl/file/4851-lista-honorowych-czlonkow-pzla.pdf. (dostęp 1.04.2020).

Andrzej Korecki wydał książkę o grudziądzkim sportowcu, trenerze i działaczu – Ryszardzie Szczepańskim.



Książka Andrzeja Koreckiego: Ryszard Szczepański, człowiek sportu. Stadion Leśny 1920-2005, autorzy Janusz Porycki, Ryszard Szczepański – człowiek sportu Andrzej Korecki.

SZCZEPAŃSKI TADEUSZ



Urodzony 14 stycznia 1935 r. w Warszawie. Zmarł 3 listopada 2016 r. w Warszawie. Absolwent Politechniki Warszawskiej. Był wieloletnim trenerem lekkiej atletyki w klubie sportowym *Gwardia Warszawa.* Posiadał tytuł naukowy *doktora nauk o kulturze fizycznej uzyskany na Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu.* Mieszkał w dzielnicy Praga – Południe, w pobliżu stadionu klubu sportowego „Orzeł" Warszawa im. Józefa Piłsudskiego. Takie sąsiedztwo mocno rzutowało na jego marzenia okresu dzieciństwa.

Marzył aby w przyszłości być piłkarzem, treningi swoich idoli oglądał przez dziurę w płocie ukryty w krzakach[1]. Zostały one brutalnie przerwane po agresji hitlerowców na Polskę w 1939 r. i wprowadzeniu przez nich Polakom zakazu wstępu na obiekty sportowe. Okres wojenny spędzał na przydomowych podwórkach, starając się grać w szmacinkę. Po upadku Powstania Warszawskiego został przez hitlerowców wraz z innymi mieszkańcami Warszawy ewakuowany z niej i deportowany do obozu przejściowego Durchgangslager 121 Pruszków[2]. Pobyt

[1] Wspomnienia Tadeusza Szczepańskiego. Zgrupowanie Spała 22.04.1979 r.

[2] Durchgangslager 121 Pruszków, przejściowy obóz stworzony przez hitlerowców dla ludności Warszawy i miejscowości przyległy, po wybuchu Powstania Warszawskiego w 1944 r. Funkcjonował w okresie od 6 sierpnia do 10 listopada 1944 r.

w nim był chwilowy, po likwidacji obozu w dniu 10 listopada 1944 r. został wywieziony na teren Generalnej Guberni.



Po segregacji ludności w obozie, wywózka do Generalnej Guberni.

Po powrocie do Warszawy jego sportowe zainteresowania zmieniły się, ogromny wpływ na to miał jego ojciec, były lekkoatleta startujący w okresie z Witoldem Gerutto i Antonim Cejzikiem[3]. Rozpoczął wyczynowe uprawianie lekkiej atletyki, specjalizując się w biegach sprinterskich. Jego szkoleniowcem był Włodzimierz Drużbiak ówczesny trener w Akademickim Związku Sportowym. Kontynuował ją podczas studiów, jednak odniesiona kontuzja i przewlekła choroba przyczyniła się, że zainteresował się szkoleniem.

W 1956 r. Gerard Mach będący wówczas głównym trenerem w klubie Legia Warszawa, zaproponował Tadeuszowi Szczepańskiemu współpracę przy szkoleniu młodocianej grupy dziewcząt, pragnących uprawiać lekkoatletykę. Od tego momentu rozpoczęła się jego wieloletnia trenerska kariera. Następnie przeniósł się do Lotnika Warszawa a po likwidacji sekcji lekkoatletycznej w tym klubie przeszedł wraz z podopiecznymi do stołecznej Gwardii Warszawa, gdzie był już samodzielnym szkoleniowcem. Przez miesięcznik specjalistyczny Lekka Atletyka został uznany w 1971 r. za Trenera Roku[4].

[3] Lasocki A.: *100 lat Polskiej Lekkiej Atletyki. 100 lat Polskiej Królowej Sportu*. Warszawa 2021. Tom III, s.192.
[4] *Trener roku Tadeusz Szczepański*. Lekka Atletyka 1971, nr 1.



Trafiłam do nich w porze przygotowań do snu małego synka. A więc wycinek z życia codziennego rodziny, która właśnie w ubiegłym roku powiększyła się o małego Michała. Nie trudno było dostrzec, że dla młodych rodziców obok znakomicie udanego sezonu sportowego w pracy z podopiecznymi to wydarzenie było jednym z najmilszych i najbardziej osobistych. Irmina i Tadeusz SZCZEPAŃSCY sezon 1970 zakończyli znakomitym bilansem. Tadeusz Szczepański w minionym sezonie we współzawodnictwie na najskuteczniejszego trenera Warszawy zdobył aż... 16.195 punktów i zajął pierwsze miejsce.

Wychowawca i trener rekordzistki świata Teresy SUKNIEWICZ i wielu młodych doskonale zapowiadających się sprinterek i płotkarek zajmuje się szkoleniem w K.S. „GWARDIA". Asystuje mu w tym żona (również była sprinterka i wychowanka w latach 60-tych będąca w ścisłej czołówce kraju), prowadząc liczną grupę mniej zaawansowanych młodziczek. Uczy je podstaw i nawyków ruchowych, kształtując przy tym niezbędne cechy motoryczne.

Tak perspektywicznie i konsekwentnie prowadzona współpraca musiała niewątpliwie dać duże efekty. Zwłaszcza, że w K.S. „Gwardia" zarząd sekcji wraz z prezesem klubu płk. Stanisławem KOŃCZEWICZEM stworzyli warunki, które sprzyjały atmosferze pracy.

TRENER ROKU — TADEUSZ SZCZEPAŃSKI

Lekka Atletyka 1971, nr 1.

Tadeusz Szczepański stworzył w tym klubie najlepszą w Polsce grupę płotkarek. W zaistniałej sytuacji Polski Związek Lekkiej Atletyki powołał go na trenera kadry polskich płotkarek. Wśród jego podopiecznych były między innymi: Teresa Sukniewicz, Grażyna Rabsztyn rekordzistki świata w biegu na 100 m ppł. oraz Danuta Straszyńska, Elżbieta Rabsztyn, Bożena Nowakowska, Zofia Bielczyk, Danuta Perek. To liczne grono płotkarek prezentujących światowy poziom nie zdobyło nigdy, żadnego medalu olimpijskiego. Dokonała to dopiero mniej znana Lucyna Langer-Kałek, na Igrzyskach Olimpijskich w Moskwie (1980) zdobyła wówczas medal brązowy[5]. Sukces ten powtórzyła cztery lata później na Zawodach Przyjaźni w Pradze. Był to jedyny medal zdobyty na tych zawodach przez polskie lekkoatletki[6].

Polski Komitet Olimpijski powołał Tadeusza Szczepańskiego w charakterze trenera polskiej reprezentacji lekkoatletycznej na Igrzyska Olimpijskie w Moskwie (1980) oraz na Zawody Przyjaźni 84 w Pradze (1984)[7].

[5] *Zamiast pierwszego złotego medalu tylko brązowy w biegu plotkarskim.* Dziennik Polski 1980, nr 163, s.1.

[6] *Sozański* H.: *Praga ,84.* Lekkoatletyka. 10, s. 29-35, 1984.

[7] *Na olimpijskim szlaku 1984 Sarajewo Los Angeles.* Warszawa: Sport i Turystyka, 1987, s. 213-215 *Brązowy czwartek Lucyny.* Sportowiec 1984, nr 34, s.10.



COS Spała, Tadeusz Szczepański, Janusz Merwa (tyłem), zbiory M. Kopczyńska.

Wieczorem na stadionie zjawiły się m.in. płotkarki — 8 najlepszych zawodniczek w tym trzy Polki; **Grażyna Rabsztyn, Lucyna Langer i Zofia Bielczyk** miały walczyć o olimpijskie medale. Podczas Igrzysk 1972 r. było podobnie. Również mieliśmy w finale trzy zawodniczki i nie zdobyliśmy medalu. Tym razem wszyscy mieli jednak nadzieję, że nowiedzie się lepiej. Polki dobrze wystartowały, zarówno **Rabsztyn** jak i **Langer** i na pierwszym płotku biegły równo z zawodniczkami NRD i ZSRR. W połowie dystansu zarysowała się nieznaczna przewaga świetnie biegnących płotkarek NRD, Polki straciły ok. jednego metra. Na przedostatnim płotku **Rabsztyn** straciła rytm i wyeliminowana została z walki o medal. Pasjonujący pojedynek stoczyły natomiast **Komisowa** (ZSRR) z **Klier i Langer**. Zawodniczka radziecka znakomicie finiszująca zapewniła sobie zwycięstwo rezultatem 12,56 ustanawiając rekord olimpijski.

Gazeta Współczesna 1980, nr 163.

Rozpoczęły się Zawody Przyjaźni w Pradze

Brązowy medal Lucyny Kałek

W czwartek 16 bm. na stadionie Rosickiego w Pradze rozpoczęły się trzydniowe Zawody Przyjaźni w lekkiej atletyce kobiet. Do Pragi przyjechały zawodniczki z 19 krajów, w tym także z m.in. USA, W. Brytanii, Włoch, Belgii, Austrii. Zainteresowanie tą imprezą jest ogromne, a na trybunach wśród honorowych gości obecni byli dwaj wicepremierzy rządu federalnego Czechosłowacji — **Peter Colotka** i **Josef Korczak**. Startuje 230 zawodniczek, w tym 15 aktualnych rekordzistek świata. W pierwszym dniu dla naszego zespołu najważniejszy był bieg na 100 m ppl. z udziałem **Lucyny Kałek**. Nasza reprezentantka wypadła najlepiej w eliminacjach, uzyskując najlepszy czas 12,58. Jak się okazało, jej najgroźniejsze rywalki pobiegły w przedbiegach „na luzie", za to znacznie lepiej w finale, a zwłaszcza Jordanka Donkowa z Bułgarii, która wygrała w bardzo dobrym czasie — 12,53. Lucyna Kałek, którą uważano tu za faworytkę, pobiegła na torze piątym. Straciła nieco w drugiej fazie biegu i na finiszu stoczyła zaciętą walkę o drugie miejsce z Sabine Paetz. Zawodniczka NRD była jednak minimalnie lepsza i ona zdobyła srebrny medal z czasem 12,60, a Lucyna Kałek wywalczyła brąz — 12,61.

Sensacyjnie zakończył się bieg na 400 m. Zwyciężyła Marita Koch (NRD) w czasie 48,16 przed Tatianą Kocembową (CSRS) 48,73 i Olgą Władykiną (ZSRR) — 49,52, a dopiero piąte miejsce w czasie 49,94 zajęła mistrzyni świata Jarmila Kratochvilova (CSRS).

Bieg na 100 m wygrała **Marlies Goehr** (NRD) — 10,95 przed Ludmiłą Kondraszewą (ZSRR) — 11,02 i Amelią Nunewą (Bułgaria) — 11,10.

Gazeta Lubuska 1984, nr 196.

Za wybitne zasługi w działalności na rzecz rozwoju sportu Tadeusz Szczepański w 1998 r. został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski przez prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego[8].

[8] M.P. 1999 nr 4 poz. 18.

Na Krajowym Zjeździe trenerów lekkiej atletyki, który odbył się w Spale w 1988 r. zostały wybrane nowe władze Centralnej Rady Trenerów PZLA. Jej przewodniczącym został Tadeusz Szczepański[9].



TADEUSZ SZCZĘPAŃSKI NA CZELE RADY TRENERÓW

WARSZAWA 20.11. Odbył się zjazd Centralnej Rady Trenerów PZLA. Wybrano nowe władze, a w skład zarządu weszło 14 osób. Przewodniczącym został **Tadeusz Szczepański**, wieloletni szkoleniowiec naszych płotkarek, m. in. Teresy Sukniewicz, Zofii Bielczyk i ostatniej naszej mistrzyni Europy — Lucyny Langer.

Przegląd Sportowy 1988, nr 227.

[9] *Tadeusz Szczepański na czele Rady Trenerów*. Przegląd Sportowy 1988, nr 227, s.2.

SZELEST ZYGMUNT



Urodził się 16 grudnia 1911 r., w wiosce Oleksin woj. podlaskie, zmarł 13 kwietnia 1990 r. w Warszawie. W latach młodzieńczych uprawiał lekkoatletykę specjalizując się w rzucie oszczepem. Przed II wojną światową nie odnosił jednak sukcesów sportowych na arenie krajowej chociaż był wtedy czołowym zawodnikiem regionu białostockiego. W 1938 r. otrzymał powołanie na mecz międzypaństwowy z III Rzeszą, który odbył się w Królewcu–był jednak rezerwowym i ostatecznie zawody obejrzał z trybun.

Zygmunt Szelest został w latach 1940–1941 mistrzem Białorusi w rzucie oszczepem. Okazjonalnie startował także w innych konkurencjach lekkoatletycznych takich jak rzut dyskiem, skok o tyczce czy biegu na 110 m przez płotki[1]. Jedyny w swojej sportowej karierze medal mistrzostw Polski seniorów zdobył w 1949 r. w Gdańsku. Był to medal srebrny otrzymany za rzut na odległość 53.50 m, reprezentował wówczas klub *Ogniwo Warszawa*[2]. Jego rekord życiowy w rzucie oszczepem wynosił 54.34 m i został uzyskany 29 maja 1938 r. podczas zawodów w Białymstoku[3].

[1] Lasocki A.: *100 Lat Polskiej Lekkiej Atletyki. 100 lat Polskiej Królowej Sportu*. Warszawa 2021, Tom IV, s. 477.
[2] Kurzyński H., Pietkiewicz St., Rozum J., Wołejko T.: *Historia finałów lekkoatletycznych mistrzostw Polski 1920-2007. Konkurencje męskie*. Szczecin – Warszawa: Komisja Statystyczna PZLA, 2008, s.196.
[3] *Wilno-Białystok 83:51.* Przegląd Sportowy 1938, nr 43, s.2.

W 1929 r. ukończył Państwową Preparandę Nauczycielską i Państwowe Seminarium Nauczycielskie w Świsłoczy. Rozpoczął pracę jako nauczyciel w Choroszczy w Białostockiem, kontynuował ją następnie w Liceum i Technikum Mechanicznym w Białymstoku. Równocześnie zdobywa wiedzę organizatora i instruktora sportu. W 1938 r. uczęszczał na kurs instruktora lekkiej atletyki, którego kierownikiem był Stanisław Petkiewicz. Tuż przed wybuchem II wojny światowej skończył studia w Instytucie Wychowania Fizycznego w Warszawie.

Po zakończeniu działań wojennych w Polsce Zygmunt Szelest podjął pracę nauczyciela wychowania fizycznego w Białymstoku. Zaangażował się również w działalność Miejskiego Ośrodka Wychowania Fizycznego. który …*krzewi sport wśród młodzieży i dorosłych*..[4].

W latach powojennych kontynuuje karierę sportowa, reprezentując w Białymstoku barwy PKS Białystok a w stolicy kluby związkowe: Syrenę Warszawa (1947) oraz w latach 1948–1949 Ogniwo Warszawa[5].

Zygmunt Szelest znalazł się grupie zawodników reprezentujących miasto Białystok w pierwszych powojennych Mistrzostwach Polski rozegranych w Łodzi w dniu 30 września[6]. Wystartował w rzucie oszczepem plasując się na siódmym miejscu, miejscowa gazeta Jedność Narodowa odnotowała ten występ …*W biegu na 800 mi i rzucie oszczepem nasi lekkoatleci zajęli 7-me miejsca*…[7]. W kolejnych mistrzostwach Polski rozegranych w 1946 r. w Krakowie, uplasował się z wynikiem 47,67 m na 5. pozycji[8].



Przed mistrzostwami lekkoatletycznymi Polski

Pierwsze po 6 latach przerwy lekkoatletyczne mistrowstwa Polski odbędą się w Łodzi, w dniach 29 i 30 września b.r. Program mistrzostw przewiduje w konkurencjach męskich biegi na 100, 200, 400, 800, 1500, 5000, sztafetę 4x100, sztafetę olimpijską, skok w dal w zwyż, rzuty kulą, dyskiem, oszczepem.

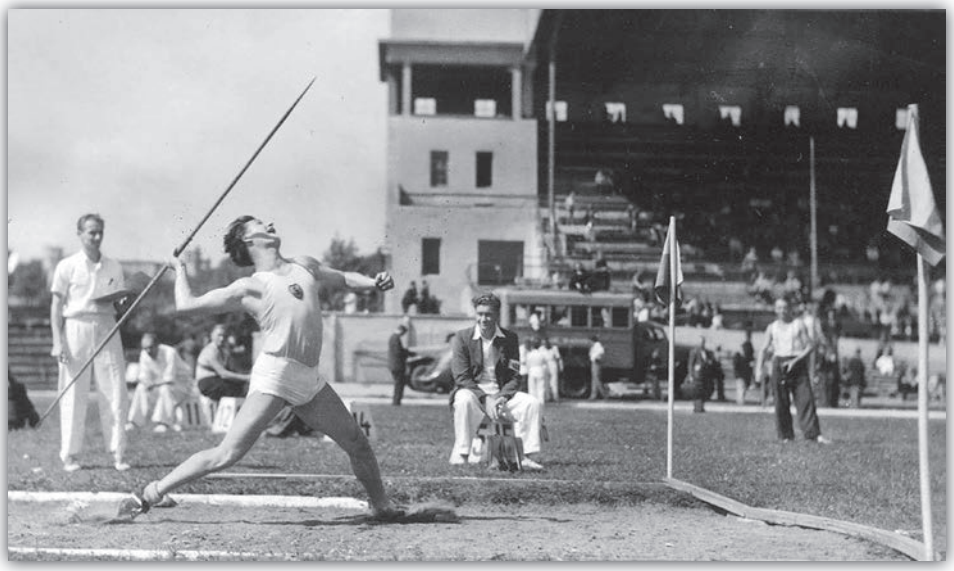
Regulamin tegorocznych mistrzostw jest mocno chybiony. Zamiast normalnie przyjętych, mistrzostw indywidualnych, do których każdy klub mógł przysłać dowolną liczbę zawodników, według obecnie ułożonego regulaminu każdy okręg może zgłosić najwyżej 2 zawodników do poszczególnej konkurencji (sztafetę jedną). Miejsca będą punktowane: 13, 8, 5, 3, 2, 1. Tegoroczne mistrzostwa, jeśli chodzi o wyniki, żadnych rewelacji nam nie przyniosą, jednak walki w niektórych konkurencjach będą bardzo interesujące. Z Białegostoku wyjeżdża drużyna zawodników w następującym składzie: Borosiuk, Groman, Gogol, Kajewski, Karwowski, K. Kuźmicki, W. Kuźmicki, E. Kuźmicki, Szelest, Gołoskok i ob. Liedkie, jako kierownik drużyny. Życzymy naszym zawodnikom szczęścia.

(im)

Jedność Narodowa 1945, nr 52.

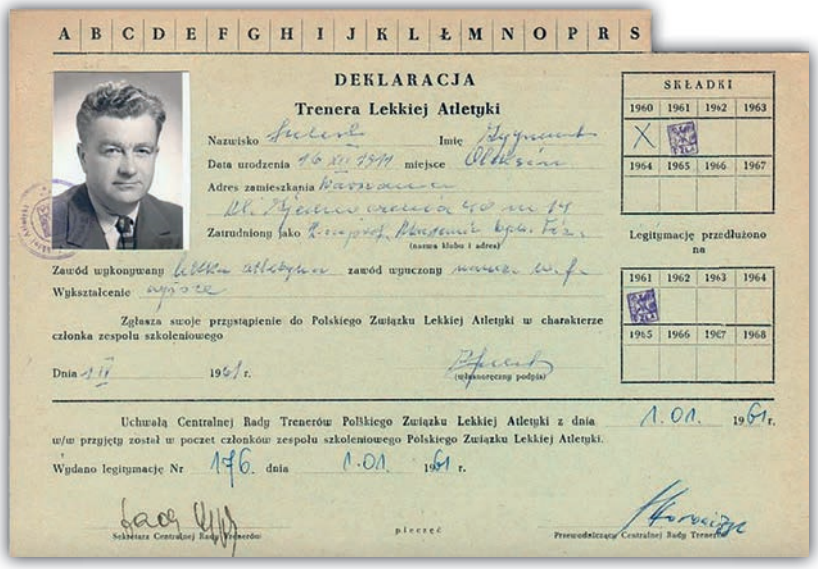
[4] *Szkolnictwo w Białymstoku.* Jedność Narodowa 1945, nr 13, s.4.
[5] Lasocki A.: *100 Polskiej Lekkiej Atletyki. 100 Lat Polskiej Królowej Sportu*. Warszawa 2021, Tom IV, s.477.
[6] *Przed mistrzostwami lekkoatletycznymi Polski.* Jedność Narodowa 1945, nr 52, s.4.
[7] *Białostoczanie na mistrzostwach Polski.* Jedność Narodowa 1945, nr 58, s.4.
[8] Kurzyński H., Pietkiewicz St., Rozum J., Wołejko T.: *Historia finałów lekkoatletycznych mistrzostw Polski 1920-2007. Konkurencje męskie*. Szczecin – Warszawa: Komisja Statystyczna PZLA, 2008, s.196.

W 1947 r. przeprowadza się do Warszawy i podejmuję pracę w Centrali Związków Zawodowych, aktywnie działając w Radzie Kultury Fizycznej i Sportu. Był współorganizatorem I Ogólnopolskich Igrzysk Sportowych Związków Zawodowych jakie zostały przeprowadzone w Warszawie w dniach 19–22 sierpnia 1948 r. Lekkoatletyka rozgrywana była na stadionie Wojska Polskiego przy ul. Łazienkowskiej.



Igrzyska Sportowe Związków Zawodowych w Warszawie, siedzący sędzia Z. Szelest (zbiory NAC).

Uczestniczył w maju 1949 r. w zorganizowanym przez Polski Związek Lekkiej Atletyki na stadionie warszawskiej AWF kursie dla instruktorów lekkoatletycznych. W tym też roku ukończył studia na Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie. Podjął na niej pracę w charakterze pracownika naukowego, kończąc równocześnie karierę sportową. Na stołecznej uczelni, pracował w latach 1949–1976. Rozpoczął współpracę z Polskim Związkiem Lekkiej Atletyki, który zaproponował mu prowadzenie kadry oszczepników. Od 1951 r. był trenerem najlepszego polskiego oszczepnika Janusza Sidły i oszczepniczki Anny Wojtaszek. Z tą dwójką swoich podopiecznych uczestniczył w Igrzyskach Olimpijskich w Melbourne (1956). Najwybitniejszym sukcesem zawodowym Zygmunta Szelesta jako trenera było zdobycie srebrnego medalu przez jego wychowanka Janusza Sidłę na igrzyskach w Melbourne. Szelest był także szkoleniowcem Zbigniewa Radziwonowicza, Władysława Nikiciuka, Jana Kopyto, Marii Ciach, Urszuli Figwer, Józefa Głogowskiego, Mariana Machowiny, Witolda Krupińskiego czy Zygmunta Jałoszyńskiego.



A B C D E F G H I J K L Ł M N O P R S

DEKLARACJA

Trenera Lekkiej Atletyki

Nazwisko Szelest Imię Zygmunt

Data urodzenia 16 XII 1911 miejsce Oldrzew

Adres zamieszkania Warszawa

Ul. Żytnia [illegible] 40 m 14

Zatrudniony jako [illegible] (nazwa klubu i adres)

Zawód wykonywany lekkoatletyka zawód wyuczony [illegible]

Wykształcenie wyższe

Zgłasza swoje przystąpienie do Polskiego Związku Lekkiej Atletyki w charakterze członka zespołu szkoleniowego

Dnia 1 II 1961 r. (własnoręczny podpis)

SKŁADKI			
1960	1961	1962	1963
X			
1964	1965	1966	1967

Legitymację przedłużono na

1961	1962	1963	1964
1965	1966	1967	1968

Uchwałą Centralnej Rady Trenerów Polskiego Związku Lekkiej Atletyki z dnia 1.01. 1961 r. w/w przyjęty został w poczet członków zespołu szkoleniowego Polskiego Związku Lekkiej Atletyki.

Wydano legitymację Nr 176 dnia 1.01. 1961 r.

Sekretarz Centralnej Rady Trenerów — pieczęć — Przewodniczący Centralnej Rady Trenerów

Deklaracja trenera lekkiej atletyki (zbiory M. Jałoszyński).



Zygmunt Szelest i Władysław Nikiciuk.



Janusz Sidło, Zygmunt Szelest, Zbigniew Radziwonowicz.

Po rekordowym rzucie naszego oszczepniku w Mediolanie

83,66 ...Janusz nie powiedział jeszcze ostatniego słowa 83,66

mówi trener Zygmunt Szelest

ot. E. Franckowiak

REKORDOWY rzut Janusza Sidły w Mediolanie — 83,66 stał się największą sensacją sportową ostatnich dni. Wspaniały wynik naszego oszczepnika z miejsca stał się tematem rozmów nie tylko sportowców, ale i ludzi bardzo luźno interesujących się sportem.

Długo nie można było w niedzielę połączyć się z Mediolanem. Kiedy wreszcie po naprawieniu linii i odczekaniu przepisowej kolejności telefonistka dała nam rozmowę z hotelem „Rosa", w słuchawce usłyszeliśmy rozradowany głos trenera Szelesta.

— Nigdy nie spodziewałem się po Januszu już teraz takiej „bomby" — mówi nam mgr Szelest. — Wiedziałem, że Janusz wziął sobie bardzo do serca to, że na początku sezonu nie wykazał formy jakiej się po nim spodziewano. Trenował bardzo solidnie, ale oczekiwałem, że będzie on w stanie rzucić w najlepszym razie 79 m.

— Czy Janusz osiągnął w tej chwili jakąś szczytową formę?

— Raczej... nie. Znacznie poprawił to prawda szybkość, ale widzę jeszcze u niego braki technjczne, a przede wszystkim kondycyjne. Tak więc nie jest on jeszcze w pełnej gotowości bojowej.

by uzyskać nim również 83 m. Poza tym Sidło nie przyzwyczaił się jeszcze należycie do sprzętu helsinskiego. Nie miał po prostu jeszcze czasu, aby wykonać odpowiednią ilość rzutów. Tak więc należy się spodziewać, że nie będzie to ostatnie „słowo" Janusza.

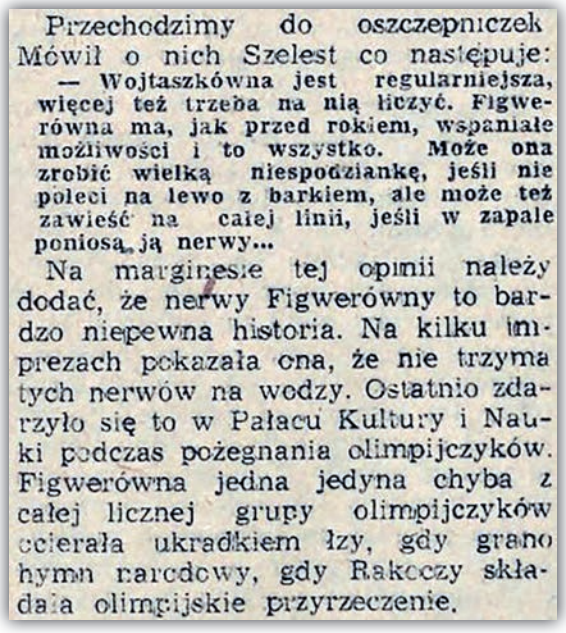
— Czy mamy to rozumieć w ten sposób, że na następnych zawodach Sidło może rzucić jeszcze lepiej?...

— Możliwe jest wszystko, ale bądźmy teraz mniej wymagający. Jest normalne, że po wielkim wyczynie, jakim zawsze jest pobicie rekordu świata, a w wypadku Janusza także poprawa rekordu życiowego o 3,5 m — następuje odprężenie. Sądzę jednak, że uzyskanie przez Janusza na najbliższych zawodach wyniku w granicach 80 m będzie dostatecznym potwierdzeniem jego wysokiej formy.

— Jak czuje się Sidło w nowej roli rekordzisty świata?

— Nie trzeba chyba mówić

Przegląd Sportowy 1956, nr 78.

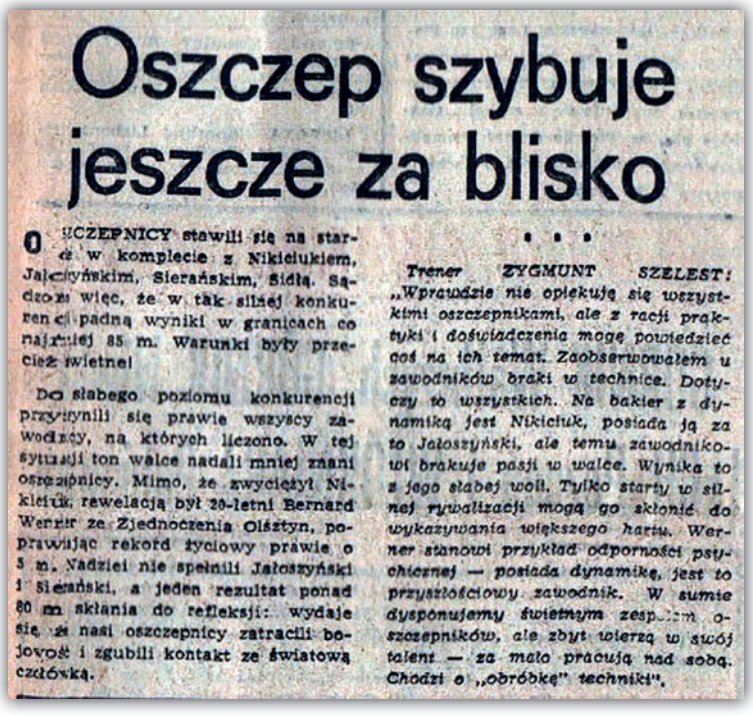


Przechodzimy do oszczepniczek. Mówił o nich Szelest co następuje:

— Wojtaszkówna jest regularniejsza, więcej też trzeba na nią liczyć. Figwerówna ma, jak przed rokiem, wspaniałe możliwości i to wszystko. Może ona zrobić wielką niespodziankę, jeśli nie poleci na lewo z barkiem, ale może też zawieść na całej linii, jeśli w zapale poniosą ją nerwy...

Na marginesie tej opinii należy dodać, że nerwy Figwerówny to bardzo niepewna historia. Na kilku imprezach pokazała ona, że nie trzyma tych nerwów na wodzy. Ostatnio zdarzyło się to w Pałacu Kultury i Nauki podczas pożegnania olimpijczyków. Figwerówna jedna jedyna chyba z całej licznej grupy olimpijczyków ocierała ukradkiem łzy, gdy grano hymn narodowy, gdy Rakoczy składała olimpijskie przyrzeczenie.

Życie Warszawy 1956, nr 267.



Oszczep szybuje jeszcze za blisko

OSZCZEPNICY stawili się na starcie w komplecie z Nikiciukiem, Jałoszyńskim, Sierańskim, Sidłą. Sądzono więc, że w tak silnej konkurencji padną wyniki w granicach co najmniej 85 m. Warunki były przecież świetne!

Do słabego poziomu konkurencji przyczynili się prawie wszyscy zawodnicy, na których liczono. W tej sytuacji ton walce nadali mniej znani oszczepnicy. Mimo, że zwyciężył Nikiciuk, rewelacją był 20-letni Bernard Werrir ze Zjednoczenia Olsztyn, poprawiając rekord życiowy prawie o 5 m. Nadziei nie spełnili Jałoszyński i Sierański, a jeden rezultat ponad 80 m skłania do refleksji: wydaje się, że nasi oszczepnicy zatracili bojowość i zgubili kontakt ze światową czołówką.

* * *

Trener ZYGMUNT SZELEST: „Wprawdzie nie opiekuję się wszystkimi oszczepnikami, ale z racji praktyki i doświadczenia mogę powiedzieć coś na ich temat. Zaobserwowałem u zawodników braki w technice. Dotyczy to wszystkich. Na bakier z dynamiką jest Nikiciuk, posiada ją za to Jałoszyński, ale temu zawodnikowi brakuje pasji w walce. Wynika to z jego słabej woli. Tylko starty w silnej rywalizacji mogą go skłonić do wykazywania większego hartu. Werner stanowi przykład odporności psychicznej — posiada dynamikę, jest to przyszłościowy zawodnik. W sumie dysponujemy świetnym zespołem oszczepników, ale zbyt wierzą w swój talent — za mało pracują nad sobą. Chodzi o „obróbkę" techniki".

Przegląd Sportowy 1971, nr 78.

Zygmunt Szelest był przez Polski Komitet Olimpijski był powoływany w charakterze trenera na Igrzyska Olimpijskie w Melbourne (1956), Rzymie (1960) i Tokio (1964). Wychowankowie trenera Zygmunta Szelesta na stałe wpisali się w historię rzutu oszczepem, nie tylko w Polsce ale i na świecie. Zawodnicy, których był trenerem poprawiali rekordy kraju, Europy i świata, zdobywali medale igrzysk olimpijskich, mistrzostw Europy i uniwersjad, a ich nazwiska znajdowały się na czołowych miejscach światowych tabel rzutu oszczepem.

Zygmunt Szelest dał się poznać jako trener znający oraz samodzielnie wymyślający moc ćwiczeń. Jako pracownik naukowy warszawskiej Akademii Wychowania Fizycznego był autorem szeregu publikacji naukowych poświęconych lekkoatletyce. Uważany jest za najwybitniejszego w historii polskiej lekkiej atletyki trenera oszczepników.

Z inicjatywy wychowanków trenera, oszczepników: Władysława Nikiciuka oraz Zygmunta Jałoszyńskiego, oraz Macieja Jałoszyńskiego, organizatora corocznego Memoriału im. Zygmunta Szelesta. przy współpracy z przewodniczącym Stowarzyszenia Absolwentów Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, Zbigniewem Sikorą, w 2016 r. stadion lekkoatletyczny otrzymał nazwę im. Zygmunta Szelesta.



Tablica na stadionie AWF Warszawa (zbiory M. Jałoszyński).



Stadion AWF w Warszawie im. Zygmunta Szelesta (zbiory K. Kisiel).



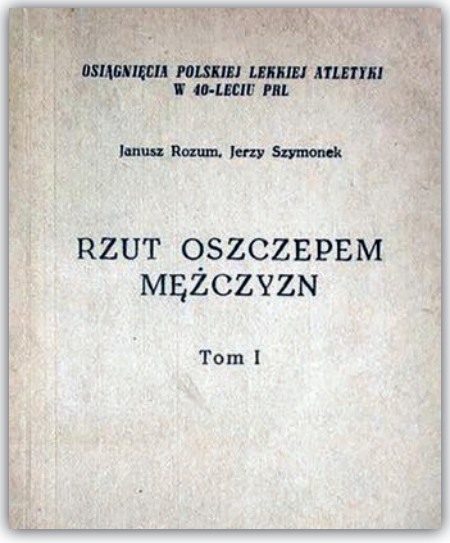
Plakat memoriału im. Z. Szelesta w 2017 r. (zbiory M. Jałoszyński).



Złoty Krąg Gloria Optimis (zbiory K. Kisiel).

Istniejące w latach 1998–2001 w Supraślu, Nauczycielskie Kolegium Wychowania Fizycznego, nosiło imię Zygmunta Szelesta. Zygmunt Szelest został odznaczonym orderem Polonia Resituta, nadanym mu za wybitne osiągnięcia na polu oświaty, nauki, sportu. Posiadał godność Honorowego Członka Polskiego Związku Lekkiej Atletyki[9]. W 2010 Złoty Krąg Gloria Optimis na terenie warszawskiej AWF wzbogacił się o tablicę poświęconą pamięci tego wybitnego szkoleniowca – twórcy polskiej szkoły oszczepu.

Polscy statystycy lekkoatletyczni Jerzy Szymonek i Janusz Rozum zadedykowali mu wydaną w roku 1984 książkę: *Osiągnięcia polskiej lekkoatletyki w 40-leciu PRL. Rzut oszczepem mężczyzn*.



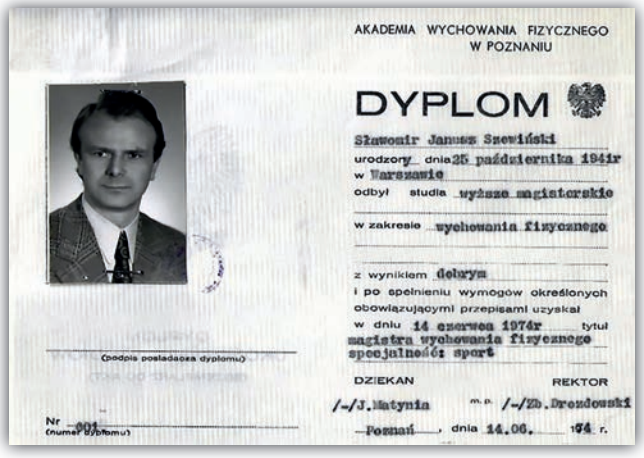
Rzut oszczepem mężczyzn

[9] https://www.pzla.pl/file/4851-lista-honorowych-czlonkow-pzla.pdf. (dostęp 1.04.2020).

SZEWIŃSKI SŁAWOMIR JANUSZ



Urodzony 25 października 1941 r. Pierwsze jego imię metrykalne brzmi Sławomir, używa jednak drugiego Janusz, pod którym jest bardziej rozpoznawalny. Uczęszczał do Technikum Łączności w Warszawie a po uzyskaniu matury do Policealnego Studium Fotografiki Prasowej. W 1970 r. rozpoczął studia na Akademii Wychowania w Poznaniu, na Wydziale Trenerskim, które ukończył w 1974 r. uzyskując tytuł magistra wychowania fizycznego o specjalności sport.



AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO
W POZNANIU

DYPLOM

Sławomir Janusz Szewiński
urodzony dnia 25 października 1941r
w Warszawie
odbył studia wyższe magisterskie
w zakresie wychowania fizycznego
z wynikiem dobrym
i po spełnieniu wymogów określonych obowiązującymi przepisami uzyskał
w dniu 14 czerwca 1974r tytuł
magistra wychowania fizycznego
specjalności sport

(podpis posiadacza dyplomu)

DZIEKAN /-/J.Matynia
REKTOR m.p. /-/Wł.Drozdowski

Nr 001 (numer dyplomu)
Poznań, dnia 14.06. 1974 r.

Dyplom ukończenia studiów (zbiory Archiwum AWF Poznań).

Sławomir Janusz Szewiński był zawodnikiem klubu Polonia Warszawa, specjalizował się w biegu na 400 m. W czasie kariery sportowej cztery razy startował w finale mistrzostw Polski seniorów w biegu na 400m ppł. i sztafecie 4x400 m. W 1961 r. na Mistrzostwach Polski w Nowej Hucie w sztafecie 4x400 m wraz z Andrzejem Jesieniem, Andrzejem Ryszkowskim, Wojciechem Kleberem zdobył medal brązowy. Rok później w tym samym Biegnąca w tym samym składzie sztafeta na kolejnych mistrzostwach rozgrywanych w wywalczyła tytuł wicemistrzowski i medal srebrny [1]. Na tych samych zawodach uplasował się na miejscu w biegu na 400 m ppł. Czwarty raz w finale Mistrzostw Polski wystąpił w 1965 r. biegnąc w sztafecie 4 x100 m, która zajęła miejsce.



Mecze międzypaństwowe 1962 r

POLSKA — GRECJA 139:72

23 i 24 czerwca w Sosnowcu

100 m **Juskowiak (P) 10,6**; Kaniecki (P) 10,9; Komitoudis (G) 11,0; Kormalis (G) 11,4.

200 m **Foik (P) 21,2**; Kaniecki (P) 21,9; Georgopoulos (G) 21,9; Syllis (G) 22,0.

400 m **Kowalski (P) 47,5**; Swatowski (P) 47,8; Syllis (G) 48,1; Georgopoulos (G) 48,3.

800 m **Baran (P) 1:50,6**; Jerzy (P) 1:52,0; Panayotidis (G) 1:53,2; Taudis (G) 1:59,0.

1500 m **Kowalczyk (P) 3:49,2**; Milewski (P) 3:51,5; Konstantinidis (G) 3:52,1; Mamessimetzis (G) 3:54,5.

5000 m **Ożóg (P) 14:39,2**; Kierlewicz (P) 14:56,0; Sideris (G) 15:20,6; Manlatis (G) 16:20,4.

10 000 m **Stawiarz (P) 31:58,9**; Glezos (G) 32:26,6; Bedhanis (G) 32:39,6; Motloch (P) nie ukończył biegu.

4 × 100 **Polska 40,4** (Juskowiak, Zieliński, Karcz, Foik); Grecja 42,9 (Georgopoulos, Komitoudis, Lolos, Kormalis).

4 × 400 m **Polska 3:12,4** (Gierajewski, Maciąg, Swatowski, Kowalski); Grecja 3:13,7 (Frousios, Georgopoulos, Syllis, Rezukos).

110 m pł. **Bugała (P) 14,7**; Kołodziejczyk (P) 14,7; Marsellos (G) 14,8; Charalabidis (G) 15,7.

400 m pł. **Kumiszcze (P) 52,7**; Mynopoulos (G) 53,0; Frousios (G) 53,3; Szewinski (P) 53,7.

3 000 m prz. Panavasiliu (G) 9:11,0; Donarski (P) 9:18,0; Zaluska (P) 9:33,4; Dimu (G) 9:49,6.

W dal. **Gawron (P) 7,50**; Mroczyński (P) 7,33; Maglaras (G) 7,30; Baraskeras (G) 6,84.

Wzwyż. **Wierciński (P) 1,95**; Łysienko (P) 1,95; Sevastopoulos (G) 1,95; Himonidis 1,90.

Tyczka. **Osiński (P) 4,30**; Efstathiadis (G) 4,10; Papanicolau (G) 3,90; Kester (P) 3,80.

Trójskok: **Malcherczyk (P) 15,98**; Sfikas (G) 14,87; Kaiseris (G) 14,74; Puławski (P) 14,70.

Kula. **Sosgornik (P) 18,31**; Komar (P) 17,94; Tsakanikas (G) 16,30; Abatzis (G) 13,36.

Dysk. Tsakanikas (G) 51,52; Obuchowicz (P) 50,97; Klockowski (P) 50,11; Manolias (G) 48,68.

Oszczep. **Machowina (P) 78,81**; Radziwonowicz (P) 73,67; Pierrakos (G) 71,36; Panyiantakis (G) 64,62.

Młot. **Towpik (P) 57,75**; Cybruk (P) 54,03; Kouveloyanis (G) 54,56; Babaniotis (G) 52,61.

Ceremonia wręczania nagród uczestnikom biegu 3000 m z przeszkodami.

Andrzej Puławski i Janusz Szewiński.

Lekka atletyka 1962, nr 9.

Reprezentował Polskę w jednym meczu międzypaństwowym, w 1962 r. w Sosnowcu przeciwko Grecji, zajmując w biegu na 400 m ppł., czwarte miejsce. W biegu tym zwycięstwo odniósł Zdzisław Kumiszcze[2].

[1] Kurzyński H., Pietkiewicz St., Rozum J., Wołejko T.: *Historia Finałów Lekkoatletycznych Mistrzostw Polski 1920-2007. Konkurencje męskie.* Szczecin – Warszawa: Komisja Statystyczna PZLA, 2008.

[2] Łojewski Z., Wołejko T.: *Osiągnięcia Polskiej Lekkiej Atletyki w 40-leciu PRL. Mecze Międzypaństwowe I Reprezentacji Polski seniorów – mężczyźni.* Warszawa: Komisja Statystyczna PZLA, 1984.

W zestawieniu najlepszych wyników w biegu na 400 m ppł., uzyskanych przez polskich zawodników w 1962 r. Janusz Szewiński, uplasował się na szóstej pozycji z rezultatem 53,3 sek. Rezultat ten uzyskał podczas Memoriału im. Janusza Kusocińskiego w Warszawie w dniu 16 czerwca[3]. Była to jego najwyższa lokata jaką osiągnął w krajowym rankingu wynikowym[4].



Janusz Szewiński (siedzi), Zdzisław Kumiszcze.



Bieg 400 m płotki

51.9	ANDRZEJ MAKOWSKI	Gwardia Warsz.	10.6	Warszawa
52.2	Zdzisław Kumiszcze	Zawisza	2.09	Łódź
52.2	Edward Bugała	Start Katowice	2.09	Łódź
52.2	Wiesław Król	AZS Kraków	6.10	Bruksela
52.8	Janusz Wolf	AZS Kraków	30.09	Kraków
53.3	Janusz Szewiński	Polonia Warszawa	16.06	Warszawa
53.5	Andrzej Jesień	Polonia Warszawa	2.09	Łódź
53.5	Mieczysław Kolejwa	Gwardia Warszawa	21.10	Budapeszt
53.6	Edward Bożek	Górnik Zabrze	8.07	Zabrze
54.0	Leonard Dobczyński	Legia	20.07	Warszawa

Ranking wynikowy 1962 (Lekka Atletyka).

Janusz Szewiński w latach 1959–1967 pracował jako konstruktor w Zakładach Wytwórczych Urządzeń Telefonicznych w Warszawie. Po ukończeniu Policealnego Studium Fotografiki Prasowej został zatrudniony w redakcji czasopisma *Sport dla Wszystkich*, w którym pracował w latach 1968–1969. Jako fotoreporter w latach 1969 –1970 pracował w redakcji miesięcznika Lekka Atletyka.

Janusz Szewiński od 1971 r. był trenerem swojej żony Ireny Szewińskiej aż do momentu zakończenia przez nią kariery sportowej w 1980 r. W tym okresie Irena Szewińska odniosła szereg cennych sukcesów sportowych. Najwybitniejszym było zdobycie na Igrzyskach Olimpijskich w Montrealu (1976) złotego medalu na dystansie 400 m, ustanawiając równocześnie wynikiem 49,29 sek. nowy rekord świata[5]. Na Igrzyskach Olimpijskich w Monachium (1972) medalu brązowego w biegu na 200 m.

[3] *Historia Memoriału Janusza Kusocińskiego. 9. Memoriał 1962.* Polski Związek Lekkiej Atletyki, 2014. Komisja Statystyczna, opracował Socha A. s.75.
[4] Tabele 1962. Bieg na 400 m ppł. Lekka Atletyka 1963, nr 2.
[5] *Złoty medal i rekord świata Ireny Szewińskiej*. Gazeta Lubuska 1976, nr 172, s.1.



Irena i Janusz Szewińscy na treningu (zbiory J. Szewiński).

Polski Komitet Olimpijski powołał Janusza Szewińskiego w charakterze trenera do lekkoatletycznej olimpijskiej reprezentacji na Igrzyska Olimpijskie: w Montrealu (1976) i w Moskwie w 1980 r[6].



IO. Moskwa. Ślubowanie 13. 07.1980, w dolnym rzędzie J. Szewiński.

[6] *Na olimpijskim szlaku 1980*. Moskwa, Lake Placid. Sport i Turystyka, 1981.

Już w trakcie kariery sportowej Janusz Szewiński łączył treningi ze swoją drugą pasją fotografiką. Wykonał niezliczona ilość zdjęć na zawodach sportowych najwyższej rangi oraz wiele zdjęć najważniejszych osobowości świata. Zdobył w tej dziedzinie mistrzostwo. Wygrał wiele konkursów fotograficznych, także w konkursach międzynarodowych jego zdjęcia znalazły się w wielu albumach i wydawnictwach.

W 1961 r. na Biennale Fotografii Sportowej w Krakowie za zdjęcie *Eksplozja* otrzymał złoty medal. W 1967 r. tygodnik *New York Sprint* przyznał mu nagrodę za najlepszą okładkę tygodnika sportowego w Europie[7]. Uczestniczył z aparatem fotograficznym w trzynastu igrzyskach olimpijskich. Janusz Szewiński wraz z drugim fotografikiem Leszekiem Fidusiewiczem, przygotowali w 2018 r. album fotograficzny poświęcony najlepszej lekkoatletce w dziejach polskiego sportu Irenie Szewińskiej. Jako fotograf i reporter sportowy pracował w *Sporcie dla Wszystkich, Sportowcu, Przeglądzie Sportowym*.

W kwietniu 2018 r. warszawskim gmachu Centrum Olimpijskiego zaprezentowano wernisaż fotografii sportowych Janusza Szewińskiego. Prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego Andrzej Kraśnicki odznaczył autora zdjęć *Złotym Medalem za zasługi dla polskiego ruchu olimpijskiego*[8].



Zaproszenie na wernisaż (zbiory K. Kisiel).

[7] *Uchwycone w kadrze*. Olimpionik 2018, nr 1,s.45.

[8] https://www.pzla.pl/aktualnosci/10220-wystawa-zdjec-janusza-szewinskiego-w-pkol (dostępne 22.02.2022).



Dolny rząd od prawej, Janusz Szewiński jako fotograf, Teresa Sukniewicz, Michał Kleiber.

Janusz Szewiński, był gościem przewodniczącego Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego Thomasa Bacha na Letnich Igrzyskach Olimpijskich w Tokio (2020). Otrzymane zaproszenie stanowiło uhonorowanie zasług Ireny Szewińskiej, która w 1964 r. jako zaledwie 18-latka na Igrzyskach Olimpijskich w Tokio w 1964 r. rozpoczęła marsz do światowej czołówki *królowej sportu*.



Spotkanie w domu p. Szewińskich, Górny rząd od prawej, J. Szewiński, B. Wolwowicz, J.Mulak, A. Lasocki, M. Wodzyński, I. Szewińska, Lasocka, T. Sukniewicz J. Szewiński, A. Piotrowski, A. Radiuk, M. Kleiber (zbiory B. Wolwowicz).

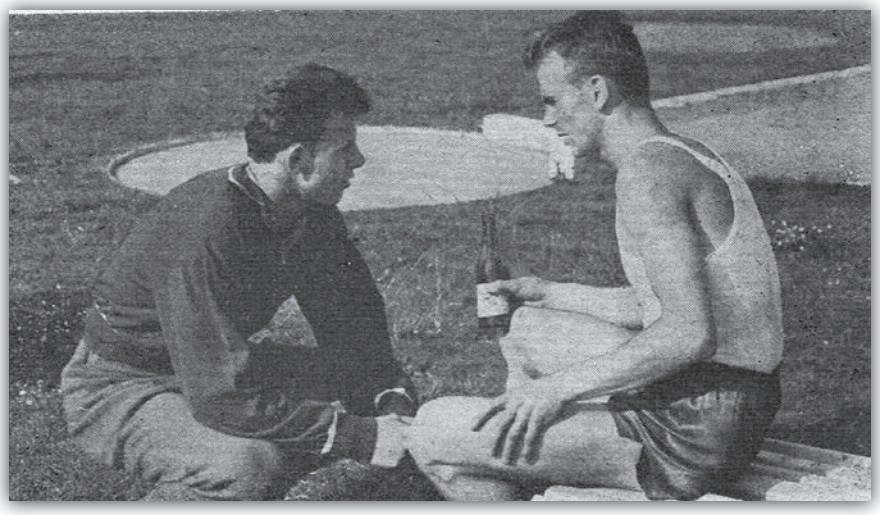


Od lewej: Sławomir Nowak, Leszek Wodzyński, Sławomir Majewski i Mieczysław Kolejwa. Zdjęcie zrobił także płotkarz J. Szewiński, narażając się na stratowanie przez kolegów oraz na gniew sędziów

Lekkataletyka.



Henryk Olszewski, Edmund Bugała, Irena Szewińska.



Andrzej Puławski i Janusz Szewiński.



Irenka, Janusz AWF.

SZMUCHROWSKI LESZEK ANTONI



Urodził się w 1951 r. w Warszawie. Absolwent Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie. Jako zawodnik uprawiał skok wzwyż w klubie AZS Warszawa, jego trenerem był Stefan Paszczyk. Na mityngu lekkoatletycznym *otwarcia sezonu* w Warszawie w dniu 19 maja 1973 r. Leszek Szmuchrowski pokonał porzeczkę zawieszoną na wysokości 205 cm[1]. W 1974 r. wystartował jako zawodnik MKS AZS Warszawa w Igrzyskach Młodzieży Akademickiej, w skoku wzwyż plasując się z wynikiem 204 cm na drugiej pozycji[2].

Po ukończeniu studiów w 1973 r. podjął pracę na uczelni a także jako szkoleniowiec w swoim macierzystym klubie prowadząc grupę skoczków wzwyż. Polski Związek Lekkiej Atletyki zaangażował go na stanowisko trenera kadry narodowej juniorów odpowiedzialnego za skok wzwyż. Jego żoną została podopieczna skoczkini wzwyż Iwona Śledź.

Jego najwybitniejszą podopieczną była Elżbieta Krawczyk, wychowanka Juvenii Białystok. Po rozpoczęciu studiów przez nią na Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie rozpoczął z nią współpracę. Już jako trener kadry narodowej

[1] *Rocznik PZLA 1973. Skok wzwyż*. PZLA 1974, s.154.
[2] *Rocznik PZLA*. Polski Związek Lekkiej Atletyki, Warszawa 1975, s.142.

seniorów był bezpośrednio odpowiedzialny za jej przygotowanie do startu w Igrzyskach Olimpijskich w Moskwie w 1980 r[3].



Leszek Szmuchrowski na treningu w COS Spała (zbiory Z. Tomkowski).



Leszek Szmuchrowski i Elżbieta Krawczyk (zbiory R. Sieńko).

[3] Lasocki A.: *100 lat Polskiego Związku Lekkiej Atletyki. Tom II.* Warszawa 2019. s.338.



Elżbieta Krawczyk w Moskwie.



Pożegnanie kariery sportowej Elżbiety Krawczyk.

Polski Komitet Olimpijski powołał Leszka Szmuchrowskiego do lekkoatletycznej reprezentacji na Igrzyska Olimpijskie w Moskwie (1980), w charakterze trenera odpowiedzialnego za skok wzwyż kobiet.

Po moskiewskich igrzyskach wyemigrował do Brazylii, gdzie podjął pracę nauczyciela akademickiego na Universidade Federal de Minas Gerais. Pracował również jako szkoleniowiec klubowy a także jako związkowy.



Praca w Universidade Federal de Minas Gerais (zbiory L. Szmuchrowski).

W początkowym okresie swojego pobytu w Brazylii, często przyjeżdżał do kraju. Nie zerwał całkowitego kontaktu ze sportem polskim. Janusz Wójcik, trener polskiej reprezentacji olimpijskiej w piłce nożnej uczestniczącej w Igrzyskach Olimpijskich w Barcelonie zaproponował Leszkowi Szmuchrowskiemu współpracę w charakterze fizjologa. Po udanym olimpijskim występie piłkarzy, został zatrudniony w klubie Legia Warszawa, w którym szkoleniowcem był Janusz Wójcik [4].

Bardzo mocno zaangażował się w organizację przyjazdu polskiej lekkoatletycznej reprezentacji na Igrzyska Olimpijskie w Rio de Janeiro w 2016 r. Z jego ogromnej wiedzy dotyczącej znajomości Brazylii, korzystała polska ekipa olimpijska w trakcie przygotowań do startu jak również podczas pobytu na miejscu.

Prywatnie był ciotecznym bratem, piosenkarki i aktorki Ireny Jarockiej. W udzielonym wywiadzie wspomina ją:

> …Śledziłem jej karierę przez cały czas. Gdy byłem trenerem kadry polskie w lekkiej atletyce, chyba w 1978 roku, przebywałem na zgrupowaniu w Spale. Irena miała akurat koncert w pobliżu, w Piotrkowie Trybunalskim. Całą kadrą pojechaliśmy wtedy na koncert, a potem spotkaliśmy się prywatnie. Wszystkim mówiłem, że jest moją siostrą, i tak ją traktowałem. Irena była bardzo rodzinna, nie zadzierała nosa, nie chwaliła się….[5]



Kuzynka Irena Jarocka.

[4] Stanowski K., Kowalczyk W. *Prawdziwa historia autograf Kowalczyka*. Wydawnictwo Buchmann 2012.
[5] Pryzman M. Wymyśliłam Cię. Irena Jarocka we wspomnieniach. copyright © by wydawnictwo Marginesy, Warszawa 2016, s.25-27.

SZYMCZAK EDWARD



Urodził się 27 lutego 1948 r. we Wrocławiu. Uczęszczał do Technikum Ekonomicznego w Spocie, gdzie się zainteresował lekką atletyką. W młodości w klubie Lechia Gdańsk uprawiał lekkoatletykę, specjalizował się w skoku o tyczce. Jego rekord życiowy w tej konkurencji wynosił 4,20 m, który uzyskał podczas zawodów rozgrywanych na klubowym stadionie Lechii w dniu 13 października 1968 r.[1] Był to wynik mieszczący się w rankingu skoczków o tyczce w Polsce w 1968 r. szóstej dziesiątce [2]. Przez cały okres swojej kariery sportowej reprezentował barwy Lechii Gdańsk, podczas swoich występów sportowych szczególnie podczas rozgrywek ligowych prezentował równy wysoki poziom, będąc w ten sposób mocnym atutem w rywalizacji o tytuł Drużynowego Mistrza Polski[3].

Ukończył w 1971 r. studia w Wyższej Szkole Wychowania Fizycznego w Gdańsku[4]. Studia magisterskie odbył w Akademii Wychowania Fizycznego

[1] *Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem zespołu Turbine Erfurt (NRD)* Dziennik Bałtycki 1968, nr 244, s.2.
[2] *Polski Związek Lekkiej Atletyki. Rocznik Jubileuszowy 1968*. Warszawa 1969, str. 253.
[3] *Po sportowej niedzieli.* Dziennik Bałtycki 1971, nr 129, s.2.
[4] Karczmarski A., Sadkowski R.: *Z historii lekkoatletyki na Pomorzu Gdańskim*. Wyd. Pruszcz Gdański, 2011, s. 358.

w Warszawie, które ukończył w 1973 r. Po studiach w latach 1973-1978, pracował jako starszy asystent w Zakładzie Lekkiej Atletyki w Akademii Wychowania Fizycznego w Gdańsku.

Jesienią 1978 r. został trenerem w Bałtyku Gdynia, gdzie odpowiadał za zawodników specjalizujących się w skoku o tyczce. Wśród jego podopiecznych byli m.in. Władysław Kozakiewicz oraz jego bezpośredni wychowankowie Mirosław Chmara, Ryszard Kolasa, Marian Kolasa, Adam Kolasa i Przemysław Gurin, Krzysztof Kusiak. Duże zaangażowanie się trenera w prowadzeniu zajęć oraz jego wiedza szybko zaowocowała sukcesami, podopieczni zaczynają odnosić sukcesy na arenie krajowej a następnie międzynarodowej. Edward Szymczak od początku swojej pracy trenerskiej bardzo mocno zaangażował się w promowanie skoku o tyczce, między innymi był twórcą od 1984 r. zawodów *Tyczka na molo* w Sopot, i ich samotnym organizatorem przez 16 lat, które z czasem przekształcił się w światowy mityng[5]. Propagował cały czas skok o tyczce na terenie kraju poprzez organizację takich imprez jak: „Tyczka i muzyka", „Złota tyczka", mitingi w Otwocku, Bydgoszczy, Warszawie, Gdyni.



Dziś na sopockim molo

Atrakcyjne skoki o tyczce

Dziś (piątek) o godz. 17.30 na sopockim molo odbędzie się niezwykle atrakcyjny konkurs skoków o tyczce, w którym obok mistrza olimpijskiego z Moskwy **Władysława Kozakiewicza,** wezmą udział bracia **Marian i Ryszard Kolasowie, Zbigniew Radzikowski, Zdzisław Panasiuk, Mariusz Klimczyk, Mirosław Chmara** i mistrz olimpijski z Montrealu **Tadeusz Ślusarski.**

Praktycznie więc na sopockim molo **zobaczymy całą polską czołówkę w tej konkurencji.** Zawodnikom podczas trwania zawodów towarzyszyć będzie **zespół muzyczny.**

Władysław Kozakiewicz, który startował już za granicą w podobnych imprezach, stwierdził ostatnio, iż **spróbuje w tym konkursie zaatakować rekord Polski.**

Tę atrakcyjną imprezę będą mogli oglądać wszyscy chętni, których zapraszają organizatorzy widowiska — MOSiR Sopot i „Kąpielisko Morskie Sopot". Bilety wstępu będą sprzedawane w kasach mola.

(m. b.)

Dziennik Bałtycki 1984, nr 188.

[5] *Atrakcyjne skoki o tyczce.* Dziennik Bałtycki 1984, nr 188, s.2.

Współpracę z Polskim Związkiem Lekkiej Atletyki rozpoczął w 1981 r., zostając trenerem kadry juniorów w skoku o tyczce. Po Zawodach Przyjaźni w 1984 r. przejął po Ryszardzie Tomaszewskim opiekę szkoleniową nad kadrą polskich tyczkarzy w której byli: Marian Kolasa, Ryszard Kolasa, Tadeusz Ślusarski, Władysław Kozakiewicz i Mirosław Chmara, i rozpoczął ich przygotowywać do startu w Igrzyskach Olimpijskich w Seulu w 1988 r[6].

Polski Komitet Olimpijski powołał Edmunda Szymczaka w charakterze trenera do lekkoatletycznej reprezentacji na Igrzyska Olimpijskie w Seulu (1988) i Sydney (2000).



Apel ekipy polskiej w Seulu, Edmund Szymczak (z brodą).

Po likwidacji sekcji lekkoatletycznej w Bałtyku Gdynia zdecydował się w 1994 r. wyjechać na kontrakt do Zjednoczonych Emiratów Arabskich. Powrócił w 1996 r. do Polski i rozpoczął pracę w nowo powstałym Klubie Lekkoatletycznym Gdynia[7]. Bardzo aktywnie działający w klubie, w latach 1996-2010 sprawował funkcję wiceprezesa Zarządu, na rzecz rozwoju lekkiej atletyki a szczególnie skoku o tyczce. Stworzył przy nim pierwszy w Polsce kobiecy ośrodek skoku o tyczce, którego najwybitniejszą zawodniczką była Monika Pyrek. Edmund Szymczak jako szkoleniowiec doprowadził ją do zdobycia brązowego medalu na Mistrzostwach Świata w Edmonton (2001) oraz ustanowienia rekordu Europy (4.61 – 21.06.2001). Pod jego opieką szkoleniową były również Anna Rogowska, Anna Wielgus brązowa medalistka Światowych Igrzysk Młodzieży w Moskwie, Katarzyna Wierzbicka uczestniczka Mistrzostwa Świata juniorów w Debreczynie, Joanna Piwowarska uczestniczka Mistrzostwa Europy w Grosseto, Róża Kasprzak wielokrotna medalistka Mistrzostw Polski.

[6] Głowacki St., Sławomir Orlikowski St.: *Bałtyk Gdynia. 75 lat. Historia, wspomnienia, fakty*, wyd. Gdańsk 2006, str. 339.

[7] Karczmarski A., Sadkowski R.: *Z historii lekkoatletyki na Pomorzu Gdańskim*, wyd. Pruszcz Gdański, 2011, str. 341.



Monika Pyrek i Edward Szymczak.

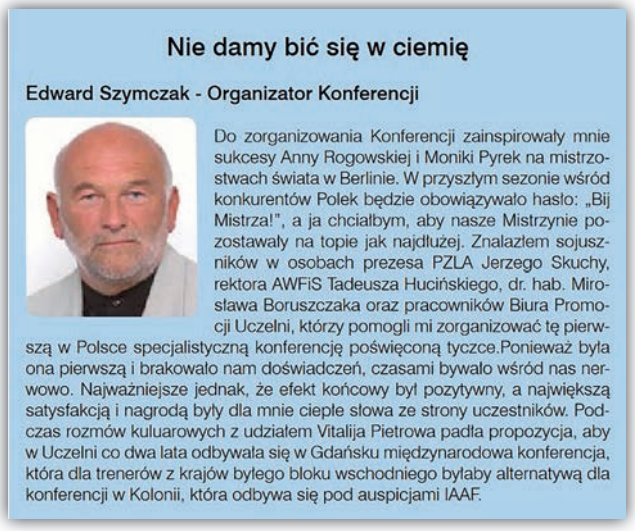
Edward Szymczak po zakończonym sezonie 2001 przestał być bezpośrednim trenerem Moniki Pyrek w roku następnym utworzył: *Centrum Szkolenia Olimpijskiego w Skoku o Tyczce* przy Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku. Wśród lekkoatletów, których tam szkolił byli: Anna Wielgus i Adam Kolasa, a także Anna Rogowska, Róża Kasprzak, Olga Frąckowiak. W 2004 r. namówił do uprawiania skoku o tyczce Karmen Bunikowską, która najpierw trenowała piłkę ręczną [8]. Był również szkoleniowcem swojego syna Jakuba Szymczaka, medalisty mistrzostw Polski w skoku o tyczce i halowego mistrza Polski seniorów (2001)[9]. Podopieczni Edwarda Szymczaka zdobywali medale na światowych imprezach: Mistrzostwach Europy przez Mistrzostwach Świata a także na Igrzyskach Olimpijskich.

Edward Szymczak oprócz pracy szkoleniowca, aktywnie uczestniczy w konferencjach naukowych czy szkoleniowych na których chętnie dzieli się swoją wiedzą trenera. Zwraca też uwagę na podniesie rangi zawodu trenera, był w Zarządzie Stowarzyszenia Trenerów i Instruktorów Lekkiej Atletyki w Polsce.

Jako wykładowca uczestniczył w międzynarodowych konferencjach szkoleniowych w: Splicie, Dublinie, Barcelonie, Tajpei, Abu Zabi.

W 2009 r. Edward Szymczak był organizatorem Międzynarodowej Konferencji Metodyczno-Szkoleniowa pt. „Metodyka, Technika i Trening Skoku o Tyczce". Udział w niej wzięły światowej sławy trenerzy naczelne z Vitalija Pietrova legendarnego trenera Siergieja Bubki i Jeleny Isinbajewej oraz szkoleniowcy polscy i zagraniczni [10].

[8] Rogalski T., *Szczypiornistka staje się tyczkarką*, gdansk.naszemiasto.pl (dostęp 12.11.2013).
[9] Karczmarski A., Sadkowski R.: *Z historii lekkoatletyki na Pomorzu Gdańskim*, wyd. Pruszcz Gdański, 2011, str. 309.
[10] *Tyczka błędów nie wybacza.* Panorama AWFiS Gdańsk, 2009, nr 50, s.28-29.



Nie damy bić się w ciemię

Edward Szymczak - Organizator Konferencji

Do zorganizowania Konferencji zainspirowały mnie sukcesy Anny Rogowskiej i Moniki Pyrek na mistrzostwach świata w Berlinie. W przyszłym sezonie wśród konkurentów Polek będzie obowiązywało hasło: „Bij Mistrza!", a ja chciałbym, aby nasze Mistrzynie pozostawały na topie jak najdłużej. Znalazłem sojuszników w osobach prezesa PZLA Jerzego Skuchy, rektora AWFiS Tadeusza Hucińskiego, dr. hab. Mirosława Boruszczaka oraz pracowników Biura Promocji Uczelni, którzy pomogli mi zorganizować tę pierwszą w Polsce specjalistyczną konferencję poświęconą tyczce.Ponieważ była ona pierwszą i brakowało nam doświadczeń, czasami bywało wśród nas nerwowo. Najważniejsze jednak, że efekt końcowy był pozytywny, a największą satysfakcją i nagrodą były dla mnie ciepłe słowa ze strony uczestników. Podczas rozmów kuluarowych z udziałem Vitalija Pietrowa padła propozycja, aby w Uczelni co dwa lata odbywała się w Gdańsku międzynarodowa konferencja, która dla trenerów z krajów byłego bloku wschodniego byłaby alternatywą dla konferencji w Kolonii, która odbywa się pod auspicjami IAAF.

Panorama AWFiS Gdańsk, 2009, nr 50.

Lokalna Organizacja Turystyczna w Spale w 2011 r. przyznała Edwardowi Szymczakowi godność *Honorowego Ambasadora Spały* honoruje za zasłużone przyczynienie się do rozwoju i promocji tej miejscowości.

Edward Szymczak w 2013 r. otrzymał *Nagrodę za całokształt pracy trenerskiej z zawodniczkami* nadaną mu przez Komisję Sportu Kobiet Polskiego Komitetu Olimpijskiego[11].



Ambasadorowie Spały: E. Szymczak, H. Olszewski, J. Lisowski, K. Kisiel, A. Lasocki, E. Kłobukowska, K. Kaliszewski (zbiory A. Kuc).

[11] https://olimpijski.pl/pkol/projekty-i-konkursy/trenerka-roku/ (dostęp 31.12.2021).



Wręczenie nagród PKOL, drugi z prawej Edward Szymczak (zbiory PZLA).

Podczas otwarcia zawodów Pedro's Cup w Atlas Arenie w Łodzi w dniu 17 lutego 2015 r. Prezydent RP Bronisław Komorowski, odznaczył Edwarda Szymczaka *Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski* za zasługi na rzecz rozwoju i upowszechniania sportu w Polsce, za osiągnięcia w pracy trenerskiej.



Wręczenie odznaczenia przez Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego (zbiory PZLA).

W 2018 r. został wyróżniony medalem *Za zasługi dla gdańskiego sportu* nadanym mu przez Prezydenta m. Gdańska Pawła Adamowicza.

W niedzielę, 3 lipca 2022 r. we Władysławowie odbyła się 21. edycja honorowania najwybitniejszych osób sportu, poprzez umieszczenie ich nazwisk w Alei Gwiazd Sportu. Wśród wyróżnionych był Edward Szymczak[12].

[12] *Aleja Gwiazd Sportu we Władysławowie z kolejnymi wielkimi nazwiskami*. Dziennik Bałtycki z 5 lipca 2022.



Edward Szymczak odsłania swoja gwiazdę we Władysławowie (zbiory K. Kędzior).



Od prawej: Edward Szymczak, Jacek Zamecznik, Lech Rzymkiewicz (zbiory L. Rzymkiewicz).



Irena Szewińska, Edward Szymczak, Maciej Petruczenko (zbiory J. Szewiński).



Halowe Mistrzostwa Polski Toruń 2020 (zbiory M. Biczyk).

TOMASZEWSKI RYSZARD



Urodzony w 1 marca 1942 r. w Nowym Sączu w województwie małopolskim, zmarł w 9 marca 2023 r. w Warszawie. Po zakończeniu nauki w szkole podstawowej uczęszczał do Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Długosza w Nowym Sączu. W tym czasie przez 4 lata trenował i grał w siatkówkę w klubie MKS Beskid Nowy Sącz. W okresie szkolnym startował też w czwórboju i pięcioboju lekkoatletycznym. Po zdaniu matury w 1961 r., rozpoczął studia na Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie. Na pierwszym roku studiów dołączył do grupy sprintu prowadzonej w AZS-AWF Warszawa przez trenera Włodzimierza Drużbiaka. Brak postępów sportowych był powodem rezygnacji z tej specjalności.

W tym czasie na obiektach AWF-u, trenował ze swoją grupą tyczkarzy Zenon Ważny, wielki propagator skoku o tyczce, prowadzący wówczas najliczniejszą i najsilniejszą grupę tyczkarzy w Polsce. Był on trenerem kadry narodowej w skoku o tyczce, w Polskim Związku Lekkiej Atletyki a na obiektach AWF-u szkolił swoich dwóch zawodników należących do kadry narodowej: Włodzimierza Sokołowskiego i Leszka Butschera oraz kilku innych tyczkarzy z klubów warszawskich.

Po rozpoczęciu drugiego roku studiów dzięki zgodzie trenera Zenona Ważnego rozpoczął systematyczny trening, w nowej specjalności lekkoatletycznej, skoku o tyczce, poświęcając mu cały swój wolny czas. Pod koniec pierwszego roku

treningów uzyskał wynik 403 cm a także zmienił barwy klubowe przechodząc do wojskowego klubu Lotnik Warszawa. W tym warszawskim wojskowym klubie, szkoleniowcem był Zenon Ważny

Startując w nowych barwach klubowych na Mistrzostwach Polski w Warszawie w 1964 r. zajął 5 miejsce wynikiem 460 cm[1]. Wygrał Włodzimierz Sokołowski 470 cm. Po likwidacji sekcji lekkiej atletyki w tym klubie w 1965 r., cała grupa tyczkarzy wraz z trenerem została przeniesiona się do Legii Warszawa.

Ryszard Tomaszewski w swojej karierze sportowej wywalczył brązowy medal na Mistrzostwach Polski w 1966 r. w Poznaniu startując w barwach Legii Warszawa, wynikiem 460 cm. Taki sam rezultat uzyskał drugi klasyfikacji Waldemar Więcek ze Śląska Wrocław.

Studia na Akademii Wychowania Fizycznego ukończył w 1965 r. uzyskując tytuł magistra wychowania fizycznego i trenera II klasy w lekkiej atletce. W 1966 r. rozpoczął prace trenera skoku o tyczce w CWKS Legia Warszawa najpierw jako asystent trenera Zenona Ważnego, który z końcem 1966 r. zakończył pracę szkoleniowca i przeszedł do pracy naukowej w AWF w Warszawie. W tej sytuacji Ryszard Tomaszewski przejął całą grupę tyczkarzy, i skoncentrował się na szkoleniu zawodników. Prowadząc zajęcia szkoleniowe kontynuował swoją karierę sportową, startując głównie na potrzeby klubu. W występie na drużynowych mistrzostwach Polski w Poznaniu (25.05.1968) uzyskał wynik 440 cm[2]. Jego rekord życiowy wynosił 462 cm i był uzyskany w 1962 r.

W 1968 r. powołany został do zawodowej służby w Wojsku Polskim w stopniu podporucznika i skierowany do pracy w charakterze trenera do CWKS Legia Warszawa. Posiada stopień podpułkownika.

W warszawskim klubie odpowiadał za szkolenie grupy skoczków o tyczce[3]. W grupie tej trenowali między innymi: Włodzimierz Sokołowski, pierwszy Polak, który pokonał wysokość 5 m, Wojciech Buciarski, Romuald Murawski, Leszek Butscher, Tadeusz Olszewski ale także tyczkarze z innych klubów np. Władysław Kozakiewicz, mistrz olimpijski Moskwy (1980).

[1] Kurzyński H., Pietkiewicz St., Rozum J., Wołejko T.: *Historia finałów lekkoatletycznych mistrzostw Polski 1920-2007. Konkurencje męskie. Szczecin – Warszawa:* Komisja Statystyczna PZLA, 2008.
[2] *Rocznik PZLA 1968.* PZLA 1969, s.252.
[3] Kozakiewicz Wł.: *Nie mówcie mi jak mam żyć.* Agora, Warszawa 2013, s.140.



Włodzimierz Sokołowski i Ryszard Kester



Ryszard Tomaszewski i Władysław Kozakiewicz (zbiory R. Tomaszewski).



Ryszard Tomaszewski na treningu z Tadeuszem Olszewskim (zbiory R. Tomaszewski).

Pierwszym wychowankiem trenera Ryszarda Tomaszewskiego, który zaczął odnosić sukcesy na europejskich arenach był Tadeusz Olszewski. Na Halowych Mistrzostwach Europy rozegranych w Rotterdamie w 1973 r. uplasował się w skoku o tyczce na czwartej pozycji z rezultatem 530 cm. Wynik ten był nowym halowym rekordem Polski[4].

Polski Związek Lekkiej Atletyki zaproponował Ryszardowi Tomaszewskiemu w 1972 r., a dokładniej szef bloku skoków Ludomir Nitkowski, funkcję trenera kadry narodowej skoku o tyczce, do której należeli: Paweł Iwiński, Wojciech Buciarski, Władysław Kozakiewicz, Romuald Murawski, Mariusz Klimczyk, Leszek Hołownia, Wiesław Szkolnicki, Bogdan Markowski, Zbigniew Radzikowski, Ryszard Kester, Joachim Burkchart.

[4] *Dwanaście medali polskich lekkoatletów Rotterdamie*. Gazeta Zielonogórska 1973, nr 60, s.6.

W 1973 r. rozpoczął współpracę ze swoich najwybitniejszym podopiecznym Władysławem Kozakiewiczem. Systematyczna i dokładna praca trenerska szybko przyniosła rezultaty, już w 1973 r. Paweł Iwiński wynikiem 533 cm, a następnie Władysław Kozakiewicz rezultatem 535 cm, poprawiali dotychczasowy rekord Polski Tadeusza Ślusarskiego wynoszący 530 cm. Na Mistrzostwach Europy w Rzymie w 1974 r. Kozakiewicz pokonał poprzeczkę na wysokości 5,35 m i zdobył srebrny medal[5]. Na halowych Mistrzostwach Europy w Katowicach rozgrywanych w 1975 r. dwóch jego podopiecznych wywalczyło medale, Wojciech Buciarski srebro a Władysław Kozakiewicz medal brązowy[6].



Mistrzostwa Europy w Rzymie (1974) Władysław Kozakiewicz i trener Ryszard Tomaszewski.

Polski Komitet Olimpijski powołał Ryszarda Tomaszewskiego w charakterze trenera do reprezentacji Polski na Igrzyska Olimpijskie w Montrealu (1976). Do jego obowiązków należała opieka szkoleniowa nad Władysławem Kozakiewiczem, który wówczas był najlepszym tyczkarzem na świecie i był uważany za faworyta do zdobycia złotego medalu olimpijskiego na tych Igrzyskach. Już od początku

[5] *Kozakiewicz wywalczył srebrny medal.* Gazeta Białostocka 1974, nr 243, s.2.
[6] *Wysoki poziom, zacięte pojedynki lekkoatletów w halowych mistrzostwach Europy.* Gazeta Zielonogórska 1975, nr 57, s.8.

sezonu olimpijskiego prezentował wysoką formę, w maju na mitingu w Mediolanie wynikiem 572 cm ustanowił nowy rekord świata w skoku o tyczce [7].

Jednak w olimpijskim finale na rozgrzewce popełnił błąd na rozbiegu, źle założył tyczkę w wyniku czego wylądował w skrzynce na rozbiegu. W wyniku czego nastąpiło skręcenie stopy, mimo dokonania szybkiej blokady nie było pełnego skakania, pokonał tylko 525 cm, wystarczyło na zajęcie 11 miejsca.



Igrzyska Olimpijskie w Montrealu: R. Tomaszewski, Wł. Kozakiewicz, kanadyjscy kibice (zbiory Wł. Kozakiewicz).

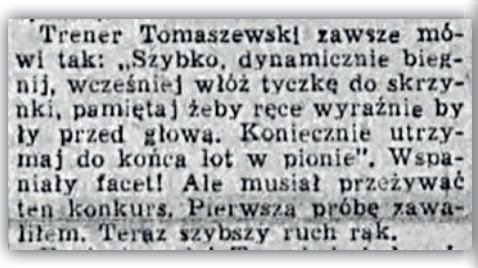


Montreal, uroczystość otwarcia Igrzysk Olimpijskich: R. Tomaszewski, B. Malinowski, Wł. Kozakiewicz (zbiory J. Szewiński).

[7] *Władysław Kozakiewicz rekordzistą świata.* Gazeta Lubuska 1980, nr 106, s.8.

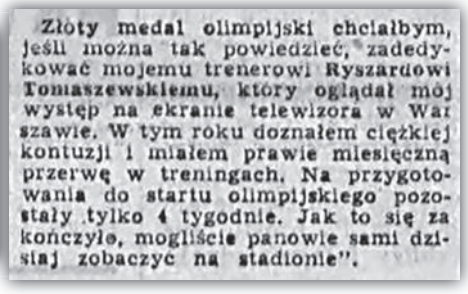
Na halowych Mistrzostwach Europy w San Sebastian w 1977 r. Kozakiewicz zdobył złoty medal wynikiem 551 cm[8]. Pod koniec 1977 r. Ryszard Tomaszewski przestał pełnić funkcję trenera kadry narodowej, którą pełnił od 1973 r., ale pozostał szkoleniowcem Władysława Kozakiewicza. Kontynuował w dalszym ciągu współpracę z PZLA a jego podopieczny odnosił sukcesy. Na Mistrzostwach Europy w Pradze w 1978 r. Kozakiewicz uplasował się na 4 miejscu z wynikiem 545 cm. Na halowych Mistrzostwach Europy w Wiedniu w 1979 r. zdobył złoty medal wynikiem 558 cm[9].

Na Igrzyska Olimpijskie, które odbyły się w Moskwie w 1980 r. Ryszard Tomaszewski nie został powołany do olimpijskiej lekkoatletycznej reprezentacji Polski. Konkurs skoku o tyczce, w którym jego podopieczny Władysław Kozakiewicz, zdobył złoty medal i po raz drugi w swojej karierze ustanowił nowy rekord świata, oglądał w Warszawie w TV [10].



Trener Tomaszewski zawsze mówi tak: „Szybko, dynamicznie biegnij, wcześniej włóż tyczkę do skrzynki, pamiętaj żeby ręce wyraźnie były przed głową. Koniecznie utrzymaj do końca lot w pionie". Wspaniały facet! Ale musiał przeżywać ten konkurs. Pierwszą próbę zawaliłem. Teraz szybszy ruch rąk.

Gazeta Lubuska 1980, nr 166.



Złoty medal olimpijski chciałbym, jeśli można tak powiedzieć, zadedykować mojemu trenerowi Ryszardowi Tomaszewskiemu, który oglądał mój występ na ekranie telewizora w Warszawie. W tym roku doznałem ciężkiej kontuzji i miałem prawie miesięczną przerwę w treningach. Na przygotowania do startu olimpijskiego pozostały tylko 4 tygodnie. Jak to się zakończyło, mogliście panowie sami dzisiaj zobaczyć na stadionie".

Gazeta Lubuska 1980, nr 165.

Na halowych Mistrzostwach Europy w Mediolanie w 1982 r. Kozakiewicz zdobył brązowy medal. Na pierwszych lekkoatletycznych Mistrzostwach Świata rozegranych w Helsinkach w 1983 r. Władysław Kozakiewicz wynikiem 540 cm uplasował się na 8 miejscu[11].

Wieloletnia współpraca trenera Ryszarda Tomaszewskiego z Polskim Związkiem Lekkiej Atletyki zakończyła się w 1984 r. po majowym obozie w Formii (Włochy), gdy zapadła decyzja polskich władz państwowych, o odwołaniu udziału reprezentacji Polski w Igrzyskach Olimpijskich w Los Angeles w Stanach Zjednoczonych.

Od tego momentu jako szkoleniowiec skupił się na prowadzeniu zajęć z młodzieżą w swoim macierzystym klubie. Był też kierownikiem szkolenia i kierownikiem sekcji w Legii Warszawa. Ryszard Tomaszewski dzielił się wiedzą szkoleniowca praktyczną i teoretyczną na konferencjach szkoleniowych w Polsce a także z wykładami wyjeżdżał do Włoch i Szwecji. Wydał wraz Andrzejem Krzesińskim

[8] Jacek Wszoła i Władysław Kozakiewicz mistrzami Europy w hali. Gazeta Lubuska 1977, nr 58, s.8.
[9] *Trzy złote medale polskich lekkoatletów.* Dziennik Polski 1979, nr 44, s.8.
[10] *Mówią bohaterowie dnia.* Gazeta Lubuska 1980, nr 165, s.8.
[11] Kozakiewicz Wł.: *Nie mówcie mi jak mam żyć.* Agora 2013, s.277.

i Zenonem Ważnym: *Skok o tyczce,* z Henrykiem Sozańskim: *Skoki lekkoatletyczne. Program szkolenia dzieci i młodzieży* .

Ryszard Tomaszewski w docenieniu zasług jakie wniósł w rozwój polskiej lekkiej atletyki został odznaczony w 1976 r. Złotym Krzyżem Zasługi. Po Igrzyskach Olimpijskich w Moskwie w 1980 r. otrzymał Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski [12].

[12] *Odznaczenia olimpijczyków*. Gazeta Lubuska 1980, nr 171, s.1.

TORLIŃSKI JACEK MACIEJ



Urodzony 4 października 1979 r. Skok o tyczce uprawiał od siódmego roku życia, już jako nastolatek zaczął odnosić sukcesy sportowe. Dwukrotnie zajmował miejsca w czołowej ósemce mistrzostw Polski w kategorii seniorów: w Pile (1996) uplasował się na 8. miejscu, oraz w Bydgoszczy (1997) na 6. pozycji[1]. W 1996 r. na halowych Mistrzostwach Polski juniorów rozgrywanych w spalskiej hali zwyciężył w kategorii juniora młodszego, wynikiem 4,30 m reprezentował wówczas klub Bałtyk Gdynia[2]. Jego rekord życiowy w skoku o tyczce wynosi 4,85 m. W swojej karierze sportowej reprezentował barwy Klubu Lekkoatletycznego Bałtyk Gdynia oraz AZS-AWF Gdańsk. Po zakończeniu czynnej kariery sportowej rozpoczął pracę jako trener w Sopockim Klubie Lekkoatletycznym początkowo jako asystent Edwarda Szymczaka, później jako samodzielny szkoleniowiec.

W 2003 r. rozpoczął współpracę szkoleniową z Anną Rogowską, która na Igrzyskach Olimpijskich w Atenach (2004) zdobyła brązowy medal w skoku o tyczce. Od początku współpracy z Jackiem Torlińskim jego podopieczna ośmiokrotnie ustanawiała rekordy Polski na otwartym stadionie, doprowadzając go do wyniku 4,83 m, ustanowiony 26 sierpnia 2005 r. na mityngu Złotej Ligi w Brukseli.

[1] Kurzyński H., S Pietkiewicz St., J Rozum J., Wołejko T.: *Historia finałów lekkoatletycznych mistrzostw Polski 1920-2007. Konkurencje męskie*. Szczecin – Warszawa: Komisja Statystyczna PZLA, 2008, s.142.
[2] *21 medali lekkoatletycznej młodzieży.* Dziennik Bałtycki 1996, nr 25, s.20.

Wielokrotnie ustanawiała także halowe rekordy kraju, aż do poziomu 4,85 m. Wynik ten był równy rekordowi życiowemu jej trenera uzyskanego na otwartym stadionie[3].

W 2006 r. Jacek Torliński i Anna Rogowska zawarli związek małżeński, równocześnie, kontynuując współpracę na polu zawodowym[4]. Na Mistrzostwach Świata w 2009 r. odbytych w Berlinie podopieczna Jacka Torlińskiego wywalczyła złoty medal i tytuł mistrzowski.

Komisja Sportu Kobiet, Polskiego Komitetu Olimpijskiego w IV Edycji Konkursu *Trenerka roku 2004* przyznała wyróżnienie Jackowi Torlińskiemu[5].



Prestiż magazyn trójmiejski 2016, nr 72.

[3] Rogowska A.: *Moje wielkie marzenie*. Polski Związek Lekkiej Atletyki. (dostęp 6.03.2011).
[4] *Pasja i miłość.* Prestiż magazyn trójmiejski 2016, nr 72, s.32-34.
[5] http://www.olimpijski.pl/Media/files/Fol_TrenerkaRoku-Int.pdf (dostęp1.08.2021).



Anna, Jacek Trolińscy z dziećmi.

Polski Komitet Olimpijski powołał Jacka Torlińskiego w charakterze trenera, do olimpijskiej reprezentacji lekkoatletycznej na Igrzyska Olimpijskie w Londynie (2012)[6].



Lech Rzymkiewicz, Anna Rogowska (zbiory L. Rzymkiewicz).

[6] *Polska Reprezentacja Olimpijska na Igrzyska XXX Olimpiady, Londyn 2012*. PKOL 2012,s. 56-58.



Od prawej, Anna Rogowska, Jerzy Skucha, Jacek Torliński, Piotr Haczek (zbiory K. Kisiel).

Postanowieniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Kaczyńskiego, z dnia 2 września 2009 r. Jacek Maciej Torliński został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski za wybitne zasługi dla rozwoju sportu, za osiągnięcia w działalności szkoleniowej i trenerskiej[7].

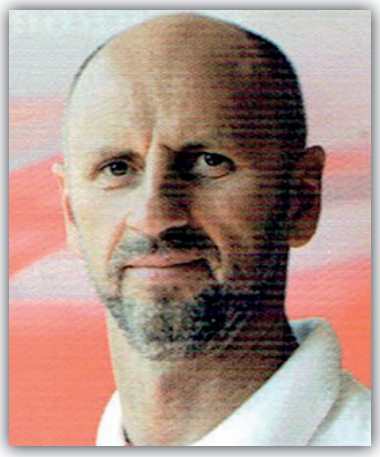
- Dla 14-letniej Lilly Nichols ostatnia sobota, 2 stycznia 2021 r., będzie niebywałym powodem do dumy. Członkini Sopockiego Klubu Lekkoatletycznego ustanowiła nowy rekord Polski w skoku o tyczce kategorii U16. Sportsmenka wykazała się swoimi umiejętnościami podczas zawodów Expo Explosion 2021 w hali widowiskowej w Belton w Texasie.[8]
- Zawodniczka uzyskała wynik 3,96 m, tym samym poprawiając swój życiowy rekord o 28 cm. Co więcej Lilly Nichols przekroczyła dotychczasowy rekord kraju ustanowiony przez Julię Oberdę. 14-latka reprezentująca sopocki klub uzyskała wynik lepszy o 6 cm.

Na zdjęciu z Samem Kendricksem. Lilly trenuje i mieszka w USA. Jej mama mieszka w Polsce, choć Lilly urodziła się w Colorado. Należy do klubu SKLA Sopot i od początku ma też polski akt urodzenia. Na lato wraca do Polski, gdzie trenują ją Paweł Andrzejczak i Jacek Torliński. W Stanach Zjednoczonych szkoli ją Connor Roberts – podaje portal sportowy sprinterzy.pl.

[7] M20100258.pdf

[8] https://esopot.pl/pl/13_sport/7014_sopocka-zawodniczka-pokazala-klase-ustanowiono-nowy-rekord-polski-w-skoku-o-tyczce-u16-video-.html

WALCZAK LESZEK



Urodzony 11 czerwca 1962 r. w Żninie w województwie kujawsko-pomorskim. Uczęszczał do Technikum Leśnego w Tucholi im. Adama Loreta. Po zdaniu matury uzyskał tytuł technika leśnika. Podczas nauki w technikum za namową nauczyciela języka polskiego Władysława Grochowskiego zainteresował się rzutem oszczepem. Swoją skromną karierę sportową kontynuował podczas studiów na Akademii Wychowania Fizycznego w Gdańsku. Reprezentował barwy AZS Gdańsk a jego oficjalny rekord życiowy rzucie oszczepem nowego typu wynosi 63,54 m. Jego szkoleniowcem w tym klubie była Krystyna Nadolna[1]. W wieku 29 lat wystartował w biegu maratońskim 28 kwietnia 1991r. w Bremie, gdzie uzyskał rezultat 2:45;18 godz[2].

[1] Krystyna Nadolna, lekkoatletka, specjalizująca się w rzucie dyskiem, wielokrotna mistrzyni Polski, olimpijka. Startowała na Igrzyskach Olimpijskich w 1972 w Monachium.
[2] Komunikat z zawodów. Zbiory L. Walczak.



Maraton w Bremie (zbiory L. Walczak).

Po ukończeniu studiów (lata 1982-1986), podjął pracę w Zakładzie Lekkiej Atletyki swojej macierzystej uczelni, a także, w niepełnym wymiarze, z grupą młodzików w pobliskiej szkole sportowej. Po 6 latach pracy przeniósł się do Zespołu Szkół Sportowych i Mistrzostwa Sportowego w Gdańsku, obejmując funkcję wicedyrektora do spraw sportowych. Doskonaląc swoje umiejętności i wiedzę podnosił swoje kwalifikacje zawodowe, uzyskując w 2010 r. tytuł Trenera Klasy Mistrzowskiej w Lekkiej Atletyce. W roku 2013 ukończył 3-letnie studia podyplomowe Menedżera Sportu na AWF w Poznaniu.

Leszek Walczak pracował od początku swojej kariery trenerskiej w Akademickim Związku Sportowym, Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku. Jako trener specjalizował się w konkurencjach rzutowych, ze szczególnym uwzględnieniem rzutu oszczepem. Bardzo skuteczny trener w szkoleniu młodych zawodników, jego podopieczni zdobywali medale na najważniejszych imprezach mistrzowskich krajowych i światowych. Pierwszym jego wybitnym wychowankiem był Igor Janik, dwukrotny uczestnik Igrzysk Olimpijskich w Pekinie (2008) oraz w Londynie (2012), mistrz świata juniorów z Kingston (2002), Młodzieżowy Mistrz Europy z Erfurtu (2005) i wicemistrz z Bydgoszczy (2003), pierwszy polski oszczepnik, który zdobył złoty medal na juniorowskim czempionacie globu.

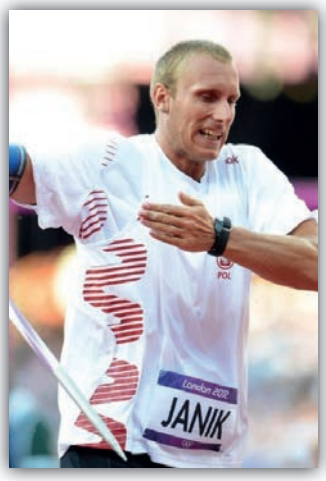


Pokazowy rzut Leszka Walczaka (zbiory W. Amerski).



Leszek Walczak, król oszczepu (zbiory L. Walczak).

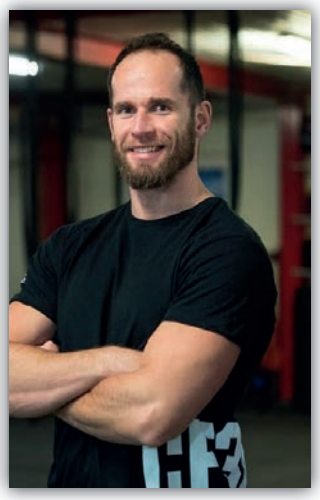
Leszek Walczak od 1996 r. zaczął pełnić funkcję trenera kadry juniorów w rzucie oszczepem a w latach 2010-2012 był trenerem kadry olimpijskiej. W lekkoatletycznej reprezentacji Polski na Igrzyskach Olimpijskich w Londynie (2012) wystartowało w rzucie oszczepem trzech jego podopiecznych, reprezentantów klubu AZS-AWFiS Gdańsk, byli to: Igor Janik, Bartosz Osewski, Paweł Rakoczy. Cyprian Mrzygłód olimpijski debiut miał na Igrzyskach Olimpijskich w Tokio (2020).



Igor Janik (zbiory PZLA).



Bartosz Osewski (zbiory PZLA).



Paweł Rakoczy (zbiory PZLA).

Polski Komitet Olimpijski powołał Leszka Walczaka w charakterze trenera lekkoatletycznej olimpijskiej reprezentacji Polski na Igrzyska Olimpijskie w Londynie (2012)[3].



Akredytacja olimpijska, Londyn 2012 (zbiory L. Walczak).



Powołanie PKOL na IO w Londynie 2012 (zbiory L. Walczak).

[3] *Polska Reprezentacja Olimpijska na Igrzyska XXX Olimpiady, Londyn 2012*. PKOL 2012,s. 56-58.



Leszek Walczak z Pawłem Rakoczy (zbiory L. Walczak).



Leszek Walczak i Cyprian Mrzygłód (zbiory L. Walczak).

Leszek Walczak w dniu 3 września 2014 r. wygrał konkurs ogłoszony przez Polski Związek Lekkiej Atletyki na stanowisko trenera kadry narodowej w konkurencji rzut oszczepem kobiet i mężczyzn[4].

Jego podopieczni wystartowali w wielu imprezach światowych w różnych kategoriach wiekowych, wśród nich byli: Katarzyna Trojanowska, Sebastian Jachimowicz, Barbara Madejczyk, Anna Urbicka, Bartosz Kobyłka, Karol Jakimowicz, Marta Kakol, Piotr Hajdysz, Dawid Wegner, Eryk Kołodziejczak, Mateusz Zabłocki, Bartosz Osewski, Krzysztof Szalecki.



Mistrzostwa Świata juniorów w lekkiej atletyce w Bydgoszczy (2016), C. Mrzygłód, L. Walczak, M. Zabłocki (zbiory L. Walczak).

[4] https://www.pzla.pl/aktualnosci/7449-leszek-walczak-trenerem-kn-w-konkurencji-rzut-oszczepem (dostęp 11.04.22022).



Od lewej, L. Walczak, A. Antoniak, K. Urban, D. Wegner, C. Mrzygłód, K. Sikorski, M. Andrejczyk (zbiory L. Walczak).



ME Berlin 2018, Leszek Walczak z żoną Aleksandrą i córka Kaliną (zbiory L. Walczak).

Leszek Walczak oprócz wielkiej pasji jaką jest oszczep ma kilka hobby, z czego wędkarstwo, stolarstwo i gra na gitarze, wiodą prym pochłaniając niewielką resztę wolnego czasu jaką pozostawia praca zawodowa. Swoją ogromną wiedzą szkoleniowca chętnie dzieli się z innymi szkoleniowcami, bierze udział w konferencjach naukowych szkoleniowych, w tym również międzynarodowych [5].

Za swoje sukcesy zawodowe Leszek Walczak został wyróżniony medalem *Za zasługi dla gdańskiego sportu* przez Prezydenta m. Gdańska, Pawła Adamowicza w 2018 r.

[5] *Politechnika rzutami stoi.* Wiadomości Uczelniane Politechniki Opolskiej, listopad 2021.



Wędkarz (zbiory L. Walczak).



Gitarzysta (zbiory L. Walczak).



W kategorii Trenera Roku wyróżnienie dla Pana Trenera Leszka Walczaka 2018 (zbiory L. Walczak).

WĄSOWSKI AUGUSTYN SŁAWOMIR



Życiorys Wąsowskiego Augustyna Sławomira, który napisał samodzielnie i dołączył do podania kandydata starającego się o przyjęcie na studia[1].

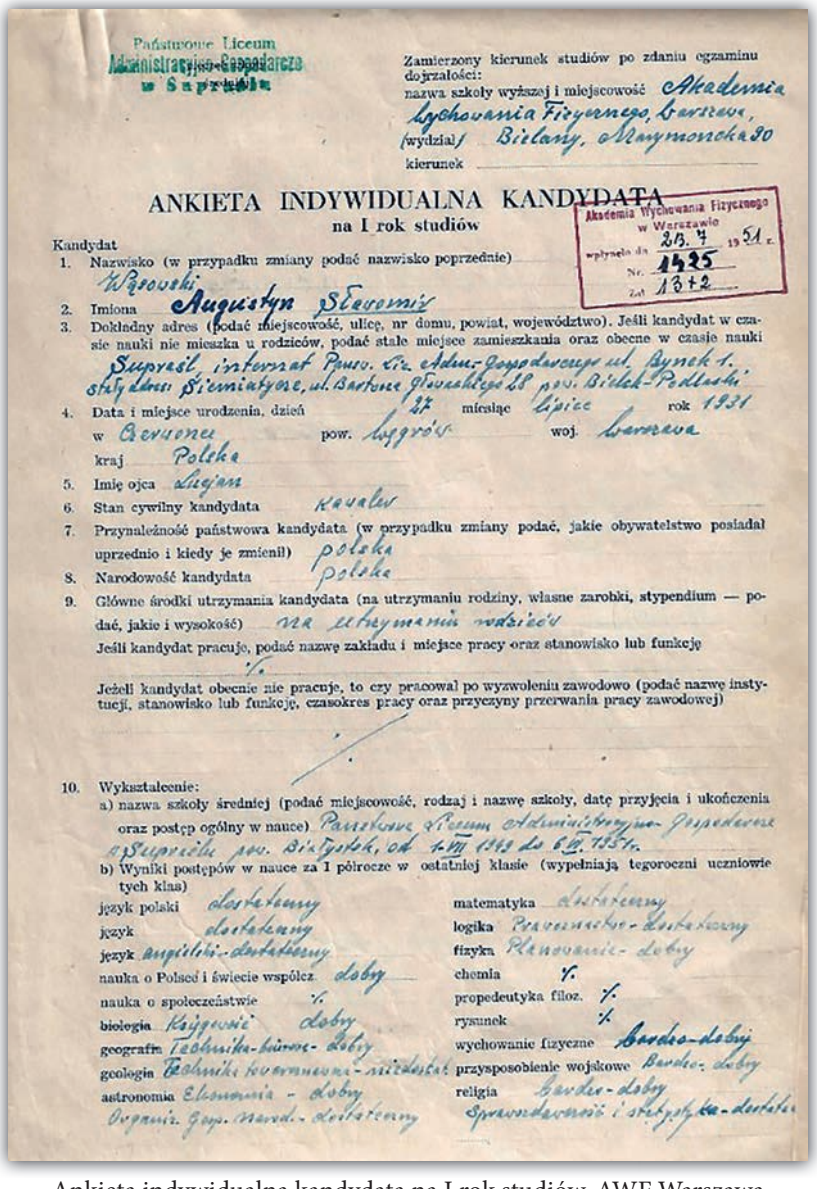
…..Urodziłem się dnia 27.VII.1931r. w Czerwonce pow. Węgrów, woj. Warszawa z Lucjana Wąsowskiego i Kazimiery Sawickiej. Do roku 1939 ukończyłem 1-ząklasę Szkoły Powszechnej. Ojciec mój utrzymywał wówczas rodzinę z pracy w spółdzielni. W czasie okupacji pracowałem na utrzymanie w rolnictwie i ukończyłem pięć klas szkoły powszechnej. Po wyzwoleniu w roku 1945 udałem się wraz z rodzicami do Siemiatycz pow. Bielsk-Podlaski, gdzie ukończyłem siedem klas szkoły podstawowej. W roku 1947 wstąpiłem do Gimnazjum Spółdzielczego dla dorosłych w Supraślu k/Białegostoku, które ukończyłem w ciągu dwóch lat.

W roku 1949 przyjęto mnie do Państwowego Liceum Spółdzielczego w Supraślu. Liceum ukończyłem 6.VI.1951 r. i otrzymałem świadectwo dojrzałości. Przez cały czas swej nauki pozostawałem na utrzymaniu ojca, który w dalszym ciągu pracuje w spółdzielni i jest członkiem PZPR. Obecnie pozostaje przy rodzicach i pragnę studiować w Akademii Wychowania Fizycznego.

Białystok, dnia 22.VI.1951 r…..

[1] Życiorys kandydata. Archiwum AWF Poznań.

Wąsowski Sławomir (w życiu codziennym nie używał imienia Augustyn) po uzyskaniu matury złożył podanie na studia w Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, nie znamy powodów dlaczego nie został na nie przyjęty. Po raz drugi złożył podanie o przyjęcie do Wyższej Szkoły *Wychowania Fizycznego w Poznaniu*. Zostało ono przez władze uczelni rozpatrzone pozytywnie i został jej studentem.



Państwowe Liceum Administracyjno-Gospodarcze w Suprasłu

Zamierzony kierunek studiów po zdaniu egzaminu dojrzałości:
nazwa szkoły wyższej i miejscowość Akademia Wychowania Fizycznego, Warszawa,
(wydział) Bielany, Marymoncka 30
kierunek

ANKIETA INDYWIDUALNA KANDYDATA
na I rok studiów

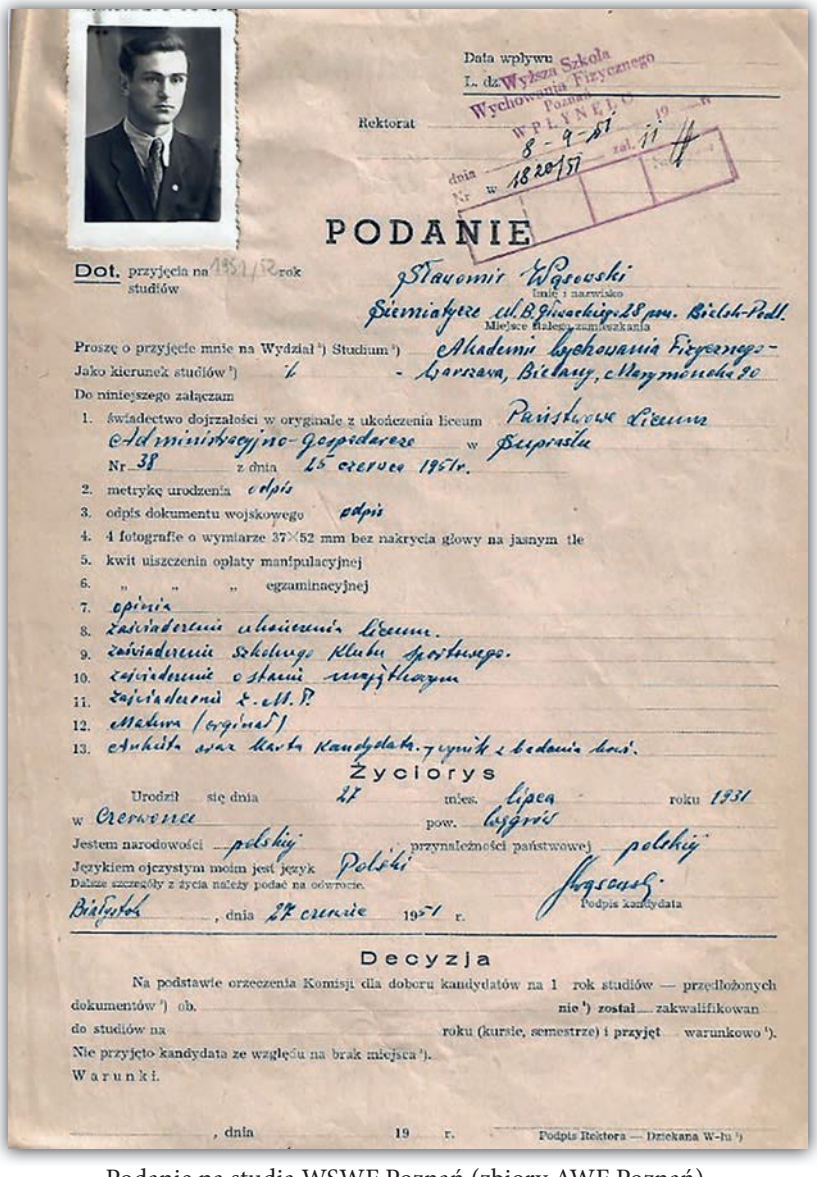
Akademia Wychowania Fizycznego w Warszawie wpłynęło dn. 23.7 1951 r. Nr. 1425 Zał. 1+2

Kandydat
1. Nazwisko (w przypadku zmiany podać nazwisko poprzednie) Wąsowski
2. Imiona Augustyn Sławomir
3. Dokładny adres (podać miejscowość, ulicę, nr domu, powiat, województwo). Jeśli kandydat w czasie nauki nie mieszka u rodziców, podać stałe miejsce zamieszkania oraz obecne w czasie nauki Supraśl, internat Państw. Lic. Admin.-Gospodarczego ul. Rynek 1. stały adres Siemiatycze, ul. Bartosz Głowackiego 28 pow. Bielsk-Podlaski
4. Data i miejsce urodzenia, dzień 27 miesiąc lipiec rok 1931
w Berezowcu pow. Sługrów woj. Warszawa
kraj Polska
5. Imię ojca Lucjan
6. Stan cywilny kandydata kawaler
7. Przynależność państwowa kandydata (w przypadku zmiany podać, jakie obywatelstwo posiadał uprzednio i kiedy je zmienił) polska
8. Narodowość kandydata polska
9. Główne środki utrzymania kandydata (na utrzymaniu rodziny, własne zarobki, stypendium — podać, jakie i wysokość) na utrzymaniu rodziców
Jeśli kandydat pracuje, podać nazwę zakładu i miejsce pracy oraz stanowisko lub funkcję
-/-
Jeżeli kandydat obecnie nie pracuje, to czy pracował po wyzwoleniu zawodowo (podać nazwę instytucji, stanowisko lub funkcję, czasokres pracy oraz przyczyny przerwania pracy zawodowej)

10. Wykształcenie:
a) nazwa szkoły średniej (podać miejscowość, rodzaj i nazwę szkoły, datę przyjęcia i ukończenia oraz postęp ogólny w nauce) Państwowe Liceum Administracyjno-Gospodarcze w Supraślu pow. Białystok, od 1-VIII 1949 do 6.VII.1951 r.
b) Wyniki postępów w nauce za I półrocze w ostatniej klasie (wypełniają tegoroczni uczniowie tych klas)

język polski	dostateczny	matematyka	dostateczny
język	dostateczny	logika	Przysposobienie - dostateczny
język	angielski - dostateczny	fizyka	Planowanie - dobry
nauka o Polsce i świecie współcz.	dobry	chemia	-/-
nauka o społeczeństwie	-/-	propedeutyka filoz.	-/-
biologia	Hygiena - dobry	rysunek	-/-
geografia	Technika - biurowa - dobry	wychowanie fizyczne	Bardzo dobry
geologia	Podstawy gospodarstwa - niedostat.	przysposobienie wojskowe	Bardzo dobry
astronomia	Ekonomia - dobry	religia	Bardzo dobry
	Organiz. Gosp. Narod. - dostateczny		Sprawozdawczość i statystyka - dostat.

Ankieta indywidualna kandydata na I rok studiów, AWF Warszawa (zbiory AWF Poznań).



Data wpływu
L. dz. Wyższa Szkoła Wychowania Fizycznego Poznań WPŁYNĘŁO 8-9-57 zał. 11
Rektorat
dnia
Nr w 18201/57

PODANIE

Dot. przyjęcia na 1957/58 rok studiów

Sławomir Wąsowski
Imię i nazwisko
Sieniatycze ul. B. Głowackiego 28 pow. Bielsk-Podl.
Miejsce stałego zamieszkania

Proszę o przyjęcie mnie na Wydział [1]) Studium [1]) Akademii Wychowania Fizycznego -
Jako kierunek studiów [1]) I - Warszawa, Bielany, Marymoncka 20
Do niniejszego załączam

1. świadectwo dojrzałości w oryginale z ukończenia liceum Państwowe Liceum Administracyjno-Gospodarcze w Białymstoku
   Nr 38 z dnia 25 czerwca 1954 r.
2. metrykę urodzenia odpis
3. odpis dokumentu wojskowego odpis
4. 4 fotografie o wymiarze 37×52 mm bez nakrycia głowy na jasnym tle
5. kwit uiszczenia opłaty manipulacyjnej
6. „ „ „ egzaminacyjnej
7. opinia
8. zaświadczenie ukończeniu liceum.
9. zaświadczenie Szkolnego Klubu Sportowego.
10. zaświadczenie o stanie zdrowia
11. zaświadczenie z WKP
12. Matura (oryginał)
13. Ankieta oraz Karta Kandydata. 7 zdjęć z badania lekar.

Życiorys

Urodził się dnia 27 miesiąca lipca roku 1931
w Czerwonce pow. Łęczna
Jestem narodowości polskiej przynależności państwowej polskiej
Językiem ojczystym moim jest język Polski
Dalsze szczegóły z życia należy podać na odwrocie.

Białystok, dnia 27 sierpnia 1957 r.

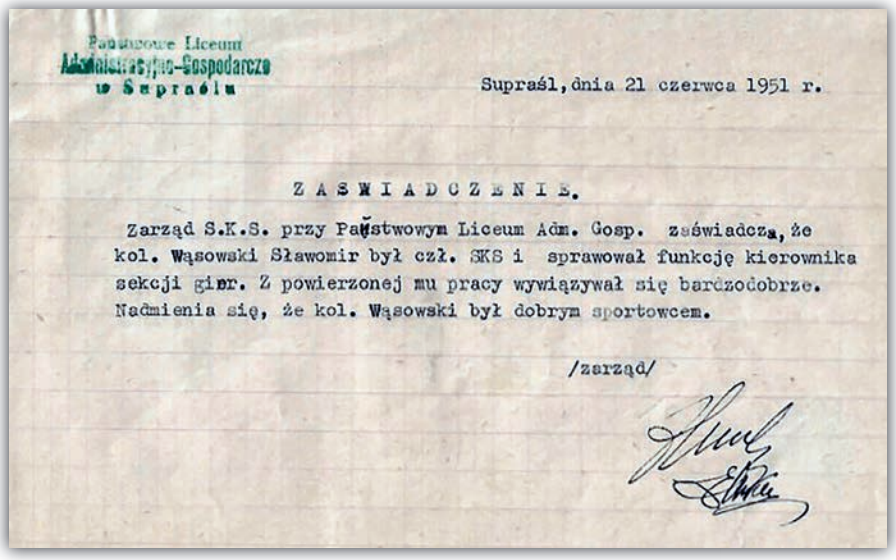
Podpis kandydata Wąsowski

Decyzja

Na podstawie orzeczenia Komisji dla doboru kandydatów na 1 rok studiów — przedłożonych dokumentów [1]) ob. nie [1]) został zakwalifikowan do studiów na roku (kursie, semestrze) i przyjęt warunkowo [1]).
Nie przyjęto kandydata ze względu na brak miejsca [1]).
Warunki.

, dnia 19 r. Podpis Rektora — Dziekana W-łu [1])

Podanie na studia WSWF Poznań (zbiory AWF Poznań).



Państwowe Liceum
Administracyjno-Gospodarcze
w Supraślu

Supraśl, dnia 21 czerwca 1951 r.

ZAŚWIADCZENIE.

Zarząd S.K.S. przy Państwowym Liceum Adm. Gosp. zaświadcza, że kol. Wąsowski Sławomir był czł. SKS i sprawował funkcję kierownika sekcji gimn. Z powierzonej mu pracy wywiązywał się bardzodobrze. Nadmienia się, że kol. Wąsowski był dobrym sportowcem.

/zarząd/

Zaświadczenie Szkolnego Koła Sportowego (zbiory AWF Poznań).

Po ukończeniu studiów w 1954 r. podjął pracę w charakterze nauczyciela w szkole zawodowej w Warszawie. Bardzo aktywnie działał na rzecz propagowania lekkiej atletyki wśród młodzieży. Dążył do stworzenia silnego zespołu lekkoatletycznego gotowego do podjęcia rywalizacji z bardziej usportowionymi szkołami Warszawy. Ten cel osiągnął w 1960 r. gdy jego zespół szkolny zwyciężył w drużynowych mistrzostwach szkól w lekkiej atletyce w Warszawie, Podejmuje pracę w charakterze trenera lekkiej atletyki w MKS Warszawa – Praga. W 1961 r. szkolona przez niego sztafeta 4x100 m młodzików uzyskuje wynik – 43,9 sek., który jest lepszy od dotychczasowego rekordu Polski w tej kategorii. Podobne osiągnięcie notują jeszcze dwie inne szkolone przez niego sztafety 4x60m oraz sztafeta szwedzka. Sławomir Wąsowski został zatrudniony w klubie Polonia Warszawa, gdzie zajmował się szkoleniem sprinterów.

Był wychowawcą szeregu zdolnych zawodników między innymi najszybszego polskiego sprintera Mariana Woronina, który w latach 1976-1977 reprezentował barwy tego klubu, Zofii Bielczyk czy Tadeusza Cucha. Współpracował z Polskim Związkiem Lekkiej Atletyki najpierw prowadząc zajęcia z juniorami a następnie z seniorami. Specjalizował się w przygotowywaniu reprezentacyjnych zespołów sztafetowych do imprez mistrzowskich. Jako trener pierwszy swój sukces zawodowy odniósł na 3. Europejskich Igrzyskach juniorów w przeprowadzonych w Lipsku (NRD) w 1968 r. Prowadzona przez niego sztafeta juniorek biegnąca w składzie Krystyna Mandecka, Urszula Soszka, Danuta Kopa, Elżbieta Nowak wywalczyła brązowy medal[2].

[2] European Junior Championships (Women) (ang.). gbrathletics.com. (dostęp 31.10.2018).



Sławomir Wąsowski na zgrupowaniu w Pruszkowie w 1968 (zbiory Sportowiec 1968, nr 26).

SŁAWOMIR WĄSOWSKI:

— W czasie niedawnych zawodów młodzieżowych w Berlinie sprinterki zajęły trzecie miejsce. Obecnie najlepszą jest Kopa — 11,9. Nowak, Soszka, Mandecka biegają po 12,0. Nie są to czasy rewelacyjne, chyba raczej trudno mówić o dobrych, medalowych miejscach w Lipsku, ale przy dobrych zmianach w sztafecie możemy liczyć na przyzwoitą końcową lokatę.

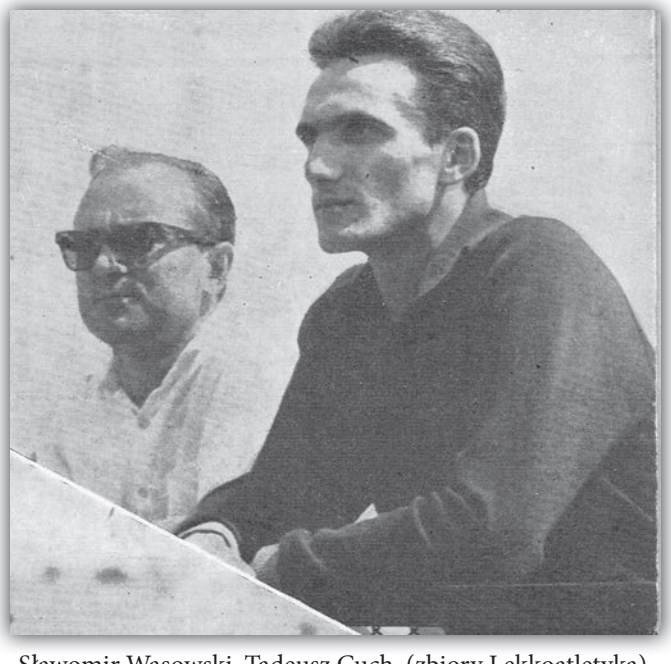
Sportowiec 1968, nr 26.

Nie dzieje się najlepiej na dworze polskiej „królowej sportu", zawodnicy robią co chcą, pomimo decyzji centralnych. Np. do Zabrza przyjechali sprinterzy wraz ze swym trenerem Januszem Wasowskim, lecz publiczność ich nie ujrzała, ponieważ trener zaplanował start w sztafecie... której nie było w programie...

Trybuna Robotnicza, 1979, nr 123.



Sławomir Wąsowski MKS Warszawa – Praga w 1960.



Sławomir Wąsowski, Tadeusz Cuch. (zbiory Lekkoatletyka).

Na Mistrzostwach Europy rozegranych w Pradze w 1978 r. prowadzona przez niego sztafeta 4x100 m zdobyła tytuł mistrzowski i złoty medal.



Złoci medaliści ME w Pradze 1978: M. Woronin, L. Dunecki, K. Licznerski, Z. Nowosz (zbiory K. Kisiel).

Pod koniec 1979 r. został trenerem odpowiedzialnym za przygotowanie kadry sprinterów, do startu w Igrzyskach Olimpijskich w Moskwie. Na nich prowadzona przez niego sztafeta 4 x 100 m, biegnąca w składzie: Krzysztof Zwoliński, Zenon Licznerski, Leszek Dunecki, Marian Woronin zdobyła na tych igrzyskach srebrny medal.

Polski Komitet Olimpijski powołał Augustyna Sławomira Wąsowskiego w charakterze trenera polskiej reprezentacji lekkoatletycznej na Igrzyska Olimpijskie w Moskwie. Pałeczkę szkoleniową w seniorowskiej kadrze narodowej sprinterów przejął po nim jego wychowanek Tadeusz Cuch, który pomagał mu w przygotowaniach do moskiewskich igrzysk.

Sławomir Wąsowski skoncentrował się na szkoleniu juniorów, uczestniczył w zgrupowaniach kadry narodowej juniorów a także na pracy w swoim klubie, warszawskiej *Polonii*. W 1999 r. został pierwszym trenerem w naszym kraju, etiopskiego biegacza, późniejszego wicemistrza Europy w maratonie z Zurichu (2014) Yareda Shegumo[3]. Ostatni swój zawodowy sukces odnotował w 2001 r. na Mistrzostwach Polski juniorów młodszych rozgrywanych w Poznaniu sztafeta *Polonii Warszawa* zdobyła tytuł mistrzowski, biegła w składzie w Tomasz Kaska, Janusz Kac, Dorian Żaczek, Tomasz Kupiecki[4].

[3] *Przypadki Yareda Shegumo, czyli historia polskiego Etiopczyka.* Newsweek z 23.08.2014.
[4] https://pl-pl.facebook.com/poloniawarszawalekkoatletyka/posts/936521639717189/ (dostęp 8.05.2022).



Sławomir Wąsowski dekoruje zwycięską sztafetę Polonii Warszawa.

Sławomir Wąsowski miał nietypowe hobby, był przewodnikiem turystycznym amatorem. Zafascynowany współczesną historią Warszawy zgłębiał ją cały czas. Był znakomitym oprowadzaczem po tym mieście szczególnie dla młodzieży z Polski, która przyjeżdżała na zgrupowania kadry juniorów odbywające się na stadionie klubu sportowego *Skra*. Podczas tych obozów cały swój wolny czas przeznaczał na zaprezentowanie ciekawostek miasta a szczególnie miejsc związanych z Powstaniem Warszawskim.

Wąsowski Augustyn Sławomir, zmarł 23 czerwca 2002 r. w Warszawie.



Mistrzostwa Europy, Zurich 2014 (zbiory K. Kisiel).

WIDERA JAN



Urodził sie 21 czerwca 1955 r. w Bytomiu. Sportową karierę rozpoczął od gry w piłkę nożną trenując w latach 1973–1975 w Łagiewnickim Klubie Sportowym Łagiewniki. Lekkoatletyką poważnie zajął się w wieku 19 lat. Uprawiał ją w latach 1975–1977 w sekcji lekkoatletycznej Polonii Bytom. W tym czasie wielokrotnie zdobywał tytuł Mistrza Śląska w biegach na dystansach 110 m przez płotki i 400 m przez płotki. W okresie studiów w latach 1977–1982 reprezentował barwy AZS–AWF Katowice, wielokrotnie biorącym udział w finałach Mistrzostw Polski w Lekkiej Atletyce w biegu na dystansie 400 m przez płotki. Reprezentował również Polskę na Akademickich Halowych Mistrzostwach Europy w Sofii w 1979 r. Największy swój sportowy sukces osiągnął w 1980 r. wówczas na halowych mistrzostw Polski w biegu na 400 metrów wywalczył srebrny medal, osiągając wynik 48,99 sek1. Legitymował się rekordem życiowym na 400 m ppł.–51,34 sek., który osiągnął w wieku 24 lata.

[1] *XXI Halowe Mistrzostwa Polski 16–17 lutego, Zabrze, hala Górnika. Lekkoatletyka.* Warszawa: RSW „Prasa". kwiecień 1980, s.6.



Mężczyźni — 400 m: 1) Antczak (AZS W-wa) 48.56, 2) Widera (AZS K-ce) 48.99, 3) Włodarczyk (Wawel) 49.02; 800 m: Mańkowski (Olimpia) 1:52.7, 2) Rzeźniczek (Lechia Tom.) 1:52.8, 3) Kowalski (Orzeł Wałcz) 1:53.2; 1500 m: 1) Żerkowski (AZS Poznań) 3:44.8, 2) Mydlarz (Jagiellonia) 3:46.4, 3) Kozyra (Hutnik) 3:47.4;

Trybuna Robotnicza, 1980, nr 38.

Ukończył Akademię Wychowania Fizycznego w Katowicach, kierunek rehabilitacja ruchowa i specjalizacja trenerska.

W 1981 r. rozpoczął w pracę w charakterze nauczyciela wychowania fizycznego w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 3 przy ul. Powstańców Śląskich w Bytomiu. Równocześnie został szkoleniowcem Międzyszkolnego Klubu Sportowego Miejskiego Ośrodka *Sportu* Młodzieżowego w Bytomiu, gdzie prowadził zajęcia ze sprinterami płotkarzami. Jako szkoleniowiec współpracował z klubami sportowymi Towarzystwa Sportowego AKS Chorzów oraz Warszawianka Warszawa.

Jan Widera był związany przez przeważającą część kariery trenerskiej z klubem sportowym MKS-MOSM Bytom, współpracował również z klubami sportowymi TS AKS Chorzów oraz KS Warszawianka. W latach 2006–2014, członek zarządu w Polskim Związku Lekkiej Atletyki, pełnił funkcję wiceprzewodniczącego Komisji Młodzieżowej.

Jan Widera zaczął współpracować z Polskim Związkiem Lekkiej Atletyki w 1997 r. najpierw jako szkoleniowiec odpowiedzialny za juniorowską kadrę narodowa płotkarzy i biegających na 400 m. Współpracował z trenerem Józefem Lisowskim, który prowadził kadrę seniorowską. Następnie został asystentem trenera kadry olimpijskiej płotkarzy Janusza Iskry. Po Igrzyskach Olimpijskich w Sydney został samodzielnym trenerem kadry narodowej płotkarzy biegających na dystansie 400 m ppł.

Wychowawca i trener medalistów mistrzostw Polski, a także Europy i świata. Największe sukcesy odnosił sprinter i płotkarz Marek Plawgo, który na Mistrzostwach Świata w 2007 r. zdobył dwa medale brązowe: w biegu na 400 m ppł. i w sztafecie 4x400m. Był także trenerem sprinterek: Ewy Marcinkowskiej, Sylwii Pachut medalistki Uniwersjady w 1991r., młodzieżowej mistrzyni Europy, Magdaleny Gorzkowskiej oraz sprintera Jacka Wierzbickiego, medalisty mistrzostw Europy, Świata i finalisty Igrzysk Olimpijskich dla niesłyszących.



Trening w RPA, Józef Lisowski, Karol Grzegorczk, Jan Widera (zbiory J. Lisowski).



Jan Widera i Marek Plawgo (zbiory J. Widera).



Zgrupowanie w Kochi w 2007 (zbiory K. Kisiel).



Halowe Mistrzostwa Polski w 2009 (zbiory J. Widera).

Polski Komitet Olimpijski powołał Jana Widerę w charakterze trenera reprezentacji Polski na Igrzyska Olimpijskie w Atenach (2004) oraz w Pekinie (2008).



Powołanie PKOl-u na Igrzyska Olimpijskie w Pekinie (zbiory J. Widera).

Bardzo aktywnie działał na rzecz rozwoju sportu oraz lekkiej atletyki, był członkiem Bytomskiej Rady Sportu. W latach 2006–2014, był członkiem Zarządu Polskiego Związku Lekkiej Atletyki, pełnił funkcję wiceprzewodniczącego komisji młodzieżowej.

Jan Widera w związku z powołaniem w dniu 25 maja 2016 r. go na stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki w rządzie Beaty Szydło zakończył działalność trenerską. W dniu 11 grudnia 2017 r. objął to samo stanowisko w nowo utworzonym rządzie Mateusza Morawieckiego. W obu rządach wówczas funkcję ministra sprawował Witold Bańka, były lekkoatleta. Jan Widera został odwołany ze zajmowanego stanowiska w Ministerstwie Sportu i Turystyki we wrześniu 2019 r.



Podsekretarz stanu Jan Widera (zbiory J. Widera).



Jan Widera i Piotr Haczek (zbiory P. Haczek).



Witold Bańka, Jan Widera, Henryk Olszewski (zbiory J. Widera).

Rada Nadzorcza Stadionu Śląskiego, w dniu 26 września 2019 r. powierzyła mu funkcję Prezesa Zarządu Stadionu Śląskiego[2].

Wielokrotnie nagradzany za sukcesy w działalności trenerskiej. Jan Widera w 2021 r. został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.

[2] *Prezes Jan Widera ma nowy pomysł na Stadion Śląski.* Dziennik Zachodni z dnia 30 września 2019 r.

WOJTULEWICZ – SOBIERAJSKA MALWINA KATARZYNA



Urodzona 22 kwietnia 1985 r. w Białymstoku. Uczęszczała do Technikum Rolniczego o profilu ekonomicznym wchodzącego w skład Zespołu Szkół Rolniczych w Białymstoku. Absolwentka Politechniki Białostockiej, studiowała na Wydziale Gospodarki Przestrzennej oraz Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego i Turystyki w Białymstoku, którą ukończyła w 2022 r. uzyskując tytuł mgr wychowania fizycznego.

Lekką atletykę uprawiała w klubie Podlasie Białystok, specjalizując się w rzucie młotem. Jej trenerem był Robert Dźwigaj. Pierwszy duży sukces sportowy odniosła na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży we Wrocławiu w 2002 r. zdobywając złoty medal w swojej koronnej konkurencji. W następnym roku na Mistrzostwach Polski juniorów rozegranych w Zamościu uplasowała się na miejscu drugim, zwyciężyła wówczas Katarzyna Kita z Agrosu Zamość. Na Mistrzostwach Polski juniorów rozegranych w Białymstoku w 2004 r., zwyciężyła wynikiem – 60,21 m[1].

Największy sukces sportowy w swojej karierze, odnotowała w 2005 r. Wówczas zwyciężyła w rzucie młotem uzyskując wynik 59,98 m na Młodzieżowych Mistrzostw Polski, które odbyły się w Krakowie. W konkursie finałowym pokonała

[1] https://domtel-sport.pl/insidethecode/files/222-pl.txt

znane już na arenie krajowej rywalki: Katarzynę Kitę i Anitę Włodarczyk[2]. W dwóch kolejnych edycjach Młodzieżowych Mistrzostw Polski rozgrywanych w Toruniu (2006) i Słupsku (2007) zdobyła medale brązowe. Podczas mityngu lekkoatletycznego w dniu 17 maja 2008 r., startując w rzucie młotem, ustanowiła swój rekord życiowy – 67.38 m.



Malwina Sobierajska, Podlasie Białystok (zbiory M. Wojtulewicz)

Reprezentowała Polskę na X Mistrzostwach Świata juniorów, rozgrywanych w 2004 r. we włoskiej miejscowości Grosseto. Startując w Młodzieżowych Mistrzostwach Europy w 2005 r. w Erfurcie (Niemcy) odpadła w eliminacjach[3]. Na kolejnych przeprowadzonych w Debreczynie (Węgry) w 2007 r. uplasowała się na 6 pozycji.

Pracę szkoleniowca rozpoczęła w klubie *Podlasie* Białystok w 2013 r., jako trener zajmujący się konkurencjami rzutowymi. Od początku swojej kariery trenerskiej zaczęła się specjalizować rzutem młotem.

Podczas treningu 2 marca 2013 r. uległa wypadkowi, uderzona została 7-kilogramowym młotem w plecy. Skutki uderzenia spowodowały poważne obrażenia ciała. Na potrzebną rehabilitację została zorganizowana aukcja zbierania środków finansowych pod hasłem *Medal dla Malwiny*. Zaangażowało się w nią mocno środowisko sportowe między innymi paraolimpijczyk Tomasz Rębisz[4]. Wypadek ten spowodował, że zakończyła swoją karierę sportową i skupiła się na pracy szkoleniowca. Rozpoczęła specjalizować się w rzucie młotem. Do jej grupy szkoleniowej został przydzielony jej kolega z rzutni Wojciech Nowicki, który zaczął odnosić

[2] *MMP w Krakowie.* Lekkoatleta, październik 2005, s. 8.

[3] Rozum J., Grinberg D., Jonik Z., Kurzyński H., Luftam L., Pietkiewicz St., Tadeusz Wołejko: *90 lat polskiej lekkoatletyki 1919–2009.* Warszawa: Komisja Statystyczna PZLA, 2009, s. 39.

[4] Tomasz Rębisz (Start Koszalin) zdobył brązowy medal na XIV Paraolimpiadzie w Londynie w 2012 r. Medal ten przekazał na rzecz aukcji „Medal dla Malwiny". Został on wylicytowany przez Tomasza Majewskiego i Piotra Małachowskiego. Medal został przekazany do Muzeum Sportu i Turystyki.

sukcesy na arenie krajowej i międzynarodowej. Zaowocowało to zaproponowaniem Malwinie Wojtulewicz-Sobierajskiej, przez Polski Związek Lekkiej Atletyki, prowadzenia szkolenia zawodników należących do kadry narodowej w rzucie młotem.

Na efekty szkoleniowe, nie należało czekać długo już na mistrzostwach świata w Pekinie (2015) Wojciech Nowicki zdobył brązowy medal. Taki sam medal wywalczył rok później na Igrzyskach Olimpijskich w Rio de Janeiro oraz na Mistrzostwach Świata w Londynie (2017) i Doha (2019). W Doha jej podopieczna Joanna Fiodorow została wicemistrzynią świata. W 2021 r. na Igrzyskach Olimpijskich w Tokio Malwina Wojtulewicz-Sobierajska odnotowała swój największy sukces zawodowy, jej podopieczny Wojciech Nowicki został mistrzem olimpijskim.

Malwina Katarzyna Wojtulewicz-Sobierajska została pierwszą w polskiej historii lekkiej atletyki trenerką, która wychowała mistrza olimpijskiego.



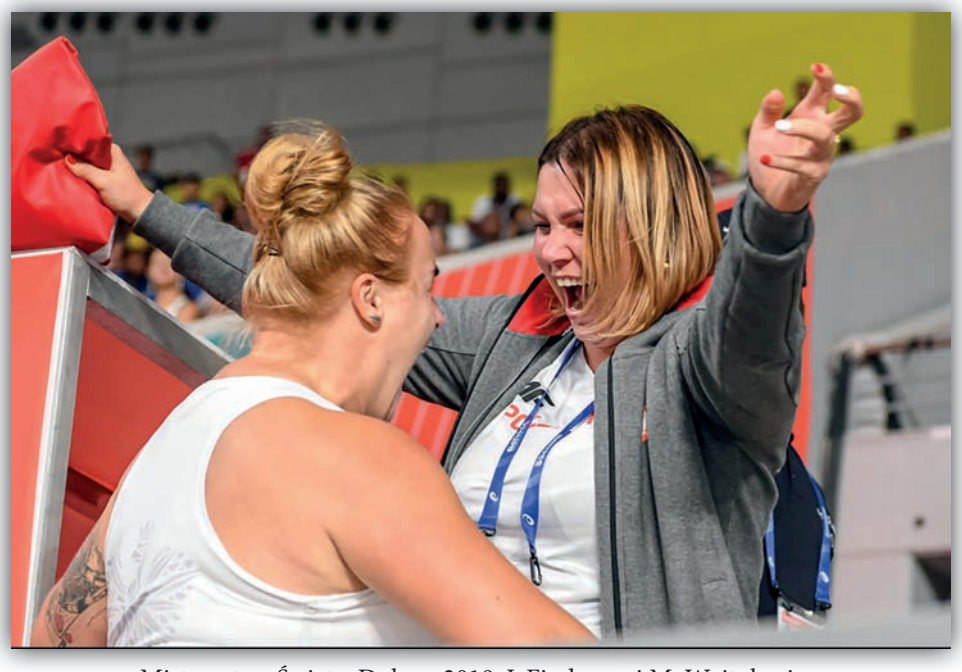
Malwina Katarzyna Wojtulewicz-Sobierajska (zbiory M. Wojtólewicz).

Malwina Wojtulewicz za wybitne zasługi dla rozwoju kultury fizycznej, za osiągnięcia w pracy trenerskiej została odznaczona: *Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski* (2015), *Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski* (2021). Otrzymała wyróżnienia: dwukrotnie została laureatką konkursu organizowanego przez Komisję Sportu Kobiet PKOl w latach 2015 i 2019. Została uznana przez Podlaską Radę Olimpijską w Białymstoku za *Najlepszego szkoleniowca regionu 2015 w dyscyplinach indywidualnych.* Wyróżniona Wielką *Honorową Nagrodą Sportową za 2019 rok*[5].

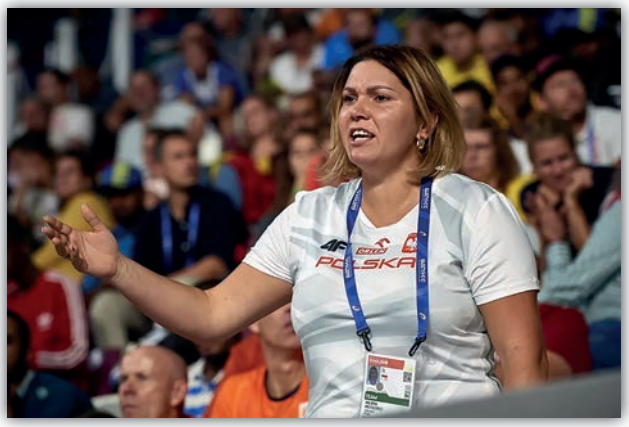
[5] https://olimpijski.pl/pkol/projekty-i-konkursy/wielka-honorowa-nagroda-sportowa/ (dostęp 31.12.2021)



Rio de Janeiro, Wojciech Nowicki, Malwina Wojtulewicz (zbiory M. Wojtulewicz).



Mistrzostwa Świata, Doha – 2019, J. Fiodorow i M. Wojtulewicz.



Malwina Wojtulewicz podczas konkursu rzutem młotem (zbiory PZLA).



Malwina Wojtulewicz po zakończonym konkursie rzutem młotem na IO w Tokio (zbiory PZLA).



Ślubowanie olimpijskie 2021, Malwina Wojtulewicz i golfista Adrian Meronk (zbiory PKOL).



Dekoracja Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski przez Prezydenta RP.



Dekoracja przez Prezydenta RP Andrzeja Dudę (zbiory PKOL).



Wyróżnienie Trenerka roku 2019 (zbiory PKOL).

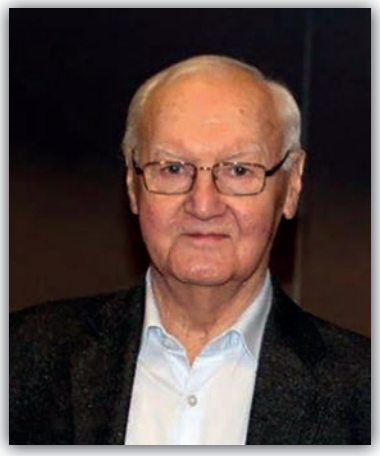


M. Wojtulewicz ze swoimi podopiecznymi J. Fiodorow i W. Nowickim..



Akredytacja olimpijska, Tokio 2020 (zbiory M. Wojtulewicz).

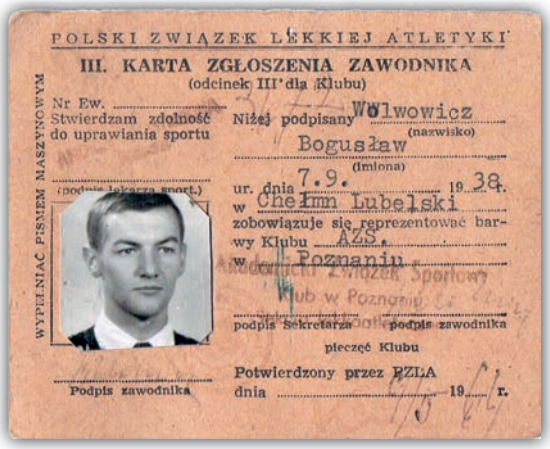
WOLWOWICZ BOGUSŁAW



Urodził sie 7 września 1938 r. w miejscowości Liszno k. Chełmna Lubelskiego. Uczęszczał do Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Czarneckiego w Chełmnie. Lekką atletką zainteresował się podczas nauki w szkole średniej. Za namową nauczyciela i trenera lekkiej atletyki Bogdana Szyszkowskiego, zaczął reprezentować barwy klubu Kolejarz w Chełmie. Specjalizował się w biegach sprinterskich. Został powołany do kadry polski juniorów w 1956 r.

Po udanych startach na zawodach regionalnych trener krakowski Andrzej Biernat zaproponował mu reprezentowanie barwy krakowskiej Olszy. W rozgrywkach o drużynowe mistrzostwo Polski w 1958 r., w których krakowski klub zajął IV miejsce, Bogusław Wolwowicz wystąpił we wszystkich zawodach tego cyklu.

Za namową trenera Janusza Jackowskiego przeniósł się do Poznania i zaczął reprezentować barwy Akademickiego Związku Sportowego. Podjął studia w Wyższej Szkole Wychowania Fizycznego w Poznaniu, którą ukończył w 1962 r.



POLSKI ZWIĄZEK LEKKIEJ ATLETYKI

III. KARTA ZGŁOSZENIA ZAWODNIKA

(odcinek III dla Klubu)

WYPEŁNIAĆ PISMEM MASZYNOWYM

Nr Ew. .....

Stwierdzam zdolność do uprawiania sportu

(podpis lekarza sport.)

Niżej podpisany Wolwowicz (nazwisko)

Bogusław (imiona)

ur. dnia 7.9. 19 38 r.

w Chełmie Lubelski

zobowiązuje się reprezentować barwy Klubu AZS

w Poznaniu

Akademicki Związek Sportowy Klub w Poznaniu

podpis sekretarza podpis zawodnika

pieczęć Klubu

Podpis zawodnika

Potwierdzony przez PZLA

dnia ..... 19.... r.

Karta zgłoszenia zawodnika, Bogusława Wolwowicza do AZS Poznań (zbiory WZLA Poznań).

Będąc na ostatnim roku studiów rozpoczyna pracę szkoleniowca w sekcji lekkoatletycznej *Akademickiego Związku Sportowego* w Poznaniu. W klubie tym ściśle współpracował z trenerem Januszem Jackowskim pomagając mu bardzo aktywnie w prowadzeniu szkolenia średniodystansowców.

Bogusław Wolwowicz po ukończeniu studiów podjął pracę w charakterze nauczyciela akademickiego w Studium Wychowania Fizycznego na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Równocześnie podejmując pracę administracyjną w charakterze kierownika – koordynatora klubów uczelnianych AZS działających przy poznańskich uczelniach.

Bogusław Wolwowicz od początku swojej kariery trenerskiej koncentrował się na szkoleniu biegów sprinterskich. W dalszym ciągu prowadził zajęcia szkoleniowe w *AZS Poznań* jako trener lekkiej atletyki. Zaczyna się coraz bardziej specjalizować w biegach sprinterski a szczególnie sprintu kobiecego.

W latach 1977-1988 pełnił funkcję trenera kadry narodowej i olimpijskiej w Polskim Związku Lekkiej Atletyki odpowiedzialnego za szkolenie sprintu kobiet. Jego podopieczne zdobyły cztery medale na Mistrzostwach Europy. Czołowe jego wychowanki to Ewa Kasprzyk, Elżbieta Tomczak, Krystyna Barbara Hryniewicka-Kacperczyk, Grażyna Oliszewska-Baumgarten. Jednak najwybitniejszą z tego wspaniałego grona była Ewa Kasprzyk, pierwsza polska sprinterka, i na razie jedyna, która przebiegła 100 m poniżej 11 sek. jej rezultat, który równocześnie był nowym rekordem kraju – 10,93 sek. Dokonała tego na Mistrzostwach Polski rozgrywanych w Grudziądzu w dniu 27 czerwca 1986 r., halowa mistrzyni Europy (Budapeszt 1988). Na Mistrzostwach Europy w Stuttgardzie w 1986 r. prowadzona przez niego sztafeta 4x400 m zdobyła jedyny medal wywalczony przez reprezentację polski na tej imprezie.



Ewa Kasprzyk (zbiory E. Kasprzyk).

Bogusław Wolwowicz został powołany jako szkoleniowiec do lekkoatletycznej reprezentacji Polski, na Igrzyska Olimpijskie w Moskwie (1980). Odpowiadał za zawodniczki startujące w biegach sprinterskich na 400 m i 400 m ppł.[1].



Akredytacja olimpijska Moskwa 1980 (zbiory B. Wolwowicz).

Otrzymał nominację na mające się odbyć Igrzyska Olimpijskie w Los Angeles (1984). Polska wraz z innymi państwami bloku wschodniego w tych igrzyskach nie uczestniczyła, w zamian zostały dla nich przeprowadzone Zawody Przyjaźni

[1] *Na olimpijskim szlaku 1980 – Moskwa Lake Placid*. Sport i Turystyka, 1981.

– Drużba 84. Lekkoatletyczne konkurencje kobiece rozegrano w Pradze (Czechosłowacja). Jednym ze szkoleniowców towarzyszącej polskiej reprezentacji był Bogusław Wolwowicz, odpowiedzialny za sprint pań.

W 1985 r. w europejskiej reprezentacji powołanej na zawody Pucharu Świata, który odbył się w Canberra (Australia), znalazły się wychowanki trenera Bogusława Wolwowicza: Ewa Pisiewicz, Elżbieta Tomczak, Iwona Pakuła, Ewa Kasprzak, Genowefa Błaszak. Udały się one do Australii zawody wraz ze swoim szkoleniowcem[2].



BOGUSŁAW MAMIŃSKI NADAL W REZERWIE

WARSZAWA, 26.9 (inf. wł.). Na zawody o Puchar Świata w australijskiej metropolii Canberra (3—4.10) udaje się siódemka polskich lekkoatletów, którzy reprezentować będą barwy Europy. Do Australii zespół Europejczyków wyruszy z Frankfurtu nad Menem.

Przypominamy kto z Polaków wszedł do teamu europejskiego: czwórka sprinterek — Ewa Pisiewicz, Elżbieta Tomczak, Iwona Pakuła i Ewa Kasprzyk, Genowefa Błaszak (400 m przez płotki) oraz Marian Woronin (100 m) i Bogusław Mamiński (rez. na długich dystansach). Naszym lekkoatletom towarzyszyć będzie trener Bogusław Wolwowicz. Do Australii odlatuje też nasz delegat do Rady EAA, pełniący w tym wypadku funkcję zastępcy kierownika reprezentacji Europy, Jerzy Bogobowicz.

Pomimo rezygnacji nominowanego na początku do biegu na 3000 m z przeszkodami Patrizia Ilga (RFN) — Bogusław Mamiński nie został powołany na jego miejsce. Selekcjoner drużyny europejskiej, Włoch Salwatore Morale wyznaczył w zastępstwie Francuza, Josepha Mahmouda.

Wszystko wskazuje, że w najsilniejszych zestawieniach wystąpią w Pucharze Świata lekkoatleci ZSRR i NRD (sześcioro rekordzistów świata w tej ostatniej ekipie). W reprezentacji USA zabraknie czterokrotnego mistrza olimpijskiego Carla Lewisa.

M.P.

Przegląd Sportowy 1985, nr 189.

W 1987 r. uczestniczył w II Lekkoatletycznych Mistrzostwach Świata w Rzymie jako trener sprintu kobiet.



Akredytacja Mistrzostwa Świata Rzym 1987 (zbiory B. Wolwowicz).



Akredytacja Mistrzostwa Europy U 23, Bydgoszcz – 2003 (zbiory B. Wolwowicz).

[2] *Bogusław Mamiński nadal w rezerwie*. Przegląd Sportowy 1985, nr 189, s.2.



Nieciekawe mistrzostwa lekkoatletów

Poznańskie sprinterki

potwierdziły swój

prymat w kraju

ODBYWAJĄCE SIĘ od piątku do niedzieli w Bydgoszczy lekkoatletyczne mistrzostwa Polski nie przejdą niestety do historii z powodu rekordowych wyników, jakie podczas nich uzyskano. Rezultaty były na ogół słabe, a kilka dobrych wyników w niektórych konkurencjach nie rekompensuje osiągnięć wręcz miernych, w innych.

Lekkoatleci poznańskich klubów, na bydgoskich mistrzostwach spisali się dobrze. Najwyższą ocenę należy wystawić najlepszym obecnie w kraju sprinterkom, zawodniczkom Olimpii, Elżbiecie Tomczak i Ewie Kasprzyk. Pierwsza z nich zdobyła tytuł mistrzowski w biegu na 100 m, potwierdzając, iż jest w tej chwili najszybciej biegającą ten dystans, Polką. Czas poznanianki 11,28 sek. nie jest rewelacyjny, jednak warunki, w jakich odbywał się bieg finałowy także odbiegały od ideału. Było parno, wiał lekki przeciwny wiatr. W tym samym biegu, Ewa Kasprzyk zajęła trzecie miejsce z czasem 11,37.

Obie świetne zawodniczki zamieniały się niemal miejscami w dniu następnym, kiedy to rozgrywano finał biegu na 200 m. Tym razem faworytką była Kasprzyk i rzeczywiście, nie zawiodła, wygrywając w czasie 22,78. Tomczak była druga 22,85.

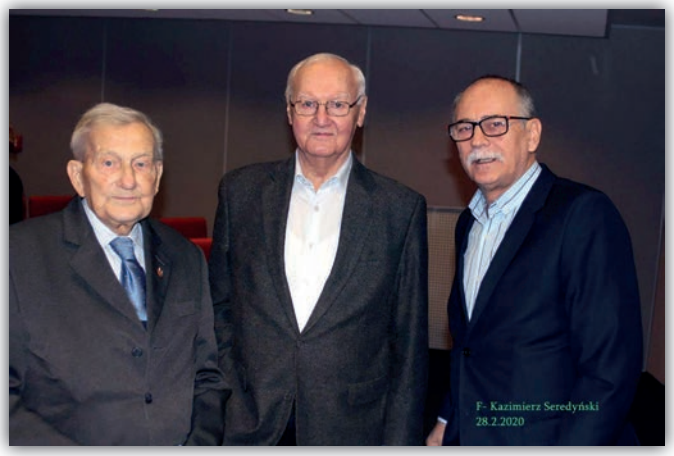
Medalowy dorobek ekipy Poznania powiększył Zbigniew Bednarski, który w rzucie oszczepem wywalczył wicemistrzostwo Polski rezultatem 79,56. Uległ tylko Szybowskiemu z Gryfa. 83,80.

W chodzie na 20 km Zdzisław Szlapkin z Olimpii był trzeci w czasie 1.28,23. Wygrał Kłos z Resovii 1.27,28.

Dwukrotnie do finałów męskich zakwalifikował się Krzysztof Wojtys z Olimpii. Na 100 m był piąty z czasem 10,78 (wygrał Weronin z Legii 10,27), a na 200 m — szósty 21,96 (pierwszy był Prądzyński z Bałtyku 21,07).

Ekspres Poznański 1987, nr 162.

Bogusław Wolwowicz jest jednym z najbardziej znanych wielkopolskich działaczy sportowych z bogatym doświadczeniem trenerskim oraz administracyjnym. Jego duże doświadczenie zawodowe a szczególnie trenerskie zostało wykorzystane w opracowaniu różnych programów szkoleniowo organizacyjnych w sportowym pionie administracji państwowej szczególnie na szczeblu centralnym. Współtwórca programu przygotowań do Igrzysk Olimpijskich w 1996 – *Atlanta 96*. Pełnił funkcję dyrektora Departamentu Strategii Rozwoju Sportu w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu, latach 2001 – 2004. Członek Zarządu Polskiej Federacji Sportu Młodzieżowego. Były wiceprezes Wielkopolskiego Stowarzyszenia Sportowego.



Czesław Konieczny, Bogusław Wolwowicz, Wojciech Weiss (zbiory K. Seredyński).



Grupa poznańskich szkoleniowców; od lewej Bogusław Wolwowicz, Kazimierz Piber, Wojciech Kica, Janusz Ludka, Maria Majewska, Sławomir Majewski (siedzi), Wiesław Osiński, Czesław Cybulski.



Bogusław Wolwowicz, Wielkopolskie Stowarzyszenie Sportowe (zbiory K. Seredyński).

WOŁKOWYCKI ANDRZEJ



Urodzony 14 stycznia 1961 r. w Warszawie. Absolwent Zespołu Szkół Łączności w Warszawie. W tej usportowionej szkole zetknął się z lekkoatletyką, zaczął uprawiać biegi średnie, reprezentując barwy AZS AWF Warszawa. Jego szkoleniowcem w klubie był Adam Szybowski. Najważniejszy sukcesem sportowym Andrzeja Wołkowyckiego było wywalczenie srebrnego medalu i tytułu wicemistrza Polski w biegu na 600 m rozgrywanego podczas Halowych Mistrzostw Polski juniorów w Zabrzu w 1978 r[1].

W latach 1985-1990 studiował na Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie. Podczas studiów w dniu 1 października 1987 r. rozpoczął pracę w charakterze pracownika administracyjnego w klubie AZS AWF Warszawa.

Andrzej Wołkowycki w 1997 r. został zatrudniony w klubie na etacie trenera odpowiedzialnego za szkolenie zawodników specjalizujących się w konkurencjach wytrzymałościowych. Odnoszone sportowe sukcesy jego podopiecznych zadecydowały, że zaproponowano mu funkcję trenera koordynatora kadry wojewódzkiej Mazowsza. Duże zaangażowanie w pracę społeczną i szkoleniową zadecydowało, że był wielokrotnie wybierany w władz Warszawsko-Mazowieckiego Związku Lekkiej atletyki w latach 2000 – 2021. Pełnił również funkcję członka zarządu klubu AZS AWF Warszawa w latach 2009 – 2020.

[1] *Kto się zainteresuje lekkoatletyczną młodzieżą.* Trybuna Robotnicza 1987, nr 21, s.7.



Na treningu, hala lekkoatletyczna AWF 2021 (zbiory K. Kisiel).

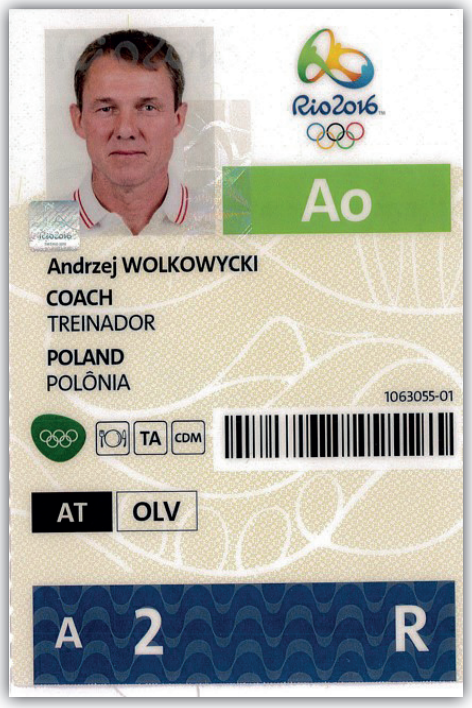
W 2005 roku rozpoczął współpracę jako szkoleniowiec w Polskim Związku Lekkiej Atletyki obejmując funkcję trenera kadry narodowej w biegach średnich kobiet i mężczyzn. Podopieczni Andrzeja Wołkowyckiego zdobywali medale na najważniejszych imprezach mistrzowskich od Mistrzostw Polski poczynając do Mistrzostw Europy. Czołowi lekkoatleci, którzy współpracowali z trenerem Andrzejem Wołkowyckim to Ewelina Sętowska-Dryk (brązowy medal na ME w sztafecie 4x400m) Joanna Jóźwik (brązowy medal na ME – Zurich), Artur Kuciapski (srebrny medal ME – Zurich) a także medaliści Uniwersjad i Młodzieżowych Mistrzostw Europy: Emilia Ankiewicz, Dariusz Kowaluk, Dominika Maruszewska, Wiktor Suwara.



Medaliści ME w Zurichu: Joanna Jóźwik i Artur Kuciapski z trenerem Andrzejem Wołkowyckim (zbiory A. Wołkowycki).

Był także opiekunem klubowym czołowego polskiego chodziarza Kamila Kalki, który wywalczył srebrny medal w chodzie na 50 km w Pucharze Świata rozegranym w *La Coruñi* w 2006 r.

Andrzej Wołkowycki został powołany przez Polski Komitet Olimpijski w charakterze trenera na Igrzyska Olimpijskie w Rio Janeiro, odpowiedzialnego za biegi średnie.



Akredytacja Andrzeja Wołkowyckiego na Igrzyska Olimpijskie w Rio Janeiro (zbiory A. Wołkowycki).

Żoną Andrzeja Wołkowyckiego jest Agata Sadurska –Wołkowycka , złota medalistka Mistrzostw Polski w biegu na 400 m ppł[2]. Brązowa medalistka Uniwersjady z Sheffild w 1991 r. w biegu sztafetowym[3].

Prezydent RP odznaczył Andrzeja Wołkowyckiego Brązowym Krzyżem Zasługi. Jego duże zaangażowanie w rozwój lekkiej atletyki w środowisku akademickim docenił Zarząd Główny Akademickiego Związku Sportowego przyznając mu Złotą Odznaką AZS.

[2] Kurzyński H., Luftman L., Rozum J., Rychwalski M., Socha A.: *Historia finałów lekkoatletycznych mistrzostw Polski 1922-2011. Konkurencje kobiece.* Bydgoszcz: Komisja Statystyczna PZLA, 2011, s. 139.
[3] Kurzyński H., Luftman L., Rozum J., Rychwalski M., Socha A.: *Historia finałów lekkoatletycznych mistrzostw Polski 1922-2011. Konkurencje kobiece.* Bydgoszcz: Komisja Statystyczna PZLA, 2011, s. 139 – 140.



IO Rio de Janeiro, Ł. Nowak, K. Augustyn, A. Wołkowycki, A. Brzozowski (zbiory K. Augustyn).



Andrzej Wołkowycki i Usain Bolt, na stadionie AWF Warszawa (zbiory A. Wołkowycki).

WÓJCIK MICHAŁ



Urodzony 29 września 1936 r. w Strzyżowie nad Wisłokiem. Zmarł 25 grudnia 2017 r. w Lubinie. Żołnierz zawodowy Wojska Polskiego w stopniu pułkownika. Jako czynny sportowiec w latach swojej kariery reprezentował kluby sportowe: *Flota Gdynia, AZS Szczecin* i *WKS Śląsk Wrocław* oraz jako weteran *WKB Piast Wrocław*.

Będąc słuchaczem szkoły wojskowej, jako podchorąży w 1956 r. został wyznaczony do spartakiady wojskowej. Zgłoszony był do biegów na następujących dystansach 3.000 m, 5.000 m, 10.000 m. Jak wspominał rozkaz był rozkazem, przyjął go do wiadomości i wystartował na wszystkich dystansach do których był zgłoszony. Wygrał je z wynikami 3.000 m –10;00, min, 5.000 m – 16;46,0 min oraz 10.000 m – 36;48,0 min. Tak udany debiut zachęcił go do poświęcenia większej uwagi bieganiu. W 1958 r. w Bydgoszczy odbyły się lekkoatletyczne mistrzostwa Wojska Polskiego, wystartował w nich i nieoczekiwanie zdobył tytuł mistrzowski w biegu na 10.000 m uzyskując czas 34;20,0 min.

Po ukończeniu szkoły wojskowej został skierowany do *zielonego garnizonu* gdzie nie miał zbyt dużo czasu na kontynuowanie sportowego hobby. Mimo to w 1960 r. ukończył kurs instruktora wychowania fizycznego i otrzymuje służbowe przeniesienie do Wojskowego Klubu Sportowego Śląsk Wrocław. Od tego momentu może rozpocząć regularne treningi i jego kariera sportowa przyspieszyła.

W 1967 r. po raz pierwszy wystartował w biegu maratońskim, rozgrywanym podczas IV Ogólnopolskiej Spartakiadzie w Chorzowie. Z wynikiem –2:37;15,0 uplasował się na 3 miejscu za znanymi wówczas maratończykami Edmundem Klechą i Andrzejem Kępą[1].

W 1969 r. reprezentował Polskę na Mistrzostwach Europy w Atenach, zajmując z czasem 2:23:36,6 godz. siódmą lokatę w biegu maratońskim[2]. Zajęcie tak wysokiego miejsca było wielkim zaskoczeniem dla niego i sympatyków lekkiej atletyki w kraju[3]. Do czasu zdobycia w Zurychu (2014) medalu przez Yareda Shegumo była to najwyższa lokata wywalczona przez Polaka w maratonie na Mistrzostwach Europy[4].



Uroczystość zamknięcia mistrzostw odbyła się w niedzielę wieczorem przy świetle reflektorów na starym, pięknym stadionie Panathinaikon, który w 1896 r. był areną pierwszych Nowożytnych Igrzysk Olimpijskich. W ostatnim dniu rozegrana została tylko jedna konkurencja, która zgodnie z tradycją — kończy mistrzostwa Europy — bieg maratoński. Tytuł mistrzowski wywalczył Anglik Ronald Hill, wyprzedzając na kilka kilometrów przed metą Belga Roelantsa. Brązowy medal zdobył Alder (W. Brytania). Ciężki bieg, rozgrywany przy 30-stopniowym upale, ukończyło 20 biegaczy. Wśród nich byli dwaj reprezentanci Polski Wójcik i Bogusz. Obaj spisali się bardzo dobrze. Wójcik zajął 7 miejsce a Bogusz był 12. Jeszcze nigdy na wielkich międzynarodowych zawodach polscy maratończycy nie zajęli tak wysokich lokat.

Gazeta Zielonogórska 1969, nr 225.

Jak głosi legenda (znana tylko nielicznym) na tak znakomity występ maratończyków w Atenach, wpływ miała historia związana z obiadem jaki mieli spożyć Michał Wójcik i Zdzisław Bogusz przed startem w maratonie. Zamówili rosół z kury, jednak nie zdążyli przybyć na czas do restauracji i zostali zmuszeni pobiec w zawodach bez spożycia obiadu. Aby jednak rosół się nie zmarnował starali się jak najszybciej przebiec maraton. Czy skonsumowali po biegu ten obiad, legenda nic nie wspomina.

[1] *IV Ogólnopolska Spartakiada w lekkiej atletyce zakończona*. Gazeta Zielonogórska 1967, nr 198, s.6.
[2] Dziekoński T.: *Osiągnięcia polskiej lekkiej atletyki w 40-leciu PRL: Tom III Maraton mężczyzn 1946 – 1986*. Warszawa: Komisja Statystyczna PZLA, listopad 1987, s. 116.
[3] *Rekordowa sobota mistrzostw Europy*. Gazeta Zielonogórska 1969, nr 225, s.6.
[4] Lasocki A. *100 lat Polskiej Lekkoatletyki*. Warszawa 2021. Tom IV, s.278.



Michał Wójcik (65), Zdzisław Bogusz (91).

Michał Wójcik w swojej karierze sportowej, zdobył pięć medali mistrzostw Polski seniorów, jednak w tej kolekcji nie ma medalu złotego. Wywalczył dwa srebrne w maratonie (1969, 1970) a także trzy brązowe (maraton 1967, 1971, oraz bieg przełajowy 1969)[5]. Rekord życiowy Michała Wójcika w maratonie wynosił – 2:18;49 godz. (1972). W dniu 19 października 1969 r. w Warszawie na stadionie Skry podjęto próbę pobicia rekordu Polski w biegu na dystansie 30.000 m. Michał Wójcik zwyciężając w nim ustanowił nadal aktualny rekord Polski na tym dystansie – 1:35;44,4 godz [6].

Michał Wójcik po zakończeniu kariery sportowej w latach 1973 – 1980 był kierownikiem sekcji lekkiej atletyki WKS Śląsk Wrocław a także *biegającym* szkoleniowcem prowadzącym biegaczy. Jego wychowankami byli m.in. reprezentanci Polski i medaliści mistrzostw kraju: Jerzy Bocheński, Ryszard Chudecki, Jan Cych, Jan Fus, Czesław Kołodyński, Jan Wawrzuta, Jerzy Witkowski.

W 1982 r. rozpoczął długoletnią współpracę z Polskim Związkiem Lekkiej Atletyki, gdzie odpowiadał za szkolenie maratończyków. Współpracowali z nim Jerzy Skarżyński, Antoni Niemczak, Wojciech Ratkowski, Henryk Nogala .

Michał Wójcik jako trener kadry narodowej maratończyków bardzo ściśle współpracował z Januszem Wąsowskim, który wówczas był trenerem kadry narodowej maratonek[7]. To dzięki ich ogromnej pracy szkoleniowej i propagowania maratonu, dużo osób zachęciło w Polsce, do pokonania królewskiego dystansu.

[5] Kurzyński H., Pietkiewicz St., Rozum j., Wołejko T.: *Historia Finałów Lekkoatletycznych Mistrzostw Polski 1920-2007. Konkurencje męskie.* Szczecin – Warszawa: Komisja Statystyczna PZLA, 2008

[6] *W skrócie.* Gazeta Zielonogórska 1969, nr 249, s.6.

[7] Janusz Wąsowski. W 1973 r. został wicemistrzem Polski w maratonie rozgrywanego w Dębnie. Twórca kobiecego maratonu w Polsce. To on namówił Wandę Panfil-González i Renatę Kokowską do startowania na tym królewskim dystansie. Szkoleniowiec Yaredem Shegumo, wicemistrza w biegu maratońskim na Mistrzostwach Europy w Zurychu (2014).



Trenerzy kadry narodowej: Michał Wójcik i Janusz Wąsowski (Sportowiec 1985, nr 26).



Janusz Wąsowski z nagrodą w Maratonie Pokoju w 1979 (zbiór L. Fidusiewicz).



Janusz Wąsowski odznaczony przez prezydenta Andrzeja Dudę (zbiory J. Wąsowski).



Maraton Londyn 1983 – Henryk Nogala, Michał Wójcik, Henryk Lupa, Jerzy Skarżyński (zbiory J. Stefanowski).

Jako trener kadry narodowej maratończyków opiekował się nimi w 1984 r. na Zawodach Przyjaźni w Moskwie, które zostały zorganizowane w zamian za zbojkotowane Igrzyska Olimpijskie w Los Angeles. W Moskwie wystartowali Jerzy Skarżyński, Antoni Niemczak, Wojciech Ratkowski.

Michał Wójcik po zakończeniu pracy zawodowej był w dalszym ciągu bardzo aktywny jako biegający weteran, startując w imprezach sportowych reprezentował barwy Wrocławskiego Klubu Biegacza *Piast Wrocław*. Uczestniczył w Mistrzostwach Europy Weteranów w biegu maratońskim w dniu 15 maja 1988 r., który odbył się we Wrocławiu w ramach *6. Maraton Ślężan*. Wystartował w maratonie, uzyskał wynik 2;40;13 godz. który pozwolił mu na uplasowanie się na trzeciej pozycji[8]. Zdobył także mistrzostwo Europy weteranów w biegu na 25 km rozegranego w 1987 r. w Karlovych Varach (Czechosłowacja) w kategorii M-50 [9]. W tej samej kategorii zwyciężył w biegu maratońskim w Nowym Jorku oraz trzykrotnie w maratonie w Berlinie.

[8] https://www.maratonczyk.pl/wroclaw-maraton/relacje-63881/5365-historia-30-maratonow-we-wrocawiu (dostęp 12.09.2021).

[9] *Europan veterans 25 km road championship 25. august 1987 karlovy vary.* Veteran Athletics 1987, nr 03 B, s.14.



European Veterans 25K
Road Championships 23rd August
Karlovy Vary (Czechoslovakia)

M40 Ryszard Marczak (Poland) 1:22:11
M40 Job Van Der Water (Belg) 1:23:07
M45 Nikos Kametis (Czech) 1:25:07
M40 Jiri Kana (Czech) 1:25:40
M40 Martin Duff (GB) 1:27:03
M50 Michał Wojciak (Poland) 1:27:42
M40 Hermand Jansen (Belg) 1:27:48
M40 Hubert Roadhammer (Austria) 1:27:51

Veteran Athletics 1987, nr 03 B.



Puchar Europy w maratonie

24 pozycja J. Skarżyńskiego

WCZORAJ w Rzymie rozegrano Puchar Europy w maratonie. Biegi wygrali: wśród kobiet K. Doerre (NRD) — 2.30,11, a wśród mężczyzn M. Helimank (NRD) — 2.11,28. Niestety słabiej, niż oczekiwaliśmy wypadli reprezentanci Polski. Spośród naszych maratończyków najlepiej spisał się Cz. Wilczewski, który był dziewiąty z czasem 2.15.31. Szczecinianin J. Skarżyński zajął 24 lokatę — 2.18,07.

Trener naszych maratończyków M. Wójcik powiedział m. in.: „Na 600 metrów przed metą P. Lorensa i J. Skarżyńskiego złapały nagle kurcze mięśni nóg i na tak krótkim odcinku minęło ich aż pięciu zawodników". (bt)

Kurier Szczeciński 1985, nr 180.



Reprezentant AZS Szczecin.



Reprezentant WKB Piast Wrocław.

Organizatorzy Międzynarodowy Półmaratonu Philipsa, przygotowują dla uczestników zawodów pamiątkowe medale, dla uczczenia pamięci czołowych polskich maratończyków, co roku umieszczana jest na nich innego biegacza. W 2008 r. na pamiątkowym medalu umieszczono podobiznę Michała Wójcika.



Medal pamiątkowy z półmaratonu w Pile 2008 (zbiory H. Paskal).



Medal pamiątkowy z półmaratonu w Pile 2008 (zbiory H. Paskal).

ZABIERZOWSKI ZYGMUNT



Urodzony 23 lipca 1916 r. w Lijewie część wsi Nakonowo Stare (woj. kujawsko-pomorskim), w powiecie włocławskim, w gminie Choceń. Zmarł 26 stycznia 1978 r. w Warszawie.

Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę w 1918 r rodzina Zabierzowskich przenosiła się do Słonimia (aktualnie Białoruś), gdzie Zygmunt Zabierzowski (ojciec) otrzymał posadę Naczelnika Wydziału Werbunkowo – Zaciągowego w Zarządzie Cywilnym Ziem Wschodnich (ZCZW)[1]. Tutaj Zygmunt Zabierzowski ukończył gimnazjum. Podczas nauki w gimnazjum uprawiał wszystkie dostępne wówczas dyscypliny sportu, kierując się powoli ku lekkiej atletyce. Absolwent Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego.

> W dniu 28 stycznia 1934 r. odbyło pierwsze Walne Zgromadzenie Izby Notarialnej w Warszawie. W skład Rady Izby Notarialnej w Warszawie wszedł Zygmunt Zabierzowski. Rada w swoim programie działania podkreślała konieczność zaangażowania się notariuszy w działalność na rzecz najważniejszych potrzeb społecznych państwa a szczególnie rozwoju oświaty[2].

[1] Gierałtowska – Kałłaur J.: *Polacy i Białorusini we wzajemnych opiniach w latach 1918 – 1921.* Studia z dziejów Rosji i Europy Środkowo – Wschodniej.

[2] Pierwsze Walne Zgromadzenie Izby Notarialnej w Warszawie – 1934 r. Kancelaria Notarialna Paweł Brynda.



Walne Zgromadzenie Izby Notarialnej w Warszawie (zbiory NAC)

Podczas studiów trenował lekkoatletykę w klubie Polonia Warszawa. Jednak dopiero od 1937 r. zaczął już regularne treningi, najpierw pod kierunkiem prof. Wacława Ruseckiego a od 1939 r. w grupie trenera Stanisława Pietkiewicza. W swoim pierwszym starcie w życiu na dystansie 400 m uzyskał wynik 52,6 sek. a odbył się on w 1937 r. W 1938 r. wystartował w reprezentacji Polski na meczu z Francją w Warszawie, uplasował się na 4 miejscu z wynikiem 51,4 sek. w biegu na 400 m. W swojej karierze sportowej w latach 1937 – 1939, trzykrotnie zdobył tytuł Mistrza Polski: na 400 m, w sztafecie 4 × 400 m i w sztafecie olimpijskiej. A także brązowy medal w Halowych Mistrzostwach Polski w 1939 w biegu sztafetowym 3x800 m. Przegląd Sportowy tak ocenił występ Zygmunta Zabierzowskiego na Mistrzostwach Polski w 1939 r.

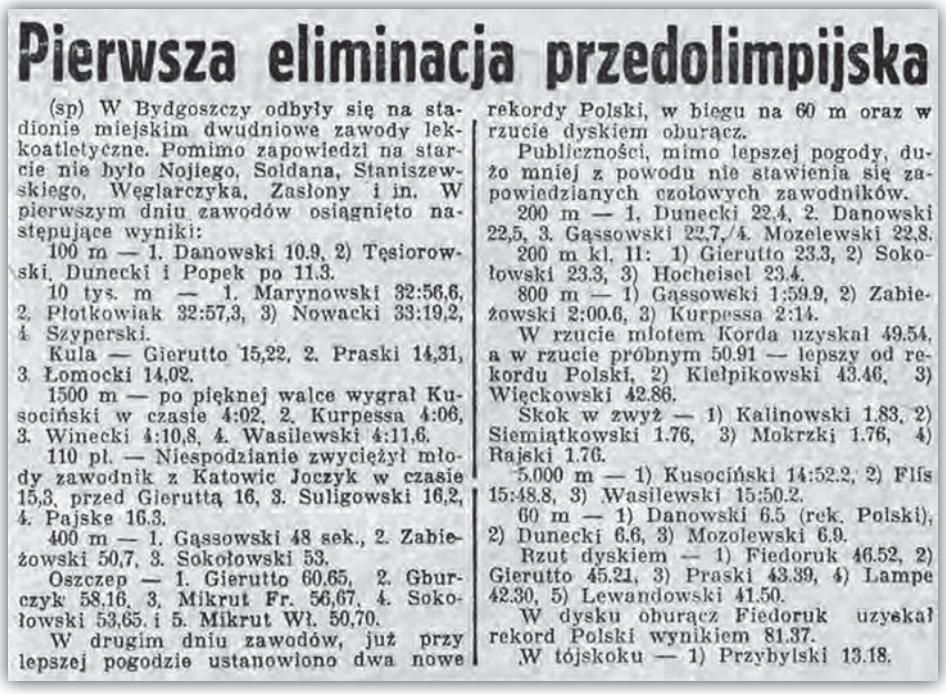
> …Finał, na szczęście, był znacznie lepszy. Zabierzowski pięknie walczył ze Śliwakiem, a ten ostatni zaprzeczył swej kiepskiej opinii do ostatnich metrów nie rezygnował ze zwycięstwa. Zabierzowski na złej bieżni zeszedł nareszcie niżej 50 sek. (49.90, Śliwak miał 50,3, a Danielak (naprawdę niezły biegacz) i Grosicki pobili swe „rekordy życiowe"…[3].

Zygmunt Zabierzowski znalazł się w grupie stu trzydziestu pięciu polskich sportowców, przygotowujących się w dwunastu dyscyplinach do startu w letnich

[3] *Kompromitacja lekkiej atletyki na jubileuszowych mistrzostwach Polski*. Przegląd Sportowy 1939, nr 55, s.1.

i zimowych Igrzyskach Olimpijskich w 1940 r. (mających się odbyć w Helsinkach i Sankt Moritz), którzy w dniu 16 maja 1939 r. złożyło ślubowanie olimpijskie.

Polski Związek Lekkiej Atletyki w dniach 28-29 maja 1939 r. przeprowadził pierwsze przedolimpijskie eliminacje do Igrzysk Olimpijskich mających się odbyć w 1940 r. w Helsinkach. Zygmunt Zabierzowski wystartował dwóch konkurencji: biegu na 400 m i 800 m, plasując się na drugich miejscach[4].



Pierwsza eliminacja przedolimpijska

(sp) W Bydgoszczy odbyły się na stadionie miejskim dwudniowe zawody lekkoatletyczne. Pomimo zapowiedzi na starcie nie było Nojiego, Soldana, Staniszewskiego, Węglarczyka, Zasłony i in. W pierwszym dniu zawodów osiągnięto następujące wyniki:

100 m — 1. Danowski 10.9, 2) Tęsiorowski, Dunecki i Popek po 11.3.

10 tys. m — 1. Marynowski 32:56,6, 2. Płotkowiak 32:57,3, 3) Nowacki 33:19,2, 4. Szyperski.

Kula — Gierutto 15,22, 2. Praski 14,31, 3. Łomocki 14,02.

1500 m — po pięknej walce wygrał Kusociński w czasie 4:02, 2. Kurpessa 4:06, 3. Winecki 4:10,8, 4. Wasilewski 4:11,6.

110 pł. — Niespodzianie zwyciężył młody zawodnik z Katowic Joczyk w czasie 15,3, przed Gieruttą 16, 3. Suligowski 16,2, 4. Pajske 16.3.

400 m — 1. Gąssowski 48 sek., 2. Zabieżowski 50,7, 3. Sokołowski 53.

Oszczep — 1. Gierutto 60,65, 2. Gburczyk 58,16, 3. Mikrut Fr. 56,67, 4. Sokołowski 53,65. i 5. Mikrut Wł. 50,70.

W drugim dniu zawodów, już przy lepszej pogodzie ustanowiono dwa nowe rekordy Polski, w biegu na 60 m oraz w rzucie dyskiem oburącz.

Publiczności, mimo lepszej pogody, dużo mniej z powodu nie stawienia się zapowiedzianych czołowych zawodników.

200 m — 1. Dunecki 22.4, 2. Danowski 22,5, 3. Gąssowski 22.7, 4. Mozelewski 22.8.

200 m kl. II: 1) Gierutto 23.3, 2) Sokołowski 23.3, 3) Hocheisel 23.4.

800 m — 1) Gąssowski 1:59.9, 2) Zabieżowski 2:00.6, 3) Kurpessa 2:14.

W rzucie młotem Korda uzyskał 49.54, a w rzucie próbnym 50.91 — lepszy od rekordu Polski, 2) Kiełpikowski 43.46, 3) Więckowski 42.86.

Skok w zwyż — 1) Kalinowski 1.83, 2) Siemiątkowski 1.76, 3) Mokrzki 1.76, 4) Rajski 1.76.

5.000 m — 1) Kusociński 14:52.2, 2) Flis 15:48.8, 3) Wasilewski 15:50.2.

60 m — 1) Danowski 6.5 (rek. Polski), 2) Dunecki 6.6, 3) Mozolewski 6.9.

Rzut dyskiem — 1) Fiedoruk 46.52, 2) Gierutto 45.21, 3) Praski 43.39, 4) Lampe 42.30, 5) Lewandowski 41.50.

W dysku oburącz Fiedoruk uzyskał rekord Polski wynikiem 81.37.

W tójskoku — 1) Przybylski 13.18.

Orędownik 1939, nr 123.

Jego rekordy życiowe: 100 m – 11,1 sek., 200 m – 22,8 sek., 400 m – 49,7 sek., 800 m – 2;00,8 min, 400 m pł – 59,9 sek. (wszystkie rekordowe wyniki uzyskał w 1939 r.)[5].

Został zakwalifikowany do udziału w Akademickich Mistrzostwach Świata rozgrywanych w Monaco w 1939 r. na których wywalczył dwa medale, brązowy indywidualnie w biegu na 400 m i srebrny w sztafecie 800 + 200 + 200 + 400 m[6].

[4] *Pierwsza eliminacja przedolimpijska.* Orędownik 1939, nr 115, s.9.
[5] Lasocki A. *100 lat Polskiej Lekkiej Atletyki.* Warszawa 2012, tom III, s.222-223.
[6] *Akademicy w Monaco na mistrzostwach świata.* Przegląd Sportowy 1939, nr 69, s.3.



W lekkiej atletyce na 400 metrów Gąssowski zajął pierwsze miejsce w czasie 49.3, przed Robertsonem 49,6 i Zabierzowskim 50,1. W rzucie kulą Gierutto zajął trzecie miejsce, osiągając 14.60 m.

W biegu na 110 m przez płotki Sulikowski był trzeci. W sztafecie olimpijskiej Polska zajęła drugie miejsce w czasie 3:32.

Wczoraj Polacy opuścili Monaco, udając się z powrotem do kraju.

Przegląd Sportowy 1939, nr 69.

Wybuch II wojny światowej spowodował, że akademicy zostali odwołani z mistrzostw i wracali do Polski przez Włochy i Bałkany. W dniu 2 września przekroczyli granicę rumuńsko – polską w Czerniowcach i w Warszawie się zameldowali w dniu 5 września. Po kapitulacji Polski, rozpoczyna działalność konspiracyjną. Jeden z nielicznych kończy podchorążówkę uzyskując stopień kpr. pchor[7]. W Powstaniu Warszawskim walczy na Żoliborzu, jako żołnierz Armii Krajowej w II Obwodzie „Żywiciel" (Żoliborz) w zgrupowaniu „Żmija", będąc adiutantem (dowódcą drużyny sztabowej) rtm. Adama Rzeszotarskiego, a później jako p.o. dowódca zgrupowania.



Rtm. Adam Rzeszotarski i pchor. Zygmunt Zabierzowski w pierwszych dniach Powstania Warszawskiego, sierpień 1944.

[7] Lasocki A. *100 lat Polskiej Lekkiej Atletyki.* Warszawa 2012, tom III, s.222-223.

Po kapitulacji Powstania wyszedł z miasta wraz z ludnością cywilną, przepływa Wisłę[8]. Wstępuje do Ludowego Wojska Polskiego z którym przeszedł szlak bojowy w stopniu porucznika. Uczestniczył również w walkach z bandami Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA) w Bieszczadach [9].

Po przeprowadzonej demobilizacji rozpoczął pracę urzędnika w spółdzielni, gdzie bardzo aktywnie organizował życie sportowe. Od 1951 r. prowadził zajęcia treningowe w sekcji lekkoatletycznej klubu Spójnia Warszawa. W 1952 r. za namową Jana Mulaka, który tworzy grupę szkoleniowców przyszłych twórców sukcesów polskiej lekkoatletyki rozpoczyna współpracę z Polskim Związkiem Lekkiej Atletyki (PZLA). Zygmunt Zabierzowski był aktywnym szkoleniowcem dążącym do pogłębienia swojej wiedzy, po raz drugi w 1953 r. w Wałczu kończy kurs instruktorski, pierwszy odbył w Poznaniu w 1939 r. w 1953 r. zostaje szkoleniowcem odpowiedzialnym za sprint a w latach następnych zostaje szefem bloku sprintu w PZLA. Wykonał gigantyczną pracę w zakresie podniesienia poziomu sportowego polskiego sprintu. W tym okresie aktywnie działa w komisji szkoleniowej Centralnej Rady Związków Zawodowych (CRZZ), która wówczas przejęła szkolenie centralne a także prowadzi w dalszym ciągu, zajęcia w sekcji lekkoatletycznej Spójni Warszawa. Po zmianach jakie nastąpił w zarządzaniu polskim sportem w 1956 r., wrócił do PZLA i przygotował sprinterów do startu w Igrzyskach Olimpijskich w Melbourne. Jednak jako szkoleniowiec na same igrzyska nie został zakwalifikowany.



Po biegu — rozmowa z trenerem. Od prawej: Jarzembowski, Baranowski, Swatowski, trener Zabierzowski, Staniszewski

Sportowiec 1960.

[8] Miłobędzki J, Myślicki A. : *Zgrupowanie „Żmija" w Powstaniu Warszawskim*. Wojskowy Przegląd Historyczny. s. 123, 1987, nr 3, s.123.

[9] Lasocki A.: *100 lat Polskiego Związku Lekkiej Atletyki*. Warszawa 2019, tom II, s.159.

Jego wychowankami byli m.in. Wiesław Maniak, Marian Dudziak, Jerzy Juskowiak szkolił także Mariana Foika i Andrzeja Zielińskiego, Janusz Jarzembowski, Zenon Baranowski, Stanisława Swatowskiego, Stanisława Staniszewskiego. Wytężona trenerska praca zaczęła przynosić efekty, w końcu reprezentanci zaliczali stałe postępy i odnosić sukcesy międzynarodowe.

Polski Komitet Olimpijski powołał Zygmunta Zabierzowskiego do lekkoatletycznej reprezentacji na Igrzyska Olimpijskie w Tokio (1964), w charakterze trenera odpowiedzialnego za sprint. Specyficzny charakter pracy Zygmunta Zabierzowskiego stosowany w przygotowaniach sztafety do startów, nie wszystkim jednak pasował. Na żądanie zawodników przed wyjazdem na Igrzyska Olimpijskie do Tokio, doszło do zmiany głównego trenera, prowadzącego sztafetę męską 4x100 m. Stery przejął Włodzimierz Drużbiak, a Polacy zaliczyli udany występ. Indywidualnie brąz na 400 metrów wywalczył Andrzej Badeński, a sztafeta 4×100 m zdobyła srebro, ulegając tylko bijącym rekord świata Amerykanom.

Mimo tych sukcesów Zygmunt Zabierzowski zostaje pozbawiony funkcji szefa bloku sprintu i traci pracę w PZLA. Po igrzyskach stało się jasne, że dla wszystkich stron będzie lepiej jeśli trener Zygmunt Zabierzowski wymyśli sobie jakąś nową misję. Teoretycznie mógł się nawet realizować się poza sportem, bo miał prawnicze wykształcenie. Uzyskuje zatrudnienie jako trener w warszawskiej *Spójni* gdzie prowadzi sprinterów. Po kilku miesiącach ostatecznie otrzymuje zgodę na wyjazd jako szkoleniowiec na Kubę. Rozpoczyna tam pracę w charakterze nauczyciela wychowania fizycznego w szkole. Prowadził równocześnie liczną 16 osobową juniorowską grupę sprinterską. Planowo realizowana praca szkoleniowa przynosi dość szybko efekty. Sprinterzy uzyskują coraz lepsze wyniki, pojawiają się nowi kandydaci na przyszłych mistrzów. Wśród nich był Alberto Juantoreny, późniejszy dwukrotny złoty medalista na dystansach 400 m i 800 m Igrzysk Olimpijskich w Montrealu (1976).



Zygmunt Zabierzowski i Alberto Juantorena (zbiory Choceńskie Centrum Kultury).

Zygmunt Zabierzowski powrócił do Polski w 1977 r. i został zatrudniony jako metodyk w PZLA. Był autorem wielu publikacji w pismach specjalistycznych najwięcej poświęconej sprintowi. Wydał w 1962 r. swoją sztandarową pracę, podręcznik metodyczny *Biegi krótkie mężczyzn*.

Po raz ostatni swoją wiedzą szkoleniowa przekazywał na ogólnopolskiej konferencji trenerów w Bydgoszczy w październiku 1977 r.

Został pochowany na cmentarzu Wawrzyszewskim w Warszawie w bliskim sąsiedztwie swojego ucznia Wiesława Maniaka.

ZAJCEW PIOTR



Urodził się 4 sierpnia 1947 r. na Białorusi. Mieszkał w Nowopołocku (północno-wschodnia Białoruś), gdzie stworzył silny ośrodek rzutu młotem. Z niego wywodzili się późniejsi reprezentanci Białorusi, medaliści olimpijscy: Astapkovich Konstantin, Wadim Devyatovsky. W pierwszym okresie swojej kariery sportowej reprezentowali oni Związek Socjalistyczny Republiki Radzieckiej (ZSRR). Za sukcesy jakie odnosili wychowankowie Piotra Zajcewa otrzymał on tytuł Zasłużonego Trenera ZSRR[1]. Po odzyskaniu przez Białoruś niepodległości, został głównym trenerem odpowiedzialnym za rzut młotem w Białoruskiej Federacji Lekkoatletycznej[2].

Piotr Zajcew współpracę z Polskim Związkiem Lekkiej Atletyki rozpoczął na wiosnę 2004 r. Został zaangażowany do szkolenia czołowej pary polskich młociarzy, mistrzów olimpijskich z Sydney (2000): Kamili Skolimowskiej i Szymona Ziółkowskiego[3]. Przez pewien okres czasu trenował również Wojciecha Kondratowicza.

[1] https://bfla.eu/news/rezultaty/zaytsev_petr_vladimirovich_prazdnuet_svoe_70_letie/ (dostęp 21.03.2022)

[2] W lipcu 1990 roku Rada Najwyższa Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej proklamowała niepodległość. 25 sierpnia 1991 roku Białoruś ogłosiła niepodległość.

[3] https://www.sport.pl/sport/7,65025,1909757.html (dostęp 1.02.2022).



LEKKOATLETYKA | ZIÓŁKOWSKI WYKONAŁ 4700 RZUTÓW I CZEKA Z FORMĄ DO LATA

Trener Zajcew zapowiada cuda

Już trzy lata trwa współpraca białoruskiego trenera Piotra Zajcewa z dwójką naszych byłych mistrzów olimpijskich w rzucie młotem – Kamilą Skolimowską (ur. 1982) i Szymonem Ziółkowskim (ur. 1976). Oboje stracili w pewnym momencie grunt pod nogami, gdy z pełnienia funkcji trenera kadry narodowej zrezygnował znakomity rodzimy fachowiec dr Czesław Cybulski. No i po trzech latach okazuje się, że nie ma ludzi niezastąpionych. Pod skrzydłami Zajcewa Ziółkowski sięgnął w 2005 roku po brązowy medal mistrzostw świata w Helsinkach, a Skolimowska została w 2006 brązową medalistką mistrzostw Europy w Göteborgu. Tegoroczny sezon przyniósł niebywałą sensację w postaci wspaniałego rekordu Polski Skolimowskiej – 76,83 m, co daje jej czwartą pozycję w historii. Co na tak wspaniały start swojej koleżanki powie rekordzista Polski (83,38 m) Ziółkowski? Czy i po nim można spodziewać się tak rewelacyjnych wyników?

– Pożyjemy, zobaczymy – stwierdza filozoficznie zwycięzca olimpijski z Sydney i mistrz świata z Edmonton (2001). – Owszem, na treningu w Portugalii młot docierał czasem do granicy 79 metrów, ale apogeum formy przewiduję zdecydowanie na drugą część sezonu, wszak mistrzostwa świata w Osace zaczynają się dopiero 25 sierpnia. Na razie mogę tylko powiedzieć, że mam za sobą treningową harówkę w okresie zimy. Na boiskach w portugalskim Monte Gordo, w Potchefstroom w RPA oraz w Spale wykonałem ponad 4700 rzutów. Udało się też poprawić szereg rekordów życiowych w miotaniu ciężkim sprzętem. To wszystko powinno w końcu zaprocentować, tym bardziej, że zdrowie mi dopisuje – kończy zawodnik AZS Poznań, przebywający obecnie w Spale ze Skolimowską i z młodym, dobrze się zapowiadającym młociarzem Marcinem Fernówką (rek. 71,64) z Zawiszy Bydgoszcz.

Piotr Zajcew przewiduje, że Kamila rzuci już w tym roku ponad 80 metrów, Szymona stać będzie na poprawienie rekordu kraju, a Fernówka poczyni znaczne postępy. Jeżeli ta bardzo realna prognoza się sprawdzi, nasz doborowy duet może przywieźć dwa medale z Osaki, a za rok na igrzyskach w Pekinie powtórzyć sukces sprzed siedmiu lat, z Sydney.

MACIEJ PETRUCZENKO

Przegląd Sportowy 2007, nr 112.

W okresie jego pracy w PZLA, wspomniani podopieczni odnotowali następujące osiągnięcia: Kamila Skolimowska na Igrzyskach Olimpijskich w Atenach (2004) uplasowała się na 5 pozycji, natomiast cztery lata później w Pekinie (2008) spaliła wszystkie trzy próby w finale. Na mistrzostwach Świata w Edmonton w Osace (2007) zajęła czwartą lokatę. Medalowy sukces odnosiła na Mistrzostwach Europy (2006), zdobyła wówczas brązowy medal[4].

Szymon Ziółkowski na Mistrzostwach Świata (2005) uplasował się na trzecim miejscu[5]. W rozegranym konkursie rzutu młotem na tych zawodach wszystkie miejsca medalowe zajęli podopieczni trenera Piotra Zajcewa, dwaj Białorusini Wadim Devyatovsky i Iwan Cichan oraz Polak Szymon Ziółkowski. Międzynarodowa Federacja Lekkiej Atletyki (IAAF) powtórnie po latach zbadała próbki pobrane do badań antydopingowych od lekkoatletów podczas mistrzostw świata w Helsinkach w 2005 roku. Wykazały one, że Białorusini zażyli niedozwolone środki farmakologiczne, zostali oni zdyskwalifikowani i odebrano im przyznane medale. Zgodnie z procedurą złoty medal i tytuł Mistrza Świata przyznano Szymonowi Ziółkowskiemu[6].

Na Mistrzostwach Świata w 2007 r. uplasował się na pozycji siódmej. Na Igrzyskach Olimpijskich w Atenach (2004) nie zakwalifikował się do finału a w Pekinie (2008) uplasował się na 5 pozycji, na Mistrzostwach Europy (2006) na miejscu piątym[7].

[4] Lasocki A. *100 Lat Polskiej Lekkiej Atletyki. 100 Lat Polskiej królowej sportu*. Warszawa 2021, Tom IV, s. 583-584.

[5] Białorusini Wadim Devyatovsky i Iwan Cichan, którzy w Helsinkach w konkursie rzutu młotem wyprzedzili Polaka, byli na dopingu.

[6] http://naszglospoznanski.pl/ziolkowski-mistrzem-swiata/ (dostęp 1.01.2021).

[7] Lasocki A. *100 Lat Polskiej Lekkiej Atletyki. 100 Lat Polskiej królowej sportu*. Warszawa 2021, Tom IV, s. 578-580.



MŚ Helsinki 2005, od lewej Iwan Cichan, Wadim Devyatovsky, Szymon Ziółkowski (zbiory Sz. Ziółkowski).



Igrzyska Olimpijskie Pekin. Kamila Skolimowska i Piotr Zajcew (zbiory K. Kisiel).

Piotr Zajcew zakończył współpracę w gruncie niezbyt udaną z PZLA po Igrzyskach Olimpijskich w Pekinie (2008). Jako szkoleniowiec zawodników białoruskich odnotował sukces, dwaj jego podopieczni zdobyli medale: Wadim Devyatovsky srebrny a Iwan Cichan brązowy[8]. Pozostał w dalszym ciągu trenerem głównym kadry narodowej w rzucie młotem w Białoruskiej Federacji Lekkoatletycznej. W 2013 r. został kierownikiem szkolenia w Białoruskim Związku Lekkiej Atletyki.



Piotr Zajcew, Igrzyska Olimpijskie w Pekinie (zbiory K. Kisiel).



P. Zajcew, Sz. Ziółkowski, K. Skolimowska, T. Majewski, M. Sobieszek, H. Olszewski (zbiory COS Szczyrk)

[8] https://pl.frwiki.wiki/wiki/Lancer_du_marteau_masculin_aux_Jeux_olympiques_d%27%C3%A9t%C3%A9_de_2008 (dostęp 21.03.2022).

ZAREMBA ZBIGNIEW



Urodził się 20 lutego 1931 r. w Krakowie, zmarł 12 września 2012 r. w Warszawie. Absolwent dwóch uczelni krakowskich: Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Akademii Wychowania Fizycznego, którą ukończył w 1953 r.

Dwa lata później powołano go do odbycia zasadniczej służby wojskowej. Po jej zakończeniu został żołnierzem zawodowym Ludowego Wojska Polskiego. Mając już stopień kapitana został skierowany do Wojskowego *Klubu* Sportowego *Lotnik Warszawa,* gdzie pracował w latach 1955–1967 jako trener w sekcji lekkoatletycznej. W 1967 r. zawodnicy i trenerzy przynależni do tej sekcji zostali przeniesieni do Centralnego Wojskowego Klubu Sportowego *Legia Warszawa*. W charakterze szkoleniowca pracował w nim do 1978 r.



Zbigniew Zaremba na treningu w Lotniku Warszawa.

W Warszawie poznał Jana Mulaka, trenera kadry narodowej długodystansowców w Polskim Związku Lekkiej Atletyki, który w tym okresie szukał nowych naukowych rozwiązań przy modelowaniu treningu mającego przynieść w efekcie niezwykłe wyniki sportowe. Zbigniew Zaremba okazał się idealnym kandydatem do rozwiązywania tych zagadnień. Jan Mulak zaproponował mu współpracę, został jego asystentem wspomagającym proces szkoleniowy długodystansowców. Razem wyjechali na Mistrzostwa Europy do Sztokholmu w 1958 r., gdzie biegacze odnieśli duże sukcesy[1]. Zaczęli razem tworzyć Wunderteam – polską potęgę lekkoatletyczną lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. Od 1961 r. był już samodzielnie odpowiedzialny za kadrę biegaczek na średnich dystansach.

W 1963 r. został wybrany do Centralnej Rady Trenerów w której zajmował się sprawami konkurencji wytrzymałościowych. W 1968 r. został w Polskim Związku Lekkiej Atletyki kierownikiem konkurencji wytrzymałościowych.

Polski Komitet Olimpijski powołał Zbigniewa Zarembę do polskiej olimpijskiej reprezentacji lekkoatletycznej w charakterze trenera na Igrzyska Olimpijskie w Meksyku (1968) i Monachium (1972), odpowiadał na nich za kadrę biegaczy[2].

W swojej pracy szkoleniowca odniósł szereg sukcesów, jego podopieczni zarówno klubowi i reprezentanci Polski uczestniczyli w Mistrzostwach Europy: Henryk Piotrowski, Edward Łęgowski, Andrzej Sajkowski, Henryk Szordykowski, Jan Kondzior, Marek Jakubowski.

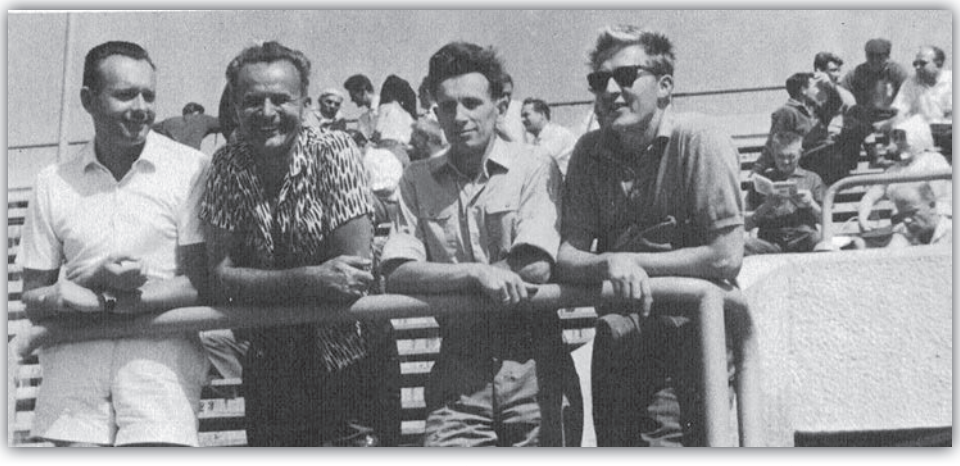
[1] Zdzisław Krzyszkowiak zdobył złote medal na 5 i 10 kilometrów, a Jerzy Chromik wygrał bieg na 3000 m z przeszkodami bijąc rekord świata.

[2] Chłopaś M., Zaremba Z., w: *Leksykon polskich maratończyków*. Wyd. Fundacja Maraton Warszawski, Warszawa *2013, s. 325*



Henryk Piotrowski, Zbigniew Zaremba (zbiory H. Piotrowski).

Wyjeżdżając często na zawody zagraniczne szczególnie, te które odbywały się za żelazną kurtyną poznał wielkie biegowe imprezy masowe. Po odbytych Igrzyskach Olimpijskich w Monachium, Zbigniew Zaremba coraz częściej odchodził od sportu wysokiego wyczynu a zaczął skłaniać się do koncepcji rozwoju w Polsce biegania rekreacyjnego. Współpracował w dalszym ciągu z Polskim Związkiem Lekkiej Atletyki jako trener koordynator bloku wytrzymałościowego juniorów.



Ekipa sportu wojskowego w Belgradzie; płk Z. Drozdowski, J. Mulak, ppłk R. Kundzik, mjr dr Z. Zaremba.

Ale zaczął realizować swoją wizję wielkich imprez masowych – wizję w tych czasach szaloną, bo bardzo niewygodną dla PRL-owskich władz. Na łamach ilustrowanego magazynu studenckiego itd, Zbigniew Zaremba prowadził kącik

biegacza[3]. Przedstawiał plany treningowe, dawał rady dotyczące intensywności biegów, diety czy doboru odpowiedniego stroju a także sprzętu przydatnego do realizacji treningu. Ale moda w Polsce na sport dopiero się rodziła. Osoby biegające wieczorami w parku, w dodatku ubrane w dres, to było w Polsce coś nowego. Patrzyło się na nie ze zdziwieniem lub podejrzliwie. Swoim działaniem Zbigniew Zaremba pomagał przełamać te negatywne stereotypy i spojrzeć przychylniejszym okiem na biegające towarzystwo. Działalność ta przynosiła pozytywne efekty, biegaczy amatorów przybywało. Tworzyła się moda na bieganie rekreacyjne. W telewizji pojawił się program Bieg po zdrowie, coraz więcej było informacji prasowych o potrzebie zdrowego ruchu na powietrzu. Biegacze amatorzy dążyli do rywalizacji sportowej. Zaczęto organizować w całej Polsce masowe biegi. W 1979 r. Zbigniew Zaremba pełniący funkcję dyrektora sportowego wraz Tomaszem Hopperem oraz Józefem Węgrzynem zorganizowali pierwszy Maraton Pokoju (obecnie Maraton Warszawski). W dniu 30 września 1979 r. spod Stadionu X-lecia (dziś Narodowy) wystartowało w nim ponad dwa tysiące osób[4].



Maraton Pokoju

Po Koszycach, Sao Paolo, Chicago i Tokio, Warszawa ma masowy bieg maratoński, w którym może startować każdy — bez względu na wiek i płeć. Jest to Maraton Pokoju. Rozegrany w tym roku po raz pierwszy, roku 35-lecia Polski Ludowej i 40 rocznicy wybuchu II wojny światowej, zgromadził na starcie 2500 osób. Wśród uczestników byli również sympatycy biegania z RFN, CSRS, Holandii, Węgier i NRD.

Uroczystego otwarcia Maratonu Pokoju dokonał prezydent Warszawy **Jerzy Majewski**, który objął patronat nad imprezą.

Punktualnie o godzinie 10.00 **Zdzisław Krzyszkowiak** — medalista olimpijski — dał znak do startu. 2500 osób wyruszyło sprzed Stadionu X-lecia na trasę, która prowadziła do Wawra, Anina, Międzylesia, Radości Falenicy i z powrotem Wałem Miedzeszyńskim do Stadionu X-lecia.

Zgodnie z przewidywaniami prowadzenie objęli zawodnicy czynnie uprawiający sport, narzucając bardzo ostre tempo. Było ono rzeczywiście imponujące. Pierwszy na mecie **Kazimierz Pawlik** z Zagłębia Lubin i **Józef Stefankowski** z Podlasia Białystok uzyskali wyniki lepsze od rekordu Polski i jedne z najlepszych w świecie. Wielu pozostałych pobiło rekordy życiowe o kilka minut. Była to jednak przede wszystkim impreza masowa. Najważniejsze że by dobiec — tak powiedział najmłodszy uczestnik maratonu 9 letni **Sławomir Śliwiński** z Sopotu. Zarówno Sławek jak i inni jego koledzy dobiegli i to w niezłej formie.

Startowały także kobiety. Zwyciężyła wprawdzie **Renata Pętlinowska**, była rekordzistka Polski na 3000 m, ale inne zawodniczki niesto warzyszone ustąpiły jej zaledwie o kilka minut.

Wyniki czołowej dziesiątki: 1. Kazimierz Pawlik (Zagłębie Lublin) — 2:11.34, 2. Józef Stefanowski (Podlasie Białystok) — 2:11.34, 3. Ryszard Ligarski (Chemik Kędzierzyn) — 2:12.24, 4. Andrzej Sajkowski (Legia Warszawa) — 2:13.00, 5. Andrzej Jarosiewicz (Wawel Kraków) — 2:14.22, 6. Józef Mitka (Śląsk Wrocław) — 2:15.41, 7. Władysław Dańczyk (BKS Bydgoszcz) — 2:15, 44, 8. Henryk Paskal (Gwardia Piła) — 2:16.10, 9. Ryszard Krukar (Gwardia Warszawa) — 2:16.43, 10. Janusz Wąsowski (Budowlani Kielce) — 2:17.06.

Gazeta Lubuska 1979, nr 221.

[3] itd – Ilustrowany Magazyn Studencki, tygodnik informacyjno-rozrywkowy przeznaczony dla studentów; organ Zrzeszenia Studentów Polskich; w latach 1981– 84 redaktor naczelnym był Aleksander Kwaśniewski.

[4] *Maraton Pokoju.* Gazeta Lubuska 1979, nr 221, s.8.



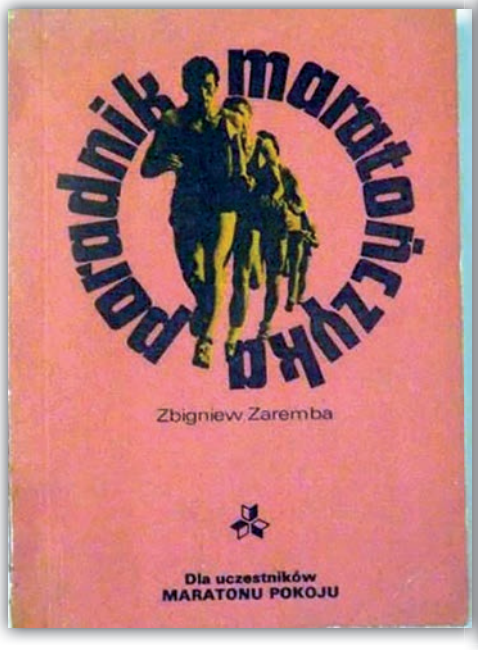
Plakat Maratonu Pokoju (zbiory A. Jabłoński).

Zbigniew Zaremba ciągle podnosił swoje kwalifikacje zawodowe, uzyskał dwa tytuły doktora nauk o kulturze fizycznej. Pierwszy w 1957 r. z fizjologii, a drugi z teorii treningu sportowego w 1975 r., którego tytuł brzmiał: *Próba określenia zależności między charakterem obciążeń treningowych a efektem treningu biegaczy długodystansowców*. Pracował przez pewien czas w Zakładzie Lekkiej Atletyki Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie[5].

Był autorem kilku książek poświęconych bieganiu, m.in. *Bieg to zdrowie, Nowoczesny trening biegów średnich i długich, Sprinty i biegi, Lekkoatletyka-Biegi, Poradnik maratończyka*. W 1992 r. założył czasopismo *Jogging,* przeznaczone dla biegaczy głównie amatorów. Zbigniew Zaremba uważał, że redaktorami takiego

[5] Akademia Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie 1929/1930-2009/2010. *Księga pamiątkowa*, wyd. Estrella, Warszawa 2010, s. 108

pisma powinni być wszyscy biegacze. Dlatego w magazynie zawarte był rady jak należy trenować aby odpowiednio przygotować się do zawodów a także uniknąć kontuzji. Zamieszczone były plany treningowe biegaczy amatorów, którzy pragnęli się podzielić swoja wiedza z innymi a także bardzo cenne na ówczesne czasy informacje o mających się odbyć imprezach biegowych.



Poradnik maratończyka.



Książka Z. Zaremby z serii Biblioteka Szkolnego Klubu Sportowego.

ZIELENIEWSKI SŁAWOMIR



Urodził się 16 kwietnia 1914 r. w Mierzwice, powiat łosicki nad Bugiem, zmarł 24 października 1994 r. w Gdańsku.

Jego nazwisko rodowe brzmiało: Sławomir Zgraja – Zieleniewskiego. W życiu codziennym pierwszego członu nie używał[1]

Ukończył gimnazjum w Sokołowie Podlaskim. Studiował w Centralnym Instytucie Wychowania Fizycznego w Warszawie (później Akademia Wychowania Fizycznego) ukończył je w 1938 r.

Już bardzo wczesnej młodości zainteresował się spotrem i lekkoatletyką. Jego ówczesna specjalność był skok wzwyż, jako 12-latek legitymowal się wynikiem 145 cm. W wieku juniora zainteresował się konkurencjami rzutowymi a szczególnie pchnięciem kulą i rzutem dyskiem. Jako 16-letni junior pchnał kulą 5 kg, na odległośc 16,51 m.

Przed rokiem 1939, lekkoatleta warszawskich klubów: SKS Grażyna (1934–1935), AZS (1935–1937) i Polonii (1937–1939). W Polonii Warszawa pełnił także funkcję trenera sekcji lekkoatletycznej.

Współpracę z Polskim Związkiem Lekkiej Atletyki rozpoczął już jako student odbywający praktyki na obozach organizowanych przez związek dla czołowych juniorów w kraju w Sierakowie w latach 1936–1937.

[1] https://www.wikidata.org/wiki/Q9353269 (dostęp 1.06.2022).

Od września 1938 r. pracował jako wojewódzki instruktor wychowania fizycznego w Kielcach, między innymi przygotowywał projekt utworzenia Kieleckiego Okręgowego Związku Lekkoatletyki.

W czasie II wojny światowej, żołnierz Armii Krajowej na Kielecczyźnie i Podlasiu (ps. Zgraja, Vis, Ran). Po zakończeniu działań wojennych szybko wrócił na arenę sportowa. W 1945 r. brał udział (jako niezrzeszony) w pierwszych po II wojnie światowej Mistrzostwach Warszawy, zajmując trzecie miejsce w skoku wzwyż (150 cm). Po otrzymaniu skierowania do pracy w Gdańsku, gdzie rozpoczął bardzo aktywną działalność społeczną i zawodową. Już 7 sierpnia 1945 r. został członkiem pierwszego Zarządu Klubu Sportowego Biura Odbudowy Portów (od końca lutego 1946 r., przyjął on nazwę *Lechia Gdańsk*) [2]. We wrześniu 1945 r., świetlicy Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej odbyło się konstytucyjne zebranie Gdańskiego Okręgowego Związku Lekkiej Atletyki (GOZLA), na nim Sławomir Zieleniewski został wybrany do władz zarządu, powierzając mu funkcję kapitana sportowego. W latach 1981–1984 i 1988–1992 pełnił funkcję prezesa (GOZLA).

Sławomir Zieleniewski pierwszy swój sukces sportowy odniósł, jako reprezentant AZS Warszawa na zimowych Mistrzostwach Polski przeprowadzonych w przemyskiej hali w 1934 r., gdzie zdobył srebrny medal w pchnięciu kulą (12,86)[3]. W 1938 r. zajął czwarte miejsce na Mistrzostwach Polski, zdobył też wicemistrzostwo Warszawy. Do wybuchu wojny jego rekord życiowy w kuli wynosił 14,08 m.

Uczestniczył jako zawodnik, w pierwszych po przerwie wojennej, lekkoatletycznych Mistrzostwach Polski, które rozegrane zostały w Łodzi na stadionie ŁKS-u w dniach 29–30 września 1945 r. Reprezentował wówczas Klub Sportowy Biura Odbudowy Portów. Wywalczył brązowy medal w konkurencji pchnięcia kulą[4].

Podczas tych mistrzostw odbyło się zebranie reaktywujące Polski Związek Lekkiej Atletyki, na którym Sławomir Zieleniewski został wybrany na członka Komisji Rewizyjnej. Od 1951 r. zasiadał w składzie gdańskiej Wojewódzkiej Rady Trenerów Lekkoatletycznych. Mimo tak dużej aktywności społecznej jest w dalszym ciągu czynnym zawodnikiem Lechii Gdańsk.

Sławomir Zieleniewski był reprezentantem kraju, pięć razy reprezentował barwy narodowe w lekkoatletycznych meczach międzypaństwowych w latach 1950–1952, a także reprezentantem Gdańska w meczach lekkoatletycznych[5]. Wystąpił w spotkaniu 7 kwietnia 1946 r. pomiędzy Gdańskiem a Olsztynem, w którym zajął drugie miejsce w pchnięciu kulą[6].

Na Zimowych Mistrzostwach Polski w latach 1946–1947 zdobył srebrny medal w pchnięciu kulą, w latach 1950–1951 brązowy[7]. Był wszechstronnym miotaczem

[2] http://www.pozla.pzla.pl/Historia/histPOZLA.htm
[3] *Piękny plon zimowej rewji lekkoatletów.* Przegląd Sportowy 1934, nr 11, s.5.
[4] *Trzy tytuły Gierutty – Mittan cztery.* Przegląd Sportowy 1945, nr 16, s.2.
[5] Łojewski Z., Wołejko T.: *Osiągnięcia Polskiej Lekkiej Atletyki w 40-leciu PRL. Mecze Międzypaństwowe I Reprezentacji Polski seniorów – mężczyźni*. Warszawa: Komisja Statystyczna PZLA, 1984, s.74.
[6] *Sportowcy Gdańska uczcili dzień oswobodzenia.* Przegląd Sportowy 1946, nr 15, s.4.
[7] Grinberg D., Jonik Z., Kurzyński H., Luftman L., Pietkiewicz St., Rozum J., Rychwalski M., Andrzej Socha A., Szymański Wł.: *Historia polskiej lekkoatletyki halowej 1924-2014. Warszawa, Sopot: Komisja Statystyczna PZLA, 2014.*

startującym z powodzeniem na Mistrzostwach Polski i w innych zawodach w różnych konkurencjach rzutowych. W rzucie młotem w latach 1950 i 1952 zostaje wicemistrzem Polski, a w 1953 r. mistrzem Zrzeszenia Sportowego *Budowlani*.



Kula panów: 1) Tilgner (Sokół Poznań) 14.89. 2) Zieleniewski (AZS Warszawa) 12.86. 3) Kałuba (AZS Warsz.) 12.66. 4) Pławczyk (AZS Warsz.) 11.85. 5) Walentynowicz (PKS Warszawa) 11.35. 6) Kosz (Stadion Król. Huta) 11.

Przegląd Sportowy 1934, nr 11.

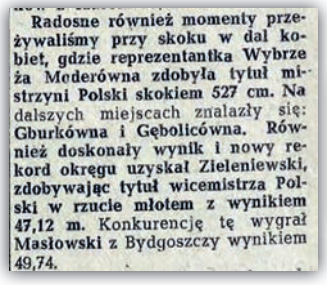


GDAŃSK, 7.4 (tel. wł.). W związku z uroczystościami rocznicy oswobodzenia Gdańska odbyło się cały szereg imprez sportowych, a mianowicie czwórmecz gier sportowych, mecz lekkoatletyczny Gdańsk — Olsztyn i czwórmecz błyskawiczny czterech miast Wybrzeża w piłce nożnej.

Mecz lekkoatletyczny Gdańsk — Olsztyn zakończył się zwycięstwem Gdańska w stosunku 58 i pół do 50 i pół.

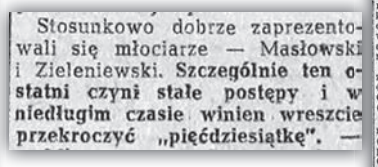
Z ciekawszych wyników zasługują na wyróżnienie kula: 1) Łomowski (Gdańsk) 14,44, 2) Zieleniewski (Gdańsk) 11,99. Dysk: 1) Łomowski (Gdańsk) 40,05.

Przegląd Sportowy 1946, nr 15.



Radosne również momenty przeżywaliśmy przy skoku w dal kobiet, gdzie reprezentantka Wybrzeża Mederówna zdobyła tytuł mistrzyni Polski skokiem 527 cm. Na dalszych miejscach znalazły się: Gburkówna i Gębolicówna. Również doskonały wynik i nowy rekord okręgu uzyskał Zieleniewski, zdobywając tytuł wicemistrza Polski w rzucie młotem z wynikiem 47,12 m. Konkurencję tę wygrał Masłowski z Bydgoszczy wynikiem 49,74.

Dziennik Bałtycki 1950, nr 223.



Stosunkowo dobrze zaprezentowali się młociarze — Masłowski i Zieleniewski. Szczególnie ten ostatni czyni stałe postępy i w niedługim czasie winien wreszcie przekroczyć „pięćdziesiątkę". —

Dziennik Bałtycki 1950, nr 226.



Sukces lekkoatletów gdańskich

Mach mistrzem, Krzesiński i Zieleniewski wicemistrzami

Na stadionie Gwardii we Wrocławiu rozpoczęły się w czwartek 14 bm. lekkoatletyczne mistrzostwa Polski z udziałem ponad 320 zawodników i zawodniczek. W pierwszym dniu zawodów rozegrano finały w pięciu konkurencjach.

W skoku o tyczce tytuł mistrzowski zdobył WAŻNY (AZS — Warszawa) — 4 m, przed Krzesińskim (Spójnia — Gdańsk) — 3,80 i Janiszewskim (OWKS Kraków) — 3,80.

W finale rzutu młotem tytuł obronił rekordzista Polski MASŁOWSKI (Gwardia Bydg.), który uzyskał 48,68, przed ZIELENIEWSKIM (Budowl. — Gdańsk) — 46,88.

W pchnięciu kulą kobiet bezkonkurencyjną była BREGULANKA, która zdobyła mistrzostwo wynikiem 12,84, 2) Serkiz (Włók. Zieł. Góra) — 11,80, 3) Ciachówna — 11,64, 4) Krysińska — 11,31, 5) Kozłowska — 10,68, 6) Konikówna — 10,56.

W biegu na 400 m 23 zawodników startowało w 4 półfinałach. Do finału kwalifikowali się zwycięzcy i dwóch z najlepszymi czasami. Finał wygrał MACH (Bud. Gdańsk) — 49,3, przed Werblińskim — 49,6 i Gralką — 50,2.

Dziennik Bałtycki 1952, nr 196.

Na okręgowych mistrzostwach Wybrzeża zwyciężył w pchnięciu kulą w latach 1948–1949, w rzucie dyskiem w 1949 r., oraz w swoje koronnej konkurencji rzucie młotem w latach 1949, 1951–1953 r. Był to jego pożegnalny występ jako sportowca na rzutni. Rekordy życiowe Sławomira Zieleniewskiego w innych konkurencjach lekkoatletycznych: skok wzwyż – 175 cm, skok w dal – 650 cm, rzut dyskiem – 41,53 m. W swojej powojennej karierze sportowej startował w gdańskich klubach: Zarządu Klubu Sportowego Biura Odbudowy Portów (1946), Lechia

Gdańsk (1946–1949), Budowlani Gdańsk (1950–1955) i ponownie Lechia Gdańsk (1956–1960)8.

W latach 1945–1959 będąc jeszcze czynnym zawodnikiem prowadził zajęcia treningowe z młodymi adeptami rzutów w swoim klubie *Lechii Gdańsk*. Wychowawca wielu znakomitych miotaczy między innymi mistrza olimpijskiego w pchnięciu kulą, Władysława Komara–złoty medalista Igrzysk Olimpijskich w Monachium w pchnięciu kulą, olimpijczyka Stanisława Lubiejewskiego (rzut młotem), dyskobola Jerzego Klockowskiego, Jerzego Korcha (w 1954 r. odebrał mu rekord Wybrzeża w rzucie młotem–49,91 m), Edmunda Antczaka (pchnięcie kulą).



Sławomir Zieleniewski i Stanisław Lubiejewski.

Ściśle współpracował z Polskim Związkiem Lekkiej Atletyki, w latach 1956–1969, pełnił funkcję trenera głównego polskiej kadry olimpijskiej i narodowej miotaczy. Trenował kadrę narodową miotaczy w okresie Wunderteamu; do jego

[8] Lasocki A.: *100 Lat Polskiej Lekkiej Atletyki. 100 Lat Polskiej Królowej Sportu*. Warszawa 2021, Tom IV, s.427.

podopiecznych należeli m.in. kulomioci Alfred Sosgórnik, Władysław Komar – mistrz olimpijski, Edmund Antczak oraz młociarze Olgierd Ciepły i Tadeusz Rut.



Sportowiec 1956

Polski Komitet Olimpijski powołał Sławomira Zieleniewskiego, w charakterze trenera polskiej olimpijskiej reprezentacji lekkoatletycznej na Igrzyska Olimpijskie w Tokio (1964)[9]. Jako trener miotaczy uczestniczył w Mistrzostwach Europy w Sztokholmie (1958), Belgradzie (1962), Budapeszcie (1966) i Helsinkach (1970).

Sławomir Zieleniewski od momentu zakończenia kariery sportowej całkowicie skupił się na pracy pedagogicznej; jako trenera i nauczyciela. Podjął pracę w charakterze nauczyciela wychowania fizycznego w Technikum Wychowania Fizycznego w Gdańsku w 1952 r. Wraz z rozwojem szkoły Sławomir Zieleniewski doskonalił swój warsztat zawodowy, w 1959 r. uzyskał tytuł naukowy doktora nauk o kulturze fizycznej. Obejmował coraz wyższe stanowiska zaczynając od zastępca kierownika Wydziału Lekkiej Atletyki w Technikum Wychowania Fizycznego, następnie w Studium Nauczycielskim Wychowania Fizycznego, Wyższej Szkole Wychowania Fizycznego i dyrektora Instytutu Sportu i prodziekana Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu (AWFiS). Jako działacz Terenowego Koła Sportowego *Lechii* był jednym z animatorów powstania w 1956 r. w tym klubie sekcji rugby[10]. Pracę pedagoga zakończył 1 stycznia 1977 r. przechodząc na emeryturę.

Sławomir Zieleniewski jest autor wielu publikacji poświęconych lekkoatletycznym konkurencją rzutowym, między innymi podręcznika *Pchnięcie kulą,* współautor (z Bogdanem Masłowskim) podręcznika *Rzut młotem*, współautor (z Zygmuntem Szelestem i Ryszardem Żukowskim) skryptu *Metodyka nauczania rzutów lekkoatletycznych*.

[9] *W mieście XVIII Igrzysk Olimpijskich*. Gazeta Lubuska 1964, nr 237, s.6.
[10] Bocheński D. *Zarys pięćdziesięcioletnich dziejów rugby gdańskiej Lechi*i. Gdańsk 2007.



Publikacja Sławomira Zieleniewskiego.

Odznaczony między innymi Srebrnym Krzyżem Zasługi (1956), Krzyżami Kawalerskim i Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Armii Krajowej, medalem *Za zasługi dla Polskiego Komitetu Olimpijskiego*, pośmiertnie medalem *Za zasługi dla gdańskiego sportu* nadany mu przez Prezydenta m. Gdańska Pawła Adamowicza (2018).

W latach 1999–2007 w Skórczu odbywał się lekkoatletyczny memoriał rzutów im. Sławomira Zieleniewskiego. Jego nazwiskiem nazwano stadion lekkoatletyczny przy Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku.



Nagrobek Sławomira Zieleniewskiego (zbiory Wikimedia Commons).

ZIÓŁKOWSKI SZYMON



Urodził się 1 lipca 1976 r. w Poznaniu w bardzo usportowionej, inteligenckiej rodzinie Jerzego i Elżbiety Ziółkowskich. Uczęszczał do Liceum Zawodowego w Poznaniu, ze specjalnością obróbka skrawaniem. Po maturze ukończył studia licencjackie z matematyki na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza.

Lekkoatletykę zaczął uprawiać w 1985 r. w AZS Poznań, z którym to klubem pozostał związany przez cały okres swej trwającej do lipca 2016 r. kariery sportowej. Specjalizował się w rzucie młotem. Zainteresowanie właśnie tą konkurencją otrzymał wraz z genami ojca, który był młociarzem (1958-1961) miejscowego *Energetyka* (rekord życiowy 54.80). To właśnie on zaprowadził 13-letniego syna do „swojego trenera" Czesława Cybulskiego, który zajął się kontynuacją sportowych zainteresowań rodziny Ziółkowskich (siostra Michalina i brat Paweł też próbowali szczęścia w sporcie). Poznański szkoleniowiec mający ogromne doświadczenie w pracy z młociarzami (Ireneusz Golda, Mariusz Tomaszewski) spotkał – jak się okazało – bardzo zdolnego ucznia.

Szymon Ziółkowski w swojej karierze sportowej w Mistrzostwach Polski czternastokrotnie stawał na najwyższym miejscu na podium, ustanowił sześć nowych krajowych rekordów. Bardzo szybko zaznaczył swą obecność na międzynarodowych arenach sportowych debiutując w 1994 r. w Mistrzostwach Świata juniorów w Lizbonie zdobył tytuł mistrzowski a taki sam na Mistrzostw Europy

juniorów w Nyiregyhaza na Węgrzech w 1995 r[1]. W tym samym roku startując w swoich pierwszych w Mistrzostwach Świata seniorów w Göteborgu odpadł w eliminacjach.



Lekkoatletyczne nadzieje

Lekkoatletyczne mistrzostwa Europy juniorów odbywające się w węgierskiej miejscowości Nyiregyhaza, były bardzo szczęśliwe dla 31-osobowej reprezentacji Polski, która zdobyła dziewięć medali. Mistrzem Europy juniorów w rzucie dyskiem został **Andrzej Krawczyk**. Lekkoatleta WKS Ciechanów wynikiem 58,22 poprawił jeden z najstarszych rekordów Polski juniorów do lat 19, który od 15 czerwca 1973 roku należał do **Andrzeja Bejrowskiego** i wynosił 57,78.

Tytuł mistrza Europy juniorów w rzucie młotem zdobył **Szymon Ziółkowski** z AZS Poznań, poprawiając wynikiem 75,42 m po raz piąty w tym roku rekord Polski juniorów do lat 19.

Trzeci złoty medal zdobyła **Lidia Chojecka**, która w biegu na 1500 m uzyskała czas 4.17,29.

Tytuł wicemistrza Europy juniorów w biegu na 400 m zdobył **Jacek Bocian** z Orkana Poznań. Czasem 46,59 ustanowił rekord życiowy. Piąte miejsce zajął **Piotr Haczek** z MKS Żywiec - 47,42. Zwyciężył Brytyjczyk **Hayton** z wynikiem 45,97.

Brązowe medale zdobyli: sztafeta dziewcząt 4x100 m - 45,56, sztafeta juniorów 4x400 m - 3.09,65, **Paweł Zdrajkowski** w trójskoku - 15,96, **Tomasz Ścigaczewski** (MKS Aleksandrów Łódzki) w biegu na 110 m ppl. - 14,18 oraz **Wojciech Kałdowski** (Baszta Bytów) na 800 m, który czasem 1.47,67 odebrał **Piotrowi Piekarskiemu** z Zawiszy Bydgoszcz rekord Polski juniorów wynoszący od 28 sierpnia 1983 roku 1.47,70. Bardzo odważnie pobiegł na tym samym dystansie drugi nasz reprezentant, **Sebastian Miller** (Pojezierze Suwałki), plasując się z wynikiem 1.49,28 na piątej pozycji.

Gazeta Lubuska 1995, nr 176

W 1996 r. zadebiutował na Igrzyskach Olimpijskich w Atlancie, gdzie zajął w rzucie młotem dziesiąte miejsce uzyskując wynik 76.64m. Start w Mistrzostwach Świata w Sewilli w 1999 r. należy zaliczyć do nieudanych, odpadł w eliminacjach. W kolejnym olimpijskim starcie, w 2000 r. w Sydney, odnotował swoje największe osiągnięcie sportowe, zdobył złoty medal, został Mistrzem Olimpijskim.

W 2001 r. Mistrzostwach Świata w Edmonton, zdobył złoty medal, bijąc rekord życiowy i ustanawiając nowy rekord kraju (83.38). Cztery lata później w Helsinki wywalczył wicemistrzostwo świata, jednak w marcu 2013 r. IAAF powtórnie zbadała próbki pobrane od młociarzy tych mistrzostw i stwierdziła że sześcioro z nich stosowało doping i ich zdyskwalifikowała. W wyniku czego Szymon Ziółkowski zyskał swój drugi tytuł mistrza świata w rzucie młotem. W międzyczasie zresztą wywalczył w Berlinie w 2009 r. na Mistrzostwach Świata medal srebrny. Szymon Ziółkowski wystartował jeszcze trzykrotnie na Igrzyskach Olimpijskich w 2004 r. w Atenach odpadając w eliminacjach. Cztery lata później w Pekinie zajął siódme miejsce. Na tym samym miejscu zakończył start w 2012 r. w Londynie.

[1] *Lekkoatletyczne nadzieje.* Gazeta Lubuska 1995, nr 176, s.6.



Spała 2004. Irena Szewińska i Szymon Ziółkowski (zbiory B. Tomkowski).



Medaliści Mistrzostw Polski 2011 w rzucie młotem: Paweł Fajdek, Szymon Ziółkowski, Wojciech Nowicki (zbiory PZLA).

Szymon Ziółkowski jak zawodnik bardzo aktywnie w okresie od 1 stycznia 2010 r. do 31 grudnia 2013 r. dział w radzie zawodniczej Międzynarodowej Federacji Lekkiej Atletyki[2].

Po zakończeniu kariery sportowej reprezentując Platformę Obywatelską w latach 2015–2020 pełnił funkcję posła w Sejmie VIII kadencji.

[2] *PZLA: Szymon Ziółkowski w Komisji Zawodniczej IAAF.* pzla.pl, 13 sierpnia 2009. (dostęp 14.08.2009).



Szymon Ziółkowski i Prezydent RP Lech Kaczyński (zbiory Sz. Ziółkowski).



Informacja o spotkaniu z kandydatem na posła (zbiory B. Woźniak)



Szymon Ziółkowski odbierający z rąk przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej Wojciecha Hermelińskiego zaświadczenie o wyborze na posła VIII kadencji Sejmu (zbiory Sz. Ziółkowski).

Za zasługi dla rozwoju i upowszechniania sportu za osiągnięcia sportowe, za promowanie Polski na arenie międzynarodowej Szymon Ziółkowski został odznaczony: Krzyżem Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski[3].

W 2001 r. zajął 8. miejsce w plebiscycie Europejskiej Federacji Lekkoatletycznej (EAA) na najlepszego lekkoatletę Europy. W latach 2000–2001, w plebiscycie Przeglądu Sportowego na najlepszego polskiego sportowca dwukrotnie plasował się na trzeciej pozycji [4]. W latach 2001 i 2005 zdobył Złote Kolce – nagrodę dla najlepszego polskiego lekkoatlety sezonu. Wyróżniony został tytułem „Giganta 2001" przez poznański oddział „Gazety Wyborczej". Został uznany za najlepszego polskiego młociarza stulecia 1919–2019 według Polskiego Związku Lekkiej Atletyki [5].

Po uzyskaniu uprawnień instruktora lekkiej atletyki, Szymon Ziółkowski z dniem 1 listopada 2020 r. został szkoleniowcem Pawła Fajdka.

[3] *Medaliści Igrzysk Olimpijskich w Tokio odznaczeni przez Prezydenta RP*. prezydent.pl, 31 sierpnia 2021. (dostęp 31.08.2012).
[4] *Plebiscyt rok po roku – 2001.* przegladsportowy.pl, 25 listopada 2008. (dostęp 07.08.2015).
[5] *Najlepsi lekkoatleci Polski 100-lecia 1919–2019.* pzla.pl, 22 grudnia 2019. (dostęp 02.01.2020).



Szymon Ziółkowski i Paweł Fajdek na treningu (zbiory kierunektokio.pl).



Szymon Ziółkowski w charakterze trenera na IO w Tokio 2020 (zbiory M. Biczyk).



Igrzyska Olimpijskie Tokio 2020 (zbiory M. Biczyk).



Małgorzata Hołub, Malwina Kopron, Szymon Ziółkowski (zbiory PKOL).

Szymon Ziółkowski został powołany przez Polski Komitet Olimpijski w charakterze trenera na XXXII Letnie Igrzyska Olimpijskie w Tokio. Do jego obowiązków należała opieka szkoleniowa nad szkolonym przez niego młociarzem Piotrem Fajdkiem. Okazało się, że współpraca tych dwóch znakomitych zawodników, z których jeden występował już w charakterze szkoleniowca przyniosła sukces. Piotr Fajdek wywalczył medal brązowy.

Szymon Ziółkowski jest bardzo mocno zaangażowany w działalność społeczną chętnie i często bierze udział we wszelkich akcjach charytatywnych a także spotkaniach z młodzieżą.



Wiosłowanie dla Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy (zbiory WOŚP).



Akcja wspierająca transplantacje (zbiory Sz. Ziółkowski).



Spotkanie z młodzież UKS 12 Kalisz na zawodach w Żerkowie (zbiory K. Kisiel).



FOT-16-Przegląd Sportowy 2000, nr 212.

SZYMON ZIÓŁKOWSKI MISTRZ OLIMPIJSKI I ŚWIATA W RZUCIE MŁOTEM

„Bieda jest, a nie system"

Jesteśmy już po wyborach w Polskim Związku Lekkiej Atletyki – na stanowisku prezesa pozostał Jerzy Skucha. Jako marszałek senior naszej reprezentacji narodowej jest pan z tego zadowolony?

Pożyjemy, zobaczymy.

Przecież to druga kadencja prezesa, wie pan już, czego można się spodziewać.

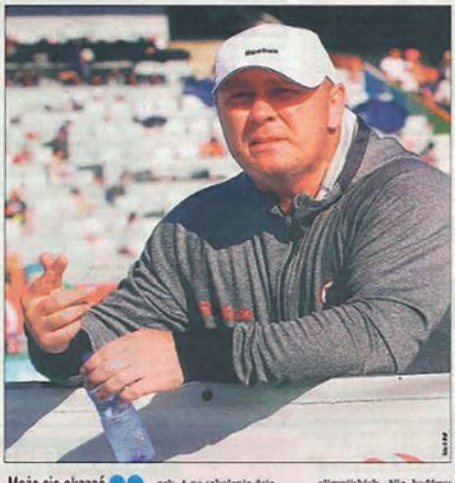
Wiem tyle, że sam prezes nic nie zdziała. Nawet gdybyśmy wybrali Josepha Ratzingera, to jeżeli system sportu w Polsce się nie zmieni, nie da rady pomóc nawet on. Ci wszyscy, którzy oczekują zmian w lekkoatletyce powinni wiedzieć, że sam związek nie za bardzo może na nie wpływać. To ministerstwo odpowiada za sprawy systemowe.

Jest u nas jakiś system?

Bieda jest, a nie system. Patrząc na naszą infrastrukturę sportową, trzeba jasno powiedzieć, że nasze sukcesy są zwyczajnie ponad stan.

Za sprawy szkoleniowe odpowiada jednak związek. Tomasz Majewski i Anita Włodarczyk narzekają na stan szkolenia, zwłaszcza młodzieży. Pan też narzeka?

Szkolenie, przede wszystkim właśnie młodzieży, powinno się scedować na okręgowe związki. Przecież to tam najlepiej wiedzą, kogo i w jakim zakresie szkolić. Ten proces odbywa się jednak centralnie, bo pieniądze płyną z ministerstwa do związku. A im więcej tych pieniędzy płynie, tym więcej centrala ma na obsługę własnego biura. Z tych państwowych dotacji ileś procent musi być przeznaczonych na tę obsługę, czyli im większa dotacja, tym więcej zostaje w centrali. Nie znam nikogo, kto by się pozbył takiego strumienia kasy.



„Może się okazać, że na igrzyska 2020 nie będzie miał kto jechać. I pojedzie sam pan prezes.

A co z tym szkoleniem? Najlepsi byli w Klubie Polska – Londyn 2012. Co jednak z tymi, którzy mistrzami jeszcze nie są, a chcą nimi zostać?

Klub Londyn to inna bajka, inna pula, chociaż pieniądze też przechodziły przez związek. A na szkolenie dzieciaków PZLA nie daje prawie nic.

To kto będzie nas reprezentował za cztery lata na igrzyskach olimpijskich w Rio de Janeiro? Do Brazylii pewnie pojedzie stara gwardia, może jeszcze z panem, ale na zdrowy rozum – powinni jechać też ludzie, którzy teraz są bardzo młodzi.

Cały problem rozbija się o to, że w Polsce nie ma czegoś takiego, jak lokalna infrastruktura sportowa.

Są orliki.

Dobra, ale na orliku nie wytrenuje się kogoś, kto ma startować w igrzyskach olimpijskich. Nie bądźmy śmieszni. Młodzież ćwicząca z myślą o Rio uczy się teraz w szkołach, studiuje, więc nie może spędzać trzystu dni w roku na zgrupowaniach, aby przygotowywać się w pseudodobrych warunkach, czyli naszych COS-ach. Dzieciaki i młodzież przeważnie trenują tam, gdzie mieszkają, trzeba im zatem zapewnić warunki, by mieli gdzie ćwiczyć.

Majewski i Włodarczyk są za tym, by przywrócić trenerów blokowych, odpowiedzialnych za rzuty, skoki itd. To krok w dobrym kierunku?

Szkoleniowcy blokowi ostatnio się nie sprawdzali, może poza sprintem, gdzie trener zajmuje się szeroko pojętą sztafetą. Patrząc na rzuty wiem, że to nie funkcjonuje. Specyfika rzutu młotem, dyskiem i pchnięcia kulą jest zupełnie inna. Trudno, by ogarniał to jeden trener. A poza tym, kto miałby nim zostać? Pan Henryk Olszewski? Pracuje z Tomkiem Majewskim, nie ma więc czasu, by jeździć po Polsce i sprawdzać innych trenerów. Pan Witold Suski też nie ma czasu, szkoli przecież Piotrka Małachowskiego i innych dyskoboli.

Czy dwa medale i cztery miejsca w finałach wywalczone na igrzyskach w Londynie to dobry wynik lekkoatletów?

Zaledwie czterema miejscami finałowymi jestem załamany. W Pekinie było ich dwanaście. Różnica jest, prawda?

Rok po Pekinie odbyły się mistrzostwa świata w Berlinie, gdzie wywalczyliśmy osiem medali. To na pewno zdobycz ponad stan, ale stało się, można, a nawet trzeba do tego wracać. Dlaczego teraz jest tak słabo?

Kiedy byłem piękny i młody, zostałem mistrzem olimpijskim, a potem mistrzem świata. Później nastąpiły chude lata. Doszedłem do wniosku, że aby wrócić na szczyt, najpierw warto się zastanowić nad przyczynami sukcesu, nie porażki. Po mistrzostwach świata w Berlinie tego zabrakło, nikt się nie pochylił nad tym, skąd wziął się aż taki sukces.

Nie martwi pana, że od Pekinu medale olimpijskie zdobywają tylko miotacze? Co z innymi konkurencjami?

Tyczce w Londynie się nie udało.

W Pekinie też nie.

No tak, prawda, ale od czasu Pawła Wojciechowskiego, na którego niespełna ktoś liczył, zostali sami znani zdobywcy medali. Nie tak dawno temu byli Robert Korzeniowski i Artur Partyka, była sztafeta czterystumetrowców. Zawsze i wszędzie mogliśmy na nich liczyć.

A w Londynie pewnie w sztafecty zapierpalą te medale, ale przy okazji pewnie znowu zapytam – w czym tkwi problem?

„Na orliku nie wytrenuje się kogoś, kto ma startować w igrzyskach. Nie bądźmy śmieszni.

zdobywać medale? To nie jest tak, jak gdyby szef związku walnął pięścią w stół i zapewnił, że od dziś nie stawiamy na tyczkę, tylko na rzucanie, bo tyczkarzy brakuje nam do kompletu.

Przecież nie jest tak, że specjalnie stawiacie się tylko na rzucanie.

No nie, ale zdecydowanie w naszym sporcie jest tak, że tylko miotacze i skoczkowie mają jakie wyniki.

A Partyka gdzie trenował?

W Spale przecież!

Ale on skończył olimpiadę 275 lat temu, kiedy to dyscypliny w zakresie wyglądały inaczej. Od tamtego czasu nie nie poprawiło.

Nie jest pan przed Rio optymistą?

Nie będzie trapsów, tylko zawodnicy, którzy jeszcze wystarczą, może się okazać, że na igrzyska 2020 nie będzie miał kto jechać. I pojedzie sam pan prezes.

ROZMAWIALI Bartek Kaźmierczak

Głos Wielkopolski

BIBLIOGRAFIA

I. Źródła archiwalne:

Archiwum Państwowe w Kaliszu,

Zbiory Muzeum Okręgowego Ziemi Kaliskiej,

Zbiory Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Adama Asnyka w Kaliszu,

Książnica Pedagogiczna im. Alfonsa Parczewskiego w Kaliszu,

Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie,

Zbiory Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu,

Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu,

Universitätsbibliothek der Humboldt-Universität w Berlinie.

II. Źródła drukowane:

Nowa Encyklopedia Powszechna PWN 1996.

Mała Encyklopedia Sportu. Sport i Turystyka 1984.

Polska w Igrzyskach Olimpijskich (1948). G.K.W.1948.

Na olimpijskim szlaku 1980 Moskwa – Lake Placid

Na olimpijskim szlaku 1988. Calgary Seul. Sport i Turystyka 1990.

Na olimpijskim szlaku. Albertville'92, Barcelona'92, Lillehammer'94. Wydawnictwo LEA 1994.

Wiek Igrzysk: Na olimpijskim szlaku Atlanta 1996.

Barcelona'92, Olimpische Somemerspiele. München: Schloss Verlag, (January 1992).

90 lat na olimpijskim szlaku. Polski Komitet Olimpijskim, 2009.

Lasocki A.: 100 Lat Polskiej Lekkiej Atletyki. 100 Lat Polskiej Królowej Sportu.Warszawa 2021.

II. Literatura:

Kisiel J., Kisiel K.: 100 lat Wielkopolskiego Związku Lekkiej Atletyki. KTPN 2021.

Wryk R.: Poznaniacy na igrzyskach olimpijskich 1924-2018. Miejskie Posnania 2018.

Wryk R.: Początki ruchu olimpijskiego w Polsce. Wydawnictwo Nauka i Innowacje. Nowy Świat 2012.

Zaborniak St.Polscy lekkoatleci na olimpijskim szlaku (Antwerpia 1920 – Paryż 1924). Uniwersytet Rzeszowski 2009 .

Zmarzlik J.: Polacy na Igrzyskach Olimpijskich [w] 100 lat igrzysk olimpijskich, kronika 1986-1996. Warszawa 1996.

IV. Prasa:

Dziennik Bydgoski 1935
Express Poznański 1948 – 1998
Express Wieczorny 1948
Gazeta Poznańska 1948-2006
Gazeta Zielonogórska 1953 – 2002
Kurier Kaliski 1948
Lekka atletyka 1057 – 1996
Lekkoatletyka 1997 – 2012
Przegląd Sportowy 1922 – 2021
Raz, Dwa, Trzy 1932
Siedem Groszy 1934 – 1939
Słowo Ludu 1949 – 2006
Sport 1956 –2022
Sportowiec 1953-1968
Stadjon 1924
Trybuna Ludu 1953 –1961
Trybuna Robotnicza 1945 – 1990
V.Strony internetowe:
http//www.pzla.pl/
http//www.wzla.pl/
https://olimpijski.pl/



KISIEL JAROSŁAW

Doktor nauk o kulturze fizycznej. Badacz teorii i metodologii treningu sportowego. Instruktor lekkiej atletyki. Sędzia lekkoatletyczny II klasy, z uprawnieniami sędziego oceniającego chód sportowy. Członek Kaliskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, członek Komisji Statystycznej i Historycznej Polskiego Związku Lekkiej Atletyki. Jest autorem 25 publikacji poświęconych teorii i metodologii treningu oraz historii lekkiej atletyki.



KISIEL KRZYSZTOF

Trener lekkoatletyczny klasy mistrzowskiej. W latach 1975-2000 członek Zarządu Kaliskiego Okręgowego Związku Lekkiej Atletyki. W latach 1996–2008 członek Zarządu Polskiego Związku Lekkiej Atletyki. Od 2016 r. członek Zarządu Wielkopolskiego Związku Lekkiej Atletyki. W latach 1977–2021, trener reprezentacji narodowej juniorów i seniorów w Polskim Związku Lekkiej Atletyki, odpowiedzialny za chód sportowy. Uczestnik sześciu Igrzysk Olimpijskich od Barcelony 1992 do Londynu 2012. Jego zawodnicy startowali i zdobywali medale na Igrzyskach Olimpijskich, Mistrzostwach Świata, Mistrzostwach Europy, Pucharze Świata i Europy w chodzie sportowym. Członek Kaliskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, członek Komisji Statystycznej i Historycznej Polskiego Związku Lekkiej Atletyki. Doktor nauk o kulturze fizycznej. Jest autorem ponad 100 publikacji poświęconych lekkiej atletyce i chodowi sportowemu.

ISBN 978-83-66777-23-1

Kalisz 2023

Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk